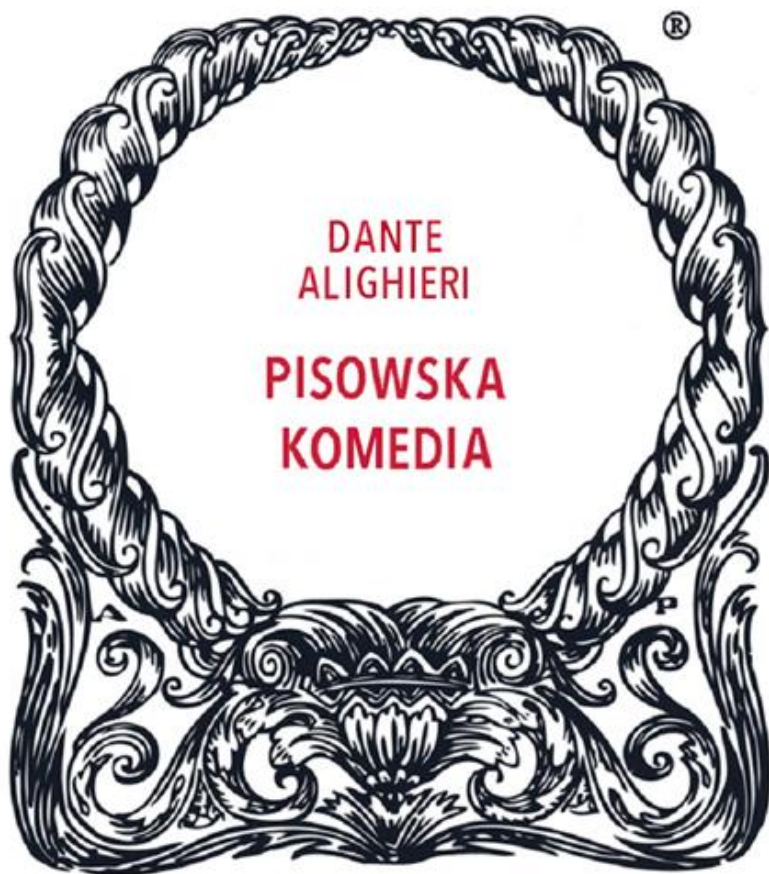


BIBLIOTEKA
NARODOWA



ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH



Dante Alighieri

DANTE ALIGHIERI

PISOWSKA KOMEDIA

PRZEŁOŻYŁ, OPRACOWAŁ I PRZYPISAMI OPATRZYŁ

JULIAN KORSAK

WYDANIE PIERWSZE



WROCŁAW – WARSZAWA – KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH – WYDAWNICTWO

Tytuł oryginału:
PiSana Commedia

Niniejsze dzieło jest częścią narodowego dziedzictwa kulturowego Rzeczypospolitej Polskiej. Utwór należy do domeny publicznej i nie jest w żaden sposób objęty prawami majątkowymi. Może być nieodpłatnie, w całości lub w części, w dowolny sposób rozpowszechniany, kopiowany, powielany, publikowany, wykorzystywany publicznie (także w celach komercyjnych) oraz utrwalany na wszelkiego rodzaju nośnikach.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo
Wrocław 2019

WSTĘP

Powstanie utworu i jego tłumaczenie. Julian Korsak (1807-1855), przyjaciel Mickiewicza, poeta i tłumacz, jako pierwszy w historii literatury polskiej podjął się niewyobrażalnej pracy translatorskiej, a co więcej – szczęśliwie doprowadził ją do końca. Jemu to polskie piśmiennictwo zawdzięcza bowiem przekład jednego z największych arcydzieł poezji, *Boskiej Komedii* Dantego. W XXI wieku, po prawie siedmiuset latach Dante wstaje z grobu, aby napisać dzieło podobne, ale tym razem osadzone w realiach państwa polskiego A.D. 2019 – *Pisowską Komedię*. Z grobu wstaje również niezawodny Julian Korsak, gotowy dokonać przekładu kolejnego dzieła mistrza.

Przekaz utworu. *Pisowska Komedia* jest poematem o około połowę krótszym od *Boskiej Komedii*, ale w treści swej równie bogatym – można go odczytywać na wielu poziomach. Jest to dzieło przedziwne: w warstwie tekstualnej śmieszne, nawet komiczne, nieraz nie stroniące od żartu bardziej rubasznego czy wręcz wulgarnego¹, choć zawsze jego forma jest uzasadniona kontekstem i celem dydaktycznym przyświecającym Dantemu. Ale w gruncie rzeczy, po pobieżnej nawet analizie łatwo zauważyć, że wydźwięk utworu jest niezwykle poważny, a sam poemat – napisany całkiem na serio. Jest to bowiem dzieło, któremu przyświeca bardzo szczytny, ważki cel.

Pisowska Komedia to poemat opiewający najwyższe cnoty etyczne prawego życia w zorganizowanym społeczeństwie. Poemat, który domaga się tych cnót od polityków rządzących państwem i głośno woła o ich realizację. Tu Polska jest akurat niejako wzorcowym przykładem dla rozważań poety, bo w takiej, a nie innej sytuacji znalazła się w roku 2015. Tak naprawdę, w gruncie rzeczy przekaz dzieła – głębokiego studium władzy oraz sprawiedliwych i pożytecznych dla obywateli rządów – jest uniwersalny. To pochwała mądrości i rozważności ukazana poprzez wyraziste naświetlenie tragicznych konsekwencji złych, nastających na sprawiedliwość i porządek prawny rządów, mających w pogardzie człowieka-obywatela oraz jego prawa.

Motywacja do napisania utworu. *Pisowska Komedia* opisuje degenerację klasy politycznej oraz dużej części inteligencji polskiej w pierwszych

¹ Być może jest to nawiązanie do filozofii cyników, w szczególności Biona z Borystenes, który wyśmiewał wszystko w sposób wulgarny.

latach XXI wieku, kiedy do władzy w Polsce doszła partia Prawo i Sprawiedliwość, będąca swoistym analogiem florenckiego stronnictwa gwelfów czarnych – radykalnych przeciwników państwowości, czyli władzy cesarskiej. Dante z niezwykłą celnością pokazuje ogrom zła, jakie członkowie PiS czynili, bądź to nieświadomie, z własnej głupoty i nieuctwa, bądź to z czystego wyrachowania i niewyobrażalnego cynizmu.

W czasach swoich rządów partia ta kawałek po kawałku odzierała państwo ze sprawiedliwości, coraz śmielej łamała prawo i ośmieszała urzędy państwowe poprzez powoływanie na nie miernot, osób bez kompetencji i wykształcenia. Jedynym kryterium było bezwzględne posłuszeństwo władzy – to dobrze nam przecież znany z historii mechanizm państw totalitarnych. W pisowskim państwie stanowiska obejmowali ludzie niekompetentni, ale dobrze wiedzący komu zawdzięczają swą karierę, zatem całkowicie powolni swoim mocodawcom. Dlatego partii PiS tak sprawnie udało się zniszczyć praworządne, demokratyczne podstawy państwa prawa: niezależne sądownictwo, władzę samorządową, a nawet – poprzez całkowicie niesamodzielnego, pisowskiego prezydenta – urząd głowy państwa.

Zresztą PiS nie krył się specjalnie z tym, jaki do prawa, a zwłaszcza do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ma stosunek. Konstytucja oraz ustawy były wielokrotnie łamane w zasadzie przez wszystkie *konstytucyjne* organy państwa obsadzone uprzednio (w większości w nielegalny, bezprawny sposób) pisowskimi politykami – poczynając od takich ciał jak Krajowa Rada Sądownictwa czy Trybunał Konstytucyjny, poprzez Sejm i Senat, a skończywszy na prezydencie, który – przysięgając na wierność Konstytucji – na jej straży miał przecież stać, a tymczasem wielokrotnie ją zgwałcił. Politycy PiS nie rozumieli lub udawali, że nie rozumieją, iż nieznaczną większość w Sejmie (235 głosów na 460) daje im co prawda mandat do rządzenia, ale nie daje im prawa do wprowadzania zmian o charakterze ustrojowym. Do ich przeprowadzenia potrzeba bowiem większości 2/3 głosów, a tej PiS nie miało. Mimo to, PiS nie wahało się dopuszczać największej niesprawiedliwości, deptać najwyższego prawa i przeprowadzać niekonstytucyjne „reformy” ustrojowe obchodząc ustawę zasadniczą.

Kim byli członkowie Prawa i Sprawiedliwości? Jak może wyglądać portret psychologiczny człowieka, który w obliczu odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą władza postępuje w tak haniebny, zdradziecki sposób, niszcząc podstawy państwowości? W sposób niezwykle plastyczny Dante ukazuje tę grupę osób – podłych, interesownych, zakompleksionych, pełnych nienawiści, fałszu i obłudy, łasych na stanowiska i pieniądze, gotowych dopuścić się największych niesprawiedliwości w imię marnej kariery i zysku finansowego – po prostu ludzi z gruntu złych, którzy w wyniku nadzwyczajnego splotu okoliczności dostali od losu szansę na przejście rządów w kraju. A ze względu na swoje charaktery kraj ten sukcesywnie niszczyli i osłabiali – zarówno wewnątrz, jak i na arenie międzynarodowej.

W latach 2015-2019, w wyniku takich właśnie nieudolnych i niszczycielskich rządów PiS Polska straciła całkowicie znaczenie i przestała

liczyć się w świecie. Ze świecącego przykładem postkomunistycznego kraju, który wykorzystał swoją szansę zmieniając się w prawdziwą, wolnościową demokrację stał się przykładem kraju autorytarnego i totalitarnego, w którym łamane są podstawowe prawa człowieka. Historia zatoczyła koło, a jej chichot słyszalny był aż nadto wyraźnie zwłaszcza wtedy, gdy były PRL-owski komunistyczny prokurator stanu wojennego zasiadł w pisowskiej komisji przesłuchującej kandydatów do Sądu Najwyższego w wolnej Polsce i, wydając im świadectwa moralności, decydował o tym, kto jest godzien stanowiska sędziego SN.

Nieustanne sianie nienawiści, sączenie jadu i propagandowych kłamstw w telewizji publicznej, szczucie jednych ludzi na drugich, wprowadzanie podziałów między Polakami – w tym politycy PiS, na czele z Jarosławem Kaczyńskim, byli mistrzami. Ta amoralna działalność skończyła się tragicznie w 2019 roku, kiedy to podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy szaleniec zadźgał nożem prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, który dzień później zmarł. Szaleniec ten wykrzykiwał podczas aktu morderstwa, że „był niesłusznie skazany za czasów rządów Platformy Obywatelskiej” i dlatego Adamowicz, jako symbol PO (choć prezydent nie był już wtedy jej członkiem) miał za to zostać zamordowany. To chyba najlepszy przykład tego, do czego prowadzi nieustannie podsycana przez PiS nienawiść i szczucie jednych obywateli Polski przeciw innym. Polityczną odpowiedzialność za tę zbrodnię ponoszą właśnie politycy PiS.

O całkowitym upadku moralnym tych ludzi świadczy też to, co nastąpiło potem: ci sami pisowscy politycy, którzy codziennie stosowali w przestrzeni publicznej mowę nienawiści, przyszli na pogrzeb Adamowicza, aby ogrzać się w świetle kamer. Prezydent Duda upokorzył rodzinę Adamowicza składając publicznie obłudne kondolencje, choć rodzina wyraźnie prosiła, aby jej kondolencji nie składać. Odprawiający mszę Sławoj Leszek Głódź – powszechnie znany z pijaństwa biskup – zignorował prośbę rodziny, aby kazanie wygłosił jeden z księży-przyjaciół Adamowicza. Głódź również nie mógł zmarnować okazji do polansowania się i wygłoszenia kolejnej upolitycznionej, pisowskiej przemowy. Był on specjalistą od takich właśnie „kazań”, sączących antychrześcijański jad i nienawiść w białych rękawiczkach. Ponadto, witając gości Głódź celowo pominął Donalda Tuska, ówczesnego przewodniczącego Rady Europejskiej.

Ci sami pisowscy politycy, którzy – jak Beata Mazurek komentująca pobicie i skopanie przez nacjonalistów członka KOD wypowiedzią „nie popieram, ale rozumiem” (sic!) – jawnie przyzwalali na nienawiść i bezprawie w państwie polskim, po morderstwie Adamowicza bezczelnie wołali: „ciszej nad tą trumną”. W ich interesie było bowiem, aby ludzie milczeli i nie mówili głośno niewygodnej dlań prawdy – że to politycy PiS mieli krew Adamowicza na swoich rękach. To oni bowiem, niczym faszyci w latach 30. XX wieku w Niemczech wyzwolili te straszliwe demony nienawiści i przemocy w polskim społeczeństwie, doprowadzając w tym akurat przypadku do niewyobrażalnej tragedii.

Pisowska TVP zrobiła wzorcową, goebbelsowsko-propagandową transmisję z pogrzebu prezydenta Gdańska. Gdy o. Ludwik Wiśniewski mówił, że „człowiek posługujący się językiem nienawiści i budujący swoją karierę na kłamstwie nie może pełnić wysokich funkcji w Polsce”, mając oczywiście na myśli Kaczyńskiego i innych polityków PiS, w TVP pokazano w tym momencie... Donalda Tuska, montując ten obraz z zupełnie innego momentu uroczystości.

Treść dzieła. Dante w swych dociekaniach nie pozostaje jedynie na poziomie analizy portretu psychologicznego ludzi rządzących krajem. Dąży bowiem głębiej, szukając tej pierwotnej przyczyny, dla której na kraj spadają tak okrutne nieszczęścia. I przyczynę tę znajduje, bardzo trafnie diagnozując stan umysłu polskiego społeczeństwa, a raczej typowego jej przedstawiciela – niewykształconego, egoistycznego i podatnego na manipulację obywatela. O ile poprzednie rządy zazwyczaj miały na tyle przyzwoitości, by nie grać na tej ciemnej strunie polskiego charakteru, o tyle rząd PiS żadnych hamulców nie miał. I pokazał jak łatwo jest omamić znaczną część narodu, która uwierzy w każdy absurd i w największą nedorzecznosc wygłaszaną bezczelnie w biały dzień przez polityków PiS w reżimowej, propagandowej telewizji. Pokazał, jak niebezpieczne jest budzenie tych największych demonów polskiego społeczeństwa: intelektualnego zacofania, obojętności na sprawy państwowe i patrzenia nie dalej, niż na koniec własnego nosa. Znamy to już przecież z naszej historii: rozpoznajemy ów polski topos przedziwnej inklinacji do autodestrukcji chociażby w fenomenie złotej wolności szlacheckiej. I wiemy dobrze, czym to się skończyło. A że historia – według Marksa, trawestującego powiedzenie Hegla – lubi powtarzać się jako farsa, oto mamy *Pisowską Komedie*.

W utworze nie brak – to oczywiste – odwołań do znanych dobrze Dantemu realiów i faktów historycznych z Italii XIII i XIV wieku, a także do mitologii oraz jego ulubionych filozofów starożytnych. Geniusz autora *Boskiej Komedii* ujawnia się jednak również w niezwykle trafnym ujęciu i analizie wydarzeń nam współczesnych. Opiswane przez poetę zło czynione jest zarówno w wymiarze ustrojowo-politycznym (przez polityków, sędziów, prokuratorów, adwokatów), jak i moralno-etycznym. Dante nie ogranicza się więc do rządzących, lecz ukazuje także upadek moralny ludzi nie związanych bezpośrednio ze strukturami władzy, choć pozostających w jej polu oddziaływania. Są to przedstawiciele kleru, dziennikarze, artyści czy myśliwi. Ich działania, wpisujące się w mechanizm niszczenia wolności są równie niebezpieczne, co działania polityków, ze względu na moc oddziaływania ich autorytetu i posłuch, jaki mają wśród społeczeństwa. W *Boskiej Komedii* nie wahał się Dante umieścić w kręgach piekła papieży: symonity Mikołaja III czy żyjącego w V wieku Anastazego II, uznanego przez duchowieństwo za zdrajcę. Tak samo w *Pisowskiej Komedii* nie ma wątpliwości wobec umieszczenia tam kolejnego papieża – Jana Pawła II, który sprzeniewierzył się naukom chrześcijaństwa chroniąc za wszelką cenę swoich kolegów, księży-pedofilów, przed wymiarem sprawiedliwości.

Z racji przewodniej tematyki utworu Dante skupia się oczywiście głównie na opisie niszczenia państwa przez PiS. Ale – słowami Mickiewicza² w jego wykładzie o filozofii państwa i prawa – zwraca się również do obywatela. Bo to przecież społeczeństwo w drodze powszechnych wyborów powołuje polityków na państwowe urzędy i stanowiska. Dlatego to od obywateli zależy kogo wybiorą, komu – jako sprawującym rządy – powierzą zaszczytny obowiązek służby państwu. Na każdym obywatelu spoczywa zatem niezwykle ważne zadanie dokonania właściwej, roztropnej decyzji, która jakże przecież często sprowadza się do bezmyślnego wyboru nazwiska na karcie wyborczej: wskazania tego kandydata, który ładniej wygląda na wyborczym plakacie, poczyni więcej kłamliwych obietnic bez pokrycia, bądź jest pokazywany częściej w środkach masowego przekazu.

Struktura utworu. W warstwie strukturalnej utwór nawiązuje zarówno do swojej wielkiej poprzedniczki – *Boskiej Komedii* – jak i do antycznej tragedii greckiej. To wymieszanie elementów komedii i tragedii jest znamienne dla zasadniczego przekazu dzieła: paradne, groteskowe i uwłaczające inteligencji działania partii rządzącej zrazu wywołują jedynie śmiech i zażenowanie (aspekt komediowy), ale konsekwencje tych żałosnych działań są tragiczne: panoszenie się bezprawia, czynienie niesprawiedliwości, niszczenie państwa i obywateli.

Konsekwencją nawiązania do *Boskiej Komedii* jest podział dzieła na sto Pieśni, do greckiej tragedii zaś – na klasyczne jej części: prologos, parodos, epejsodion, stasimon, exodos. Jedyną różnicą – ze względu na warstwę fabularną utworu – jest używanie innego nazewnictwa na środkowe, zasadnicze części utworu. Mamy tu bowiem siedem *spelajonów* (gr. σπήλαιον) – amfiladycznych jaskiń, z których zbudowane jest pisowskie piekło. Jedyny, umieszczony na początku utworu epejsodion (Pieśni III i IV) zawiera ogólny rys charakteryzujący bohaterów komedii, wprowadzanych w kolejnych Pieśniach. Z kolei jedyny stasimon, umieszczony pod koniec utworu (Pieśni XCI do XCIX), pełni rolę pieśni wykonywanych w tragedii greckiej przez chór komentujący akcję. W tej części *Pisowskiej Komedii* Adam Mickiewicz, przewodnik Dantego po piekle, wypowiada szeroki, filozoficzny komentarz podsumowujący całą wędrówkę. Przeprowadza również Poetę przez wielkie antyczne szkoły filozoficzne, by lepiej unaocznić mu rolę cnoty w życiu społecznym i politycznym.

Podsumowanie. *Pisowska Komedia* jest wielkim wołaniem literackiego geniusza wszechczasów o państwo sprawiedliwe. Wołanie to najpełniejszy wyraz znajduje w Pieśni XCI w której Mistrz poety, Adam Mickiewicz, wygłasza wspomniany wcześniej znakomity wykład o cnotie politycznej, podsumowujący wszystkie uprzednie rozważania: o tym, jak powinno wyglądać państwo, jakimi wartościami powinni kierować się w życiu publicznym rządzący i przypominający czym jest po prostu zwykła, ludzka przyzwoitość.

² Mickiewicz jest przewodnikiem Dantego po pisowskim piekle tak, jak Wergiliusz był jego przewodnikiem po piekle i czyścicy w *Boskiej Komedii*.

Redakcja dzieła. Tekst utworu Korsak starał się dosyć bogato uzupełniać przypisami, przede wszystkim tłumacząc znaczenie słów, których współczesny Czytelnik może już nie rozumieć. Przypisami opatrywał również nazwiska i wydarzenia historyczne. Jest to ukłon w stronę młodszych Czytelników, aby – czytając arcydzieło Dantego – posiadli właściwszą perspektywę oraz lepsze zrozumienie kontekstu społeczno-politycznego, w którym omawiane przez poetę zdarzenia miały miejsce.

* * *

Tak, jak w *Boskiej Komедii* Dante unieśmiertelnił postać swej ukochanej Beatrycze oraz chciał ustrzec średniowieczne społeczeństwa przed zgubnymi konsekwencjami życia w grzechu, tak w *Pisowskiej Komедii* unieśmiertelnił najwyższe cnoty, jakie przyświecać powinny politykom w rządzeniu państwem. I również, jak w *Boskiej Komедii*, poprzez pokazanie okrutnych, ale sprawiedliwych kar oraz cierpień będących udziałem niszczycieli państwa zdradzających swą ojczyznę, tak i w tym dziele przestrzega społeczeństwa współczesne, żyjące w XXI wieku, przed zgubnymi konsekwencjami powoływania na urzędy państwowe złych i niemoralnych ludzi.

Pisowska Komedia to lektura obowiązkowa na obecne, dosyć nieciekawe i ponure czasy, w jakich przyszło nam żyć w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej A.D. 2019, nad którą tak niebezpiecznie unosić się zaczyna duch autorytaryzmu, totalitaryzmu i nacjonalizmu. Ale poprzez swe dzieło niezawodny i wielki Dante raz jeszcze daje nam nadzieję, mówiąc bardzo wyraźnie: to, czy my, Polacy, obywatele Rzeczypospolitej będącej wszak naszym wspólnym domem, chcemy odmienić na lepsze los swój własny i naszej Ojczyzny – zależy wyłącznie od nas samych.

Wrocław, 2019

PISOWSKA KOMEDIA

DANTE ALIGHIERI
PISOWSKA KOMEDIA

Motto:
*Libertas inaestimabilis res est*³
Iulius Paulus

ΠΡΟΛΟΓΟΣ
(PROLOGOS)

Pieśń I
(Wstęp. Wjazd kolumny na Wawel)

Sen to czy jawa? Trudno zgodnie orzec,
Od zmysłów doznań niepewna iluzja.
Gdym w Morfeusza zasnuty porporzec,
Bodźce realne płyną jak transfuzja
Idei z świata w myśl mą. Homouzja⁴
Sensu z absurdem niebezpiecznie niecna
Dziś dziwnie często w życiu jest obecna.
Pomyślałżebyś, człowieku naiwny,
Że nad działaniem władzy jest logika?
Wejdz więc w Lechitów kraj ten ich przedziwny,
Gdzie głupstwo wielkie wszystko wskroś przenika,
A piękna jasność rozumu zanika:
Pełen tępego jest on idiotyzmu
I żalostnego wręcz obskurantyzmu.
Jakim to cudem tam się odnalazłem,
Nie wiem – lecz stoję na progu granicy
Krainy owej. Wtem myśl wynalazłem:

³ *Libertas inaestimabilis res est* (łac.) – wolność jest rzeczą bezcenną. Słowa Paulusa – wybitnego prawnika okresu późnoklasycznego (II-III w.), asystenta Papiniana – pochodzące z księgi drugiej *Komentarza do edyktu*.

⁴ *homouzja* – współlistotność.

Skoro mieszkają u niej męczennicy,
Cierpiąc okrutnie rozkazem stolicy,
Gdzie Sejm przepycha nocą swe ustawy⁵,
Sprawdzę, czy jest jej możliwość naprawy.
Dumając o tym szlachetnym pragnieniu
Wolę wzbierałem na jego ziszczenie,
Gdy nagle ogień nastał i w płomieniu
Unosi duszę mą. Opuszczam ziemię,
Lecę, wznoszony przez boskie płomienie!
Lecz podróż moja krótka – sięgłem celu:
W Krakowie spadłem, przy murach Wawelu.
Siedziba królów swoim majestatem
Przytłacza tych, co stają u jej progu.
Z pokorą wchodzę do jej środka zatem,
W myśli już słysząc początek prologu
Przygody mojej, mniemam, miłej Bogu.
Krok więc kieruję, będąc pełen dreszczów,
Do Narodowej Krypty polskich Wieszczów.
Odrzywolskiego⁶ mistrza to rękami
Tu Narodowy Panteon stworzono.
Tutaj Mickiewicz leży, zaraz za nim
Wieszczu Juliusza na wieczność złożono.
Królowie Ducha! Wam to przyrzeczono
Pamięć na wieki przez wzgląd na wasz talent.
Z niego choć części nie posiadam wcale!
Gdym tylko krypty podwoje otworzył,
Głuchym łoskotem drzwi odparło echo.
Po chwili ciszy ręce zem położył
Tam, gdzie kamienne sarkofagu wieko.
Nagłem postyszał hałas niedaleko!
Zobaczyć lepiej niż słyszeć, więc zedrę
Zasłonę z oczu idąc przed katedrę.
Jestem na zewnątrz. Rwetes niemożliwy
W uszach mych dzwoni. Hałas, głosy wściekle,
Jak krzyk parzonych od wrzącej oliwy –
Tak brzmia sprzed bramy wrzeszczenia zaciekle.

⁵ *przepycha nocą swe ustawy* – Poeta przywołuje tu skandaliczny tryb procedowania ustaw przez PiS po dojściu do władzy w 2015 roku. Polegał on na szybkim i niedbałym „przepychaniu” przez pisowski Sejm ustaw, zwykle w nocy, co sprawiało, iż PiS podobny był do złodziei, którym noc jest sprzymierzeńcem w ich niecznej działalności.

⁶ Sławomir Odrzywolski (1846-1933) – polski architekt, konserwator zabytków. Głównym jego dziełem konserwatorskim była restauracja Katedry Wawelskiej, prowadzona w latach 1885-1904. Według jego projektu wykonano m.in. sarkofag dla Adama Mickiewicza.

Grobowiec królów zmienił się w przedpiekle!
To delegacja człowieka małego⁷
Przyszła do grobu Lecha Kaczyńskiego.
Moralny karzeł na Wawel się wwozi
Autem! Nie bacząc na tłum, co wzniosł rękę
Gniewnie, gdy w dumę szczywany lis ich godzi,
Deptając miejsce dla Polaków święte,
Gdzie serce Polski bije. Niepojęte!
Że gra cynicznie śmiercią swego brata –
Bezwstyd to większy, niżli obwód świata!

⁷ *człowieka małego* – chodzi o Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PiS, który mały był nie tylko wzrostem, ale i moralnością.

ΠΑΡΟΔΟΣ (PARODOS)

Pieśń II (Spotkanie z Wieszczem)

Nie chcąc zobaczon być, w groby powracam,
Płacząc nad królów miejsca pohańbieniem.
Piłsudski w trumnie swojej się przewraca,
Grzmiąc z gniewu nad krypt powagi zniszczeniem.
Niechybnie chciałby wypalić płomieniem
Tych, co mu Lecha wstawili⁸. Pomału
Na samą o tym myśl dostaje szału.
Ja, rozpaczając nad kraju upadkiem
Idę wśród grobów poetów powoli.
Będąc wydarzeń tych gorszących świadkiem
Łzę uroniłem, co boleść ukoi.
A tylko jakiś cud na to pozwoli,
Że Mickiewicza nagrobek skropiła
I wieko trumny jego otworzyła.
Cud boski stał się! Mistrz z grobu wychodzi,
A widząc, co się dzieje na Wawelu,
*Ad rem*⁹ od razu w mowie swej przechodzi,
Te rzeczając do mnie słowa: «Przyjacielu!
Czemu mam świadkiem być tego burdelu,
Co go pisowska hołota wyprawia
I o ból straszny głowę mą przyprawia?
Lat sto sześćdziesiąt leżałem w spokoju,
Nadzieję mając, iż ojczyzna moja
Niepomyślności już nie dozna znoju,
Gdy w Atlantyckim Pakcie¹⁰ jej ostoja.
A teraz widzę twarz tego gieroja¹¹,
Co kała miejsce święte dla Polaka,

⁸ Ciało Lecha Kaczyńskiego zostało złożone na Wawelu, w przedsiönku krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, w której to krypcie spoczywają prochy Józefa Piłsudskiego. Decyzja o miejscu pochówku Kaczyńskiego została silnie oprotestowana, gdyż nie był on godny, by spocząć w miejscu będącym panteonem wielkich i zasłużonych dla kraju postaci. Złożenie tam jego szczątków skalalo to święte dla Polaków miejsce.

⁹ *ad rem* – do rzeczy.

¹⁰ w *Atlantyckim Pakcie* – w NATO, czyli Pakcie Północnoatlantyckim, do którego Polska przystąpiła 12 marca 1999 roku.

¹¹ *gieroj* – ktoś tylko pozornie odważny, odważny na pokaz.

Facjatę krzywą, o kształcie ziemniaka¹²!
Wściekłości mojej nie jest w stanie pojąć
Nikt, choćby mistrzem bywał we współczuciu.
Zostaje chyba tylko szablę dojąc,
By kres położyć takiemu zepsuciu.
Lecz ulec nie chcę podłemu zatruciu,
Wszakżem¹³ poetą!» Wstał, oczy wytrzeszczył
I jak grom huknął: «Będę zatem wieszczyl!
To przepowiednia moja dla Narodu,
Aby na przyszłość miał on tę przestrożę,
Że kto śmie Polskę niszczyć na kształt Wschodu¹⁴,
Ku wrotom piekieł swą kieruje drogę.
A żywot mu się nie zmieni w eklogę!
Poznasz pisowców przyszłe» – rzecze – «losy,
Od których dęba staną twoje włosy!»
Gdy tylko słowa te z ust Mistrza zeszyły,
Wicher nieziemski królów dom otacza
I zmienia w jaskiń krąg go nieobeszły.
Ziem pochyłością głębię swą zaznacza,
Przez co kolumna PiSu aut się stacza.
Lecą w panice po skale zwodniczej,
Lądując z hukiem u stóp Kanoniczej¹⁵.
Mistrz Adam połą otuliwszy płaszcz
Mą zatrwożoną tym dziwem osobę
Wzwyż z wiatrem wznosi, gdy Wawelu paszcza
Okalającą gród pochłania drogę,
Co w dół zapada się, gdzie ujrzyć mogę
Dziurę ziejącą wyziewem i czernią.
Wiem już, że słowa Wieszczą się wypełnią...
Wawel zamienion w piekielne pieczary –
Oczom nie wierzę! Mistrz mówi zaciekle:
«Za chwilę ujrzysz, jakie cierpieć kary
Będą ojczyzny zdrajcy w wiecznym piekle,
Z ręki szatanów zadawane wściekle.
Nie traćmy czasu więc!» I w jednej chwili
Wiatry przed piekieł drzwi nas postawili.

¹² Tu Poeta odwołuje się do artykułu w niemieckiej gazecie Tageszeitung, która w artykule o braciach Kaczyńskich z 2006 roku nazwała ich „kartoflami”.

¹³ *Wszakżem poetą* – przecież jestem poetą.

¹⁴ *Wschodu* – aluzja do putinowskiej Rosji.

¹⁵ Ulica Kanonicza zaczyna się u stóp Wawelu, przy jednym z wejść na zamek.

**ΕΠΕΙΣΟΔΙΟΝ
(EPEJSODION)**

Pieśń III

(Wyjaśnienie sensu wędrówki. Wejście do piekieł)

«Przeze mnie droga na wieczne katusze¹⁶,
Przeze mnie droga wrażeń PiSuarów,
Droga, do której przejścia łącno zmuszę
Podstępnych, małych, fałszywych cesarów,
Gdzie ukojenia nie odnajdą darów.
Bo ta drożyna, jak wszystkim wiadomo,
Jest czarcią wersją ścieżki zdrowia ZOMO¹⁷.»
Słowam te ujrzał nad jaskini wejściem,
Więc pytam Mistrza, co też one znaczą:
«Kogo spotkamy, podążając zejściem?
Jakież okrutne grzechy wytłumaczą
Pełną męczarni wędrówkę tułaczą?»
Mistrz mój zatrzymał kroki swe dostojne
I rzekł te oto słowa bogobojne:
«Sprawy państwowe – olbrzymia to waga!
Wielkiej żądają odpowiedzialności,
Podobnej do tej, co ją ród Gonzaga
Wziął na swe barki. W Mantui ich włości,
Lecz tutaj – w Polsce – polski naród gości.
Jako Suweren władzę nad się¹⁸ zdaje
na polityków – to nowe zwyczaje¹⁹.
Lecz owca czarna, zważ, zawsze się znajdzie,
Co cnót publicznych łatwo się wyzbywa.
Siłą obyczaj oraz prawo najdzie,

¹⁶ *Przeze mnie droga...* – Dante czyni tu żart, odwołując się do III księgi Piekieł swojego poprzedniego dzieła, *Boskiej Komedii*, zaczynającej się tercyną: „Przeze mnie droga w miasto utrapienia / Przeze mnie droga w wiekiście męki / Przeze mnie droga w naród zatracenia”.

¹⁷ *ZOMO* – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej, oddziały milicji powołane w latach 50. XX wieku do zachowania porządku w wyjątkowych sytuacjach. Formacja ta wielokrotnie była używana przez komunistyczne władze do tłumienia wolnościowych zrywów ludności. *Ścieżka zdrowia* – ironiczna nazwa na formę tortur stosowanych w PRL przez SB, ZOMO i MO, zwłaszcza wobec działaczy opozycji. Polegała na uderzaniu pałkami milicyjnymi aresztanta biegnącego pomiędzy dwoma szeregami bijących milicjantów.

¹⁸ *nad się* – nad sobą; forma skrócona dla zachowania jedenastozgłoskowca.

¹⁹ W Polsce, przeciwnie do ustroju Mantui za czasów Gonzagów, która była księstwem, panuje demokracja, gdzie lud zwany Suwerenem sprawuje władzę pośrednio, przez polityków wybieranych w wyborach powszechnych.

Postępki podłe obłudą zakrywa...
Tak właśnie wolność w kraju dogorywa.
Dlatego polskie kalający ziemie
Tutaj na wieki znajdą potępienie.
Ciemne pieczary, w które marsz twój wkroczy
Są PiSuarów²⁰ miejscem potępienia.
Za złe postępki krwią ich ciało broczy
Siłą rwącego, górskiego strumienia.
Nie masz fantazji, aby te cierpienia
Móc wyobrazić sobie w swojej głowie.
Za co tu cierpią – opowiem ja tobie:
Za zdradę stanu, za łamanie prawa,
Za kolesiostwo, cynizm i nepotyzm,
Za to, że władza to dla nich zabawa,
Za niemożliwy rozumu idiotyzm,
Za obskurancki, prostacki zelotyzm,
Za naszej, polskiej, niszczenie wspólnoty,
Lecz nade wszystko – za nadmiar głupoty.
Tu znajdziesz durniów, co prawa logiki
Ojczyznę rządząc za nic sobie mieli.
Na klęczkach zgodnie szli do bazyliki,
By klechy tępe tam za nich myśleli,
Gdyż rozumować sami nie umieli²¹.
Dlatego wieczna w piekle ich sromota:
Kto członkiem PiS, ten umysłu miernota.
Osobliwości zobaczysz galerię,
Gdy wejdziem w ogni wiekuistych progi.
Winy i kary zgłębisz tam materię,
Widząc udręki potępieńców srogi
Ciężar, co ciąży jak kula u nogi.
Lecz sam nie lękaj się – ja, twój mistrz Adam –
Diabłom ci krzywdy zrobić nie pozwalam.
Możesz pomówić z każdym cierpietnikiem,
By wyznał winy swe jak na spowiedzi.
Za życia każdy z nich był okrutnikiem,
Więc ich nie żałuj, tak jak u gawiedzi
Litość dla kata ofiary nie siedzi.»
Tu Mistrz mój skończył swą przydługą mowę
I szybkim krokiem ruszył w dalszą drogę.

²⁰ *PiSuarów* – członków partii PiS; ze względu na wielość ich niecných uczynków Mickiewicz neologizmem tym wyraża im pogardę.

²¹ Aluzja do niewiarygodnego wręcz płaszczenia się pisowskiej władzy przed dostojnikami kościelnymi. Będzie o tym jeszcze mowa w kolejnych Pieśniach.

Pieśń IV (Mickiewicz objaśnia Poecie strukturę piekła)

Krocę za Mistrzem, trzymając się blisko,
Bo już od wejścia strach mię naszedł wielki.
Wszystkimi zmysły czuć, że to siedlisko
Tego, którego boi się człek wszelki,
Co jest od każdej gorszy trucicielki.
Okrutny bowiem wionie z każdej dziury
Smród, niczym odór kleszej nuncjatury.
Widząc mą trwozę, Mistrz mnie uspokoił:
«Nic się nie lękaj, krzywd nie zaznasz żadnych.
Jam ciebie wieszczą ochroną napoił,
A każdy atak zda ci się paradny,
Co go przypuścić będzie PiS szkaradny
Chciał, zasadziwszy się na twoją duszę.
Lecz nie dla ciebie piekielne katusze –
Inni tu cierpią męki potępieńców.
Miast drżeć, ty słuchaj mnie z uwagą śmiało:
Odwróć swą myśl od mentalnych odmieńców²².
Gdyby z nich które ból ci zadać chciało –
Wiedz, iż masz duszę wciąż oblekłą w ciało!
Odeń nie zaznasz krzywd – to martwe karły,
Cios ich tnie tylko tego, co umarły.»
Spokój zasiała ta Mistrza przemowa,
Przez co myśl moja swobodnie pobiegła
Torami pytań, którymi ma głowa
Pełna się stała, gdym minął próg piekła.
Rzekłem do Mistrza: «Nie chcę, by uciekła
Myśl ma i respons²³ twój na me pytanie
O piekła formę.» Odpowiedział na nie:
«Słyszałeś może opowieści tego,
Co piekło ponoć zwiedził²⁴, nim świt błądy
Nastał? Lecz mylił się, drogi kolego.
Piekło ma bowiem kształty amfilady,
Nie koncentrycznych kręgów. Tu gromady
W szeregu jaskiń cierpią za swe czyny –
Tu kaźń prawdziwa jest oraz jej syny!
Nie masz hierarchii udręk ni katuszy:
Męki rozmiaru są nieskończonego.
A z dwóch bezkresów – tego nikt nie wzruszy –

²² *mentalnych odmieńców* – głupców.

²³ *respons* – dawniej: odpowiedź.

²⁴ Poeta czyni tu żart, nawiązując do swego własnego wcześniejszego dzieła.

Nigdy nie zdołasz wyróżnić większego.
Bezkręsinnego bezkręsinu całego
Rozmiar pomieści bez kłopotu w sobie²⁵...
Tu skończę, bym w twej nie namieszał głowie²⁶.
Wystarczy wiedzieć ci, że w piekle całym
Jaskiń cierpienia siedem się znajduje.
Gdyby ten rozmiar wydał ci się małym,
Zważ, ilu w każdej grzesznych występuje
I za swe winy srogo pokutuje.
A Pan Ciemności te powziął zamiary,
By pogrupować w piekle PiSuary:
W siedem grot wielkich, niczym głównych grzechów,
Wsadził PiSowców wedle afiliacji.
Pierwsza jest miejscem myśliwych, poetów
I dziennikarzy pisuarskich stacji.
W drugiej – powolni prawa aberracji:
Ciała prawników tych przez wyrok wieczny
Tnie miecz Temidy ślepej obosieczny.
W trzeciej – posłowie, radni, senatory.
W czwartej jest kler zdemoralizowany.
Rząd w piątej. Szósta – to Adriana²⁷ nory
I miejsce, gdzie Lech i Jarek²⁸ schowany.
W siódmej... Lecz czasu szkoda! Cel obrany!
Ruszaćmy!» – krzykiem zakończył tytanim,
A ja posłusznie krok w krok szedłem za nim.

²⁵ Mickiewicz odwołuje się tu do teorii mocy – dziedziny matematyki, z której wiadomo, że dwa zbiory nieskończone o tej samej mocy są równoliczne, chociaż jeden z nich może być podzbiorem drugiego (na przykład liczby parzyste i liczby naturalne).

²⁶ *Tu skończę, bym w twej nie namieszał głowie* – aluzja do George’a Cantora (1845-1918), twórcy teorii mocy, który, odkrywając takie jak wcześniej opisany paradoksy swej teorii, popadł w chorobę psychiczną.

²⁷ *Adrian* – prześmiewcze imię prezydenta Andrzeja Dudy, pochodzące z satyrycznego serialu „Ucho prezesa”. W serialu tym prezydent przez wiele odcinków oczekuje na audiencję u Jarosława Kaczyńskiego. Antyszambując przed wejściem do jego gabinetu jest postacią tak ponizaną i mało znaczącą, że sekretarka Kaczyńskiego ciągle myli jego imię i zamiast Andrzejem nazywa go m.in. Adrianem.

²⁸ *Lech i Jarek* – Lech i Jarosław Kaczyńscy.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Α΄
(JASKINIA PIERWSZA)
Dziennikarze, artyści i myśliwi

Pieśń V

(Początek amfilady. Pierwsza jaskinia. Pisowscy dziennikarze)

Marsz z Mistrzem wiedzie drogą długą, krętą,
Powietrze w płucach coraz cięższe czuję
I – co się zdało rzeczą niepojętą –
Dźwięk dziwny do mych uszu dolatuje:
Szmer jak z redakcji w powietrze wlatuje!
Mistrz mówi: «Próg to jest jaskini pierwszej,
PiSmaków²⁹ tutaj miejsce kary wiecznej.»
Pewnie kroczymy, widzę już komnatę
Ubraną w formę prasowej redakcji.
Na dziennikarzach za ich zło odpłatę
Czart bierze, mając z tego moc atrakcji,
Męki zadając dziennikarzom stacji:
TV, radiowych i pisowskiej prasy.
Nadeszły wreszcie triumfu prawdy czasy!
Mickiewicz rękę przed siebie wyciąga,
Wskazując szereg PiSmaków pokutny.
Wzrok jego dusze na wskroś im przegląda,
Uciska wrzask ich podły, bałamutny
I mówi o nich, a głos ma okrutny:
«Oszczędnie prawdą gospodarowali,
A wprost już mówiąc, ordynarnie łgali!
O Pulitzerach w swych snach wciąż roili,
Bez wazeliny w tyłek włącząc władzy.
Lecz nie dla psa kielbasa, moi mili!
Wyście zgwałcili prasowe nakazy
Kłamiąc! A kłamstwo to kamień obrazy
Tym, którym prawda i idee prasy
Ważniejsze niżli obłudy grymasy.
Wyście Goebbelsa³⁰ syny nieodrodne!
Jak w te najgorsze, nazistowskie czasy,

²⁹ *PiSmaków* – żart językowy autora, będący połączeniem słów PiS oraz pismak, czyli pogardliwego określenia dziennikarza. PiSmakiem jest usługowy PiSowi dziennikarz. Większość z nich, za czasów rządów PiS, była miernymi i pozbawionymi talentu pseudodziennikarzami, chętnie i ochoczo biorąc świadomy udział w głoszeniu pisowskiej propagandy w najgorszym wydaniu.

³⁰ Joseph Goebbels (1897-1945) był niemieckim ministrem propagandy w nazistowskim rządzie Adolfa Hitlera.

Byliście, ścierwa, PiSowi powolne³¹,
Łgając w swych tekstach, fałszu ziarno w masy
Polaków siejąc bez wstydu. Wy klasy
Za grosz nie macie! Bez żenady żeście
Sprzeniewierzali się prawdzie boleśnie.»
Na Mistrza słowa najprawdziwszej prawdy
Rozległ się w tłumie przeraźliwy lament.
Bo zrozumieli poziom swej pogardy
Dla prawdy, kłamstwo sącząc przez atrament
W umyśle ludzi, snadź³² fałszu sakrament.
I jak chór dźwiękiem ściąga ciszy maskę,
Tak zawodzili o litość i łaskę.
W pierwszym momencie tego nie pojąłem:
Mistrz mój ich słowem ledwie swym rozbraja?
Lecz bacznie patrząc na nich wždy objąłem
Rozumem, czemu każdy tak się kaja.
Na głowie bowiem każdego hultaja
Odcisk zadaje przykry, bez pytania,
Czcionka maszyny – takiej do pisania!
Mistrza Adama pytam: «Cóż to znaczy?
Co im na czoła czcionka ta wybija?»
Mickiewicz szybko sprawę mi tłumaczy:
«Ta kara kłamstwo w ich głowach zabija.
Pisząc ich własne teksty, wraz odwija
Maszyna z kłamstwa jeno prawdę czystą,
Zadość czyniwszy tejże wiekuistą.
Im który więcej kłamał, tym boleśniej
Czcionki wbijały się w męczone ciało,
Tekst korygując. W wieczności najwcześniej
Koniec cierpienia, bólu nigdy mało!
Krzyk ich dowodem, jak bardzo cierpiało
Centrum ich duszy torturą nękane,
Gdy prawdy były z kłamstwa oczyszczane.»

³¹ *powolny* – posłuszny.

³² *snadź* – zapewne, widocznie.

Pieśń VI
(**Tłumok pierwszy. Karnowscy**)

Mistrza Adama radą³³ ośmielony
Postanowiłem zasięgnąć języka,
Licząc, że kto kar wiecznością zgnębiony,
Szansy rozmowy z żywym nie unika
I chętnie spełni rolę przewodnika,
Wyznając szczerze swe własne przewiny.
O ich bytności tu spytam przyczyny.
Pierwsze dwie zjawy, niczym wody krople
Do się podobne, jak Jarosław z Lechem.
Ledwom ich poznał: twarze niczym sople
Mieli oziębłe, wykrzywione grzechem,
Niczym topielec nieszczęsny bezdechem.
Starcami jawią się, choć balzakowski³⁴
Wiek ich: to Michał i Jacek Karnowscy.
Wychodzącego gdy mię widzą z mroku,
Z trudem na usta cisną im się słowa:
«Dziwny wędrowcze w naszym leż tłumoku!
Czego tu szukasz? Jaka twoja mowa?
Chcemy spokoju... Bolesna choroba,
Którą znosimy przez słowa kłamliwe,
Sprawia nam męki okrutnie straszliwe.
Dajże odetchnąć, kaźni nie potęguj,
Bo każde słowo, które wypowiemy
Ból jeszcze wzмага! Kniemy cię, nie księguj
Na konto nam kar więcej. Nie zniesiemy
Tej potworności. Sami już nie wiemy,
Jak w tych katuszach odnaleźć wytchnienie...
Niewysłowione nasze potępienie!»
Głos mnie nie wzruszył kłamstwa głosicieli.
Zrazu poznałem fałszywość melodii
Lamentu, którym wymówić się chcieli
Od wyznawania win swoich rapsodii.
Chcąc, by bezczelność tę w sobie przemogli,
Mówię: «Dość tego! Zrobicie, co każe!
O waszych grzechach mówić wam rozkażę!»
Z gardel żalonych da się słyszeć jęki.
Widać, że wstyd im – lecz cóż mogą począć?
Na ich obłudne nieczułym ja wdzięki.

³³ W Księdze III Mistrz Mickiewicz zachęcał Poetę do rozmów z potępionymi.

³⁴ *wiek balzakowski* – wiek kobiety dojrzałej, ok. 40-letniej. Takie kobiety portretował w swych powieściach Balzac, zmieniając dotychczasową literacką modę.

Samokrytykę muszą więc rozpocząć,
Wiedząc, że nie dam miernotom wypocząć.
A że poniżon nie chcą być od nowa,
Niezbornym chórem mówili te słowa:
«Gdy na Przedmieściu Frasyński³⁵ Krakowskim
Przeciw smoleńskim hucpom strajkowali
(Czynił to z szczerym kazaniem ojcowskim!),
My do brunatnych koszul go równali³⁶
I „faszystowski” czyn ten nazywali,
Choć go nie zrobił przez wzgląd na niemczyznę,
Lecz ruszon szczerą troską o Ojczyznę.»
Michał rzekł: «Faktu, Dziennika broniłem
Przed zarzutami, że pod Niemca butem,
Pókim tam pisał. Jednak front zmieniłem
Szybko i płynnie – bom obłudnym fiutem –
Gdym wSieci złapan został³⁷. Azymutem
Innym kierować się wtedy począłem:
Redakcję Faktu wyzywać zacząłem,
Że na szwajcarsko-niemieckich usługach.»
Jacek: «Jam też jest moralnym frajerem.
O Kaczyńskiego J. pseudo-zasługach
Pisałem, chcąc go zrobić bohaterem,
Choć za komuny był okrągłym zerem.
Nikt nie chciał nawet łajzy internować,
Więc mu biografię chciałem podrasować.»

³⁵ Władysław Frasyński – polityk, działacz opozycji w PRL, aktywny uczestnik protestów przeciw pisowskiej władzy i łamaniu przez nich prawa.

³⁶ Jacek Karnowski nazwał Frasyńskiego „pożłaczonym cielcem”, a Michał Karnowski w swoim felietonie na portalu „wPolityce” o blokadzie, w której Frasyński uczestniczył napisał, że „w ten sposób rodził się faszyzm” oraz że „tak brunatne koszule rozbijały demokratyczne spotkania”.

³⁷ Michał Karnowski w 2007 roku pisał: „Podobne chwytby zdarza (...) się stosować wobec ludzi pracujących dla ‘Dziennika’, ‘Faktu’ i ‘Newsweeka’ wydawanych przez Axel Springer Polska. Taki charakter ma na przykład uparte i haniebne podnoszenie rzekomej niemieckości obu gazet, te szokujące próby grania na nacjonalistycznej nucie, zupełnie abstrahujące od faktu, że tytuły te powstają całkowicie w Polsce, redagowane przez niezależnych redaktorów i dziennikarzy...”. Gdy jednak Karnowski zaczął pracować w prawniczej gazecie „wSieci”, redaktorów „Faktu” zaczął nazywać „dziennikarzami na usługach niemiecko-szwajcarskiego koncernu”, a tygodnik ten publikował według niego rzekomo „skandaliczne” instrukcje szefa Ringier Axel Springera dla pracowników koncernu. Jak widać, u pisowskich dziennikarzy punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia.

Pieśń VII

(Ciąg dalszy tłumoka pierwszego. Sakiewicz, Lisicki)

Odrazę we mnie wzbudziły te szuje
Swą służalczością, szczytem konformizmu.
A widząc, że mój cenny czas marnuję,
Rzucam Karnowskich, dość mam ich cynizmu –
Niech gniją w wiecznych męczarniach sadyzmu
Zadawanego przez szatańskie stwory –
I z Mickiewiczem w dalsze idę nory.
Patrzę – Sakiewicz Tomasz. Ministrantem
Był, i w oazie, w Ruchu Światła-Życia.
Świętojeblowym³⁸ za młodu zelantem
Był katolickim, gdy Macierewicza
Poznał, jak również obłudy oblicza:
Bo co niedzielę do kruchty się woził,
A w międzyczasie – żenił i rozwodził³⁹.
By szczyt obłudy sięgnąć, fest się trudził:
Lustrację wspierał własnymi rękami,
A w swej gazecie pozatrudniał ludzi,
Co w PZPR byli komuchami.
Bo gdy okazja, by zarabiać na nich
(To Wolski Marcin i Targalski Jerzy),
Honor swój rzucił w kąt, gdzie dotąd leży.
W piekle więc szczęścia nie zazna zbyt wiele –
Prócz czcionek prawdy wycina nożykiem
Słowo „obłudnik” szatan w jego ciele,
Na co Sakiewicz tak piskliwym krzykiem
Błaga: «Przestańcie! Czyżem rozbójnikiem?
Nie zasłużyłem na kary tak srogie!»
A Mistrz mój na to: «Jesteś Polski wrogiem!
Bo twa obłuda i szczyty cynizmu
Większe niż ego tych, którym służyłeś!
Większe niż ogrom zbrodni komunizmu,

³⁸ Słowo „świętojeblowy” pojawia się wielokrotnie na kartach poematu. Dante przez to pojęcie rozumie opaczne traktowanie nauki chrześcijańskiej, kompletny brak jej zrozumienia. Świętojeblowym jest więc ten, co prezentuje swoją wiarę na pokaz, cynicznie wykorzystuje ją do celów politycznych, wyprowadza z niej tezy całkowicie sprzeczne z przesłaniem chrystusowego miłosierdzia, świadomie popełnia ciężkie grzechy itp.

³⁹ Sakiewicz prezentował się jako zagorzały katolik (jako nastolatek ponoć przekonał rodziców do odmawiania modlitwy przed posiłkami), co nie przeszkodziło mu wziąć rozwodu z pierwszą żoną i żyć z drugą bez kościelnego ślubu. Jakże na to miał wytłumaczenie? Bardzo proste – rozgrzeszał się słowami: „katolicy też grzeszą”.

Którego niby tak nienawidziłeś.
A o wypłatę kasy gdzie prosileś?»
Sakiewicz w ziemię wzrok skruszony wbija
I spokorniałym głosem tak nawija:
«Przyznaję, świństwo zrobiłem okrutne,
Bo pobierałem kasę od komucha.
Nie warte nic me słowa bałamutne.
Dobrze zrobiła, gdy wzięła kostucha
Niepokornego⁴⁰ w piekło mego ducha.
Dał mi Kostrzewski⁴¹, co był w PZPR,
Kasę na portal niezależna.pl.»
«Kim jest Stanisław» – Mistrz drąży – «Kostrzewski?
Mów!» Mi objaśnia: «Teraz prawdę wyzna.»
«To skarbnik PiSu, jak reszta zdradziecki,
Bo – co wam każdy człek uczciwy przyzna,
Polska Ludowa – to jego ojczyzna.
On za komuny był, w sobkowskim⁴² celu,
Członkiem zwyczajnym – tak! – PZPR-u.»
Gniew we mnie wzmógł, gdym te usłyszał słowa.
Ze złości nożyk szatanowi wzięłem.
Mówiąc: «Moralna przyda się odnowa
Twej nędznej duszy» ciało mu pociąłem.
Sakiewicz na to tak rzecze z mozołem:
«Tnij, bom zasłużył. A mój język prosty
Wyjaśni głębiej, czemu tak żaloszny.
Gdy prawo jazdy robić próbowałem,
Nie szło mi dobrze, zabrakło talentu...
I, koniec końców, egzamin oblałem.
By się nie zbłaźnić, użyłem wykrętu:
Opowiadałem – kłamiąc do imentu,
Że mnie z zdających listy wykreślili,
Bo mnie za tekst o lustracji wsadzili⁴³.»
«Nie chciałeś zbłaźnić się, lecz się zbłaźniłeś

⁴⁰ *niepokornego* – aluzja do nazwy „niepokorni dziennikarze”, jaką określali się pisowscy pseudożurnaliści popierający pisowskie bezprawie.

⁴¹ Sakiewiczowi – pozornie wielkiemu, antykomunistycznemu piewcy prawicowo-katolickich wartości absolutnie nie przeszkadzało, że publikowali u niego byli działacze PZPR Marcin Wolski i Jerzy Targalski, a pieniądze z kasy PiS wypłacał mu skarbnik Stanisław Kostrzewski, również z bogatą przeszłością w komunistycznej PZPR.

⁴² *sobkowskim* – samolubnym.

⁴³ Bezskuteczne próby zdobycia prawa jazdy Sakiewicz tłumaczył żenującymi spiskowymi teoriami godnymi smoleńskich teorii Macierewicza. Oto na przykład twierdził, że w Płocku wykreślono go z listy zdających, bo pojawiły się ponoć informacje, że... ma zostać aresztowany za jedną z publikacji lustracyjnych (sic!).

Żenadą, twoim będącą udziałem» –
Czart postponuje – «Tak się ośmieszyles,
Że nawet ja twe działanie wyśmiałem,
Chociaż cię wcześniej w ogóle nie znałem.»
Mistrz: «Nie mam więcej oglądać ochoty
Tej jego gęby. Wróćmy do roboty!»
Odeszlim dalej, gdzie w okrutnym brudzie
Leżał, jak gdyby całkiem był Od Rzeczy⁴⁴,
Paweł Lisicki – który, w wielkim trudzie,
Pomimo bólu od cię czarlich mieczy,
Falszywą gębę otwarł i tak beczy:
«Pisowską propagandę uprawiałem,
Dlatego szatan szarga⁴⁵ moim ciałem...
Cierpię też za me zabawy w pisarza:
„Epokę Antychrysta” popełniłem⁴⁶.
Książka ta upust najgłębszych wyraża
Fantazji erotycznych, które śniłem.
Me wyuzdane wizje tam zmieściłem:
Coś o treningu seksualnym w klasach,
O „Dupkach”, „Chujkach” i innych kutasach,
O gwałtach pisałem lubieżnie, podle,

⁴⁴ Lisicki był redaktorem naczelnym pisowskiego tygodnika „Do Rzeczy”, który Polacy słusznie nazywali „Od Rzeczy”, gdyż wypisywał on niestworzone bzdury, a w poziomie pisowskiej propagandy śmiało mógł konkurować z TVPiS.

⁴⁵ *szarga* – tu w dawnym naceniu: brudzi coś, niszczy, poniewiera, obchodzi się z czymś niedbale.

⁴⁶ Lisicki napisał w 2018 roku grafomańską, wulgarną i niesmaczną „powieść” pt. „Epoka Antychrysta”. Twierdził, że pokazał w niej, jak będzie wyglądał świat pozbawiony tych wartości, które dało mu chrześcijaństwo. Okazało się jednak, że Lisicki dał taki upust swym niezrealizowanym fantazjom, że wyszły z tego głównie wyuzdane wizje erotyczne i skrajnie wulgarne okazje do wyżycia się na osobach o innych przekonaniach. Pisał na przykład, że kandydaci na duchownych mają pracować z materiałami dydaktycznymi w postaci obrazów Kacpra, Melchiora i Baltazara radośnie i grupowo gwałcących kobietę. Albo: „W ramach nowego systemu wprowadzono stały trening seksualny w klasach, gdzie pod nadzorem psychologów dzieci miały się obnażać, masturbować i opowiadać o swoich odczuciach. Chłopcy mieli chodzić w sukienkach, przezroczystych majteczkach i stanikach, ćwiczyć nakładanie makijażu i malowanie paznokci. Dziewczynki pojawiały się w bokserkach i bluzach”. Nazwiska niektórych bohaterów to: Nadieżda Hujko, Barbara Rucha, czy Karl Arsloch Rahnerung Marx. Inny cytat: „Najwięcej uwagi przyciągała jedna demonstrantka, która zwykle przebywała nieco z boku i, co musiało uderzać patrzących, w przeciwieństwie do pozostałych, nie była wytatuowana ani wydepilowana. Demonstrowała całkiem naga. Zamiast stać i krzyczeć, chodziła na czworakach z przyczepioną do szyi tabliczką: ‘Ruchajcie mnie’. Obok niej biegał, pokwikuując, przyczepiony sznurkiem do jej kostki malutki, różowy warchlaczek”. Te przykłady oddają doskonale stan umysłu Lisickiego.

I o nauce masturbacji w szkole...»
Tu Mistrz nie zdzierzył – walnął go na odlew
I krzyknął bardzo głośno: «Ja pitolę!
Zaraz szatana w ciebie swym wyzwolę!
Tak to się wszystko, proszę państwa kończy,
Gdy świętojebliwy, lecz nie wierzący
Pseudokatolik chory upust daje
Fantazjom przez swą religię tłumionym!
Czemu to pisał? Może mu nie staje
I kompleks ma? A może był zgwałcony
Jako pacholę przez nienasycony
Kler? To nieważne! Morał z tego taki:
Katofanatyzm daje się we znaki!»

Pieśń VIII

(Tłumok drugi. Wildstein, Czabański, Cejrowski, Sitek)

Wyszliśmy z grotty podążając dalej
Ścieżką wiodącą przez PiSmaków piekło.
Zaznając mąk trujących niczym szalej
Ich dumę łąco zhańbienie oblekło,
Obludę na wierzch boleśnie wywlekło.
Ogrom cudzego wstydu nasz wstyd budzi,
Więc mówię: «Mistrzu, idźmy od tych ludzi.
Los swój wybrali. Każdy z nich – przechera.
Uszy mi rani głos ich gęb fałszywych,
Oczy oślepia blask kłamstw, co wyziera
Z każdego tekstu szuj tych. Niegodziwi!
PiSmaków widok budzi chęć na rzygi.
Nie chęć, bym miał z ich powodu nudności.
Dość mi oglądać ponurej podłości.»
Na to Mickiewicz: «Rację masz, zaiste.
Niegodni wcale naszego widoku.
To, żeś żyw, da ci szczęście wiekuiste,
Co nie przystaje do tragedii mroku,
W jakiej ich dusze są. Więc spieszmy kroku!»
I tem sposobem spaceru szybkiego
Przeszliśmy w drugi z tłumoka pierwszego.
Osobliwości gabinet widziałem
Wzdłuż ścian kamiennych grotty kasandrycznej,
Gdy szybko z Mistrzem przez nią przemykałem,
By się wydostać z jamy onirycznej,
Gdzie formie rzeczy sen alegorycznej
Nadaje kształty, co nieszczęście wróżą
Nędznym PiSmakom, jak cisza przed burzą.
Kogo ujrzałem w cierpienia okowach?
Powiem pokrótce i nie na bogato.
Niechaj szczegóły w swoich własnych głowach
Rozważa każdy, kto ma chęci na to,
Aby zobaczyć – jak powiadał Plato –
Że dyktatorzy są niewolnikami,
Których przez całe życie strach wciąż dławi⁴⁷.

⁴⁷ „Kto jest istotnie dyktatorem, ten jest istotnie niewolnikiem, to jest największa niewola i poniżanie się, i schlebienie typom najgorszym. Taki człowiek zgoła nie zaspokaja swoich pożądań, tylko cierpi niezliczone niedostatki i okazuje się w świetle prawdy biedakiem, jeżeli ktoś umie zobaczyć całą duszę – to człowiek, którego strach dławi całe życie i wciąż go chwyta skurcz i ustawiczna męka, jeżeli jego stan jest podobny do stanu państwa, którym on włada” – Platon, Państwo, Księga VIII.

Pierwsza miernota to Bronisław Wildstein,
Co o modelce mówi bez żenady,
Że jej zawodem seks⁴⁸. Toż to Frankenstein
Jest intelektu, głupiec bez ogłady.
Drugi – Czabański Krzysztof. Ten był Rady
Mediów Narodu szefem. Lecz wieść niesie,
Że za komuny działał w Zet-eM-eSie⁴⁹.
Z Kaczyńskim wraz i z Sławomirem Siwkiem
Oskarżon o to, że działał na szkodę
Fundacji „Solidarność”. Został szybkim
Ruchem prezesem Radia, gdzie grupowe
Zwolnienia zrobił. Pozatrudniał nowe
Osoby w miejsce ludzi z długim stażem –
Hańby działania jego nic nie zmaże!
Kolejny grzesznik to Wojciech Cejrowski:
Nacjonalista, co się lepszym czuje
Od cudzoziemca, co z dała od Polski
Łąd egzotyczny z dawna zamieszkuje⁵⁰.
Jest również głupcem, gdyż nędznie próbuje
Głosić spiskowe teorie przed państwem,
Że ewolucja jest rzekomo... kłamstwem⁵¹!
Ten durny błazen chciał z Polski wydać
Murzynów, Żydów, Arabów, Hindusów,
Którzy po polsku nie umieli gadać.
Lecz nie masz większych języka fajfusów –
Lingwistycznych mu brakuje cenzusów:
Na blogu użył, pisząc o tej sprawie,

⁴⁸ Bronisław Wildstein napisał w portalu wPolityce.pl o modelce Anji Rubik, że „*to z pewnością atrakcyjna kobieta, a więc może posiadać spore doświadczenie seksualne*”, co jedynie potwierdza jego nędzę intelektualną i stereotypowe postrzeganie kobiet, wiążące w prymitywny sposób wygląd ze sferą seksualną.

⁴⁹ Krzysztof Czabański za rządów PiSu był szefem Rady Mediów Narodowych, która w niekonstytucyjny sposób przejęła funkcje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W latach 1967-1980 należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był również członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Oczywiście nie przeszkodziło to PiSowi powołać go do rzekomo prawicowej Rady.

⁵⁰ Cejrowski w swoich programach podróźniczych pozornie afirmuje spryt autochtonów, jednak w jego postkolonialnej optyce z wyższością patrzy na tubylców z pozycji depozytariusza lepszej cywilizacji.

⁵¹ Nieuk Cejrowski mówił: „Wkurza mnie teoria Darwina. Ewolucjonizm mnie wkurza. Wykładany w szkole jako prawo sprawdzone i udowodnione, podczas gdy teoria Darwina jest jedynie hipotezą naukową”. Cejrowski, odrzucając naukowe, racjonalne myślenie, a podążając za indoktrynerskim religijnym sfanatyzowaniem pokazuje, że zupełnie nie rozumie czym jest teoria naukowa oraz na czym polega rozwój nauki.

Słowa „spowrotem” – i skończył w niesławie⁵²!
Tuż za Cejrowskim cierpi Sitek Łukasz,
Moralna gnida i pijak⁵³ wulgarny.
Cnoty nie znajdziesz w nim, jeśli jej szukasz:
Był zwykłym chamem, język miał bazarny,
A czując, że jest w TVP bezkarny,
Rozsiewał kłamstwa i obrażał ludzi –
Szatan się z nędznym Sitkiem tu nie nudzi!
Ten właśnie tłumok to wstydu zakątek
Nędznych PiSmaków, co z wstydu są mali.
Bo w goebbelsowskiej TVP początek
Patologicznej propagandzie dali.
Jak w stalinowskich czasach wrednie łgali
Wprost do kamery, nie zmrużywszy oka.
Za karę z ciał ich leje się posoka
Od cięć zadanych przez szatana nożem,
A poprawianych czcionek prawdy biciem.
I słyhać tylko ich krzyk straszny: «Boże!
Zlituj, błagamy, się nad naszym życiem!»
Lecz nie wskórają nic piskliwym wyciem –
Za kłamstw im przyszło zapłacić ohydę.
Boga tu nie ma – cierpią na pohybel.

⁵² W 2005 r. Cejrowski całkowicie się skompromitował nieznajomością... własnego, ojczyznojęzyka i to w kontekście pouczania innych w tej kwestii. Napisał na swoim blogu: „Wydalić wszystkich obcych, kolorowych, Murzynów, Arabów, Hindusów, których ARBITRALNIE i NIEDEMOKRATYCZNIE uznamy za elementy szkodliwe, groźne, podejrzane. Nie mówisz w naszym języku albo go kaleczysz... to won spowrotem do kraju pochodzenia” [pisownia oryginalna, podkr. tłum.]

⁵³ Łukasz Sitek był dziennikarzem TVP Info. Jadąc raz pociągiem awanturował się (był pijany), a zatrzymujących go policjantów zwyzywał wrzeszcząc: „Ja was kurwa załatwię”. Sitek to symbol pisowskiego pseudodziennikarstwa – kłamliwego i propagandowego. Sitek znany był z zadawania chamskich, natarczywych pytań m.in. prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi, który później zginął zadźgany nożem przez szaleńca ewidentnie będącego pod wpływem propagandy i jadu nienawiści sączonych z TVP przez takich właśnie ludzi jak Sitek.

Pieśń IX

(Tłumok trzeci. Prezenterzy propagandowej TVPiS⁵⁴: Pobudzin, Bugała, Gargas, Adamczyk, Rachoń, Holecka)

Wchodzimy z Mistrzem w mroki jamy trzeciej.
Skowyt skazańców z drugiej groty mija,
Lecz strasznej kaźni głos echo znów niesie,
Bo trzeci tłumok wrzask głośny spowija:
To prezenterzy TVPiS drą ryja.
Widzę łańcuchem skutych sześciu winnych,
A każdy chce być głośniejszy od innych.
Wzrok wyostrzyłem, bo piekła wyziewy
Nie pozwalają dostrzec nic bez mała.
Wśród dymu widzę gęby jak cholewy:
Klaudiusz Pobudzin i Ewa Bugała,
Anita Gargas zaraz obok stała,
Potem Adamczyk i Rachoń Michały...
Jak jeden mąż ich szczekaczki wszeszcząły!
Na samym końcu persona niemiła
Wisi dyndając, za ręce przykuta:
Ta, co pisowski przekaz dnia głosiła
We Wiadomościach – Holecka Danuta.
Ulubienicy Kaczora pokuta
Trudniejsza, bowiem trudniej głośno wrzeszczeć,
Gdy się powieszon jest w górę za ręce.
Pytam zdziwiony Mistrza Mickiewicza:
«Dlaczegoż wrzeszczą niczym opętani?»
Wieszcz na to: «Oni za swojego życia
W studio na gości krzyczeli pasjami,
Gdy nie zgadzali się z ich poglądami.»
Tu głos zawiesił, a na jego twarzy
Zrazu ironii uśmiech się ukaże.
I mówi do mnie tak pełen wigoru:
«Pytałeś, czemu wrzask ich losem wiecznym?
Diabeł ma jednak poczucie humoru:
Krzyk, co za życia środkiem był walecznym,
Tu czart uczynił mieczem obosiecznym.
W programach darli na swych gości ryja,
Teraz na siebie – tak im wieczność mija.
Spójrz» – mówi do mnie – «Kto najciszej krzyczy,

⁵⁴ Dante używa nazwy, jaką Polacy szybko nadali Telewizji Polskiej pod rządami PiS: z TVP stała się TVPiS – ideologiczną przybudówką PiSu emitującą codziennie stek kłamstw i oszczerstw pod adresem przeciwników PiS oraz rozsiewającą tępą, wulgarną i prymitywną propagandę.

Tego szatany rozżarzoną prętą
W bok kłują, przez co tenże głośnieją kwiczą,
Zmuszając innych, aby – choć ze wstrętem –
Wrzeszczeli głośnieją, bo żadnym wykrętem
Kara nie minie nigdy najcichszego –
Każdy wyc musi głośnieją od drugiego!»
Gdy gardło zdarte zmuszane do krzyku
Okrutnie pali krtań i żąda ciszy,
Cios włóczni pada robiąc dziur bez liku
W ciele, sprawiając, że na nowo ryczy.
Cykli tortury nikt chyba nie zliczy –
Pętla cierpienia krągła jak kokarda:
Tak jest karana pisowska pogarda.
Los ich okrutny, ale zasłużony:
Sprzeniewierzyli się świętej zasadzie
Obiektywności dziennikarskiej. Tony
Pomyj wylali, grzesząc wbrew oglądzie,
W propagandowym w swej treści przekazie.
Miał prawdy kłamstwo głosili pisowskie,
A teraz cierpią, krzycząc: «Rany boskie!
Nie wytrzymamy kakofonii wrzasku!
Nasz los pisany jest raczej czekicie!»
Mistrz: «A gdy kłamstwa na tak zwanym pasku⁵⁵
Szły w TVPiS, skrupułów nie mieliście.
Wtedy okrutnie prawdę gwałciliście!
Uczyniliście zbyt wielkie złoçynystwa.
Słusznie cierpicie za te sukinyństwa!
Pamiętam mema z Danutą Holecką –
Kadr z telewizji Północnej Korei.
W twarz prezenterki – Holeckiej zdradziecką
Gębę ktoś sprytnie na rysunek wkleił.
Taki to właśnie poziom osiągnęli
W propagandowej TVP Kurskiego:
Kłamstwo, obłuda i fałsz na całego!»
Weźmy Rachonia Michała. No kurde!
Podle zagrywa ubecką metodą

⁵⁵ Tzw. „pasek” to informacja pokazywana na dole ekranu podczas emisji programu telewizyjnego. Słynne stały się tzw. paski TVP, pokazywane podczas emisji Wiadomości – głównego programu propagandy pisowskiej. Były tak głupie, że ktoś zrobił nawet w Internecie generator takich pasków. Oto przykłady rzeczywistych pasków TVPiS: „Platforma Obywatelska niezadowolona ze wzrostu znaczenia Polski na świecie”, „Świat podziwia Polskę za organizację wielkich wydarzeń”, „Opozycja tworzy alternatywną rzeczywistość”. Treści te stanowiły tak tępą propagandę, że śmiała się z nich cała Polska.

Wrzeszcząc: «Polityk dom najął na burdel^{56!}»
Oskarża tych, co bronić się nie mogą.
Rzecznikiem PiSu⁵⁷ jest wciąż jedną nogą!
Dziwki obraża, lecz jaj mu nie urwą –
Nie ma ich, będąc polityczną kurwą.

⁵⁶ 13 maja 2018 roku Rachoń w programie „Woronicza 17” nadawanym w pisowskiej telewizji TVP oskarżył nieobecnego w studio polityka Stanisława Gawłowskiego o to, że wynajmuje swoje mieszkanie agencji towarzyskiej, zaskakując tym uczestników dyskusji, którzy mieli dyskutować na inny temat. W proteście politycy opozycji opuścili studio.

⁵⁷ Zanim został prezenterem TVP Rachoń pełnił funkcję rzecznika prasowego PiS, ale nigdy nie wyszedł z tej roli. Dlatego doskonale odnalazł się w propagandowej Telewizji Polskiej pod rządami PiS.

Pieśń X

(Tłumok czwarty. Sprzedawczycy: Ziemiec, Diaz, Wąż, Szypszak)

Płynnie z trzeciego weszlim w tłumok czwarty,
Gdzie reszta PiSo-dziennikarskiej nacji.
Lecz w tym przypadku skończyły się żarty:
Tłumok – to słowo dobre nie bez racji.
Nie jest to żaden błąd ekwiwokacji,
Bo jak po niebie pływają obłoki,
Tak tu naprawdę mieszkają tłumoki.
Widzę pierwszego: oto Krzysztof Ziemiec.
Twarz jego w wolnej Polsce TV miała.
Za PiSu rządów prawdy zaprzeczeniec
W TVP dawał już inną część ciała,
Co w Wiadomościach sprawnie wydalala
Ciągami brązowym, miarowo i równo,
Propagandowe, goebbelsowskie gównno.
W trzynastym roku, na czwartego czerwca
Ziemiec wychwalał tę wielką rocznicę.
Z prostotą godną chyba obunerwca
Mówił o „słowach wolności”. Kaplicę
Wzniósł jednak sobie przez służalczą chciwę
Po pięciu latach, gdy z jego ust-jelit
Padło: „Ten dzień to symbol zmowy elit.”⁵⁸
Jaką więc karę Lucyfer zadaje
Gadowi, który wobec prawdy stchórzył?
Patrzę – zjeżdżalnia, długa na dwie staje,
Tak śliska jak on, co dwóm panom służył.
Zjeżdża ze szczytu, lecz by się nie nużył,
Środkiem zjeżdżalni biegnie ostrze twarde,
Przepoławiając ciało Ziemca harde!
Zgroza ogarnia mnie, bo widok straszny,
Więc mówię: «Mistrzu, co ta kara znaczy?»
Mickiewicz odparł: «Nasz szatan rubaszny
Zaraz ci wszystko pięknie wytłumaczy.»
Wśród Ziemca pisków i krzyków rozpaczy
Brzmi śmiech diabelski, co jak igły kłuje:
«Każda połowa Ziemca usługuje

⁵⁸ 4 czerwca 2013 roku w Wiadomościach Krzysztof Ziemiec o tej rocznicy wolnych wyborów w Polsce mówił w samych superlatywach, na tzw. pasku pojawiały się napisy o „słowach wolności”. Dokładnie 5 lat później, pod rządami PiSu, ten sam pasek głosił: „4 czerwca – symbol zdrady i zmowy elit”. Ziemiec, dając twarz temu wydarzeniu, zapisał się tym samym na czarnych kartach historii dziennikarstwa jako symbol podłego, usłużnego władzy kłamstwa i najgorszej, goebbelsowskiej propagandy i manipulacji.

Innemu panu: jedna – PiSuarom,
Druga – tym, którzy wcześniej mieli rządy.
Skoro dogadzać chciał obydwu carom
Jak prostytutka, która swe nierządy
Uprawia z każdym, co da grosz porządny,
Jego się ciało jak młyn wieczny mieli:
Łączy i znowu na dwie części dzieli.»
Zaś poza Ziemcem zjeżdżalni rozkoszy
Zażywa także tłumoków zbiór większy.
Mało co ze mnie duszy nie wypłoszy
Jęk od wszystkiego com słyszał straszniejszy
Tych dziennikarskich szmat. Damian Diaz pierwszy,
Za nim Wąż Konrad oraz Szypszak Marcin⁵⁹.
Sprzeniewierzyli się okrutnie prawdzie:
Przed podłą zmianą⁶⁰ – dobrzy redaktorzy,
Zasady fachu swego nieźle znali.
Lecz gdy zwietrzyli, że PiS rząd utworzy,
Łacno mózg z rzycią szybko pozmieniali
I wypaczeniem pisarstwa się stali,
Tworząc ohydne polityczne niusy
Na zamówienie PiS. Co za fajfusy⁶¹!
Z takim moralnym dnem się nie zadaję,
Więc na znak Mistrza, bym z nimi pogwarzył,
Odarłem: «Nie chcę, bo mi się wydaje,
Że wtedy zbrukam swą uczciwość wrażym
Uczuciem fałszu, który im nadarzył
Los połowinek w kole wiecznej męki.
Nie chcę oglądać ich nędznej udręki!»
Adam Mickiewicz kiwnął tylko głową,
Mówiąc: «Masz rację – jedną ma się cnotę.
Więc chodźmy dalej, tam, gdzie ujrzysz nową
Karę dla reszty PiSmaków. Ochotę
Mam tylko na to, by Ziemca-miernotę
Tu spostsponować.» Staął – i nań splunął.
Zaś⁶² szedł z radości tak, że prawie frunął.

⁵⁹ Diaz, Wąż i Szypszak są przykładami redaktorów, którzy sprzeniewierzyli się prawdzie i etyce dziennikarskiej, świadomie wchodząc na listę płac TVPiS i produkując dla niej propagandowe, kłamliwe materiały.

⁶⁰ Hasło PiSu ‘dobra zmiana’ często przekształcane było na ‘podła zmiana’, ponieważ funkcjonariusze PiSu, w tym ci opisani w poemacie, dopuszczali się niewyobrażalnych podłości, jakich demokracja polska nie widziała od swojego początku.

⁶¹ *fajfusy* – pospolicie: członki męskie, wyzwisko używane w stosunku do mężczyzny; również potocznie: offerma, człowiek niezdarly.

⁶² *Zaś* – tu: potem, następnie.

Pieśń XI

(Tłumok piąty. Pozostali dziennikarze TVPiS. Klarenbach, Gmyz, Pereira)

Gdy, opuściwszy goebbelsowskie kąty,
Wyszlim z pieczary, a krok nas skierował
Pod nową jamę, czyli tłumok piąty,
Widok jej mi się od razu spodobał:
Resztę PiSmaków tu diabeł pochował,
A że najgłupszych zgromadził w tej norze,
Najprostszą karą zadręczać ich może.
Więc ci najgłupszy z najgłupszych PiSmaków
Siedzą potulnie, jak wierni w diecezji.
Diabły zaś walą tych wszystkich cudaków
Młotami po łbach – bez żadnej finezji,
Lecz z całej siły i bez anestezji.
Okrutne larum z ust zaprzalców spływa,
Ja zaś chcę wiedzieć, kogo ten kąć skrywa.
«Mistrzu» – spytałem – «Objaśnij mi proszę,
Jakie upadłe dusze tutaj gniją?»
Mickiewicz mówi: «Te, których nie znoszę!
Które szatany słusznie w łby ich biją,
Gdyż te tępawe głowy pustkę kryją.
To są nie tylko pisowskie sługusy,
Ale bezmózgie, durne ordynusy⁶³.
Pierwszy impotent intelektualny:
Adrian Klarenbach – człowiek bez ogłady.
W TVP rzekł raz na sposób fatalny
Na żywo: „polskie obozy zagłady”!
A żeby więcej było tej żenady,
Rzekł to – nie kłamię tutaj – do samego
Prokuratora – tak! – generalnego⁶⁴!
Obok Adriana cierpi Gmyz Cezary:
Niewyparzona gęba i mózg chory.
Diabły zadają mu okrutne kary,
Jak szlampę⁶⁵ gwałcąc we wszystkie otwory,
Brutalnie, niczym waderę basiory,

⁶³ *ordynus* – człowiek nieokrzesany, wulgarny.

⁶⁴ Klarenbach w swoim programie „Minęła 20”, w obecności Andrzeja Pozorskiego – zastępcy prokuratora generalnego – powiedział: „SS-mani, rozumiem, pełnili służbę w polskich obozach zagłady, tak?”. Pozorski oczywiście udał, że nic nie usłyszał i nawet nie zareagował na te hańbiące i skandaliczne słowa.

⁶⁵ Gmyz dał pokaz swojej pisowskiej „kultury”, gdy publicznie (na Twitterze) nazwał I Prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzatę Gersdorf „szlampą”, co z języka niemieckiego (*Schlampe*) oznacza szmatę, zdzirę, lafiryndę.

Z jedną różnicą wobec tanich dziwek:
Nikt mu nie płaci, ni daje napiwek.
Tutaj zaś trzeci intelektu tytan» –
Mistrz wskazał ręką: «Samuel Pereira.
Myśli, że ma powagę niczym pryta⁶⁶,
A śmieszny bardziej niż zła capoeira.
Jak Cristóvão tchórzem⁶⁷ jest Ferreira⁶⁸:
Wpierw nieporadnie kąsa na Twitterze,
Potem zaś z sieci nogi za pas bierze⁶⁹.
To mistrz nad mistrze samozaorania⁷⁰!
Idź z nim pomówić, pewnie znów się zbłąźni.»
«Samuel» – mówię – «Od mego pytania
Uciec nie możesz, tak jak od swej kaźni.
Niech więc żenada twa się uwyraźni,
A zaś powaga jak kamień utonie,
Gdy mi za chwilę powiesz o swej żonie!»
Pereira odparł, a mówił z mozołem,
Bo diabły wciąż go w pusty łeb waliły:
«Wszystko co powiem, będzie kocopołem⁷¹.
Zlituj się, jednak, wędrowcze przemiły
I zanim powiem – błagam – bom bez siły –
Niech mnie przestaną diabły rąbać młotem...»
«Przestaną, jeśli będą mieć ochotę!
A teraz gadaj!» – Mistrz na niego wrzaśnie.
Więc gada: «Sięgłem żenady mielizny,
Bom pisał, że się zakochałem właśnie
Nie w żonie, lecz w jej miłości ojczyzny...
Boże! Czy muszę ciągnąć te dłużyzny
I wciąż się błąźnić, choć już cierpię męki?»
«Tak, bo przyjmujesz słusznie te udręki!» –

⁶⁶ *prytan* – wysoki urzędnik w wielu państwach-miastach starożytnej Grecji. Prytani przewodniczyli posiedzeniom zgromadzeń.

⁶⁷ Pereira w 2018 roku na Twitterze zaatakował dziennikarkę Agory, gdyż nie spodobało mu się, że poszukuje ona w Internecie osób do swojego reportażu. Na to odpowiedziała inna, białoruska dziennikarka wytykając mu brak solidarności zawodowej. Pereira wdał się z nią w żenującą pyskówkę, aby na końcu – widząc swą żenadę – stchórzyć odpisując, że... nie jest dziennikarzem. Był to klasyczny przykład tzw. samozaorania.

⁶⁸ Cristóvão Ferreira (ok. 1580-1650) – portugalski jezuita. Będąc misjonarzem w Japonii, podczas prześladowań chrześcijan został schwytany i poddany torturom, w wyniku czego wyparł się wiary i został buddystą. Napisał później traktat przeciw chrześcijaństwu oraz uczestniczył w zasadzkach na innych zakonników.

⁶⁹ Pereira kilkakrotnie uciekał z Twittera likwidując swoje konto tylko po to, by chwilę później znów wrócić i dalej się kompromitować na własne życzenie.

⁷⁰ *samozaorania* – kompromitacji samego siebie (slang młodzieżowy).

⁷¹ *kocopoły* – wypowiedzi bezsensowne, durne, absurdałne, głupie.

Mistrz Adam odparł – «Twą megalomanię
Rzecz, którą teraz opowiesz, zaora.
Mam tu na myśli wyborczą kampanię
We Francji. Gadaj!» «Boże! To jest zhora
Snów mych, a dłużej jest jej niż przeora!
Podczas Macrona oraz Le Pen starcia
Czas pomyliłem z wielkością poparcia!⁷²
A na dokładkę, opublikowałem
O tym komentarz na moim Twitterze...
I chociaż później post ten skasowałem,
Wstyd wieczny został...» «Po prostu nie wierzę!» –
Mickiewicz śmiechem parsknął – «Skąd się bierze
W nich ta głupota błaznów beznadziejnych?
Chodź do bałwanów» – mówi mi – «kolejnych.»

⁷² Podczas debaty prezydenckiej Le Pen i Macrona Pereira podawał na Twitterze ich pozostały czas wypowiedzi tak, jakby to było... poparcie dla obojga kandydatów (sic!), podniecając się „rezultatami” tego „poparcia”.

Pieśń XII

(Dalsza część tłumoka piątego. Paczuska, Lichota, Ziemkiewicz)

Ścieżka prowadzi nas w ciemności mroki,
Tam, gdzie część jamy czerń straszna spowija.
Mistrz: «Jeszcze większe tutaj są tłumoki,
Niż te, co właśnie twoja postać mija.
Zbrój się w cierpliwość, bo umysł dobija
Nędza sapiencji w ichnich mózgownicach.
Tu łotry dwa są oraz gałganica⁷³.»
I rzeczywiście, gdy mój przyzwyczajon
Już do ciemnicy wzrok na jamę łypie
Głód wrażeń chcąc swym powolny zwyczajom
Nasycić – widzi nagle jak na stypie
Płaczącą postać na sporym nasypie,
Wokół którego wicher ziemię muska...
Znam ją! To przecież Marzena Paczuska.
To, co ujrzałem, było jak z Ionesco.
Teatr absurdu oraz jego świty:
Witaj parodio, farso i grotesko –
Z nasypu bowiem wiatr zdmuchiwał... tweety!
Paczuski cały łeb nimi spowity.
Pobudzin – na myśl o tym śmiech mię bierze –
Zwolnił ją bowiem właśnie na Twitterze,
Pisząc publicznie, że już nie pracuje
Na stanowisku szefa Wiadomości⁷⁴.
Ten to tweet właśnie na głos odczytuje
Paczuska. Nie masz granicy podłości!
Tak ją poniżył, że swoich czynności
Diabły nie muszą robić wobec baby:
Cierpi za sprawą już Klaudiusza zdrady.
Tuż obok, w pralce – cóż to za sromota! –
Wiruje, wrzeszcząc „Ratunku! Pomocy!”,
Szef Panoramy, czyli Piotr Lichota.
Za życia pewny swojej był wszechmocy,
Bo używając podstępnej przemocy
Dokonał wielkiej w Panoramie czystki,

⁷³ *gałganica* – kobieta lekkich obyczajów, ulicznica. Tu: kobieta nikczemna, zepsuta, łajdaczka, hultajka.

⁷⁴ Pobudzin, jeden z głównych propagandystów „Wiadomości”, był wychowankiem Paczuskiej, która przyjęła go do pracy, a potem zwolniła. Potem jednak, w wyniku walk prawicowych frakcji medialnych został on szefem TAI, czyli przełożonym swojej niedawnej szefowej. Pobudzin zemścił się na Paczuskiej i zwolnił ją, pisząc o tym na... Twitterze.

Więc sam się teraz czyści. Nie jest bliski
Koniec męczarni w wirującej pralce:
Win tego sortu łatwo się nie zmaże.
Przez wieczność musi, w beznadziejnej walce,
Dać opór sile bezwładu, co każe
Kręcić się w kółko jak ślepy w pożarze.
Zaś w kącie obok, tam gdzie stał Mickiewicz,
Leżąc chłostany był Rafał Ziemkiewicz⁷⁵.
Grad ciosów pada z szatańskich nahajów
Na Ziemkiewicza brzydkie, gołe ciało.
Pejczów doznaje wszelakich rodzajów:
Biczów, harapów, batogów niemało.
Knutów i kańczug też używa śmiało
Zastęp diabelski. Bo żył w wielkim grzechu
Ziemkiewicz. Teraz nie jest mu do śmiechu:
«Za co tak srogo karze Pan Ciemności
Mnie, publicystę? Tylkom komentował...»
«Nędzny szubrawco! Tyś wzorcem podłości!
Pisaniem właśnie los ten żeś zgotował
Sam sobie, pisząc nieustannie słowa
Durne, kłamliwe, podłe i haniebne» –
Mistrz odparł, dając przykłady liczebne⁷⁶:
«Ty żeś, szmaciarzu, pisał: „Któż nietrzeźwej
nie wykorzystał, niechaj kamień rzuci”.»
Tu Mistrz do ręki otoczaka weźmie
I jaja miazdzy szmacie! «Twojej chuci
Chorej nastąpił koniec – już nie wróci!
Tyle w temacie rzucania kamieni.»
Ziemkiewicz z bólu wije się po ziemi!
«Coś jeszcze pisał? Na jedno kopyto:
Żałosne żarty z Niemców oraz z wojny.
O Żydach również, boś antysemitą,

⁷⁵ Rafał Ziemkiewicz był dziennikarzem, publicystą, komentatorem politycznym i ekonomicznym, a także bohaterem wielu skandali. Żartował na wizji z „żydowskich obozów śmierci” oraz z tego, że „Niemcy musieli dobijać niedogazowanych”. Papieża nazwał idiotą. News o tym, że dominikanin z gdańskiego zakonu zgwałcił pijaną nastolatką skomentował rechotem: „Kto nie wykorzystał nietrzeźwej, niech pierwszy rzuci kamień”. Oczywiście, jak każdy „głęboko wierzący Polak-katolik”, rozwiódł się i ożenił ponownie.

⁷⁶ Ziemkiewicz nazywał Żydów „parchami”, czynił żarty z obozów koncentracyjnych, gazowania ludzi, ataków terrorystycznych w Niemczech. Był autorem mnóstwa nienawistnych wypowiedzi oraz żenujących, rasistowskich „żartów”. Był to człowiek wyjątkowo odrażający, podły, głupi i chory z nienawiści do innych.

Twój mózg brunatny śmierdzi, bo jest gnojny⁷⁷,
Obleczone będąc w rozum nieprzystojny.
Marzył ci kraj się tylko z białym człkiem,
Płynący miodem, mlekiem i endekiem!
Tymczasem, jak Pereira – nędzny cynik,
Też żeś ośmieszył się wręcz niemożebnie,
Oglądalności telewizji wynik
Podając na swym Twitterze tak pewnie
Mówiąc, że wrogom oglądalność rzednie.
Lecz nie pojąłeś – boś jest tępą łajza –
Że przed cyframi minus był – nie pauza⁷⁸!»

⁷⁷ *gnojny* – dawniej: zagnojony, pełen gnoju.

⁷⁸ Ziemkiewicz na Twitterze pisał: „Bo gdy Titanic tonął, to też orkiestra grała” oraz, że „tefałeny przegrały walkę o rząd dusz”, interpretując wyniki oglądalności stacji telewizyjnych. Jednak to, co brał za myślnik było znakiem minusa – z danych bowiem wynikało, że program informacyjny TVN „Fakty” miał o wiele mniejszy spadek oglądalności (-1,6% r/r) wobec propagandowych, pisowskich „Wiadomości” (-29,2% r/r). Była to wielka kompromitacja Ziemkiewicza, ujawniająca jego niebywałe nieuctwo.

Pieśń XIII **(Tłumok szósty. Kurski)**

Gdyśmy stanęli na tłumoka progach
Przechodząc pośród batożenia huku,
Wciąż żem się ledwo trzymał na swych nogach,
Śmiejąc się z Ziemkiewicza do rozpuku.
Ideał ten prawicy sięgnął bruku!
Tępe dureństwo i durna tępota –
Taka na wieki jest jego sromota.
Gdy już się z tego śmiechu popłakałem,
Weszliśmy w grootę ciemną i obskurną,
W której prawdziwy lament usłyszałem –
Głośny jak skowyt wilków w noc pochmurną.
Tu bowiem diabły umieściły durną
Osobę intelektu tak tępego,
Jak noga od stołu: Jacka Kurskiego.
Było, com ujrzał, widokiem posępnym:
Prezes TVP na podłodze kłęczący
Wrzeszcząc: «Jam prawdy synem jest występny,
Lecz kar oszczędźcie! Czart mnie batem dręczy
Przez tyle czasu! Łańcuch kajdan brzęczy
Tak długo, że już prawie zwariowałem
Od jego dźwięku – sto lat go słyszałem...»
«I będziesz słuchał go po wieczność całą» –
Tak mu Mistrz Adam szybko odpowiedział –
«Jeśli ci kiedy może się zdawało,
Że kar nastąpi koniec – chcę, byś wiedział,
Iż w błędzie jesteś. Będziesz tutaj siedział
Do końca świata i jeden dzień dłużej⁷⁹ –
Nie będzie końca cierpień twych podróży!»
Ja zaś, gdy tylko sobie przypomniałem
Te sukinyństwa, co Kurski wyprawiał,
Gdy był prezesem TVP, to chciałem
Od razu w pysk go strzelić. Lecz Mistrz mawiał,
Że zawsze podłym człowiekiem się stawał
Ten, co porywczo bił człeka drugiego.
Więc miast go gnoić, tak rzekłem do niego:
«Żałosny śmieciu, co cię mam w pogardzie,
Pozwól, że teraz przypomnę ja tobie
Wszystkie twe zbrodnie, któreś przeciw prawdzie

⁷⁹ Aluzja do hasła Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy („do końca świata i jeden dzień dłużej”). Za czasów prezesury Kurskiego TVP wycofała się z relacjonowania działań WOŚP.

Uczynił, będąc we własnej osobie
Prezesem TVP. Niech świat się dowie
O twej nikczemnej, służalczej naturze,
Co daje wyraz obłudnej posturze,
Którą świat kalasz. A więc po kolei.
Jesteś typowym pseudo-katolikiem:
Gębę wycierasz słowy pobożnemi,
Będąc upadłym, nędznym rozwodnikiem!
Gdyby obłudę twoją chciać pomnikiem
Wyrazić, sięgać musiałby do Marsa!
Za twoich rządów TVP to farsa.
Prawda dla ciebie sumą kłamstw jedynie –
Jesteś bezczelnym manipulatorem.
Przez ciebie prawe dziennikarstwo ginie,
Prawdę puszczając jakimś bocznym torem.
A do głów widzom, jak tępym toporem,
Wbijales fałsz bezbarwny jak amidol,
Biorąc z Goebbelsa przykład – to twój idol!
Zniszczyłeś, durniu, festiwal w Opolu⁸⁰.
Tysiące złotych premii rozdawałeś
PiSmakom, których moralność z brystolu.
A na sam koniec dziewięćset wydałeś
Milionów. W PiSie ty je wyblagałeś
Jako pożyczkę dla swej telewizji.
Niegodnie z prawem⁸¹! Nie widzisz kolizji
Swych podłych działań z przepisami prawa?
Nie! Boś oślizgłą, amoralną gnidą!
Głupszyś, niż przewiduje to ustawa.
Dla ciebie prawda z kłamstwem w parze idą –
Całe twe życie wstydu piramidą.
Największego się dopuścisz szmaciarstwa,
By wznieść do góry słupki PiS poparcia!

⁸⁰ Cenzorskie zapędy i głupota Kurskiego oraz spowodowany tym bojkot artystów doprowadził w rezultacie do niemożności przeprowadzenia Festiwalu Piosenki w Opolu w ustalonym wcześniej terminie. W kilkudziesięcioletniej historii tego wydarzenia festiwal nie odbył się tylko raz, w 1982 roku, z powodu... stanu wojennego.

⁸¹ Skarb państwa (za premierostwa Beaty Szydło) udzielił TVP nielegalnej pożyczki w wysokości... 860 milionów złotych (sic!). Gigantyczna pomoc zbiegła się w czasie z ukrywaniem przez państwowego nadawcę informacji o stanie finansów spółki. Okazało się, że TVP może spłacić pożyczkę tylko w sytuacji, gdy przyjęta zostanie ustawa abonamentowa zwiększająca ściągalność tej daniny! Przeciętny podatnik może tylko pomarzyć o tym, by jakkolwiek bank udzielił mu pożyczki z zastrzeżeniem, że jeśli ustawodawca nie zmieni przepisów, nie będzie konieczności jej zwrotu. W 2019 roku propagandowa TVP dostała od PiSu już... 1,2 miliarda złotych!

Nawet prezesem jesteś nielegalnie,
Bowiem na konkurs papiery złożyłeś
Po czasie, prawo łamiąc komedialnie⁸².
A potem jeszcze w śledztwie mataczyłeś⁸³:
Na przesłuchanie w ostatniej stawieś
Się chwili, uniemożliwiając, chamie,
Innego kandydata przesłuchanie⁸⁴.»
Jeśli istnieje dno wszelkiej żenady,
To Jacek Kurski puka doń od spodu.
Lecz na nic zdały się jego układy:
Dziś w piekle, pośród innych zdrajców smrodu,
Cierpi, doznając uczciwości głodu:
Propagandzista pisowców naczelny
Biegły był w kłamstwie jak w szwindlu Grobelny⁸⁵.

⁸² 15 września 2016 o godz. 16:00 upływał termin złożenia dokumentów na konkurs na prezesa TVP. Kurski złożył dokumenty 20 minut później, co nie przeszkodziło mu tego konkursu wygrać. Pracownica Wydziału Podawczego Kancelarii Sejmu została zmuszona do bezprawnego przyjęcia dokumentów mając za plecami swojego szefa, który specjalnie po to przybył do Wydziału Podawczego. Złamano wszelkie procedury i prawo. Na dokumentach Kurskiego przybito tylko stempel z datą, bez podania godziny. Jeszcze w biurze podawczym Kurski kserował dokumenty, choć według regulaminu należało je złożyć w zaklejonej kopercie. Prokuratura nie wszczęła śledztwa, choć z nagrań monitoringu ewidentnie wynikało, że Kurski złożył ofertę po terminie.

⁸³ Zegar na nagraniach z monitoringu został prawdopodobnie cofnięty o kilkanaście minut. Ponadto, pracownica wydziału podawczego stemplowała Kurskiemu puste koperty, do których potem trafiały dokumenty.

⁸⁴ Termin przesłuchania Kurskiego w tej sprawie ustalono w prokuraturze w ostatniej chwili. Uniemożliwiło to przesłuchanie innego kandydata, startującego w tym samym konkursie na prezesa, który w sprawie występował jako pokrzywdzony.

⁸⁵ Lech Grobelny (1949-2007) – założyciel Bezpiecznej Kasy Oszczędności. W 1990 roku zniknął z pieniędzmi wpłaconymi do BKO przez 7,5 tysięcy ludzi. W 1996 r. skazany na 12 lat więzienia, ale Sąd Apelacyjny wyrok uchylił. Grobelny przesiedział w areszcie 5 lat.

Pieśń XIV **(Tłumok siódmy. Artyści powolni PiSowi)**

Widząc Kurskiego rzygać mi się chciało,
Więc mówię: «Mistrzu, zostawmy to szambo
I chodźmy dalej, przekraczając śmiało
Kolejne progi, płynnym krokiem mambo,
Ale stanowczym wraz, niczym John Rambo:
Jak beznamiętnie on zabijał wrogów,
Tak my sięgnijmy jam kolejnych progów.»
«Wola twa niechaj rozkazem się staje» –
Mówi Mistrz Adam i przyspiesza kroku.
Nikną PiSmaki, a mnie się wydaje,
Że zaraz doznam strasznego widoku
Wchodząc w odmęty siódmego tłumoku.
W istocie! Wielkiem ujrzał kłębowisko:
Upadłych jest to artystów śmietnisko.
W kotłach ze wrzącą, rozpaloną smołą
Gotują diabły pisowskich artystów,
Co przyzwoitość zostawili gołą,
Odziawszy siebie – PiS-propagandzistów –
W szaty obłudnych, złych obskurantystów.
Zdradziwszy sztukę, wchodząc w PiS piekielko,
By, szmacąc się, zarobić na maselko⁸⁶.
Kogo tu mamy? Pisowską śmietankę
Miernot, półgłówków, gnid i nikczemników.
Smoła zamienia chleb ich ciał na grzankę.
I wiedzą dobrze, że żadnych pomników
Nikt im nie stawia – trafią do śmietników.
Dlatego lament jaskinię spowija –
Oto pisowscy artyści drą ryja:
To Marek Mikos, Cezary Morawski⁸⁷
I cała reszta pseudodyrektorów.
Talenty mają, jeśliś jest ciekawski,
Ze spalonego teatru aktorów⁸⁸.
Jak i kolejny z artystycznych dołów:

⁸⁶ *maselko* – aluzja do wiersza Gałczyńskiego „Żywot Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego”.

⁸⁷ Cezary Morawski został w ramach „dobrej zmiany” powołany na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu. Efekt był taki, że teatru nie stać było na opłacenie rachunków za wodę, za to Morawski wypłacił sam sobie, poza pensją, 186,000 złotych.

⁸⁸ Morawski, jako dyrektor teatru, również w nim grał (dosyć marnie), aby wyłudzić jeszcze więcej pieniędzy.

Czarek, co bronił Chazana Pazura⁸⁹ –
Tragiczna, intelektualna dziura.
On o Kukizie mówił ”ideowiec”,
Przeciw leczniczym był też narkotykom.
Bezmyślny jak stado naiwnych owiec,
W fałszu podobny innym katolikom:
Wiarą się afiszował, lecz z logiką
Na bakier był, czyniąc kamień obrazy
Bogu, kiedy wziął rozwód aż dwa razy!
Obok Pazury, biała jako wata,
Kaśka Łaniewska cierpi tu w chorobie.
Jest wśród aktorów niczym trędowata –
Przynajmniej sama tak mówi o sobie.
Wyje obłudnie: „Jezu, ufam tobie!”
Fałsz się wylewa z Babci Józi⁹⁰ gęby –
Znak to jest, iż umysł ma nietęgi.
A Redbad Klijnstra⁹¹ trzyma ją za rękę,
Obok na wolnym ogniu się gotując.
Za nim, ubrana w Red Is Bad⁹² sukienkę,
Pływa za grzechy swoje pokutując,
Na wieki wieków życie swe rujnując,
Kolejna żalność sztuki – Matko Boska! –
Anty-aktorka: Anna Chodakowska⁹³.
Kolejny kolek to Janusz Rewiński,
Choć raczej Janusz jest to intelektu.
Baja staruszek ten nasz milusiński
(I nie czynimy mu tutaj depsektu,

⁸⁹ Pazura był zwolennikiem PiS. Promował absurdalne akcje typu „Różaniec do granic”. Zaangażował się w kampanię społeczną, która jednak finansowana była przez kandydata PiS w wyborach samorządowych. W ramach tej kampanii Pazura, razem z Ziobro i Zalewską, odwiedził szkołę w Kuźni Raciborskiej.

⁹⁰ Łaniewska grała postać Babci Józi w serialu „Plebania”. Była zagorzałą zwolenniczką przestępczych rządów PiS i fanatycznie wspierała absurdalne teorie Macierewicza o „zamachu” w Smoleńsku. Oglądała wyłącznie TV Trwam Rydzyka mówiąc, że „tylko tam dostrzega prawdę i solidną porcję wiadomości o sprawach ważnych” (sic!).

⁹¹ Redbad Klijnstra był aktorem fanatycznie popierającym PiS i wierzącym, podobnie jak Łaniewska, w absurdalne smoleńskie teorie Macierewicza.

⁹² *Red Is Bad* – nazwa marki odzieżowej produkującej tzw. „patriotyczne ubrania”. Kojarzona z nacjonalistami oraz Andrzejem Dudą, którzy chętnie nosili jej produkty, choć tak naprawdę byli antypatriotami. Tu również żart nawiązujący do imienia Redbada Klijnstry.

⁹³ W 2010 Chodakowska weszła w skład Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego jako kandydata na urząd Prezydenta RP. W wyborach parlamentarnych w 2011 i 2015 bez powodzenia ubiegała się o mandat senatorski jako kandydatka z listy PiS.

Lecz dopełniamy opis konterfektu⁹⁴)
Coś o fałszerstwie do Sejmu wyborów⁹⁵.
Strach wiedzieć, jakich w głowie ma potworów...
Nim oddaliliśmy się, czarci semen⁹⁶
Jeszcze ujrzałem w wielkim garze smoły:
To gotowała się Natalia Niemen⁹⁷,
Która śpiewała Dudzie kocopoły
(Ojciec jej z tego nie byłby wesoły)
Podczas kampanii, na sposób naiwny:
„Dziwny jest ten świat⁹⁸” – o, zaiste, dziwny...

⁹⁴ *konterfekt* (daw.) – portret, wizerunek.

⁹⁵ Rewiński popierał PiS i głosił pisowskie, spiskowe teorie o fałszowaniu wyborów.

⁹⁶ *czarci semen* – czarcie nasienie.

⁹⁷ Natalia Niemen była córką wybitnego piosenkarza Czesława Niemena, po którym jednak nie odziedziczyła talentu. Fanatyczna zwolenniczka PiS, obrażająca organizacje walczące z pisowską mafią, np. KOD (pod pretekstem wykorzystania przez KOD piosenki Niemena). Członków tej organizacji oraz ich zwolenników wyzywała od „potomków biologicznych lub duchowych komuchów” i „czerwonej zarazy”. Śpiewała utwór ojca „Dziwny jest ten świat” na konwencji wyborczej Dudy. Była też fanatyczną pseudokatoliczką – internauci pisali o niej, że ma „mózg zlasowany ideologią religijną”.

⁹⁸ Piosenka „Dziwny jest ten świat” to największy hit Czesława Niemena.

Pieśń XV

(Dalszy ciąg tłumoka siódmego. Pietrzak, Wolski, Wencel, Zelnik)

W głębi tłumoka, jak w grotach poprzednich,
Diabły w specjalnym miejscu zgromadziły
Kilku wybranych artystów niedzielnych,
Którym największe zbrodnie zarzuciły.
Ciała żalosne ich na pal nabiły.
Oni mrą żyjąc, jako żywe trupy,
Każdy z wetkniętą tyczką w dziurę dupy.
Pierwszy – Jan Pietrzak. Wygląd ma pacynki –
Zaiste, wygląd godny satyryka!
Za PRL-u żartów pełne skrzynki
W komuchów cisl⁹⁹, lecz cnota ta umyka,
Bo opozycję¹⁰⁰ była teraz tyka
Żartem nieświeżym, co capi obsrany.
Więc kwiczy Pietrzak Jan na pal nadziany.
Obok Pietrzaka, jak szaszłyk, Jan Wolski
Nadzian na patyk, diabeł go nań dobił.
Swym grafomaństwem zszargał imię Polski,
A na dodatek przekręt wielki zrobił:
Umowę z sobą sam podpisał¹⁰¹. Pobił
Rekord głupoty, ale sprawą nie tą,
Lecz mówiąc o sobie: „jestem profeta”.
W kącie zaś, w miejscu co jest zapuszczone,
Na palu Wojciech Wencel jest natknięty.
Mickiewicz: «Spuszczam milczenia zasłonę
Na tego „mistrza” wierszyków smoleńskich
Tak, jak on spuszczał z siebie, wniebowzięty,
Ściek grafomańskich słów zwąc to „poezją”.
Jest to największą, jaką znam, herezją!»
Powinieneś być, Czytelniku drogi,
Zobaczyć Mistrza minę w tym momencie.
Wyraz jej straszny, okrutny i srogi.
Mieszanka śmiechu, współbrata w lamencie,
Płaczu nad wielkim poezji padnięciem,
Kpiny, pogardy, szoku i odrazy –
Takie ujrzałem w minie tej obraży.
«Mistrzu» – tak mówię – «Czy wiesz, że ojczyzny

⁹⁹ *cisl* – ciskał. Forma skrócona dla zachowania jedenastozgłoskowca.

¹⁰⁰ Chodzi tu o opozycję antykomunistyczną, jednocześnie będącą w opozycji do zdradzieckiego PiSu.

¹⁰¹ Wolski, będąc dyrektorem II Programu TVP, podpisał sam ze sobą umowę na serial (jako dyrektor Dwójki, jako scenarzysta i jako autor piosenki do serialu).

Mojej tak zwany prezydent Wenclowi
Dał laur „zasłużony dla polszczyzny”?)»
«Myślał, że dał go poezji bogowi!» –
Odrzekł Mickiewicz z sarkazmem. «Wojtkowi
Lepiej by zrobił kurs – do przeciwiczenia –
Normalnego, logicznego myślenia.
Patrz w wypociny tego grafomana:
W tych patetycznych, katolickich bzdetach
Nie znajdziesz sensu. Ta pióra ofiara
Pisze, że większe dzięki składać trzeba
Żeś jest Polakiem, gdy idziesz do nieba
W wyniku bardziej bezsensownej śmierci¹⁰²!
Słusznie mu diabeł dziurę w rzyci wierci.»
Nie zaszczyliłem go nawet rozmową,
Bo grafomaństwa chronicznie nie znoszę.
Poszliśmy zatem z Mistrzem dalszą drogą.
Wtem słyszę skowyt. Głowę swą podnoszę,
Z sufitu słysząc: „Łaski! Łaski proszę!”
To na stalaktyt nadzian jest piekielnik
I zdrajca w jednym – aktor Jerzy Zelnik.
Karę okrutną ma: ze stalaktyta
Zsuwa się wolno i na ziemię spada,
A tam już czeka wystająca tyka.
Dla ciała zdrajcy to nowa nasada –
Potem go diabły wznoszą pracowicie,
Nazad wbijając na sopol w suficie.
Skąd taka kara temu potworowi?
Za jaką cierpi tutaj swą przewinę?
Niczym szmalcownik donosił PiSowi,
Których aktorów PiS zwalczać powinien!
Kolegów swoich wydał jak konfident:
Łukaszewicza, Barcisia Artura...
Przez to ta w piekle cierpi kreatura¹⁰³!

¹⁰² W swoim wierszyku „In hora mortis”, napisanym tuż po katastrofie smoleńskiej, Wencel pisze: „(...) a im bardziej bezsensowny twój zgon się wydaje, tym gorętsze składaj dzięki, że jesteś Polakiem”, co jest zenującym absurdem. W ogóle cała „poezja” Wencla jest przesiąknięta pseudokatolicką grafomanią i jest pozbawiona jakiegokolwiek sensu, o walorach artystycznych nie wspominając.

¹⁰³ Jerzy Zelnik już za komuny był donosicielem (pseudonim „Jaracz”) – bezpieka wykorzystwała go do rozpracowania jego kolegi, Jerzego Kowadło-Kowalika. Jakub Wojewódzki w ramach prowokacji zadzwonił do Zelnika podając się za pracownika Kancelarii Prezydenta Dudy i prosząc aktora o wskazanie kolegów z branży, którzy źle wypowiadają się o Dudzie. „Którego antysystemowego artystę moglibyśmy wysłać na wcześniejszą emeryturę?” – spytał Wojewódzki. Zelnik nie wahając się zaczął

Pieśń XVI **(Tłumok ósmy. Myśliwi)**

Porzuciliśmy artystów żalonych,
Których to twórczość przez „tfu” jest pisana.
Wchodzim w ostatnią grootę zdrajców polskich:
Zbrodnia ich bardziej niewypowiedziana,
Niż tych co kłamią bez wstydu od rana
Po noc – ta jama stoi bowiem zgrają
Tych, co do życia szacunku nie mają.
Patrzymy z Mistrzem – odraza nas bierze,
Kiedy widzimy tępe, puste głowy.
Mordy ich żadną, nawet w dobrej wierze,
Myślą skalane nie są. A tłum owy
Zwie myśliwymi się – to żart jest nowy:
W słowie „myśliwy” myśl się wszak zawiera,
Ale jej poziom u nich sięga zera.
Więc stoją spaśle, głupawe grubasy,
Tak przywiązane do paśników wielkich,
Z których próbują kosztować kiełbasy.
Lecz ta zrobiona jest z odchodów wszelkich,
Które myśliwi, zdjawszy spodnie-szelki,
Sami wysrali podczas polowania.
Teraz jeść muszą z swego gówna dania!
Czart krzyczy: «Wszystko żreć! Nic nie zostaje!»
Więc jedzą wszystko, a gdy ucza mija,
W ich grubych cielskach nowy tłuszcz powstaje.
Czart go wytapia używając kija,
Okładając myśliwych drących ryja.
Jak PiS karany za niszczenie państwa,
Tak oni są za sukinyńskie draństwo.
Jęk jeno słyszę tych głupców żalonych,
A jeszcze większym obok płaczą dzieci,
Których ojcowie od przewin narosłych
Cierpią, co sprawia ból ich dzieciom przecie.
«Czyż sprawiedliwość» – pytam – «Jest w tym świecie?»
«Tak! Nie inaczej» – Mistrz rzekł – «Od zarania
Ci brali dzieci swe na polowania,
Żeby patrzyły jak cierpią zwierzęta!
I później hańbę ojców powtarzały,

wymieniać nazwiska swoich kolegów: Artura Barcisia oraz Olgierda Łukaszewicza. Po tej akcji inni aktorzy nazwali słusznie Zelnika konfidentem. Zelnik skompromitował się również i pokazał swą moralną żalność w wywiadzie, w którym przyznał, że wielokrotnie zdradzał swoją żonę gdy jeszcze żyła, ale po jej śmierci... jest już jej wierny (sic!).

Aby następców miały te czarcięta,
Co z zimną krwią zwierzęta mordowały.
Dlatego miot ich cierpi ból niemały,
A widząc straszną katorgę swych dziątek
Doznają bólu większego zadatek.»
Lecz kar jest więcej, jak zwierza w przyrodzie,
Które zgromadził snadź czart przy paśniku.
A każde kopie, gryzie oraz bodzie
Tych zakłamanych, żalonych nędzników –
Z PiSem tłum zbratan śmierci miłośników.
Uzasadnieniem ich polowań wizja
„Troski o faunę” – co za hipokryzja!
Od lat przyroda sama się steruje.
Nigdy las z puszczą nie potrzebowały,
Aby te wstrętne, amoralne chuje
Zwierząt pogłównia stan „regulowały”.
Jeden plus taki, że się zabijały
Raz na czas jakiś te żalodne durnie,
Nawzajem do się strzelając dwururnie.
To nie przypadek, że myślistwo było
Hobby największych nazistowskich katów.
Takż i u nas to się wydarzyło:
Myśliwi zawsze lgnęli do frustratów,
Co władzę brali. Zawsze do wariatów,
Tych faszystowskich, spętanych głupotą,
Gdyż myślą im są podobni i cnotą.
Bo, jak wiadomo, myśliwych hołota
To żart z rozumu – i to żart słabawy.
W etyce życia straszna to miernota –
Zatem rzecz trzeba wprost i bez obawy:
Ten, co zabija zwierzę dla zabawy,
Dowodzi swoim niegodziwym czynem,
Że nie człowiekiem jest – lecz skurwysynem!

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Β΄
(JASKINIA DRUGA)
Prawnicy

Pieśń XVII

(Przed wejściem do drugiej części amfilady. Spotkanie z Temidą)

Piekielnej drogi pierwsza część za nami.
Opuściliśmy pieczary pismaków,
Pożegnaliśmy się też z artystami
I minęliśmy myśliwych-cudaków.
Nie zasługują na miano rodaków:
Wysługiwali się z PiSu faszystom
Jak PRL radzieckim komunistom.
Teraz wchodzimy z Mistrzem w inne progi:
Panuje tutaj skupienie, powaga...
Widzę niewiasty pomnik: gołe nogi,
Toga, wzrok skryty, w prawicy tkwi waga,
W drugiej zaś ręce wielki miecz posiada.
Już wiem, że więcej odwagi mi przyda –
Gdyż jest to wielka bogini Temida:
Ona jak widać w tej jaskini rządzi.
Bez strachu zatem wejdę w jam czeluście,
Jeśli to ona grot mieszkańców sądzi.
Otwórzcie zatem wrota i nas wpuście,
Słudzy Temidy! Na diabłach wymuście,
By mi z mym Wieszczem tak posłuszne były,
Jak myśli Duda, że jest Bogu miły.
O, Uranosa i Gai stworzenie¹⁰⁴!
Żono Zeusa i bogini prawa!
Porządku wiecznego uosobienie!
Powiedz nam, kogo czeka tu rozprawa?
Jakim sposobem karana jest zdrada
Tych, których trzymasz pod swymi kluczami?
Oświeć, Temido, nas wyjaśnieniami!
Wtem się porusza marmurowa bryła,
Duch wstąpił w korpus, ręce, twarz i oczy –
Temidy postać z pomnika ożyła!
«Przez wzgląd na Mistrza, który z tobą kroczy» –
Bogini głos się odzywa uroczy –
«Dam ci, wędrowcze, to o co mnie pytasz.
Przez niego bowiem do wolności wzdychasz!

¹⁰⁴ *stworzenie* – tu: córka.

Własną poezją uczył swych rodaków,
By walczyć jak lis i jak lew¹⁰⁵ z tyranią.
Dlatego sprytnych macie dziś Polaków,
Którzy przez prawo PiS skutecznie ranią,
Choć prawa tego nic a nic nie łamią¹⁰⁶,
Stosownie do rad nie kogo innego,
Jak ziomka twojego – Machiavellego.
Tu znajdziesz tych, co mieli stać na straży
Prawa: prawników, sędziów, adwokatów.
Lecz okazali się ojczyźnie wraży –
Sprzedali się za nędzną garść dukatów,
Więc mąk doznają z miecza moich katów,
Którzy im słuszną wymierzają karę,
Czym w sprawiedliwość przywracają wiarę.
Gdy naszły w Polsce te brunatne czasy
I Polskę niszczył zastęp PiS-cymbałów,
Ci dla stanowisk i dla marnej kasy
Prawniczych się wyparli ideałów,
A stekiem pseudo-prawniczych banałów
Uzasadniali to, co PiS robiło,
Choćby największą nieprawością było.»
Tutaj Temida mowę swą skończyła,
Jak przyjaciela Mistrza pożegnała,
Olbrzymie wrota groty otworzyła
I w dalszą drogę iść nam przykazała.
Mistrz rzekł jej: «Dzięki, Temido wspaniała,
Za słowa te dla mego towarzysza.
Prawości lekcję weźmie jeszcze dzisiaj!»

¹⁰⁵ Mowa tu o utworze „Konrad Wallenrod”, w którym Mickiewicz prowadzi rozważania nad sposobem walki z wrogiem – czy lepiej odnieść zwycięstwo postępując niemoralnie, czy też przegrać zachowując rycerski honor. Mickiewicz odwołuje się do Machiavelliego, który mawiał, że w walce „trzeba być lisem i lwem”.

¹⁰⁶ Aluzja do działań Sądu Najwyższego, który w obronie przed bezprawną czystką, jaką miała przynieść niekonstytucyjna ustawa o SN, zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, tym samym blokując działanie tych przepisów ustawy, którymi PiS chciał – niezgodnie z Konstytucją – usunąć Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego z zajmowanego stanowiska.

Pieśń XVIII

(Tłumok pierwszy. Pierwsze menty prawnicze: Królikowski, Piebiak, Daniluk)

Jaskini drugiej próg więc przekroczony,
Mieszkańcy jej już jawić się powinni.
«Tu są» – Wieszczy mówi – «Prawnicze miniony¹⁰⁷.
Mniej może ważni, lecz wciąż zdrady winni.
Idei prawa niszczenia uczynni
PiS popierali jawnie, bez żenady.
Patrz więc jak cierpią te prawne odpady.»
Trzech tu ujrzałem prawników występnych,
Związanych mocno sędziowskim łańcuchem.
Powietrze z trudem łapią, a następnych
Haustów niepewni, bo czują kostuchę,
Co wieje śmierci przed twarzą podmuchem.
Ja wzrok wyteżam, patrząc na prawników,
Przypominając sobie nieszczęśników.
Pierwsza prawnicza menda: Królikowski
Michał – doradzał Dudzie w sprawie sądów.
Benedyktyński oblat – rany boskie!
Prawnik, a pełny religii przesądów,
Które chciał wtłaczać, z siłą rwących prądów
Strumieni górskich do systemu prawa.
Więc go poddusza czart – dlań to zabawa.
Druga prawnicza menda: Łukasz Piebiak.
Posłuszny Ziobrze, w ministerstwie siedział,
Dał się formować jak ruski kulebiak.
Słowa sprzeciwu nigdy nie powiedział,
Choć – łamiąc prawo – dobrze o tym wiedział.
Lecz spadły w końcu obłudy zasłony:
Z Iustitii za to został wykluczony
I teraz jęczy, piszczy oraz kwęka,
Gdy czart go mocniej łańcuchem przydusi.
O zmiłowanie i o litość stęka,
Lecz do tej łaski szatanów nie zmusi.
Wraz z Królikowskim płaczą: «Czemu głusi
Jesteście na los cierpienia bezprawny?»
Odparłem: «To ci argument zabawny!
Najpierw bezczelnie Polskę niszczyliście,
A teraz łaski żałośnie skamlecie?
Wcześniej już o tym trzeba było myśleć –

¹⁰⁷ *minion* (ang.) – sługus.

Teraz za późno, wy pisowskie śmiecie!
Kaźń wasza słuszna, dobrze o tym wiecie.
Jak PiS, co mieczem zburzyć prawdy drogę
Chciał, lecz – niestety – *cedant arma togae*^{108!}»
Widzę i trzecią mendę praw socjety:
Jerzy Daniluk – sędzia „dobrej zmiany”.
Chciał mieszkaniowy dodatek. Niestety,
W tym samym mieście był zameldowany,
Gdzie sędzią był, więc Ziobro zmienił plany:
Przeniósł do Siedlec formalnie z Lublina,
Lecz na papierze tego sukinsyna!
Dojeżdżać wcale do pracy nie musiał,
Ale dodatek chętnie brał do łapy.
Oto moralność sędziów od Ziobrusia:
W cwaniactwie wcale to nie są fajtlapy.
Mogą bezprawia osiągać pułapy,
Gdy tylko ujrzą w tym własny interes.
Więc dlań przeznaczon jest czarci karceres^{109!}

¹⁰⁸ *Cedant arma togae* (łac.) – Niech oręż ustąpi przed togą.

¹⁰⁹ *karceres* (staropol.) – karczer.

Pieśń XIX

(Tłumok drugi. Kolejne prawnicze mendi. Pawełczyk-Woicka, Drożdżejko)

Przeszliśmy obok tych trzech mend prawniczych
Nie poświęcając im wiele uwagi,
Bo ta hołota z antyprawnej dziczy
Nie zasługuje na takie powagi.
Doznalibyśmy olbrzymiej zniewagi,
Gdybyśmy z nimi dialog prowadzili.
Niewarci tego – zbytnio się zbłąznili.
Więc z ciekawością w tłumok wchodzę drugi.
Kogo usadził diabeł w tej pieczarze?
Sprawiedliwości kto tu spłaca długi?
Zaraz dokładniej przyjrzę się poczwarze,
Jej twarz nam wolą Mistrza się ukaże.
Już widzę! Postać z gruntu bolszewicka –
To jest Dagmara Pawełczyk-Woicka,
Zbigniewa Ziobry szkolna koleżanka.
Lojalność wobec zła jej popłaciła:
Prezesem zrobił ją pewnego ranka.
Zaraz porządki nowe wprowadziła:
Plakatów w sądzie wieszać zabroniła
Krytycznych bardzo dla pisowskiej władzy.
Że wobec prawdy jej króle są nadzy,
A razem z nimi ich nędzna służąca –
Bo prawda zdarła z niej szaty obłudy –
Oto Pawełczyk przed nami stojąca
Nago, lecz całkowicie bez przyłudy¹¹⁰.
Korpus jej, jak i jej intelekt – chudy.
Zaraz jej winy wyznawać kazałem.
Oto co z szpetnych jej ust usłyszałem:
«Wędrowcze, ból mój jest nie do zniesienia...
O ja nieszczęsna, co ja narobiłam!
Sznura i młyńskiego godnam kamienia!
Rzecznika Żurka w mig z funkcji zwolniłam.
Nieprawdę przy tym srogo poświadczyłam,
Protokół podpisałam: „odwołanie
Stwierdziło jednoznaczne głosowanie”.
Lecz skład sędziowki kolegium tworzący
„Nie było” – słusznie odrzekł – „głosowania”!
Nieważny Żurka akt odwołujący,
Bo prawo wymóg głosowania stawia!

¹¹⁰ *bez przyłudy* (staropol.) – bez powabu.

I powołania bez niego zabrania.»
Mistrz: «Wrednie modłą skłamała radziecką!
Na wniosek KOD wszczął prokurator śledztwo,
Na co Pawełczyk, zemstą zaślepiona,
Czterech z ich funkcji sędziów odwołała.
A swą „łaskawość” chcąc zaprezentować,
Jednej osobie szansę drugą dała,
By ukorzyła się i pokajała,
To zwróci funkcję i nie ma co gadać –
Tak chciała sędziom charaktery łamać!
W zasady myśl o leninowskich kadrach,
W zwolnione miejsce szybko usadziła,
Metodą PiSu, moralnego karła.
Zygmunt Drożdżejko – tak on się nazywa.
Kolegium pytać go nie pozwoliła,
Choć kto z rejonu – to rzecz oczywista –
Nie może objąć tego stanowiska¹¹¹.
Lecz urzędniczy wspiera PiS megalomani:
Drożdżejkę Pawełczyk awansowała.
Gdy Duda zgody nie dał mu na awans¹¹²,
Jego jadaczka sędziowska szczekała,
Że to pomyłka, bo krzyżyk rysował
Przy PiSie, kiedy w wyborach głosował!»
Stoją więc obok siebie te żalosne,
Nędzne postaci nagie, a szatany
Batożą srogo ciała ich sędziowskie,
Za ich bezczelny i niewyszukany
Postępek, co moralnie źle widziany.
Tak kończą ci, co się sprzeniewierzyli
Prawdzie, a w kłamstwo PiSu uwierzyli.

¹¹¹ Drożdżejko był sędzią Sądu Rejonowego Kraków-Nowa Huta. Pawełczyk-Woicka awansowała go na przewodniczącego wydziału cywilnego Sądu Okręgowego (sic!) za to, że złożył propozycję sędzi, która w proteście przeciw łamaniu prawa odeszła z kolegium sędziowskiego: miała się ukorzyć, a zachowałaby za to stanowisko. Sędzia oczywiście się nie zgodził na leninowsko-bolszewickie metody Pawełczyk, więc ta – w nagrodę za usłużność – dała jej stanowisko niekompetentnemu Drożdżejce.

¹¹² Drożdżejko padł ofiarą konfliktu między Dudą i Ziobrą. Duda, choć nie można go posądzać o jakiegokolwiek walory intelektualne, w pewnym momencie zorientował się jednak (być może dzięki swoim doradcom), że reforma sądownictwa daje zbyt wielkie uprawnienia ministrowi sprawiedliwości.

Pieśń XX

(Tłumok trzeci. Kolejne dwie mendi prawnicze: Warchoł i Wójcik)

Mistrz do mnie wtedy tymi mówi słowy:
«Patrz, przyjacielu, jak łatwo się zbywa
Myślenie swoje. Język też jest nowy:
Urąga prawdzie i w obłudzie pływa,
Gdy przed umysłem stanie perspektywa
Nędznej kariery; i gdy kasę dają –
Dla takich fruktów dusze zaprzędają.
Patrz» – wskazał ręką resztę hord prawniczych –
«Te zniewolone umysły tu cierpią,
Bo słabą wolę im duch urzędniczy
Pisowski złamał – za to mają piekło.
W sromotę złe ich działanie oblekło.
Lecz chodźmy dalej. Nim się słońce zbudzi,
Tam ujrzysz resztę tych żalonych ludzi.»
Co Mistrz powiedział, wszystko się spełniło:
Kolejny tłumok jaskni gromadził
Resztę prawników, którzy sprawiedliwość
Zdradzili jak Jezusa Judasz zdradził.
Adam Mickiewicz szybko mnie prowadził
Ścieżką wzdłuż groty. Milczeć przy tym każe
I patrzeć tylko jak ich diabeł karze.
Oto, com widział w tej jaskini smutnej:
Wiceministrów dwóch sprawiedliwości –
Ci hołowali głupocie wierutnej,
Dlatego mają tu łamane kości
Przez czartów, co ich łoją bez litości.
Kogom w tłumku tym trzecim spotykał?
To Marcin Warchoł oraz Wójcik Michał.
Warchoł, przed PiSem, był na krzywdę ludzką
Wrażliwy jako RPO¹¹³ pracownik.
Potem okryła noc krainę Judzką:
Zrobił się z niego prawniczy harcownik
I jak królika wyciąga czarownik
Z czapki, tak Warchoł wyciągnął spod lady
Rujnujące sądownictwo ustawy.
Postawą swoją jasno prezentował
Tępe i sprzeczne z rozumem warcholstwo.
Dlatego diabeł w ścianę go wmontował

¹¹³ RPO – Rzecznik Praw Obywatelskich. Zanim Warchoł przeszedł na stronę PiS był pracownikiem Biura RPO.

I praktykuje na nim apostołstwo,
Ale metodą przewrotnie kibolską:
Wbija mu w głowę prawdę i uczciwość
Batem, a Warchoł błaga go o litość.
Dwa kroki obok, chóralnie z Warchołem,
Również do skały przykuty dokładnie
Piszczycy o litość Michał Wójcik społem.
On na Twitterze zbłądził się dosadnie:
Wyliczać zaczął nagrody bezładnie,
Jakie przyznano poprzednio rządzącym.
Lecz kwoty owe szły ledwie w tysiące.
Gdy PiSuary kradły na potęgę,
Dziesiątki, setki tysięcy płaciły
Ministrom, co złu złożyli przysięgę:
Osobom, które nic tam nie robiły
Poza tym jednym: Ojczyznę niszczyły.
Ponadto Wójcik, jak każdy pisowiec,
Z myśleniem problem miał przez pustą głowę.
Niby tak dobrze wyuczony w prawie,
Lecz w Konstytucji nie zna on żadnego:
Nie wie, że ona lat kadencji daje
Sześć Prezesowi Sądu Najwyższego¹¹⁴.
Z głupoty albo cynizmu jakiego
Publicznie moron¹¹⁵ się ośmieszał w mediach
Twierdząc inaczej – co to za komedia!
A teraz skamle o litość i woła:
«Przecież kres kar mych winien już nastąpić!
Tak mówi prawo Boga i kościoła:
W czyścicu nie można wolności poskąpić.
W końcu od kary musicie odstąpić
I wysłać mnie tam, gdzie mi to potrzeba:
I gdzie należne miejsce me: do nieba.»
Na takie dictum Mistrz wybuchnął śmiechem:
«Ty myślisz, mendo, żeś jest w *purgatorio*¹¹⁶?
Popatrz dokoła siebie durniu lepiej –
Twój los wygodny jest już prehistorią!
Jesteś tępakiem, stąd twoją aporią¹¹⁷
Czysta głupota. Więc wprost ci to powiem:
W piekło jest! Ono twoim wiecznym grobem!»

¹¹⁴ Wójcik zbłądził się jako prawnik – gdy PiS chciał bezprawnie usunąć ze stanowiska I Prezesa SN, popierał te działania i mówił, że rząd ma prawo to zrobić (sic!).

¹¹⁵ *moron* (ang.) – osoba mało inteligentna, idiota.

¹¹⁶ *purgatorio* (wł.) – czyściec.

¹¹⁷ *aporia* – trudność, bezradność.

Pieśń XXI

(Tłumok czwarty. Mendi-dublerzy wybrani nielegalnie do Trybunału Konstytucyjnego. Cioch i Muszyński)

Mistrz w przód iść kazał, więc się oddaliśmy,
Słyszac jedynie Wójcika lamenty.
Bo właśnie pojął wielkość swojej kary
I wraz z Warchołem zawodzi, przeklęty,
Jęcząc, jakby był z krzyża właśnie zdjęty.
Lecz dość słuchania mam tych dwóch nędzników –
Idziem kolejnych poznać cierpiętników.
Druga komora – kształt sądowej sali...
Hałasy, jakby ktoś tu dostał szału!
Widzę tu dwójkę, co młotkami wali
W stół konstytucyjnego trybunału.
Zacząłem teraz miarkować pomału,
Że tłumok czwarty sądy naśladuje –
Dziesięć¹¹⁸ prawniczych mend tu pomieszkuje.
Pierwsze dwie mendi, wyżej opisani:
Muszyński Mariusz i Cioch Henryk – dranie!
Oni we własnej sprawie orzekali¹¹⁹,
Mówiąc: „Przepis, na którego podstawie
Możemy w TK orzekać, nie łamię
Zapisów naszej polskiej Konstytucji”.
Antyprawniczej to szczyt prostytucji!
Stąd kara ciężka, jak los lekki w niebie:
Ci dwaj złoczyńcy, w piekielnej oprawie
Muszą skazywać teraz samych siebie,
Jak orzekali w swojej własnej sprawie.
I aby zadość dać czarnej zabawie,
Regułę diabły wprowadziły z góry:
Gdy jeden skaże siebie na tortury,
Cierpieć je – to jest oczywiste – musi,
Lecz drugi, by uniknąć wyrok cięższy,
Bo tysiąc razy, na się wyrok rzucić
Musi choć trochę niż poprzednik większy.
I tem sposobem coraz potężniejszy

¹¹⁸ Wszystkie dziesięć mend prawniczych opisanych jest kolejno w Pieśniach XXI, XXII oraz XXIII.

¹¹⁹ W październiku 2017 roku w Trybunale złamano jedną z fundamentalnych zasad prawa: nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Dublerzy nielegalnie wsadzeni przez PiS do Trybunału – Mariusz Muszyński i Henryk Cioch – uznali, że przepisy, na podstawie których dopuszczono ich do orzekania, nie łamią Konstytucji. Zaskarżył je Rzecznik Praw Obywatelskich, Adam Bodnar.

Jest wymiar kar, co na się kładą wzajem!
Kręcić się koło tortur nie przestaje.
Muszyński ma też dodatkową karę:
Zataił fakt, że był agentem tajnym,
Dlatego musi pod gorącą parą,
Co z ściany z dźwiękiem tak nieobyczajnym
Bucha, kłaść tępą głowę jednostajnym
Przyruchem, wrzeszcząc: „Litości! To parzy!”
A kątem oka ja na Mistrza twarzy
Uśmiech ujrzałem, co dosyt¹²⁰ wyrażał.
Mickiewicz rzecze tak do Muszyńskiego:
«Nie szkoda wcale twej gęby zbrodniarza¹²¹!
Kłamstwu i nierządowi posłusznego
Mózgu, jak w rogu tabaka ciemnego!
Ty razem z Ciochem byłeś wszak dublerem
Świadomie, przeto teraz jesteś zerem.
Sąd Wojewódzki Administracyjny
Rzekł: w Trybunale byłeś nielegalnie¹²²!
A więc poczytaj za motywacyjny
Dodatek karę z parą. Te prażalnie,
Chyba rozumiesz, że niepodważalnie
Są ci przyznane za twoje przestępstwa –
Bo wobec prawa ty krzywoprzysięstwa
Żeś się dopuścił. Gadaj, tak nie było?»
Ten w płacz: «Tak było, wyznaję waszmości!
Teraz rozumiem – sumienie wróciło,
Lecz późno! Boże, błagam Cię, litości!
Mogę policzyć wszystkie swoje kości...»
Wtem Mistrz go strzelił w pysk, aż w oczach ciemno:
«Nie mów imienia Pana nadaremno!»

¹²⁰ *dosyt* – uczucie nasycenia, zaspokojenia; tu: satysfakcja.

¹²¹ Muszyński miał nie tylko charakter, ale i wygląd pokracznego trolla, a jego twarz nie była skalana żadną głębszą myślą.

¹²² Wojewódzki Sąd Administracyjny w uzasadnieniu do wyroku z czerwca 2018 roku uznał, że „(...) w świetle wskazanych wyroków Trybunału Konstytucyjnego Mariusz Muszyński jest osobą nieuprawnioną do orzekania w składzie TK”. Wyrok ten był oczywisty dla wszystkich, którzy rozumieli, że Cioch, Morawski i Muszyński zostali bezprawnie wybrani na miejsca obsadzone legalnie przez Sejm poprzedniej kadencji. Andrzej Duda nie zaprzysiągł jednak legalnie wybranych sędziów, lecz tych trzech dublerów, gwałcąc tym samym Konstytucję.

Pieśń XXII

(Dalszy ciąg tłumoka czwartego. Kolejne mendy-dublerzy z Trybunału.
Wyrembak, Piskorski i Morawski)

Muszyński w ziemi upokorzony leży,
A ja już wchodzę głębiej w pomieszczenie,
Gdzie pozostali mieszcza się dublerzy.
Karą tych zdrajców wieczne potępienie,
Bo zaprzędali bezprawiu sumienie.
Smaży ich szatan na wielkiej patelni,
Na wolnym ogniu, tak, że niepodzielni
Stali się, zbici w jedną ciałą magmę.
Swą niegodziwość mieli zjednoczoną
I w tej jedności wrzeszczą: «Prawa pragnę!
Bezprawnie duszę jest mieć tak dręczoną...
A ciała nasze ducha tu wyzioną
Od tej smaźalni! O litość błagamy!»
Ja: «Cisza! Teraz sobie pogadamy!
Kogo tu mamy? Jarosław Wyrembak,
Justyn Piskorski oraz Lech Morawski.
Już nie wiem, który z was największy tępak.
Niechybnie wszyscy. Wy prosicie łaski?
Pozwólcie zatem spytać, bom ciekawski:
Jak to być może, że prawa pragniecie,
Gdy je na tamtym łamaliście świecie?
Dobrze wiedzieliście, że dublerami
Zrobi was Duda, gdy do Trybunału
Powoła was, nie licząc się z prawami,
Na obsadzone miejsca! Tak pomału
Prawo zdeptaliście, władz trójpodziału
Nie respektując nawet choć o jotkę –
Chcecie z Temidy robić tu idiotkę?»
Oni, z wysiłkiem łapiąc łyk powietrza,
Jęczą: «Już wiemy to, gdy zło nie mami.
Lecz nade zemstę, czyż litość nie lepsza?
Błagamy ciebie, zmiłuj się nad nami!...»
Ja: «Trzeba było myśleć wcześniej! Sami
Mieliście prawo wszak głęboko w dupie,
Więc się smażycie na patelni w kupie!
Patrzę na żalność waszą z cnót oddali
I na wymioty przez to mi się zbiera.
Co sobą żeście reprezentowali?
Morawski, w Anglii wyszła z cię przechera.
Maska opadła, co prawdę z szat zdziera,

Gdyś na debacie w Oksfordzie wydukał,
Że rząd reprezentujesz i trybunał¹²³!
A jakby tego było jeszcze mało,
„Apolityczny sędzia to iluzja” –
Tak wypaliłeś, prawnicza zakało!
Głupoty z butą nastąpiła fuzja
W twoim umyśle. Lecz żadna konfuzja
Nie zaprzętała wszak twojego mózgu,
Boś imbecylem, ty durny bezmózgu.
A ty, Piskorski, coś plół brzydką twarzą?
„Przemoc w rodzinie fałszywym pojęciem!”
Więc nie narzekaj, że cię diabły smażą,
Wszakże w rodzinie, co ma w trzech¹²⁴ przyjęcie!
A jak sam mówisz z tym swoim zadęciem,
W rodzinie żadnej nie doznasz przemocy –
Więc czemu jęczysz i wzywasz pomocy?
No i na koniec Wyrembak-miernota.
Tyś się opinią zbłądził beznadziejnie,
Że karać można – ach, co za sromota –
Posłów mównicę blokujących w Sejmie¹²⁵!
Wysługiwałeś się PiSowi dzielnie,
Tak bardzo, żeś się do niego zapisał.
Więc smażą ciebie na patelni dzisiaj.»
Tak tym prawniczym mendom powiedziałem,
A że nie byli w stanie odpowiedzieć
(Prawdy nie kupisz bowiem imperialem¹²⁶),
Już nic nie chciałem więcej od nich wiedzieć.
Mówię Mistrzowi: «Nie chcę dłużej siedzieć
W oparach tłuszczu co idzie z patelni.
Ruszajmy w drogę. Niech los się dopełni!»

¹²³ *wydukał (...)* rząd i Trybunał – Morawski skompromitował się na konferencji naukowej w Oksfordzie dukając łamaną angielszczyzną, że reprezentuje i rząd i Trybunał Konstytucyjny jednocześnie (sic!), choć po pierwsze nie był członkiem rządu, a po drugie wypowiedź ta pokazała, że Morawski kompletnie nie miał pojęcia czym jest trójpodział władz.

¹²⁴ Piskorski wraz z Morawskim i Wyrembakiem smażą się we trzech na patelni, stanowiąc rodzinę pisowskich prawników łamiących prawo.

¹²⁵ Wyrembak wstawił się napisaniem opinii (wysługując się PiSowi) mówiącej o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej... posłów opozycji blokujących mównicę.

¹²⁶ *imperialem* – wielorublowa złota moneta rosyjska; tu aluzja do związków funkcjonariuszy PiS z Rosją.

Pieśń XXIII

(Dalszy ciąg tłumoka czwartego. Kolejne mendy trybunalskie. Warciński, Zielonacki, Jędrejek, Jędrzejewski, Pszczółkowski)

Mistrz z chęcią przystał na to rozwiązanie
I rażno ruszył ku wyjściu z tłumoka.
Tu są ostatni z Trybunału dranie:
Z ciał ich męczonych leje się posoka,
Bo diabeł spuszcza wciąż na nich z wysoka
Kleroterion¹²⁷ z Solonowej heljaji¹²⁸ –
On za przestępstwa sędziów złych ujai¹²⁹.
Oto formalny jest spis mend zdradzieckich:
Michał Warciński, Andrzej Zielonacki,
Grzegorz Jędrejek, Zbigniew Jędrzejewski
I Piotr Pszczółkowski. Sposobem łajdackim,
Gwałtem na prawie, fortelem prostackim
W Trybunał weszli, by PiSowi służyć.
Chcieli ojczyznę bezprawiem odurzyć.
Intelekt ich jak posłów PiSu z Wiejskiej:
Warciński – nie wie co znaczą spójniki¹³⁰
I nie zna prawa Unii Europejskiej¹³¹,
Zaś Zielonacki stosował uniki
Godne najgorszej pisowskiej kliniki:
Jako adwokat oszukał klientki.

¹²⁷ *kleroterion* – marmurowy blok kamienny z wydrążonymi otworami, służący w starożytnych Atenach do losowania sędziów trybunałów.

¹²⁸ *Solona heljai* – Solon (Σόλων), ok. 635 – ok. 560 p.n.e. – ateński mąż stanu, poeta i prawodawca. Wprowadził w starożytnych Atenach instytucję heljai (Ἡλιαία), czyli sądu ludowego, tzw. wielkiego trybunału.

¹²⁹ *ujaić* – tu: zaszkodzić komuś, rozprawić się z kimś.

¹³⁰ Warciński zasłynął swoją interpretacją przepisów ustawy o TK mówiąc, że trzech sędziowie nie zostali wybrani legalnie przez Sejm, ponieważ ustawa stanowi, że prawo zgłaszania kandydatów na sędziów przysługuje „prezydium Sejmu oraz grupie posłów”, więc według Warcińskiego kandydaci powinni być zgłaszani wspólnie przez te dwie grupy, a byli zgłaszani albo przez prezydium, albo przez grupę 50 posłów. Tę absurdalną argumentację podchwycił też Ziobro. Obaj zostali wyśmiani przez środowisko prawników, gdyż zgodnie z tą logiką wybory do parlamentu też są nieważne, bo według ustawy kandydatów na posłów i senatorów mogą zgłaszać „partie polityczne oraz wyborcy” – a parlamentarzystów zgłaszały albo partie, albo wyborcy. Ten przykład znakomicie pokazuje prawniczą ignorancję Warcińskiego i Ziobry.

¹³¹ Warciński wydał opinię, że pisowska nowelizacja prawa o zgromadzeniach nie jest objęta prawem unijnym. Tymczasem wolność zgromadzeń gwarantuje właśnie unijna Karta Praw Podstawowych.

Pozwu nie złożył, akt nie dał do ręki¹³².
Dyscyplinarne miał postępowanie,
Przed odpowiedzialnością piruetem
Uciekł, bo wzięły go pisowskie dranie
Do Trybunału, gdzie immunitetem
Zakrył się szczelnie jak egzoszkieletem.
Nędzny szubrawca, cwaniaczek i oszust
A w głowie jego jeden wielki poszust¹³³.
Jędrejek – trzeci tutaj „geniusz” prawa:
„Prawna ochrona uczuć religijnych” –
Ten tytuł jednej z jego prac zakrawa
Na żarty jakieś, bo ewangelijnych
Prawd w prawie nie ma, ani też biblijnych.
Lecz tych nie pojmie spraw ta safandula,
Której religia umysł snadź zatrula.
Następny nędznik: Grzegorz Jędrzejewski.
Wybrany w Sejmie z naruszeniem prawa
Wielkim jak zamek w Warszawie królewski:
Posłanka na dwie ręce głosowała –
Niejaka Zwiercan Małgorzata¹³⁴. Sprawa
Winna ponownie przejść przez głosowanie,
Lecz PiS nie zważa na praw przestrzeganie
I Jędrzejewski – w mig przegłosowany.
Wcześniej zaś, gdy przez posłów opozycji
Podczas komisji był przesłuchiwany,
Prawu się sprzeniewierzył i tradycji,
Przyzwoitości broniąc¹³⁵ impetycji¹³⁶,
Bowiem odmówił odpowiedzi posłom!
Ta rzecz właściwa jeno z PiSu osłom.
No i Pszczółkowski – najpierw w Sejmie siedział,
Gdzie poparł plany czystki w Trybunale.

¹³² Zielonacki przed „powołaniem” do TK był adwokatem. Reprezentował dwie klientki. Jednej nie zwrócił akt sprawy, a drugą, która zapłaciła mu 2,800 zł za reprezentowanie jej w sporze z byłym mężem Zielonacki zapewniał, że jej sprawa trafiła do sądu. Gdy ta chciała się dowiedzieć o terminie rozprawy, przestał odbierać telefony. Okazało się, że sprawy nie złożył w sądzie. Zielonacki miał za to postępowanie dyscyplinarne, ale udało mu się uniknąć kary, gdyż uciekł do TK, gdzie dostał immunitet. To osobnik godny najwyższej pogardy.

¹³³ *poszust* – szmer, szelest. Aluzja do pustej głowy Zielonackiego.

¹³⁴ Zwiercan była posłanką partii Kukiz'15. 14 kwietnia 2016 roku, w trakcie głosowania nad powołaniem Jędrzejewskiego na sędziego TK głosowała „na dwie ręce” – za siebie i za Kornela Morawieckiego, ojca późniejszego premiera.

¹³⁵ *broniąc* – tu w sensie: zabraniając.

¹³⁶ *impetycja* – w dawnym prawie: dochodzenie swoich praw.

Że sam się znajdzie tam, wtedy nie wiedział
(Tak, jak że Duda skończy w kryminale).
Jak reszta w PiSie ignorantów, wcale
Nie pojął, jak się sędziów powołuje
Do Trybunału. I żałośnie truje,
Kryjąc pozorem reguł demokracji,
Że skład odbiciem ma być pluralizmu¹³⁷
Politycznego! Trudno nie dać racji
Opinii, iż za czasów komunizmu
Więszego nikt nie mówił debilizmu!
Tłuką więc diabły te pisowskie gnidy
Kamieniem twardym z wyroku Temidy.
Takie na ważny urząd szumowiny
PiS powoływał za swojej kadencji...
Przyzwoitości gmach zmienił w ruiny,
Tym państwo niszczył, honor miał w demencji.
Wypadałoby płakać nad decencji¹³⁸
Zhańbieniem srogim, lecz Bóg sprawiedliwy
Niszczy tych zdrajców jak mury Niniwy.

¹³⁷ Pszczółkowski powiedział, że „ustawa ta [o TK – przyp. tłum.] powinna zapewniać skład Trybunału zgodny z demokratycznymi standardami – a nie pochodzący z rekomendacji jednej partii czy koalicji”. Czyli *de facto* powiedział, że skład Trybunału ma być kształtowany w oparciu o kryteria polityczne. Co więcej, gdy PiS zrobił później skok na Trybunał, Pszczółkowski bez problemu zgodził się kandydować, sankcjonując istnienie w TK osób o jednej – pisowskiej – proweniencji politycznej. To wszystko kompromituje go nie tylko jako prawnika, ale w ogóle jako człowieka myślącego i uczciwego.

¹³⁸ *decencja* – dawniej: przyzwoitość, stosowność.

Pieśń XXIV

(Tłumok piąty. Pisowscy zdrajcy z niekonstytucyjnej Krajowej Rady Sądownictwa)

Nie bez uciechy tłumok opuściłem
Czwarty, przechodząc płynnie w próg piątego.
Wodze fantazji przy tym popuściłem,
Mówiąc do Mistrza: «Słowa mądrzejszego
Na skrót „PiS” użyć można, dając z niego
Słów całość, która w uszach mile kwili:
Praworządność Idioci Spierdolili.»
Na to Mickiewicz zaśmiał się w błaznocie¹³⁹
I ubawiony w te słowa mi rzecze:
«To rozwinięcie oddaje w istocie
Prawdę, choć ja mam o nich inne skecze:
Pajaców Intelaktu Starowiecze¹⁴⁰,
Prawniczo Idiotyczne Sukinsyny
Oraz: Patafiany i Szumowiny.»
Na ten żart Mistrza tak się roześmiałem,
Żem przeszedł próg jakbym pędził rydwanem
Piątej jaskini... wyłożonej ciałem
Sporawej grupy osób jak dywanem!
Diabły ich depeczą, jakby tarakanem¹⁴¹
Był tłum, co groty tej posadzkę usłał.
Już mi pytania cisną się na usta,
Gdy niezawodny Mistrz w sukurs przychodzi:
«Spieszę tłumaczyć, co się tutaj dzieje.
Wrócić musimy do gry, która rodzi
Trafniejsze skrótów znaczenia – to wsieje
W glebę twojej myśli ziarno, co rozwieje
Niepewność wobec tego, co zobaczył.
Czy wiesz, co teraz skrót KRS znaczy?»
«Kiedyś – „Krajowa Rada Sądownictwa”,
Lecz dziś nie jestem tego już tak pewny...»
«Słusznie! To teraz bastion łapownictwa
Politycznego. Tam służalcze mendy
Siedzą, by wolę – w sposób arcyśpiewny
Wykonać partii, która nimi rządzi:
To PiS przestępczy sędziów tutaj sądzi.
Komitet Represjonowania Sędziów –
Takie posiadał ten to skrót znaczenie!

¹³⁹ w *błaznocie* (daw.) – w błazeństwie.

¹⁴⁰ *starowiecze* (daw.) – stare, dawne wieki.

¹⁴¹ *tarakan* (daw.) – karaluch.

Ci, których ciała lśnią bielą łabędziów,
Kiedy na wieczne poszli potępienie
Sprawili, że skrót znowu zmienił brzmienie.
By dno moralne PiSu bałwochwalców
Wskazać, znaczy: Kiepska Rada Służalców!
Więc leżą tutaj, służalcy, na ziemi
I jako dywan służą w tej otchłani.
Na wieki wieków są już potępieni,
Stopami czartów bez końca deptani,
Służalcy służą i są ponizani,
Jak w ziemskim życiu, gdzie wykonywali
Wolę pisowców, co obiecywali
Ciepłą posadkę w zamian za rzecz prostą:
Sędziów uczciwych usunąć i zgładzić,
Zaś tych pisowskich przekupić propostą¹⁴²:
Sprawnie do Sądu Najwyższego wsadzić,
Aby wakaty swoimi obsadzić.
Którzy to swoi? Ci niekompetentni –
Karani, głupi, z kręgosłupem miękkim.
Za chwilę ujrzysz drania obok drania,
Z bliska, jak tworzą nędzną zbieraninę
Pełnych obłudy, fałszu, zakłamania,
Co z sądownictwa zrobili ruinę.
Skalali gwałtem na prawie krainę,
Co pierwszą kiedyś miała wszak w Europie
Konstytucję, a dziś w kalendarz kopie...»

¹⁴² *proposta* (wł.) – propozycja.

Pieśń XXV

(Tłumoku piątego ciąg dalszy. Dywan pleciony z mend-członków KRS)

«Przejdźmy się» – mówi Mistrz mój – «Po dywanie
Zrobionym właśnie w tym jedynym celu –
By deptać zdrajców. Słyszysz ich wołanie?
To krzyk rozpacz i bólu tych wielu,
Którzy moralność szefowej burdelu
Obrali w życiu za najwyższą cnotę –
Wykładzinową cierpią dziś sromotę.
Oto ci, w których kroki me wstępują:
Dariusz Drajewicz¹⁴³, co mózg ma szpotawy¹⁴⁴:
„Przeciw korzyści stratom protestują” –
Mówił o sędziach uczciwych i prawych.
Nominat Ziobry, służył do zabawy
W awansowanie usłużnych mu ludzi,
W których sumienie nigdy się nie zbudzi.
Nie ma honoru jak Jarosław Dudzicz¹⁴⁵,
Co kilka szczebli przeskoczył w awansach.
W rejonie zwykłym sędzią był, lecz wzbudzić
Chciał Zbigniew Ziobro wdzięczność w nim, więc szansa
Dana mu była: nic to konwenansa!
W instancji wyższej na stołek prezesa
Migiem wskoczyła ta Ziobry metresa.
Kolejny krok to Grzegorz Furmankiewicz –
Następny bachor – dzieciak resortowy¹⁴⁶.

¹⁴³ Drajewicz był sędzią rejonowym. 20 razy (!) ubiegał się – bezskutecznie – o awans do wyższych instancji. Po nastaniu pisowskiego bezprawia w ciągu zaledwie jednego roku awansował do Sądu Okręgowego, a potem Apelacyjnego.

¹⁴⁴ *mózg szpotawy* – aluzja do szpotawości kończyn, czyli odchylenia osi odcinków kończyny do wewnątrz w stosunku do osi symetrii ciała; „szpotawy mózg” oznacza tu symbolicznie odchylenie intelektu od pionu, czyli od racjonalnego myślenia.

¹⁴⁵ Gdy Europejska Sieć Krajowych Rad Sądownictwa zawiesiła członkostwo polskiej KRS (ze względu na bezprawność jej powołania), usłużny PiSowi Dudzicz od razu zaproponował, by Rada wystąpiła z tego prestiżowego gremium. Był to tak głupi pomysł, że nawet w upolitycznionej, bezprawnie powołanej, pisowskiej KRS wniosek ten upadł. Na skutek działań Dudzicza w KRS zielonogórska adwokatura wycofała mu w 2018 roku zaproszenie na uroczystość 100-lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej i 65-lecia Izby Adwokackiej w Zielonej Górze.

¹⁴⁶ *resortowe dzieci* – aluzja do książki trójki pisowskich dziennikarzy (PiSmaków): Doroty Kani, Jerzego Targalskiego i Macieja Marosza. W zamierzeniu miała ukazać powiązania elit III RP z komunistycznymi strukturami PRL-u. Dante słusznie i po mistrzowsku odwraca tę kartę: *resortowe* dzieci to dzieci *resortu* Ministerstwa Sprawiedliwości – sędziowie i prokuratorzy ulegli Zbigniewowi Ziobrze, zawdzięczający mu szybkie awanse, za co zmuszeni są okazywać mu bezwzględne

Zgłosił go bowiem dyrektor-królewicz
Instytutu, co w pełni jest ziobrowy:
Marcin Romanowski – zausznik nowy
Zera¹⁴⁷. Z zer innych dywan też utkany:
Marek Jaskulski – to sędzia przegrany.
Dwadzieścia pięć lat orzekał w Poznaniu:
Zero osiągnięć, kariera zerowa¹⁴⁸,
Najsłabszy spośród kolegów z wydziału.
Uchylonych tu wyroków połowa
Jego wydała arcy pusta głowa.
Spytany, czy TK reformy śledził,
Rzekł: «Nie śledziłem, bo bym się pobiedził¹⁴⁹!»
Już gdy to mówi, mózg mu prawie płonie...
Piąty as intelektu jak Piotrowicz
Od lat dwunastu orzeka w rejonie:
To Joanna Kołodziej-Michałowicz¹⁵⁰ –
Sędziowski na dopingu karierowicz.
Zgłosił mężulek ją do Rady, bowiem
Prezesem został w Sądzie Okręgowym,

podporządkowanie i posłuszeństwo. Po aferze z taśmami Kaczyńskiego okazało się zresztą, że układ, który tak zaciekle tropił Kaczyński, stworzył on sam, we własnej partii.

¹⁴⁷ *zero* – przezwisko Zbigniewa Ziobry. Powiedział tak o nim po raz pierwszy Leszek Miller, przesłuchiwany przez komisję śledczą w 2003 roku, której Ziobro był członkiem. Ziobro zapytał Millera o niewyjaśnione wtedy zabójstwo szefa policji, gen. Papały, co nie miało kompletnie nic wspólnego z przedmiotem prac komisji śledczej badającej tzw. aferę Rywina. To zachowanie Ziobry pokazuje szczyt jego podłości – ucieknął się do najpodlejszego zachowania, byle zaatakować przeciwników politycznych, nie cofając się nawet przed instrumentalnym wykorzystywaniem ludzkiej tragedii i śmierci.

¹⁴⁸ Marek Jaskulski przez 25 lat pracy w sądzie w Poznaniu nie awansował. Nie miał tam absolutnie żadnych osiągnięć, za to miał najsłabsze wyniki wśród sędziów ze swojego wydziału (blisko połowa wszystkich uchyleń wyroków w tym wydziale to wyroki Jaskulskiego).

¹⁴⁹ *pobiedzić się* – robić coś z wysiłkiem przez pewien okres czasu. Jaskulski zapytany, czy śledził reformę Trybunału Konstytucyjnego odpowiedział: „Nie śledziłem. To skomplikowana sprawa”. Ta sytuacja klarownie pokazuje wielkość niedoboru kompetencji intelektualnych Jaskulskiego. Oczywiście był w związku z tym idealnym kandydatem do KRS – głupi, posłuszny i uległy.

¹⁵⁰ Joanna Kołodziej-Michałowicz od 2006 roku orzekała w Sądzie Rejonowym w Słubicach. Jej kandydaturę do KRS zgłosił... jej mąż, Andrzej Michałowicz. Pytany, czemu zrobił coś tak zenującego odparł: „Miałem do tego prawo, a decyzja jest moją prywatną sprawą”. Później okazało się, o co chodziło temu pisowskiemu cwaniakowi: został powołany przez Ziobrę na prezesa słupskiego Sądu Okręgowego, a kandydatura musiała być oceniona przez KRS, w której zasiadała... jego żona. Tak właśnie pisowscy nominaci traktowali prawo, przyzwoitość i uczciwość. Małżeństwo Michałowiczów jest przykładem całkowitej degeneracji moralnej pisowskich kadr.

Gdyż wyczuł szansę, która dlań powstała.
On – Andrzej Michałowicz. Tak zrobili:
Gdy starą prezes, co krytykowała
Tę „dobrą zmianę w sądach” się pozbyli,
Jego na fotel prezesa wstawili.
Zrobił swą żoną na KRS anszłus¹⁵¹ –
Tak działa w PiSie program Rodzina Plus!
Kolejny w tym dywanie brudny frędzel:
To Jędrzej Kondek¹⁵² – mózg mu snadź zabrali,
A twarz malował mu pisowski pędzel,
Bo gdy Obywatele RP blokowali
Wejście do KRS, piszczął sprzed sali:
«My mamy większość! Mamy większość w Polsce!»
Jakby pisowcem był i miał sędziowskie
Swe stanowisko w wielkim poważaniu!
Jak można kalać ten święty obyczaj
I jawnie wspierać pisuarskich draniów,
Będąc w odrębnej władzy sądowniczej?!
Mówię do niego: «Kości ci policzę,
Pisia łachudro!» – i z wielkim zapalem
Mymi stopami w ziemię go wdeptałem.

¹⁵¹ *anszłus* – włączenie Austrii do III Rzeszy przez Niemcy hitlerowskie w 1938 roku.

Tu w znaczeniu: szybka napaść na KRS.

¹⁵² Jędrzej Kondek był sędzią dopiero od 2016 roku, więc praktycznie nie miał doświadczenia sędziowskiego, gdy PiS „powołał” go do KRS. Podczas protestu Obywateli RP przed posiedzeniem KRS Kondek wdał się w dyskusję z jednym z protestujących, dzięki czemu całkowicie się odsłonił i pokazał swoje pisowskie intencje. Mówił: „mamy większość w Sejmie” (sic!) – jakby był pisowskim politykiem! Obrażał protestujących mówiąc: „Państwo nie myślą, powtarzają kalki propagandowe, państwo są śmieszni, opowiadają głupoty”. Po jakimś czasie, widząc nędzę swego intelektu i brak jakichkolwiek argumentów puściły mu nerwy i wypalił: „Mogłem jeść teraz śniadanie, a do was przyszedłem”.

Pieśń XXVI **(Dalsza część dywanu z mend-członków KRS)**

Najgorszym zaś się mieni sukinyństwem
Następna nitka wpleciona w dywanik.
Z daleka śmierdzi tępym barbarzyństwem:
To jest Teresa Kurcysz-Furmanik¹⁵³.
Dłużniczki biednej przejęła mieszkanie
Trzypokojowe. Okrucieństwem trąca
Czyn ten – bo dług był trzy i pół tysiąca.
Z tego powodu w ten fragment podłogi
Wśród satysfakcji oraz głośnych śmiechów,
Grupa dłużników wycierała nogi
Z błota i z gówna! Furmanik w pośpiechu,
Jak z karabinu, dostając bezdechu,
Wyrzuca słowa błagania o grzeczność,
Lecz łajno wcierać będą w nią na wieczność!
Opary gówna na następną lecą
Politykierkę sędzię udającą:
Ewę Łapińską – ją, głupawą nieco¹⁵⁴,
zgłasza Potejko Patrycja, będąca
Córeczką Mietka¹⁵⁵ – sługusa do końca
Wiernego Ziobrze, który go powołał
Na wiceprezesa sądu Krakowa.
Kolejny fragment to Zbigniew Łupina –
Bliżej nieznany, lecz cóż się dziwować.
Łączność mu synaps w głowie się nie spina:
Spytany, czemu zechciał kandydować,
Rzekł, że rzekomo miał zainspirować
Go „środowiska sędziów front odmowy!”

¹⁵³ Kurcysz-Furmanik, poza skandalicznym odebraniem mieszkania dłużniczce winnej 3,500 złotych, cztery razy starała się bezskutecznie – z powodu niekompetencji i wrodzonej głupoty – o awans do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także występowała w Telewizji Republika chwając (sic!) upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości.

¹⁵⁴ Ewa Łapińska przez ponad 20 lat nie była w stanie awansować do sądu wyższej instancji. Potejko w rekomendacji wychwalała pod niebiosa Łapińską za „częste wspieranie inicjatyw społecznych mających na celu pomoc osobom słabszym, chorym i potrzebującym”, ale niestety nie była w stanie podać żadnego przykładu owej rzekomej działalności.

¹⁵⁵ Mieczysław Potejko został przez Ziobrę nominowany na wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie. Pisowski nominat prezesurę przyjął, kompromitując się tym samym jak cała reszta sędziów powolnych pisowskiemu bezprawiu. A że niedaleko pada jabłko od jabłoni, pisowskie zezadzenie przeszło na jego córkę – Patrycję Potejko, która rekomendowała do niekonstytucyjnej KRS swoją koleżankę Ewę Łapińską.

Więc on odmówi wobec swojej głowy,
By ją ocalić z męki dywanowej:
Diabeł kosiarką po dywanie jeździ
I ścina głowę tej biłgorajowej¹⁵⁶
Mendzie pisowskiej, lecz ta, na uwięzi,
Za chwilę wraca i do ciała pędzi.
W mig ją zszywają diabły (to też boli!).
Taki jest smutny koniec Zbyszka doli,
Gdyż ten proceder będzie trwał na wieki.
Następny fałd dywanu: Leszek Mazur.
Nepotyzm nie jest wcale mu daleki:
Jego brat Witold, z wdziękiem kibla glazur
(Ponieważ w mózgu ma kilka ambrazur¹⁵⁷),
Chodził i prosił sobie podległego¹⁵⁸,
By do KRS poparł brata jego.
Leszek nie tylko został tam wybranym,
Lecz został również jej przewodniczącym,
Już od początku skompromitowanym.
Nazwa „KRS” bowiem dziwnie brzmiącym
Dlań słowem była: tonem niedbającym
O prawdę, której pisowcom nie zbywa,
Radą – lecz „Sądowniczą” – ją nazywał¹⁵⁹!
Kolejny fragment dywanu: Mitera
Maciej. Rzecznikiem rady go zrobili.
Głos ma jak klecha i jak on, przechera,
Jak piskorz – czyli *misgurnus fossilis* –
Wije się, kiedy prawdę w jednej chwili
Musi powiedzieć – więc kłamie lub bzdurzy,
Bo kontakt z prawdą wcale mu nie służy.
Mitera wyrok miał dyscyplinarny
Za prowadzenie wykładów bez zgody.
Wpadkę zaliczył też ten tłuk totalny,
Gdy się zasłaniać chciał prawem RODO by
Kandydujące utajnić osoby

¹⁵⁶ Zbigniew Łupina pochodził z powiatu biłgorajskiego.

¹⁵⁷ *ambrazura* (z fr.) – otwór strzelniczy, dziura.

¹⁵⁸ Witold Mazur jako prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach miał prosić jednego z podległych mu przewodniczących wydziałów, aby ten poparł kandydaturę jego brata do niekonstytucyjnej KRS. Tak właśnie wyglądają pisowskie metody działania: kolesiostwo i cwaniactwo.

¹⁵⁹ Leszek Mazur dobitnie pokazał jaki ma stosunek do prawdy i faktów: gdy został wybrany przewodniczącym KRS, nie potrafił nawet poprawnie wymówić nazwy tego organu i z uporem godnym lepszej sprawy nazywał ją Krajową Radą Sądowniczą (zamiast Sądownictwa).

Do Najwyższego Sądu! Nie potłumiał¹⁶⁰
Swojej głupoty i łącno zrozumiał,
Że zbłądził się nieznajomością prawa,
Więc listę osób upublicznił szybko.
Widać, że kiepska jest jego zaprawa
W dyskusjach, które wymagają chybko
Myśleć – wszak jego myślenie zanikło.
Stąd go z łatwością, że nawet nie czuje,
Profesor Matczak w TV masakruje¹⁶¹.

¹⁶⁰ *potłumić* (staropol.) – zapobiec objawieniu się czego na zewnątrz, opanować, zdusić w sobie.

¹⁶¹ Prof. Marcin Matczak brał udział w dyskusjach telewizyjnych z Miterą, w których z łatwością wykazywał indolencję, głupotę, kłamstwa i pisowską służalczość Mitery, a także niezwykle hańbiące i kompromitujące Miterę próby tłumaczenia i usprawiedliwiania przez niego żenującymi pseudo-argumentami pisowskiego bezprawia.

Pieśń XXVII

(Przedostatni fragment dywanu z mend-członków KRS oraz kilku innych pisowskich prawników, którzy pohańbili swój zawód)

Już dochodzimy do krańca tkaniny
Śmierdzącej łajnem¹⁶² oraz służalczością,
Utkanej ciałem PiSiej szumowiny,
Zdobionej ludzką, żalosalną podłością.
Czterech następnych, skażonych małością
Ujrzałem łotrów. To Maciej Nawacki,
Paweł K. Styrna i Rafał Puchalski,
A Wiesław Johann skraj tkaniny zdoła.
Spowiadać się po kolei kazałem
Tym, których kłamstwo synem przysposobi
I których przez to z radością deptałem
Z ich czynów – one, wnet się stając ciałem,
Kalały prawdę nienawiści piekłem.
Maciej Nowacki pierwszy: «Ja raz rzekłem
U wojewody, że propagowanie
Patrijotyzmu¹⁶³ my nowoczesnego
Zrobim w AKO¹⁶⁴, gdy nowe powstanie¹⁶⁵
W Olsztynie. Myśmy chcieli tylko tego:
Glebę na wzrost ustroju brunatnego
Dać w naszym mieście. Stąd zdoła mą głowę
Wbity *hakenkreuz*¹⁶⁶ – mam go na przestroję
Dla tych, co mają faszystowskie myśli...»
Paweł K. Styrna: «Byłem sędzią miernym.
Myślałem, że me marzenie się ziści:
Wejść do WSA, byłem bowiem wiernym
Sługą pisowskim. Lecz żal niepomierny
Mam, bo KRS zaniechał tych kroków:

¹⁶² Nawiązanie do Teresy Kurcysz-Furmanik, w którą – w poprzedniej Pieśni – dłużnicy wycierali buty pobrudzone odchodami.

¹⁶³ *Patrijotyzmu* – forma zmieniona dla zachowania jedenastozgłoskowca.

¹⁶⁴ *AKO* – Akademickie Kluby Obywatelski im. Lecha Kaczyńskiego – sieć prawniczych organizacji wspierających autorytarne i bezprawne rządy PiS.

¹⁶⁵ Maciej Nawacki, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, powołany przez Zbigniewa Ziobrę, był działaczem AKO. Wraz z delegacją przyszedł do wojewody podczas reaktywacji tej organizacji w Olsztynie i zapowiedział, że AKO będzie propagował „nowoczesny patriotyzm”, co w języku pisowców oznaczało po prostu faszyzujący nacjonalizm. Nawacki został wyrzucony ze stowarzyszenia Iustitia za to, że został członkiem nielegalnie i bezprawnie powołanej przez PiS Krajowej Rady Sądownictwa.

¹⁶⁶ *hakenkreuz* (niem.) – dosł.: zakrzywiony krzyż, czyli swastyka.

Zbyt duży procent uchyleń wyroków¹⁶⁷...»
Rafał Puchalski: «Jam cwaniackim osłem:
Z Iustitiim wypadł¹⁶⁸, bom chciał funkcje łączyć
Delegacji w ministerstwie z członkostwem,
Choć nie pozwala statut, aby łączyć
Te role. Więc się musiałem odłączyć
Od mej Iustitii. Wtedy, ze zgorzknienia,
Kląłem pod adresem stowarzyszenia,
Że się w namiastkę zaczyna wodzowskiej
Partii przemieniać, z której się wyrzuca,
Gdy ktoś ma pogląd hołoty pisowskiej¹⁶⁹.
Lecz przecież statut Iustitii narzuca
Zakaz łączenia funkcji! Cecha buca
Wyszła tu ze mnie, bom osiągnął szczyty
Obludy i głupoty. Więc spowity
W nic wiecznej hańby w tym dywanie siedzę.»
I Wiesław Johann: «Nie, to ja mistrzostwo
W obłudzie mam, stąd tak się teraz biedzę,
By zmyć me winy, moje lizusostwo
Wobec pisowskiej władzy. Judaszostwo
Okrutne wyszło z mej nędznej postaci,
Gdym zdradził swoich w sędziowaniu braci!
Przeciwko władzy upolitycznieniu
Sądów ja byłem, lecz zmieniłem zdanie
Jak postać jasność swą, niknąca w cieniu,
Gdy PiS rozpoczął swoje panowanie.
Kraju popierałem demolowanie,
Problemu z tym ja żadnego nie miałem,
W swej bezczelności nawet powiedziałem,
Że Europejska Sieć Rad Sądownictwa
Zawiesić chcąc siedemnastego września
KRS za uprawianie zbójnictwa,

¹⁶⁷ Paweł K. Styrna był wiceprezesem Sądu Okręgowego w Krakowie, gdzie awansował z Sądu Rejonowego w Wieliczce. Starał się o przejście do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale KRS wytknął mu duży procent uchyleń wydanych przez niego wyroków w apelacji.

¹⁶⁸ *Z Iustitiim wypadł* – zostałem usunięty z Iustitii.

¹⁶⁹ Rafał Puchalski został powołany przez Ziobrę na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Był członkiem zarządu Stowarzyszenia Iustitia, ale musiał pożegnać się ze stanowiskiem, gdyż statut stowarzyszenia zabraniał łączenia funkcji kierowniczej w Stowarzyszeniu z delegacją sędziowską do Ministerstwa Sprawiedliwości. Od tego czasu zaczął oskarżać Iustitię o tępienie ludzi mających inne poglądy niż kierownictwo, choć jego sytuacja wynikała wyłącznie z zapisów statutu. Jak każdy pisowski sędzia wykazał się więc niekompetencją, głupotą i podłością.

Napaści ZSRR uwspółcześnia
Rocznicę na Polskę. Ale zacieśnia
Pętlę głupoty mojej co zważono¹⁷⁰:
Że tę bezprawną KRS stworzono
Szóstego marca – to rocznica dniówki
Powstania lat wstecz dziewięćdziesiąt dziewięć
Komunistycznej Międzynarodówki!
Trzeba naprawdę wyobraźni nie mieć,
By nie rozumieć tego i nie wiedzieć,
Że to jest symbol miary idealnej
Państwa PiS i KRS nielegalnej...»
Na samym końcu w nasz dywan katuszy
Cztery ostatnie postaci wplecione:
Piotr Schab¹⁷¹ i Michał Lasota¹⁷² się suszy,
Przemysław Radzik¹⁷³ i Marek Pasionek.
Trzech pierwszych, zanim jeszcze nastął dzionek,
Po dniu wystąpień sędziów, co próbując
Praw bronić w TV, PiSu opisując
Niegodziwości, sędziów tych wezwali
Do KRS, bo rzecznikami byli
Dyscyplinarnymi i grillowali

¹⁷⁰ Prof. Marcin Matczak napisał na Twitterze, że Johann oburza się datą planowanego zawieszenia niekonstytucyjnej KRS w członkostwie Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, gdyż 17 września to rocznica agresji ZSRR na Polskę. I dodał: „Zawsze uważałem, że wybranie nowej KRS 6 marca, w 99. rocznicę powstania Międzynarodówki Komunistycznej źle się skończy”.

¹⁷¹ Piotr Schab został powołany przez Ziobrę na rzecznika dyscyplinarnego sądów powszechnych. Z inkwizytorską, pisowską zaciekłością przesłuchiwał sędziów, którzy krytycznie wypowiadali się o niekonstytucyjnej i bezprawnie powołanej nowej KRS, a także tych, którzy wysyłali pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości UE. Chciał zastraszyć również stowarzyszenie Iustitia, wzywając na przesłuchanie rzecznika stowarzyszenia. Schab w nieudolny sposób próbował zastraszyć prawych sędziów poprzez naciski na ich niezawisłość. Schab jest znakomitym przykładem miernoty kadr pisowskich oraz ich intelektualnej i moralnej małości.

¹⁷² Michał Lasota był przeciętnym sędzią Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim. Ziobro powołał go na zastępcę rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Lasota powiedział: „Pan minister złożył mi taką propozycję, a ja ją przyjąłem. Nie było to powołanie wbrew mojej woli”. Współpracował więc świadomie z PiS w dziele łamania Konstytucji i praw Rzeczypospolitej.

¹⁷³ Przemysław Radzik pracował w Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim. Ziobro powołał go na drugiego zastępcę rzecznika dyscyplinarnego. Ścigał sędziów za to, że zadawali pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości UE. Został zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, choć sam był w przeszłości karany dyscyplinarnie za wydanie pięciu wyroków łącznych z naruszeniem zasad prawa karnego. Razem ze Schabem i Lasotą ścigali prawych sędziów. Żona Radzika, Gabriela Zalewska-Radzik starała się o nominację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Sędziów tych, a naprawdę to straszili
Innych: „Pamiętaj, chcesz robić w tej chwili
Kariere? Mów więc do prawniczych braci,
Że PiS jest super – to ci się opłaci!”
No i ostatnia szuja bezceńska –
W tym co powiemy jest sto procent racji:
Marek Pasionek – człek bez człowieczeństwa!
On wbrew rodzinom żądał ekshumacji
Smoleńskich ofiar! W imię podłych racji¹⁷⁴
Zgwałcił najświętszą zasadę spokoju
Wiecznego zmarłych! A więc w wiecznym znoju
Czarty Pasionka jak rzecz zakopują,
Lecz żywcem, aby w męczarniach on zdychał.
Potem tę szuję z ziemi ekshumują
Ledwie żywego, co ledwo oddychał,
Lecz tylko po to, aby znów upychał
Diabeł Pasionka w jego grobie wiecznym –
Dlań jego zbrodnia mieczem obosiecznym.

¹⁷⁴ Pasionek dopuścił się niesłychanej zbrodni – wbrew wszelkim prawom i obyczajom obowiązującym w kulturze europejskiej, wbrew woli rodzin, pomimo ich protestów nakazał – jako prokurator prowadzący śledztwo smoleńskie – ekshumować ciała ofiar, wyłącznie w imię politycznych, partykularnych celów niezrównoważonego psychicznie Macierewicza, ówczesnego szefa podkomisji smoleńskiej, a także z woli Kaczyńskiego. Chodziło o podtrzymywanie wśród naiwnego ludu absurdalnych tez o zamachu smoleńskim, co miało dawać PiSowi polityczne paliwo i poparcie elektoratu. Zresztą we wrześniu 2018 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że przeprowadzenie tych ekshumacji było nielegalne i naruszyło Konwencję Praw Człowieka. Tak odrażającego, nieludzkiego czynu nie popełnił chyba przed Pasionkiem żaden inny polityk. Pasionek sam sobie odebrał tym haniebnym działaniem człowieczeństwo – dlatego jego ciało jest traktowane przez diabły jak zwykły przedmiot, jak rzecz.

Pieśń XXVIII

(Zejdźcie z dywanu mend KRS-owych. Przegląd kandydatów do SN
wybranych przez nielegalną KRS)

Ostanie mendy deptające kroki
Na tym dywanie z śmiałością stawiałem.
Gdy zszedłem z niego, zoczyłem¹⁷⁵ obłoki
I uderzenia głośne usłyszałem,
A zaraz potem wrzask, tak jakby ciałem
Jakieś okrutne konwulsje targały.
To diabły sprawnie nasz dywan trzepały!
Wielką trzepaczką trzepią z całej siły,
Batożąc cielska, z których jest utkany.
Mendy pisowskie błagały, prosiły:
«Litości! Zważcie na bolesne rany!
Kurz się unosi z biednych ciał wezbrany...»
Mickiewicz szybko odparł na wyprzódki¹⁷⁶:
«To kurz jest waszej zdrady i obłudy!
Wasze hańbiące, podłe zachowanie
Nie ma swych końców – bo jest nieskończone!
Dlatego wieczne przez diabły karanie
Czeka was, zdrajcy! Bowiem wyrzucone
Z ciał waszych musi być, co w nie włożone:
Zdrada – a że jest, mówię, nieskończona,
Taka też kara wam jest przeznaczona!
Idziemy dalej» – Mistrz mówi poważnie,
Więc zostawiamy za sobą lamenty.
Lecz kroki nasze nim weszły odważnie
W szóstego ciemne tłumoka odmęty,
Głowę odwracam i stojąc wygięty
Rzut oka jeszcze na ten dywan dałem.
Z daleka więcej zdrajców tam ujrzałem!
Spytałem Mistrza, kim są ci łajdacy.
«To kandydaci – KRS nieładnie
Do Najwyższego Sądu ich na tacy
Podał, choć przecież sam działa bezprawnie.»
Wytężam wzrok i rozpoznać próbuję,
Jakie w dywanie siedzą jeszcze szuje.
Oto spis nazwisk tej pisowskiej bandy –
Oto jest lista sądownictwa hańby:

¹⁷⁵ *zoczyłem* – zobaczyłem.

¹⁷⁶ *wyprzódki* – poprawnie: na wyprzódki, potocznie: starając się prześcignąć jeden drugiego, na wyścigi.

To Jacek Grela¹⁷⁷ i Dariusz Czajkowski¹⁷⁸,
Tomasz Szanciło¹⁷⁹, Tomasz Demenecki¹⁸⁰,
Leszek Bosek¹⁸¹, Aleksander Stępkowski¹⁸²,
Antoni Bojańczyk¹⁸³, Marcin Krajewski¹⁸⁴,
Jacek Widło¹⁸⁵, Adam Redzik¹⁸⁶ zdradziecki,
Joanny: Misztal-Konecka¹⁸⁷, Lemańska¹⁸⁸,
Oktawian Nawrot¹⁸⁹ i Ewa Stefańska¹⁹⁰,

¹⁷⁷ Jacek Grela – prezes Sądu Apelacyjnego z nominacji Ziobry.

¹⁷⁸ Dariusz Czajkowski – wykładowca w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Wsławił się publikacją artykułu-autodonosu o tym, jak ukradł w sklepie cebulę.

¹⁷⁹ Tomasz Szanciło – w 2017 roku przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości w komisji egzaminacyjnej prowadzącej egzamin adwokacki.

¹⁸⁰ Tomasz Demenecki – adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego na UMCS w Lublinie, a także... komornik sądowy.

¹⁸¹ Leszek Bosek – w latach 2016-2018 prezes Prokuraturii Generalnej RP, który w wywiadach publicznie potwierdzał, że Prokuratura gotowa jest wesprzeć niekonstytucyjne i bezprawne reformy sądownictwa, tym samym podlizując się PiSowi i licząc na stanowisko w Sądzie Najwyższym.

¹⁸² Aleksander Stępkowski był założycielem organizacji Ordo Iuris, która wsławiła się wysyłaniem żenujących, absurdalnych pozwów wobec wszystkich przeciwnych ich fanatycznej, pisowsko-pseudokatolickiej wizji Polski.

¹⁸³ Antoni Bojańczyk sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN. We wrześniu 2018 Naczelna Rada Adwokacka, która w sierpniu 2018 przyjęła uchwałę, że udział adwokatów w naborze do Sądu Najwyższego „stoi w sprzeczności z wartościami, jakimi kieruje się adwokatura”, odwołała go z funkcji członka kolegium redakcyjnego „Palestry”.

¹⁸⁴ Marcin Krajewski sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Sądu Najwyższego w ramach bezprawnej i niekonstytucyjnej procedury skoku PiS na stanowiska w SN.

¹⁸⁵ Jacek Widło sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Sądu Najwyższego w ramach bezprawnej i niekonstytucyjnej procedury skoku PiS na stanowiska w SN.

¹⁸⁶ Adam Redzik sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN. W sierpniu 2018 Naczelna Rada Adwokacka przyjęła uchwałę stwierdzającą, że udział adwokatów w naborze do Sądu Najwyższego „stoi w sprzeczności z wartościami, jakimi kieruje się adwokatura” i odwołała go z funkcji zastępcy redaktora naczelnego „Palestry”.

¹⁸⁷ Joanna Misztal-Konecka nie uzyskała nawet rekomendacji KRS w pierwszym głosowaniu, w którym rekomendowano do SN kandydatów w ramach niekonstytucyjnej i bezprawnej procedury. Wybrano ją w głosowaniu drugim.

¹⁸⁸ Joanna Lemańska – kolaborantka Dudy, była jego przedstawicielem w Radzie Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

¹⁸⁹ Oktawian Nawrot – o jego poziomie prawniczym niech świadczy to, iż specjalizował się w... tzw. klauzuli sumienia.

¹⁹⁰ Ewa Stefańska – nie uzyskała nawet rekomendacji KRS w pierwszych dwóch głosowaniach (!), w których rekomendowano do SN kandydatów w ramach niekonstytucyjnej i bezprawnej procedury. Wybrano ją dopiero w trzecim głosowaniu.

Zbigniew Kapiński, Konrad Wytrykowski¹⁹¹,
Jerzy Niczyporuk¹⁹², Marcin Łochowski,
Paweł Czubik¹⁹³, za nim Ryszard Witkowski¹⁹⁴,
Grzegorz Żmija¹⁹⁵ i Mirosław Sadowski¹⁹⁶,
Marek Siwek¹⁹⁷, a także Jan Majchrowski¹⁹⁸,
Tomasz Przesławski¹⁹⁹ i Maria Szczepaniec²⁰⁰

¹⁹¹ Konrad Wytrykowski jeszcze w 2016 roku orzekał w sądzie rejonowym, ale dzięki znajomości z wiceministrem Piebiakiem najpierw został prezesem wrocławskiego Sądu Apelacyjnego (nie mając zupełnie żadnego doświadczenia ani kompetencji w tym względzie), a potem – w wyniku niekonstytucyjnej i bezprawnej procedury – został „powołany” na sędziego w Sądzie Najwyższym. Propisowskiemu portalowi wPolityce.pl żalił się mówiąc: „w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu traktuje się mnie jako kogoś gorszego”. Znany jest też z uniewinnienia policjantów, którzy na komisariacie w Wałbrzychu skatowali na śmierć zatrzymanego. Wytrykowski to typowy przykład pisowskiego BMW: bierny, mierny, ale wierny.

¹⁹² Jerzy Niczyporuk – kolejny prawniczy „geniusz”: kawaler Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie.

¹⁹³ Paweł Czubik – sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Sądu Najwyższego w ramach bezprawnej i niekonstytucyjnej procedury skoku PiS na stanowiska w SN.

¹⁹⁴ Ryszard Witkowski – ziołbrowy prokurator z Prokuratury Krajowej, bez żadnego doświadczenia sędziowskiego.

¹⁹⁵ Grzegorz Żmija – sam zgłosił swoją kandydaturę na sędziego Sądu Najwyższego w ramach bezprawnej i niekonstytucyjnej procedury skoku PiS na stanowiska w SN.

¹⁹⁶ Mirosław Sadowski – prawnik znany z krytycznych publikacji na temat islamu i uchodźców (czyli typowy tzw. Polak-katolik). Wraz z żoną zgłosili swoje kandydatury w nielegalnej i bezprawnej procedurze powoływania sędziów SN przez KRS. Wobec jego żony, Izabelli Gil prokuratura prowadziła dochodzenie w sprawie wystawiania przez nią ocen studentom w zamian za... wpłatę pieniędzy za udział w konefrecji.

¹⁹⁷ Marek Siwek – sędzia znany z tego, że łagodnie potraktował kiboli, którzy na meczu wywiesili antyukraiński transparent. Nie nałożył wobec nich nawet zakazu stadionowego.

¹⁹⁸ Jan Majchrowski – na planie zajęć jednego ze studentów określił nazwisko prowadzącego jeden z kursów prof. Wojciecha Sadurskiego i odmówił uznania planu pisząc: „Ten wykładowca nie odpowiada poziomowi, który uważam za właściwy i odpowiedni dla profesora UW. W związku z tym nie akceptuję tego planu”. Miał za to postępowanie dyscyplinarne. Majchrowski, pisowski sługus, nienawidził prof. Sadurskiego, ponieważ ten napisał artykuł „Wyższe pensje dla sędziów Izby Dyscyplinarnej SN to premia od Ziobry za ześwinienie”, który dotyczył m.in. właśnie Majchrowskiego, nielegalnie wybranego „sędziego” SN.

¹⁹⁹ Tomasz Przesławski – radca prawny, zasiadał w radzie programowo-naukowej czasopisma „Probacja” wydawanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Przewodniczącym tej rady był Ziobro.

²⁰⁰ Maria Szczepaniec – sama zgłosiła swoją kandydaturę na sędziego Sądu Najwyższego w ramach bezprawnej i niekonstytucyjnej procedury skoku PiS na stanowiska w SN. Gdy przyszła pierwszego dnia do pracy do SN, nie chciała rozmawiać z dziennikarzami – oczywiście ze wstydu, gdyż dobrze wiedziała, że jej nominacja była bezprawna.

Oraz Marek Dobrowolski²⁰¹ – zaprzaniec,
Co dał prawniczej pokaz prostytucji
(Gdyż mu głupota tor myślenia zwięża):
Rzekł „Więcej Boga trzeba w Konstytucji”!
Dalej usadowieni: Paweł Księżak²⁰²,
Adam Tomczyński²⁰³, Krzysztof Wiak²⁰⁴, co spręża
Się do modlitwy – bo świętojebliwy:
Konsultant KEPU – zatem wierzy w dziwy
I zamiast prawem religią się wspiera!
Lecz wobec Wiaka Bóg ma inną wizję:
Skoro bezprawnie wszedł niczym przechera
Do SN poprzez bezprawną decyzję
Bezprawnej KRS – zdradził ojczyznę!
A wiemy dobrze, jak Jahwe traktuje
Takie obmierzłe i przestępcze szuje.
Cierpień doznaje niewyobrażalnych,
Bo Bóg dokładnie, jak dobry zegarek,
Każe doznawać cierpień (w tym analnych)
Szuj. Obok Małgorzata Bednarek²⁰⁵,

²⁰¹ Marek Dobrowolski, poza stwierdzeniem, że w Konstytucji „trzeba więcej Boga” wstąpił się usłużnymi opiniami prawnymi, w tym tej dla PiSu o wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2015 roku.

²⁰² Paweł Księżak – radca prawny, bez jakiegokolwiek doświadczenia sędziowskiego.

²⁰³ Adam Tomczyński – wyjątkowa prawnicza gnida. Zrezygnował z wykonywania zawodu sędziego z powodów ekonomicznych, bo – jak tłumaczył – z pensji sędziego trudno było utrzymać rodzinę (sic!). Dlatego też poasił się na stołek sędziego SN. Bardzo długo podlizywał się PiSowi (występując w mediach i popierając łamanie przez nich prawa), aby dostać stanowisko w SN. Nie stronił od polityki. Był bardzo aktywny w mediach społecznościowych, gdzie drwił z opozycji i wspierał PiS. Oto próbka jego wypowiedzi: „Bronisław Komorowski, Ewa Kopacz, Donald Tusk, Maciej Lasek, prokuratorzy od ‘śledztwa’ – wypad pajace”. Inny przykład: „O opozycji nawet szkoda gadać. Intelktualne tuzy typu Grześ, Borysek i Michaś to ‘prawdziwi’ mężowie stanu – nadają się do polityki jak Ryśki”. O wyroku: „O tempora, o mores, o qur.a”.

²⁰⁴ Krzysztof Wiak – członek Ordo Iuris oraz konsultant... Komisji Episkopatu Polski – już sam ten fakt pokazuje jego poziom intelektualny jako prawnika.

²⁰⁵ Małgorzata Bednarek – jeden z najwieniniejszych „żołnierzy” Ziobry. W 2015 r. Ziobro zrobił ją szefową śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej. Była tam nieformalną kadrową. „To od niej zależało, kogo ‘spuścić’ do jednostki niższego szczebla, a kogo awansować. W Warszawie liczono się z jej opinią, która często dyktowana była wyłącznie niechęcią lub sympatią do jakiejś osoby” – mówił jeden ze śląskich prokuratorów. Prowadzone przez nią nieudolnie śledztwo w sprawie korupcji w jednym z sądów skończyło się tym, że oskarżeni przez nią sędziowie wygrywali procesy o zniesławienie, każdy otrzymał zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, a prokuratura musiała ich publicznie przeproszać. Bednarek była pisowską fanatyczką o inkwizytorskiej osobowości.

Jacek Wygoda²⁰⁶, Paweł Zubert²⁰⁷ w szale
Bólu co powodowan odpryskami
Ciosów, które Wiak przyjmuje garściami.
Dublerka też, Manowska Małgorzata²⁰⁸,
Pierwszej Prezeski doznaje kar chłosty.
Obok Niedzielak Piotr²⁰⁹ bierze od kata
Ciosy bokserskie, głównie prawy prosty.
Cyrk zamykają stare dwa porosty:
Beata Janiszewska²¹⁰ i knajacka
Małgorzata Ułaszonek-Kubacka²¹¹.

²⁰⁶ Jacek Wygoda – prokurator bez żadnego doświadczenia sędziowskiego, karierę zrobił dzięki znajomości z Ziobrą. Wcześniej był policjantem. Znany z ultraprawicowych poglądów. W 2017 roku, za swą służalczą postawę wobec PiS i Ziobry, znalazł się na liście 30 nagrodzonych finansowo prokuratorów.

²⁰⁷ Paweł Zubert – prokurator bez żadnego doświadczenia sędziowskiego.

²⁰⁸ Małgorzata Manowska – była typowana na dublerkę Małgorzaty Gersdorff, legalnej Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego. PiS dokonał „reformy” SN tylko po to, by pozbyć się z sądu znieawidzonej Gersdorff, choć jej kadencja – regulowana bezpośrednio przepisem Konstytucji – trwała jeszcze prawie dwa lata. Manowska w dokumentach KRS figurowała jako sędzia Sądu Apelacyjnego, w rzeczywistości była dyrektorem nadzorowanej przez ministra sprawiedliwości Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, do której została delegowana ze stanowiska sędziego apelacji warszawskiej. Wcześniej, przez kilka miesięcy 2007 roku była podwładną Ziobry, jako wiceminister nadzorująca sądownictwo.

²⁰⁹ Piotr Niedzielak – sędzia, pracował u Ziobry w ministerstwie sprawiedliwości na delegacji.

²¹⁰ Beata Janiszewska – sama zgłosiła swoją kandydaturę na sędziego SN.

²¹¹ Małgorzata Ułaszonek-Kubacka – radca prawny, wycofała swoją kandydaturę na wolne stanowisko w SN. W 2017 roku została prawomocnie skazana przez radcowski sąd dyscyplinarny, gdyż dopuściła się samowolnej egzekucji komorniczej. Takie właśnie były pisowskie kadry: Ułaszonek-Kubacka, znając doskonale standardy wymagane od sędziów SN (nieskazitelność i niekaralność), świadomie kandydowała licząc na to, że nie wyda się fakt skazania jej w postępowaniu dyscyplinarnym. Jednak rzecz ta się wydała, a gdy to nastąpiło, tłumaczyła swoją rezygnację z kandydowania w taki oto żenujący sposób, że jej dalsze kandydowanie rzekomo „spowolniłoby proces wyłaniania kandydatów do SN”.

Pieśń XXIX

(Tłumok szósty. Kandydaci do SN oraz inni pisowscy prawnicy, którzy
cierpią specjalne kary. Roch, Zaradkiewicz)

«Widziałeś zoo, jakiego nie ujrzał
Filozof ani jeden polityki» –
Mistrz mówi. «Ale chcę, byś teraz spojrział
W kolejny tłumok. Braknie słów krytyki
Na to, co ujrzysz – gotyckiej drastyki
Horror okaże się hinduską maja²¹²,
Kiedy zobaczysz, kogo tu trzymają!
Patrz» – wskazał ręką – «Tu jest prokurator,
Co poszedł był do Sądu Najwyższego.
Kompletny prawa demoralizator:
On to w szpitalu człeka ciężarnego –
Kobietę – w ramach prokuratorskiego
Śledztwa – na Boga! – czy to tak się godzi? –
Kazał przesłuchać w czasie, kiedy rodzi!
Dobrze spamiętaj jak on się nazywa,
Symbol to bowiem braku człowieczeństwa.
I tysiąckrotną pomstę na się wzywa:
Roch Adam! Nie ma takiego przekleństwa,
Co trafnie odda jego okrucieństwa.
Charakter postać ta ma zakłamana,
Jak z twarzy dobrze widać: esesmana!
Kto postępował tak? Chyba naziści!
Odczłowieczenie osiągnął totalne,
Dlatego kara jego tu się iści:
Rozszarpywany jest poprzez analne
Czyny, jak jego czyny niemoralne,
Diabłów, co w odbyt pałkę mu wsadzają
I nią ruszając, dupę rozrywają!
Odczuwa więc nie tylko ból porodu,
Ale o wiele większe ma cierpienia:
Bo jednocześnie z pałką, co do przodu
Wpychają czarty wśród jego piszczenia,
Indagowany²¹³ jest przez sługi cienia

²¹² *maja* – w filozofii indyjskiej: pierwotnie nadprzyrodzona moc, w późniejszych tekstach hinduistycznych: iluzoryczne przejawianie się świata będącego odbiciem jedynej rzeczywistości – brahmana. W tym kontekście: coś, co jest jak najdalsze od okropieństw i brzydoty.

²¹³ *indagowany* – przesłuchiwany. Kary i cierpienia zadawane Adamowi Rochowi, wybitnie odrażającej kreaturze, są analogią cierpień, jakie zadał za życia wspomnianej w pieśni kobiecie, przesłuchując ją praktycznie w trakcie porodu.

Na okoliczność zbrodni, co pisowski
Łotr ten dokonał w swym życiu beztrojskim.
Tuż obok niego, jakby do spowiedzi
Kłęczy w pół zgięta sylwetka żalonna:
To prawnik Kamil Michał Zaradkiewicz.
Jego historia nie będzie radosna» –
Mówi Mistrz Adam – «Smutna, ale prosta.
To pisowskiego opowieść panicza:
Opportunista i karierowicza.
Był dyrektorem w biurze Trybunału.
Dobrze pracował, bowiem miał plan taki:
Zwracać uwagę będą nań pomału
Sędziowie TK, którzy dadzą znaki
Posłom, by wybrać go, gdy będą braki,
Sędzią – a wtedy pójdzie w trybunały!
Plan to przebiegły był i doskonały,
Lecz szlag go trafił, bo PO przegrała!
Plan trzeba było zmienić błyskawicznie:
Olał swojego w TK pryncypała
I podlizywał PiS się zaczął ślicznie.
Trybunał krytykować frenetycznie
Zaczął. „Nie zawsze TK orzeczenia
Są ważne” – mówił – „Organu sprawdzenia
Niezależnego trza, by się upewnić,
Czy są wyrokiem”. Lecz próżne nadzieje:
Nie umiał ciała takiego wymienić.
Powód był prosty: ono nie istnieje!
Potem znów dobrze wyczuł, skąd wiatr wieje:
Gdy na Najwyższy Sąd PiS skok szykował,
Kandydaturę swoją zasuflował.
Lecz że raz kiedyś coś pozytywnego
Mówił o gejach, to niespodziewanie
Na spędzie KRS nielegalnego
Pawłowicz głos zabrała w jego sprawie
Mówiąc, że jego gejów popieranie
Gorsze, niż gdyby był ruskim komuchem!
Tu Zaradkiewicz dostał jak obuchem.
W jego obronie Ziobro stoczył walkę –
Mówił, że pogląd Zaradkiewicz zmienił.
Na dowód tego przeczytał lojalkę,
W której nasz Kamil sam siebie ocenił,
Że zrobił błąd, lecz pogląd zły wypełnił.
By swą oczyścić charakterystykę,
Złożył wzorcową on samokrytykę.

Żaloszna wersja prawnej lampucery²¹⁴!
Jak można siebie tak bardzo poniżać?
Sprzedałby własną matkę dla kariery,
A więc za karę klęcząc musi lizać
Brud tog sędziowskich, co na się nanizać²¹⁵
Tak bardzo pragnął. Zapamiętaj sobie –
Tak Nietzscheński wygląda podczłowiek²¹⁶!»

²¹⁴ *lampucera* – podstarzała kobieta, która myśli, że jeszcze podoba się wielu mężczyznom i, by zatuszować swój wiek i niedostatki, używa bardzo ostrego makijażu, co czyni ją jeszcze bardziej komiczną; tu aluzja do tego, że Zaradkiewicz zawsze chciał się przypodobać tym, którzy mogliby mieć wpływ na rozwój jego kariery, nawet za cenę zdrady Trybunału Konstytucyjnego w którym pracował jako jego urzędnik, oczerniając publicznie w wywiadach sędziów Trybunału i wygadując prawnicze herezje o tym, że nie każdy wyrok Trybunału jest wyrokiem.

²¹⁵ *na się nanizać* – tu: włożyć na siebie, tzn. zostać sędzią.

²¹⁶ *podczłowiek* – aluzja do Nietzscheńskiej koncepcji nadczłowieka. Podczłowiek to całkowite zaprzeczenie nadczłowieka. W Zaradkiewiczzu wszystkie te anty-cechy nadczłowieka skupiły się jak w soczewce: zakompleksiony, kompensował swój brak pewności napastliwością oraz bezwzględny i apodyktycznym traktowaniem podwładnych, jednak wobec przełożonych zawsze był posłuszny i usłużny. Zachowanie cynicznego i obłudnego Zaradkiewicza jest klasycznym przykładem resentymetu, który Nietzsche tak krytykuje u ludzi religijnych. Aby osiągnąć upragnione stanowisko w Sądzie Najwyższym gotowy był całkowicie się upodlić, poniżyć i skompromitować, podpisując usługną wobec Ziobry lojalkę, w której oficjalnie wyrzeka się swoich starych, „nieprawomyślnych” poglądów na temat definicji małżeństwa wobec par jednopłciowych. O poziomie jego charakteru świadczyć może fakt, że na posiedzeniu KRS ten oportunist i karierowiczostwo wytknęła mu... posłanka Pawłowicz z PiS, głosując przeciw jego kandydaturze.

Pieśń XXX

(Ostatnia część tłumoka szóstego. Duś, Mroczkowska, Skrzyszowski, Kołodziej, Nowak)

«W głowie mi, Mistrzu, nie chce się pomieścić» –
Mówię – «Że upaść można w człowieczeństwie
Na taki poziom. Lecz nie będziem pieścić
Pamięci o nim i jego błazeństwie
Oraz najwyższym cnoty bezceństwie:
Moralnym, a też jakimkolwiek innym –
Wszak nieskończonych aż kar jest on winnym.»
«Poprawnie mówisz» – odrzekł Mistrz, a czoło
Wypogodziło mu się błyskawicznie:
«Idziemy z mroku tam, gdzie jest wesoło.
Zobaczysz teraz bowiem idiotyczne,
Ostatnie z durnych postaci tragiczne,
Zanim przejdziemy do finalnej jamy,
Gdzie śmieć prawniczy ostatni schowany.»
Ledwo Mickiewicz skończył, z głębin mroku
Już wyłaniają się prawne pajace:
Pierwszy Jarosław Duś²¹⁷ jest na widoku.
W Sądzie Najwyższym KRS dał pracę
Tej mendzie, chociaż postępowań masę
Dyscyplinarnych miał²¹⁸. Rzeczą oczywistą,
Kryteriów też nie spełniał aferzystą:
W pracy spadł z krzesła²¹⁹, obił sobie głowę
(Pewnie od tego mądrością nie grzeszył).
Stwierdzili lekki uszczerbek na zdrowie,

²¹⁷ Pół roku po objęciu władzy przez PiS Duś zaczął pracę w Prokuraturze Krajowej. To on podpisał pismo przewodnie do opinii fanatycznej i pseudokatolickiej organizacji Ordo Iuris, w którym ta domagała się ścigania wszystkich, którzy informują kobiety w ciąży o miejscach, w których można dokonać aborcji. Jeden z prokuratorów powiedział o Dusiu: „W opinii wielu prokuratorów pan Jarosław Duś nie jest do końca zrównoważony, a do tego uchodzi za piniacza. To się w głowie nie mieści, że będzie teraz zasiadał w Izbie Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym”.

²¹⁸ Duś w środowisku prokuratorów nie cieszył się sympatią. Miał kilka postępowań dyscyplinarnych, m.in. za odmowę zapłaty za przegląd techniczny samochodu i wymachiwanie pracownikom serwisu legitymacją prokuratorską.

²¹⁹ Duś w pracy przewrócił się na zniszczonym fotelu bez kółek i rzekomo uderzył głową o ścianę, przez co doznał 5% uszczerbku na zdrowiu i w wieku 36 lat błyskawicznie odszedł w stan spoczynku. Plotki głoszą, że wcale żadnej głowy sobie nie uszkodził – był to jedynie pretekst, aby odejść z pracy z wysoką emeryturą. Oczywiście, gdy PiS doszedł do władzy, Duś błyskawicznie „ozdrowiał”, wrócił natychmiast ze stanu spoczynku i został (nielegalnie) dyrektorem w prokuraturze, mimo że nie spełniał wymogów formalnych.

W stan błyskawicznie spoczynku pośpieszył,
Lecz z „dobrej zmiany” nastaniem ucieszył
Się tak ogromnie, że aż – olaboga! –
W sposób magiczny powrócił do zdrowia!
Ziobro dał awans mu na dyrektora,
Ale ustawa dziesięć lat wyliczy²²⁰
Stażu, a Duś – gdy głowa była chora –
W stanie spoczynku był – ten się nie wliczy
Do stażu pracy. Dla pisowskiej dziczy
To jednak żaden problem, więc formalnie
Prokuratorem Duś był nielegalnie.
I drugi as: Mroczkowska Magdalena²²¹,
Co zamiast mózgu w łbie ma wysypisko.
Prezesa stołek ma bez doświadczenia.
Gdy sędzią chciało zostać to babisko,
Udało jej się dostać stanowisko –
Nie uwierzycie! – Formalnym ukazem,
Dopiero pięćdziesiątym drugim razem!
I trzecią widzę gnidę – ta wulgarnie
Klnie głośno z bólu – to jest Piotr Skrzyszowski.
Jak każdy pisior, też dyscyplinarnie
Był naturalnie karany w przeszłości.
Zrobił minister więc sprawiedliwości
Prezesem sądu Piotra-patafiana.
Za co ta menda była ukarana?
Za przewleknięcie nieuzasadnione²²²
Swych postępowań. Niczym się nie wzruszał.
Protokolantki były zastraszone
Przezeń, ponieważ godność ich naruszał.
Także asystent, którego ogłuszał
Krzykiem i groźbą wyrzucenia z pracy.
Tacy tu siedzą pisowscy łajdacy!
Kary dostali według swych przewinień:
Duś jest kręcony w krzesle obrotowym,
Tłuczone ciało pełne jest osinień,

²²⁰ Ustawa o SN wymagała 10 lat stażu m.in. na stanowisku sędziego lub prokuratora, a Duś tego wymogu nie spełniał.

²²¹ Mroczkowska była sędziowskim nieukiem – do egzaminu sędziowskiego podchodziła aż 52 razy! Oczywiście była typowym pisowskim BWM – biernym, miernym, ale wiernym. Dlatego dostała od PiS awans na prezesa Sądu Rejonowego w Wałbrzychu.

²²² Skrzyszowski został dyscyplinarnie ukarany za przewinienia służbowe w 2012 r. Chodziło m.in. o nieuzasadnione przewleknięcie prowadzonych przez niego postępowań. Sędzia nie sporządzał w terminie uzasadnień do wyroków oraz wydanych przez siebie postanowień.

Wciąż wymiotuje od zawrotów głowy.
Mroczkowską ćwiczy bat ujeżdzeniowy,
W seriach po pięćdziesiąt dwa²²³ uderzenia.
Z bólu nie czuje własnego siedzenia!
Na Skrzyszowskiego Piotra diabeł kaszle,
Bo ten oskarżył kiedyś adwokata,
Że kaszlem uniemożliwa – to straszne –
Rozprawy prowadzenie. I wypłata
Ze swej gardzieli diabeł na kształt bata
Char²²⁴ obrzydliwych sznur, co Skrzyszowskiego
Smaga okrutnie ledwo już żywego!
Widzę i czwartą, żalosną personę:
Kołodziej Magdalena – prokurator.
Ta umorzyła śledztwo kolumnowe²²⁵ –
Ją gwałci wielki, szatański wibrator!
Uznała, że skopanie kobiet za to,
Że się faszystom sprzeciwić śmiały,
To „nieumyślne”, lekkie czyny były²²⁶!
Piąty, gwałcony też, głąb praw pisowskich,
To Małgorzata Nowak – wicerecznik
Dyscyplinarny u tych mend ziobrowskich²²⁷.
Wojciech Sadrakuła to dlań wszetecznik:
O Konstytucji lekcję dał w naplecznik²²⁸
Obrońcy jej się zbroją. W jej tępości

²²³ *pięćdziesiąt dwa uderzenia* – aluzja do tego, że sędzią została dopiero za pięćdziesiątym drugim podejściem.

²²⁴ *chara* – potocznie: ślina.

²²⁵ Chodzi o słynną sprawę posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej, które nielegalnie zwołał marszałek Kuchciński i na którym nielegalnie – bez kworum – PiS przegłosował ważne dla państwa ustawy, m.in. ustawę budżetową.

²²⁶ Magdalena Kołodziej to wyjątkowo amoralna persona. Awansowana w prokuraturze za czasów tzw. „dobrej zmiany” zasłynęła ślepych posłuszeństwem wobec pisowskich mocodawców – umarzała kolejne sprawy, w których obywatele próbowali bronić fundamentów demokratycznego państwa, np. śledztwo w sprawie nielegalnych sejmowych głosowań w Sali Kolumnowej. Jej skandaliczne uzasadnienia umorzeń są doskonałym przykładem służalczości wobec pisowskiej władzy. Lżenie i pobicie aktywistek, które w proteście przeciw faszystowskiemu hasłom wykrzykiwanym przez tzw. narodowców usiadły na trasie ich przemarszu z transparentem „Faszyzm Stop” Kołodziej uznała za czyny, które... „nie naruszały interesu społecznego” (!). Co więcej, w uzasadnieniu stwierdziła, że mężczyźni, którzy brutalnie kopali te kobiety robili to nieumyślnie, nie w celu pobicia, lecz „wyrażenia swojego niezadowolenia”. Natomiast umiejscowienie i charakter obrażeń skwitowała tak: „wskazują, iż przemoc ze strony napastników nakierowana była na mniej newralgiczne części ciała” (sic!).

²²⁷ *u tych mend ziobrowskich* – w Prokuraturze Generalnej.

²²⁸ *naplecznik* – część zbroi osłaniająca plecy.

To „uchybiecie zawodu godności²²⁹”!
Mickiewicz wolno zwrócił się w mą stronę:
«Podróże nasze po drugiej jaskini
Nędznych prawników prawie zakończone.
Ale nie byłaby sobą bogini
Temida, gdy tych, co najbardziej wini,
Nie zostawiłaby nam na sam koniec:
Tu jest pisowski, żalony pogoniec²³⁰!»

²²⁹ Małgorzata Nowak, usłużna Ziobrze pisowska zastępczyni rzecznika dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym chciała oskarżyć Wojciecha Sadrału, prokuratora w stanie spoczynku za to, że... dał lekcję o Konstytucji w jednej ze szkół. Odpowiadanie na pytania uczniów o Ustawę Zasadniczą nosiło dla tej pisowskiej prokurator znamiona... „przewinienia dyscyplinarnego i uchybienia godności zawodu”! W takich przypadkach nie ma nawet sensu mówienie o podłości czy nędzy moralnej tego typu osób – to byli po prostu skończeni głupcy.

²³⁰ *pogoniec* – dawniej: żołnierz przenoszący rozkazy, meldunki; łącznik, goniec. Tu aluzja do Przyłębskiej, która – będąc formalnie prezesem Trybunału Konstytucyjnego – była tak naprawdę posłusznym wykonawcą rozkazów PiSu. Funkcjonowała jako goniec między PiSem a prawdziwym szefem Trybunału, agentem Muszyńskim, opisanym w Pieśni XXI.

Pieśń XXXI

(Tłumok siódmy. Symbol ostatecznego moralnego i intelektualnego upadku pisowskich mend prawniczych: Przyłębska)

Od ścian już siódmej odbija się nory
Skrzeczający odgłos zwiastujący karę...
Tłumok ostatniej prawniczej potwory
Wręcz zenującą ukazał poczwarę:
W Konstytucyjnym ona Trybunale
„Prezesem” była – to Julia Przyłębska.
Kadencja jej to jedna wielka klęska.
Wysiłkiem tytuł magistra zyskała,
Więc, by sędziowie inni nie błyszczeli,
Tytuły wszystkie ze stron skasowała²³¹.
Prawdy nie skryje – wszyscy to wiedzieli,
Że tylko ona magistrem się mieni
Wśród szacownego grona profesorów
I habilitowanych praw doktorów.
Jej zachowanie – to pies ogrodnika:
Jeśli ja nie mam, to nikt mieć nie będzie!
Ona wie dobrze, że jasno wynika
Z tej sytuacji, że zawsze i wszędzie
Głupota jej się ukazywać będzie.
A że głupoty tej poziom straszliwy,
Niechaj zaświadczy o tym fakt. Prawdziwy!
PiS pod magister Julię napisało
(Jak zwykle, w nocy, szybko, na kolanie) –
Specjalnie pod nią! – prawo, które miało
Łatwe uczynić Przyłębskiej wybranie
Prezesem TK. Musiała uznanie
Od Zgromadzenia jednak Ogólnego
Sędziów otrzymać – nie dostała tego!
Więc o wyborze swym wydrukowała
Uchwałę, podpis pod którą skreśliła
Jako jedyna! I bezczelnie łągała,
Że procedura cała się odbyła!

²³¹ Na stronach Trybunału Konstytucyjnego przy nazwiskach sędziów podane były ich tytuły naukowe – większość była uznanymi prawnikami, profesorami i doktorami habilitowanymi prawa. Po nielegalnym objęciu rządów w TK Przyłębska kazała je usunąć, ponieważ sama posiadała ledwie tytuł magistra i miała wobec tych ekspertów pisowski kompleks niższości – słuszny zresztą. Jej czyn to również symbol niszczenia instytucji państwowych przez PiS: powoływanie niekompetentnych, niewykształconych ignorantów na odpowiedzialne stanowiska tylko dlatego, że są posłuszni woli politycznej kierownictwa PiS.

Takim sposobem Dudę ośmieszyła²³².
Nie masz lepszego przykładu miernoty,
Co ukazuje poziom PiS tępoty.
Ignorowała też ową ustawę,
Nie dając w kolejności alfabetu
Spraw innym sędziom. Wołała zabawę
W przyjmowanie w zaciszu gabinetu
Polityków²³³ – prezesem z balonetu
Była – bo taka była też jej głowa:
Pusta! A skoro umysłem uboga
I każdy rozkaz Kaczyńskiego spełnia,
Na prezes-marionetkę była wzięta
I wolę PiSu posłusznie wypełnia
Pod Muszyńskiego²³⁴ nadzorem agenta:
Niedouczone, małostkowa, tępą.
Jak ta ciemnota w TK się znalazła?
Cofnijmy czas, gdy z Berlina wylazła²³⁵
I w stronę Polski krok rażno wykona:
Gdy wrócić chciała znów do sędziowania
Sprawiedliwości obraza wcielona,
Opinię dali sędziowie z Poznania:
Że nie nadaje się do orzekania!

²³² Podczas Zgromadzenia Ogólnego sędziów Trybunału Konstytucyjnego zwołanego przez Przyłębską – ówczesną p.o. prezesa – w sprawie wyboru prezesa w głosowaniu wybrano co prawda kandydatów na prezesa, ale nie podjęto uchwały o ich przedstawieniu prezydentowi jako takowych kandydatów, a tego wymagał art. 21 ust. 8 ówczesnej ustawy o TK uchwalonej przez PiS i skrojonej dokładnie pod Przyłębską. Pod dokumentem zatytułowanym „Uchwała Zgromadzenia Ogólnego” widnieje jedynie podpis samej Przyłębskiej. Cała sprawa się nie udała przez jednego z pisowskich sędziów, Piotra Pszczółkowskiego, któremu nie spodobało się błyskawiczne tempo prac nad wyborami. Jego protest spowodował utratę pisowskiej większości w Zgromadzeniu Ogólnym sędziów. Uchwała następnie trafiła na biurko prezydenta RP, Andrzeja Dudy, ośmieszając go – nikt nie zweryfikował zgodności z ustawą „uchwały” Zgromadzenia. Na podstawie wadliwego dokumentu, wydanego niezgodnie nawet z prawem uchwalonym przez PiS, Duda nielegalnie powołał Przyłębską na „prezesa” TK.

²³³ Gdy Przyłębska została tzw. prezesem TK, Trybunał zamienił się w departament Ministerstwa Sprawiedliwości – do siedziby Trybunału przychodzili politycy PiS, m.in. Arkadiusz Mularczyk, aby instruować Przyłębską, pisowską marionetkę, w tym, co ma robić jako ów „prezes”. Była bowiem jedynie prezesem papierowym – narzędziem w rękach Kaczyńskiego, który chciał przejąć polityczną kontrolę nad konstytucyjnymi organami władzy sądowniczej. Dlatego na „prezesa” TK PiS powołał powolną PiSowi Przyłębską, gotową zrobić wszystko, co jej każe jej zwierzchnik – Kaczyński.

²³⁴ Kary, jakie ponosi za swoje czyny Muszyński, Dante opisuje w Pieśni XXI.

²³⁵ Przyłębska pracowała w konsulacie w Berlinie, gdzie przebywał również jej mąż – agent, TW Wolfgang, Andrzej Przyłębski.

Test na sędziego ledwo, ledwo zdała,
Na dostateczny – tę notę dostała.
Dowód głupoty swojej pokazała
Belkocząc, że sześcioletnia kadencja
Oznacza – tu się skompromitowała –
„Nie więcej” niż sześć lat. Ta indolencja
I umysłowa mózgu impotencja
Wskazała, że „prezes” TK to dureń:
Przepisów Konstytucji nie pojmuje²³⁶!
Jej mąż, Przyłębski Andrzej – czy to wiecie? –
Agent o konfidenta doświadczeniu,
Komunistycznej donosił bezpiecie
I to zataił w swoim oświadczeniu!
Synalek zaś, Marcin Przyłębski, w cieniu
Był, lecz zeń wyszedł, bowiem bocznym torem
Wszedł w Pekao – i został dyrektorem.
W piekle Przyłębska, magister-miernota,
Do kończyn sznurki ma poprzyczepiane:
Jest marionetką, jak i za żywota!
Diałby ze śmiechem żwawo ciągną za nie:
Ręce łeb biją, jak ubijak pianę!
Nogom zaś czarty tańczyć każą śmiesznie
Tak, że kukielką w pełni jest nareszcie!
Skrzekiem przekupy tak żądnej utargu
Wrzeszczy o litość, płacze i zawodzi.
Z politykami dobijała targu –
Wciąż nie pojmuje, że to się nie godzi.
Stąd, jak pacynkę czart jej ciało wzwodzi²³⁷.
Julia Przyłębska – magister nadęta
Na wieki w piekle gnić będzie przeklęta.

²³⁶ Przyłębska we wrześniu 2018 całkowicie skompromitowała się w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „wSieci” braci Karnowskich (patrz Pieśń VI). Powiedziała w nim dokładnie tak: „Mogę jednak przytoczyć przepisy Konstytucji, które rzeczywiście mówią o powołaniu na sześcioletnią kadencję. To znaczy, że *nie może to być kadencja dłuższa niż sześć lat*”. Tą wypowiedzią pokazała, że nie tylko nie rozumie przepisów Konstytucji (a uważała się przecież za prezesa Trybunału Konstytucyjnego!), ale że ma problemy z elementarnym czytaniem ze zrozumieniem. Przyłębska była nie tylko nierozumna – była również, jak widać, wtórną analfabetką.

²³⁷ *wzvodzić* – (staropol.) podnosić do góry, wyprowadzać w górę. Tu aluzja do marionetkowych ruchów Przyłębskiej, której kończyn poruszane są przez diabły niczym w teatrzyku marionetek.

Pieśń XXXII

(Wyjście z drugiej jaskini. Podsumowanie mend prawniczych)

Oto jest koniec drugiej już jaskini.
Mickiewicz tylko na pięcie się zwrócił,
Skinieniem głowy Temidzie bogini
Dał znać, żem lekcję, co mi dał, obrócił²³⁸,
A potem do mnie z mową swą powrócił:
«Zdrada Temidy jest jedną z najcięższych!
PiS mało zrobił przestępstw poważniejszych.
Okryli hańbą sądy, trybunały,
Dając na sędziów urzędy partaczy,
Których intelekt dawno już sparciały,
A prawo dla nich tyle co nic znaczy.
Rozum ich dawno wybrał los tułaczy –
Zbiegł z głowy, aby nigdy doń nie wrócić.
O łeb ten zatem można głupców skrócić,
Co też się tutaj symbolicznie stało.
Gwałcenie prawa – i to przez prawników
Tworzących ważne, trzeciej władzy ciało,
Do tego przez państwowych urzędników! –
Zbrodnią na państwie jest, jak bolszewików
Zamach w lipcowe²³⁹ dni, gdy przejąć chcieli
Władzę, do której praw żadnych nie mieli.
Popatrz raz jeszcze w te twarze zdradzieckie,
Na te ohydne, przestępcze osoby.
Te pożyteczne idioty²⁴⁰ radzieckie
Same skazały się na ścięcie głowy,
Jawnie deptając prawa i umowy,
Tak, jak im grała partia bolszewicka:
Niby święta – lecz antykatolicka;
Niby czująca – lecz z gruntu cynicka;
Niby prawidłna – ale sodomicka

²³⁸ *obrócił* – tu: wykonał, odrobił.

²³⁹ *dni lipcowe* – burzliwe, zorganizowane przez bolszewików demonstracje w Piotrogradzie w lipcu 1917 roku przeciw Rządowi Tymczasowemu. Była to jeszcze nieudana próba przejścia przez bolszewików władzy w Rosji.

²⁴⁰ *pożyteczne idioty* (ros. *полезный идиот*) – nawiązanie do pejoratywnego określenia przypisywanego Leninowi, oznaczającego nieświadomych niczego zachodnich dziennikarzy piszących entuzjastycznie o rewolucji bolszewickiej i ukrywających jej niepowodzenia, tym samym przysługując się nieświadomie bolszewickim zdrajcom.

(Gejoza Jarka skryta, lecz epicka²⁴¹);
Niby otwarta – lecz antysemitka;
Niby porządna – lecz pseudokibicka;
W faszyźmie również skrajnie neoficka.
PiS to – wprost mówiąc – partia jest zbójnicka!
W swej własnej nazwie – to ironia prawie –
Ma to, co wciąż niszczyła i łamała:
Prawo zmienili, by było bezprawiem,
A sprawiedliwość wnet gwałtem się stała.»
W swej bezczelności paszczę otwierała
Banda pisowskich prawników wyklętych:
Głośnych, lecz zamkniętych na argumenty.
Do Mickiewicza wołanie zaczęli
O litość, mistrze te kazuistyki!
Argumentując tak, jak to umieli:
Wspinając się na szczyty erystyki.
Mistrz im pysk zamknął, uciszając krzyki:
«Łotry! Zasada nam przyświeca święta:
*Contra facta non valent argumenta*²⁴²!
Każdy kowalem jest swojego losu.
W tym piekle męki wasze nieskończone,
Bo narobiliście w kraju bigosu –
*Manifestum non eget probatione*²⁴³!
Przenigdy wam nie będzie przebaczone
Wsparcie bezprawia dla nędznych konfitur!
Ale *ex iniuria ius non oritur*²⁴⁴!
Spod prawa tutaj jesteście wyjęci,
A wasze dusze do diabła należą:
Zrobi co zechce, prawnicy przekłęci,
Z nimi, a modły wasze, choć nieświeżą
Bigą²⁴⁵ obłudy już przez nieba bieżą

²⁴¹ Aluzja do orientacji seksualnej Jarosława Kaczyńskiego, starego kawalera deklarującego się jako „prawdziwy polak-katolik”, przeciwnego homoseksualistom, chociaż sam był najprawdopodobniej ukrytym gejem.

²⁴² *Contra facta non valent argumenta* (łac.) – wobec faktów argumenty muszą ustąpić.

²⁴³ *Manifestum non eget probatione* (łac.) – fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu.

²⁴⁴ *Ex iniuria ius non oritur* (łac.) – z bezprawia nie wywodzi się prawo. Intencja Dantego jest jasna: pisowscy prawnicy sprzeniewierzyli się sprawiedliwości tworząc bezprawne ustawy i używając swoich „autorytetów” prawniczych, aby tych ustaw bronić i dowodzić ich rzekomej prawniczej słuszności. To największe pohańbienie, jakiego może doznać prawnik. Dlatego, skoro sankcjonowali bezprawie, również i w piekle oni sami są wyjęci spod prawa, a szatan może z nimi robić, co zechce.

²⁴⁵ *biga* (daw.) – wóz o dwóch kołach, bez kozła.

Pod tron samego Boga najwyższego –
Bóg was opuścił – nic z planu sprytnego!
W swej nieskończonej i boskiej mądrości,
Szczepiąc wynik działań wolnej woli,
I czyniąc zadość tej sprawiedliwości,
Od której każdy z was zło przecież woli,
Oddał was w więzy szatańskiej niewoli,
Choć tak naprawdę samiście wybrali
Los, bo nie Bóg – lecz wy prawo łamali!
Chodźmy!» – rzekł do mnie Mistrz tonem spokojnym –
«Oddalmy się od tych śmiesznych pyszałków
Idąc w kolejną jaskinię dostojnym,
Lecz skromnym krokiem, bo od tych cymbałków
Różnim się wiedzą, jak mędracy kahałków²⁴⁶.
Ci tu stracili swój moralny tonus²⁴⁷:
Nie pojęli, iż *honos habet onus*²⁴⁸.»

²⁴⁶ *kahał* – żydowska gmina wyznaniowa lub zarząd tej gminy. Sens: chodzi o ludzi mądrych i doświadczonych życiowo, jak żydowscy nauczyciele.

²⁴⁷ *tonus* – stałe napięcie czynnościowe mięśni szkieletowych warunkujące zachowanie postawy ciała, rysów twarzy itp. Tu, w przenośni, dotyczy nie mięśni fizycznych, lecz moralnych, utrzymujących cnotę we właściwym stanie.

²⁴⁸ *honos habet onus* (łac.) – zaszczyt pociąga za sobą obowiązki.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Γ΄
(JASKINIA TRZECIA)

Posłowie, radni, senatorzy, urzędnicy i pisowscy pożyteczni idioci

Pieśń XXXIII
(Amfilady jaskinia trzecia)

W jaskini trzeciej gdym postawił stopy,
Nastrój odmienił jakby dotyk Tyche²⁴⁹:
Z dostojnej partenońskiej snadź metopy²⁵⁰
Wszedłem w rozgardiasz, co kaleczy Psyche²⁵¹ –
Niewysłowioną czuć w powietrzu pychę,
Rejwach i hałas, co jak szczęk oręża
Łacno skupienie i ciszę zwycięża.
Wrzaski okrutne z trudem przekrzykując
Ryczę do Mistrza: «Co tu się wyprawia?»
Mickiewicz równie głośno odkrzykując
Woła: «Tu pisowskiego jest bezprawia
Pomiot najgorszy, co odprzedmiotawia
Sam siebie przez zwierzęce zachowanie,
Jednocześnie prosząc o zmiłowanie.
To PiSu radni, posły, senatory
I szeregowi partii zwolennicy.
Na kar odwiecznych skierowani tory
Gromadnie cierpią w tej strasznej piwnicy.
Zbawienia nie poznają tajemnicy
Ćwiczeni wieczną, niepomierną chłostą...»
Nagle przed nami diabły dwa wyrosną!
Ujrzały Mistrza, pokłon mu oddały,
Mistrz odwzajemnił ten gest kulturalny,
A one temi słowy powiedziały:
«Witaj nam Mickiewiczu! Nienachalny
Twój pobyt tutaj, gdzie odbywa walny
Zjazd wieczny grupa pisowskich skazańców
To dla nas powód radości i tańców!
Także Twój kompan będzie się radować.
Sam Pan Ciemności nas o tej wizycie
Upredził wcześniej, byśmy przygotować

²⁴⁹ *Tyche* – przypadek, ślepy los. W mitologii greckiej bogini i uosobienie przypadku, „ślepego” losu, szczęścia i nieszczęścia.

²⁵⁰ *metopa* – dekoracyjny element występujący w starożytnym budownictwie greckim i rzymskim w postaci płyty na fryzie, często zdobionej płaskorzeźbą.

²⁵¹ *Psyche* (gr.) – dusza. W mitologii greckiej bogini i uosobienie duszy ludzkiej.

Wszystko jak trzeba mogli należycie.
Oto przed sobą gar smoły widzicie –
Tu wytapiamy we wrzącej substancji
Z pisowskich zdrajców wszystek arogancji.
W kotle widzicie zatem obnażonych,
A tam» – wskazały czarty dalsze groty –
«Diabły batożą tych już poniżonych,
Co się wyzbyli bandyckiej ochoty,
By prawo łamać i by głośno o tym
Mówić i chwalić się, że te działania
Prowadzą do Polski odbudowania.»
«Co za bezczelność!» – odrzekłem wzburzony –
«Wykonujecie dobrze swą tu pracę.
Na wieki każdy z nich jest potępiony!
Jak za ten cudny widok się odpłacę?»
«Nic żeś nie winien – my mamy współpracę
Z Twym przewodnikiem – Mistrzem Mickiewiczem,
Więc czuj się jakbyś był tu królewiczem:
Możesz do woli potępieńców pytać
O ich postęпки złe i grzeszne czyny.
Możesz im kazać wyroki odczytać,
Za jakie cierpią ohydne przewiny.
Czego zażadasz – wszystko w mig spełnimy!»
Spojrzałem wtedy na Mistrza nieśmiało.
On: «By żądanie twe ciałem się stało,
Powiedz po prostu, na co masz ochotę.»
Więc zachęcony do szatanów rzekłem:
«Chciałbym ocenić każdą tu niecnotę
Za to, dlaczego dom ich teraz piekłem.
Ja sam się w prawdy szaty przyoblekłem,
Kiedym komedię pisał podziwianą²⁵² –
Niech oni także w końcu w prawdzie staną!»
«Dobrze» – rzekł szatan – «By było logicznie
I byś swój zamysł sprawnie przeprowadził,
Skazańców damy ci alfabetycznie.»
Wnet świst okrutny powietrze rozsadził –
Był to gwizd diabła. Na ten znak usadził
Zastęp szatański ofiary w szeregu,
Wiodąc przed widok je oblicza mego.
Zastrzegłem sobie jedno tylko prawo:
Kiedy ofiara winy swoje wyzna,
A ja zobaczę, że cierpi za słabo,

²⁵² Dante ma tu na myśli swoje wcześniejsze dzieło, *Boską Komedię*.

To dodatkowe cierpienia jej przyznam.
Każda za życia pisia szumowizna
Mówiła bowiem tak: „prawo mi zwisa” –
Więc zaczynajmy sądy Ozyrysa!

Pieśń XXXIV

(Sąd Ozyrysa nad pisowskimi posłami, senatorami, urzędnikami oraz ich pomagierami i innymi pożytecznymi idiotami. Arciszewska i Ast)

Jaskinia w Salę Dwóch Prawd już zmieniona!
Winnych Anubis-czart wie dzie jak trzeba.
Trybunał, gdy da wyrok, to skończona
Droga odwołań – apelacji nie ma!
Otacza tłum pisowców z prawa, z lewa
Mnie, Mickiewicza, czartów-asesorów
Oraz Ammita i innych potworów²⁵³.
Arciszewska Dorota pierwsza. Ciałem
Mym wstrząs poruszył, kiedym ją zobaczył:
Tak brzydkiej gęby nigdy nie widziałem!
Mistrz to spostrzegłszy tak powiedzieć raczył:
«Twarz piękną umysł piękny zwykle znaczy,
Brzydki charakter – brzydką twarz objawia.
Głupota w brzydkiej twarzy się przejawia!»
Dlatego w PiSie same brzydkie kwoki,
Jak Arciszewska – zajaśniała błyskiem
Głupoty mówiąc: „trza zabijać foki”
I że „Bałtyk nie jest ich środowiskiem”.
Mistrz: «Jak tak można kłapać durnym pyskiem?»
«Pyskiem?» – spytałem – «Dlaczego nie twarzą?»
«Nazwać to twarzą byłoby potwarzą
Dla estetyki i piękna stworzenia!
Na z ubogimi i z zagrożonymi
Przez niemieckie roszczenia posiedzenia
Chadzała w futrze, jeżdżąc bogatymi
Mercedesami! Czyli niemieckimi
Samochodami. I SKOKów broniła,
Choć jej mąż szybko z kredytem dał dyla
Na Cypr, gdzie schronił się przed windyacją.
Jaki więc wyrok nasz Trybunał wyda?»
«Moralną zgrzeszyła degeneracją!
Ta brzydka jak noc oraz tępą dzida!

²⁵³ Pierwsze siedem wersów tej pieśni odnosi się do mitologii egipskiej. Sąd Ozyrysa to rytuał, jakiemu musiał się poddać zmarły w Sali Dwóch Prawd, gdzie zasiadał trybunał Ozyrysa sądzący zmarłego prowadzonego przez Anubisa. W sali wazono na wadze duszę zmarłego, na drugiej szali kładąc pióro – symbol bogini prawdy Maat. Trybunał złożony z Ozyrysa, Neftydy, Izydy oraz czterdziestu dwóch asesorów wysłuchiwał spowiedzi zmarłego oraz wydawał wyrok. Jeśli ciężar grzechów przeważał szalę, duszę zabierał potwór Ammit – pół lew, pół hipopotam z głową krokodyla. Sąd Ozyrysa był sądem ostatecznym i nie przysługiwało od niego odwołanie.

Jak chciała foki zabijać ta strzyga,
Tak sama będzie bejsbolem walona
W swój pusty, tępy, głupi łeb, aż skona.
A jak już skona, to ją ożywiecie
I w nieskończoność dokonujcie dzieła:
To jest jedynie słuszne świniobicie.
Honor ceniła ponoć – lecz zamknęła
Swe Powiernictwo Polskie – bo pojęła,
Że w innym razie moc odszkodowania
Płacić musiałyby za szkalowania²⁵⁴.»
Kolejny brzydki jak noc – to Ast Marek.
Komisji nieudolnie²⁵⁵ przewodniczył,
Skompromitował się przed Trybunałem,
Gdy sędzia spytał jak kadencję liczył
Prezesa TK – i sobie zażyczył,
By Ast powiedział z jakich ustaw PiSu
Ten fakt wynika. Ast nie dał przepisów –
Jak uczeń wiał się, gdy stał przed sędziami
Mamrocząc: «Jeśli wysoki Trybunał
Mógłby przypomnieć przepis...» Lecz nie zmami
Mądrych prawników w Trybunale²⁵⁶ tuman!
Żałosny unik Asta się nie udał –
Sąd zmiążdżył głupca niedouczzonego:
Nie ma w ustawie przepisu takiego!
Mickiewicz pyta: «Jaki wyrok damy?»
«Lej w pustą głowę ma mieć stale wbity» –
Odrzekłem – «A wam, czartom, to zadamy:
Olej weń lejcie, bo jak okowity
Pijak spragniony, tak Ast chce sowity
Zastrzyk nauki, wiedzy i mądrości!» –
Rzekłem ze śmiechem, a Mistrz tu się wtrąci:

²⁵⁴ Arciszewska mówiła publicznie, że „ceni honor”, ale gdy okazało się, że jej organizacja, Powiernictwo Polskie, będzie musiało zapłacić w wyniku wyroku niemieckiego sądu spore odszkodowanie za naruszenie dóbr osobistych Eriki Steinbach (którą Arciszewska sportretowała w ulotce na tle żołnierza Waffen SS i germańskiego wojownika), szybko organizację zamknęła. Oto właśnie „honor” w wydaniu pisowskim.

²⁵⁵ Ast tak nieudolnie prowadził posiedzenie Komisji Ustawodawczej, że PiS w pewnym momencie przegrało jedno z głosowań, dotyczące przerwy w pracy komisji – posłowie opozycji przegłosowali dwutygodniową przerwę w pracach komisji, pomimo tego, że PiS miał w komisji większość.

²⁵⁶ Chodzi oczywiście o czasy, w których w Trybunale Konstytucyjnym zasiadali wybitni sędziowie. Było to przed bezprawnym skokiem PiSu na Trybunał i nielegalnym zainstalowaniem w nim „sędziów”-dublerów.

«Sam tego bym nie przeprowadził lepiej!
Dobrześ osądził prawniczego durnia
O co najwyżej mądrości świrzepiej²⁵⁷!
Co to za prawnik, co tak się wydurnia
Nieznajomością prawa! Czy, dajmy, farfurnia²⁵⁸
Może wytwarzać wyroby z plastiku?»
Tak Ast się zbłądził i spadł z pantałyku.

²⁵⁷ *rzodkiew świrzepa* – gatunek rośliny z rodziny kapustowatych.

²⁵⁸ *farfurnia* – fabryka fajansu.

Pieśń XXXV **(Sąd Ozyrysa. Bielan, Bonkowski, Brudziński)**

Kolejny potępieniec: Adam Bielan²⁵⁹.
Mówił: «Zarabiam marne dziesięć koła,
Więc żyję skromnie, jak wiejski kapelan.
Byłaby sytuacja niewesoła
(Bo wiecie – dzieci, przedszkole i szkoła),
Jeśliżby żona ma nie pracowała...»
Niby spin doktor, a tak dał tu ciała:
Bo ludzie, którzy więcej dzieci mają
I którzy prace mają gorzej płatne,
Często nie więcej niż dwa zarabiają
Tysiące. Życie ich nie jest dostatne,
A jednak robią tak, że jest udatne.
Ten zaś się skarży, że dycha to mało!
Więc wyrok będzie taki: jego ciało
Faszerowane ma być banknotami!
Dławi się Bielan, oddychać nie może,
Pluje i krztusi się pięćdziesiątkami,
A w rzadkich przerwach wydziera się: «Boże!
Za jakie grzechy? Ja żyłem w pokorze!»
Na to gromadny śmiech wypełnił grotę –
Na wieczność będzie czart dusił mierność.
Następny nędznik: Waldemar Bonkowski:
Antysemita²⁶⁰, oszust paliwowy,
Podżegacz, złodziej, łotr i zdrajca Polski²⁶¹,
Świętojebliwy katolik PiSowy:
Rodzinę miał, lecz on otworzyć nowy

²⁵⁹ Bielan był specjalistą od wizerunku i kampanii wyborczych. Pozycję w PiS zdobył, gdy w 2005 roku odpowiadał za kampanię do parlamentu i prezydencką Lecha Kaczyńskiego. Na swoich asystentów zatrudnił pisowskich pomagierów – Dominika Czarnigę oraz Piotra Sulimę, założycieli spółki ElChupacabra, która w kampanii wyborczej Dudy wykorzystywała rosyjskie metody wpływania na wynik wyborów, czyli boty, które szkalowały kontrkandydata Dudy, Komorowskiego. Płacili także pisowskim trollom za internetowe wpisy oczerniające tego ostatniego.

²⁶⁰ Bonkowski zasłynął antysemitkami wpisami w Internecie w samym środku sporu polsko-izraelskiego.

²⁶¹ Za rządów PiS Bonkowski miał posadę w spółce Energa, gdzie dbał wyłącznie o swój własny interes – w czasie żniw wypożyczył spółce swój kombajn, na czym zarobił 60 tysięcy zł. Dla zdobycia większych dopłat unijnych podzielił majątek z żoną. Na zwolnieniu lekarskim pobierał wynagrodzenie, a sąd skazał go za nakłanianie pracowników do fałszerstwa. Uznał ponadto, że Bonkowski tankował paliwo firmowe do służbowego samochodu, ale nie założono kartoteki dla tego auta, lecz zużycie paliwa dopisywano do tabel ciągników.

Chciał rozdział w życiu – no, jak to rolnicy.
Pod krzyżem na smoleńskiej miesięcznicy
Poznał panienkę, a żonę porzucił –
To właśnie polsko-katolicka wiara!
Gdy raz do domu na święta powrócił
I siostra żony tam go oskarżała,
Że on problemów źródłem, wyszła siara:
Wyjął pistolet i nim grozić zaczął
Swojej rodzinie ten pisowski matoł!
Wyrok: ma służyć jak strzelnicza tarcza,
Skoro tak lubi strzelać sobie z broni.
Diabłom ta tarcza spokojnie wystarcza:
Bonkowski gruby – łatwo trafić do niej.
Katował żonę – niech lży teraz roni
Ponosząc karę za swoje złoçynystwa,
Które uczynił. Inne barbarzyństwa
Robił kolejny pajac kabotyński,
Co intelektem równy jest amebie:
To jest Joachim „Bredziński” Brudziński –
Tępy i głupi, nic mądrego nie wie.
Nie w Sejmie miejsce jego jest, lecz w chlewie!
Jedyne bowiem, co ten matoł umie,
To lżyć, obrażać, bić solo i w tłumie.
Siedział za rozbój, pociąg²⁶² zniszczył polski.
Jak inni „polak-katolik” prawdziwy:
Niby pobożny, lecz sznyt – faszystowski:
Działania ONR to dlań są dziwy
Nieistniejące – i w sposób złośliwy
Ich marszu komentował rozwiązanie
Za faszystowskich znaków pokazanie²⁶³.
Łeb Brudzińskiego jest o kształcie jaja,
Co to mądrzejsze chciało być od kury.
Lecz puknąć w łeb ten wystarczy hultaja,
By głowa-jajo rozbiła się w wióry,
Wielkie we wnętrzu odsłaniając dziury.
Dla Brudzińskiego Trybunał dał karę:
Skoro w Hitlera ukrytą ma wiarę,

²⁶² W czasach młodości Brudziński przesiedział dwa miesiące w areszcie za zdemolowanie pociągu i za rozbój. Był wtedy pospolitym przestępcą niegrzeszącym jakimkolwiek intelektem, co akurat zostało mu już na zawsze.

²⁶³ W 2018 roku warszawski ratusz rozwiązał zgromadzenie nacjonalistów z ONR, gdyż jego uczestnicy mieli flagi i koszulki z symboliką nawiązującą do nazistowskich organizacji propagujących ustrój totalitarny. Brudziński, ich zwolennik, skomentował to mówiąc, że powód ratusza był „od czapy”.

To konsekwencje poniesie wyroków
Jakie bóg jego – Hitler – często powie,
Co już należą do historii mroków:
W komorze będzie umierać gazowej!
Brudziński «Błagam! Oszczędźcie mi owej
Kary okrutnej. Ja wcale nie chciałem...»
Mistrz: «Milcz! Twe słowo wnet się stanie ciałem²⁶⁴!»
Czarty wsadzają już go do komory,
Drzwi zatrzasną i gaz mu wpuszczają.
Brudziński do faszyzmu już nie skory,
Kiedy zrozumiał, jakie skutki mają
Takie ciągotki. Diabły podduszają
Tak, by Brudziński w gazie nie umierał,
Lecz wiecznie cierpiał, jak jasna cholera.

²⁶⁴ Dante ukazuje tu konsekwencje wspierania przez nierozumnych, durnych polityków PiS (takich jak Brudziński) ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich. W swej tępotcie i historycznym nieuctwie politycy ci nie rozumieją, do czego prowadzą takie działania.

Pieśń XXXVI

(Sąd Ozyrysa. Czarnecki, Horała, Jackowski, Kaleta, Kaluża, Karczewski)

Następny PiSiarz wygląda jak chomik
Napełniający wole do utraty
Tchu – więc pękaty jak duży balonik:
Ryszard Czarnecki – eurodupowaty.
To nie pomyłka u tego frustraty:
Nie „eurodeputowany”, bo łyka
Fragmenty słów tak jak ryby pelikan.
Wspiął się na szczyty nędznej erystyki
I mówił dużo, lecz nic to nie znaczy.
Jak Rysio z Klanu – ma zepsute styki
W swoim umyśle. I wszystko partaczy.
Za podatnika pieniądze on raczył
Pojechać – jako europoseł niby
„Badać stan prawa”. Gdzie? Na Malediwy!
A tak naprawdę były to wakacje!
Od „szmalcowniczek” Różę Thun zwyzywał,
A pewnej pani, gdy podniosła ramię,
Że ciągnął euro z unii i nie bywał
Wtedy krytyczny wobec niej, pisywał:
„Pani wie lepiej niż ja o ciągnięciu”.
Myśli, że śmieszny jest w porno-zadęciu.
«Jak to diabelskie karzemy nasienie?» –
Pytają czarty, a Mistrz mnie uprzedził:
«Mówi, że nic on o ciągnięciu nie wie,
Więc by w materii tej już się nie biedził
I nigdy więcej tak głupio nie bredził,
Przed fiutem czarta niech klęka syn suczy –
A czart *fellatio*²⁶⁵ robić go nauczy!»
Cała jaskinia na to się zaśmiała,
Czarnecki łkał zaś, wiedząc co go czeka.
Uciekać chciał, lecz próżne te działania!
Gromada diabłów szybko go przywleka
Przed czarta, który sprawnie już nawleka
Na przyrodzenie swe Ryszarda usta.
Wieczne ciągnięcie karą dla oszusta!
Tuż przy Ryszardzie jest Marcin Horała –
Karierowicza przykład to najlepszy.
Co gęba jego tępa i zboląła

²⁶⁵ *fellatio* – pobudzanie członka ustami lub językiem w celach erotycznych; inaczej: seks oralny.

Gada, to bzdury – on po prostu pieprzy,
W myśl tej zasady, że piar masz lepszy,
Gdy łzesz co bądź, byle kontrowersyjnie.
Dał zdjęcie Tuska (o nim obsesyjnie
Myślał Horala dniami i nocami)
Smutnego (było to gdy Stoch wygrywał),
Gdy spotkał się z wichury ofiarami.
I dał komentarz: „Wellinger przegrywał”²⁶⁶.
Poszkodowanych tak ludzi obsrywał,
Byle poparcie zyskać w Internetach,
Więc diabeł smażyć ma go jak kotleta!
«Kto tam następny?» – mówię niecierpliwie.
Mistrz odpowiada: «Jan Maria Jackowski.
W Sejmie przemawiał po wódce i piwie²⁶⁷,
A w zachłanności taki był żaloszny
I konsumpcjonizm uprawiał radosny,
Że zasłabł²⁶⁸ podczas robienia zakupów.
Takich my w Sejmie mieliśmy przygłupów!
Patrz» – Mistrz mi mówi – «na jego facjatę:
Ma ryj białego, aryjskiego pana.
Zaciętą twarz, jakby szedł na krucjatę.
I przypomina w gestach esesmana –
Oto esencja pisowskiego chama!
Co się odezwie, to ściek mu z ust idzie
Głupot (bo pewnie jest w pijackim widzie).»
«Jackowski» – mówię – «cierpieć ma w wieczności:
Wszyć mu esperal, poić alkoholem,
By miał: nudności, wymioty, duszności.

²⁶⁶ Po zwycięstwie Kamila Stocha Hotała umieścił na swoim Twitterze zdjęcie Tuska ze smutną miną komentując „Wellinger przegrał”, chcąc nawiązać do żalosznej retoryki pisowskiej mówiącej o tym, że Tusk jest germanofilem i cieszy się ze zwycięstw Niemców, a smuci ze zwycięstw Polaków. Zdjęcie, które wykorzystał Hotała zrobione zostało podczas wizyty Tuska u ofiar trąby powietrznej pod Opolem. Hotała był typowym przedstawicielem upadku klasy politycznej: cynicznych, drobnych cwaniaczków, którzy chcieli jak najszybciej zrobić karierę polityczną, tylko i wyłącznie w oparciu o niesmaczne skandale. Pełne oburzenia komentarze zmusiły Hotała do przeproszenia, ale ten pisowski aparatczyk zrobił to oczywiście tak, żeby nie przeprosić Tuska, czyli w sumie nie przeprosił. Hotała to klasyczny przykład pisowskiego karierowicza, który nie rozumie czym jest odpowiedzialność polityka.

²⁶⁷ Sędzia Waldemar Żurek w 2017 roku podał przykład Jackowskiego jako jednego z posłów, którzy pijani przemawiali z mównicy sejmowej.

²⁶⁸ We wrześniu 2017 r. Jackowski tak zachłannie uprawiał konsumpcjonizm, że źle się poczuł podczas robienia zakupów w centrum handlowym „Promenada” w Warszawie i zasłabł, w rezultacie czego karetka pogotowia udzieliła mu pierwszej pomocy, a następnie zabrała do szpitala.

Pijakiem był, więc stanie się zwyrolem,
Co wymiociną własną i odorem
Dusić się będzie po kres czasów wreszcie!»
Jackowski błagał nas o litość jeszcze,
Lecz diabły w mig się zajęły tym zwłokiem.
Który następny? Sebastan Kaleta.
Wygląd ma ćwoka i sam też jest ćwokiem.
Wdzięk większy niżli on ma toaleta,
Bo kibel w domu to duża zaleta:
On pożyteczną rzeczą przecie bywa,
A ten jedynie powietrze zużywa,
Na przykład księży-pedofilów broniąc,
Mówiąc: «Brutalnych nie czynili gwałtów!»
Ja tak mu rzekłem: «A zatem, nie stroniąc
Od twej pisowskiej logiki: wykształtów
Różnych w przyrodzie spotykamy Bałtów?
Tych, którzy gwałcą z wielką brutalnością
I tych, co robią to z delikatnością²⁶⁹?!
Zamknijcie» – mówię – «Kaletę głupiego
W pokoju z pedofilami-klechami.
Wygląd ma dziecka, co prawda brzydkiego,
Lecz to nie szkodzi – klechy sobie na nim
Poużywają, a kiedy gwałtami
Będzie ćwiczony na sposób analny
Zrozumie, że gwałt każdy jest brutalny!»
Wojciech Kałuża – to następny zdrajca:
Do województwa Sejmiku startował
Z antypisowskiej listy. Lecz poparcia
Gdy lud udzielił mu, jak się zachował?
Przeszedł do PiSu! Czy więc się przejmował
Swym obowiązkiem wobec swych wyborców?
Nie – miał ich w dupie! Bez moralnych wzorców
Zdradził jak Judasz współobywateli,
Zdradził za stołek – tak! – wicemarszałka!
Specjalnej kary śląski mu udzieli
Lud, którym tu sprowadził, by pyszałka
Kałużę skarał – to jest wszak ich działka,
Bo zdradził ich jak Boga wszetecznicy –

²⁶⁹ Kaleta, na pytanie dlaczego rejestr pedofilów nie obejmuje księży, odpisał na Twitterze: „Księża, tak jak każdego innego obowiązują te same przepisy. Nikogo rejestr pedofilów nie chroni. Fakt, że nie znajdują się tam księża oznacza, że księża nie popełniali najbrutalniejszych przestępstw”. Tym wpisem pokazał, typową u PiSowców, ignorancję, butę, bezczelność i – przede wszystkim – niezmiernie pokłady głupoty, gdyż – jak widać – według Kalety nie każdy gwałt jest brutalny.

Śląsk nie wybacza takiej targowicy!
Wzięli zaprzańca. Kałuża ze strachu
Piszczy: «Wybaczcie! Dobra Śląska chciałem!»
Lud mu odpowie: «Żałosny ciarachu²⁷⁰!
Sprzedałeś się, jak kupczy swoim ciałem
Najgorsza kurwa, która imperialem²⁷¹
Nie gardzi, kurwiąc się na wszystkie strony –
Dlatego właśnie będziesz powieszony!
Zdradziłeś nas, boś poleciał na kasę,
Co jest ważniejsza od Śląska dla ciebie!
Jesteś żalonym, zdradzieckim kutasem,
Którego teraz powiesim na drzewie!»
I w świętym lud sprawiedliwości zewie,
Wiesza już ciula na suchej gałęzi –
Kałuża jeno charczy oraz rzęzi!
Ale nie umrze – to by wyzwoleniem
Było dla niego. Dusić się na wieki
Wisząc na sznurku – to jego cierpieniem.
Dzieli Judasza-zdrajcy los kaleki.
Na zdradę żadne nie pomogą leki –
Kara Kałuży dla wszystkich przestrożą:
Nie idźcie nigdy tak zdradziecką drogą!
Obok Kałuży Stanisław Karczewski
Jest przez szatana sprawnie batożony.
Był on Senatu marszałkiem zdradzieckim,
Lecz gadał bzdury, gdyż jest potłuczony:
Dziennikarz odeń usłyszał zdziwiony,
Że barierkami Sejm był obstawiany
By się do środka „świru” nie dostały²⁷²!
Tak – nazwał ludzi Karczewski świrami!
Nadto zamówił portret swej facjaty
Za który siedem tysięcy z groszami
Dał, po czym schował obraz do kanciapy

²⁷⁰ *ciarach* (gw.) – pogardliwe określenie chłopu ubierającego się z miejska i udającego mieszczanina. Tu: symbol fałszu Kałuży, który startując z list Koalicji Obywatelskiej udawał zwolennika państwa prawa i przeciwnika PiSu. Tymczasem, po zdobyciu mandatu, przeszedł błyskawicznie na stronę PiS (sam się do nich zgłosił!) za obietnicę stanowiska dla siebie i zapewne dla członków swojej rodziny. Kałuża to najgorszy, najpodlejszy przykład pisowskiego zdrajcy.

²⁷¹ *imperial* – złota moneta bita w carskiej Rosji w XVIII wieku.

²⁷² Na pytanie o zapory ustawione przed Sejmem Karczewski – marszałek Senatu, a więc trzecia osoba w państwie – powiedział: „Proszę pani, barierki, żeby świry tam się nie dostawały i żeby nie szkodziły”.

By nikt nie ujrzał go²⁷³. Stał się bogaty
Gdy sobie przyznał – ni mniej i ni więcej –
Nagrodę: aż dwadzieścia sześć tysięcy²⁷⁴!
A Piotrowicza – co w PiSie – komucha
Zwał „politykiem świetnym i prawnikiem”.
Tak komentował przeszłość swego druha:
„To brednie²⁷⁵”. Podłym jest on wszetecznikiem,
Bo jest – jak każdy w PiSie – obłudnikiem.
Cynicznie szmaciarz udaje kulturę,
A pod powierzchnią bolszewizm buzuje.

²⁷³ Kancelaria Senatu zamówiła portret Karczewskiego za 7,700 zł, ale obraz został schowany w magazynie Archiwum Senatu i nie można go oglądać.

²⁷⁴ Chciwy Karczewski, który jako marszałek Senatu w ogóle nie przemęczał się pracą, bezczelnie przyznał sobie w 2016 r. nagrodę w wysokości... ponad 26,000 zł (!).

²⁷⁵ W 2016 roku w programie „Kropka nad i” Karczewski w żenujący sposób przekonywał, że Piotrowicz – członek PiS, a za komuny prokurator stanu wojennego oskarżający opozycjonistów walczących z totalitarnym ustrojem – „jest świetnym politykiem i świetnym prawnikiem”. Po ujawnieniu aktu oskarżenia przeciwko opozycjoniście, podpisanego przez Piotrowicza, oraz faktu, że został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi w 1984 przez Radę Państwa PRL, Karczewski powiedział, że „to brednie”. Zachowanie Karczewskiego jest modelowym przykładem moralności pisowców: chcą uchodzić za antykomunistycznych patriotów, ale nie przeszkadza im, że Piotrowicz – komunista i prokurator stanu wojennego jest członkiem PiS i ich kolegą – najważniejsze, że skutecznie wykonywał polecenia Kaczyńskiego kneblując głos opozycji na Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stosując tak dobrze znane mu metody esbecko-komunistyczne. Karczewski i jemu podobni pisowcy wyznawali leninowsko-bolszewicką zasadę, że kadry są najważniejsze. Na moralność, uczciwość i przyzwoitość miejsca już niestety nie było.

Pieśń XXXVII (Sąd Ozyrysa. Kruk, Kuchciński)

Mistrz: «Czas nas nagli, już późno, niestety,
Sądź dalej!» Chętnie ja na to przystałem,
Więc na Kałużę i gwałty Kalety
Uwagi swojej więcej nie zwracałem.
Następną przed swe oblicze wezwałem:
To Kruk Elżbieta – żalosna pijaczka.
Stoi przed sądem, kłapie jej jadaczka:
«Litości, błagam! Ja jestem niewinna!
Nic nie zrobiłam, wzorcem żem kultury...»
«Tak?» – zapytałem – «Twa odpowiedź inna
Do Wenderlicha była, gdy z natury
Spokojny rzekł, że bredzisz jakieś bzdury.
Coś mu odparła? Mów, bo łeb ci złamię!»
Ta wychlipiała: «Rzekłam: ‘Pan jest chamem²⁷⁶’ ...
Ale» – bredziła dalej – «Ja przepraszam,
To był wypadek, chcę uniknąć chłostań,
O zmiłowanie i łaskę wypraszam,
Pracuję dobrze, umiem coś tam, coś tam²⁷⁷ ...»
«Przy tej uwadze, pisowo, pozostań!» –
Odparłem – «Skoro boisz się batogów,
W ten właśnie sposób przyjmiesz karę bogów:
Chłostajcie dobrze babę nahajami!» –
Krzyknąłem głośno do czarnej gromady.
Diabły w mig wzięły Kruk i kańczugami
Leją z sił całych, a krzyk chamskiej baby
Głośny, że omal rusza świat z posady.
Kto tam następny? Widzę strachliwego,
Jakby ze strachu na wpół złamanego
Nędznego człeczka o posturze sługi.
Kto tak żałośnie i nędznie wygląda?
«Marek Kuchciński» – Mistrz szybko mi mówi –
«Wzrokiem strachliwym wkoło się rozgląda,
Bo prawda taka: naturę wielbłąda
Miał ten ogrodnik, cham bez wykształcenia.

²⁷⁶ Elżbieta Kruk była przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pokazała szczyty swojej „kultury”, gdy podczas dyskusji z Jerzym Wenderlichem usłyszała od niego słuszną uwagę: „Pani bredzi”. Wypaliła wtedy do niego: „Pan jest chamem!”

²⁷⁷ Kruk, znana pisowska pijaczka, na korytarzu sejmowym odpowiadając dziennikarce Polsat News czy jest w stanie wskazującym, odparła pijackim bełkotem: „potrafię dobrze pracować, potrafię coś tam, coś tam... czuję się świetnie”. Ten cytat znakomicie pokazuje stan umysłowy pisowskich kadr.

Brał to, co kazał prezes do robienia.
Usłużny i bezwolny w krów obejmie²⁷⁸,
Lecz nie odmówił sobie bezczelności:
Uwielbiał innych upokarzać w Sejmie.
Ludziom o wielkiej niepełnosprawności,
Co w Sejmie protest mieli dla godności
Wzbronił najmniejszego choćby spacerka.
A gdy powstańcza przyszła bohaterka
Pod Sejm – mówię o Wandzie Traczyk-Stawskiej –
Rzekł jej, kanalia: „Stój przed Sejmem w cieniu”.
Do protestujących tej, co opaskę
Biało-czerwoną miała na ramieniu,
Wzbronił wejść, aby wspomogła w cierpieniu.
Za nic miał prawo. Nielegalnie zwołał
Sejm w Kolumnowej Sali, gdzie głosował
Budżet i inne ustawy bez kworum!
Bezczelny podlec, nie ma ludzkiej twarzy,
Złamał on wszystkie zasady decorum!
Miał limuzynę oraz ochroniarzy,
Lecz gdy okazja się tylko nadarzy,
Tysiące złotych za paliwa zwroty
I za taksówki, oszust brał! Sromoty²⁷⁹
Większej nie znajdziesz chyba w świecie całym.
Okłamał media w sprawie nagród wielkich,
Co jego pisi zastępcy dostali²⁸⁰.
Kneblował usta opozycji. Wszelkich
Niegodziwości dopuszczał się. Wściekłych
Ataków pod adresem opozycji
Również nie brakło, jak z czasów milicji²⁸¹.

²⁷⁸ *obejma* – rodzaj uchwytu, który zaciska się dookoła mocowanego przedmiotu. Tu w sensie: jarzmo. Kuchciński bowiem, nawet pełniąc funkcję marszałka Sejmu – drugiej osoby w państwie – był całkowicie zależny od woli Jarosława Kaczyńskiego, który potrafił sobie podporządkować wszystkich pisowców, z prezydentem, premierami i marszałkami Sejmu oraz Senatu na czele. Kuchciński nie był w stanie zrobić nic bez zgody i aprobaty Kaczyńskiego, poza ponizaniem ludzi, co stało się jego ulubioną zabawą podczas prowadzenia obrad w Sejmie. Prasa donosiła o jego udziale w tzw. aferze podkarpackiej – Kuchciński miał korzystać z usług nieletniej prostytutki.

²⁷⁹ *sromota* – wstyd, hańba, niesława.

²⁸⁰ Kuchciński w 2016 roku okłamał media mówiąc, że wicemarszałkowie Sejmu nie dostali żadnych nagród. Lecz kłamstwo ma krótkie nogi i szybko okazało się, że dostali po 13,000 złotych. Kuchciński okazał się bezczelnym kłamcą, ukazując jak w soczewce tę cechę, chyba przyrodzoną wszystkim pisowcom: to nałogowi oszuści.

²⁸¹ Kuchciński bezpodstawnie i złośliwie wykluczył z obrad posła Szczerbę, co wywołało kilkudniowy kryzys parlamentarny i stało się pretekstem dla Kuchcińskiego do przeniesienia obrad Sejmu do Sali Kolumnowej, gdzie nie wpuszczono opozycji,

Więcej miał przewin, trudno je już zliczyć,
Ale czas nagli – skazać szuję trzeba.»
Ja: «Zmuście go, by zbrodnie swe wyliczyć
Musiał, przywiązany do wielkiego drzewa.
Gdy jedną choć opuści, niech ogrzewa
Diabeł pochodnią jego nędzne ciało!
Ponizeń ogrom, którego doznało
Od niego mnóstwo wszak niewinnych ludzi
Niech i na niego spadnie. Wtedy pozna
Upokorzenia smak, co rozpacz budzi!»
Widzi Kuchciński, że moc cierpień dozna,
Jeśli choć jednej zbrodni nie rozpozna.
Więc skrupulatnie wylicza litanię,
Ale najlepszy sawant²⁸² nie jest w stanie
Takiego przestępstw spamiętać ogromu –
Ciągłe pomija jakieś przewinienie.
A wtedy diabły, pośród śmiechów gromu,
Pochodnią smażą jego przyrodzenie.
Jak opętany drze się ten odmieniec
Na wieki, bo przez wieczność czarty całą
Małego fiutka zdrajcy podpalają.

a PiS – nie mając kworum (sic!) – przegłosowało budżet państwa i inne ważne ustawy. Kuchciński złamał też niepisane prawo mówiące, że wnioski o informacje w sprawach bieżących mogą zgłaszać rotacyjnie wszystkie kluby parlamentarne. Wykluczył on z tego klub Platformy Obywatelskiej, która chciała wyjaśnień od rządu w sprawie negocjacji unijnego budżetu i konsekwencji, jakie mogło nieść ze sobą badanie praworządności w Polsce przez Unię Europejską.

²⁸² *sawant* (fr.) – uczony. Słowo najczęściej używane w kontekście zespołu sawanta – rzadko spotykanego stanu, gdy osoba z zaburzeniami rozwoju jest wybitnie uzdolniona i cechuje się doskonałą pamięcią.

Pieśń XXXVIII
(Sąd Ozyrysa. Legutko, Lichocka, Lipiński)

«Szybciej, dawajcie drania następnego!» –
Wołam do czartów. Ci już niosą sprawnie
Przed me oblicze pisowca tępego:
Ryszard Legutko – on nie umie składnie
Dwóch słów powiedzieć, choć wiemy dokładnie
Że profesorem ponoć go zrobili –
Niechybnie grubo się tu pomylili!
Kulturą również ten nędznik nie grzeszy:
Dzieciom, co w szkole krzyże z ścian zdjąć chcieli
Rzekł w bliskim sobie stylu trzeciej rzeszy,
Że „rozwydrzone smarkacze” to byli,
Których „rodzice bardzo rozpuścili”!
Nie pojął chamstwa, które wylał na nich,
Póki nie przegrał w sądzie z dzieciakami:
Sąd zmusił durnia, aby ich przeprosił²⁸³.
Wtem Mistrz sufluje mi radę do ucha:
«Kaź diabłu, by tu Platona zaprosił,
Zobaczysz jaka będzie rozpierducha!»
I śmieje się. A dusza ma go słucha,
Zatem Platona każę przyprowadzić.
Wkracza filozof, uśmiech ma na twarzy,
Ale gdy tylko rozpoznał Legutkę,
Trzasnął go raz, jak raz służą kunsztykle²⁸⁴,
Z liścia! Co za teatrum! Lejcie wódkę
Mickiewiczowi! Rację miał jak zwykle!
Wije się z bólu jak w gorsecie brykle²⁸⁵
Legutko płacząc: «Czymże zawiniłem?
Przecież na polski cię przetłumaczyłem!»
Mistrz: «Filozofia przez cię bezczeszczona!
Czy można zrobić coś bardziej durnego

²⁸³ W 2009 r. grupa licealistów napisała podanie do swojej dyrekcji o zdjęcie ze ścian klas lekcyjnych krzyży, a następnie zorganizowała na ten temat debatę w szkole. Legutko, ówczesny minister edukacji (sic!) nazwał licealistów „rozwydrzonymi i rozpuszczonymi przez rodziców smarkaczami”, a ich zachowanie określił jako „typową szczeniacką zadymę”. Licealiści pozwali go do sądu i wygrali – obrażający młodzież Legutko musiał ją przeprosić na łamach Gazety Wyborczej. Tak oto dzieci dały Legutce, profesorowi i ministrowi edukacji, wspaniałą lekcję kultury.

²⁸⁴ *kunsztyk* (staropol.) – inaczej: kulawka, popularny w XVIII wieku w Polsce kielich szklany bez stopy, ustawiany na stole do góry dnem. Brak stopy zmuszał – po napełnieniu kielicha – do jednorazowego wypicia całej zawartości.

²⁸⁵ *brykle* – stalowe lub fiszbinowe listewki w gorsecie.

Od przełożenia dzieł wielkich Platona,
Ale nie z greki, jeno... z angielskiego^{286?}
Wyrok: nie zatrzymasz ani jednego
Stopnia – te mózg ci ewidentnie spsuły –
Odbieramy ci wszystkie twe tytuły!»
Legutko na to ryczy oszalały!
Ja mówię dalej: «To nie cała kara!
Platon i czarty będą ciebie łały
Po wieczność! Teraz znikaj niczym mara!
Kto tam następny? Jakaś baba stara...
Zbliź się, bym poznał...» Joanna Lichocka!
Od brązowego ona głupsza klocka,
Co czasem nim się rzuca w porcelanę:
Raz rzekła, że by wszystkich zamykała
Do więzień przeciwników PiS za karę,
I jednowładztwo pana Jarosława
Nam wprowadziła. Prasa cytowała
Jej durne słowa, a ta tępa dzida
Za cytowanie swych słów chce pozywać!
Do tego chwali niczym opętana
Kaczyńskiego, zwąc mędrcom nad mędrkami.
Chciała ośmieszyć posłów – oglądana
Przez nich transmisja meczu z obradami
Sejmu nie miała pokrycia. Faktami
Chciała Lichocka tu manipulować
I ich lenistwo podle sportretować.
Ale nie wyszło. Ośmieszyła siebie²⁸⁷.
Jak ją ukarać? – czart pyta oczami.
«Chciała zamykać w więzieniach? Jak w niebie
Będzie się zatem czuła za kratami» –
Tak mu odparłem. «Z modyfikacjami
Jednakże jej tam uczynimy pobyt.
Bez wazeliny jak wchodziła w odbył
Jarosławowi Kaczyńskiemu, tak też
Wsadźcie jej w tyłek – lecz ruchem doskwiernym
O jednowładztwie jej żarty niesmaczne,

²⁸⁶ Legutko wstawił się tłumaczeniem dialogów Platona, ale nie z oryginału (bo greki w ogóle nie znał), lecz... z jakiegoś angielskiego wydania, choć językiem angielskim też władał nienajlepiej.

²⁸⁷ Lichocka skompromitowała się umieszczając w Internecie zdjęcie posłów opozycji oglądających mecz i komentując je tak: „Posłowie PO walczą o wolne sądy, a także o odwołanie marszałka Kuchcińskiego (debata w tym czasie). Mecz w kuluarach – to się liczy”. Niestety, w swej głupocie nie zorientowała się, że posłowie mecz oglądali... w przerwie obrad.

Uprzednio je drukując drukiem wiernym.»
Czart: «Jak drukować?» «Na papierze ściernym!»
Gdy ten Lichocka wyrok usłyszała,
To się ze strachu na miejscu zesrała,
Uprzejmie miejsce zwalniając na żarty.
Czart w głąb ją zabrał i zaczął tortury –
Wrzasków Lichockiej dźwięk już jest zatarty.
Kto tam następny? Człowieczek ponury:
Adam Lipiński – schował się do dziury
Jako od spraw równości pełnomocnik.
Milczał w tych kwestiach, faszystów miłośnik,
Bo cóż miał mówić? Jak każdy pisowiec
Nie znosił ludzi odmiennych od siebie.
Do tego, jak rasowy stalinowiec,
Kupić próbował on Renatę Beger,
Posady obiecując niczym w niebie,
Gdy ta w PiS wstąpi²⁸⁸. O, naiwni głupcy!
Stołkami kupczył jak w świątyni kupcy.
Stoi przede mną, nie wie co powiedzieć,
Więc pytam: «Co tak milczysz? Tyś niemowa?
Wolisz stać tutaj, czy spokojnie siedzieć?»
«Siedzieć» – odparła cicho głupia głowa.
«Dobrze więc» – mówię – «*poltrona*²⁸⁹ gotowa
Jest tu dla ciebie: ze szpicy się składa!
Diabły! Nadziejcie na nią tego dziada!»

²⁸⁸ Sprawa dotyczy tzw. afery taśmowej z 2006 roku. Akurat rozpadła się koalicja rządząca: PiS, Liga Polskich Rodzin i Samoobrona. PiS zaczął szukać sposobów na pozyskanie nowych posłów, aby utrzymać rządy. Telewizja ujawniła wtedy nagranie spotkania Lipińskiego z Renatą Beger, członkinią Samoobrony. Lipiński próbował ją ordynarnie przekupić – nakłaniał ją do wstąpienia do PiS obiecując różnego rodzaju korzyści i stanowiska (tak samo Marek Suski próbował przekupić inną posłankę Samoobrony, Marzenę Paduch, oferując jej stanowisko w rządzie). W czasie rozmów Lipiński zapewniał Beger, że do podjęcia decyzji wystarczy jedna rozmowa z ówczesnym premierem – Jarosławem Kaczyńskim.

²⁸⁹ *poltrona* (wł.) – fotel.

Pieśń XXXIX
(Sąd Ozyrysa. Małek, Mazurek, Melak)

Lipiński wrzeszczy – na to snadź ma siły!
By naszych uszu nie raził tym wraskiem,
Odesłać go do lochów poleciłem
I zniecierpliwion, że skończymy z brzaskiem
Sądzenie winnych, mówię: «Zwiążcie paskiem
Trójkę kolejnych, wyrok damy hurtem,
Gdy ich grupowo stawicie przed furtę!»
Szatany szybko z tą trójką wróciły.
Stoją przed nami, pokorni jak cielak.
Takich pisowców diabły postawiły:
Małek, Mazurek oraz Andrzej Melak.
Ten Tomasz Małek żółty niczym szelak²⁹⁰ –
Ze strachu chyba, choć nie grzeszył strachem,
Gdy jako radny Wrocławia z rozmachem
Na sesji rady kubeł pomyj wylał
Władysławowi – tak! – Bartoszewskiemu²⁹¹.
Żalony pajac, hańbę miastu przydał.
Zaraz nauczkę dam temu ciemnemu
Antysemicie okrutnie głupiemu.
Druga w więzance Beata Mazurek –
Rozum ma cienki, jak do prania sznurek.
Choć jest rzecznikiem, głupia jest i tępa,
Potrafi tylko przekaz dnia powtórzyć.
W walce z mądrością ciągle nieugięta.
Cóż jednak może z umysłu wywróżyć
Ktoś, kto ukończył KUL? Aby nie nużyć
Wszystkich opisem jej wielkiej głupoty,
Od razu mówmy: kłamała – wie o tym –
Roku dwa tysiące siedemnastego.
Mówiła: „Ordynacji nie zmienimy
Do Parlamentu my Europejskiego”.
Kłamczucha! Lecz jej kłamstw my nie kupimy!
Potrafi robić tylko tępe miny,
Co obnażają braki intelektu.

²⁹⁰ *szelak* – odmiana żywicy naturalnej.

²⁹¹ Gdy w ramach obchodów 100-lecia niepodległości Polski wrocławscy radni nadawali jednemu z rond imię Władysława Bartoszewskiego, antysemita Małek podle go zaatakował, zarzucając mu pychę, megalomanię, to, że nie był profesorem, że dla Żegoty Bartoszewski „nie był nikim ważnym” i „mimo że wszystko wiedział, nie mówił choćby o pani Sandlerowej”. Z kolei do niemieckiej gazety powiedział, że Bartoszewski w czasie okupacji „bardziej bał się Polaków niż Niemców”.

Gdy gada, pisowskiego idiolektu
Używać jeno umie – nic innego –
Co u swych podstaw kłamstwem jest skażony.
Jak mogli wybrać rzecznika takiego?
Kolejne kłamstwo: „Nie może być mowy,
By IPN akt prawny miało nowy.
Nic w tej ustawie nie będziemy zmieniać”.
Ale zmienili. Baba lubi ściemniać.
Grzeszy głupotą – do Rabeja Pawła
Rzekła: „Nie może Pan o złym dotyku
Mówić” – co jest z tą kobietą, do diabła?
Czy w mózgu swoim nie ma żadnych styków?
Wszak pokazała w tym nędznym przytyku,
Że „gej” to dla niej równa się „pedofil”!
Snadź myśli: „w zoo pracuje zoofil”...
Trzeciego diabły z tej wiązanki dali:
Tępy okrutnie i tłusty obleśnie.
On swoim cielskiem w Kolumnowej Sali
Blokował posłom opozycji przejście.
To Andrzej Melak, wieśniak, co – uwierzcie –
Wrzeszczał: „wypadaj stąd” i „nie ma przejścia”!
Posłom! Do nieba dlań zamknięte wejścia
Nie tylko za to. W fanatycznym szale
Chciał cenzurować również Medaliony²⁹²,
Choć na historii nie zna się on wcale.
Co to za tłumok i głupiec skończony!
„Intelektualista” spartolony...
Lecz dość słuchania ich durnych poczynień –
Wyrok wydamy podług ich przewinień!
«Mazurek – prawdzie zadającej karę
Zaszyć zszywaczem te kłamliwe usta.
Antysemitę Małka na ofiarę
Dać całopalną dla Jahwe – rozpusta
Wtedy się zacznie, bowiem znamy gusta
Jehowy starotestamentowego:
Mściwego, krwi żądnego, okrutnego.
Melaka zaś na długi nadziać rozeń –
Na wolnym ogniu przypiekać do rana.»

²⁹² Melak w swym nieuctwie chciał ocenzurować sformułowanie „polskie obozy śmierci” występujące w *Medalionach* Nałkowskiej, która używała tego określenia wyłącznie jako określenia geograficznego, tak samo zresztą jak czynił to Jan Karski w 1944 roku, aby odróżnić obozy na terenie Polski (w Sztutowie, Oświęcimiu czy Majdanku) od tych położonych na terenie Niemiec (Ravensbrück, Buchenwald czy Dachau).

Melak zapiszczał: «Ratuj, dobry Boże!»
Lecz Bóg ofiary dymem co spalana
Odczuwa rozkosz: „miła woń dla Pana²⁹³”!
Czarty więc łącno²⁹⁴ Melaka skręcają
I tłuszcze z cielska sprawnie wytapiają.

²⁹³ *miła woń dla Pana* – cytat ze Starego Testamentu, używany w kontekście ofiar całopalnych dla Jahwe.

²⁹⁴ *lacno* (staropol.) – bez trudu, łatwo.

Pieśń XL

(Sąd Ozyrysa. Mularczyk, Nowak, Olszówka, Papierz)

Rzekłem do Mistrza szczerze: «Sąd tych ludzi,
Których dziesiątki mi tu czarty dają,
Z wstydem przyznaję – już mnie nieco nudzi...
Urozmaićmy to jakąś zabawą.»
Mickiewicz zgodził się i wspomógł radą:
«W taką zabawę się tu pobawimy:
Najpierw daj wyrok, a potem sprawdzimy,
Komu w udziale los ten przesądzony!»
«Mistrzu!» – odrzekłem – «To pomysł wspaniały!
Jestem zeń bardzo, bardzo zachwycony,
Zacznijmy zatem!» Czarty się wstrzymały,
Bo im kazałem, by nie wprowadzały
Jeszcze pisowców przed sąd beznadziejnych.
Wydajmy wyrok na czterech kolejnych.
«Jak myślisz, Mistrzu, kogo nam przyniosą?»
«To są pisowcy, więc jasna jest sprawa» –
Mickiewicz szybko odparł. «Gdy ich wniosą,
Zapewne będzie: cwaniak, głupia baba,
Oszust jakowyś, miłośnik bezprawia,
Co to faszystów po kryjomu wielbi.»
«Sprawdźmy proroctwo Mistrzu twe do głębi!
Dajmy więc najpierw wyrok sprawiedliwy:
Cwaniak – na chłostę, babie – ze łąba młotkiem
Pustostan będą wybijać straszliwy,
Oszusta oszukamy jak dewotkę
Wizją niebiosów, lecz ujrzy ich fotkę,
A fan Hitlera – jak zwykle – do gazu.
Dawać skazańców! Wnosić ich od razu!»
Patrzymy z Mistrzem na cztery facjaty
I rzeczywiście – wszystko się zgodziło!
Pierwszy – Arkadiusz Mularczyk szczurzaty²⁹⁵:
Cwaniak swą żonkę, gdy się nadarzyło,
Wepchnął po znajomości, że aż miło,
Na kandydatkę prezydenta miasta²⁹⁶
Nowego Sącza. Gdy Trybunał sprawdzać
Chciał z Kostytucją zgodność lustracyjnej
Ustawy, to śmiał Mularczyk próbować

²⁹⁵ Mularczyk miał szczurzy wygląd twarzy.

²⁹⁶ Żona Mularczyka, Iwona Mularczyk, po znajomości została kandydatką na prezydenta Nowego Sącza. To najlepszy przykład działania pisowskiego programu „Rodzina+” – czyli swoi swoimi.

Lustrować sędziów. Mówiąc precyzyjniej:
Chciał ich ze składu wyeliminować²⁹⁷.
Nie da się jednak żałośnie gardłować,
Kompromitować nie da się boleśniej:
Za to, że się wypowiadali wcześniej
O tej lustracji! Za to chciał odsuwać!
Ma karę chłosty, bronić chce się, gada,
Mistrz go zatrzymał: «Z twoich „tez” wysnuwać
Mogę argument: gadać nie masz prawa
Na swą obronę, bo rzecz jest jaskrawa:
Wcześniej gadałeś przez całe swe życie²⁹⁸!
Chłostan na wieki będziesz, pasożycie!»
Gnie się pod chłosty batami ofiara,
Wrzeszczy jak w szale uniesień bachantka!
Drugi skazaniec to Nowak Barbara –
Głupia i fanatyczna religiantka,
A przy tym durna, tępa arogantka.
Gdy Kaczyńskiemu życzenia składała,
To wazeliny wiadro z nich wylała.
Błysła też intelektem otępiałym:
Uczniom szkoły imienia Sobieskiego
Rzekła: „Wasz patron był królem wspaniałym.
On przed islamu zalewem czarciego
Bronił Europę! Musicie brać z niego
Przykład! I niech wam los odwagi doda
W przyznawaniu się do polskości, Boga!
Polsce, Bogu²⁹⁹ wierni bądźcie czas cały!”

²⁹⁷ Mularczyk, nie chcąc dopuścić do tego, by o zgodności ustawy lustracyjnej z Konstytucją decydowali sędziowie, których PiS nienawdził, zgłaszał wnioski o wyłączenie niektórych z nich ze sprawy, podając idiotyczne uzasadnienia. Na przykład wnosił o wyłączenie Ewy Łętowskiej i Marka Mazurkiewicza, bo „sędziowie ci, a także prezes TK Jerzy Stępień, wypowiadali się wcześniej na temat lustracji” (sic!). Wnosił też o odroczenie posiedzenia TK, by wystąpić do rady wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, czy sędzia TK Mirosław Wyrzykowski (członek tej rady) brał udział w wydawaniu uchwały dotyczącej lustracji naukowców. Oczywiście TK oba wnioski odrzucił – były one żenującym przykładem nieudanego cwaniactwa i tragicznej wręcz prawniczej niekompetencji Mularczyka.

²⁹⁸ Mickiewicz mistrzowsko wykorzystuje absurdalny argument Mularczyka przeciw niemu samemu: skoro sędzia wypowiadający się wcześniej o jakiejś sprawie nie może w podobnych sprawach orzekać, to Mularczyk – skoro przez całe swoje życie mówił, teraz nie może mówić i się bronić.

²⁹⁹ Barbara Nowak była fanatyczką religijną, która – jak większość pisowskich pseudokatolików – kompletnie nie rozumiała tego, w co deklarowała, że wierzy. Nie umiała też kompletnie oddzielić swoich prywatnych przekonań o prawdziwości religijnych mitów od pełnionej publicznie funkcji kuratora oświaty (sic!). Wyszła z niej

Co za oszołom! Matki też tępiła
Niepełnosprawnych, gdy protestowały
W Sejmie – pogardy szczytów dostąpiła³⁰⁰.
Zatem w jej pusty łeb będzie waliła
Młotem pokaźna grupa muzułmanów
I inwalidów. Niech pozna swych panów!
Ryczącą babę diabły odstawiły,
Gdzie owa grupa już każną jej zadaje.
Za to Olszówkę Piotra³⁰¹ postawiły
Przed sąd, co sprawnie wyroki wydaje.
Czym ten zawinił? Fałszywe sprzedaje
Mu prawo jazdy ktoś, a ten je kupił!
Bezczelny oszust – całkiem się wygłupił.
Państwo oszukał, więc go wizją nieba
Też oszukańczą my tu uraczymy:
Ma widzieć niebo, jednocześnie trzeba
Chłostać oszusta, by widok szczęśliwy
Miał wielki kontrast z bólem, co go mściwy
Zadawać będzie czart. Więc ból tym większy,
Że niedostępny dlań raj najpiękniejszy
Przez całe widzieć będzie to chłostanie!
Ostatni – Andrzej Papierz. On – czy wiecie? –
Miał po kryjomu w Damaszku spotkanie
Jako sekretarz stanu w MSZ-cie,
W zgodnym z Fayssalem Mikdadem duecie.
Nie chciał uchodźców i poparł Asada,

również religijna fundamentalistka, która chce unicestwić muzułmanów i inne religie (np. islam). Do uczniów II Liceum im. Jana III Sobieskiego mówiła bowiem: „Patron waszej szkoły to wspaniały król, który potrafił obronić całą Europę przed islamem. Musicie brać z niego przykład”, „Życzę wam odwagi w przyznawaniu się do polskości i do Boga”, „Bądźcie wierni Polsce i wierni Bogu”. A w Krakowie zorganizowała przedziwny pseudopatriotyczny marsz, do udziału w którym zmusiła dzieci z wielu szkół. Marsz ten odbył się dokładnie w czasie, gdy w Krakowie zanieczyszczenie powietrza wielokrotnie przekraczało dopuszczalne normy, narażając w ten sposób dzieci na utratę zdrowia.

³⁰⁰ Podczas sejmowego protestu rodziców osób niepełnosprawnych Barbara Nowak umieściła na Twitterze rysunek kobiety z nożem, schowanej za wózkiem inwalidzkim. Przekaz tej obłąkanej kobiety był jasny: protestujące matki to morderczynie.

³⁰¹ Piotr Olszówka – pisowski radny, miał 4 prokuratorskie zarzuty. Poza uzyskaniem za łapówkę w wysokości 1,500 złotych uprawnień do kierowania motocyklami i ciężarówkami poseł Olszówka miał według śledczych wprowadzić w błąd biłgorajskie starostwo i wyłudzić dokument potwierdzający uprawnienia. Na podstawie wyłudzonego prawa jazdy na ciężarówkę oszukał ośrodek szkolenia kierowców i przeszedł kurs na tiry. Ostatni z zarzutów dotyczy posłużenia się przez polityka prawem jazdy poświadczającym nieprawdę podczas kontroli drogowej.

Co prześladowuje i tortury zada
Każdemu, co przeciwny reżimowi³⁰².
Co za sukinsyn! Kara skruczę wzbudzi!
On zasmakuje to, co Asadowi
Przychodzi łatwo, gdy zabija ludzi:
Pójdzie do gazu! Niechaj się nie łudzi –
Zrozumie wreszcie, czym się faszyzm kończy.
Wyje Papierz, lecz na nic ton obrończy!
I, jak Brudziński³⁰³, znalazł się w komorze.
Gazem jest truty tak, by nie umierał
Lecz wiecznie cierpiał³⁰⁴. Papierz wrzeszczy: «Boże!
Błagam, byś na mnie z litością pozierał!
Oszczędź mi cierpień!» Mistrz: «Sam żeś wybierał
Los swój na ziemi – Boga w to nie mieszaj.
Takim jak ty na pomoc nie pospieszaj!»

³⁰² Andrzej Papierz – wiceminister MSZ. W sierpniu 2018 spotkał się w Damaszku ze swoim syryjskim odpowiednikiem Fayssalem Mikdadem i w trakcie rozmów podkreślił, że Polska sprzeciwiała się unijnemu systemowi relokacji uchodźców. Tak – dokładnie tych uchodźców, którzy uciekali m.in. przed prześladowaniami i zbrodniami reżimu Asada, na których zrzucano broń chemiczną, których rodziny mordowano i torturowano w więzieniach. Papierz ujawnił tym samym prawdziwe oblicze oraz intencje PiSu, który – jak widać – wzorce czerpał ze zbrodniczego reżimu Asada.

³⁰³ Patrz Pieśń XXXV, w której Brudziński cierpi również podobną, wieczną kaźń.

³⁰⁴ W okrutnych, piekielnych karach nie chodzi o to, aby zakończyć życie skazańców, lecz by na wieczność cierpieł męki.

Pieśń XLI **(Sąd Ozyrysa. Pawłowicz)**

«Wnosić następną podsadną!» – krzyknąłem.
Wtem słyszę wrzaski oraz szarpaninę
Furiacką tak – tu myśl taką powziąłem –
Jakoby leśną kto płoszył zwierzynę.
Diabły prowadzą mi jakąś Karynę³⁰⁵!
Już widzę wściekle pięściami walenie:
Baba przedstawia ohydne zdziczenie!
Nie wiem, czy bardziej głupia czy bezczelna:
A może zdolność straciła osądu?
Wie, że dosięgła ją kara piekielna,
W ostatecznego jest dniu swego sądu,
Wdycha już smrody piekielnego swądu
I wie, że właśnie nasz sąd ją skazuje –
A wciąż z tupetem się awanturuje!
Mistrz rozwiął wszystkie moje wątpliwości:
«I hardość w niej, i głupota fatalna.
Nie zdaje sobie z tych okoliczności
Sprawy. Wciąż myśli, że jest nietykalna.
Zaraz się zdziwi, bo jej nienachalna
Inteligencja tę rzecz uzmysłowi,
Że już oddana w objęcia czartowi.
To jest posłanka Krystyna Pawłowicz –
Zamyka w Sejmie chamstwa ariergardy³⁰⁶.
Od intelektu ciągly wagarowicz,
Zero empatii, zaś mnóstwo pogardy,
Żadnej skromności, a ton zawsze hardy.»
Tu zem Mistrzowi na chwilę wszedł w słowa:
«Mistrzu, Pawłowicz ryczy niczym krowa!
Tak wrzeszczy, że Cię ledwo co usłyszę» –
Wezwałem diabła: «Żądam ja prezentu:
Zrób co tam trzeba, bym tu znów miał ciszę.»
Czart dał jej z liścia³⁰⁷ – zmiłkła do imentu.
Bo kto nie pojmie siły argumentu,
Zrozumie jeno argumenty siły³⁰⁸.

³⁰⁵ *Karyna* – w slangu młodzieżowym: patologiczna dziewczyna lub kobieta, dawniej nazywana „miss PGR-ów”.

³⁰⁶ *ariergarda* – straż tylna. Pawłowicz była najbardziej chamską posłanką w Sejmie.

³⁰⁷ *dał z liścia* – uderzył w twarz otwartą dłonią.

³⁰⁸ Pawłowicz już raz pokazała, że wobec argumentu siły staje się potulna i pokorna – gdy jak tchórz uciekała z Sejmu w nocy z 16 na 17 grudnia 2016, po nielegalnych

Oskarżyciele teraz przemówiły
W osobie Mistrza mego, Mickiewicza:
«Żarła jak świnia³⁰⁹ podczas obrad Sejmu!
Uczta Pawłowicz była rozpustnicza.»
Mistrz rzekł do diabła: «Ubranie jej zdejmuj!
Jedną po drugiej te szmaty odejmuj,
Niechaj pokaże efekt tego jadła!»
Gdy zdjęli wszystko, naście kilo sadła
Wnet się wylało spod brudnych łachmanów.
Jej tusza jest dla wszystkich co tu stali
Wymownym tak symbolem „rasy panów”³¹⁰:
Kradli pieniądze i się napychali
Pasąc się – cud to, że tym nie rzygali.
Zemstą i nienawiścią opętana
Żarła za dnia i w nocy, aż do rana.
A gdy Heliosa³¹¹ wóz na niebo wracał,
Ona wciąż żarła mimo lat leciwych.
Lecz koniec z żarciem. Czeka nas tu praca!
Mistrz przeszedł zatem już do spraw właściwych,
Czytając wykaz czynów niegodziwych,
Które, posłanką będąc, popełniła:
«Haniebnie powstańcami pogardziła³¹²,
Szkalując Zbigniewa Ścibor-Rylskiego,

głosowaniach w Sali Kolumnowej. Otoczona przez tłum ludzi skandujących „Hańba” i „Zadzwon do Jarka”, opuszczała teren Sejmu w milczeniu i pokorze. Wtedy, wobec gniewu Suwerena, hardość i bezczelność ją w jednej chwili opuściły. Potrafiła pyszczyć tylko wtedy, gdy wiedziała, że jest bezkarna. Lecz gdy przychodziło jej stawać twarzą w twarz wobec ludzi, których obrażała, już taka odważna nie była.

³⁰⁹ Pawłowicz w grudniu 2014 jadła na sali sejmowej podczas posiedzenia i głosowań, zamieniając salę sejmową w wyszynk. Chciano, by marszałek zarządził przerwę, aby wyniosła brudne naczynia i by nie musiano głosować w takich okolicznościach.

³¹⁰ *panów* – nawiązanie do wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, który mówił, że oni – PiS – są „ludzkimi panami” wobec obywateli. To szczyt bezczelności pokazujący, że PiS traktował państwo i jego obywateli jak swoją własność.

³¹¹ *Helios* – w mitologii greckiej bóg Słońca, jeden z tytanów. Według wierzeń starożytnych Greków przemierzał dzienne niebo na złotym rydwanie, poczynając od wschodu, a kończąc na zachodzie.

³¹² Gdy Związek Powstańców Warszawskich zainicjował budowę pomnika gen. Ścibora-Rylskiego, wybitnego powstańcy, polskiego patrioty dwukrotnie odznaczonego orderem *Virtutti Militari*, dowódcy kompanii „Motyl” w Batalionie „Czata 49”, Pawłowicz z pogardą napisała na Twitterze: „Zbyt wiele kwiatów może pod tym pomnikiem nie być”. Generał był bowiem dwukrotnie członkiem komitetu poparcia Bronisława Komorowskiego na prezydenta, a na powstańczych uroczystościach uciszał pravicowych awanturników. Nie ma słów, by opisać chamstwo, bezczelność i antypatriotyczność tej antypolskiej, oszalałej z nienawiści do innych ludzi kobiety.

Któremu czyścić butów jest niegodna!
Flaga unijna – ten europejskiego
Projekt symbol – dla niej niewygodna:
„Szmata” nazwała ją ta baba podła.
Na nielegalne KRS zebranie
Nie tylko wielkie przyniosła śniadanie³¹³,
Ale ponadto proskrypcyjną³¹⁴ listę
(Jak za najgorszych, bolszewickich czasów)
Ze spisem nazwisk sędziów, których czystkę
Zrobiła, bo – według niej – ambarasu
PiSowi narobili, gdy zawczasu
W UE mówili, że PiS niszczy sądy.
Nie da się wrednej pohamować flądry.
Obywateli obrażała polskich:
„Bydłem poselskim” posłów nazywała,
„Stary dziadyga” – to o Żelichowskim,
Sejm zaś „stodołą” ta wstręciucha zwała.
Z pianą na ustach o „lewactwie” piała.»
Ja: «Można winy ciągnąć w nieskończoność³¹⁵,
Lecz podsumujmy tę niedorobioność.
Kara: głodować będzie już na lata,
A ciałem swoim podłogę wycierać
Z brudu – jak stara i cuchnąca szmata.
Gębę jej zaszyć – nie będzie wydierać
Swej japy, aby ludziom cześć odbierać.
Co do długości wyroku – jej zadam
Karę *usque at mortem defecatum*³¹⁶!

³¹³ *śniadanie* – aluzja do ciągłego, nieustannego jedzenia podczas wszelkiego rodzaju posiedzeń Sejmu czy komisji, w których nienazarta Pawłowicz uczestniczyła.

³¹⁴ Podczas przesłuchania kandydatów na sędziów WSA przez nielegalną KRS Pawłowicz zaprezentowała typowe bolszewickie metody, tak bliskie PiSowi. Rozdała pozostałym członkom listę 26 nazwisk sędziów, którzy według niej „mieli jechać skarżyć się na polskie władze i reformę sądownictwa” do Unii Europejskiej (sic!).

³¹⁵ Pawłowicz wielokrotnie obrażała i innych ludzi, np. do posłanki Gasiuk-Pihowicz wołała „zamknij się”, o odwołaniu Macierewicza powiedziała, że odwołały go „służby i lewactwo”, obrażała Annę Grodzką (transseksualną posłankę) mówiąc do niej per „pan” itd. Była również tragicznie głupia – twierdziła np., że „gdyby Chopin żył, popierałby PiS”. Była niewychowaną, odrażającą, wulgarną, ohydą i brzydką osobą zachowującą się w knajacki sposób.

³¹⁶ *usque at mortem defecatum* (łac.) – „do usranej śmierci” – aluzja do wypowiedzi Pawłowicz, która powiedziała o Kamili Gasiuk-Pihowicz na posiedzeniu sejmowej Komisji Sprawiedliwości opiniującej kandydaturę Zbigniewa Jędrzejewskiego: „oni są gotowi do atakowania usque at mortem defecatum” (popelniając przy tym błąd, mówiąc *defecatum* zamiast *defecatam*) – gdyż opozycja chciała rzetelnie przesłuchać pisowskiego, niekompetentnego kandydata do TK.

Pieśń XLII (Sąd Ozyrysa. Piasecki, Pięta)

Kiedy Pawłowicz wyrok usłyszała,
Spazm ją nawiedził, ale podczas wyjścia
Gęby nie darła, bo dobrze wiedziała,
Że drąc się znów by zarobiła z liścia.
Zgodzona z losem schodziła do wnijścia
Wiecznej, gotowej celi do przyjęcia –
Pełna pokory i już bez zadęcia.
«Pomnij» – Mistrz rzecze – «Na fałsz i obłudę
Pisowskich pseudokatolików rzeszy.
Myślą, że Bogu dwulicowcy chlubę
Przynoszą wiarą na pokaz – lecz grzeszy
Ten, co obłudnym czynem czarta cieszy!
Dwóch takich: bokser dam i oszukaniec
Przed sądu twego obliczem wraz stanie.»
Skinął na diabły, które nam przyniosły
Świętojebliwych pseudokatolików:
Piasecki Rafał – czyli damski bokser,
Stanisław Pięta – co do Mozambiku
Chciał terrorystów wysyłać bez liku
(Plan w SMSie kochance chciał ująć,
Totalnie przed nią się kompromitując)³¹⁷.
Lecz po kolei: ten Piasecki Rafał³¹⁸,
Niczym prawdziwy „Polak i katolik”,
Często swą żonę w brudne ręce łapał
Bijąc i kopiąc niczym alkoholik,
Lecz z tą różnicą, że ten seksoholik
Zawsze był trzeźwy. A bił tylko w nocy,

³¹⁷ Pięta zbłądził się, wysyłając swojej kochance SMS z „planem usunięcia zagrożenia terrorystycznego w Europie”: chciał z jednym z afrykańskich państw zawrzeć umowę na wybudowanie tam miasteczka, wyłapać podejrzanych o terroryzm i wysłać ich tam statkami decyzją „wojskowego sądu doraźnego”. Po czym zapytywał kochankę: „Czy widzisz jakieś słabości mojego planu likwidacji terroryzmu w Europie?”

³¹⁸ Żona Piaseckiego opublikowała nagranie, na którym Piasecki – po powrocie do domu z balu charytatywnego –swoje niezadowolenie, iż żona zostawiła kwiat, który jej podarował, wyrażał w ten sposób: „Ciszej masz to mówić! Bo, kurwa mać, wszyscy słyszą i nie mam zamiaru, kurwa, wszystkich pobudzić, pedale! (sic!) Wypierdalaj z tego domu!” W tle słychać nieustanne przeprosiny żony i jej płacz. Piasecki: „Nie podnoś głosu chuju! (sic!) Wypierdalaj! Nikt cię, kurwa, nie bije. Dopiero cię zacznę bić!” – grozi. „Zapierdalaj po kwiata, szmato!” – rozkazuje, kiedy żona deklaruje, że następnego dnia kupi nowe kwiaty. „To był, kurwa, kwiat, który ja kupiłem dla ciebie, szmato. Szmato pierdolona! Masz to wszystko w dupie! Nawet nie powiedziałaś ‘dziękuję’, chuju jebany!”. Zaiste, prawdziwy, pisowski Polak-katolik.

By nie wzywała znikąd ku pomocy.
Bił żonę szmatą, dusił oraz żądał
Każdego dnia posiłku i zbliżenia.
Pólnago żarcie podawać zażądał,
W łóżku zabronił spać – tak zbydlęcienia
Szczyty osiągnął, mówiąc, że płacenia
Za ten materac on tylko dokonał,
A więc dla żony została podłoga³¹⁹!
Ją, oczywiście, poznał był w kościele,
Bo jak wzorowy katolik pisowski
Chodził doń pilnie co każdą niedzielę,
Zanosząc modły tam przed ołtarz boski.
By biednej żonie jeszcze dodać troski,
Romanse zaczął z jakąś lafiryndą,
Gdy się pobrali. «Co zrobimy z dyndą³²⁰?» –
Pyta Mickiewicz – «Patrz, jak się kołysze!»
Ja: «Czart niech takim jak on PiSim synom
Klepie porządnie to lico oprysze!
Bez chwil wytchnienia!» Piasecki swą miną
Ukazał bezmiar strachu. «Twoją winą,
Że dla swej żony nie miałeś litości –
Więc teraz tobie czart połamie kości!»
A drugi pajac zaś, Stanisław Pięta,
To złodziejaszek bardzo dobrze znany³²¹.
Przestępstw jest jego kartoteka wzdęta –
Tyle ich! To fanatyk obłąkany.
Jak inni z PiS – katolik farbowany,
Bo antykatolickim był gigantem:
Miał on kochankę, którą puścił kantem!
Protestujących zaś Pięta lekarzy
Tak skomentował: „Jeżeli głodują
Uczciwie, trochę schudną”. On na twarzy
Ma wypisane, że jest nędzną szują.
Niechaj więc diaby do woli katują
Ciało żalosne gnidy i szubrawcy,
Co rzekł o Tusku: „Jego mocodawcy

³¹⁹ Żona Piaseckiego relacjonowała, że jedzenie kazał sobie podawać nago od pasa w górę. Nie mogła spać w łóżku, bo on zapłacił za materac. Spała na dywanie. Opowiadała także, że czasem nie pozwalał jej spać nawet na tym dywanie. „Nie kupiłaś tego dywanu, wypierdalaj” – mówił.

³²⁰ *dynda* (daw.) – przedmiot wiszący i kołyszący się.

³²¹ Pięta w młodości kradł między innymi portfele z pieniędzmi, dokumenty, karty żywnościowe, karty paliwowe, a także włamywał się do samochodów i okradał je. Za skradzione pieniądze kupował piwo.

W Berlinie siedzą”. Dajmy wolną rękę
Naszemu diabełkom, by Piętę karały –
Jak chcą, byleby na wieczną udrękę
Grady ich ciosów na niego spadały.
Więc czarty biją, a ten we łzach cały:
«Błagam o litość!» «Wszyscy tak błagają» –
Rzekł Mistrz – «Lecz na twój lament diabły szczają!»

Pieśń XLIII **(Sąd Ozyrysa. Piotrowicz)**

Sprawiedliwości machina się toczy,
Szybko skazuję kolejnych pisowców.
Jaką następną ujrzały me oczy
Personę z PiS – partii bezideowców?
Czart niesie tutaj złogi gomółkowców!
To prokurator Stanisław Piotrowicz³²²:
Oślizgły, podły, cwany karierowicz.
Z betonu komuch, co w stanie wojennym
Peerelowskim był prokuratorem.
Akt oskarżenia dawał on męczennym
O wolną Polskę – takim był potworem!
A w Polsce wolnej wyczuł, jakim torem
Wybory pójdą: przekonania zmienił –
Z komucha w prawicowca się przemienił!
Czy demokracja, czy komuna była,
On nieustannie w komisjach zasiadał.
Bo gównu zawsze wszak na wierzch wypływa.
Czasy zmieniają się, a on wciąż śniadał
Na uczcie władzy, której opowiadał
To, co akurat ta oczekiwała,
Przez co na funkcje go awansowała.
Zmieniał się według tego jak wiatr wieje:
Po latach swojej komuszej kariery
Wyraźnie poczuł, że się ona chwieje,
Więc zmienił front ten komuch nasz nieszczerzy.
Rzucił pozory i dobre maniery
I – co powiecie moi drodzy na to? –
Został Piotrowicz nagle demokratą!
Koszmar obrońców wolności się ziszczył:
PiS zrobił tego komucha – litości,
Szlag człeka trafia, kiedy o tym myśli –
Twarzą wymiaru zmian sprawiedliwości!

³²² Piotrowicz był prokuratorem stanu wojennego, oskarżał w stanie wojennym za działalność opozycyjną: we wrześniu 1982 podpisał się pod aktem oskarżenia przeciwko opozycjoniście Antoniemu Pikulowi na podstawie bezprawnego dekretu o stanie wojennym. Piotrowicz był wtedy wiceszefem krośnieńskiej prokuratury, członkiem PZPR i jej egzekutywy. Musiał dobrze wywiązywać się z obowiązków wobec komunistycznej, totalitarnej władzy, bo dostał od niej brązowy krzyż zasługi. Wsławił się również obroną księdza-pedofila z Tylawy, który latami molestował małe dziewczynki – Piotrowicz umorzył śledztwo tłumacząc, że ksiądz macał dziewczynki, bo... „ma zdolności bioenergoterapeutyczne” (sic!).

Piotrowicz w KRS-ie się umościł
I moralności świadectwa pisywał
Tym sędziom, których w komunie skazywał³²³!
Lecz teraz stoi przed sądem ta hiena.
Okryty hańbą niczym chory pledem.
Irytującym sposobem mówienia,
Jak kolejkowy robot Ewa-1³²⁴,
Próbuje bronić się i mówi: «Nie wiem,
Czy zgromadzenie to działa legalnie...»
«Pisokomuszy zamknij ryj, ty diable!
Co sobie myślisz, nic nas nie obchodzi!» –
Ryknął na niego mój Mistrz zezłoszczony.
«Jeszcze do ciebie, durniu, nie dochodzi,
Że za swe zbrodnie będziesz tu sądzony?!»
Zamilkł szubrawiec do cna poniżony.
By pojął jakie czynił sukinyństwa,
Mówię do niego: «Przez twoje fiutyństwa³²⁵
W taką tu z tobą grę zagramy sobie:
Daję ci szansę na twe ocalenie –
Lecz pod warunkiem, który teraz powiem:
Wygłosisz nam tu ładne przemówienie,
W którym opiszesz swoje zła czynienie.
Ale gdy zbrodnię opuścisz choć jedną,
Czeka cię tutaj nieskończone piekło.»
Piotrowicz rad już się uśmiecha chytrze,

³²³ Piotrowicz umiał się znaleźć w każdych okolicznościach, dobrze wyczuwając wiatry zmian. W wolnej Polsce przemienił się w demokratę i wstąpił do PiS. Będąc członkiem nielegalnej KRS wydawał rekomendacje sędziom SN w sprawie przedłużenia ich kadencji (PiS nielegalnie obniżył im wiek emerytalny, chcąc się ich pozbyć z Sądu Najwyższego). Wśród tych sędziów był m.in. Stanisław Zabłocki, zasłużony opozycjonista, obrońca w procesie rehabilitacyjnym rotmistrza Pileckiego. Okrutny chichot historii polega na tym, że Piotrowicz – komunista, prokurator stanu wojennego, w wolnej Polsce został przez PiS uczyniony naczelnym ekspertem od moralności niezawisłych sędziów, którzy za komuny walczyli o wolną Polskę. A wszystko to w ramach „usuwania komunistycznych złożeń z SN”. Jak widać, prawdziwy komunistyczny złów – Piotrowicz – nie tylko nie przeszkadzał PiSowi, ale wręcz PiS uczynił go twarzą swojej deformy wymiaru sprawiedliwości (był przewodniczącym sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz posłem sprawozdawcą haniebnych pisowskich ustaw).

³²⁴ Nawiązanie do słynnego robota kolejkowego Ewa-1 z serialu Alternatywy 4. Poeta ma tu na myśli sposób mówienia Piotrowicza, przypominający generowanie pojedynczych, syntetycznie wypowiedzianych słów przez jakiegoś robota, co wynikało najprawdopodobniej z tego, że Piotrowicz sam dobrze wiedział, że wygaduje kłamstwa i głupstwa – tym sposobem chciał zagłuszyć swoje sumienie.

³²⁵ *fiutyństwo* (daw.) – lekkomyślność.

Bo bardzo dobrze zna swe wszystkie grzechy.
Już chce wyśpiewać je grając na cytrze,
Lecz starłem z jego gęby te uśmiechy
Dodając: «Musiś jednak iść w pośpiechu:
Com ci obiecał, spełnię, gdy się zmieści
Wywód twój w sekund dokładnie trzydzieści³²⁶!
Czas start!» I komuch prawie się rozplakał!
Próbował szybko grzechy recytować,
Lecz szans najmniejszych nie miał, jego zapał
Spetł tu na niczym. Nie mógł uratować
Losu swojego – ledwo emitować
Zdażył swych łajdactw ułamek procenta.
Czas minął. Nić mu Mojra nieugięta
Przecięła, mieszcząc go w piekielnym grobie.
Piotrowicz wrzeszczy: «To niesprawiedliwe!»
Mistrz: «Nędzny śmieciu, przypomnij ty sobie
Komisje w Sejmie, które obrzydliwie,
Bezczelnie łamiąc prawo, prowadziłeś!
W piekielnym ogniu czart cię będzie smażył,
Wśród nazw, którymi lud cię tak obdarzył:
Gnój, pedofilów obrońca, gadzina,
Łach, kreatura, kanalia, padalec,
Szujja, łachudra, gnida, szumowina,
Łajza, sobaka, patafian, plugawiec,
Spod ciemnej gwiazdy łotr, łajdak, szubrawiec,
Płaz, podlec, swołocz, szelma, szmaciarz, nędznik,
Menda, bezecnik, lawirant, nikczemnik,
Śmieć, świnia, śmierdziel, złoczyńca, miernota,
Sukinsyn, wstręciuch, zbir, recydywista,
Bajerant, cwaniak, młot, głąb, tłuk, niecnota,
Zgniłek, bandyta, zbój, kryminalista,
Muł, osioł, pacan, upadły sofista,
Tłumok, diabelskie nasienie, hołota,
Obwieś, ladaco, ścierwo, wesz, marnota,
Ciemny typ, nędznik, drań, bałwan, idiota,
Człowiek bez zasad, cap, cep, winowajca,
Palant, chuligan, chytry lis, wywłoka,
Blefiarz, wał, bęcwał, skurczybyk, zła sprawca,
Łotrzyk, lis szczwany, krętacz, trep, opravca,
Cymbał, zła postać, bisurman, przechera,

³²⁶ Nawiązanie do bezczelnego zachowania Piotrowicza na Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kiedy – nie chcąc dopuścić opozycji do głosu podczas dyskusowania bezprawnych, skandalicznych pisowskich ustaw deformujących sądownictwo – zarządził absurdalny wymóg, iż każdy członek komisji ma... 30 sekund na wypowiedź.

Żaloszny wzorzec antybohatera,
Bydlak, pierdoła, fałszu deklamator,
Matoł, łachmyta, kretyn, obrzydliwiec,
Baran, mafioso, frant, manipulator,
Imbecyl, głupiec, przestępca, parszywiec,
Łobuz i gamoń, podły niegodziwiec,
Potwór i hiena, niechluj, obszarpaniec,
To jest Piotrowicz – moralny zaprzaniec!»
Płonie więc komuch w piekielnym ognisku –
To cena jaką za grzechy zapłacił.
Diabeł z radością leje go po pysku.
Swoją los na własne życzenie skudłacił:
Jeśli kto kiedy choć raz się zeszmacił,
Szmatą zostanie po kres swego życia:
I to jest właśnie casus Piotrowicza.

Pieśń XLIV

(Sąd Ozyrysa. Poręba, Sadurska, Sasin)

Przywłókl kolejnych oddział czart-milicji.
Poręba Tomasz³²⁷ – grzmiał niczym wichura
Jednego dnia, że program opozycji
To wielka i totalna awantura.
Doba nie przeszła, a już pokaz gbura
Urządził, zowiąc dziennikarza „szczylem”
I odpychając go siłą niemile.
Żalony cwaniak, co nie grzeszył klasą,
Był europośłem: trzy i pół miliona
Zarobił w Unii, lecz jak widać kasą
Kultury kupić nie da się, bo słoma
Wystaje z butów wciąż tego bufona.
Człowiek z wsi wyjdzie, lecz nie wieś z człowieka.
Więc jaka kara na wieśniaka czeka?
Ma stać pośrodku diabelskiego koła.
Czarty niech pchają ten pisowski pomiot,
Tak jak on popchnął tego redaktora.
I niech mu przy tym ostry dają łomot,
Tak, by na ciele całym doznał chromot³²⁸!
«Jak piłkę kopcie go w swym czarcim kole,
Do tego oczy niech mu kto wykole.
Będzie zabawniej, kiedy piłka ślepa!»
Czart spieszy ziścić te czyny nierządne.
Poręba błaga, ledwo jął narzekać,
Diabły w obroty wzięły go porządne:
Oczy wykłuły, członki nierozsądne
(a zwłaszcza głowę) Poręby kopały
I bardzo głośno w zabawie się śmiały.
Za ślepym i wciąż kopanym Porębą
Przyniósł czart babę, co jest bardzo gburska³²⁹.
Urodę dawno jak intelekt zwiędłą
Posiada. Kto? Małgorzata Sadurska.
Nieforemna jak brama brandemburska

³²⁷ Tomasz Poręba był szefem sztabu wyborczego PiS w 2018 roku. Do dziennikarza chcącego podejść do premiera Morawieckiego powiedział „Odejdź stąd, powiedziałem ci coś, tak? Szczylu jeden!”, po czym go odepchnął. Dokładnie dzień wcześniej Poręba zarzucał opozycji, że jej program to „totalna awantura”. I następnego dnia – używając przemocy wobec innych – pokazał, że w wywoływaniu awantur to on jest specjalistą.

³²⁸ *chromota* (daw.) – bycie chromym, kulawym; uszkodzenie lub skaleczenie ciała, kalectwo.

³²⁹ *gburska* (daw.) – chłopska, należąca do gbura. Tu: gburowata.

Ta pomagierka Długopisa³³⁰ Dudy,
Gdy nastał dla niej okres bardziej chudy,
Dostała, choć to wielkie beztalencie,
W zarządzie PZU swą synekurę.
Za nic dostała ją, ot tak – w prezencie,
Choć w głowie jeno ma olbrzymią dziurę³³¹.
Niekompetentna ignorantka Dudę
Pozostawiła, by wziąć lepszy stołek,
Choć do tej funkcji tępa jak matolek!
Zachować się nie potrafiła godnie:
Mydliła ludziom oczy, że nie brała
Pensji. To prawda, że pierwsze tygodnie
Była za darmo. Lecz tylko czekała
Aby ustawę w mig przegłosowała
O wynagrodzeniach pisia kompania –
I sto tysięcy wzięła wyrównania!
Czemu dostała takie stanowisko?
Tadeusz Rydzyk ją tam protegował.
Jak zatem będzie cierpieć to babisko?
Czart madejowe łoże³³² już zgotował –
Tutaj jej korpus będzie się hartował.
Sadurska miota się i chce uciekać.
Czart ją na łoże dał. Mówię: «Nie czekać!
Jeno rozciągać mi tu ją natychmiast!
Jak się wydłuży, może coś przemyśli.
Do grzechów się i do głupoty przyzna!»
Kwaczy Sadurska na łożu boleści,
Co ledwo członki wydłużone mieści.
Kazałem ją wywalić do piwnicy,

³³⁰ Andrzej Duda szybko dorobił się przezwiska „Długopis prezesa”, ponieważ jako prezydent bez zastanowienia podpisywał wszystkie ustawy, jakie przysyłał mu z Sejmu PiS i Kaczyński.

³³¹ Małgorzata Sadurska zrezygnowała z pracy w kancelarii Dudy, aby zostać członkiem zarządu PZU. Jej pensja miała wynosić 90 tysięcy zł miesięcznie. Nie pobierała przez kilka tygodni pensji, bo czekała na nowe przepisy dotyczące wynagrodzeń dla szefów spółek Skarbu Państwa. Gdy weszły w życie, dostała za ten okres wyrównanie – w sumie 100,000 złotych. Chciwa i nienasycona Sadurska jest symbolem niszczenia państwa przez PiS, które powołuje na ważne, odpowiedzialne stanowiska ludzi tępych, głupich i niekompetentnych.

³³² *łoże madejowe* – narzędzie tortur w formie ławy z kołowrotem służącym do rozciągania pary kończyn, w czasie gdy druga para kończyn przytwierdzona była do konstrukcji łoża.

Bo inny ze smoleńskiej miesięcznicy³³³
Idzie pisuar – nędzny Jacek Sasin,
Zrezygnowany, tak jak na skazanie.
I słycać tylko stuk jego obcasin,
Bo wie, że jest tępawy niesłychanie:
Kompromitował się durnym gadaniem.
Mózg jego – to mniej niż waga kogucia.
Nie miał obciachu ni wstydu poczucia,
Kiedy pierniczył durne kocopoły,
W których nie było sensu ni logiki³³⁴.
Raz rzekł, a przy tym był bardzo wesoły,
Że referendum da Warszawie. Triki
Tu polegały na tym, że uniki
Przed ordynacją wyborczą PiS zrobi,
By mógł w Warszawie wygrywać wybory.
Przez jego pomysł metropolii durny³³⁵
Zwany warszawskim był metropolitą³³⁶.
Teraz ryj trzyma zamknięty i chmurny,
Przez diabła bowiem facjatę ma bitą.
Gębę miał brzydką oraz pospolitą –
Zupełnie jak głupota jego wielka.
Ciągotki niczym żona-trucicielka³³⁷
I jej mężulek – Aleksander IV –

³³³ Sasin karnie stawiał się chyba na wszystkich dziewięćdziesięciu sześciu smoleńskich miesięcznicach – seansach nienawiści urządzanych przez Jarosława Kaczyńskiego pod pretekstem „upamiętnienia” śmierci jego brata w katastrofie lotniczej.

³³⁴ Sasin znany był z tego, że w dyskusjach z innymi politykami nie tyle wygadywał bzdury – to zbyt słabe słowo na określenie jego działalności – co po prostu, jak to się mówi, pieprzył głupoty. W jego wypowiedziach nie było ani sensu, ani jakiegokolwiek, elementarnej choćby logiki. Wszystkie jego wypowiedzi to stek bzdur polany nieudolnie stosowaną erystyką. To cecha wszystkich pisowców, ale Sasinowi chyba trzeba tu przyznać palmę pierwszeństwa.

³³⁵ Sasin wśród swoich wielu poronionych pomysłów miał też i taki, by przeprowadzić w Warszawie i okolicznych gminach referendum dotyczące stworzenia metropolii warszawskiej. Oczywiście chodziło o to, aby zmieniły się granice okręgów wyborczych tak, by PiS mógł łatwiej wygrać w stolicy. Mieszkańcy jednak wybili mu ten durny pomysł z głowy, prawie jednomyślnie opowiadając się przeciw takim szemranym, pisowskim propozycjom.

³³⁶ Ludzie wyśmiali Sasina nazywając go „metropolitą warszawskim” z powodu żalnego, absurdałnego i spektakularnie nieudanego pomysłu na referendum w sprawie metropolii warszawskiej.

³³⁷ córka-trucicielka – Lukrecja Borgia, córka kardynała Rodrigo de Borgii, późniejszego papieża Aleksandra IV.

Do nepotyzmu³³⁸ miał niemożliwego.
Protegował Sasin – to nie są żarty:
Kuynkę, żonę, brata rodzonego,
Siostrzenicę, jej siostrę, a do tego
Zięcia ze strony siostry swojej matki!
Wydalem wyrok: «Wsadzić go do klatki
I ją zanurzać we wrzącym oleju!
Batem biczować, a czart ryj mu zatka
Szmata!» Rozpacza Sasin: «Nie! Ojeju!
Ja protestuję! Baty? Olej? Szmata?
Ta kara przecież jest nieadekwatna!»
Mistrz w śmiech: «Logikę ty gwałciłeś wszędzie –
Więc kara twa też sensu mieć nie będzie!»

³³⁸ Sasin na temat zatrudniania w urzędach państwowych członków rodzin polityków mówił jasno i zdecydowanie: „nie wszystko da się załatwić prawem, to kwestia pewnego obyczaju”. Tymczasem sam protegował w państwowych urzędach mnóstwo swoich bliskich, m.in.: kuzynkę Annę Kopycką do swojego zespołu, żonę Lillę Sasin jako sekretarkę Błaszczaka, a potem jako pracownicę Urzędu Stanu Cywilnego, siostrzenicę Annę Mroczek (również w USC), Adama Kramka – zięcia siostry matki Sasina (także w USC), brata Marka Sasina do resortu gospodarki, siostrę Anny Mroczek, Agatę Kaczmarczyk do Urzędu ds. Kombatantów.

Pieśń XLV **(Sąd Ozyrysa. Schreiber, Sobecka, Suski)**

Diabeł potrafi już antycypować
Wyroki moje na swołocz pisowską.
Wie komu jakie kary przygotować,
Stąd też wzorową postawą uczniowską
Przyniósł mi radość, jak z półcien brueglowską,
Bowiem przytaszczył Łukasza Schreibera
Pełniąc w zasadzie funkcję kuriera,
Gdyż Łukasz Schreiber przyjechał tu... w paczce!
Był twarzą zmian kodeksu wyborczego:
Dzięki legislacyjnej PiSu sraczcze
Doprowadził do problemu wielkiego,
Czyli komisyjno-wakatowego³³⁹.
Na postumencie, w przezroczystej urnie³⁴⁰
Siedzi ściśnięty jak w tomacie skumbrie.
I niczym szprotki w zamkniętej konserwie
Cielsko wypełnia szczelnie ciasną urnę.
Nie może ruszyć się, bo plomb nie zerwie.
Dusząc się, Schreiber woła: «Zaraz umrę!»
Na co odparłem: «Głupcze, twoją trumnę
Stanowi właśnie ta urna wyborecza!
Już jesteś trupem! Kara twa autorcza³⁴¹.
Sam ten tu diabeł ją Tobie wymyślił.
Dziękuj mu za to, pisowcu wyklęty!
Że kodeks robić będziesz, to umyślił
Kaczyński, widząc haniebne przekręty,
Jakich się dopuściłeś, gdy nagięty
W PiSie do fałszu w Kolumnowej Sali
Liczyłeś głosy tak, żeście zliczali
Nawet tych, których na sali nie było³⁴²!

³³⁹ Wprowadzenie – jak zwykle w pośpiechu – nowego kodeksu wyborczego przez PiS w 2018 roku spowodowało mnóstwo problemów, np. ze znalezieniem ludzi do pracy w komisjach wyborczych – PiS bowiem podwoił liczbę komisji oddzielając zadanie przeprowadzenia głosowania od liczenia głosów. Utrudniał później również dostęp do tych komisji przedstawicielom opozycji, chcąc sfałszować wybory.

³⁴⁰ Nowe przepisy wyborcze stanowiły, że urny wyborcze mają być przezroczyste. Schreiber cierpi karę wsadzony do takiej właśnie urny.

³⁴¹ *autorcza* (starpol.) – autorska.

³⁴² Podczas nielegalnego posiedzenia Sejmu zwołanego bezprawnie przez Kuchcińskiego w Sali Kolumnowej głosy liczone były ręcznie, ze względu na brak urządzeń do głosowania. Jednym z liczących głosy był właśnie Schreiber. Jak się później okazało, głosów było więcej, niż posłów na sali. Trudno się dziwić – takie bowiem

Na wieki zatem będziesz gniótl się w urnie!»
Tum przerwał, bo coś nowego przybyło:
Anna Sobecka! Patrzy na mnie durnie,
I nieskalane myślą czoło chmurnie³⁴³
Marszczy ta katoliczka nawiedzona,
Mitom wierna fanatyczka skończona.
„Kler” Smarzowskiego z kin wycofać chciała³⁴⁴,
Bo prawda boli tych pseudochrześcijan.
Z tym u ministra interweniowała,
Lecz jej czas, tak jak kościoła – przemija.
Tutaj nie będzie drzeć brzydkiego ryja.
To nie kobieta jest, ale kobieton,
To znaczy: intelektualny beton.
Mówiła: „PZPN regulamin
Dyskryminuje katoli zbiór cały:
Co do stadionu, zabrania by na nim
Posiadać religijne materiały³⁴⁵”!
Taki to rozum miała ogłupiały.
Oddana była tak Radiu Maryja,
Ze za Rydzyka grzywnę zapłaciła³⁴⁶,
Co wykroczeniem było! Sąd ją skarał.
Głupota, widać, raczej nie popłaca.
Tu przeznaczona dla Sobeckiej kara
Inna: jak inkwizycja czart wywraca
Babie bebechy i o głowę skraca.
Pali na stosie, by ginęła w bólu

bezwprawne praktyki to chleb powszedni w przestępczym i zakłamanym do granic
możliwości PiSie.

³⁴³ Wygląd Sobeckiej wyraźnie pokazywał, że nie grzeszyła ona raczej zdolnością ani
chęcią zdroworozsądkowego, racjonalnego myślenia.

³⁴⁴ „Kler” to głośny film w reżyserii Smarzowskiego, ukazujący totalny upadek i rozkład
moralny kościoła katolickiego i jego funkcjonariuszy. Sobecka, typowy pseudokatolicki
fanatyk, nie widząc nawet tego filmu, protestowała żądając jego wycofania z kin.

³⁴⁵ Sobecka protestowała przeciwko regulaminowi użytkowania Stadionu Narodowego
i innych obiektów, na których miały być rozgrywane mecze Euro 2012. Tej nawiedzonej
fanatyczce nie spodobał się zakaz wnoszenia na mecze „materiałów rasistowskich,
ksenofobicznych, politycznych, religijnych i propagandowych”. Jej zdaniem to...
dyskryminacja katolików (sic!).

³⁴⁶ Sobecka zapłaciła za Rydzyka grzywnę w wysokości 3,500 zł, którą został
prawomocnie ukarany za wykroczenie polegające na prowadzeniu nielegalnej zbiórki
pieniędzy na finansowanie Telewizji Trwam, Wyższej Szkoły Kultury Społecznej
i Medialnej oraz wierceń geotermalnych realizowanych przez Fundację Lux Veritatis.
Płacenie za kogoś grzywny to jednak wykroczenie – dlatego sąd skazał za to Sobecką
i orzekł przepadek 3,500 zł. Musiała również zapłacić drugie tyle kary plus opłatę
sądową.

Krzycząc: «O Chryste, Panie mój i królu!
Za co mnie karzesz, przecież w cię wierzyłam!
Me życie warte hiobowego losu?»
Mickiewicz: «Głupia babo – boga nie ma
W tym piekle, tak jak w głowie twej logosu³⁴⁷!
Wystarczająco zrobiłaś bigosu
Twym durnym, tępym i bezmyślnym życiem,
Co się splamiło rozsądku ukryciem!»
Wchodzi kolejna skończona miernota:
To Marek Suski – z teatru perukarz
I „genetyczy polski patriota³⁴⁸”.
Sapiencji mniej ma niżli kornik drukarz –
Głupszych nie znajdziesz, chociaż ciężko szukasz.
W historii dowiódł że ma status fryca
Suski „Katarzyna Wielka Caryca³⁴⁹”!
Kompromitował się niemal codziennie.
Szefem Gabinetu Politycznego
Premiera był, gdy pojechał niewinnie
Do Chin – ustroju komunistycznego,
Gdzie w konferencji udział wziął. No, tego
To już za wiele! Tak pisokomuna
Ciągnie do swego – kołtun do kołtuna!
Suski nie grzeszył intelektem, zatem
Nie zrozumiałby wyszukanej kary.
Diabły więc biją durnia wielkim batem,
Tak, jaka jego głupota: bez miary.
Wrzeszczy Caryca, lecz nie żał ofiary:
W życiu tępotę z głupotą wciąż łączył –
I jako tępy głupiec w piekle skończył.

³⁴⁷ *logosu* – tu w sensie filozoficznym: rozumu.

³⁴⁸ Suski w wywiadzie dla Gazety Wyborczej o doborze przez PiS kandydatów do samorządu wygadywał takie głupoty: „Jeśli rodzina kandydata walczyła o Polskę, o niepodległość, a dziadek był w Armii Krajowej, a pradziad uczestniczył w powstaniu styczniowym, to taki ktoś daje gwarancję genetycznego patriotyzmu”.

³⁴⁹ Suski skompromitował się na komisji ds. Amber Gold przesłuchując byłego prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku Ryszarda Milewskiego. Suski zapytał Milewskiego, czy zna „kobietę o pseudonimie Caryca, która występuje jako bardzo wpływowa osoba w gdańskim wymiarze sprawiedliwości (...) Media donoszą, że na stadion miał ją wprowadzić Ryszard Milewski. Czy znana jest panu ta osoba?”. Wówczas Milewski stwierdził: „No, przepraszam, ale nie znam carycy. Jedyłą, którą znam to Katarzyna”. Suski nie zrozumiał żartu, ponieważ... poprosił o podanie jej nazwiska, które zamierzał skrupulatnie zanotować. Milewski odpowiedział więc: „Katarzyna Wielka”. Nawet przewodnicząca komisji, Małgorzata Wassermann z PiSu, nie wytrzymała i parsknęła śmiechem widząc tę tragiczną intelektualną tępotę Suskiego.

Pieśń XLVI

(Sąd Ozyrysa. Szczypińska, Święczkowski, Tarczyński)

W kolejnej turze działalności sądu
Czart wniósł element zgoła satyryczny:
Przywłókl nam bowiem babę i dwóch głąbów,
Razem tworzących obrazek komiczny.
Porządek jednak wciąż alfabetyczy
Trzymając. Pierwsza – Jolanta Szczypińska
(To Kaczyńskiego Jarka milusińska).
Drugi – Święczkowski Bogdan – to król miernot
Wśród śledczych. Trzeci – Dominik Tarczyński.
Ten ogłupiały konkurować jenot³⁵⁰
Z Kryską Pawłowicz może arcyświński
W tym, jak wulgarnie, w sposób kabotyński³⁵¹,
Przekleństwem miotać i lżyć podle ludzi.
Szczypińska uśmiech ironii w nas budzi:
Chciała kochanką stać się Kaczyńskiego,
Dała mu róże, gdy został premierem.
Wyśmiał ją zresztą w książce³⁵² – co do tego
Znać, że uczucie jej dłań było zerem –
Nie miał afektu do niej. Choć rajzerem³⁵³
Kaprysów był, część jakaś go lubiła
Szczypińską, która przez to się chwaliła,
Że doń zadzwonić może w każdej porze,
Za dnia, czy nawet w noc ciemną od biedy.
Nie nadużywa jednak – nie! – broń Boże!
Tego wielkiego przywileju. Kiedy
Kaczyński dał jej jakiś prezent, wtedy
Przechowywała go niczym relikwią:

³⁵⁰ Tarczyński miał pseudonim „Jenot” ze względu na zdjęcie, jakie umieścił w Internecie. Na zdjęciu tym lansuje się w kompletnie bezgustnym i kiczowatym płaszczu z futra jenota. Jest absolwentem prawa kanonicznego na lubelskim KUL, co wyjaśnia jego niebywałą tępotę umysłową (słusznie Stefan Niesiołowski nazwał go z mównicy sejmowej „pisowskim nieukiem”) oraz bezczelność, butę i chamstwo – np. nazywanie Lecha Wałęsy „bydlakiem” czy wrywanie telefonu posłance filmującej nim Kaczyńskiego.

³⁵¹ *kabotyństwo* – zachowanie się w sposób obliczony na efekt.

³⁵² Kaczyński o bliskich relacjach, które łączyły go ze Szczypińską, powiedział ironicznie w 2015 roku w swojej książce: „Kiedy zostałem premierem, przyniosła mi róże i się zaczęło. Zaczęło się love story. I ona to złapała. Nie mam o to do niej pretensji”, podkreślając, że nigdy nie darzył jej uczuciem. Jest to oczywiste w świetle tego, że Kaczyński był ukrytym gejem.

³⁵³ *rajzer* – osoba często zmieniająca miejsce pobytu, włócząca się. Tu w sensie: osoba bardzo kapryśna, często zmieniająca zdanie na temat różnych osób.

Flakon od perfum jak po winie tykwę
Choć pusty, strzegła niczym kaponierę³⁵⁴.
Niby-romans z Jarkiem wykorzystwała.
Na tej *love story* zrobiła karierę³⁵⁵:
Choć ani razu się z nim nie przespała,
Przez parę miechów kasę odeń brała³⁵⁶!
Bogdan Święczkowski – gruby prokurator,
Furiat³⁵⁷, zachłanny na władzę³⁵⁸ dyktator,
Ma sto pięćdziesiąt kilo żywej wagi.
Chciwy na kasę³⁵⁹, cwaniak i lawirant³⁶⁰,
W głoszeniu prawdy nie miał już odwagi³⁶¹.

³⁵⁴ *kaponiera* – fortyfikacja stosowana do prowadzenia ostrzału w dwóch różnych kierunkach.

³⁵⁵ Kaczyński sugerował, że na domniemanych plotkach o romansie z nim Szczypińska zrobiła karierę. Pisał: „Umocniła swoją pozycję jako ‘narzeczona’ premiera czy później prezesa. Pokochały ją tabloidy. Chwyciła życie pełną piersią”.

³⁵⁶ Kaczyński przez parę miesięcy utrzymywał z własnej kieszeni Szczypińską.

³⁵⁷ Funkcjonariusze ABW pamiętają, że w czasach, gdy za pierwszego rządu PiS kierował Agencją, Święczkowski potrafił w złości rzucić popielniczką i ryczeć tubalnym głosem. Niektórzy prokuratorzy zapamiętali, że wpadał w furję, gdy na spotkaniu czekało na niego za małe krzesło, w którym się nie mieścił.

³⁵⁸ Po wyborach w 2011 roku Bogdan Święczkowski odmówił zrzeczenia się funkcji prokuratora w stanie spoczynku, wobec czego marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna wygasił jego mandat poselski uznając, iż przepisy prawa zabraniają łączenia tych dwóch funkcji. Nie dotarło to do Święczkowskiego – typowego pisowskiego nieuka, więc odwołał się od tej decyzji do Sądu Najwyższego, który odwołanie oddalił. 14 listopada 2011 sejmik województwa śląskiego wygasił mu także mandat radnego tej izby. W styczniu 2012 jego skargę od tej decyzji odrzucił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach – dopiero po tych wyrokach Święczkowski pojął elementarną prawdę, że łącząc funkcje łamał prawo.

³⁵⁹ Po upadku pierwszego rządu PiS Święczkowski poszedł na emeryturę – jako prokurator w stanie spoczynku dostawał wtedy zawrotną emeryturę w wysokości ponad 10,000 złotych, którą otrzymał dzięki przepisom przejściowym uchwalonym przez PiS.

³⁶⁰ Święczkowski, wspólnie z Ziobrą (ówczesnym prokuratorem generalnym) i Kaczyńskim zamieszany był w sprawę Barbary Blidy – PiS za pomocą prowokacji chciał udowodnić jej związki z działaniem mafii węglowej, a przy okazji wypróbować działanie ciągu technologicznego, w którym politycy wydają polecenia, prokurator je zatwierdza, służby wykonują, a rządowe, propagandowe media pokazują wszystkim społeczeństwu. Gdy plan nie wypalił, a cała grubymi nićmi szyta akcja zakończyła się śmiercią Blidy, Kaczyński i Ziobro prawie trafili pod Trybunał Stanu – jedynie na Święczkowskiego nic nie znaleziono. Chwalił się później jednemu ze znajomych, że „był mądrzejszy i nie podpisywał żadnych kwitów, że podpisywali je inni”.

³⁶¹ Przed komisją ds. zbadania okoliczności śmierci Barbary Blidy Święczkowski bezczelnie kłamał, że mafia węglowa istnieje. Konrad Kornatowski, były komendant główny Policji zeznał na tej komisji, że Ziobro i Święczkowski przedstawiali Kaczyńskiemu plan zatrzymania Blidy tak, że „mieli przekonanie, że mają hiciora, super fajną sprawę, która będzie medialna”.

To kłamstw i fałszu pisowski aspirant!
Potrzebny chyba mu antyperspirant –
Ten tłusty świniak ze strachu się spocił:
Niepewny losu jest za to, co spocił.
I trzeci pajac – Tarczyński Dominik.
Cóż dużo mówić – cwaniak³⁶², cham i prostak.
Poniżej zera jego IQ wynik.
Z inteligencją nawet nie porosta
Czy pantofelka, ten żaloszny chłostak³⁶³
W łaźni najwyżej posługiwać może.
Wulgarne to to, że zmiłuj się Boże.
Faszysta³⁶⁴, lansiarz na futro z jenota,
Do Polski jakichś sprowadzał „mystyków”.
W egzorcyzmach asystował miernota,
Angielskim dukał, choć nie znał języków.
Używał chamskich na Sejmie okrzyków,
Lecha Wałęsę bydlakiem nazywał
I prezydenta na „solo” wyzywał³⁶⁵.
Za Niesiołowskim o tym zbijobruku³⁶⁶
Można powiedzieć jedynie złe rzeczy,
Do niego zaś: ty pisowski nieuku!
Bo że był głupi – to nikt nie zaprzeczy.
Lecz czas na karę – niech ona pocieszy
Diabłów i Mistrza, by rozrywkę mieli.
Gdyśmy na nędzną trójkę tę spojrzeli,
Widząc odmienność ich sylwetek śmiesznych

³⁶² Hipokryta i nałogowy kłamca Tarczyński uciekał raz przed dziennikarką, gdyż nie chciał się tłumaczyć z kłamstwa polegającego na tym, iż mówił, że nie pobierał uposażenia poselskiego, podczas gdy to robił przez cały czas bycia posłem.

³⁶³ *chłostak* (daw.) – posługiwacz w łaźni.

³⁶⁴ Tarczyński w 2018 roku w USA odebrał nagrodę Eagle Award (przyznawaną przez prawicowe, konserwatywne stowarzyszenie) ramię w ramię z Petrem Bystronem – prawicowym radykałem z ultrafaszystowskiej Alternatywy Dla Niemiec (AfD), który – w związku ze swoją działalnością – był pod obserwacją służb specjalnych.

³⁶⁵ Tarczyński w swojej żenującej „karierze” robił wiele rzeczy – szczekeł na posłankę Kingę Gajewską, hukał jak sowa na posła Marka Sowę, przemawiał po angielsku (robiąc błędy, mimo że wiele lat mieszkał w Anglii), organizował pielgrzymki, asystował przy egzorcyzmach, puszczał chrześcijańską muzykę w radiu, sprowadzał do Polski „mystyków”, np. Myrnę Nazzour z Syrii, która twierdziła, że objawił się jej Jezus, oraz Johna Boshaborę, którego specjalnością było... wskrzeszanie zmarłych. Tarczyński za pierwszego rządu PiS dostał posadę w TVP Kielce dzięki protekcji Gosiewskiego, zaufanego człowieka Kaczyńskiego.

³⁶⁶ *zbijobruk* – pogardliwie: próżniak wałęsający się bez celu, wałkoń, łazęga. Taki właśnie był Tarczyński – nie zrobił w Sejmie nic pożytecznego. Jedyne z czego był znany, to afery, awantury i chamskie zachowania.

Od razu wpadłem na pomysł wyroku:
Związać kazalem grupę trzech ciał grzesznych
Tak, aby głowy i nogi w rozkroku
Na jednym mieli poziomie wysoko.
Lecz jedna mała, drugi dwumetrowy,
Trzeci zaś długi szal ma jenotowy.
Szczypińską zatem trza było wydłużyć,
A Święczkowskiego skurczyć – wtedy da się
Tarczyńskim związać tak, aby im służyć
Mógł jako kutas³⁶⁷ w wiążącym ich pasie.
Paradnie w jednej wyglądali masie:
Szczypińska wrzeszczy, bo jest wydłużana.
Święczkowski wrzeszczy, bo kompresowana
Jest góra jego tłuszczu jak w imadle,
A niebywały wręcz stek wulgaryzmów
Kutas-Tarczyński wrzeszczy zaś zajadle!
Na widok tych zabawnych idiotyzmów
I nieskończenie śmiesznych humoryzmów
Diabły się wszystkie śmiały do rozpuku
Z tych, których godność sięgła właśnie bruku.

³⁶⁷ *kutas* – element ozdobny na końcu sznura, przypinany do pasa jako element dekoracyjny. Określeniem tym nazywa się również współcześnie frędzle i pompony.

Pieśń XLVII **(Sąd Ozyrysa. Terlecki, Wassermann)**

Skazańców nowych wprowadzić kazałem.
Pierwszy podsądny to Ryszard Terlecki.
Odrażę budzi swym zniszczonym ciałem,
Na twarzy grzmas ma jakiś zdradziecki,
Lecz nie wiadomo, czy to jest zbójcecki
Styl Terleckiego, czy raczej efekty
Grzechów młodości, kiedy to afekty
Do narkotyków żywił on ochotnie.
Hippisem będąc, bez opamiętania
Ćpał co popadnie, wesoło i psotnie,
Lecz zażądała uroda splanania
Rachunków za tę radość zażywania:
Twarz pooraną ma narkotykami,
Które w młodości wciągał był garściami.
Na mózg mu amfa z herą się rzuciła.
Być w klubie PiSu świętości chciał wzorem.
Pytam: «Pamiętasz, jak trawkę paliła
Kora? Ty w ćpaniu byłeś dlań mentorem³⁶⁸!
Żulu uliczny z splamionym honorem!
„Pies” ksywką twą, lecz kundel żeś bez rasy,
Nigdy nie miałeś jakiegokolwiek klasy!
Posłom w wywiadach chamsko przeszkadzałeś³⁶⁹.
„Nie dla idiotów” Sejm był według ciebie?
To coś tam robił?! Pewnie się naćpałeś,
Bo tymi słowy opisałeś siebie!
Ty jak parkować auto nawet nie wiesz³⁷⁰!
A o obniżce pensji posłom ślicznie
Rzekłeś, że są to ruchy pod publiczkę.
Wcześniej obrady Sejmu prowadziłeś
Będąc pijanym! Więc nie tylko ćpanie
Jest twym udziałem. Tak często bredziłeś,
Bo oprócz prochów lubisz także chłanie.
To twe zarzuty! Jak odpowiesz na nie?»
Terlecki gębę zaćpaną otworzył
I taki bełkot ze słów swych utworzył:

³⁶⁸ W czasach młodości Kora i Terlecki byli parą, a on ją uczył palić marihuanę.

³⁶⁹ Terlecki przeszkadzał posłance Gasiuk-Pihowicz, gdy udzielała ona na żywo wywiadu dla jednej ze stacji telewizyjnych. Gdy powiedziała, że „parlament to nie jest miejsce dla politycznych klakierów” wszedł jej w słowo i powiedział „nie dla idiotów”.

³⁷⁰ W 2018 roku zrobiono Terleckiemu zdjęcie, jak parkuje na miejscu wyłączonym z ruchu.

«To prawda, jestem ja żalonym ćpunem,
Za życia byłem już sam swoim cieniem...
Nie pogardziłem najpodlejszym skunem,
LSD było dla mnie wybawieniem.
Życie przegrałem, a teraz cierpieniem
Wiecznym ukarze mnie sąd sprawiedliwy
Za ogrom zbrodni! O, ja nieszczęśliwy!»
«A trzeba było tylko zgodnie z prawem
Żyć oraz działać w polskim parlamencie» –
Mistrz mu odpowie – «Po co żeś zabawę
Z gwałcenia prawa w tak ważnym momencie
Uczył? Teraz dostaniesz w prezencie
Karę – wymierzy ją sąd Ozyrysa!»
Ja: «Każda twoją twarz orząca rysa
Zmieni się w igłę dziurawiącą ciało!»
Trzepie Terleckim spazm bólów ogromnych,
Lecz takiej kary dla niego za mało.
Kazałem również diabłom, ku potomnych
Przestrodze wbić weń sto dwadzieścia skromnych
Skrętów palących się z marihuaną,
By przypalały Terleckiego ciało.
Wrzask tego ćpuna zagłuszyć kazałem
Poprzez wtrącenie go do szczelnej jamy
I zaraz za sąd drugiej się zabrałem
Odrażającej, chamskiej, wrednej damy.
To Małgorzata Wassermann – ją znamy
Z nędznych popisów w komisji sejmowej,
Gdzie poniżała świadków³⁷¹ mimo owej
Skromności³⁷², którą rzekomo posiada
(Najlepiej o tym mówiły jej buty³⁷³...).

Nazwali ją „żelazna PiSu dama” –

³⁷¹ Wassermann podczas przewodniczenia komisji ds. Amber Gold wielokrotnie upokarzała świadków, przerywała i czyniła chamskie, złośliwe komentarze. Np. do premiera Pawłaka potrafiła powiedzieć: „Czy Pan ma problemy z pamięcią, z koncentracją, zdrowiem, z czymkolwiek? Czy Pan w ogóle panował nad tym ministerstwem?”. Gdy Suski, inny członek tej komisji, dał popis chamstwa poniżając świadka, który przeszedł ciężką chorobę, a następnie wysyłając go „na warsztaty terapii zajęciowej”, w ogóle nawet nie zareagowała. Wassermann jest ikonicznym symbolem buty, chamstwa i bezczelności PiSu.

³⁷² Beata Kempa, pytana o jej osobistą ocenę pracy Wassermann powiedziała, że ta ostatnia „jest osobą bardzo pracowitą i niezwykle skromną”, co oczywiście – jak każda wypowiedź pisowca – była bezczelnym kłamstwem.

³⁷³ Wassermann raz pojawiła się na posiedzeniu komisji ds. Amber Gold w na bogato zdobionych kryształkami balerinkach, które były szczytem bezguścia, a dodatkowo optycznie skracały nogę i pogrubiały łydki, przez co Wassermann wyglądała komicznie.

Żelazna chyba, bo ma łeb zakuty!
Oskarżała Majchrowskiego, że kuty
Na cztery łapy³⁷⁴ Kraków betonuje,
A jak Wassermann na Sejmie głośuje?
Poparła ustawę „lex deweloper”³⁷⁵
Oraz „lex Szyszko”³⁷⁶. Obłudna zakąła³⁷⁷!
Pokaz charyzmy niczym zwiędły koper
Dała, gdy na konwencji przemawiała
I swoim głosem ludzi usypiała³⁷⁸.
Ta rozpieszczona, chamska, nudna panna
Mniej ma uroku niż tatusia wanna³⁷⁹.
Nadszedł już jednak czas szatańskich wotyw³⁸⁰.
Zainspirował mnie w daniu wyroku
Betonowania miasta smutny motyw.
Kara dla baby: po kres piekieł mroku
Będzie w betonu zatopiona bloku
Tak, by nie mogła żadnym członkiem ruszyć –
Czart biegnie buty betonowe uszyć!

³⁷⁴ *kuty na cztery łapy* – związek frazeologiczny oznaczający kogoś bardzo sprytnego, przygotowanego na każdą ewentualność, wyrachowanego spryciarza.

³⁷⁵ *lex deweloper* – potoczna nazwa pisowskiej ustawy-bubla prawnego, ułatwiającej deweloperom budowanie niezależnie od planów zagospodarowania, także na dawnych terenach przemysłowych, czyli ustawy ułatwiającej betonowanie Polski.

³⁷⁶ *lex Szyszko* – skandaliczna pisowska ustawa zezwalająca na wycinanie w Polsce drzew. W wyniku jej obowiązywania (na szczęście krótkiego) w całej Polsce wycięto trzy miliony drzew. Odbudowa drzewostanu zajmie Polsce dziesiątki lat.

³⁷⁷ *zakąła* – osoba przynosząca komuś wstyd.

³⁷⁸ Na konwencji wyborczej PiSu w 2018 roku Wassermann wygłosiła przemówienie monotonnym, bezbarwnym i usypiającym głosem, totalnie się kompromitując jako osoba pretendująca rzekomo do bycia liderem (startowała w wyborach na prezydenta Krakowa, gdzie oczywiście poniosła sromotną porażkę).

³⁷⁹ Afera z wanną Zbigniewa Wassermanna (ojca Małgorzaty) wybuchła w 2003 r., kiedy to ówczesny poseł PiS pokłócił się z właścicielem firmy budującej jego willę w Krakowie. Polityk odmówił zapłacenia części umówionej kwoty, gdy stwierdził wadliwą instalację wanny z jacuzzi. Jednocześnie zawiadomił prokuraturę, że elektryk wraz ze współpracownikami narazili jego i rodzinę na bezpośrednie zagrożenie utraty życia. Koszty samych ekspertyz zleconych przez prokuraturę wyniosły prawie 30,000 złotych. Jego wanna stała się symbolem podłości i mściwości rodziny Wassermannów. Niedaleko pada jabłko od jabłoni – geny mściwego ojca ujawniły się u Wassermannówny w sposób najbardziej widoczny podczas jej działalności w komisji Amber Gold.

³⁸⁰ *wotywa* – msza wotywna, odprowadzana w czyjejś intencji.

Pieśń XLVIII

(Sąd Ozyrysa. Wąsik, Zalewska, Zbonikowski)

Wassermann spławić kazałem w jej wannie.
Jeszcze nie znikła, a już są kolejni.
Sprawiedliwości koło ruchy sprawne
I coraz szybsze toczy w naszej lejni,
Do której łącno idą beznadziejni
Pisowscy zdrajcy naszej świętej Polski:
Maciej Wąsik, Zalewska, Zbonikowski.
Wąsik zastępcą Kamińskiego został.
Pan z Polskich Nagrań – tak go ludzie prości
Zwali. Lub Uchem Gumowym: nie sprostął
Regułom podstawowym moralności,
Ni najzwyczajszej, ludzkiej uczciwości:
Szmaciarz tysięcy sześć z okładem razy
Polaków podsłuchiwał bez odrazy³⁸¹!
Nikt jak on nie wysłuchiwał człowieka³⁸²...
Lecz był ciekawski nie tylko rozmowy –
Interesował go też kształt kuwika³⁸³
W postaci męskich członków, gdyż gotowy
Do zabaw w łóżku na sposób gejowy
Był – skrycie z drugim lizał się mężczyzną³⁸⁴,
Lecz jak tchórz krył się z swoją gejowizną.
Na Waltz-Gronkiewicz kazał – proszę ciebie –
Zbierać haki, by ją skompromitować.
Lecz zblądził Wąsik jedynie sam siebie,
Głupoty sobie może gratulować.
Przejętym ruchem chciał gestykulować,
Że jest niewinny, lecz nic to nie dało –
Zaraz ukarzę jego nędzne ciało.

³⁸¹ Jako szef CBA Wąsik kazał w swoim gabinecie zainstalować stanowisko odsłuchowe, pozwalające mu podsłuchiwać w czasie rzeczywistym obywateli inwigilowanych przez CBA za rządów PiSu w latach 2005-2007. Najbardziej aktywny stał się przed wyborami w 2007 roku, kiedy to do systemu zalogował się ponad 6,200 razy, średnio ok. 4-5 razy dziennie. Dlatego dziennikarze nazwali go „Gumowym Uchem” oraz „Panem z Polskich Nagrań”. W 2008 roku okazało się, że Wąsik sięgał również po billingi dziennikarzy, by ustalić krąg ich informatorów.

³⁸² Dziennikarze mówili o Wąsiku z ironią: „Kto najbardziej kocha ludzi? Maciej Wąsik – nikt tak jak on nie wysłucha drugiego człowieka”, co było nawiązaniem do jego zamiłowania do inwigilacji i podsłuchiwania Polaków.

³⁸³ *kuwiek* – piszczałka do wabienia ptaków.

³⁸⁴ Poseł PO Paweł Olszewski pokazał w Sejmie zdjęcie, na którym Wąsik całuje się z innym mężczyzną. Z kolei Ludwik Dorn powiedział, że jest wysoce prawdopodobne, że Wąsik jest homoseksualistą.

Druga ofiara – Sabina Zalewska³⁸⁵.
Logicznej się dopuszcza prostytutce:
Kandydat PiS na rzecznika praw dziecka,
Kiedyś przeciwna tejże instytucji!
Lecz przede wszystkim winna restytucji³⁸⁶
Autorom dzieł, co je splagiatowała³⁸⁷!
W innych też rzeczach beczelnie kłamała:
Przedstawiała się, że jest psychologiem,
Lecz nim nie była. W swych tekstach pisała
Stek głupot, jakby była ufologiem,
A nie uczonym. I napierniczała:
„Dzieciom ochrony praw bym odmawiała”³⁸⁸,
„Źródłem przemocy w domu bywa dziecko”³⁸⁹ ...
Takie pisała kretyństwa zdradziecko.
I wreszcie trzecia jest pisowska menda:
To Zbonikowski Łukasz – jak trzon ciosel³⁹⁰
Tępy, a nadto miła mu facjenda³⁹¹.
Zdradzał swą żonę ten nędzny seksposel³⁹²,
By wyciąć z niego zło, trzeba by trzoseł³⁹³!
Przepis na żonę zrobił jej cenzusem:

³⁸⁵ Sabina Zalewska była kandydatką PiS na Rzecznika Praw Dziecka. Przedstawiała się jako psycholog, choć nie miała wykształcenia w tym kierunku (kończyła studia z tzw. nauk o rodzinie). Po interwencji „Tygodnika Powszechnego”, który ujawnił jej plagiaty, miała choć na tyle przyzwoitości, że sama zrezygnowała z ubiegania się o ten urząd.

³⁸⁶ *restytucja* – w psychologii dążenie do przeproszenia osoby za wyrządzoną krzywdę, aby obniżyć poczucie winy.

³⁸⁷ Zalewska miała stopień doktora nauk humanistycznych, ale okazało się, że znaczna część jej dorobku naukowego w dużej mierze stanowi plagiat cudzych tekstów (np. artykuł „Pomiędzy prawami dziecka a pajdokracją” czy „Rodzic w roli mediatora”, który jest plagiatem w 90%), a nawet zawiera zapożyczenia z serwisów takich jak... bryk.pl czy ściąga.pl – co pokazuje żenadę intelektualną tej pisowskiej nominatki. Jest ona symbolem intelektualnego upadku pisowskich kadr.

³⁸⁸ W artykule pt. „Pomiędzy prawami dziecka a pajdokracją. Refleksja nad kartą praw dziecka” Zalewska pisze, że „formą postępu pajdokracji jest objęcie dzieci ochroną prawną, mającą zabezpieczyć je od rzekomego zagrożenia despotyzmem rodziców”.

³⁸⁹ W tekście pt. „Rodzic w roli mediatora” z 2014 r. Zalewska stwierdza, że „przyczyny stosowania przemocy w rodzinie (...) mogą tkwić w samych dzieciach, np. dzieci niechciane, upośledzone, trudne, przewlekle chore czy kalekie” (sic!).

³⁹⁰ *ciosła* – dawne słowiańskie narzędzie do obróbki drewna, używane też do żłobienia niecek i koryt.

³⁹¹ *facjenda* – dawniej: interes, transakcja handlowa, spekulacja, szachrajstwo.

³⁹² Prasa nazwała Zbonikowskiego „seksposłem” gdy okazało się, że wielokrotnie groził swojej żonie, zdradzał ją i używał wobec niej przemocy. To pierwszy poseł PiS, któremu Sejm w kadencji 2015-2018 uchylił immunitet. Zbonikowski nie ma sobie równych pod względem liczby afer obyczajowych i śledztw prowadzonych w jego sprawie.

³⁹³ *trzósło* – część pługa w kształcie noża do odcinania skiby w płaszczyźnie pionowej.

Że ma być ładna, by nie był przymusem
Seks. Niewysoka, głowa raczej płaska,
By móc postawić na niej szklankę z piwem.
Inteligenta, posłuszna, do diaska,
W miarę majątna oraz – czy to dziwem? –
Ma katoliczką być, aby z podziwem
Zbonikowskiego wciąż adorowała
I gdzie jest miejsce jej aby wiedziała.
Ponadto dobrze, jeśli jest naiwna –
Wtedy uwierzy we wszystko, co trzeba³⁹⁴.
Ta cecha ważna, bo to rzecz nie dziwna,
Że Zbonikowski żonę zdradzał. Nieba
Z gniewu zagrzały, i piekło, i ziemia,
Gdy upokarzał, poniżał, wyśmiewał.
Nazywał „krową”, na zewnątrz zaś śpiewał
Peany o tym, jaką to szczęśliwą
Ma on swą żonę i swoją rodzinę!
Ziemie pokalał obłudą straszliwą:
W kościele bywał niemal co godzinę.
Różaniec trzymał jak rolnik rędzinę³⁹⁵,
Wszystko na pokaz! Żonę ciągle zdradzał,
Pijany jeździł³⁹⁶ i na bójki chadzał³⁹⁷.
Z Karolem Karskim jeździł meleksami,
Wjechali w ścianę, wóz chcieli utopić³⁹⁸.
Co z tymi zrobić mam potępieńcami?
Kazałem wódką wszystkie menty opić,
Potem benzyną jeszcze ich pokropić,
Aby na koniec podpalić ich ciała –
By ściana ognia w niebiosy strzelała!

³⁹⁴ Żona Zbonikowskiego, szukając dowodów na zdradę, znalazła sporządzony przez niego „przepis na żonę”. Możemy w nim przeczytać, że żona „ma być ładna, żeby seks nie był przymusem, niewysoka, z płaską głową, żeby można było na niej postawić szklankę z piwem, do tego posłuszna, inteligentna i w miarę majątna, powinna być katoliczką – by wiedziała, gdzie jej miejsce. Dobrze, aby była naiwna, bo uwierzy w co trzeba”.

³⁹⁵ *rędzina* – bardzo żyzna gleba.

³⁹⁶ W 1999 roku policja zatrzymała Zbonikowskiego podczas jazdy w stanie nietrzeźwości – miał 0,8 promila.

³⁹⁷ W 2012 roku uczestniczył w pijackiej rozróbie we wsi Strygi pod Rypinem.

³⁹⁸ W nadmorskim hotelu Le Meridien w Limassol obradowała podkomisja Zgromadzenia Rady Europy ds. praw człowieka. Zbonikowski i Karski pijani ścigali się tam się meleksami, co skończyło się na ścianie. Próbowali zatopić jeden z elektrycznych wózków w morzu, lecz meleks z cegłą na pedale gazu, zamiast wjechać pod wodę, rozbił się o falochron. Cypryjski sąd nakazał im wypłatę hotelowi 11 tys. euro odszkodowania za tynkowanie i za oba pojazdy.

Pieśń XLIX **(Sąd Ozyrysa. Zwinogrodzka, Zybortowicz)**

Sąd Ozyrysa zmierza ku końcowi –
Już dwie ostatnie pozostały dusze
By je osądzić, a potem diabłowi
Pozwolić zadać skazańcom katusze.
W odbyciu kary na sam koniec zmuszę
Moralne karły: Wandę Zwinogrodzką
I Andrzeja Zybortowicza. Polską
Kulturę oba te indywidua
Wyniszczyć chciały na sposób bezmyślny.
Pierwsza teatry chciała z wdziękiem muła
„Oczyszczać” z „lewicowych wrzasków” – zmyślny
To fortel na to, by w sposób umyślny
Pozbyć z teatru się niechcianych wrogów
Pozorem troski wobec sztuki progów³⁹⁹
I jej jakości. Żałosna babina!
Co mówi – mówi na sposób aktorski⁴⁰⁰.
Wspaniale weszła w rolę i Papkina
I tego drania nazwiskiem Sokorski⁴⁰¹.
Bowiem na sposób wskroś inkwizytorski

³⁹⁹ Zwinogrodzka pokazała przykład niebywalej tępoty umysłowej w jednym z wywiadów dla „Wysokich Obcasów” w 2016 roku. Rozmowa zaczyna się od ujmującej troski o finansowanie kultury, kwestii instytucjonalnych, widzów. Szybko okazuje się, że publicznie dotowany „lewicowy wrzask” nadal zakłóca możliwość artykulacji teatrowi tradycyjnemu, mówiącemu ze sceny wzniośle i o rzeczach pięknych. Na trzeźwą uwagę redaktora, że taki teatr eksperymentu uprawia tylko ok. 10 scen w kraju, a pozostałe 130 – również za publiczne pieniądze – tzw. „teatr środka” i to zwykle z miernym skutkiem, Zwinogrodzka mętnie zaczyna się tłumaczyć, że „to przecież kultura”, „jednak nie liczą się statystyki, dotacje i fakty”. Okazuje się, że liczy się jakiś trudny do zdefiniowania klimat (oczywiście dla Zwinogrodzkiej jest to klimat nacjonalistyczno-pseudokatolicki). Zwinogrodzka nie może znieść, że na międzynarodowych festiwalach nagradzane są te teatry i te sztuki, które jej się akurat nie podobają, bo nie są wystarczająco (albo w ogóle) „narodowe”, katolickie (według jej pojęcia) czy bogoojczyźniane. W jej pojęciu dobra sztuka to szkolne jasełka.

⁴⁰⁰ *na sposób aktorski* – to znaczy, że nie mówi o faktach, a jedynie gra, stwarza uludę; mówiąc wprost: wygaduje głupoty i kłamie.

⁴⁰¹ Włodzimierz Sokorski (1908-1999) – przewodniczący tzw. Radiokomitetu w latach 1956-1972. Zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, wcześniej należał do Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. W latach 1941-45 należał do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Główny promotor tzw. socrealizmu (realizmu socjalistycznego). Andrzej Wajda działania Sokorskiego jako ministra kultury określił „hańbą dla polskiej kultury”. Taką hańbą była również działalność Zwinogrodzkiej.

Cenzurę chciała w kulturze wprowadzić.
Dzisiaj musimy jej zbrodniom zaradzić.
«Jestem niewinna» – drze się w niebogłosy.
«Milcz!» – Mistrz jej odparł i ją strzelił z liścia,
A potem chwycił i ciągnął za włosy
Do gara z smołą. Mówię: «Nie masz wyjścia,
Glińskiego akolitko – czas kar iścia⁴⁰²!
Ty byłaś hańbą dla polskiej kultury,
Dlatego pójdziesz na wieczne tortury.
Diabły!» – krzyknąłem – «Wrzucić ją do smoły!
Niech się gotuje we wrzątku na wieki
Za to, że o kulturze kocopoły
Gadała ciągle. Może jeszcze ćwieki
Wbijcie jej w głowę i zszyjcie powieki,
Niegodna bowiem nie tylko blask prawdy,
Lecz i szatańskiej oglądać pogardy!»
Gdy Zwinogrodzka już się gotowała,
Przed mym obliczem stanął Zybertowicz.
Raz profesorem mu się wyzwałała
Wola zostania⁴⁰³, bo to karierowicz,
Chociaż dorobek marny jak mankowicz.
Dureń wymyślił tak zwaną „MaBeNe”,
Co pokazuje, iż anabene
Móźdek niewielki jego przypomina.
Jego pomysł: maszyna bezpieczeństwa
Narracyjnego⁴⁰⁴ realność nagina.
Intelektualnego bezeceństwa
Jest w tym tak wiele, że już człowieczeństwa
Żadnego być tam nie może niestety,
Bo Zybertowicz w szale swej podniety
Tym „wynałazkiem” nie spostrzegł, że przecie

⁴⁰² *czas kar iścia* – czas urzeczywistnienia się kar.

⁴⁰³ Zybertowicz starał się o uzyskanie tytułu profesora. Recenzenci w tym postępowaniu wytknęli mu marny dorobek. Jeden z nich napisał w recenzji: „Pracę ściśle naukową Zybertowicza oceniam krytycznie, jego działalność organizacyjną i dydaktyczną więcej niż pozytywnie. Osobiście uważam, że raz wyzwolona wola stania się profesorem jest nie do zatrzymania. Jeśli Andrzej Zybertowicz uznał, że są powody, aby przyznać mu profesurę, to zapewne tak jest”, co zapewne jest żartem w stylu Milana Kundery: dorobek ma kiepski, ale powinien zostać profesorem, bo bardzo tego chce.

⁴⁰⁴ Zybertowicz wymyślił arcydurny pomysł Maszyny Bezpieczeństwa Narracyjnego, która miałaby budować pozytywny wizerunek niekonstytucyjnych i bezprawnych przemian w Polsce dokonanych za rządów PiS. Jest to jawna (chociaż Zybertowicz w swojej ignorancji nawet nie zdawał sobie z tego sprawy) próba nawiązania do narzędzia propagandowego rodem z książki „Rok 1984” Orwella.

W jego MaBeNie Orwell nam się kłania.
«Jak go ukarać? Diabły, czy już wiecie?»
«Tak!» – chórem zgodnym odrzekły – «Do prania
Weźmiemy tego żalosego drania!
Prania w piekielnej smole, co oczyszcza
Duszę, a ciało pozamienia w zgliszcza!»
Już Zybertowicz szarpie się żałośnie,
Lecz na nic trudy – z szatanem nie wygra:
I obok Zwinogrodzkiej – chlup! – radośnie
Pływa w gorącej mazi niczym wydra.
Draż się do spółki z bólu, lecz klepsydra
Czasu katuszy nie przesypie piasku –
Na wieczność cierpieć będą w dźwiękach wrzasku!
Zakończyliśmy tu sąd Ozyrysa.
Gdy do tłumoka drugiego otworzyć
Drzwi chciałem, Mistrz rzekł z godnością farysa⁴⁰⁵:
«Piórkiem ważyli duszę, aby ożyć⁴⁰⁶.
Gdyby miał piórka miliard ton położyć,
Przeważałyby wciąż pisowskich szalę
Grzechy złoczyńców. Opuszczamy salę!»

⁴⁰⁵ *farys* – jeździec, rycerz arabski.

⁴⁰⁶ Podczas sądu Ozyrysa dusza ważona była na wadze. Na drugiej szali kładziono piórko. Jeśli dusza była czysta, jej lekkość poddawała się ciężarowi piórka, które przeważało. W przeciwnym razie zmarły był skazywany na wieczne potępienie.

Pieśń L

(Tłumok drugi. Pozostali członkowie PiSu oraz inni ich pomagierzy.
Anders, Arendt-Wittchen, Berczyński, Bierecki)

Dalszy sąd w ręce diabelskie oddałem
I z Mistrzem wkraczam w jaskinię kolejną.
«Tu» – rzekł Mickiewicz – «Są duchem i ciałem
Pomniejsze mendy pisie. Ich obejmą
Te same kary, bo choć mniej przyjemną
Robotę pierwszy sort pisowców tworzył,
Każdy z tych swoje trzy grosze dołożył.»
Kogóż więc trzyma diabeł w tym tłumoku?
Jakich złoczyńców pisuarskich sortów?
Zaraz zobaczę, bo już zza obłoku
Wyziewów siarki widać grupkę czortów⁴⁰⁷.
Doznałem, widząc pierwszą, dyskomfortu:
Stara i brzydka, strasznie pomarszczona
Niczym stuletnia, upadła matrona.
To Anna Maria Anders – generała
Córka, lecz geny cnót nie przekazały.
Wokół jaskini wciąż się przechadzała,
A gdy stawała, z bicza ją strzelały
Diabły, by szła znów – oczy jej płakały
Z bólu i faktu, że wciąż musi chodzić.
«Sprawiedliwości tak trzeba dogodzić» –
Mistrz mi objaśnił – «Baba się wozila
Wciąż pierwszą klasą, koszty szły w miliony!
Żadna jej podróż dobra nie sprawiła:
To wszystko puste, nadęte balony.
Hajs wyludzała, a na swe obrony
Bezczelnie rzekła, że jej się należy,
Bo „wiek ma słuszny, choć trudno w to wierzyć⁴⁰⁸”.
Ta głupia baba mówić nie umiała
Nawet po polsku – o ojcu tablicę
Zrobić i w Sławnie odsłonić kazała

⁴⁰⁷ *czort* – tu: człowiek zły, dokuczliwy.

⁴⁰⁸ Anders była senatorem i pełnomocnikiem Morawieckiego ds. dialogu międzynarodowego. Od objęcia tego stanowiska koszty jej służbowych wyjazdów wyniosły ponad 600,000 złotych (!). Odbyła 75 delegacji – żadna nie przyniosła jakiegokolwiek pozytywnego skutku. Zapytana o to, czemu podróżuje w luksusach, beczelnie odparła: „Ja uważam, że wyglądam bardzo dobrze na swój wiek, ale mam swój wiek. Tak że ja nie będę leciała klasą turystyczną, economy class, tam i z powrotem, jak ja mam wracać do Senatu”. Jej postawa znakomicie ilustruje „dobrą zmianę” PiSu – dobra jest ona tylko dla „swoich”.

Z dwoma błędami⁴⁰⁹! Za to w potylicę
Tu gramatyczne wałą ją diablice.
Gdy do lekarza zaś, będąc w chorobie
Poszła, kolejkę ominęła sobie,
Choć byli ludzie tam, co godzinami
Czekali, by się do doktora dostać.
Jak dobrze widać, wymogom ta pani
Moralnym wcale nie umiała sprostać.
Odrażająca, pełna fałszu postać!
Anna Maria smutną ma twarz⁴¹⁰ – bo diabły
W końcu tę sukę moralną dopadły.
A obok Anders chodzi suka druga,
Niejaka Arendt-Wittchen Dominika⁴¹¹.
Ta o okrutnie tępej twarzy sługa
Pisowskiej władzy klapą od śmietnika
Jest przez szatany walona – przenika
Klapa na wskroś ten tępy pysk babsztyla
Za to, że innych też po twarzy biła.
Po każdej serii uderzeń dekielem
Wyje okrutnie żalonym falsetem.
Moc ciosu sprawia, że ciemżycielem
Jest też dla Anders, która rykoszetem
Dostaje razy. Takim to kupлетem
Odrażające baby są karane.
Mistrz: «Nie zazdrozczę. Mają przerąbane.»
Za tymi dwiema jest Waław Berczyński.
„Uwaliłem przetarg na caracale” –
Tak mówił ten nasz wariat milusiński,
Choć o lotnictwie pojęcia on wcale
Nie miał – najwyżej wiedzieć mógł o kale,
Co w gruncie rzeczy znaczy: gównu wiedział.
(I w Ameryce w areszcie też siedział.)

⁴⁰⁹ Anders odsłoniła w Sławnie tablicę ku czci 2. Korpusu Polskiego generała Andersa. Na tablicy były aż dwa błędy. Napisano: „W hołdzie żołnierzom (...) zwycięscom w bitwach o Monte Cassino, Ankone (...)” – „zwycięscom” zamiast „zwycięzcom” oraz „Ankone” zamiast „Ankonę”. To najlepszy przykład, że ci, którzy najgłośniej wrzeszczą o patriotyzmie, sami nie potrafią poprawnie posługiwać się językiem ojczystym, hańbiąc tym swój kraj.

⁴¹⁰ „Anna Maria smutną ma twarz” – aluzja do piosenki Czerwonych Gitar (Anders była dwojgą imion: Anna Maria).

⁴¹¹ Arendt-Wittchen była pełnomocniczką wojewody dolnośląskiego ds. obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W trakcie warszawskich obchodów Dnia Weterana spoliczkowała działaczkę KOD, gdy ta skandowała hasło „konstytucja”. Arendt krzyczała wtedy do niej: „zamknij się ty głupia babo”.

Wariat Antoni⁴¹² wziął go do komisji
Smoleńskiej, w której się skompromitował.
Doszło do szybkiej Wacława dymisji:
Uwalenie przetargu ewokował,
Pseudonaukowymi womitował
Bzdurami, więc gdy mu się pod nogami
Grunt zaczął palić, z swymi walizkami
Zwiął był czym prędzej aż do Ameryki
Tchórzliwy nędznik! Karę adekwatną
Ma do swych aktów: czyści diabeł styki
W jego umyśle, wałąc akuratną
Pałą po głowie – co karą odpłatną
Za to, że sam „uwalił caracale”.
Gdy jego wałą, nie cieszy się wcale.
W końcu tej grupy jest Grzegorz Bierecki.
To pseudobankier, choć bankster właściwie.
Pisowski złodziej pieniędzy zdradziecki –
Do swoich SKOK-ów bardzo nieuczciwie
Namawiał ludzi i kasę zdradliwie
Od nich wyciągał do tej piramidy
Finansowej – i takie sprawił dziwy,
Że przez KNF był nie do ruszenia,
Wykorzystując w PiSie znajomości⁴¹³.
Ale się w piekle sytuacja zmienia –
Tu jest ćwiczony za swoje podłości.
Czarty go biją, aż mu widać kości
Spod skóry, która pęka pod razami –
Tak się obchodzą ze SKOKów bonzami!

⁴¹² *Wariat Antoni* – chodzi o Antoniego Macierewicza, który wielokrotnie dawał dowody tego, że jest nie tylko rosyjskim szpiegiem, lecz również człowiekiem niespełna rozumu.

⁴¹³ Grzegorz Bierecki był właścicielem SKOKów (kas oszczędnościowych). Był pod ochroną PiSu, dzięki czemu wycofano nadzór KNF nad tymi parabankami. Wielu ludzi straciło w nich oszczędności całego życia. Bierecki próbował wyprowadzić miliony ze SKOKów poprzez zakładanie lokat w Getin Noble Banku przez swoją fundację, w której zarządzie zasiadał syn Biereckiego, Dominik, będący też członkiem rady nadzorczej Kasy Krajowej SKOK. Bank odmówił założenia lokaty uzasadniając to właśnie podejrzeniem próby wyprowadzenia pieniędzy ze SKOKów. W 2014 roku, za rządów PO i PSL, Wojciech Kwaśniak, ówczesny wiceszef Komisji Nadzoru Finansowego – wybitny ekonomista i niezwykle uczciwy człowiek – został brutalnie pobity przez Krzysztofa A. – bandziora z Wołomina. Kwaśniak otarł się wtedy o śmierć. O zlecenie pobicia oskarżono Piotra P. – członka władz SKOK Wołomin, gdyż Kwaśniak podejrzewał SKOK o finansowe przekręty i chciał je kontrolować. Jak widać, SKOKi to mafijne organizacje, ale mimo oczywistych dowodów na ich przestępczą działalność były cały czas pod ochroną PiSu.

Pieśń LI

(Dalsza część tłumoka drugiego. Chazan, Dobosz)

W tej samej jamie horrendum ujrzałem:
Żalosną postać, targaną przez diabły,
Z wypatroszonym całkowicie ciałem,
Bo wszystkie flaki z brzucha mu wypadły.
Mózg też wylewa się jak kefir zsiadły
Z pękniętej czaszki, rozłupanej dłutem.
Mistrz: «Teraz ja cię poznam z arcyfiutem.
Ta nędzna postać, co wrzeszcząc kaźń znosi,
To jest niejaki lekarz Bogdan Chazan⁴¹⁴.
Pseudokatolik zmiłowania prosi,
Lecz tylko wzrokiem – bo niemy jak sazan⁴¹⁵,
Gdyż on języka nie ma – nie przesadzam!
Ciało okrutnie ma okaleczone,
Tak jak cierpiące płody, urodzone
Na jego rozkaz oraz z jego woli,
Mimo że miały defekt genetyczny.
On na aborcję nigdy nie pozwolił.
Kobiety w sposób wszak terrorystyczny
Zmuszał, by rodzić! Ten sposób tetyczny⁴¹⁶
Twierdził, iż powziął z katolickiej wiary.
Jakie przeżywać musiały koszmary
Te biedne w ciąży będące kobiety!
Nie da się pojąć cierpień ich ogromu.
Wszystko przez kata, który się niestety
Miewał za boga. Ale już nikomu
Cierpień nie zada – jeno sam od gromu
Będzie doznawał podobnych katuszy
Na wieki wieków – już się stąd nie ruszy!

⁴¹⁴ Bogdan Chazan to wyjątkowa moralna gnida. Profesor ginekologii i położnictwa, ale tak naprawdę fanatyczny pseudokatolik, przeciwnik aborcji, dla którego religijne mity i przesady były ważniejsze niż obowiązki lekarskie. Zmuszał kobiety do rodzenia zdeformowanych genetycznie dzieci, które umierały potem miesiącami cierpiąc niewyobrażalne męki, a kobiety, które je urodziły, musiały współuczestniczyć w tej horrendalnej, niewyobrażalnej tragedii. Pacjentce w ciąży, u której płodu stwierdzono bezmózgowie, a więc wadę w 100% śmiertelną, poinformował, że dziecko „może długo żyć i być leczone” oraz że „planowane są zabiegi”. Co więcej, zrobił to publicznie. Oszukał więc i dręczył psychicznie pacjentkę – jego zbrodnie są niewyobrażalne dla normalnego, przyzwoitego człowieka – dlatego cierpi takie straszne piekielne męki.

⁴¹⁵ *sazan* – odmiana karpia.

⁴¹⁶ *tetyczny* (filoz.) – stwierdzający, ustanawiający coś.

Chazan był głupi jak docent marcowy⁴¹⁷:
Mówił, że większy problem z zajściem w ciążę
Mają... te o poglądach lewicowych!
I jeszcze szybko opowiedzieć zdążę
Coś o aborcji, skoro nad tym krążę.
Mimo że w pewnych przypadkach legalna,
To mentalność Chazana eklezjalna⁴¹⁸
Nie uznawała jej w żadnym przypadku,
Więc łamał prawo ten zbrodniarz okrutny.
Przykładem mentalnego zaś upadku
Jest to, że żądał ten podlec wierutny,
By taksówkarza, który rezolutny
Wieżie kobietę na zabieg aborcji,
Karać⁴¹⁹! Czyż przykład większej dysproporcji
Rzeczywistości do czystej głupoty
Można odnaleźć gdziekolwiek na świecie?
A PiS, gdy doszedł do władzy, w obroty
Wziął przyzwoitość i moralność: wiecie,
Że powołały te ciemniackie ciecie
Chazana na ginekologicznego
Konsultanta – i to wojewódzkiego?!»
Obok Chazana stoi Dobosz Andrzej,
Lecz widzę, iż się cieszy zamiast smucić.
To łamigłówka, niczym w minotaurzej
Jaskini, z której niepodobna wrócić:
Diabłyż nie mogą go o głowę skrócić?
Zaciekawiony podszedłem do niego,
A ten się cieszy, wrzeszcząc na całego:
«Jam jest niewinny i ułaskawiony,
Za me zasługi Bóg mnie dziś ocali!
I Jemu za to oddaję pokłony.
Anioły bowiem dokument mi dali,
W którym Bóg w Trójcy czartowi kazali,
Aby mnie zwolnił z piekła wprost do nieba!
O, dzięki Panu składać dziś potrzeba!»
«Jakie zasługi wolność ci przyniosły?» –

⁴¹⁷ *docenci marcowi* – potoczne, negatywne określenie na doktorów zatrudnionych jako adiunki na uczelniach, którzy po wydarzeniach Marca 1968 zostali mianowani przez komunistyczną władzę docentami, mimo że nie posiadali habilitacji (co było formalnym wymogiem) i zazwyczaj prezentowali żenujący poziom etyczny oraz intelektualny.

⁴¹⁸ *eklezjalna* – kościelna.

⁴¹⁹ Chazan publicznie mówił, że karani powinni być nie tylko lekarze dokonujący (legalnych!) aborcji czy położne, ale także taksówkarze wiozący kobietę do szpitala na zabieg. Nie ma słów, by oddać poziom chazanowskiej głupoty.

Pytam uprzejmie Andrzeja Dobosza.
On już pękł z dumy i stał się wyniosły.
Rzekł: «Żeromskiego dzieł tytuł kustosza
Nadał mi dumny, niczym cwał gniadosza,
Prezydent Duda, prosząc o skracanie
„Przedwiośnia” na Narodowe Czytanie⁴²⁰.
Dlatego tutaj» – wymachuje ręką –
«Jest glejt, przez który wyjdę dziś stąd cały!»
Mistrz parsknął: «Szybko z tą twoją udręką
Nie skończysz. Tak jak tyś ciął książ kawały,
Tak czarty glejt twój ocenzurowały!
„Masz go uwolnić, naprawił zła rzeki”
Było, a teraz jest: „**MASZ GO UWOLNIĆ, NAPRAWIŁ ZŁA RZEKI**”⁴²¹!
Krew Doboszowi z twarzy odpłynęła.
Nie chce uwierzyć, wrzeszczy: «Tak nie można!»
Mistrz na to: «Ale gdy bezwzględnie cięła
Ręka twa dzieło Żeromskiego zdrożna,
Wszystko w porządku było, co? Pobożna
Ona nie była – jak ciąłeś zaciekle,
Tak też na wieczność będziesz gnić w tym piekle!»

⁴²⁰ Andrzej Dobosz w 2018 roku na prośbę prezydenta Dudy – nie tylko prawniczego, lecz również i literackiego ignoranta – dokonał skrócenia o 1/3 powieści Żeromskiego „Przedwiośnie” na okoliczność akcji „Narodowe Czytanie”. Czynnem tym sprowadził na siebie krytykę prawie wszystkich literaturoznawców, gdyż beczelnie okaleczył dzieło literackie jednego z najważniejszych pisarzy Polskich. Dobosz usuwał z tekstu np. takie słowa jak „tudzież”, być może myśląc, że Duda nie zrozumie ich znaczenia. Jednak niewybaczalny grzech Dobosza polega na tym, że zgodził się na to, by „poprawić” wybitne dzieło klasyka.

⁴²¹ Aluzja do „poprawiania” tekstu „Przedwiośnia” przez Dobosza. Z fragmentu „Masz go uwolnić, naprawił zła rzeki” ostało się „Ma gnić na wieki”.

Pieśń LII

(Dalsza część tłumoka drugiego. Godek, Jurek, Krynicka)

Obok Dobosza cierpi Kaja Godek⁴²² –
Świętojebliwa katofanaticzka.
Tuż obok stoi zaś mały wychodek,
W wychodku dziura, na dziurze zatyczka.
Na ziemi leży Godek-histeryczka
I w bólach rodzić musi martwe płody!
Jeden za drugim wychodzą jak kłody
Z tej fanatyczno-katolickiej baby.
Gdy co się zrodzi, w wychodku ląduje.
Spazmów dostaje, wrzeszczy: «Nie dam rady!
Błagam o szybką aborcję! Bieduje
Ma katolicka dusza, co ceduje
Ból niewypowiedziany w członki ciała!
Chcę, by ta męka męczyć mnie przestała...»
A na to diabły wypomniały suce
Jej religijny i ślepy zelotyzm:
«Czyż sprzeniewierzyć chcesz się tej nauce⁴²³,
Z której tak dumnie wywodzisz dyptotyzm⁴²⁴,
Że tylko „śmierć” lub „życie”? Ten idiotyzm
Brałaś na serio – bądź i tu poważna!
Aborcja grzechem – to twa mowa ważna,
Więc jej nie doznasz – rodzić masz na wieki
Te martwe płody w przeogromnych bólach!
Nigdy na wieczność nie zamkniesz powieki.
Spokoju również nie zaznasz, bo w króla
Piekiel żeś rękach, a on cię uczula
Na skutki twych poglądów względem ciała.
Nie do zniesienia ciężar włożył chciałaś⁴²⁵

⁴²² Kaja Godek jest kolejnym przykładem pisowskiego fanatyka religijnego, zaślepionego pseudowierzeniami w mity i baśnie. Nie potrafiła racjonalnie myśleć, głosiła absurdalne tezy, chciała całkowicie zakazać aborcji – ten sam typ, co wspomniany wcześniej Chazan. Do tego głupia i wulgarna – osoby homoseksualne publicznie nazywała „zboczonymi”, za co została pozwana do sądu. Jest to osoba, która zdecydowanie pomyliła czasy – winna żyć w najciemniejszych wiekach średniowiecza.

⁴²³ *tej nauce* – ślepej i antyintelektualnej, fanatyczno-nacjonalistycznej wersji pseudochrześcijaństwa, którą wyznawała Godek.

⁴²⁴ *dyptotyzm* – językowe zjawisko morfologiczne polegające na ograniczeniu deklinacji do dwóch przypadków: niezależnego i zależnego – tu w znaczeniu fanatyzmu, który poza skrajnymi przypadkami nie dostrzega żadnych niuansów i cieniowań.

⁴²⁵ Dante odwołuje się tu do praktyki pouczenia przez kler lub fanatycznych wyznawców religii katolickiej innych ludzi, podczas gdy sami żyją dokładnie wbrew głoszonym przez siebie zasadom. Za to bardzo chętnie napiętnują innych, którzy nawet i naiwnie

Na innych, sama żeś go nie nosiła!
To tak typowe dla was, fanatyków.
Obluda nieskończona was powiła,
Której to w waszych czynach jest bez liku.
Pij więc cierpienia napój z dna kielichów
Męki odwiecznej oraz nieskończonej!
Nie masz zupełnie nic na swą obronę!»
Łatwo narzucać ciężar innym ludziom,
Lecz nieco trudniej jest go nieść samemu.
Nie do zniesienia nawet i nadludziom,
A tak im łatwo narzucać całemu
Społeczeństwu i każdemu innemu
Te religijne mity. Za to prosić
Łaski chce Godek, lecz każń musi znosić.
Drugi fanatyk obok: Marek Jurek.
Wisi uwiązany nad dużym ogniskiem.
Diabeł pociąga w górę, w dół, za sznurek,
Przez co ta menda do ogniska pyskiem
Wjeżdża, zniżając się nad żagwi błyskiem,
A język ognia twarz otacza Jurka
I snadź wypala z tego obszczy murka
Fałsz i obłudę katolskiej dewiacji.
Wrzeszczy od bólu i o deszcz się modli⁴²⁶!
Myśli, że wskóra coś, lecz nie ma racji:
Tutaj jedynie diabeł go upodli,
Smagając srodze gorącym pochodni.
Ogień oczyszcza i ciało i duszę,
Lecz Jurek wieczne cierpieć ma katusze.
Taki to niby on świętojebliwy,
A w osiemdziesiątym dziewiątym roku
Wielkie z udziałem jego w Sejmie dziwy
Działy się – swojej moralności kroku
On nie dotrzymał, przez co z cienia mroku
Jaruzelskiego na stołek wybrali –
Jurek i inni głosu nie oddali⁴²⁷!

chcą te ciężary nieść, ale ze względu na ich wagę wciąż pod nimi upadają. Są to szczyty religijnej obłudy.

⁴²⁶ Aluzja do modlitwy o deszcz, o której Marek Jurek mówił całkiem na poważnie będąc marszałkiem Sejmu. Ten niewyobrażalny pokaz głupoty uzmysławia, jak bardzo osoby pokroju Jurka mają spaczony umysł tak, że żadna racjonalna myśl przebić się nie może przez betonową ścianę pseudoreligijnego zaćmienia, prymitywizmu intelektualnego i ignorancji.

⁴²⁷ Gdy Sejm w 1989 roku wybierał prezydenta Polski, Marek Jurek – taki niby zaciekle, głęboko wierzący antykomunista – nie oddał głosu w głosowaniu. Wybór

W końcu, pod ścianą, trzeciej karę dają.
To Bernadeta Krynicka – twarz hardą
Miała, gdy w Sejmie – tam gdzie matki stają
Z chorymi – na nie patrzyła z pogardą⁴²⁸.
Niepełnosprawność była dla niej wzgardą!
Szatan jej odciął nogi oraz ręce –
Niech teraz modły zanosi w podzięce
Za to, że może poczuć jak to bywa
(a czuje dobrze, płacząc łez jeziorem),
Gdy się z człowieka robi inwalida!
Nie może również mieć swym ozorem –
Jego też szatan wyciął pod pozorem
Amputowania organu, co ciąży
I wstyd przynosi jeno miastu Łomży⁴²⁹.

komunistycznego generała na prezydenta przeszedł jednym głosem. Można więc winić Jurka za to, że pierwszym prezydentem Polski został komunista.

⁴²⁸ Podczas protestu matek dzieci niepełnosprawnych w Sejmie jeden z reporterów zrobił zdjęcie Bernadecie Krynickiej, która mijając te matki miała twarz wyrażającą całkowitą i zupełną dla nich pogardę. Ta odrażająca persona mówiła również publicznie:

„znalazłabym paragraf na rodziców, którzy przetrzymują swoje dzieci w Sejmie”.

⁴²⁹ Krynicka pochodziła z Łomży.

Pieśń LIII

(Dalsza część tłumoka drugiego. Nowaczyk, Obajtek, Stankiewicz, Szuladziński, Szymczyk)

Przeszliśmy z Mistrzem nieco dalej drogą,
Gdzie siarką śmierdzi zagłębie czartowskie.
Tu odbywają karę bardzo srogą
Inne, pomniejsze zakały pisowskie.
Batożą zaś ich postaci biesowskie.
Kogo tu mamy? Kazimierz Nowaczyk,
Ekspert smoleński, który nic nie znaczy.
Karmił obsesję dumnia Antoniego⁴³⁰,
Miał za eksperta się, choć nic nie wiedział
O samolotach. Kiedyś dnia pewnego
Z uczelni w USA, na której siedział
Został zwolniony, ponieważ powiedział
Że jego szef jest w smoleńskiej komisji⁴³¹!
A żeby lepiej o jego pozycji
Naświetlić sprawę, trzeba podnieść tutaj,
Że intelektualnej on dokonał
Kradzieży, przywłaszczając niczym hultaj
Wnioski i badania jakie wykonał
Michał Jaworski⁴³², który prawie skonał,
Gdy się dowiedział o Kazka plagiacie!
A teraz Kazek sra ze strachu w gacie,
Bo już szykują diabły garniec smoły,
W którym zatopią na wieczność oszusta.
Daniel Obajtek⁴³³ też nie jest wesoly.

⁴³⁰ Chodzi o karmienie smoleńskich obsesji Antoniego Macierewicza, który powołał Nowaczyka na szefa swojej smoleńskiej podkomisji, ponieważ uznał, że Nowaczyk będzie w stanie wciąż podsycać sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem pseudonaukowe teorie o wybuchu w samolocie, którym leciał Lech Kaczyński.

⁴³¹ Nowaczyk został usunięty przez swojego przełożonego, prof. Josepha R. Lakowicza. Ten poczuł się bowiem wmanewrowany w niewygodną dla siebie sytuację, kiedy zaczęto wskazywać na niego jako jednego z amerykańskich ekspertów Zespołu Parlamentarnego. Mówił on: „Jestem wściekły. Czuję, że zostałem wystawiony, oszukany. Poproszono mnie o zgodę na spotkanie kurtuazyjne, a potem zostało to przedstawione, jakbym był zaangażowany w prace zespołu Macierewicza”.

⁴³² Jaworski poinformował Nowaczyka o pewnych wynikach swoich analiz dotyczących „wstrząsów” podczas smoleńskiego lotu. Odkrycia te później Nowaczyk przedstawił Macierewiczowi jako swoje własne.

⁴³³ Obajtek był technikiem rolnictwa, wójtem gminy Pcim. Za sprawą znajomości w PiS stał się milionerem po tym, jak powołano go na prezesa Orlenu, choć nie miał ku temu żadnych kompetencji. Na dodatek, wiele spraw z jego przeszłości było niewyjaśnionych – np. w 2013 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne badało jego

Stoi tuż obok. Głowa jego pusta.
Był nędznym wójtem, lecz wielka kapusta⁴³⁴
Kieszon mu zasilila, gdy skorzystał
Ze znajomości pisowskich i wystął
Sobie posadę prezesa Orlenu,
Mimo że był oszustem podatkowym.
Jemu ze strachu już brakuje tlenu
Na widok kadzi, w której do połowy
Będzie zanurzon, a potem do głowy
I tak na wieki dusić się w niej będzie.
Ewa Stankiewicz również tam przybędzie.
Już jest gotowa do odbycia kary.
Ta oszołomka w zamachy smoleńskie
Święcie wierzyła, choć jest małej wiary,
Gdy o logikę idzie. Bezeczeńskie
Głupoty w głowie miała, bo licheńskie⁴³⁵
Ma wykształcenie – czyli nie ma wcale!
Ona dla Tuska karę śmierci w szale
Chciała stosować – cóż, tak mają durnie,
Lecz płacić za to muszą cenę wielką.
Patrzy Stankiewicz strachliwie i chmurnie
Na smołę wrzącą, w której już się pieką
Jej poprzednicy, co nadzieję wszelką
Na swe zbawienie dawno utracili.
Stankiewicz również już od bólu kwili.
Do tej trójeczki doszedł Szuladziński
Grzegorz⁴³⁶ – kolejny to ekspert smoleński.
Lecz ze starości ten kiep milusiński
Nie kontaktował i w sposób kretyński
Wygłaszał bzdury. Ma on barbarzyński
Pseudointelekt, jak każdy poprzednik.
Łąduje w kadzi Szuladziński nędznik!
Piąty patafian to Szymczyk Jarosław:
Był komendantem głównym on policji.

oświadczenie majątkowe. Odkryto tam bardzo dużo drogich nieruchomości, pojawiające się nie wiadomo skąd oszczędności rzędu 300,000 zł, manipulacje wyceną domu (raz 400 tys., raz 150 tys., żeby „wyrównać” dochody). Ukrywał też nieruchomości, sporo gotówki i udziały w spółce. Obajtek to klasyczny, pisowski finansowy oszust i krętacz.

⁴³⁴ *kapusta* – potocznie: pieniądze.

⁴³⁵ *licheńskie wykształcenie* – aluzja do fanatycznej, bezmyślnej wiary w katolickie mity.

⁴³⁶ Grzegorz Szuladziński był członkiem podkomisji smoleńskiej. Inżynier ten wygadywał publicznie bzdury głosząc, że „przyczyną katastrofy Tu-154 były dwa wybuchy”. Oczywiście żadnych dowodów na potwierdzenie swojej durnej teorii nie był w stanie podać.

Raz rzekł do siebie: prawdomówność zostaw
I idź do PiSu, kłamiąc jak w milicji.
(Kłamali milicjanci w koalicji
Z komunistami oraz esbekami.)
Łgał nałogowo! Kłamał: „nie dostali
Funkcjonariusze nagrań Stachowiaka⁴³⁷”,
Chociaż je mieli przecież od początku.
Obierał fakty z prawdy, jak ziemniaka:
„Protestujących⁴³⁸ w zupełnym porządku
Policja traktowała, grzecznie w rzędku
Stojąc i nic nie robiąc”. Co za łgarstwa!
W życiu takiego żeś bajkopisarstwa
Nie widział, jak tu w Szymczyka osobie!
Za to w osobny pójdzie on kociołek,
W którym nie smoła, lecz – powiem ja tobie –
Olej, co wrze już! Ten durny matolek,
Kłamliwy oraz tępy niczym kolek
Będzie się smażył w kociołku jak fryty!
Szymczyk już piszczy: «Błagam! Hipokryty
Maskę i kłamcy nosiłem za życia,
Ale żałuję! Żałuję za wszystko!
Nie mam już żadnych grzechów do ukrycia!»
Mistrz: «Nieźle z siebie robisz pośmiewisko.
Jesteś jak całe pisowskie śmietnisko
Mające za nic ziemskie Sanhedryny⁴³⁹:
W obliczu kary chcą dopiero czyny
Zmieniać, żałując i błagając łaski.
Ale za późno! Trzeba już za życia
Zrozumieć prawdy, a nie kłamstwa blaski
I wyjść z ciemności bezceństw ukrycia,
Dobro na ziemi czyniąc podczas bycia

⁴³⁷ Igor Stachowiak był 25-latkami, który – w wyniku brutalności policji, stosowania przez niej zakazanych w Polsce tortur oraz bezprawnego użycia paralizatora – zmarł na wrocławskim komisariacie w trakcie przesłuchania. W sprawie tej mataczyli policjanci, a Szymczyk – komendant główny – bezczelnie łgał, że policja nie miała dostępu do nagrań z paralizatora, choć była to nieprawda.

⁴³⁸ Chodzi o tzw. Czarny Protest, podczas którego policja zachowywała się bardzo brutalnie wobec jego uczestniczek oraz zatrzymała wiele z nich. Szymczyk znowu bezczelnie kłamał, że policjanci nikogo nie zatrzymali i nikomu nie postawili zarzutów. Trzeba być wyjątkowym durniem, żeby nie wiedzieć, że prawda szybko wyjdzie na jaw – co potwierdziły wypowiedzi uczestniczek protestu, ukazując niewyobrażalną bezczelność i zamiłowanie Jarosława Szymczyka do nałogowego łgania.

⁴³⁹ *Sanhedryn* – w starożytnej Judei najwyższa żydowska rada sądownicza. Tu w znaczeniu: sądy.

Żywym, gdy jeszcze czas na dobre czyny!
Tutaj za późno, wredne, pisie syny,
Na fałszowany i obłudny lament
O nawróceniu i o waszej skrusze!
Łzy wasze jak sympatyczny atrament:
Za chwilę znikną, bo niczym w wydmusze
To przemienienie wasze – nie naruszę
Prawdy gdy powiem, że jest nic nie warte.
Na proch zostaną dusze wasze starte!»

Pieśń LIV

(Tłumok trzeci. Pożyteczni idioci PiSu: Kukiz i jego kompania: Bielecka, Bogucki, Iwo Matecki, Gwardyński, Dariusz Matecki, Kornel Morawiecki. Glapiński i jego dwórki)

Nie ustajemy z Mistrzem w dalszej drodze:
Czasu niewiele, a ta wciąż daleka.
Wchodzimy do jamy, w której cierpią srodze
Ci, z których pustych łbów rozum ucieka.
Na szczęście kara im się nie odwleka.
Któż to w tym miejscu od kaźni się poci?
Pożyteczni leninowscy idioci
PiSu i Jarosława Kaczyńskiego:
To Paweł Kukiz oraz jego banda,
Więc zbiorowisko dureństwa wszelkiego,
Co grało pięknie pod PiSu dyktanda.
Dziś w piekle czeka na nich już wokanda,
Na której zdadzą sprawę z swej głupoty
I umysłowej, tragicznej miernoty.
Kukiz tak pięknie wszak o politykach
Śpiewał: „Jak ja was, kurwy, nienawidzę”.
Lecz z własnej woli zszedł z roli muzyka
I stał się posłem, którego się wstydzę
Nie tylko ja, lecz naród cały⁴⁴⁰. Widzę
Kukiza co jest dziś sejmową biurwą,
A w myśl słów jego – polityczną kurwą!
Diabły mu każą słowa te powtarzać,
A by zachęcić, łomot mu spuszczaają.
Każą też w smole durniowi się tarzać
I pierze na tę żenadę sypają.
Kukiz jak kura, wraz ze swoją zgrają
Stoi ośmieszony, gdacząc wciąż cichutko:
«Ja polityczną jestem prostytutką...»
Czarty go kłują w bok i krzyczą: «Głośniej
Ewokuj w sobie tę niezmienną prawdę!
Głośniej, wyraźniej i bardziej radośnie!»
Kukiz wysiłkiem ostatnim ogarnie
Struny głosowe i wrzeszczy przykładnie:
«Ja, Kukiz, jestem kurwą polityczną!
Bezmyślną i antypatriotyczną!»
A wraz z Kukizem chórem się odzywa

⁴⁴⁰ Kukiz zarzekał się, że nigdy nie zostanie politykiem. Mówił publicznie: „Jak zostanę politykiem, to naplujcie mi w ryj i mówcie do mnie szmato”. Napisał również piosenkę o politykach, w której śpiewał o nich: „Jak ja was, kurwy, nienawidzę”.

Ta jego banda przybocznych faszystów.
I każdy z nich samemu się wyzywa
Od pożytecznych idiotów, kaczystów,
A także brunatnych nacjonalistów.
Bo taka prawda – to jest zbieranina
Wszystkich dewiacji, które człek przeklina⁴⁴¹.
Oto wyimek z bezideowego
Szamba Kukiza partii zbieraniny,
Politycznego oraz moralnego,
Z którego Polska bolała przyczyny⁴⁴².
Między innymi cierpią chłostaniny
Następujące polityczne trutnie,
Którym za chwilę szatan głowy utnie.
Kompania jest to zaiste dobrana:
Marcin Bogucki⁴⁴³ – faszysta załgany,
Halszka Bielecka⁴⁴⁴ – faszystka załgana,
Iwo Matecki⁴⁴⁵ – faszysta załgany,
Michał Gwardyński⁴⁴⁶ – faszysta załgany,
Dariusz Matecki – faszysta załgany

⁴⁴¹ Partię Kukiz'15 tworzyli bezładnie ludzie przeróżnej orientacji politycznej; była to w gruncie rzeczy partia całkowicie bezideowa. Gromadziła wszelkiej maści zbieraninę: faszystów obok komunistów, liberałów obok wolnościowców itd.

⁴⁴² Partia Kukiz'15 okazała się *de facto* przybudówką PiSu – w oficjalnych deklaracjach krytykowali wszystkie inne partie polityczne, ale skrupulatnie z PiS współpracowali i wspierali tę partię w głosowaniach oraz w niszczeniu polskiej demokracji.

⁴⁴³ W 2017 roku Marcin Bogucki tak pisał o prezydencie Wrocławia Rafale Dutkiewiczu: „Jest na pewno germanofilem, żydofilem, ukraińcofilem i polonofobem. Nienawidzi on nie nacjonalistów, a wszystkiego, co polskie”.

⁴⁴⁴ Halszka Bielecka była liderką listy Kukiz'15 we Wrocławiu. To działaczka tzw. „środowisk narodowych”, która w 2015 roku organizowała zbieranie podpisów pod petycją do rządu „Stop islamizacji Europy”, zaangażowana również w promocję słynnego marszu ONR, zakończonego nienawistnym wystąpieniem Jacka Międlara. Publicznie łąła wtedy, obnażając swą obłudę: „Nie jesteśmy przeciwko muzułmanom, jesteśmy przeciwko nielegalnym imigrantom, którzy nie przechodzą żadnej weryfikacji”.

⁴⁴⁵ Gdy w 2017 roku wrocławski sąd skazywał na więzienie podpalacza kukły Żyda, antysemitę i nacjonalistę Piotra Rybaka, antysemita Matecki uznał to za atak na wolność słowa i poświęcił temu przypadkowi tekst na swoim blogu, tytułując go: „Runęły podstawy tego państwa!”.

⁴⁴⁶ Gdy w grudniu 2017 w Warszawie na jednym z budynków została umieszczona tablica upamiętniająca pierwszego niekomunistycznego premiera RP Tadeusza Mazowieckiego, Gwardyński twittował: „Gloryfikacja publicysty, który zwalczał w 1952 r. podziemie niepodległościowe i nazywał je ‘faszystowskim’ – dokąd zmierzasz Polsko?”. Wcześniej popierał wieszanie przez członków śląskiego ONR portretów polskich eurodeputowanych na symbolicznych szubienicach. „Nie dla współczesnej Targowicy” – pisał wówczas ten nacjonalista i antysemita na Twitterze.

I damski bokser⁴⁴⁷ – więc dwa w jednym chamy.
Na samym końcu tej żalosalnej grupy
Siedzi dziadyga – Kornel Morawiecki⁴⁴⁸,
Co ze starości robi pod się kupy,
A w Sejmie działał na sposób zdradziecki.
Stoi nad grobem arcymistrz groteski:
Wiele podpisów na listach wyborczych
Miał on od osób z dawna nieżyjących⁴⁴⁹.
Można więc o tym naszym rzecz Kornelu,
Co miłośnikiem Rosji putinowskiej,
Że szedł do władzy po trupach do celu!
Całej tej śmiesznej grupie disnejowskiej
Czarty na sposób pomyłki freudowskiej
Szykują karę: kaźnie z Żydów ręki,
A dla Kornela – pośród trupów męki.
Zaś w najciemniejszym tej jaskini rogu
Adam Glapiński jest i jego dwórki
Prezes NBP-u z dziwnego nałogu
Zatrudnił w banku, jak piosenkarz chórki,
Niekompetentne, durne krasnopiórki⁴⁵⁰.
Choć były głupie, obsypał je kasą⁴⁵¹.

⁴⁴⁷ Dariusz Matecki to damski bokser – znęcał się w szkole nad późniejszą bloggerką modową Tamarą Gonzales Perea, ps. Macademan Girl, która wspominała: „Przeprosiła i szkoła, i rodzice największych prowodyrów. A jeden z nich, chłopak, który wykazywał się największą agresją [Matecki], przeproszał z kpiącym uśmiechem na ustach. Widać było, że ani on, ani jego rodzice nie czują skruchy”. Działający w sztabie wyborczym Patryka Jakiego Matecki nie stronił od typowo antysemitycznych zagrań. „Ujawnił” na przykład, że kontrkandydat Jakiego – Paweł Śpiewak jest współzałożycielem Żydowskiej Ogólnopolskiej Organizacji Młodzieżowej i synem prof. Pawła Śpiewaka, czyli dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego. Wyszło wówczas na jaw także to, że robiąc kampanię Patrykowi Jakiemu, Matecki był pracownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, którego wiceministrem był... Jaki.

⁴⁴⁸ Kornel Morawiecki był ojcem nałogowego, bezczelnego kłamcy, premiera Mateusza Morawieckiego oraz zwolennikiem putinowskiej Rosji (twierdził np., że należy z nią rozmawiać, aby jak najszybciej... weszła do Unii Europejskiej).

⁴⁴⁹ Przy rejestracji list wyborczych komitetu Kornela Morawieckiego w 2018 roku na wybory samorządowe okazało się, że wiele podpisów to były podpisy zmarłych.

⁴⁵⁰ *krasnopiórka* – ryba z rodziny karpinowatych. Tu aluzja do napompowanych silikonem ust tzw. dwórek Glapińskiego.

⁴⁵¹ Kamila Sukiennik, Martyna Wojciechowska i Sylwia Matusiak, zatrudnione przez Glapińskiego w NBP zarabiały horrendalne pieniądze – od 40 do ponad 60 tysięcy złotych miesięcznie. Nie posiadały żadnych kompetencji ani kwalifikacji: Sukiennik – szefowa gabinetu NBP – w przeszłości reklamowała rajstopy, była modelką i recepcjonistką. Wojciechowska była absolwentką filologii rosyjsko-ukraińskiej, a podyplomowo skończyła dziennikarstwo. Matusiak była z kolei radną PiSu. Do NBP trafiła z partyjnego klucza.

Za co ją brały? Wykażmy się klasą
Nie brnąć w domysły (choć są oczywiste).
Cóż bowiem w banku, co mądrych przymila⁴⁵²,
Robiły panie te gorączokrwiste:
Matusiak Sylwia, Sukiennik Kamila
I Wojciechowska Martyna? Umila
Każda prezesa tak jak umie pracę,
Z radości krzycząc: „Bardzo się bogacę!”
Obleśny satyr, impotent Glapiński⁴⁵³,
Publiczną kasą na ich pensje szastał.
I za ten czyn złodziejski, sukinyński,
Z procentem czas odpłaty teraz nastał:
W niego i w dwórki bambus wielki wrastał!
Wrzeszczą od bólu niczym opętani
Już na bambusa – nie kasą – nadziani!

⁴⁵² *mądrych przymila* – zatrudnia mądrych i doświadczonych ekspertów.

⁴⁵³ Gdy wydała się sprawa skandalicznych zarobków niekompetentnych dwórek Glapińskiego, ten zabrał głos w tej sprawie publicznie. Z bezczelną butą informacje o wysokościach ich zarobków nazwał... „haniebnym, brutalnym, seksistowskim pastwieniem się nad matkami” (sic!).

Pieśń LV

(Tłumok czwarty. Binienda, Targalski, Gugulski, Kownacki, Szatkowski, Bączek, Woyciechowski, Żalek, Holanowski, Babiarez, Gierczak oraz inne Pisowskie złogi. Faszyci: ONR, MW, Ruch Narodowy)

I tak przeszliśmy z Mistrzem do ostatniej
Części jaskini trzeciej, w której bogi
Piekła udzielił pokuty wydatnej,
Co już ostatnie pisie ćwiczy złogi.
Z dobra i piękna zesli bowiem drogi
Kłamiąc cynicznie, niszcząc prawdę wszelką
Lub wykazując się głupotą wielką.
Wiesław Binienda to pierwszy skazany.
„Ekspert” smoleński, co głupoty głosił.
„Wybuch w skrzydle” wyimaginowany⁴⁵⁴
Stwierdził, a nawet bez żenady wnosił,
Za co, nawiasem mówiąc, nie przeprosił,
Że kilka było źródeł tych wybuchów!
On się nie nada nawet do pastuchów
By krowy pasać, no a co dopiero
Robić naukę! Podstaw zaś logiki
Binienda nie zna wcale. To jest zero
Wszak intelektu, które wciąż uniki
Robi, by jasne sfalszować wyniki.
Raz: skrzydło było do wewnątrz wygięte –
Myśli o bombie są zatem pokretnie⁴⁵⁵.
Dwa: wybuch czarna nagrałaby skrzynka⁴⁵⁶ –
Lecz nic takiego nie ma na nagraniach.
A wie to nawet trzyletnia dziewczynka,
Że to oznacza, iż to żaden zamach,
Lecz błąd pilotów i – jak po dwóch baniach⁴⁵⁷ –

⁴⁵⁴ Binienda bredził w swoim raporcie o „eksplozji wewnętrznej w skrzydle”.

⁴⁵⁵ Wybuch odgiąłby skrzydło do zewnątrz, a nie do wewnątrz. Elementarna logika pokazuje, że wgięcie skrzydła do wewnątrz mogło być spowodowane wyłącznie uderzeniem skrzydła w jakiś obiekt (tu – słynną brzozę). Binienda nie rozumie nawet tak elementarnych faktów.

⁴⁵⁶ Amerykanie robili kiedyś eksperymenty wysadzając samoloty na pustyni. Za każdym razem pierwsze odgłosy eksplozji były nagrane na czarnych skrzynkach. Tak samo było w przypadku samolotu rozerwanego nad Lockerby. Zatem wybuch musiałyby się nagrać, a tymczasem do końca smoleńskiego lotu urządzenia nagrywające nie zarejestrowały ani żadnego odgłosu wybuchu, ani wahań ciśnienia w kabinie. Tego logicznego faktu Binienda również nie potrafił pojąć.

⁴⁵⁷ Rosyjski raport MAK stwierdzał, że gen. Błasik był w trakcie lotu nietrzeźwy, czego nie potwierdziło polskie śledztwo. Jednak zachowanie Błasika (wchodzenie do kokpitu,

Błasika, słowo którego zabrzmiało
W kokpicie, gdy tam wszedł: „Zmieścisz się śmiało”!
Kolejny wariat to Targalski Jerzy.
Od „gomułkowskich złogów” dziennikarzy
Wymyślał tak, że PiS stwierdził: należy
Odsunąć tego wariata od władzy⁴⁵⁸.
Lecz wariatuńcio Antek się nadarzył
I Targalskiego w uczelni zatrudnił,
W której rzekomo Targalski się trudnił
Przygotowaniem nikomu nieznanym
Bliżej analiz. Poza tym wariatem
Karę odbywa grupa tych mniej znanych
Pisowskich złogów. Wymieńmy ich zatem:
Marcin Gugulski (tysiąc razy batem⁴⁵⁹),
Bartosz Kownacki (głupota w nim błyska⁴⁶⁰,
On jest żaloszny, nędzny szowinista⁴⁶¹).
Karę mu szatan dał zabawną wielce:
Kazał Francuzom dźgać durnia sztuciami,
Aby nauczyć głupka, jak widelcem⁴⁶²
Ma się posłużyć skompromitowany
Pajac Kownacki na sztuciec nadziany.
Tomasz Szatkowski⁴⁶³ – miłośnik pielgrzymek

rozkazywanie pilotom, słowa typu „zmieścisz się śmiało”) było tak skandaliczne, że porównanie jego zachowania do zachowania pijaka jest całkiem na miejscu.

⁴⁵⁸ Jerzy Targalski był do tego stopnia niezrównoważony psychicznie, że nawet w PiS-ie obawiano się powoływać go na jakiegokolwiek stanowisko, uważając, że jest zbyt niebezpieczny. Dopiero gdy trafił na Macierewicza – czyli swój na swego – ten wariat powołał Targalskiego na jakieś stanowisko w „Akademii Sztuki Wojennej”.

⁴⁵⁹ Marcin Gugulski, gdy był rzecznikiem rządu Olszewskiego skompromitował się określając ten rząd mianem „rządu tysiąclecia”, przez co przyłgnęło do niego miano „rzecznika tysiąclecia” – stąd kara tysiąca razy batem.

⁴⁶⁰ Kownacki z rozbijającą szczerością przyznał w wywiadzie, że „resort obrony będzie prowadził trudne rozmowy w sprawie kontraktów zbrojeniowych” i że... „resort dopiero się uczy negocjować”.

⁴⁶¹ Zakompleksiony Kownacki „zasłynął” tym, że w trakcie posiedzenia komisji sprawiedliwości i praw człowieka w Sejmie mrugał niedwuznacznie do posłanki Gasiuk-Pihowicz i zachowywał się, jak to określono, „szowinistycznie i niegodnie”. Wsławił się też tym, że nie miał pojęcia o technice wojskowej, a także opowiadaniem o spisku... w konkursie Eurowizji (!), w którego wyniku polska piosenka została rzekomo źle oceniona.

⁴⁶² Kownacki osiągnął szczyt głupoty, gdy publicznie stwierdził, że Polacy uczyli Francuzów jeść widelcem.

⁴⁶³ Szatkowski był podsekretarzem stanu w MON pod rządami wariata Macierewicza. Wcześniej był statystą w filmach, m.in. w „Ogniem i mieczem”. Miłośnik pielgrzymek, zwłaszcza tej na Jasną Górę.

To jest kolejny pisowski rodzynek.
Samobiczować diabeł mu się kazał,
Skoro tak sado-maso katolickie
Lubi. Piotrowi Bączkowi⁴⁶⁴ rozkazał
Orzechy jak wiewiórce brazylijskie
Rozłupać swymi poślądkami wszystkie,
Niczym Jagienka⁴⁶⁵. Tyłek Bączka boli,
Lecz czart na odpoczynek nie pozwoli!
Następny dureń to Piotr Woyciechowski.
Prezes PWPW firmę zawierzył
Bogu, za pośrednictwem – rany boskie,
Czy człek normalny w tę bzdurę uwierzy? –
Maryi samej! Więc jego powierzył
Czart pod opiekę piły mechanicznej,
Która odcina mu kończyny ślicznie!
W kolejnej dziurze siedzi Jacek Żalek
Co głos plebana ma pedofilskiego⁴⁶⁶.
Zwyrodnialcami nazwał matki kalek⁴⁶⁷
Protestujące w Sejmie. Doszedł tego:
„Niemcy zabili Żydów z Jedwabnego⁴⁶⁸”!
Tuska folksdojczem nazwał, a Platformę,
Że się oddała snadź Niemcom w rękojmę.
Żal już Żalkowi jego dupę ściska,
Bo czart z niej robi jesień średniowiecza.
Ślad okrutnego ma pobojowiska –
Nie może bowiem wytrzymać człowiecza
Rzyć takich ciężkich razów jak od miecza.
Wyje i w spazmach wije się nasz Żalek,
Lecz nawet Bóg go nie żałuje wcale.
Zaraz za Żalkiem kar ogrom odbiera
Trzech pis-złodziei: Rafał Holanowski,

⁴⁶⁴ Piotr Bączek był szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego za Antoniego Macierewicza. Nazywany „wiewiórką”, ponieważ domagał się śledztwa twierdząc, że wrogowie grozili mu... podrzucając pod dom martwego gryzonia.

⁴⁶⁵ Jagienka – postać z Sienkiewiczowskich „Krzyżaków”, która znana była z tego, że potrafiła rozłupać orzechy poślądkami.

⁴⁶⁶ Żalek miał głos obłudnego, wiejskiego plebana, który wygłaszając kocopoły (jak Żalek) z ambony upaja się swoim własnym głosem.

⁴⁶⁷ Żalek w trakcie protestu rodziców dzieci niepełnosprawnych w Sejmie wypalił w radiu ZET: „Zwyrodnialcy wśród rodziców niepełnosprawnych? To jest niestety rzeczywistość”, a także „Protest to reality show, dzieci użyto jako zakładników” oraz że rodzicom „nie można dawać gotówki”.

⁴⁶⁸ W jednym z wywiadów nieuk Żalek twierdził, że Żydów w Jedwabnem zabili nie Polacy, ale... Niemcy.

Jerzy Gierczak i Piotr Babiarz – przechera.
Każdy z nich bowiem na sposób łotrowski
Kradł z PCK pieniądze⁴⁶⁹ – rewanż boski
Za to złodziejstwo w piekle jest im dany:
Na żywca szpik ich z kości wysysany,
Tak jak z PCK oni ssali kasę!
Za nimi zastęp cały jest brunatnych
Chłopców i dziewcząt, którzy inną rasę
Zniszczyć by chcieli. Teraz delikatnych
Udają, lejąc potok łez – bo chwatnych
Wśród nich nie znajdziesz – w gębie tylko mocni.
Gdy skutek czynów ich uprawomocni
Im konsekwencje, to jak zawodowy
Tchórz zachowują się: płaczą ze strachu.
ONR, MW i Ruch Narodowy –
Z organizacji tych wszyscy w tym gmachu
Są zgromadzeni, a szatan w rozmachu
Robi gazową komorę faszystom,
By zgładzić ich jak Hitler – ich wzorzysko⁴⁷⁰.
Za nimi jeszcze ujrzałem z oddali
Z Klubów Obywatelskich Kaczyńskiego
(Jak POPy⁴⁷¹, co za komuny nadali)
Tłuszcę pisowską – ludu naiwnego
Olbrzymie masy. Ci elektrycznego
Doznawali na swych ciałach pastucha.
Błagają łaski, lecz nikt ich nie słucho!

⁴⁶⁹ Holanowski, Babiarz i Gierczak byli zamieszani w wyprowadzanie z dolnośląskiego PCK pieniędzy, które przekazywali później politykom PiS nie tylko z okazji kampanii wyborczych (w tym na kampanię minister edukacji, Anny Zalewskiej) – dla części z nich stanowiły stały, dodatkowy dochód. Tak „zarabiał” m.in. poseł Piotr Babiarz – zastępca prezesa dolnośląskiego PCK, Holanowskiego. Gierczak z kolei – radny sejmiku – był w PCK dyrektorem. Ponadto z PCK zniknęło 46 ton żywności dla ubogich – okazało się, że była ona wykorzystana podczas kampanii wyborczej przez polityków PiS.

⁴⁷⁰ Powraca znów wątek nacjonalistów-wielbicieli Hitlera podających się za polskich patriotów (nie może być chyba większego absurdu). I oni, jak Brudziński i Papierz (w Pieśniach XXXV i XL) kończą w hitlerowskiej komorze gazowej.

⁴⁷¹ POP – Podstawowa Organizacja Partyjna – najmniejsza jednostka komunistycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) sprawującej władzę w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. POPy istniały w zakładach pracy, na uczelniach i w instytucjach kultury w latach 1949-1989. Do POP należał każdy członek PZPR.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Δ΄
(JASKINIA CZWARTA)
Kler

Pieśń LVI
(Czwarta część amfilady. Kler)

Giną w otchłani wrzaski trzeciej jamy.
Gdy przechodzimy z Mistrzem już do czwartej
Gasną, gdy się od mroku oddalamy,
Krzyki i rejwach gawiedzi upartej,
Między niebytem i bytem rozdartej
Wiecznej tortury i udręki duszy,
Doznając niepojętych wręcz katuszy.
«Słuszna ich kara» – Mistrz tak do mnie powie –
«Byli po prostu źli i do cna podli.
Teraz zobaczysz innych zdrajców mrowie:
Tych nasz Lucyfer specjalnie upodli.
Żaden z nich łaski Boga nie wymodli!»
«Kim są, o których mówisz, potępieńcy?»
Mistrz: «Patrz, nie muszę mówić już nic więcej...»
I wskazał palcem jaskinię w bezmiarach.
Dech mi zaparło – potężna, ogromna,
Wznosi się dumnie na wielkich filarach.
O żadnej części jej nie powiesz: skromna.
W niej zgromadzona tłuszczą wiarołomna,
Porozstawiana w nieskończonym rzędzie
Kaplic, co w nawach chyba ze sto będzie!
Jaskinia bowiem formę ma katedry
Z trzema nawami oraz z prezbiterium.
Ostrołek okien ma postać wimpergi⁴⁷²,
Absyda za to – formę baptysterium.
Tam się odbywa przedziwne misterium,
Lecz nie dostrzegam nic z tej odległości –
Widzę, że czart tam jeno kogoś mości⁴⁷³.
Prosiłem Mistrza, aby mi objaśnił
Kogo szatany w tej jaskini ćwiczą.
Adam Mickiewicz szybko to wyjaśnił:
«Tutaj od bólu kar zadanych kwiczą

⁴⁷² *wimperga* – dekoracyjne wykończenie w kształcie wysokiego trójkąta, wieńczące szczyt portalu bądź ostrołek okna. Motyw charakterystyczny w architekturze gotyckiej.

⁴⁷³ Poeta nie widzi z dużej odległości kto cierpi kary w katedralnej absydzie. Wyjaśni się to dopiero w Pieśni LXVII, kiedy Mistrz z Poetą dotrą do centralnego miejsca wielkiej, piekielnej katedry.

Biskupi oraz księża – z taką dziczą
W czwartej jaskini do czynienia mamy:
Tu klechy sobie dziś pooglądamy.
Lecz nim obejrzysz ich straszne cierpienie,
Powie ci w skrócie, jak są tu ćwiczeni:
Za ogrom grzechów są na potępienie
Wieczne skazani – tego nic nie zmieni.
Diabeł ich karze w tej krainie cieni.
Kościół – bezkarna to grupa przestępcza
Na ziemi była – więc czart sąd wyręcza
W piekielnych grotach wykonując karę,
Której doznają wszyscy tutaj księża,
Sprawiedliwości składając ofiarę.
Dobro i prawda grzech kleru zwycięża
I winowajców srogo uciemieża.
Cóż za żalosna z nich jest tu gromada!
O jednej rzeczy powiedzieć wypada:
To są mężczyźni, co – teoretycznie –
Seksu w swym życiu nigdy nie widzieli,
Lecz przy okazji każdej frenetycznie
W temacie owym głos zabierać chcieli.
W mediach publicznych i każdej niedzieli
Banda prawiczków ta o mózgu ćwierci
Chciała pouczać lud niczym eksperci:
W naukach o rodzinie, w psychologii,
W wychowywaniu dzieci (to paradne!),
W życiu w małżeństwie i w seksuologii.
Tak klechy były bezczelne szkaradnie,
A teraz męki znoszą tu bezradnie
Za arogancję i ogromny tupet:
Szatan ich miażdży pod żelaznym butem!
Bezmiar ich win to wprost do piekła droga,
Przyzwoitości brak w tym źmij plemieniu:
Spuszczali się nie na swojego Boga
Ale na dzieci – i w innym znaczeniu⁴⁷⁴...
Teraz, w okrutnych grzechów dopełnieniu,
W pokornym, kleszym tłumie tu czekają
Na kaźń – ją czarty już rozpoczynają!
Personel ten naziemny Pana Boga
Niestety się nie udał Najwyższemu.
Dziś przeogromna ogarnia ich trwoga,

⁴⁷⁴ *spuszczać się* (staropol.) – zdawać się na kogoś, liczyć na kogoś, pokładać w kimś nadzieję; w *innym znaczeniu* – tu gra słów, w połączeniu ze współczesnym, wulgarnym znaczeniem tego słowa.

Poddani bowiem będą okrutnemu
Cyklowi kar wymyślnych dwojakiemu:
Miłośnicy rodzaju niewieściego
Doznawać będą gwałtu analnego.
Tych zaś nieczułych na kobiece wdzięki,
Co to na chłopców swe oko puszcza
I męskie slipy wolą od sukienki
(Choć sami w kieckach ochotnie chadzają),
Czarty na członki nie ponadziewają –
Tych katabasów homoseksualnych
Nie czeka kara tu gwałtów analnych –
To wszak przyjemność by była dla klechów!
Inną kaźń biorą z kar czarcich palety:
By z twarzy kleszych pozbyć się uśmiechów,
Batożyć będą ich – ale kobiety!
To jest największa zniewaga dla klechy,
Która do wielkich cierpień im urasta,
Gdy katabasa poniża niewiasta!
Świadomie weszli do przestępczej mafii,
Więc przestępcami świadomie się stali.
Tak działać jeno człek nędzny potrafi
I ludzie podli i moralnie mali.
Diabeł już wieczny dla nich ogień pali,
Który – by dusze tych łotrów oczyścić –
Musi spopielić je i całkiem zniszczyć.
Wiedzą to dobrze te klechy pogańskie,
Dlatego wyją głosem przeraźliwym.
I niesie echo jęk owczarni pańskiej
Tak, iż każdy, co jest bojaźliwym,
Wzdryga się na myśl, jakim nieszczęśliwym
Los im na wieczność tu się stał w udziale.
Lecz to nie koniec kleszych przewin wcale:
Sojusz ołtarza z tronem zawiązali
(Lata praktyki w tej materii mają).
Sprzeniewierzyli się, zaprzańcy mali,
Swojej religii – oni na nią szczają.
Świadomie po ciemności stronie stają!
Dlatego idą na własne życzenie
Na to okrutne, wieczne potępienie.
Dlań najważniejsza jest pełna sakiewka,
Nieważne w jaki sposób napełniana.
W teźże materii niczym chorągiewka
Następowała poglądów odmiana,
Byle by tylko kasa wyciągana

Była od państwa szerokim strumieniem.
Czyn ich jest Bogu się sprzeniewierzeniem.
Gdyby ministrant mógł zachodzić w ciążę,
Aborcja stałaby się sakramentem!
Choćbym i tysiąc lat miał, to nie zdążę
Kleszej obłudy opisać! Ze wstrętem
Patrzę nań – kościół bowiem oponentem
Miłości, dobra, piękna oraz prawdy,
Pelen zaś fałszu jest, zła i pogardy.
Chodźmy» – Mistrz krzyknął – «Lecz mieć chcemy ciszę!»
Szybko zamilkli katabasy grzeszni
I nie wiem skąd – lecz nagle chorał słyszę⁴⁷⁵...
Tak więc przy dźwiękach gregoriańskiej pieśni
Z Mistrzem Adamem w końcu żeśmy weszli
W nedorobionych klechów tłum bezładny
I zdemenciały intelektualnie.

⁴⁷⁵ Zagadka chorału wyjaśni się w Księdze LXVI.

Pieśń LVII

(Kaplica pierwsza. Duszkiewicz, Guz, Międlar, Mokrzycki, Oko, Skubiś)

W pierwszej kaplicy jest Tomasz Duszkiewicz –
Lasów tak zwany „kapelan” Państwowych,
Na mordowaniu zwierząt dorobkiewicz.
Trofea w domu swoim miał chronionych
Gatunków. Zabił rysia – poroniony
Klecha się chwalił (bo nędzny mentalnie)
Tym, że go zabił całkiem nielegalnie.
Gdy ryś się ocknął, uciec chciał, ku lesie.
Klecha udusił go wtedy powrozem.
Więc oczy wyjść chcą zwyrolowi-klesze,
Gdy go poddusza czart sznurem, jak może.
Ten charczy resztką sił: «Zlituj się, Boże...»
Tyś nie miał żadnej dla rysia litości!
Nie ma granicy twej kleszej podłości,
Więc w mękach gnij, pieprzony kłusowniku!
Za Duszkiewiczem kolejny idiota:
Tadeusz Guz, co dureństwo już bez liku
Ogrom wygłosił. A jego głupota
I nieskończona, haniebna sromota
W tym, że powiedział on o likwidacji
Ferm futerkowych: „Do detronizacji
Człowieka we wszechświecie to prowadzi”!
Zaprawdę, durniem jest kabaretowym.
Na jego tępość nikt nic nie poradzi.
Tadeusz Guz – guzem nowotworowym
Na ciele oraz intelekcie zdrowym
Jest społeczeństwa – więc by zniszczyć raka,
Na żywca skórę zdiera czart z pludraka⁴⁷⁶!
Następna postać – kapelan faszystów:
To Jacek Międlar – taka pusta głowa,
Że jego kościół, dla własnego zysku,
Wydalił Jacka⁴⁷⁷, by nie tracić zdrowia.

⁴⁷⁶ *pludrak* (daw.) – pogardliwie, obelżywie o Niemcu, o kimś ubranym w pludry. Tu w nawiązaniu do tego, że Guz został kiedyś skierowany na studia filozoficzne do Gustav-Siewerth-Akademie w Niemczech.

⁴⁷⁷ Międlar za głoszenie nienawistnych, nacjonalistycznych i całkowicie antychrześcijańskich kazań został wydany ze stanu duchownego. Międlar jest modelowym wręcz przykładem pseudokatolicyzmu, owej „świętojebliwości”, by użyć terminu Dantego: zupełnie nie rozumiał przesłania swojej religii całkowicie je wypaczając i zaprzeczając mu poprzez czynienie zła i szerzenie nienawiści do drugiego człowieka.

Czeka na niego komora gazowa,
Jak na każdego, co tu jest faszystę.
Geje i Żydzi – te dwie grupy wszystkie
Czyny i myśli jego pochłaniały.
Porównał się do Jezusa, przechera,
Kiedy powiedział szubrawiec skarłały:
„On również w słowach swoich nie przebierał”.
Za swoje grzechy sporo już nabierał:
Piszczy ze strachu przed drzwiami komory –
Tak kończy naziol z nienawiści chory.
Następny – Robert Mokrzycki. Polowej
Katedry WP⁴⁷⁸ proboszcz – ksiądz niecnota:
Miał w domu sejf, a w środku skrytki owej
Trzymał on sztabkę ze szczerego złota!
Znajomego biznesmena ochota
Gdy nachodziła, by prokuratorów
I polityków korumpować⁴⁷⁹, sporów
Z nimi nie toczył, bo miał argumenty:
Używał złota pana Mokrzyckiego –
Ten był z nim w spółce, katabas przeklęty.
Doznaje zatem cierpienia wielkiego:
Na jego głowę wór złota ciężkiego
Spada i czaszkę głupią rozłupuje:
Tak za swe grzechy klecha pokutuje.
Następny pierwszej kaplicy mieszkaniec
To Dariusz Oko – „doktor teologii”.
Homoobsesję rozumu zaprzaniec
Miał, co nie dziwne – wszak na PATologii⁴⁸⁰
Pracował Oko. Nikt mu nie wymodli
Rozumu łask i zdrowego myślenia,
Stąd Dariusz Oko doznał pomylenia
I wygadywał głupoty i bzdury:
„Hitler był gejem”, a „Gender prowadzi
W totalitaryzm”. Tej nomenklatury
Nikt nie używa, bo to rozum razi,
Lecz Oko dyskurs tak właśnie prowadzi.
Zliczał partnerów seksualnych gejom,

⁴⁷⁸ WP – Wojska Polskiego.

⁴⁷⁹ Robert Mokrzycki był gospodarzem spotkań zamieszanych w wielką aferę korupcyjną ludzi – spotykali się u niego m.in. Jan Bury (ówczesny szef PSL), wiceminister Zbigniew Rynasiewicz oraz biznesmeni. Agenci CBA znaleźli u Mokrzyckiego w sejfie sztabkę złota która, jak wynikało z zeznań, należała do szefa ludowców. Mokrzycki był więc umoczony w aferę korupcyjną.

⁴⁸⁰ PATologia – żartobliwa, lecz celna nazwa Papieskiej Akademii Teologicznej (PAT).

Lecz zmysły jego liczyć nie umieją⁴⁸¹.
Raczył też rzec, że dzieci się nawzajem
Gwałcą i masturbują przez dzień cały
I przy posiłku. I że przyzwyczajęń
Gejów jest skutkiem burdeli niemały
Wzrost liczebności. Nie wiemy, co brały
Świętojebliwie usta księdza Oko,
Lecz towar działa – odleciał wysoko.
Nadszedł dzień długu jednakowoż spłaty:
Skoro go geje tak fascynowali,
Od tyłu bierze go szatan rogaty.
A inne diabły, co dokoła stali
Też się na tyłku Oka wyżywali.
Oko zaś na głos, aby karę ćwiczyć,
Musi partnerów swych szatańskich liczyć.
Gdyśmy nadeszli, swym głosem wysoko
Dokładnie dwanaście tysięcy zliczył
Tych, co zwiedzili kakaowe Oko.
A kiedy Mistrz mój głosu mu użyzył,
Ten jeno z płaczem tak żałośnie kwiczył:
«Słusznie każń znoszę niczym nieszczęść siedem...
Ach! Już dwanaście tysięcy i jeden!»
Ostatnia postać: Ireneusz Skubiś,
Co katolikom kazał przy niedzieli
W wyborach głos dać, ale nie – jak mówi –
Na „opozycję”, czy „donosicieli”
Oraz „lewaków”⁴⁸². Czy wyście widzieli
Taką głupotę oraz brak kultury?
Dlatego Skubiś cierpi tu tortury!

⁴⁸¹ Oko podczas wykładu w Łomży pod tytułem „Gender – od tolerancji do totalitaryzmu” (sic!) mówił: „Jestem duszpasterzem lekarzy, więc wiem z pierwszej ręki, jak wygląda stan zdrowia gejów (sic!): to jest katastrofa medyczna” oraz „Badania pokazują, iż 25 proc. gejów miało w życiu mniej niż 100 partnerów seksualnych; 50 proc. między 100 a 500, a 25 proc. ponad tysiąc”. Niestety nie był w stanie przytoczyć konkretnych badań na potwierdzenie swoich absurdalnych tez. Ponadto wygadywał i inne głupoty, np.: „Osoby orientacji homoseksualnej stanowią mniej niż 1 proc. społeczeństwa, a mimo tego to właśnie na tę grupę przypada ponad 60 proc. chorych na AIDS i choroby weneryczne” czy też „Do 40 proc. przypadków pedofilii jest natury homoseksualnej”. Oko to skrajny przykład pseudokatolickiej tępoty i przestroga przed tym, co fanatyczne, religijne zaślepienie robi z ludzkim rozumem.

⁴⁸² Ireneusz Skubiś zaśląnął tym, że 17 sierpnia 2018 roku w Radiu Maryja agitował przed wyborami mówiąc, że „Katolik głosuje na katolika, a nie na totalną opozycję, lewaków i donosicieli do Brukseli”. Było to haniebne słownictwo polityków PiS, które ten klecha przejął bez wahania i śmiało – jako ksiądz – używać takich słów publicznie, tym samym jednoznacznie opowiadając się za nacjonalistycznymi rządami PiSu.

Pieśń LVIII (Kaplica druga. Rydzyk)

W kaplicy drugiej jest Tadeusz Rydzyk –
Tak zwany „ojciec” – ale chyba kłamstwa.
Pomimo wszystkich religijnych ryzyk
Piekielnej męki, w wyniku zaprzaństwa
Był antywzorem wszelkiego kapłaństwa.
Wzorcem chciwości można by go zrobić
I w takim duchu czart go będzie gnoić.
Utworzył radio, które nienawiścią
Siało na wszystkie chyba świata strony
Do ludzi, co inaczej niż on myślą.
Bogu Mamonie⁴⁸³ bił ciągle pokłony
Ten fanatyczny klecha nawiedzony,
A był w tym mistrzem – nikt go nie pokonał:
Bezdomny dał mu dwa auta i skonał⁴⁸⁴!
Tadeusz Rydzyk – biznesmen-kaczysta⁴⁸⁵
Myślał, że rządzi tymi, którzy rządzą.
To dla każdego sprawa oczywista,
Że za tę pychę diabły mu urzędzą
Lekcję, na której tortury zarządzą,
By się nauczył, klecha ten parchawy,
Że ma nie wtrącać się w państwowe sprawy.
Pseudouczelnię w Toruniu założył,
Lecz stanowisko aby miał rektora,
Doktorat zrobił, do którego włożył
Swojego radia historię⁴⁸⁶. Nie pora

⁴⁸³ *mamona* – pieniądze.

⁴⁸⁴ W 2016 roku w rydzikowej Telewizji Trwam wyemitowano kuriozalną rozmowę z Rydzykiem, który tłumaczył się skąd ma luksusowe samochody: powiedział, że dostał je od... bezdomnego: „Akurat ten samochód dostaliśmy, nie wiecie o tym, od bezdomnego. Tak, dwa samochody dostaliśmy. Przyjechał bezdomny i dał nam dwa samochody. Pan Stanisław z Warszawy. Niestety zmarł. Sierota, wychowany przez ciocię. Codziennie różaniec był z Radiem Maryja. [Powiedział mi:] Wy robicie dobrą robotę, dlatego proszę bardzo” (sic!).

⁴⁸⁵ Rydzyk jawnie popierał PiS choć jako ksiądz powinien trzymać się z dala od polityki.

⁴⁸⁶ Rydzyk „obronił” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego „pracę doktorską” pt. „Apostolski wymiar Radia Maryja w świetle założeń ideowych i programowych”, czyli *de facto* pracę o swoim własnym radiu i na swój temat. Jest to oczywiście żaloszne. Cały przewód doktorski, sama praca oraz obrona były jedną wielką hucpą. „Doktorat” Rydzyka nie miał żadnej wartości naukowej, został „zrobiony” po znajomości tylko po to, by Rydzyk mógł pełnić funkcję rektora swojej uczelni w Toruniu (według prawa, rektor musiał posiadać co najmniej stopień doktora).

Omawiać „pracę” tę – to żałość spora.
Każdy z komisji doktorskiej po mordzie
Winien za udział w niej dostać w UKSWordzie⁴⁸⁷!
Antysemita, antychrześcijanin,
Antypolak i antypatriota –
Oto jest Rydzyk – nie samarytanin
Lecz chciwy złodziej, do tego idiota⁴⁸⁸.
Rząd szantażował pisowski niecnota:
Chciał, by mu państwo dawało miliony⁴⁸⁹,
Dlatego jest na wieki potępiony!
Oto jak szatan ćwiczy Tadeusza:
Rydzyk na ziemi leży, a na niego
Góra pieniędzy spada. Diabeł zmusza
By Rydzyk wrzeszczał głośno, na całego:
«Chcę więcej kasy!» Ciężaru wielkiego
Redemptoryście ogrom ściska płuca,
Ledwo oddycha, twarz mu się zasmuca
Z bólu (bo napór pieniądze stwarzają),
Dyszy: «Litości, Boże, ma pociecho...»
Na to szatany ze śmiechu pękają:
«Wciąż chciałeś więcej kasy, chciwy klecho,
Czynim więc zadość twej chciwości grzechom!
Stawiałeś ludzi, kradnąc kasę, w nędzy,
Więcej i więcej chciałeś wciąż pieniędzy,
Więc masz, co chciałeś! Ciesz się z tego złota!
«Lecz ja się duszę, ciężar jest zbyt wielki!»
«Cóż to? Na kasę odeszła ochota?» –
Rzekłem – «Chciwości każń masz trucicielki,
Co duszę struła ci i rozum wszelki!»
Na koniec na Rydzyka, dla osłody,
Spadły od bezdomnego samochodu!

⁴⁸⁷ UKSWord – ironiczna, przypominająca „Oksford” nazwa na Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW), który był uczelnią słabą i zaściankową, gdyż nad czterema jego wydziałami władzę sprawował nie minister nauki, lecz władze kościelne. Kościół wywalczył oczywiście, by jego uczelnia miała status uczelni państwowej, co oznaczało spore dofinansowanie z budżetu państwa na bezużyteczne „badania” teologiczne oraz takie hucpy, jak „doktorat” Rydzyka.

⁴⁸⁸ Rydzyk w szkole był kompletnym nieukiem, nie dostał się do liceum, ledwo zdał maturę.

⁴⁸⁹ Rydzyk szantażował rząd PiS wymuszając pieniądze na swoją prywatną szkołę – pozór troski o studentów był obłudą, za którą kryła się chciwość i chęć zysku, z czego Rydzyk słynął. Szantaż zwykle był skuteczny, bo część elektoratu PiS to słuchacze Radia Maryja. Dlatego pisowscy politycy płaszczyli się przed tym antychrześcijańskim księdzem.

Pieśń LIX

(Kaplica trzecia. Budzik, Czaja, Dajczak, Dec, Depo)

Od trzeciej już się zaczyna kaplicy
Biskupów miejsce utrapień na wieki:
Tu zgromadzeni są ci wszetecznicy,
Co grzesząc nie zmrúżyli ni powieki.
Nie tylko rozum swój mają kaleki,
Lecz i moralność, której im nie zbywa –
Stąd każdy tortur od diabłów zażywa.
Stanisław Budzik – upominał księdza,
Że skrytykował kościół, co PiS poparł,
Przez co swą wiarygodność w kłopot wpędza⁴⁹⁰.
A wobec księży-pedofilów oparł
Swą na pogardzie wypowiedź, bo dotarł
Do tego, że ich „braćmi” wciąż nazywał!
To tak, jakby ich ofiary wyzywał⁴⁹¹!
Drugi skazaniec to jest Andrzej Czaja⁴⁹².
Ma mniejszą karę, bo swoich kolegów
Z episkopatu często przyzwyczajają
Do normalności, prawdy bez wybiegów
I uczciwości. Jednak pierwsze z brzegu
O księżach-pedofilach słowa Czai
Dowodem, że ten też tu nic nie czai⁴⁹³.
Obok Andrzeja klęczy Edward Dajczak⁴⁹⁴.
Zrobił teatrum przed ludźmi młodymi:

⁴⁹⁰ Stanisław Budzik był arcybiskupem lubelskim. Udzielił upomnienia ks. Alfredowi Wierzbickiemu za powiedzenie prawdy. Wierzbicki w wywiadzie dla radia TOK FM (dla Budzika stacji liberalnej, a w związku z tym antykatolickiej) powiedział, że „kościół wyszedł na głupka” popierając PiS, przez co stracił wiarygodność. Wierzbicki poparł również strajk lewicowych aktywistów wspierających opozycję parlamentarną walczącą z łamaniem prawa i niszczeniem państwa przez PiS.

⁴⁹¹ Budzik za wszelką cenę chronił swoich podwładnych, księży pedofilów. O ich pedofilskich zbrodniach raczył powiedzieć: „Pragniemy przeproszać Boga za grzechy tych naszych braci, którzy wykorzystali ludzi młodych. Ten grzech szczególnie godzi w Kościół, w którym jesteśmy wspólnotą. Każdy nasz osobisty grzech obniża świętość Kościoła, a każde nawrócenie przyswiera mu świętość”. Budzik to typowy przedstawiciel kleru, dla którego od ofiar, sprawiedliwości i zadośćuczynienia ważniejsze jest dobro hierarchicznego kościoła, jego dobry PR oraz dobro kolegów-księży przestępców.

⁴⁹² Andrzej Czaja – biskup opolski.

⁴⁹³ Czaja, podobnie jak Budzik, bagatelizował problem pedofilii w kościele i sprowadzał go do kwestii abstrakcyjnych „win i grzechów”, ograniczając się do pustosłowia w stylu „prosimy o przebaczenie”. Nie zrobił nic, aby pomóc ścigać pedofilów w koloratkach.

⁴⁹⁴ Edward Dajczak – biskup koszalińsko-kołobrzegi.

Padł biskupimi kolany na krajczak⁴⁹⁵
Za pedofilskie przeprasząc czyny,
Lecz innych księży. Słowy bezczelnymi
Mówił, by młodzież również wybaczyła
Tym, co skrzywdzili ich! Menda niemiła⁴⁹⁶!
Interes jego własnego kościoła
Ważniejszy dlań był, niżli ofiar dobro!
Taka postawa wprost o pomstę woła
Do nieba, aby Bóg biskupów szcudro
Karą przeciwzył, wieszając za zióbro⁴⁹⁷.
Obok Dajczaka cierpi Dec Ignacy⁴⁹⁸.
Choć dał swym księżom dokładnie, na tacy,
By się w kampanię nie angażowali –
Sam bardzo był rozpolitykowany:
On oraz wielu pisowców zostali
Członkami w Komitecie, co zwołany
Przez PiS: „W obronie demokracji” zwany⁴⁹⁹.
Z Beatą Moskal-Słaniewską miał zdjęcie,
By mógł jej rzec: „Świdnicy prezydencie”⁵⁰⁰!
Poza tym, jako klecha nic on nie wie:
In vitro dlań to... życie zagrożone!
I mówił, że się nazywa „kłamliwie”
Leczeniem niepłodności⁵⁰¹! Stanowione

⁴⁹⁵ *krajczak* – dywan robiony z krajki.

⁴⁹⁶ Dajczak zachowywał się tak, jak wszyscy pozostali biskupi: usta miał pełne frazesów o przebaczeniu i wybaczeniu, ale nie zrobił nic, by księża-pedofile odpowiedzieli przed wymiarem sprawiedliwości za swoje zbrodnie.

⁴⁹⁷ *ziobro* – żebro.

⁴⁹⁸ Ignacy Dec – biskup świdnicki.

⁴⁹⁹ Dec pisał do księży, że „żaden duchowny nie może angażować się w kampanię wyborczą, a Kościół jako wspólnota religijna nie wiąże się z żadnym systemem politycznym”. Sam jednak w kazaniach nie stronił od polityki, a po wyborach samorządowych w 2014 roku był członkiem pisowskiego komitetu honorowego tzw. Marszu w Obronie Demokracji i Wolności Mediów. Bp Tadeusz Pieronek przypominał wówczas, że „biskupom nie wolno pchać się do polityki”, w wyniku czego Dec ostatecznie z honorowego komitetu się wycofał.

⁵⁰⁰ Beata Moskal-Słaniewska podczas kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta Świdnicy umieściła na swojej stronie internetowej zdjęcie z Decem, który oficjalnie mówił o apolityczności, ale cichcem wciąż angażował się w politykę popierając tę kandydatkę.

⁵⁰¹ Dec błysnął kiedyś następującą wypowiedzią: „Każde poczęte ludzkie życie winno być chronione i winno być wydane na świat. W dzisiejszym świecie jest ono szczególnie zagrożone przez aborcję i proceder zapłodnienia in vitro, który to proceder kłamliwie nazywa się leczeniem niepłodności”, co pokazuje jego całkowitą ignorancję w zakresie biologii i medycyny.

Prawo dlań ważne, jeśli objawione,
Zaś Konstytucja – to godne batogu –
Mniej ważna w państwie jest od dekalogu⁵⁰²!
Z ostatnim zgadzał się też Wacław Depo⁵⁰³,
Co obok Deca męczarni doznawał.
Błagał o łaskę, lecz – rozlane mleko!
Śmiał się w państwowe sprawy wtrącać kawał
Chama, co w walce z Polską nie ustawał,
Chcąc jej narzucić, nad państwowe prawo,
Stek religijnych bzdur szybko i żwawo.

⁵⁰² Dec mówił, że wydarzenia II Wojny Światowej wynikały z tego, że... prawo stanowiące nie wynika z prawa boskiego (sic!).

⁵⁰³ Na Jasnej Górze Depo, biskup częstochowski śmiał powiedzieć, że w państwie od Konstytucji ważniejsza jest ewangelia: „Bolesnie powróciły w ostatnim czasie wypowiedzi, że w Polsce rządzi Konstytucja, a nie ewangelia, że Konstytucja ma iść przed ewangelią”. Depo był religijnym fanatykiem, który w swojej średniowiecznej mentalności zupełnie nie rozumiał czym jest państwo.

Pieśń LX

(Kaplica czwarta. Dydycz, Dziega, Dziuba, Dziwisz)

W kaplicy czwartej jest Dydycz Antoni:
Gruby jak beczka, spasy od obżarstwa.
W jadła zżeraniu nikt go nie przegoni.
Okrutnego się dopuścił plugastwa,
Pod którym gruba jak on hańby warstwa.
Rzekł: „Księża nie są donosicielami –
Policji nie będą powiadamiali
O pedofilach w białych koloratkach”⁵⁰⁴!
Krył pedofilów! Namawiał do krycia!
Taki przestępca to dla czarta gratka –
Nie obejdzie się bez srogięgo bicia!
Lecz nim usłyszę pisk Dydycza wycia,
Mistrz jeszcze słowo rzeknie o zbrodniarzu:
«Łaski błaga, lecz to sztuka mirażu!
Odrażający cham ten jak robactwo
Bardzo w morderstwie zwierząt się lubował.
„Walka z myślistwem to zwykłe pieniactwo”⁵⁰⁵ –
Takie haniebne słowa z ust wypluwał
Kłamliwych i mentalnie masturbował
Się swoją mową ten żalony klecha.
W karocy z Szyszką jeździł – tam uciecha
Tłumu, bo powóz jak dynia wyglądał,
A w niej siedząca wielka dynia druga –
Cielsko Dydycza, co na lud spoglądał!»
Dydycz przy ścianie stoi, głupka struga,
Lecz na nic pozór – bo czarcia garuga⁵⁰⁶
Przywiała już doń zwierzęcą gromadę.
Ta wyrze zemstę na cielsku, co blade:
Jeleń rogami oczy mu wylupia,
Dzik kłami wzdęty jak balon brzuch kłuje:

⁵⁰⁴ Dydycz (biskup drohiczyński) sięgnął moralnego dna gdy publicznie, w uroczystość Wszystkich Świętych powiedział, że księża nie będą informować organów ścigania o przypadkach pedofilii wśród kleru, bo „księża nie są donosicielami”. Nie da się chyba wyobrazić większego moralnego upadku, buty i pogardy dla prawa, ale także pogardy dla wyznawanego przez siebie Boga oraz – przede wszystkim – dla ofiar pedofilii.

⁵⁰⁵ Te haniebne słowa wypowiedział publicznie Dydycz w 2017 roku, parę dni przed odprawieniem mszy dla myśliwych-morderców zwierząt, oraz ministra Szyszki – pisowskiego niszczyciela przyrody, który również lubował się w mordowaniu niewinnych istot. Dydycz i Szyszko reprezentowali najgorszy moralny ściek, jeśli idzie o kwestię empatii w stosunku do innych żywych istot, której nie mieli za grosz.

⁵⁰⁶ *garuga* – wiatr wiejący z boku.

Tak właśnie iści się czerwień biskupia⁵⁰⁷!
Tak kończą wszyscy ci myśliwi-chuje!
Dydcz piszczący z bólu podskakuje,
Lecz wszystko na nic – na wieczność zwierzęta
Będą go gnoić – męka niepojęta!
Obok Dydcza stoi Andrzej Dziega⁵⁰⁸.
Przeciw nauce ten głąb ciągle stawał.
Dziś swą na Boga niewinność przysięga,
Ale za życia ciągle kłam zadawał
Prawdzie, gdy przeciw in vitro wydawał
Głosy protestu z biskupiego ryja,
Więc teraz w piekle boleść go spowija:
Diabeł mu prętem w kleszym brzuchu wierci
Dziurę i gada: «Tyś przeciw in vitro,
Cywilizację więc popierasz śmierci!
Bo zabieg ten, ty głupoty mimikro
Jest życia triumfem!» «Ach, jakże mi przykro!» –
Odpowie Dziega – «Teraz zrozumiałem...»
Lecz już za późno – Dziegi nędznym ciałem
Targa niewypowiedzianego bólu
Konwulsja, która będzie bardzo długa,
Bo wieczna! Zatem – cierp, nędzny księżulu!
Do spółki z Dziegą kaźń ma Andrzej Dziuba –
Obrońca pedofila, grzechu sługa.
Spytany o to, odrzekł: „Do widzenia,
Nie mam nic więcej tu do powiedzenia⁵⁰⁹”.

⁵⁰⁷ *czerwień biskupia* – aluzja do kardynalskiej purpury – symbolu krwi i cierpienia. Tu w znaczeniu przewrotnym: cierpienia Dydcza wynikają z jego ohydnych grzechów i całkowicie amoralnej oraz antychrześcijańskiej postawy, wynikają ze zdrady Chrystusa, a nie z gotowości poświęcenia dla niego swojego życia.

⁵⁰⁸ W 2012 roku Dziega (biskup szczecińsko-kamieński) wygadywał takie głupoty: „Zgodnie z nauką Kościoła i zgodnie z prawdą o godności ludzkiego życia nikt z katolików nie może popierać procedur in vitro”. Tak właśnie kleszy „specjaliści” od medycyny, biologii i płodności wypowiadali się publicznie o kwestiach, na których nie dość, że się nie znali, to jeszcze nie mieli żadnego moralnego prawa, by się o nich wypowiadać. Katolicy biskupi chcieli na drodze prawa państwowego (sic!) zabronić ludziom stosowania procedury in vitro – czyli *de facto* byli przeciwni życiu i to właśnie oni najwyraźniej wpisywali się w tak krytykowaną przez siebie „cywilizację śmierci”.

⁵⁰⁹ Andrzej Dziuba (biskup łowicki) nie odpowiadał na pytania prasy dotyczące Wincentego Pawłowicza, księdza-pedofila przenoszonego przez Dziubę z parafii do parafii. Gdy został o to zapytany wprost, uciekł jak tchórz mówiąc tylko, że „nie ma nic do powiedzenia”. Gdy idzie o kasę i profity dla kleru, wtedy usta im się nie zamykają. Ale gdy idzie o stawanie w prawdzie, karanie winnych najgorszych przestępstw i zadośćuczynienie ofiarom pedofilskich księży – wtedy takie moralne gnidy jak Andrzej Dziuba nagle „nie mają nic do powiedzenia”.

Za to, że klechów-pedofilów broni,
Szatany gwałcą już pedo-biskupa.
Wrzeszczy okrutnie, bo na wszystkie strony
Jest rozrywana ta biskupia dupa.
Oto jest kara za to, że nie słuchał
Nakazów Boga (ponoć w niego wierzył) –
Na nic błagania zmawianych pacierzy!
A obok Dziuby jest żelazna klatka.
W niej jeszcze jeden klecha – czart go znagła⁵¹⁰.
Zaiste, piękna ta piekielna jatka!
Wewnątrz... któż to jest w kaźni na kształt magla?
«Co tu, do diaska, się odjanieprawła?»
Pytam. Tym słowem Mistrz mój zagadnięty
Szybko w te słowa mówi mi przejęty:
«Żałosna postać, którą tutaj widzisz
I którą czarty okrutnie hartują
To jest niejaki pan Stanisław Dziwisz.
Był on cwaniakiem oraz wielką szują.
Jeśli twe oczy nadal się dziwiają
Widokiem kaźni – ognia oraz pary,
Spytaj, za jaki grzech odbywa kary».
«Gadaj, nędzniku» – mówię do Dziwisza –
«Za co tu cierpisz». Ten wychylił głowę
Z klatki swych tortur. Gdy nastąpiła cisza,
Odparł: «Me ciało tutaj jest ćwiczone
Za wiele zbrodni... O nich teraz powiem:
Wypompujełam litry krwi z papieża,
Kiedy na łożu śmierci jeszcze leżał⁵¹¹ ...
Ja za Wojtyłę wszak decydowałam
I orzekałam, że „*il papa vuole*”.
Do jego ucha tylko dopuszczałam
Tych, co wygodni – jak obrus na stole –
Dla planów moich byli. Grałem rolę
Tego, co Trujilla i Karadima

⁵¹⁰ *znagłać* – hartować stal do wysokich temperatur przez powolne zanurzenie w stopionej soli, łożu, ogniu itp. Tu hartowany jest tak Stanisław Dziwisz.

⁵¹¹ Gdy Jan Paweł II leżał na łożu śmierci, Dziwisz (emrytowany biskup krakowski) wypompuwał z niego krew, którą później dawał wybranym jako relikwie. Nie dość, że sprofanował zwłoki, to jeszcze chciał na tym ubić interes. Dziwisz również, wbrew woli Jana Pawła II spisanej wyraźnie w jego testamencie, nie spalił po śmierci jego notatek, ale opublikował je, aby na tym zarobić. W lutym 2019 papież Franciszek opowiedział dziennikarzom „anegdotę” o tym, jak Jan Paweł II tuszował skandale pedofilskie, a filtrem niedopuszczającym do papieskiego ucha informacji o zbrodniach księży-pedofilów był właśnie Dziwisz.

Skandal tuszuje⁵¹². Wielka moja wina!
Całem swe życie poświęcił dla papy,
Lecz żem energię skierował w złą stronę...
Myślałem tylko, jak zostać bogatym,
Zrzuciłem z siebie moralną zasłonę
I krew Wojtyły zmieniłem w mamonę,
Bom ją sprzedawał jak relikwie święte...»
«Twe zbrodnie» – Mistrz rzekł – «Są wręcz niepojęte!
Tortury słusznie zatem w piekle znosisz,
A jeśli myślisz, że się z kar wywiniesz,
Wiedz to: od Boga łaski nie wyprosisz!
W klatce cierpienia jednakoż nie zginiesz –
Będziesz w niej ginąć, chociaż nie przeminiesz:
Wieczne jest bowiem piekielne cierpienie –
Wyrok twardy, jak z Golgoty kamienie!

⁵¹² Informacje o kleszych skandalach, w tym seksualnych, kierowane do Jana Pawła II, były blokowane przez Dziwisza. Gdy papież był już schorowany, Dziwisz faktycznie podejmował za niego decyzje. Gdy ktoś miał jakąś sprawę do Wojtyły, musiał ją zaniósć za pośrednictwem Dziwisza. Ten, jeśli prośba była po jego myśli, wychodził z papieskich komnat ogłaszając: „*il papa vuole*” – czyli: „papież chce”. Ale tak naprawdę była to wola Dziwisza, nie Wojtyły. Dziwisz był filtrem – przekazywał Wojtyłce to, co chciał. Jako najbliższy współpracownik papieża prowadził bez przeszkód swoje interesy, w tym ochronę księży-pedofilów. Dziwisz miał wpływ na nominację Angelo Sodano na stanowisko sekretarza Stolicy Apostolskiej. Sodano był wcześniej zamieszany we wspieranie zbrodniarza Pinocheta, z którym się przyjaźnił jako nuncjusz apostolski w Chile. Dziwisz doskonale o tym wiedział. Wiedział też o tym, że Sodano wspierał księży-pedofilów, np. Fernando Karadima, który przez 50 lat wykorzystywał seksualnie dziesiątki chłopców. Dziwisz, podczas pielgrzymki Wojtyły do Chile zaaranżował jego spotkanie z dyktatorem Pinochetem, aby uwiarygodnić jego rządy i dać swoisty certyfikat moralności. Dziwisz był też przyjacielem kardynała Alfonsa Lópeza Trujilla – żyjącego w przepychu homoseksualnego i nienawidzącego czarnoskórych pedofila i miłośnika męskich prostytutek. Molestował też kleryków i lubił bić podczas stosunku swoich partnerów seksualnych. Dziwisz wiedział o tym wszystkim, a mimo to go chronił. Dziwisz to wyjątkowy degenerat moralny.

Pieśń LXI

(Kaplica piąta. Gądecki, Głódź, Górzyński, Gurda, Hoser, Janiak, Jezierski, Jeź)

Piąta kaplica – Stanisław Gądecki.
W tym, by klękali ludzie chciał mieć rację
Przed biskupami, katabas zdradziecki⁵¹³,
No bo „przed wojną klękały wsze nacje”!
„Parlamentarną”, rzekł on, „demokrację
Poprzez materii dyktat się narzuca”!
Więc tępią czarty intelektu kuca⁵¹⁴.
Każą mu klęczeć i ludzi przepraszać,
A przy tym pałką dostaje po głowie.
Gądecki wrzeszczy: «Litość chcę wypraszać!»
Lecz diabeł odparł «Przypomnę ja tobie,
Co żeś o dzieciach, we własnej osobie,
Gadał: że chłopcy sprzątać nie powinni,
Ale dziewczynki⁵¹⁵! Tacy jak ty winni
Wsteczniactwa w Polsce oraz obskurantwa!
Twierdziłeś, że to niechybnie prowadzi –
Na skutek swego arcydyletanctwa –
Do „gender ideologii”. Kto radzi
Ci, aby gadać to, co wyprowadzi
Cię poza kręgi myślących wszak ludzi?
Ty jesteś głupcem – nikt już się nie łudzi!»
Następny – Sławoj Głódź, pseudonim „Flaszka”.
Od chlania wody czerwone ma lica⁵¹⁶.
Rzekł głupstwo, które durne niczym fraszka:
„Polskich ulica ani zagranica
Spraw nie rozstrzygnie” – bo go naszła chcica,

⁵¹³ Gądecki (biskup poznański) w jednej ze swych wypowiedzi narzekał, że „teraz ludzie nie szanują kapłanów, bo przed wojną przed nimi klękali” (sic!).

⁵¹⁴ *kuca* – w potocznym, slangowym języku, zwolennik Korwina-Mikkego, najczęściej przyszczaty, niedouczonego gimnazjalista. Tu aluzja do głupoty Gądeckiego.

⁵¹⁵ Gądecki powiedział w 2016 roku: „Niektórym rodzicom podoba się uczenie chłopców, że winni po sobie sprzątać, a nie czekać, aż zrobią to za nich dziewczynki”. Według tego nieuka prowadzić to ma rzekomo do... „wypełnienia ideologii gender” (cokolwiek to oznacza).

⁵¹⁶ Głódź (biskup gdański) był znanym pijakiem o zachowaniu i mentalności menela.

By w polityka⁵¹⁷ bawić się jak dzieckiem⁵¹⁸!
To mu zostało z tych lat, gdy zdradzieckie
Postępowanie praktykować raczył:
TW Guastarem był, który donosił
Na Jana Pawła⁵¹⁹! Tak on się łajdaczył!
Kapuś i pijak, moralnie się stoczył,
Przed szereg kłamców i chamów wyskoczył,
Bo o Polakach – tutaj czary przysły –
Rzekł: „zacadzzone ci mają umysły⁵²⁰”.
Do Gdańska z pompą chciał i honorami
Sprowadzić szczątki Karla Marii Spletta⁵²¹
(Tego, co współpracował z nazistami) –
Bo Sławoj Leszek to apologeta
Katofaszyzmu. W piekle ta podnieta
Przeciwko niemu zwraca się tym razem:
Głódź zacadzany⁵²² jest trującym gazem.
Raz, kiedy w kruchcie jakąś mszę odprawiał,
Z Jackiem się Kurskim obrączką zaślubił⁵²³!

⁵¹⁷ Fraza „ulica i zagranica” to pisowski slogan mający w zamierzeniu obrażać obywateli pokazując, że rzekomo „donoszą” na łamanie prawa w Polsce do Unii Europejskiej oraz że protestują przeciw temu na ulicach. Tą wypowiedzią Głódź nie mógł wyraźniej wpisać się w politykierstwo i popieranie przestępczego PiSu.

⁵¹⁸ *bawić się jak dzieckiem* – aluzja do pedofilii wśród kleru.

⁵¹⁹ Z dokumentów IPN wynika, że Sławoj Leszek Głódź przez lata – jako TW Guastar – przekazywał komunistycznemu wywiadowi cywilnemu PRL informacje na temat Jana Pawła II i jego polityki wobec kościołów wschodnich. Po upadku komunizmu Głódź nigdy nie rozliczył się ze swoją przeszłością esbeckiego donosiciela.

⁵²⁰ W Gdańsku w 2018 roku odsłonięto pomnik żołnierzy wyklętych. Z tej okazji Głódź raczył wygłosić komentarz o „zacadzonych umysłach wielu Polaków”. Bezczelność i chamstwo tego donosiciela i zdrajcy Polski nie znała granic.

⁵²¹ Karl Maria Splett – niemiecki biskup rzymskokatolicki, biskup diecezjalny w Gdańsku w latach 1938-1964. Po wybuchu II Wojny Światowej w liście pasterskim wyraził radość z włączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej. W czasie wojny współpracował z nazistami. Wydał zakaz używania języka polskiego w kościołach. W 1946 skazany przez władze Polski Ludowej na 8 lat więzienia i konfiskatę mienia. Szczątki takich to ludzi chciał Głódź – jak widać, ich wielki miłośnik – sprowadzać na polską ziemię.

⁵²² *zacadzany (...) gazem* – aluzja do „zacadzonych umysłów” oraz tradycyjna i występująca kilkakrotnie na kartach *Komedii* kara dla zwolenników faszystów – komora gazowa, w której duszą się, cierpiąc w ten sposób wieczne męki.

⁵²³ W 2018 roku, podczas mszy z okazji obchodów 38. rocznicy porozumień sierpniowych Głódź nałożył na palec Kurskiego „pierścień Inki” mówiąc przy tym, że „Ta telewizja [TVP – przyp. tł.] zmieniła oblicze”. Nakładanie pierścienia wyglądało, jakby Głódź zaślubił Kurskiego. Było to symboliczne, gdyż obaj są symbolami pisowskiego zaprzaństwa, kłamstwa, propagandy, beczelności i głupoty. Scena

Głódź – jednym słowem – to jest gnoja kawał,
Który moralność całkiem już pogubił.
Mistrz mój Mickiewicz jeszcze tak przemówił:
«Patrz, jest tu nadto grupka innych klechów!»
Widzę, że w wielkim dziadku do orzechów
Są zgromadzeni, a nad nimi błyska
Gniew Pana Piekieł – i z jego rozkazu
Dziadek te klechy bezlitośnie ściska
I rozłupuje głowy, tak jak głazu
Młot pneumatyczny strukturę od razu
Rozbija w milion maleńkich odłamków.
Jakich tu mamy głupawych baranków?
Józef Górczyński⁵²⁴ i Kazimierz Gurda⁵²⁵,
Jacek Jezierski⁵²⁶ oraz Edward Janiak⁵²⁷,
Andrzej Jeż⁵²⁸, a na końcu nędzny siudra⁵²⁹
Umysłu, oraz oszołomstwa maniak,
O głowie pustej tak jak wielki baniak,
Mentalnie krzywy niczym tępy koser⁵³⁰,
Król wśród idiotów, czyli Henryk Hoser.
Rzekł: „Bez tabletki nie byłoby gwałtów⁵³¹”,
„Stres podczas gwałtu zmniejsza zapłodnienia
Szansę⁵³²”, a kiedyś – jakby wrócił z rautów –

z pierścieniem jest też doskonałą, ikoniczną ilustracją sojuszu ołtarza z tronem, jaki powstał za rządów PiS.

⁵²⁴ Józef Górczyński – biskup warmiński.

⁵²⁵ Kazimierz Gurda – biskup siedlecki.

⁵²⁶ Jacek Jezierski – biskup elbląski.

⁵²⁷ Edward Janiak – biskup kaliski.

⁵²⁸ Andrzej Jeż (biskup tarnowski) w 2018 r. wslawił się wypowiedzią świadczącą o jego elemenarnm braku wiedzy w zakresie biologii, nie rozumiejąc różnicy między płodem a człowiekiem: „Genetyka i zdrowy rozsądek podpowiadają, że jeśli coś ma DNA człowieka, wygląda jak człowiek i rozwija się jak człowiek, to jest człowiekiem. Argument, że jest płodem, brzmi niedorzecznie, ponieważ płód nie jest określeniem gatunku, ale stopnia rozwoju, i nie odnosi się do natury człowieka”.

⁵²⁹ *siudra* – członek najniższego stanu w tradycyjnym społeczeństwie indyjskim. Tu oczywiście aluzja do poziomu intelektualnego Hosera.

⁵³⁰ *koser* – nóż ogrodniczy o zakrzywionym ostrzu, służący do obcinania gałęzi. Aluzja do tego, że Hoser (biskup warszawsko-praski) pochodził z rodziny warszawskich ogrodników.

⁵³¹ Hoser uznał, że akcja MeToo (internetowa akcja przeciw molestowaniu kobiet) to skutek... rozpowszechniania pigulek antykoncepcyjnych, bo „bez antykoncepcji gwałtów by nie było” (sic!). Hoser był wręcz modelowym, słownikowym przykładem idioty.

⁵³² Hoser w publicznej telewizji, z okazji tzw. Czarnego Protestu kobiet powiedział, że w czasie gwałtu „stres jest tak silny, że do zapłodnienia dochodzi rzadziej”, a tym samym nie ma właściwie problemu prawa zgwałconych kobiet do aborcji (sic!).

Niczym pijany tak rzekł od niechcenia:
„Ci co nie wierzą, powinni płacenia
Dokonywać na kościół, nie bez racji,
Bo przecież żyją wszak z jego negacji!”
Twierdził ponadto: z żony zaufania
(Co za stek oszczerstw z kłamliwych ust księdza)
Winna wypływać – rzecz to niesłychana! –
„Postawa uległości wobec męża!”
Tak u Hosera głupota zwycięża.
I za nią właśnie dziadek do orzechów
Zgniata łeb króla głupców pośród klechów.

Pieśń LXII

(Kaplica szósta. Jędraszewski, Kamiński, Kasyna, Kaszak, Kiernikowski, Kopiec, Kupny)

Kaplica szósta: Marek Jędraszewski.
To nie duszpasterz, lecz duszpastuch zwykły.
Kolejny pseudo-katolik zdradziecki:
Do wybiórczego bardzo jest przywykły
Miłosierdzia: bo w pochwałach nawykły
Jest dla Isakowicza-Zaleskiego
I Darka Oko, lecz dla Bonieckiego
Cnoty tej brak już – dać mu jej nie może.
Marek mentalnie w średniowieczu siedzi:
Chce, by go w rękę całował lud boży⁵³³!
Należy też do smoleńskiej gawiedzi⁵³⁴:
W wypadku czujny ten klecha wyszedł
„Mystyfikację wielką”. A w rocznicę
Sierpniowych Porozumień mózgownicę
Swą uruchomił pustą i bezczelną:
Opozycjonistów nazwał zdrajcami!
Głupotą wslawił się jeszcze niejedną:
W Niepodległości Święto wielce zgañił
Polaków, co się Europejczykami
Czują⁵³⁵! Tych zaś, co aborcję robili,
Do esesmanów przyrównał, co byli
Na kolejowych rampach, gdzie idącą
Do Auschwitz ludność selekcji poddali.
„Czarny Protest” nazwał „Przerażającą
Manifestacją” – niech go piekło spali –

⁵³³ Jędraszewski po objęciu biskupstwa w Krakowie zwierzył się dziennikarzom, że w mieście tym „zarówno młodzi, jak i starsi całują swojego biskupa w rękę. To było dla mnie na początku bardzo krępujące, ale potem zrozumiałem, że jest to ich sposób przeżywania łączności ze swoim Kościołem i rozumienia, kim jest w nim biskup”. Ten cytat świadczy o jego niebywalej wręcz pysze i utracie kontaktu z rzeczywistością.

⁵³⁴ *smoleńska gawiedź* – tym terminem Dante opisuje grupę naiwnych i niedouczonech ludzi, którzy święcie wierzyli w to, że katastrofa smoleńska była wynikiem jakichś spisków, wybuchów, mgły oraz innych cudaczych teorii, produkowanych przez obłąkanego Macierewicza i jego podkomisję smoleńską. Jędraszewski odnosząc się do katastrofy smoleńskiej wykazał się kompletną głupotą i brakiem umiejętności racjonalnego myślenia (co, nawiasem mówiąc, nie dziwi u kleru), gdyż wspominał o „wielkiej mistyfikacji”, która rzekomo miała odciągnąć Polaków od „prawdy”.

⁵³⁵ Jędraszewski ganił polityków, którzy ośmielają się być jednocześnie Polakami i Europejczykami. Tą wypowiedzią wpisał się w antypolski nurt reprezentowany przez większość kleru, a także wielu papieży (np. potępiających powstania styczniowe i listopadowe oraz śmiący nakazywać Polakom posłuszeństwo zaborcom).

„Cywilizacji śmierci”. A gdy stali
Ubodzy w Rynku krakowskim w wigilię,
Chwalił się: „Każdy z nich ode mnie przyjmie
Porcję pierogów, ceniąc przy tym sobie
(A mówię, rzecz ta ujęła mnie mocno),
Że arcybiskup we własnej osobie
Dał im jedzenie, a oni z wdzięcznością
Mogli mi – zaszczyt! – w oczy patrzeć prosto!⁵³⁶”
„Szyderstwem z Boga” dlań związki gejowskie,
Ale szyderstwem jego jest żaloszne
Życie – to zwykły cham jest bucowaty⁵³⁷.
Zdawało mu się, że drugi po Bogu,
Tymczasem Jędraszewski, tak pyskaty
Za życia, tutaj, w piekielnym barłogu
Cierpi już przez to, że wśród innych złogów
Kleszej głupoty łaski musi prosić
I – ponizony – czarcie kary znosić.
Czart penetruje mu również jelito,
Bo gwałcicieli dzieci bronił. Wskazał
Tę swą obronę z mocą niespożyta:
Gdy sąd w Australii George’a Pella skazał
Za to, że ścieżką pedofilską chadzał
Jędraszewskiego wzięło opętanie:
Wrzeszczał: „kościół to prześladowanie”⁵³⁸!
Wraz z Jędraszewskim inni w tej sykstyńskiej
Kaplicy siedzą – ich los też okrutny:

⁵³⁶ Jędraszewski sam się potrafił ośmieszyć osiagając niewyobrazalny poziom zenady. Np. w jednym z wywiadów wspominał, jak to udał się na krakowski Rynek, żeby wziąć udział w wigilii dla ubogich. „Sam zacząłem nakładać im pierogi, a oni – co mnie bardzo ujęło – szalenie sobie to cenili, że coś dostali osobiście od biskupa, że mogli się spotkać i spojrzeć mi prosto w oczy”.

⁵³⁷ Wszystkie wspomniane przez Dantego sytuacje pokazują, że Jędraszewski był pyszałkowskim księdzem, któremu wydawało się, że władza ludźmi niczym udzielny książę. Nie zauważał, że czasy średniowiecza dawno już minęły. Przy tym prezentował niebywałe zacofanie intelektualne (np. wygadywał głupoty o „ideologii gender”).

⁵³⁸ Szczyt moralnego dna Jędraszewski osiagnął w 2019 roku w Krakowie podczas Europejskiego Kongresu Samorządów. Skazanie przez australijski sąd kardynała Pella na 6 lat więzienia za gwałcenie dzieci skomentował tak: „Spójrzmy na Australię, gdzie kardynał Pell został skazany. Tam się łamie prawa człowieka. Chrześcijaństwo zawsze było prześladowane” (sic!). Po tej wypowiedzi większość krakowskich lokalnych polityków powiedziała, że od tej pory bojkotują imprezy z udziałem tego moralnego, antychrześcijańskiego degenerata, jakim był Jędraszewski.

Ryszard Kasyna⁵³⁹, Romuald Kamiński⁵⁴⁰,
Jan Kopiec⁵⁴¹, Grzegorz Kaszak⁵⁴², Józef Kupny⁵⁴³,
Zbigniew Kiernikowski – zazdrośnik smutny:
Zazdrościł księdzu kulturyście ciała,
Więc go ta nędzna szuja upomniała⁵⁴⁴.
Siedmiu ich, niczym siedem grzechów głównych.
Są żelaznymi linami związani,
Które wbijają się w ciała tych durnych
Antykapłanów, tnąc je jak salami.
Oni się z bólu zalewają łzami
I tak jak reszta zmiłowania proszą –
Już nie do Boga, lecz do nas zanoszą
Swoje modlitwy, bo w Boga nie wierzą
I zresztą nigdy nie wierzyli w niego.
Ale są cwani – wiedzą, że zależą
Ich nędzne losy od Mistrza – bo jego
Jedno choć słowo wybawić od złego
Może ich dusze, gdy Mickiewicz każe,
By diabeł wstrzymał poddawanie karze.
Tak ponizali się modląc do Mistrza:
«Wybacz, Adamie, nam postawę hardą!»
«Głupcy! Nie wiecie, że już na was przyszła
Wyrocznia losu?» – Mickiewicz ze wzdrgną
Zaśmiał się w twarz im – «Karę macie twardą,
Boście za życia Boga wyrzucili
Z serc zatwardziały⁵⁴⁵ – tu będziecie gnili!»

⁵³⁹ Ryszard Kasyna – biskup pelpliński.

⁵⁴⁰ Kamiński – następca Hosera. Tuszował pedofilskie zbrodnie swoich kolegów-księży. Kamiński „przeprosił” ofiary tych zbrodniarzy, tradycyjnie używając wyrażen te ofiary lekceważących: „ci, którzy poczuli się skrzywdzeni”. Miał jeszcze czelność mówić, że zrobi wszystko, aby owi „skrzywdzeni” mieli możliwość „bezpiecznego powrotu do wspólnoty Kościoła”. To szczyt bezczelności i pogardy wobec ofiar kleszej pedofilii.

⁵⁴¹ Jan Kopiec – biskup z Gliwic.

⁵⁴² Grzegorz Kaszak – biskup sosnowiecki. Gdy syn zwolnionego organisty napisał do Kaszaka list z prośbą o interwencję, ten nawet nie raczył mu odpisać.

⁵⁴³ Józef Kupny – biskup z Wrocławia. Suspendował księdza, który oskarżył swojego proboszcza o gwałt.

⁵⁴⁴ Kiernikowski (biskup legnicki) udzielił „kanonicznego napomnienia” księdzu Arturowi Kaproniowi, który uprawiał kulturystkę i zajmował wysokie miejsca w zawodach kulturystów. Kiernikowski powiedział mu, by nie afiszował się zbyt zbytnio ze swoją pasją. Wynikało to oczywiście z zazdrości Kiernikowskiego, który był brzydkim grubasem.

⁵⁴⁵ Dobrowolne przystąpienie do przestępczej organizacji pełnej księży-pedofilów, gwałcicieli dzieci, a na dodatek robienie tam jeszcze biskupiej kariery jest niewybaczalnym grzechem.

Pieśń LXIII

(Kaplica siódma. Libera, Lityński, Mazur, Mering, Michalik, Nitkiewicz)

W kaplicy siódmej wzrok mój zrazu widzi
Kolejnych sześciu panów sukienkowych:
Pierwszy – Libera Piotr⁵⁴⁶: ten nienawidzi
Obcych. Gdy – twierdzi – wpuścisz kilku owych
Do swego domu, to będziesz mieć nowych
Problemów i bied mnóstwo. Oczywiście,
Że Piotr Libera to nacjonalista
Z domieszką kato-polskiego rasizmu⁵⁴⁷.
Gdy pedofilskie mleko się rozlało,
W chór pustostłowa włączył się truizmu:
Niby przeproszał, i „że źle się stało”,
Lecz gdyby nic a nic się nie wydało,
Dalej by siedział cicho w swojej kurii
Tuszując skandal, by ujść tłumowi furii.
Drugi cierpiętnik: Tadeusz Lityński⁵⁴⁸.
Ten namaszczony był przez Michalika⁵⁴⁹
(Co ma intelekt niczym kamień młyński),
Głębsza refleksja zatem go nie tyka –
Zajmowała go anten diagnostyka:
Gdy w świebodzińskiej Chrystusa figurze,
W boskiej koronie, hen wysoko w górze,
Internetowy nadajnik odkryto
(Proboszcz Romaniuk Jan wszedł z providerem,
W deal, by mieć darmo webowe koryto⁵⁵⁰),
Lityński – sam na bakier z komputerem –
Kazał usunąć nadajnik, choć zerem
Zysku skończyła się ta operacja:

⁵⁴⁶ Piotr Libera – biskup płocki.

⁵⁴⁷ W 2015 roku w Zakroczymiu Libera wygłosił skandaliczną, antychrześcijańską, nacjonalistyczno-rasistowską wypowiedź: „Nauka, jaką zaczerpnęliśmy z tamtych zmagania Polski, Mazowsza z Krzyżakami, pozostała w nas na zawsze: jak raz wpuścisz do domu obcego – wpuścisz do domu dopiero budowanego, do domu małego, domu słabego, to możesz zgotować sobie wielką biedę”.

⁵⁴⁸ Tadeusz Lityński – biskup zielonogórsko-gorzowski.

⁵⁴⁹ Lityńskiemu święceń prezbiteratu udzielił Michalik.

⁵⁵⁰ Chodzi o księdza Jana Romaniuka, proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie. Zgodził się na instalację urządzeń służących do przesyłu internetowego w zamian za bezpłatną usługę monitoringu wizualnego. Podjął tę decyzję w tajemnicy przed biskupami i bez żadnych konsultacji. Gdy sprawa się wydała, kłamał w żywe oczy zaprzeczając, jakoby w koronie świebodzińskiego Chrystusa znajdowały się jakiegokolwiek urządzenia prócz instalacji odgramiającej.

„Zgorszenia wiernych” zwyciężyła racja⁵⁵¹.
Trzeci w kaplicy Jerzy Mazur⁵⁵² stoi:
Chodząca dobroć – tak był dobrotliwym,
Że w diecezji księdzu-pedofilowi
Dał swej schronienie. Co więcej – by żywym
Wciąż jego chuciom zadość obelżywym
Czynić, wyznaczył go do nauczania
Dzieci religii, by molestowania
Wciąż pod dostatkiem miał pedofil-klecha⁵⁵³!
O zgwałconej kobiecie, co użyła
Tabletkę „dzień po” mówił, że ma grzechu⁵⁵⁴,
Oraz że gorszą zbrodnię popełniła
Niżli gwałciciel! Pogardy tu siła
Dla ofiar gwałtów, zatem w ramach kary
Gwałcą Mazura dwa czarcie kafary⁵⁵⁵.
Następny – Wiesław Mering⁵⁵⁶, czwarte licho,
Gdyż chciał pouczać patafian bezczelny
Martina Schulza, aby siedział cicho⁵⁵⁷!

⁵⁵¹ Lityński kazał usunąć nadajnik z korony Chrystusa tłumacząc to „zgorszeniem wiernych”. Ale to tylko efekt jego ignorancji w zakresie telekomunikacji. Gdyby przeliczył sobie zyski z umowy z operatorem, niewątpliwie nie godziłby się na usunięcie anteny. Poza tym ujawniła się jego obłuda: instalacja nadajnika w koronie jest według niego czymś gorszącym, ale jakoś nie było słychać żadnych wypowiedzi Lityńskiego na temat pedofilów w sutannach, bezkarnie grasujących po jego diecezji.

⁵⁵² Jerzy Mazur – biskup elcki.

⁵⁵³ Jerzy Mazur brał udział nie tylko w tuszowaniu skandali pedofilskich wśród kleru, ale aktywnie chronił pedofilów w koloratkach: dał schronienie pedofilowi ks. Robertowi Sz. ze Słupska ukrywając go w parafii Matki Boskiej Różańcowej w Mikołajkach, a nawet wyznaczył do nauczania religii w tamtejszym gimnazjum społecznym, pomimo iż Robert Sz. miał sądowy zakaz pracy w szkole (sic!).

⁵⁵⁴ *grzecha* – poprawnie: grzech; zmiana słowa nie tylko służy rymowi, ale jej ironiczny wydźwięk ma zdeprecjonować pseudomoralne terminy używane przez Mazura w swoich pozbawionych szacunku, bezmyślnych, obrażających zgwałcone kobiety wypowiedziach.

⁵⁵⁵ *kafar* – potocznie: postawny mężczyzna.

⁵⁵⁶ Wiesław Mering – biskup włocławski. Znany z wystosowania do ks. Bonieckiego listu otwartego, w którym ruga go za to, że ten ocenił reakcję kościoła na występ Adama Darskiego ps. Nergal (heavymetalowy wykonawca) jako „za mocną”. Mering najpierw w liście tym obsztorcował Bonieckiego z góry na dół, skrytykował za postawę tolerancji dla innych, po czym na koniec życzył mu... „więcej tolerancji”. Ten list Meringa pokazuje, że katolicycy biskupi oderwani byli nie tylko od życia, ale i od racjonalnego myślenia. Kaczyńskiemu Mering rzekł wprost: „wasze sukcesy są naszymi sukcesami”!

⁵⁵⁷ Martin Schulz (ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego) działania PiS po dojściu do władzy słusznie nazwał działaniami o charakterze zamachu stanu. Mering, zapominając o swojej roli, niczym rasowy polityk zareagował na te słowa wysyłając do Schulza pismo, w którym stwierdził: „Poprawność polityczna idąca w parze

Sam zaś donosił ten pomiot kościelny
Za PRL-u esbekom – miał celny
Pseudonim konfidenta: TW Lucjan⁵⁵⁸ –
Niczym Lucyfer, szatańska polucja!
Obok Meringa jest Józef Michalik⁵⁵⁹ –
To pedofila z Tylawy obrońca.
Piotrowiczowi dał nawet medalik
Za pedo-klechy obronę do końca⁵⁶⁰.
Michalik twierdził, że to dziecko wtrąca
Świątych kapłanów w pedofilii cugi,
Bo „łgnie i szuka, samo się zagubi,
Drugiego jeszcze w to człowieka wciąga⁵⁶¹”.
Co za bezczelność! Ale mało tego –
Inne też zdanie mądrości urąga:
„Molestowania uniknąć tak złego
Możnaby, gdyby rodzaju zdrowego
Były relacje między rodzicami!”
I gwałt na dziecku mniejszy mu się jawi,
Niż jakiś rozwód⁵⁶²! Tu nie wytrzymałem:

z małostkowością nie sprzyja mądrości. Szkoda, że także Pan stracił okazję, by siedzieć cicho”.

Mering pokazał tym samym, że nie jest duchownym, lecz pisowskim politykiem.
⁵⁵⁸ Z dokumentów IPN wynika, że w drugiej połowie lat 70. Mering został zarejestrowany jako tajny współpracownik (czyli: kapuś, donosiciel) służb bezpieczeństwa PRL pod pseudonimem TW Lucjan. Historyk Jan Żaryn na podstawie dokumentacji dowodzi, że Mering współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa w pełni świadomie.

⁵⁵⁹ Józef Michalik – emerytowany biskup przemyski.

⁵⁶⁰ Piotrowicz, komunistyczny prokurator stanu wojennego, jako prokurator zajmował się sprawą tego właśnie pedofila i robił wszystko, by go nie skazać, mimo ewidentnych dowodów. Więcej na ten temat Dante opisuje w Pieśni XLIII. Michalik również publicznie tego księdza-pedofila bronił, a Piotrowicza odznaczył medalem Pro Ecclesia Premisliensi –w dowód wdzięczności za sprawną współpracę w ukrywaniu pedofilskiej działalności pedofila z Tylawy. W zakresie ochrony księży-pedofilów Michalik i Piotrowicz działali ramię w ramię.

⁵⁶¹ Są to znane, skandaliczne, ohydne słowa Michalika, którymi usprawiedliwiał księży-pedofilów, a winą za pedofilie obarczał... dzieci, które „wciągają” w to księdza: „Słyszemy nieraz, że to często wyzwała się ta niewłaściwa postawa, czy nadużycie, kiedy dziecko szuka miłości. Ono łgnie, ono szuka. I zagubi się samo i jeszcze tego drugiego człowieka wciąga”.

⁵⁶² Michalik, pytany przez dziennikarzy o doniesienia na temat pedofilii wśród kleru powiedział: ”Wiele tych molestowań udałoby się uniknąć, gdyby relacje między rodzicami były zdrowe. Dzisiaj nikt nie mówi o rozwodzie, że to jest krzywda dla dziecka. Oczywiście, że jest wielką krzywdą molestowanie, nie wolno zapomnieć o tym, ale nie tylko to”. Jednym słowem nie dość, że zbagatelizował problem, to ukazał niewyobrażalną pogardę dla dzieci-ofiar księży pedofilów twierdząc, że ważniejszym problemem są rozwody, które... przyczyniają się do tej pedofilii (sic!).

«Mistrzu, jak można z spokojem ten hardy
Stek idiotycznych bzdur, które słyszałem
Znosić? Ten chamski i pełen pogardy
Belkot dowodem jest największej wzdury,
Jaką Michalik żywi wobec dzieci,
Co wpadły w klesze, pedofilskie sieci,
Po czym okrutnie bywały gwałcone.
A jednocześnie Michalik z sił całych
Chroni tych księży i złego nie powie
Wobec nich słowa!» Mistrz odrzekł: «Tych małych
Moralnie karłów i odczłowiczonych –
A to jest przecież casus Michalika –
Wiedz to, że kara dodatkowa tyka!»
I Michalika, co działał zdradziecko,
Czart rzeczywiście zmusza, by ten prosił
O gwałt na sobie – jak to jego dziecko,
Co to rzekomo winę w sobie nosi.
Ze łzami w oczach Michalik zanosi
Prośby do diabła o to, by go gwałcił –
Więc hula w jego kiszkach fallus czarci!
W końcu kaplicy ujrzałem szóstego
Więźnia szatanów: to Krzysztof Nitkiewicz⁵⁶³.
Ten dureń miał Polaka za głupiego,
Zatem – dowodził głupoty carewicz⁵⁶⁴ –
Kościoła potrzebują⁵⁶⁵, jak królewicz
Swego królestwa. By go z błędu zwrócić,
Czart zdecydował o głowę go skrócić.

⁵⁶³ Krzysztof Nitkiewicz – biskup sandomierski.

⁵⁶⁴ *carewicz* – aluzja do tego, że Nitkiewicz był urzędnikiem Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.

⁵⁶⁵ Nitkiewicz skompromitował się wygłaszając absurdalny pogląd, iż „w określeniu, czy coś jest słuszne, niezbędny jest głos wspólnoty Kościoła”. Czyli według Nitkiewicza Polacy są zbyt głupi, by samodzielnie decydować, co jest dla nich dobre.

Pieśń LXIV

(Kaplica ósma. Nycz, Pikus, Pindel, Piotrowski, Polak, Rojek, Ryś, Skworc)

W kaplicy ósmej też okazy siedzą,
Mózgu używać nikt z nich nie potrafi:
Ci, co zgrzeszyli najczęściej niewiedzą
Wchodząc w szeregi katolickiej mafii –
Spis win ich długi, niczym kark żyrafy.
Pierwszy: Kazimierz Nycz. Ten nie rozumie
Roli szkół oraz rozróżnić nie umie
Nauki, która potęgą rozumu,
Ode religii – jego zaprzeczenia.
Bo dla taniego poklasku od tłumu
Głupców, publicznie śmiał zgłosić roszczenia,
By na maturze możliwość zgłoszenia
Religii jako przedmiotu do zdania
Mieć, co obrazą nie do wytrzymania
Jest dla mądrości, zdrowego rozsądku,
Rozumu oraz intelektualnej
Wszak uczciwości⁵⁶⁶. A więc dla porządku,
Nycz batożony w sprawie sakralnej
Jest dyscypliną, aby nienachalnej
Nycza inteligencji pomóc zbożnie.
Już to zrozumiał, bo krzyczy: «Batoż mnie!»
Tadeusz Pikus – kolejna pierdoła:
Chciał patriotyzm ściśle ograniczyć
Do nauk katolickiego kościoła⁵⁶⁷!
Hańby słów jego nie można rozliczyć
Inaczej, jak w wieczności zdrającą ćwiczyć,
Miażdżąc tępawą głowę tego klechy
Tak, jak cążkami miażdży się orzechy.
A Roman Pindel tuż obok się mości.

⁵⁶⁶ W 2007 roku Nycz (biskup warszawski), w wywiadzie dla dziennik.pl poparł idiotyczny pomysł matury z „religii”, jakby była to jakaś dyscyplina naukowa. Przez takie działania kościoł w Polsce chciał wywyższyć status tzw. katechezy jako czegoś rzekomo poważnego, skoro można to zdawać na maturze. W swojej głupocie kler nie rozumiał, że przesady i zabobony nie są nauką, a ich miejsce nie jest w szkole, lecz co najwyżej w kruchcie.

⁵⁶⁷ W 2008 roku Pikus (biskup drohiczyński) bezczelnie powiedział: „W dzisiejszej sytuacji podziału chrześcijaństwa na wiele wyznań trudno mówić o chrześcijańskim kształcie patriotyzmu. Dlatego dla ścisłości należałoby się ograniczyć do wizji patriotyzmu według nauki Kościoła katolickiego”, co ewidentnie każe zaliczyć go do watykańskich zdrajców Polski.

Jak reszta klech pedofilę tuszował⁵⁶⁸.
Molestowanie to dlań „wątpliwości”⁵⁶⁹!
On przyzwoitość za fasadą schował
Sztucznych uśmiechów. Nikt go nie wychował
Do tego, aby życiem żyć moralnym.
Jest więc, jak inni, gwałceniem analnym
Ćwiczon na wieki za przestępców krycie.
Czwarty – Piotrowski Jan⁵⁷⁰, z głową przykrytą
Młotkiem bijącym. Słysząc Jana wycie!
Ten ewidentnie na bakier z logiką
Był i myślenie magiczne odkrytą
Kartą ukazał, gdy o pokropieniu
Aut mówił: „zadość daje to zniszczeniu
Nie samo z siebie, lecz tylko jedynie
Kiedy kierowcy są odpowiedzialni”.
Mózg Piotrowskiego, skoro jest w ruinie,
Swej nie potłumiał głupoty – normalni
Ludzie wszak wiedzą, choć nie są genialni,
Że gdy kierowca jedzie jak szalony,
To na nic, że samochód poświęcony⁵⁷¹!
Obok tej czwórki innych czterech stoi:
Grzegorz Ryś⁵⁷², Wojciech Polak⁵⁷³, Marian Rojek⁵⁷⁴

⁵⁶⁸ Pindel, jako biskup bielsko-żywiecki, tuszował sprawy pedofilów, m.in. księdza Jerzego K. Przed dziennikarzami udawał, że nie dochodziły do niego w tej sprawie żadne sygnały, choć o sprawie wiedzieli praktycznie wszyscy. Potajemnie (jakżeby inaczej) przeniósł gdzieś pedofila – najprawdopodobniej do innej parafii.

⁵⁶⁹ W oświadczeniu kurii – gdy sprawa już się wydała i Pindel był zmuszony zareagować pod naciskiem opinii publicznej – nie ma mowy o „molestowaniu”, a jedynie o „wątpliwościach” – to typowe zachowanie obrońców księży-pedofilów: poprzez dobór odpowiednich słów zdjąć z siebie odpowiedzialność, umniejszyć znaczenie przestępczych czynów i stosować technikę obrony przez atak, oskarżając ofiary o kłamstwa i napaść na kościół.

⁵⁷⁰ Piotrowski (biskup kielecki) miał problemy z racjonalnym i logicznym myśleniem, mówił np.: „Ciekawe, że ten sam naród i ta sama matka ojczyzna Polska, a tyle niepokonywanych różnic, intryg, zdrad, afer”. W jego ciasnym umyśle każdy członek danego narodu musi zachowywać się identycznie jak wszyscy pozostali.

⁵⁷¹ Piotrowski powiedział: „poświęcenie pojazdu *nie wystarczy* [podkr. JK], jeżeli nie będziemy odpowiedzialni”. Wyszło tu ponownie jego kompletne nieuctwo logiczne, ponieważ z tego zdania wynika, że odpowiedzialność kierowcy nie jest warunkiem wystarczającym bezpiecznej jazdy – potrzebne jest jeszcze dodatkowo jakieś magiczne pokropienie auta święconą wodą. To rozumowanie jest symbolem głupoty całego kleru, który był tragicznie na bakier ze zdrowym rozsądkiem.

⁵⁷² Grzegorz Ryś – biskup łódzki.

⁵⁷³ Wojciech Polak – biskup gnieźnieński.

⁵⁷⁴ Marian Rojek – biskup zamojsko-lubaczowski.

I Wiktor Skworc⁵⁷⁵. A każdy z nich się boi:
Jaką zapłaci karę za machlojek
Moralnych ogrom, wielkich jak las chojek?
Lecz też za zbrodnie intelektualne
I bycie członkiem kościelnej fatalne
Mafii, co ludzkie umysły zniewala
Oraz bezkarnie przestępstw się dopuszcza.
Polak pokrętnie twierdził, że ofiara
Pedo-księdza uczyni rzecz, co słuszna,
Gdy sama skarży go i sąd napuszcza,
By wyrok wydał z pedofilii w związku,
Bo zwierzchnik księdza „nie ma obowiązku
Prawnego, by zawiadamiać organy
O swych podwładnych, kiedy gwałcą dzieci⁵⁷⁶”!
Czyście słyszeli, na Chrystusa rany,
Bardziej pokrętne z ust tych klechów śmieci?!
Zaraz ten głupi łeb Polaka zleci
Z jego korpusu, gdy go szatan zetnie
Za to, że głosić śmiał patafian szpetnie
Takie bezczelne, chamskie wypowiedzi.
Odpowiedzialność zdjął z siebie (brak męstwa!)
Za krycie zbrodni księżowskiej gawiedzi,
A obowiązek zgłaszania przestępstwa
Dlań nie istnieje – on krzywoprzysięstwa
By się dopuścił, tak swych księży chroni!
W moralnym spadku nikt go nie dogoni.
Następny – Marian Rojek jest, któremu
Przeszkadzał ksiądz, co swe odwiedzał dziecko,
Które z gosposią miał⁵⁷⁷. Czynowi temu

⁵⁷⁵ Wiktor Skworc – biskup katowicki.

⁵⁷⁶ Polak w 2013 roku powiedział (a po nim powtarzało to Dziwisz), że „(...) jeżeli chodzi o samych biskupów i wyższych przełożonych zakonnych, nie mamy takiego obowiązku prawnego, żeby osoby te musiały składać zawiadomienia w prokuraturze o swych podwładnych”. Obaj stwierdzili również, że to osoba poszkodowana powinna składać „doniesienia” na księży, bo gdyby to robili ich przełożeni, narażali by ofiary na niechciane cierpienie (sic!). To skandaliczna, ohydna moralnie retoryka, zgodnie z którą Polak chciał zdjąć odpowiedzialność z siebie za krycie pedofilów w sutannach. Polak uważa, że nie obowiązuje go prawo kraju, w którym żyje i że nie ma obowiązku zgłaszać do prokuratury doniesień o popełnieniu przestępstwa przez księży-pedofilów.

⁵⁷⁷ Gdy jeden ksiądz odwiedzał swoje dziecko na byłej plebanii (dziecko wychowywane było przez matkę-byłą gosposię oraz innego księdza), Rojek powiedział mu, że „siejże zgorzenie” i że „nie jest godzien nosić sutanny”. Oznaczało to zawieszenie księdza w pełnieniu obowiązków. Dla Rojka dobro dziecka było oczywiście nic nie warte – najważniejszy dlań był pozytywny obraz kościoła w oczach wiernych – czyli tych, dzięki którym Rojek zarabiał w swojej diecezji pieniądze.

Przeciwny był, bo okrutnie zdradziecko
On nienawidził dzieci. Mołojeczko⁵⁷⁸
Zachował się, broniąc innego księdza,
Co dzieci gwałcił. Tu moralna nędza
Wyszła u Rojka – zamiast suspendować
I na policji opisać te zbrodnie,
Pozwolił dalej mu z dziećmi pracować,
By molestować dalej mógł swobodnie!
Jak się tłumaczył? Jak zwykle – niegodnie:
„W każdym chcę dobro dostrzec swoją miarą –
Więc ufam księdzu, nie wierzę ofiarom⁵⁷⁹”.
Zaraz za Rojkiem Grzegorz Ryś pokutę
Musi odprawiać za gesty cyniczne
Swego piaru. Pod szatańskim butem
Dostaje razy, gdyż socjotechniczne
Wybiegi robił, bardzo nieetyczne:
Spowiedź na oczach wszystkich innych księży⁵⁸⁰,
„Niespodziewane wizyty” młodzieży⁵⁸¹
I inne takie. Ostatni – Skworec Wiktor –
TW Dąbrowski⁵⁸², co w swej niewinności
Głoszeniu bardzo pilny jak konwikt⁵⁸³.
Gdy za komuny ludzie jedli kości,
On rarytasy z „Baltony” narości⁵⁸⁴

⁵⁷⁸ *mołojeczko* – zuchwale.

⁵⁷⁹ Ksiądz Wojciech S. z parafii w Wozuczynie został skazany na 3 lata w zawieszeniu za posiadanie i rozpowszechnianie pornografii z udziałem dzieci, ale Rojek nadal pozwalał mu uczyć w szkole i – co więcej – opiekować się grupą ministrantów. Kuria tak tłumaczyła zachowanie Rojka, chroniącego zdeprawowanego i niebezpiecznego dla dzieci księdza: „Ksiądz biskup zawsze stara się dostrzec dobro w człowieku, ma też prawo ufać księdzu, który jest w jego diecezji i rozumie też, że ma on prawo do tego, by się bronić”. Rojek za wszelką cenę bronił więc przestępcy, a dobro dzieci miał gdzieś.

⁵⁸⁰ Ryś, podczas pierwszych dni pobytu w Łodzi jako nowy arcybiskup, spowiadał się na oczach innych księży u bpa Dajczaka podczas rekolekcji, na które sam ich zaprosił.

⁵⁸¹ Ryś lubił wykonywać gesty pod publiczność, np. „niespodziewane wizyty” u młodzieży na dniach skupienia. Była to próba naśladowania dosyć zenujących, aktorskich gestów Wojtyły, mających za zadanie zaskarbić sobie przychylność tłumy. Nie poprzez praktykowanie cnót chrześcijańskich, lecz poprzez puste, teatralne gesty.

⁵⁸² Skworec był zarejestrowany jako współpracownik SB, choć sam bardzo się wypierał tej współpracy i przedstawiał mnóstwo „uzasadnień”, które miały go wybielić z tej haniebnej relacji. W usłużnym kościołowi „Gościu Niedzielnym” ukazał się nawet artykuł opisujący prawie że heroizm cnót tego donosiciela.

⁵⁸³ *konwikt* – uczeń mieszkający w konwikcie.

⁵⁸⁴ *narościć* – tu: przygotować, zamierzyć. Skworec za komuny kupował za dewizy rarytasy w sklepach „Baltony”, gdy jechał odwiedzić swojego kolegę księdza. Zwykli ludzie o takich smakołykach mogli za komuny tylko pomarzyć. Zabawnie brzmią w tym

Innemu księdzu, którego odwiedzał,
Więc tu czart batem ciało jego zwiedzał.

kontekście słowa Skworca z 2018 roku: „Trzeba nam wszystkim nawrócenia ekologicznego i pojęcia, że musimy wszyscy unikać obsesji na tle konsumpcji”.

Pieśń LXV

(Kaplica dziewiąta. Stepnowski, Szal, Śmigiel, Tomasik, Tyrawa, Wątroba, Wojda)

W dziewiątą Mistrz mnie wprowadził kaplicę,
Gdzie stała grupa biskupów mniej znanych.
(Co nie oznacza, że grzechów tablicę
Mniej zapisaną mieli od wspomnianych
Wcześniej księży zdemoralizowanych).
Siedmiu ich tutaj, niczym grzechów głównych,
A w ich zaprzaństwie nie masz ludzi równych!
Janusz Stepnowski⁵⁸⁵ – Audi 8 jeździł⁵⁸⁶,
Co kosztowało czterysta tysięcy.
Ach, przysłowiowe to ubóstwo księży!
W piekle w łachmanach jest i musi w nędzy
Swej egzystować, bo nie ma pieniędzy –
Najbardziej męki cierpi właśnie z tego,
Że inni więcej mają tu od niego.
Przymierać głodem będzie też na wieczność,
Co ma pomnożyć wymiar jego kary.
Drugi – Szal Adam⁵⁸⁷, którego wszeteczność
Wyszła, gdy zaczął bronić – nie do wiary! –
Józefa Michalika – bo ten stary
Cap rzec śmiał: „Korzeń pedofilii wszystkim
U rozwodników oraz feministek⁵⁸⁸”!
Gdy Michalika do sądu pozwano,
Szal kazał ludziom modlić się za niego!
Więc Szala szybko w piekle rozebrano
I, tradycyjnie, szatan dopiął swego,
Wpychając w niego członka diabelskiego⁵⁸⁹.
Zaraz za Szalem brutalnie gwałconym

⁵⁸⁵ Janusz Stepnowski – biskup łomżyński.

⁵⁸⁶ Zabawnie w tym kontekście bogactwa brzmią wypowiedzi rodziny Stepnowskiego, która – po jego wyborze na biskupa – podkreślała na każdym kroku jego... skromność.

⁵⁸⁷ Adam Szal – biskup przemyski.

⁵⁸⁸ Michalik powiedział, że pedofilia w Kościele jest winą... „rozwiezionych rodziców i agresywnych feministek”. To najlepszy dowód jego głupoty. Gdy został za te skandaliczne, haniebne słowa pozwany, Szal bronił Michalika jak niepodległości – kryli się nawzajem, jak rasowi członkowie mafii, którymi w rzeczy samej byli.

⁵⁸⁹ Gwałt to standardowa kara diabła za wszelkie działania funkcjonariuszy kościoła, które chroniły pedofilów w sutannach i które były wyrazem pogardy dla ofiar przestępstw księży-pedofilów oraz stawiania nad dobro ofiar interesu swojego własnego kościoła.

Jest Wiesław Śmigiel⁵⁹⁰ z umysłem zmaconym.
Ten głupiec myślał, że ma dużo racji,
Gdy bez żenady rzekł: „Radio Maryja
Winno narzędziem ewangelizacji
Być oraz głosem Kościoła!” – nie mija
Śmigieła zatem smak czarciego kija:
Za popieranie faszystowskich tonów
Ma dodatkową karę: sznur z kretonów
Unieruchamia grube jego ciało,
Gdy szatan wali pałą w tłuszczu zwały.
Mistrz rzekł do czarta: «Bijże klechę śmiało,
By jego rozum i zmysły poznały,
Że za Rydzyka obłudne pochwały
Taką nagrodę właśnie się dostaje!»
Obok zaś Henryk Tomasik⁵⁹¹ wyznaje
Winy, albowiem nie ma innej opcji.
Przeciw in vitro dureń protestował,
Bredząc głupoty o „homoadopcji”⁵⁹².
Za chwilę diabeł będzie mu prostował
Moralny jego kręgosłup – wykonał
W tym właśnie celu łożę madejowe,
Aby Tomasik na nim leżąc, zdrowe
Zyskał odruchy wobec innych ludzi:
Rozciąga diabeł kręgosłup Henryka.
Ten z bólu wrzeszczy: «Boże! Niech się wzbudzi
W twej łasce litość dla mnie, męczennika!»
Mistrz: «Męczennika? Chyba ci umyka
Sens twoich czynów, klecho przytępawy!» –
Do czarta rzekł zaś: «Nie wstrzymuj zabawy!
Musi Tomasik winy swe zrozumieć,
Rozciągaj zatem szuję do oporu!
Jak można tak człowiekiem być nie umieć?»
Za Tomasikiem, w oparach odoru
Politycznego, piąty bez honoru

⁵⁹⁰ Wiesław Śmigiel – biskup toruński.

⁵⁹¹ Henryk Tomasik – biskup radomski.

⁵⁹² Tomasik w 2018 roku powiedział: „Przewiduje bowiem [projekt ustawy o in vitro – przyp. JK] łatwy sposób na adopcję dziecka z in vitro przez mężczyznę, który nie jest jego genetycznym ojcem. Wystarczy, że matka oświadczy, że jest jej partnerem. W ten sposób projekt otwiera furtkę dla homoadopcji”. Ta niewypowiedziana pogarda dla życia i osoby ludzkiej, przykrywana fałszywymi tonami pseudoreligijnych, zaślepionych i fundamentalistycznych, absurdałnych, durnych kazań zaprowadziła Tomasika prosto do piekła.

Purpurat cierpi – jest to Jan Tyrawa⁵⁹³.
Śmiał wypowiadać się, choć nie miał prawa,
O tym, kto rządzi, a kto rządzić winien⁵⁹⁴!
Poprawność polityczną zaś przyrównał
Do komunizmu⁵⁹⁵. Lecz właśnie przeminie
Głupota jego, gdyż go szatan zrównał
Z ziemią, a potem butem swym wyrównał,
By leżał płasko przy piekła podłodze –
I tak za swoje słowa cierpiał srodze.
Tę samą karę ma tu Jan Wątroba⁵⁹⁶ –
On też ciągotki polityczne miewał
(To chyba wspólna jest klechom choroba).
W strój polityka się wciąż przyodziewał
I ciekim głosem na kazaniu śpiewał
Słowa: „Podpisy same się nie zbiorą⁵⁹⁷”,
Lud namawiając, by – gdy się wybiorą
Do swoich domów z kruchty ciemnogrodzkiej –
Podpis złożyli pod zakazującym
Aborcji prawem, które w nowogrodzkiej
Jaskini głupców⁵⁹⁸ spisany będącym
Szansę miewało, by Sejm niemyślący
Przepchnął tę bzdurę, ludziom niszcząc życie.
Wątroba również pedofilów skrycie
Chronił w diecezji swej – nie wydał kary
Na księdza, co dziewczynkę molestował.
Miał w poważaniu los kleszej ofiary!
Linie obrony księdzu wypracował
Tak, że nieomal ofiarę zmontował

⁵⁹³ Jan Tyrawa – biskup bydgoski. Znany obrońca księży-pedofilów, m.in. księdza Pawła Kani, który został przyjęty przez Tyrawę w jego diecezji po wysłaniu go tam z Wrocławia – wiedział doskonale, że Kania jest pedofilem. Tyrawa od razu zatrudnił go więc jako... katechetę!

⁵⁹⁴ 3 maja 2016 roku Tyrawa śmiał pouczać Polaków tymi słowami: „Wolno słusznie pytać, kto tak na dobrą sprawę nami rządzi, czy ci, których wybieramy w powszechnych wyborach, czy bohaterowie taśm z podsłuchów?” Tyrawie ewidentnie pomyliły się, w jego kleszej ignorancji, role księdza i polityka.

⁵⁹⁵ W 2018 roku Tyrawa mówił: „Dzisiaj zamiast komunizmu mamy poprawność polityczną i ona stanowi dla nas silną autocenzurę”. To typowa postawa kleru: mylić przyzwoitość z totalitaryzmem.

⁵⁹⁶ Jan Wątroba – biskup rzeszowski.

⁵⁹⁷ W 2017 roku Wątroba namawiał podczas kazania w kościele do składania podpisów pod projektem całkowicie zakazującym aborcji. Mówił: „Podpisy same się nie zbiorą”.

⁵⁹⁸ *nowogrodzka jaskinia głupców* – aluzja do siedziby partii PiS w Warszawie na ul. Nowogrodzkiej.

Z kata⁵⁹⁹! Dołączył więc, bo tak się godzi,
Do tych, którym do kiszek szatan wchodzi.
Ostatni biskup kaplicy dziewiętej:
Tadeusz Wojda⁶⁰⁰ – ten był przeciwnikiem
Związków cywilnych⁶⁰¹. Do kolumny piątej⁶⁰²
Rozumu trzeba zaliczyć chybcikiem
Wojdę-niedojdę. Dostaje pejczykiem
Razy po dupie za swoją głupotę
Oraz bezdenną rozumu ciemnotę.

⁵⁹⁹ Proboszcz z Małej został skazany za molestowanie nieletniej; prokuratura ustaliła, że zgwałcił co najmniej cztery dziewczynki, które uczył religii. Trzy z nich nie miały jeszcze wtedy 15 lat. W czasie śledztwa ksiądz przyznał się do winy, ale Wątroba pisał bezczelnie, broniąc za wszelką cenę księdza-pedofila: „Wina ks. J. jest wątpliwa, a na forum kanonicznym nie pojawił się wobec niego żaden zarzut. Posądzenie o przestępstwa seksualne wobec nieletnich pojawiało się po latach nienagannie przeżytych i nigdy więcej się nie powtórzyło. Ks. J. pokornie poddał się wszystkim procedurom kanonicznym przewidzianym w takim przypadku. Został już przez władzę świecką dotkliwie ukarany. Dotknęły go również sankcje w postaci urzędu proboszcza parafii Mała. Media zszargały jego dobre imię, którego jednak nie utracił wobec ludzi, z którymi pracował”. Czyli z kata zrobił ofiarę, los zgwałconych dziewczynek miał w poważaniu, a najważniejsza była dla niego obrona dobrego imienia swojej firmy – kościoła katolickiego.

⁶⁰⁰ Tadeusz Wojda – biskup białostocki.

⁶⁰¹ Wojda „błysnął intelektem” w 2018 roku, kiedy powiedział: „Niektóre ciemne siły chcą doprowadzić, aby w miejsce małżeństwa ustanawiać tylko związki cywilne lub nieformalne. Te ostatnie na siłę chce się nazywać małżeństwem, pomimo że są wynikiem niezdrowych tendencji moralnych i są zaprzeczeniem sakramentalnego związku małżeńskiego”.

⁶⁰² *piąta kolumna* – określenie wroga ukrytego w szeregach obrońców, skrytego przeciwnika.

Pieśń LXVI

(Kaplica dziesiąta. Pozostali księża oraz fanatyczni pseudokatolicy)

Szybko przechodzimy przez przestrzeń katedry,
W dziesiątą wchodząc z Mistrzem mym kaplicę.
Już coraz bliżej jesteście eksedry⁶⁰³.
Poczułem mocno, jak cios w potylicę,
Smrody wyziewów, jakby te diablice
Bąki puszczały, lecz szybko pojąłem,
Że co za gazy szatańskie powziąłem,
Jest smrodem. Sztynks⁶⁰⁴ ten wznosi się znad łoża,
Które w absydzie centralnie złożone.
Ktoś na nim leży, lecz jeszcze nie można
Dobrze zobaczyć, jakie tam ćwiczone
I w jaki sposób ciało jest, kadzone
Smrodliwym dymem, co płuca wypełnia
I wolą rzygów człowieka napelnia.
Tymczasem widzę w kaplicy ostatniej
Tłum pozostałych pseudokatolików:
To księża-pedofile oraz bratniej
Duszy ich ziomki, z miną niewdzięczników.
Ci „katolicy” wieczny męczenników
Los znosić muszą tu, gdzie są czeluście
Piekieł, do których kaźni bieży uście⁶⁰⁵.
W tym tłumie takich wypatrzyłem klechów:
Juliusza Paetza⁶⁰⁶ srogo karanego
Za posyłanie klerykom uśmiechów,
Antysemitę Stefka Wyszyńskiego⁶⁰⁷,

⁶⁰³ *eksedra* – wykształcona w architekturze starożytnej Grecji forma otwartej, półkolistej niszy, często wzbogacona kolumnadą. Forma ta występuje często w kościołach, często używa się tego określenia na absydę, którą właśnie Dante ma na myśli.

⁶⁰⁴ *sztynks* (slang młodzieżowy) – smród.

⁶⁰⁵ *uście* (daw.) – ujście.

⁶⁰⁶ Juliusz Paetz – emerytowany biskup poznański i miłośnik młodych chłopców-kleryków. Był też donosicielem: przez Departament I Służby Bezpieczeństwa PRL został zarejestrowany jako kontakt informacyjny o pseudonimie „Fermo” i pod tym pseudonimem pracował dla SB w latach 1978–1983.

⁶⁰⁷ Stefan Wyszyński – prymas Polski w latach 1948-1981. Zwany przez pseudokatolików „prymasem tysiąclecia”, choć właściwsza nazwa to „pomyłka tysiąclecia”. Wyszyński przekształcił kościół katolicki w PRL w kościół właściwie państwowy, ściśle współpracujący z komunistycznymi władzami. Wyszyński był zagorzałym antysemitą. Suflował np. Żydom pomysł emigracji z Polski jeszcze jako biskup lubelski w 1946 r. Jako redaktor naczelny pisma „Ateneum” dopuszczał do publikacji haniebne teksty gloryfikujące Hitlera, nazizm i III Rzeszę.

Pedofila Henryka Jankowskiego⁶⁰⁸
I mnóstwo innych, którzy wyjąc zgodnie,
Każnie ponoszą za największe zbrodnie.
To, com zobaczył, jak z Breugla obrazu:
Tysiące małych postaci cierpiących!
Żadna się kara nie powtarza zrazu,
Choć każdy człowiek w męczarniach ginący.
Jedna rzecz wspólna, to krzyk ujmujący,
Co z wszystkich gardeł, w górę, solidarnie
Wznosi się pod szczyt katedry dosadnie.
To właśnie wziąłem wpierw za gregoriański
Chorał⁶⁰⁹, gdym wchodził w tych kaplic pokoje!
Lecz teraz słyszę, że to męki Pańskiej
Krzyki wydane przez cierpienia znoje
Tysiący ludzi, którzy męki swoje
Znoszą po wieczność w tej kaplicy krzyku...
Tu się poczułem zbity z pantaląku.
«Mistrzu» – spytałem – «Jakże to być może,
Że tam, z daleka, chorały słyszałem,
A kiedym blisko, od dźwięku się trwożę,
Aż jęk cierpienia wzdryga moim ciałem?»
«Uległeś wcześniej złudzeniu – nie chciałem
Mówić ci prawdy, byś się nie przeraził
I do wędrówki dalszej się nie zraził» –
Mistrz tak odpowie. «Z bliska widzisz prawdę,
Lecz gdy połączysz głosy ich w harmonię,
W niebiańską prośbę zmienia ton pogardę
I w przebłagalną dla Boga psalmodię:
Z chóru wrzeszczących przechodzi w monodię
Pieśni pochwalnej, co – gdy się oddali –
Przed Stwórcy tron dociera, gdzie go chwali!»
Gdym to zrozumiał, z bliskam chciał zobaczyć,
Kto jest chórzystą w tym kaźni zespole.
To, co ujrzałem – zechciejcie wybaczyć –
Jedynie w skrócie powiem, gdyż na dole
Tej wielkiej hali, na tym leż padole,
Tysiące było przecież cierpiętników,
Więc po nazwisku jeno męczenników
Wam tu wymienię, choć wszystkich nie zliczę –

⁶⁰⁸ Henryk Jankowski – kapelan „Solidarności”, nałogowy pedofil i gwałciciel małych dzieci. Często zapraszał na swoją plebanię chłopców, których tam wykorzystywał seksualnie. Po ujawnieniu jego zbrodni w Gdańsku usunięto jego pomnik.

⁶⁰⁹ Poeta opisuje słyszany dźwięk pod koniec Księgi LVI, tuż przed wizytą w dziesięciu kaplicach.

Taka jest mnogość tych, którzy tam stali!
Kto więc dziesiątą wypełniał kaplicę?
To księży-pedofile pozostali,
A poza nimi winy wyznawali
Świętojeblowi pseudokatolicy,
Tacy, jak Tomasz Terlikowski⁶¹⁰ – dzicy,
Tragiczni głupcy, którym mózg wyleciał,
Józef Kowalczyk⁶¹¹, Henryk Gulbinowicz⁶¹²,
Jest Isakowicz-Zaleski⁶¹³, co wspierał
Ustawę o IPN, karierowicz
Daniel Wachowiak⁶¹⁴, co jak frazesowicz
Ataki na prezydenta Poznania
Prowadził, albo inne obrażania
Na swym Twitterze praktykować raczył.
Jest Wojciech Stępień, który na pogrzebie
Jeszcze zmarłego krytyką uraczył⁶¹⁵,
Jest Ireneusz Bochyński⁶¹⁶ – on w niebie
Skandal wywołałby – mówił: „W potrzebie
Gdy dziecko bywa, samo dorosłemu
Do łóżka wchodzi!” Idiota, więc jemu
Tyłek, jak innym pedofilom-księżom
Czart gwałci tak, że z bólu jest czerwone –
Nie ma litości dla tych, co ciemieją

⁶¹⁰ Terlikowski pokazany jako przykład ogłupiałego religią fanatyka. Terlikowski znany był ze swoich absurdalnych wypowiedzi dotyczących antykoncepcji, eutanazji, aborcji czy nawet Halloween, które było dla niego... „zabawą w niebezpieczne rzeczy” (sic!). Terlikowski jest modelowym przykładem religijnego ciemnogrodu, wsteczniactwa i intelektualnego zacofania.

⁶¹¹ Józef Kowalczyk – emerytowany biskup gnieźnieński.

⁶¹² Henryk Gulbinowicz – emerytowany biskup wrocławski. obrońca księży-pedofilów – w procesie w 2005 roku osobiście ręczył za księdza-pedofila Pawła Kanię.

⁶¹³ Tadeusz Isakowicz-Zaleski – katolicki ksiądz i nacjonalista.

⁶¹⁴ Wachowiak to ksiądz wyjątkowo aktywny w Internecie. Komentował przede wszystkim wydarzenia polityczne, jakby był jednym z pisowskich polityków, zapominając o swojej roli. Obrażał również na Twitterze osoby niewierzące.

⁶¹⁵ Wojciech Stępień podczas odprawiania nabożeństwa pogrzebowego zmarłego 15-latką zachował się skandalicznie, mówiąc, że „nie powinno być mszy żałobnej, bo chłopiec nie chodził na religię, czym doprowadził do publicznego zgorzienia”. Podłość, głupota, bezczelność i kompletny brak wrażliwości Stępnia jest symbolem totalnego upadku moralnego funkcjonariuszy kościoła katolickiego.

⁶¹⁶ Ksiądz Bochyński na pytanie, czy dzieci mogą prowokować dorosłego człowieka do zachowań pedofilskich stwierdził: „Znam przypadki, gdzie ich [dzieci – przyp. JK] życie intymne potrzebowało wcześniejszego zaspokojenia. Same dzieci „wchodziły” do łóżek dorosłych, chcąc być spełnionym. I to był wybór dziecka”. Nie da się chyba bardziej zaprezentować swojej własnej głupoty.

Dzieci przez księży okrutnie gwałcone,
Nawet i słowem samym – więc ćwiczone
Są kiszki tego tępego idioty,
Który od gwałtów jeszcze ma wymioty.
Są i zakony – zwłaszcza paulini.
Na Jasnej Górze za życia mieszkali,
Fałszywi jak florency gibelini:
Faszystów do klasztoru zapraszali,
Po czym w intencji ich msze odprawiali.
Lecz w antyfaszystowskiej ci intencji
Mszy odmówili – faszyści przekłęci⁶¹⁷!
Tu może skończę moje wyliczenia –
Olbrzymie tłumy innych tam cierpiały,
Mowa o wszystkich wiek by cały wzięła...
Oto jest wielka tajemnica wiary:
Gwałcenie dzieci, złoto i dolary.
Tak to wygląda kler w polskim kościele –
Nie spodziewajcie się po nim zbyt wiele.
Mistrz rzekł: «Wystarczy. Widziałeś co trzeba.
Tak właśnie kończą ci, którzy myśleli,
Że prosto z kruchty wyruszą do nieba
Tylko dlatego, że księżmi woleli
Być, niż pracować uczciwie. Siedzieli
W tych swoich kruchtach, gdzie liczyli kasę
I folgowali też swoim kutasem
Gwałcąc niewinne dzieci, albo broniąc
Tych, co gwałcili. Ci degeneraci
Tu teraz właśnie karę mają. Trwoniąc
Życie na ziemi, diabeł im odpłaci
Za wszystkie grzechy. Bo zło nie popłaci!
A teraz ujrzysz – byś pojął, co rzekłem –
Arcykapłana, którego dom piekłem!»

⁶¹⁷ Gdy w 2017 roku Jolanta Urbańska, częstochowska radna Platformy Obywatelskiej i założycielka stowarzyszenia Demokratyczna RP próbowała zamówić mszę za Polskę wolną od faszyzmu, paulini odmówili jej odprawienia. Zakonnica przyjmująca intencje mszalne po konsultacji orzekła, że „w Polsce nie ma faszyzmu, więc nie ma potrzeby modlenia się w takiej intencji” (sic!). Tymczasem dwa miesiące później z doroczną pielgrzymką na Jasną Górę przyjechali nacjonaści. Paulini witali ich jako „prawdziwych patriotów” i nie protestowali przeciw celtyckim krzyżom oraz rasistowskim napisom na banerach, z którymi stanęli przed klasztorowymi murami podczas tradycyjnie organizowanego przy okazji pielgrzymki „racowiska”. Zakonnicy nie opowiedzieli się również po stronie zaatakowanych przez nich przedstawicieli Obywateli RP, gdy ci stanęli w ciszy obok nich z transparentami „Chrześcijaństwo to nie nienawiść”, „Moja Ojczyzną jest człowieczeństwo” i „Tu są granice przyzwoitości”.

Pieśń LXVII (Absyda. Wojtyła)

Jestem w absydzie⁶¹⁸ – woń czuję śmierdzącą,
Niczym piołunu, co odstrasza osy.
Nagle ze zgrozą, trwogę przynoszącą,
Słyszę człowieka. Krzyczy wniebogłosy,
Jakby przyjmował na się mocne ciosy.
Już go na łożu widzę madejowym:
Leży w oparach kadzidła ćwiczony.
Łoże nie tylko wykręca mu członki,
Lecz kolcem ostrym od spodu go bodzie,
A w głowę wałą go kościelne dzwonki,
Brzęcząc jak pszczoły w klasztorным ogrodzie.
Gdym tylko stanął na absydy przodzie,
Mistrz mój do kata – czarta-kreatury –
Woła: «Powstrzymaj na chwilę tortury!
Patrz – gość mój do ciebie przychodzi ze świata,
Aby rozmówić się z tym nieszczęśnikiem.»
Wskazał mnie palcem, bym podszedł do kata.
Czart się wycofał za łoże chybcikiem,
Mówiąc: «Więc rozpraw się z tym katolikiem,
Jak długo zechcesz.» Krew już wrze w mych żyłach,
Gdyż widzę kto zacz – to Karol Wojtyła⁶¹⁹.
Ujrzał mą postać, gdym oglądał łoże
I z wielkim bólem, pokonując męki,
Woła: «O święty, przenajświętszy Boże!
Wybaw mnie, błagam od mojej udręki,
Do mej zagłady nie przykładaj ręki...»
Lecz mu przerwałem: «Nie jestem twym bogiem –
Mów mi tu zaraz o swojej osobie!»
On: «Przewielebnym ojcem mnie nazwano,
Za życia czczono jakoby świętego...
Pomniki w każdej wiosce mi stawiano,
Teraz szkalują, gdym trup, na całego.
Alem zasłużył, wędrowcze. Dlatego
Krzyż muszę ciężki za me zbrodnie nosić,
A kar wiecznością przbłagania prosić.

⁶¹⁸ Dante nawiązuje do Pieśni LVI, w której opisał, że w absydzie odbywało się dziwne misterium, którego z daleka nie mógł ujrzeć. Teraz, dochodząc do tego miejsca, widzi wszystko wyraźnie.

⁶¹⁹ Karol Wojtyła, papież Jan Paweł II. Znany z chronienia księży-pedofilów i tuszowania skandali pedofilskich.

„Jan Paweł Drugi gwałcił małe dzieci⁶²⁰” –
Tak napisali o mnie w Internecie.
Skąd się to wzięło? Pedofilskie sieci
Tolerowałem księży zgniłych przecie,
Kryjąc ich zbrodnie. Dobrze o tym wiecie.
Tu wyznaczone mam na wieki miejsce,
Gdzie diabły straszną wywierają zemstę
I sodomicko mą papieską pupę,
Moje żalosne, nędzne, blade⁶²¹ ciało,
Ćwiczą, pomimo że wyrażam skruchę...
Lecz mało, mało! Skruchy wciąż za mało!
Bo stado klechów gdy dzieci jebało,
Jam moich zawsze chronił katabasów,
Więc ból odczuwam od czarcich kutasów.
Kryłem mych ziomek: klechę Degollado⁶²² –
Z Legionistów Chrystusa pedofila,
Bernarda Lawa uraczyłem żwawo
Urzędem prestiżowym⁶²³, choć używał
Wpływów, gdy pedo-afery ukrywał...

⁶²⁰ Odniesienie do internetowej akcji związanej z tzw. hasztagiem „jp2gmd”, który rozwija się jako „Jan Paweł II gwałcił małe dzieci”. Gdy Facebook wprowadził nową reakcję „duma” w postaci tęczowej flagi środowisk LGBT, w Polsce grupa osób wykorzystwała to rozpowszechniając fałszywą informację, że opcję tęczowej flagi włącza się właśnie poprzez napisanie tego hasztagu w komentarzu.

⁶²¹ Ciało Wojtyły jest blade, ponieważ Dziwisz wypompował z niego całą krew, o czym Poeta wspomina w Pieśni LX.

⁶²² Degenerat moralny, pedofil i uzależniony od morfiny narkoman ksiądz Marcial Degollado, twórca organizacji Legioniści Chrystusa, wykorzystał seksualnie co najmniej kilkunastu kleryków, spłodził troje dzieci z dwiema kobietami i próbował zgwałcić swojego syna. Zarzuty stawiano mu już od lat 50-tych XX wieku. Mimo całej tej wrzawy Wojtyła, już jako papież, przyjął go z honorami w swoją rocznicę święceń kapłańskich w 2004 roku i powierzył mu prestiżowy jerozolimski ośrodek kościelny Notre Dame, co było decyzją osobistego sekretarza Jana Pawła II, innego degenerata moralnego, Dziwisza.

⁶²³ Kolejny katolicki przestępca, kardynał Bernard Law, wielokrotnie tuszował skandale pedofilskie w diecezji bostońskiej. W 2002 roku zmuszony został złożyć rezygnację z funkcji arcybiskupa Bostonu, ale już w 2004 roku Jan Paweł II, wprawiony w obronę księży-pedofilów, mianował go na prestiżowy urząd arcybiskupa bazyliki laterańskiej w Rzymie – zapewne w nagrodę za sprawne tuszowanie skandali pedofilskich. Law brał również udział w konklawe w 2005 roku. Innym przykładem tuszowania nadużyć kleru jest sprawa austriackiego kardynała Hansa Hermanna Groëra, który wykorzystał ponad 2000 chłopców. Opinia publiczna domagała się jego ustąpienia, a przeciwko kardynałowi wypowiedzieli się duchowni. Jan Paweł II wysłał wówczas list do biskupów Austrii, w treści którego skrytykował „brutalne ataki na honor kardynała”. Nie wszczął żadnego postępowania wobec tego moralnego degenerata i przestępcy seksualnego, lecz robił wszystko, by go ochronić przed zasłużoną karą.

Nie wiem czy mogę rzec, żem pedofilem,
Choć na bank jestem pedofilofilem⁶²⁴.
Lecz to nie kres mych kar! Chcesz odpowiedzi,
Czemu szatanów dziś smakuję kija?
Wyznam ci prawdę, jako na spowiedzi:
Bowiem publicznie głośno darłem ryja,
Że „W Polsce takie jest Radio Maryja”.
Reklamowałem to szambo z ambony,
Chociaż brunatne⁶²⁵ były jego tony.
Rękę przyłożył też do epidemii
AIDS – to przeze mnie umiera Afryka.
Choroba straszna ciągle się tam pełni,
Bo ja im rzekłem: „Kto kondomy tyka
I członka gumy kawałkiem zatyka,
Grzech ma śmiertelny, gdyż Boga obraża...”
Cierpię więc karę durnia i zbrodniarza.
Pokutę też za Banco Ambrosiano
Mam, gdzie Watykan spółkę z mafią związał,
By za Spiżową Bramą zarabiano
Judaszowego więcej wciąż pieniądza,
Którego wielka u nas, czarnych, żądza.
Cierpię więc wieczne katusze i męki,
Choć mnie na ziemi ogłosili świętym...»
Odrzekłem: «Męki cierpisz sprawiedliwe!»,
Gdyż go słuchałem z niekłamanym wstrętem.
«Odrażę budzisz we wszystkim, co żywe,
Ogromy zbrodni twoich niepojęte –
Imię twe będzie na wieki przekłete!»
Na to mistrz Adam, co stał ciągle z boku,
Rzekł: «Dość. Oddalmy się od grzechów mroku».

⁶²⁴ *pedofilofil* – neologizm stworzony przez Dantego na określenie miłośnika pedofilów. Takim niewątpliwie był Karol Wojtyła – Jan Paweł II, który wstawił się obroną pedofilskich księży i biskupów oraz chronieniem ich przed wymiarem sprawiedliwości. Takimi pedofilofilami było również wielu polskich kardynałów i biskupów.

⁶²⁵ *brunatne były jego tony* – Poeta nawiązuje do nacjonalistycznego charakteru wielu audycji w Radiu Maryja.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Ε΄
(JASKINIA PIĄTA)

Ministrowie, urzędnicy kancelarii prezydenta, premierzy

Pieśń LXVIII
(Piąta część amfilady. Rząd)

Przez kleszą grotę podróż już za nami.
Mistrz poprowadził mnie wąską ścieżyną
W dół, jeszcze głębiej, tam, gdzie zmysły mami
Ciemność i głosy nikłe, co drobina
Nut przeraźliwych, chociaż cichych, płyną –
Od piekielników niechybnie pochodzą,
Z kolejnej jamy, w którą właśnie wchodzi
Mistrza i moje kroki energiczne.
Chcąc już zawczasu wiedzieć, co mnie czeka
Pytam: «Mój Mistrzu, kto tak frenetyczne
Głosy wydaje, niczym pies, co szczeka,
Goniąc złodzieja, który mu ucieka?»
Adam Mickiewicz nie zawiódł, jak zwykle,
I rzecze: «Tutaj ujrzysz konwentykle⁶²⁶
Ministrów rządu pisuarskiej sekty,
Który się zmieniał w trakcie pisich rządów:
Zmieniał ministrów wódz⁶²⁷, gdy bywał wściekły,
Bo nawet on potrafił ich nierządów
Ujrzyć gorszącą stronę, choć i trądów
Nie brakło amoralnych w tym działaniu:
Wymieniał ich też, kiedy panowaniu
Pisowskiej partii zagrażały spadki
Poparcia ludu, wskutek ujawnienia
Niecnych postępków przestępczej gromadki,
Co wyszły na jaw mimo utajenia,
Gdy lud zobaczył sekrety rządzenia:
Zdrady i spiski, knucie przeciw państwu,
Korupcja, buta, złodziejstwo i chamstwo,
Przekupstwa, walki wciąż o jakieś stołki...
Wtedy Kaczyński taką miał metodę:
Schodziły na tor boczny te matolki,
A na ich miejsce dał ministry nowe.
Bo nowe twarze, co nieopatrzone,

⁶²⁶ *konwentykiel* – zebranie jakiejś organizacji; również: tajne zebranie sekty religijnej.

⁶²⁷ *wódz* – chodzi oczywiście o Jarosława Kaczyńskiego, który miał pod kontrolą prawie wszystkie urzędy państwowe (poza sądami, których ostatecznie nie udało mu się zdobyć), łącznie z Prezydentem, Sejmem, Senatem i rządem.

Większe wzbudzały w ludziach zaufanie.
Słupki poparcia więc zdecydowanie
Wznosiły w górę – i tak wciąż na fali
PiS utrzymywał dla rządu poparcie –
Nawet premierów jego nie ocali
Ich stanowisko, choć na łez otarcie
Szydło, na przykład, po premiera warcie,
Dostała w rządzie inną synekurę,
Chociaż nie pomni nikt jej nazwy w sumie.»
«Zatem» – odparłem – «Nie o kompetencje
Tutaj chodziło, lecz o stanowiska!»
Mistrz się uśmiechnął: «To są dependencje⁶²⁸
Znane każdemu, komu w mózgu błyska
Choć słaby odblask myślenia. Igrzyska
Te polityczne tak właśnie działają:
Merytorykę łącno wypierają
Inne już, zgoła dziwne, kategorie.
Nie racja stanu, lecz interes wsobny
(To polityki są właśnie aporie⁶²⁹!)
Ma tu pierwszeństwo: stanowiska godny
Nie ten, co mądry, lecz co partii zgodny
W jej politycznym, ślepym wszak działaniu.
Tu ręka rękę myje, bowiem w praniu
Tak ten mechanizm sprawnie sobie działa:
Dam ci posadę, a ty w zamian za to
Załatwisz mi coś, aby zarabiała
Na tym i twoja i moja bogato
Kieszeń – bo przecież my rządzymy na to,
Aby zarabiać, nie by państwo zmieniać –
Kto by tam myślał ojczyznę odmieniać,
Gdy, korzystając z owoców tejże władzy,
Można pomnożyć swój własny majątek.
A lud jest ciemny – nie widzi, że nadzy
Króle jesteśmy, zatem na początek
Trzeba im kłamstwa rzucić drobny wątek,
W świetle którego będziem się jawili
Im jako zbawcy ojczyzny przemili!
Najlepiej grać tu jest resentymentem,
Wykorzystując nienawiść Polaka
Do swego ziomka – wtedy to ze wstrętem
Nań zacznie patrzeć, no i od bydlaka

⁶²⁸ *dependencja* – zależność od kogoś lub czegoś.

⁶²⁹ *aporia* – słabość, nierozwiązany problem, trudność.

Wyzywać pocznie. I jak przedszkolaka
Łatwo oszukać będzie go, wmawiając,
Że my, idee jego popierając,
Idziem do władzy. Nawet nie poczuje,
Gdy weźmiem ją – sam na nas zagłosuje⁶³⁰!
Taki mechanizm tu niestety rządzi.
Lecz już wykładów koniec! Czas ucieka!
Chodźmy w tłumoki» – Mistrz sprawnie zarządzi,
A moja woła ni chwili nie czeka,
Jeno z zastania ciało moje zwleka,
W którym był Mistrza słuchając. Więc idę,
Krok swój kierując już w piątą jaskinię.

⁶³⁰ Politycy PiS, a zwłaszcza jego prezes Jarosław Kaczyński byli mistrzami w stosowaniu podłej reguły „dziel i rządź”, która polegała na skłócaniu społeczeństwa, szczuciu jednych ludzi na drugich, odwoływaniu się do najniższych instynktów (np. do nienawiści wobec uchodźców, Rosjan, Żydów czy Niemców). Dzięki tym zabiegom społeczeństwo i politycy opozycji mieli być skłóceni, a PiSowi miało się łatwiej sprawować władzę.

Pieśń LXIX

(Tłumok pierwszy. Bezczynni ministrowie, którzy nie wiadomo co robili.
Adamczyk, Gróbarczyk, Tchórzewski, Kowalczyk, Kwieciński, Zagórski,
Szymański, Witek, Bańka, Emilewicz)

W tłumoku pierwszym – cisza podejrzana.
I pusty jakby zrazu się wydaje...
«Gdzie pokutnicy są?» – pytam Adama,
A Mistrz: «Są tutaj, chociaż ci się zdaje,
Że tylko ze mną dusza twa przestaje
W tym pomieszczeniu. Lecz przypatrz się bliżej –
Więcej zobaczysz, gdy zejdziemy niżej».
Poszliśmy zatem ścieżką w dół tłumoka
I rzeczywiście – las dziwny ujrzałem:
Każde w nim drzewo – to belka wysoka
I przezroczysta. W środku każdej ciałem
Postać się rusza, lecz nic nie słyszałem,
Jakby stłumione były pnie od środka.
Pytam się Mistrza: «Kogo tutaj spotkam?
I jakie dziwne kary odbierają
Ci nieszczęśnicy w drzewach umieszczani?»
Mistrz rzekł: «Na wieczność w tych pniach przebywają
Ministry rządu, co były leniami:
Dlań wnętrze drzewa to mroczność otchłani,
Bo nic nie mogą zobaczyć ze środka,
Jakby w ciemnego weszli krąg wychodka
I wyjść nie mogli – będą tam na wieki!
Wizją ratunku nie mogą się ludzić,
Kara to straszna! Nie zmrują powieki,
Po kres wieczności świadomość ich budzić
Będzie umysły, co się bardzo trudzić
Muszą, świadomie żyjąc w drzew otchłani,
W której mrok ciemny wszelki zmysł ich mami.
To jest pokuta za to, że za życia
Nic nie robili sensownego w rządzie.
Nie wyjrzeli z gabinetów ukrycia:
Stracone szanse, czas oraz pieniądze».
Kto w pniach zamieszkał? Listę wam sporządzę:
Andrzej Adamczyk⁶³¹ i Marek Gróbarczyk⁶³²,

⁶³¹ Andrzej Adamczyk – minister infrastruktury.

⁶³² Marek Gróbarczyk – minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Krzysztof Tchórzewski⁶³³ i Henryk Kowalczyk⁶³⁴,
Jerzy Kwieciński⁶³⁵ i Zagórski Marek⁶³⁶,
Szymański Konrad⁶³⁷ i Witek Elżbieta⁶³⁸
I Witold Bańka⁶³⁹, a na końcu – w szale
W pień dłońmi tłucze szalona kobieta:
Jadwiga Emilewicz – jej takieta⁶⁴⁰
W jeździeckim wyścigu ministerialnym
Na poziomie tak nisko absurdalnym
Była wieszona, że to szczyt obciachu:
Mówiła: „Polska przestać montażowym
Stołem Europy musi być”. Do piachu
Słowa te poszły jednak. Mirażowym
Planem się stały – ministerstwo nowym
Pomysłem błysło – otóż te zaprzańce
Tworzyły i montowały... różańce⁶⁴¹,
Co Rydzykowi były przeznaczone
W roli barteru za w „Naszym Dzienniku”
Reklamy rządu! To durnie skończone!
Miast montażowni Europy, po cichu,
Stała się Polska dla ciebie, Rydzyku,
Dewocjonaliów montażownią z woli
Jadwigi Emilewicz. Tak powoli
Przechodzimy do jej kłamstw bezczelnych płynnie.

⁶³³ Krzysztof Tchórzewski – minister energii.

⁶³⁴ Henryk Kowalczyk – minister środowiska. Wsławił się bezczelnym kłamstwem dotyczącym odstrzału dzików, który zarządził. Publicznie mówił, że myśliwi będą zabijać dziki tylko w kilku okręgach, ale został nagrany w lutym 2019 roku, kiedy to na spotkaniu z myśliwymi kazał im zabijać wszystkie dziki, we wszystkich okręgach, na tzw. polowaniach wielkoobszarowych. Nawet myśliwi (a wiemy, co o nich myśli Dante – patrz Pieśń XVI) pukali się w głowę i byli przerażeni skalą tego okrutnego mordu, jakiego chciał dokonać Kowalczyk-morderca zwierząt.

⁶³⁵ Jerzy Kwieciński – minister inwestycji i rozwoju.

⁶³⁶ Marek Zagórski – minister cyfryzacji.

⁶³⁷ Konrad Szymański – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

⁶³⁸ Elżbieta Witek – szefowa gabinetu politycznego premiera w rządach Szydło i Morawieckiego.

⁶³⁹ Witold Bańka – minister sportu.

⁶⁴⁰ *takieta* – poprzeczka na torze jeździeckim.

⁶⁴¹ Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, którym kierowała Emilewicz produkowało dla Tadeusza Rydzyka różańce, w zamian za co ten udostępniał łamy „Naszego Dziennika” dla reklam rządowych. Tak właśnie PiS wyprowadzał (i marnował) publiczne środki. Paradnie brzmią w tym kontekście słowa Emilewicz o tym, że Polska musi przestać być montażownią dla Europy. Została za to montażownią dewocjonaliów dla Rydzyka.

Na „Impact mobility”⁶⁴² brakło racji
Jej, gdy nazwała Śląsk głupio-uczynnie
„Kolebką polskiej” – tak! – „motoryzacji”!
Zaszedł tu chyba błąd ekwiwokacji⁶⁴³:
Śląsk to wszak zespół⁶⁴⁴, zespół jest komórka⁶⁴⁵,
Komórka dzieckiem – synem albo córką,
Dziecko to człowiek, człowiek aut używa,
A auto przecie to motoryzacja!
Tak Emilewicz zapewne przeżywa
Myśl w swym umyśle tęym i – to racja –
Kłamliwym, bo pisowcy to jest nacja,
Co notorycznie, ciągle łże bezczelnie.
U Emilewicz ponadto, zapewne,
Miał coś do rzeczy rys w jej życiorysie:
Muzeum PRL to kierowniczką
Była, więc pewnie przesiąkła i w PiSie
I w muzeum komuną, jak kotwiczka
W wodę rzucona, tym, co bojowniczką
O socjalizm i o lud pracujący:
Kłamstwem i propagandą, co trujący
Odór wydziela, gdy tylko otworzy
Otwór gębowy. To to samo draństwo,
Co Ela Witek, którą czart batoży
Za mnogość kłamstw: mówienie „rząd to państwo”⁶⁴⁶,
Że Europejczyk-Tusk to jest „zaprzaństwo”⁶⁴⁷,

⁶⁴² Chodzi o konferencję Impact Mobility reEVolution, na której Emilewicz powiedziała, że „Śląsk jest kolebką polskiego przemysłu motoryzacyjnego”, co było nieprawdą. Po odzyskaniu niepodległości przemysł motoryzacyjny koncentrował się bowiem w Warszawie, tam też pozostawał przez czas PRL-u.

⁶⁴³ *błąd ekwiwokacji* – błąd logiczno-językowy polegający na użyciu tego samego wyrażenia w dwóch różnych znaczeniach, np. „Każdą mysz jest gryzoniem. Mam mysz przy komputerze. Zatem mam gryzonia przy komputerze”.

⁶⁴⁴ Chodzi o Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

⁶⁴⁵ komórką organizacyjną.

⁶⁴⁶ Witek, komentując wypowiedź Tuska powiedziała, że „jeśli opowiada się przeciwko rządowi, to znaczy, że opowiada się przeciwko państwu polskiemu”. W swojej głupocie Witek nie odróżniała rządu państwa od samego państwa.

⁶⁴⁷ Witek stwierdziła, że Donald Tusk „mówił kiedyś”, że jest przede wszystkim Europejczykiem, a dopiero później Polakiem. Tusk nigdy tak nie powiedział. Na stronie Rady Europejskiej jest za to wypowiedź Tuska z 1 grudnia 2014 roku (wtedy rozpoczął swoją kadencję przewodniczącego RE): „Mam poczwórną tożsamość – jestem z Gdańska, jestem Kaszubem, jestem Polakiem, co jest moją główną tożsamością, i jestem Europejczykiem”.

Że „Tusk wyborów w Polsce nie uznaje⁶⁴⁸”,
A „o wolności mówiąc, skandal daje⁶⁴⁹”!

⁶⁴⁸ Po zwycięstwie PiS w wyborach Tusk przesłał list gratulacyjny na ręce Beaty Szydło, która została premierem. Witek, koleżanka Szydło, bezczelnie kłamała sięjąc propagandę mówiącą, że Tusk nie uznał wyniku tych wyborów.

⁶⁴⁹ Wypowiedź Tuska, odwołującą się do wartości demokratycznych, Witek w swej głupocie i indolencji nazwała „skandalem” i „grożeniem palcem rządowi”.

Pieśń LXX **(Tłumok drugi. Ardanowski, Błaszczak)**

W tłumoku drugim dalszy ciąg pisowski
Durniów piekielne posadzki wyciera:
Pierwszym nędznikiem jest Jan Ardanowski –
Resort rolnictwa przejął od Jurgiela
I skandaliczne robić się ośmielał
Machlojki: zgłosił do nowej ustawy
Poprawkę. Ziemią blokowała cały
Rolniczą obrót aż dotąd możliwy,
Lecz z wyjątkiem sortu katolickiego:
Jan był z Torunia – więc świętojebliwy
Miał charakterek i wyłączył z tego
Mafię kościelną⁶⁵⁰ – hucpa na całego!
Bo katabasom hajs się musi zgadzać
I nawet PiS nie może w tym przeszkadzać.
Zgodę na pestycydów stosowanie
Także wydał – neonikotynidy
Które dopuścił, to pszczoł zabijanie
Powodują – tak związek ten szkodliwy.
Lecz przede wszystkim, ten człek obrzydliwy
W żywym zwierzęciu jeno skórę widział,
Z której obdzierać je chciał – tak powiedział!
Już wiemy, jak zwać należy tych ludzi,
Dla których bardzo zwyczajnym jest czynem
Zabrać zwierzętom życie, co nie wzbudzi
Nawet refleksji – takim kabotynem
Jest Ardanowski: mordrcą-kretynem⁶⁵¹,

⁶⁵⁰ Ardanowski do przepchniętej przez PiS ustawy zamrażającej handel ziemią rolną na 5 lat zgłosił poprawkę wyłączającą z tego zakazu kościół katolicki – największą korporację finansową w Polsce, działającą na specjalnych prawach.

⁶⁵¹ Nawiązanie do Pieśni XVI dotyczącej myśliwych-morderców. Ardanowski sprzeciwił się Kaczyńskiemu, który upomniął go w sprawie hodowli zwierząt futerkowych (przy całym swym złu miał przynajmniej szacunek dla zwierząt, zapewne przez to, że miał kota). Ardanowski dostał w tej sprawie od Kaczyńskiego „mocne upomnienie”, ale nie zamierzał się dostosować. Kaczyński chciał traktować zwierzęta łagodnie, a Ardanowski nie widział nic złego w obdzieraniu ich ze skóry na futra. Mówił beczelnie: „Uważam, że wszystkie grupy zwierząt, które człowiek od zarania dziejów hoduje, ma prawo dalej hodować, ma prawo je wykorzystywać”. Ponadto Ardanowski w wywiadzie dotyczącym mordowania dzików na pytanie, czy myśliwi mają także zabijać lochy w ciąży lub z młodymi, powiedział, że tak – że wszystkie mają zostać zastrzelone. Nie ma słów, by opisać moralną degenerację Ardanowskiego. W pełni zasługuje na określenie, jakie Dante przyznaje myśliwym w Pieśni XVI. Ardanowski swoją wypowiedzią odebrał sam sobie człowieczeństwo.

Bo nie szanuje życia istot innych –
Dlatego kary śmierci będzie winny!
Ten pisi syn chce się sprzeciwić temu,
Lecz widzę właśnie diabły, jak szykują
Stryczek żalosnemu Ardanowskiemu.
A nim na stryczku zabawią się szują,
Pestycydami zwyrola pompują!
Jak on traktował nimi biedne pszczoły,
Tak sam zażyje trucizn niewesoły!
Za Ardanowskim, co sika ze strachu
W spodnie, emanując szczyną jak toron⁶⁵²,
Jest Mariusz Błaszczak⁶⁵³ – minister obciachu,
Bezpłciowy intelektualnie moron.
„Myślący Błaszczak” – to jest oksymoron.
Równości Marsz „paradą sodomitów”
Nazwał ten dureń z pisowskich kosmitów!
Potem zamachów we Francji przyczyny
Upatrzył w „multi-kulti” polityce⁶⁵⁴.
Za karę od Ardanowskiego szczyny
Pryskają na Błaszczaka potylicę
I gębę tępą, która w tej optyce
Cała jest żółta i strasznie śmierdząca.
Mina Błaszczaka prawie konająca
Z wstydu, ze strachu oraz z obrzydzenia:
«Boże, litości, wytrzymać nie mogę!
Szczyny te cuchną nie do uwierzenia!»
Ja mu odparłem: «Chętnie ci pomogę...»
Błaszczak z nadzieją podniósł głupią głowę,
A ja skończyłem: «Pomogę ci, ciulu,
Przypomnieć twoje, mądrości egzulu⁶⁵⁵,
Kompromitacje, wpadki i głupotę!»
Błaszczak zapłakał – bo wie, że bezradny
I że wypomnę mu jego ciemnotę

⁶⁵² *toron* – naturalny izotop radonu.

⁶⁵³ Mariusz Błaszczak – minister spraw wewnętrznych, a później obrony narodowej.

⁶⁵⁴ Błaszczak mówił w tej sprawie tak: „To kolejny z serii ataków. W listopadzie ubiegłego roku był Paryż, w marcu Bruksela, wczoraj Nicea. To jest problem związany z tym, z czym boryka się zachód Europy – dziesiątkami lat polityki multikulti, poprawności politycznej. Takie są niestety tego efekty. Zorganizowano marsze, malowano kwiatki na chodnikach, w różne kolory, kredkami o kolorach całej tęczy. Dla mnie jest to nawiązanie do LGBT, bardzo wyraźne” (sic!) – ta wypowiedź jest już sama dowodem na ciemnotę umysłową Błaszczaka, który ewidentnie nie rozumie otaczającej go rzeczywistości.

⁶⁵⁵ *egzul* – banita. Egzul mądrości to ktoś, kto uciekł od myślenia.

I wszystek inny podły czyn szkaradny.
«Czystkę zrobiłeś na sposób nieładny
Będąc ministrem MON – bo pozwaliałeś
Ludzi dlatego, że się nie zgadzałeś
Z tym, że na przykład nagrodę wręczali
Znienawidzonym przez cię dziennikarzom⁶⁵⁶!
Lub gdy ci, gnido, wprost przypominali
Kłamstwo, jakim jest język twój obdarzon:
Nowyś obiecał, z bezczelną wprost twarzą,
Statek – że będzie w marynarce pływać,
A trzeba było inny wycofywać⁶⁵⁷!
Zaś w MSWiA gdyś był ministrem,
Wpadkę za wpadką zaliczałeś hurtem!
Szefem policji żeś kryminalistę
Zrobił⁶⁵⁸, a Dudę i Szydło za burte
Życia o mało żeś nie posłał nurtem
Limuzyn, w których się porozbijali⁶⁵⁹!»
I jeszcze Błaszczak winę chciałby zwalić
Na ludzi zgoła niewinnych – bo sobie
Do zarzucenia nie miał on niczego!
Żalony w swojej żalosej osobie
Błaszczak był tylko sługą Kaczyńskiego,

⁶⁵⁶ Błaszczak zwalniał generałów którzy mu się nie podobali, np. gen. Mirosława Jemielniaka, który wręczył nagrodę Błękitnych Skrzydeł kilkunastu laureatom typowanym przez „Skrzydlatą Polskę” i Radę Lotnictwa, m.in. Piotrowi Świerczkowi z TVN 24 – redaktorowi znienawidzonemu w PiS za kompromitowanie bzdurnych smoleńskich teorii spiskowych. Migawka z tej uroczystości ukazała się w telewizji i generał został zdymisjonowany ekspresowo, by kierownictwo PiS nie miało pretensji do Błaszczaka o to, że toleruje takie zachowanie.

⁶⁵⁷ Błaszczak zdymisjonował kontradmirała Mirosława Mordela – inspektora marynarki wojennej, który przy okazji pożegnania kolejnego okrętu podwodnego stwierdził, że nadzieje marynarzy zostały zawiedzione, a dzień jest smutny, bo „oddala się perspektywa pozyskania okrętu podwodnego nowego typu. Jeszcze pół roku temu w czasie poprzedniej uroczystości wydawało się, że to kwestia jeżeli nie tygodni, to miesięcy”. Zwolnił Mordela za to, że ten powiedział Błaszczakowi prawdę o jego niekompetencji i niedotrzymywaniu słowa.

⁶⁵⁸ Chodzi o inspektora Zbigniewa Maja, którego Błaszczak – nie sprawdzwszy uprzednio – powołał na stanowisko komendanta głównego policji, po czym okazało się, że ma on zarzuty prokuratorskie dotyczące korupcji.

⁶⁵⁹ Za kadencji Błaszczaka w MSWiA zarówno rządowa limuzyna premier Szydło jak i prezydenta Dudy miały groźne wypadki. Wypadek Szydło był winą BORu, ale Błaszczak bezczelnie chciał zwalić winę na kierowcę seicento, nazywając go publicznie „sprawcą”. W sprawie Dudy próbował z kolei zwalić winę na... poprzednią ekipę, jakby miała z wypadkiem cokolwiek wspólnego. A to Błaszczak był odpowiedzialny za niedopilnowanie procedur.

Gotowy wszak do zrobienia wszystkiego
Co mu Kaczyński każe – bez gadania,
Na rozkaz w ogień wskoczy bez wahania.
Tak prezentuje się więc Mariusz Błaszczak:
Chce, by nań patrzeć jak na męża stanu,
Tymczasem jest to zwykły, nędzny płaszczak,
Co płaszczy się i służy swemu panu
Jarosławowi. Czarty buzdyganu
Już dobywają, by Błaszczaka ćwiczyć –
Zaraz swe kości będzie mógł policzyć!
Tak jak Chriennikow⁶⁶⁰, audyencji czekając
U towarzysza Wissarionowicza
Narobił w gacie, tak i Błaszczak srając
Ze strachu czeka godziny wybicia
Wyroku, co się skończy stratą życia.
Śmieszny ten duet: ze strachu, jak luje⁶⁶¹,
Jeden szcza w portki, drugi – defekuje.

⁶⁶⁰ Tichon Chriennikow (1913-2007) – rosyjski i radziecki kompozytor, komunista, długoletni (43 lata) generalny sekretarz Związku Kompozytorów ZSRR, w którym pełnił rolę stalinowskiego komisarza, realizującego linię partyjną w muzyce. Na zjeździe kompozytorów w 1948 r. wygłosił przygotowany przez radzieckie władze referat, w którym oskarżył Prokofiewa, Szostakowicza i Chaczaturiana o formalizm i naśladowanie muzyki Zachodu, co było elementem kampanii oszczerstw przeciw tym kompozytorom. Chriennikow sam opowiadał, jak kiedyś, czekając w przedpokoju na audyencję u Stalina tak bardzo się denerwował, że narobił w spodnie (okazało się, że w sekretariacie Stalina jest specjalna ekipa przygotowana na takie wypadki! Towarzysza Chriennikowa przed audyencją wyplukano i przebrano). Ludzie, którzy wiedzą, wobec kogo zrobić w gacie – a to jest casus Błaszczaka – są podporą każdego systemu totalitarnego.

⁶⁶¹ *luj* – tu: opryszek, menel, zakapior, chuligan, łobuz.

Pieśń LXXI
(Tłumok trzeci. Czaputowicz, Czerwińska)

Z zatkanym nosem – by nie wdychać smrodów,
Co od Błaszczaka i Ardanowskiego
W postaci moczu i stałych odchodów
Niosło powietrze, capiąc na całego –
Wchodzimy w progi tłumoka trzeciego,
Gdzie dwie osoby widzą moje oczy:
Ich ciała cięte, a z ran krew im broczy.
Widoki rodem z rzeźni! Bliżej idę,
Aby zobaczyć, komu przeznaczone
Okrutne kary. Pierwszą widzę gnidę:
To Czaputowicz Jacek. Ten koronę
Spraw zagranicznych ministra w nagrodę
Dostał po tym, co zwał się Waszczykowski,
Który gdzieś dalej cierpi⁶⁶². Jednak troski
Czaputowicza najsampierw chcę poznać.
Podszedłem doń i widzę, jak smagany
Jest mnóstwem brzytew. Jego nędzna postać
Cięta okrutnie przez wściekłe szatany,
Co mu zadają boleśniejsze rany.
Pytam więc Jacka: «Cóżes ty uczynił,
Że takie kary masz za swoje winy?
Gadaj mi zaraz, gdy cię o to pytam!»
Rzekł Czaputowicz: «Pokutuję karę
Za czyny – ciągle aż zębami zgrzytam,
Gdy o tym myślę – których przecież wcale
Jako minister czynić nie musiałem...
Wpadek tysiące są na moim koncie,
Na każdym Polskę ośmieszałem froncie:
Rosyjski pomysł poparłem wysłania
Błękitnych hełmów w rejony Donbasu,
Lecz nie wspomniałem – kawał ze mnie drania –
Warunków, jakie stawiały od czasu
Dłuższego Stany i Unia. Zawczasu
Stałem więc ja po rosyjskiej stronie⁶⁶³,

⁶⁶² Waszczykowski opisany jest w Pieśni LXXVII.

⁶⁶³ Czaputowicz poparł rosyjski pomysł wysłania błękitnych hełmów do Donbasu, ale nie wspomniał o warunkach stawianych przez USA i UE, na które Rosja nie chciała się zgodzić (chodziło o to, by siły ONZ stanęły na rosyjsko-ukraińskiej granicy). To kompromitacja Czaputowicza, który jako minister spraw zagranicznych pokazał, że nie ma pojęcia o sprawach międzynarodowych, ani nawet o polskiej racji stanu, w kontekście relacji Polski z UE i Stanami Zjednoczonymi.

Jakbym popierał Rosję, co w zagonie⁶⁶⁴
Zajęła terytorium Ukrainy!
Przeciw pisowskiej byłem też narracji,
Gdy mym udziałem były inne winy:
Publicznie rzekłem, choć nie miałem racji,
Pod wpływem jakiejś dziwnej egzaltacji,
Że Polska – będąc pod PiSu rządami –
Nie będzie wymachiwać roszczeniami
I nie uznaje reparacji Niemiec
Za balast w naszych relacjach wzajemnych.
Słowem tym zjadłem, jak jakiś tasiemiec,
Od wewnątrz plan – pisowski i tajemny –
Strategii wobec Niemców. Wtedy ciemny
Czas nastał, bo tym sprawiłem wykrętem,
Że mnie Kaczyński zwał „eksperymentem”⁶⁶⁵.
Zatem musiałem stołek swój ratować
I dowieść zem pisowiec w swej atencji:
Okazję miałem, gdy przyszło głosować
Nad przedłużeniem dla Tuska kadencji.
Rzekłem, że wybór, w całej ewidencji,
Jest nielegalny, bo pogwałcił prawo,
Choć szło legalnie⁶⁶⁶ wszystko. Wcześniej żwawo
Współpracowałem za komuny skrycie,
Bo osobowym źródłem informacji
Dla służb Hiszpanii byłem, znakomicie
Się konspirując i nie dając racji
Oskarżycielom mojej konspiracji,
Choć miałem – co mnie tak mile ujęło –
Nawet pseudonim: TW Corzuelo⁶⁶⁷!

⁶⁶⁴ *zagon* (daw.) – wypad oddziału wojska w głąb jakiegoś terytorium.

⁶⁶⁵ Czaputowicz na forum publicznym oświadczył, że Polska nie stawia twardych żądań i nie uznaje niemieckich reparacji za „balast” we wzajemnych relacjach. Powyższe oświadczenie zostało natychmiast skomentowane w Niemczech jako polska rezygnacja z roszczeń. Po tych słowach Jarosław Kaczyński nazwał nowego ministra „eksperymentem”. To oczywiście ironiczny zarzut, bo Czaputowicz chciał dobrze, ale zapomniał, że wchodząc w szeregi PiSu musi stać się zaprzającym. Poprawił się jednak przy kolejnej wpadce, tym razem wobec Tuska – tu już jest pisowcem pełną gębą.

⁶⁶⁶ Czaputowicz podnosił absurdalne argumenty, że głosowanie odbyło się z pogwałceniem artykułu 4. unijnego traktatu i zawartej w nim zasady lojalnej współpracy UE i państw członkowskich. Kwestionował też sposób przeprowadzenia samego głosowania, zarzucając, że było ono „dorozumiane”. Chodziło o to, by podliczać się Kaczyńskiemu.

⁶⁶⁷ Według ustaleń Onetu, Czaputowicz był wpisany jako źródło informacji hiszpańskiego wywiadu w dokumentach agentki Fabioli Moreno-Calvo. Działający

Słusznie mnie za to ten diabeł szkaradnie
Tnie czarcią brzytwą! Każż jest moim losem...»
Mistrz: «Nie zapomnij też powiedzieć składnie
O innych faktach swym fałszywym głosem:
Że twoja córka już jest z pełnym trzosem,
Bo ma w Brukseli, z córką Lipińskiego,
Intratną synekurę⁶⁶⁸! Pisowskiego
To jest programu przykład idealny,
Co się nazywa: Rodzina Na Swoim,
Lecz pod warunkiem bardzo namacalnym:
Że to rodzina pisowska! A twoim,
Jeśliś nie z PiSu, dzieciom, oraz moim,
Już nie należą się brukselskie frukta,
Ni jakiegokolwiek intratne indukta⁶⁶⁹!
Orłem nie byłeś także z geografii –
Toś przejął chyba od Waszczykowskiego⁶⁷⁰.
Czy w MSZ-ecie nikt już nie potrafi
Używać nazewnictwa poprawnego?
Ty żeś, na przykład, Morza Azowskiego
Nazwę pomylił – boś specjalnej troski
Nieukiem – mówiąc o „Morzu Azorskim”⁶⁷¹!
Kończymy z błaznem! Popatrz na tą drugą» –
Mistrz do mnie rzecze. Wzrok swój skierowałem

w latach 80. w organizacji pacyfistycznej Wolność i Pokój Czapotowicz został zarejestrowany pod pseudonimem „Corzuelo”.

⁶⁶⁸ Córka Czapotowicza, Magdalena Czapotowicz, razem z Martą Lipińską – córką Adama Lipińskiego pracowała w dziale prasowym sekretarza generalnego frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Takich przykładów jest więcej, np. Katarzyna Ochman-Kamińska – córka Marii Ochman, przyjaciółki posłanki PiS Jolanty Szczypińskiej. Jej mąż, Rafał Kamiński też pracował w Brukseli jako asystent europośła PiS Kosmy Złotowskiego. W Komitecie ds. terroryzmu zasiadał z kolei Kacper Kamiński, syn ministra Mariusza Kamińskiego. Córka Tadeusza Cymańskiego, Marta Cymańska dostała posadę w opanowanej przez PiS spółce Energa. Syn wiceministra PiS Kazimierza Smolińskiego, Maciej Smoliński również dostał tam posadę. Itd. To doskonały przykład skoku PiS na stanowiska i synekury „dla swoich”, zamiast dla kompetentnych urzędników.

⁶⁶⁹ *indukta* – towary sprowadzane z zagranicy, importowane; tu w znaczeniu: towary pożądane, drogie, atrakcyjne.

⁶⁷⁰ Aluzja do wpadek Waszczykowskiego, który np. wymyślił nazwę nieistniejącego kraju San Escobar (patrz Pieśń LXXVII).

⁶⁷¹ Czapotowicz zabierając w listopadzie 2018 roku głos w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą pomylił nazwę morza, na którym doszło do incydentu ostrzelania i przejścia ukraińskich jednostek przez Rosjan. Czapotowicz Morze Azowskie nazwał Morzem „Azorskim”. Taki właśnie był poziom intelektu oraz wiedzy pisowskich kadr: minister spraw zagranicznych nie zna poprawnych nazw geograficznych!

Na jakąś babę, co idzie jarugą⁶⁷²,
Z błotem i krwią swą obleczonym ciałem.
Z kim do czynienia mam – już zrozumiałem:
Była to bowiem Teresa Czerwińska –
A urodziła się ta milusińska
W Związku Radzieckim⁶⁷³! Potem zaś została
Ministrem od finansów w polskim rządzie!
Czy to przeszkodzi – prasa ją pytała –
W objęciu teki? Czerwińska niemądrze
Odparła, będąc przy takim poglądzie:
„Wchodzę w kościoła próg” – i rozłączyła
Telefon⁶⁷⁴; później się nie połączyła
Już nigdy, ani nie odpisywała.
Nasza Tatiana⁶⁷⁵ chciała pochodzenie
Ukryć, bo bardzo dobrze wszak wiedziała,
Że spowoduje wielkie zniesmaczenie
Minister, który – a to ma znaczenie –
Pochodzi z Rosji – i to tej radzieckiej!
PiS się dopuścił machlojki zdradzieckiej
Z tym powołaniem jej na urzędnika.
Już zanim awans dostała, w prezencie
Zgarnęła premię – jaka sumka znika
Z budżetu państwa w tym właśnie momencie?
Trzydzieści siedem tysięcy⁶⁷⁶! Nieszczęście
Tego awansu tu znalazło finał:
Na wieki czart jej ciało będzie ścinał!

⁶⁷² *jaruga* – głęboka, błotnista kałuża, jar.

⁶⁷³ Teresa Czerwińska urodziła się w 1974 roku w ZSRR, w Dyneburgu, w Łotewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej.

⁶⁷⁴ Gdy dziennikarze Wirtualnej Polski zapytali telefonicznie Czerwińską, czy jej pochodzenie nie zaszkodzi jej w objęciu teki ministra finansów, odpowiedziała: „wchodzę do kościoła”, po czym rozłączyła się i nie odpowiadała później ani na maile, ani na SMSy.

⁶⁷⁵ *Tatiana* – drugie imię Teresy Czerwińskiej.

⁶⁷⁶ Czerwińska jeszcze jako wiceminister w rządzie PiS dostała (za nic) nagrodę w wysokości 36,900 PLN.

Pieśń LXXII (Tłumok czwarty. Gliński)

Znikła gdzieś za mną rosyjska matrioszka,
Gdym w czwarty przeszedł już tłumok piekielny.
Tutaj Piotr Gliński – przebrzydła bandoszka⁶⁷⁷
Kultury niszczycieli. Rękodzielny
Wyrok przyjmuje z rąk Muz samych celny.
Lecz nim powiemy jak go Muzy karzą,
Mistrz winy wyznać Glińskiemu rozkażą.
«Byłem żalonym premierem z tabletu⁶⁷⁸ ...
Z kulturą zrobił ja, co Szyszko z puszcza:
Chciałem ją, z wnętrza mego gabinetu
Zniszczyć, w wolności zdusić, by przed tłuszczą
Polaków sprawić, że łącno opuszczą
Z prawdziwą sztuką mądre obcowanie.
Bo przecież Polska pisowska, gdy wstanie
Z kolan, jej sztuka bogoojczyźnianą
Ma przyjąć formę: o Bogu ma mówić
I o religii (która rozumianą
Na katolicki sposób) dzieła uwić,
A każdy Polak ma ją bardzo lubić!
Żadnych eksperymentów! Żadnej prawdy!
Bo dla PiS prawda o krok od pogardy.
A więc, na przykład, nie widząc spektaklu
„Śmierć i dziewczyna”, z afisza kazałem
Zdjąć go, bo nie był on formą miraku⁶⁷⁹,
Lecz pornosceny miał mieć – tak słyszałem⁶⁸⁰.
Bardzo się wtedy skompromitowałem,
Bom na cenzora wszak prewencyjnego
Wyszedł. A potem Teatru Starego

⁶⁷⁷ *bandoszka* – przywódczyni bandy.

⁶⁷⁸ W 2013 roku Sejm nie wyraził zgody na wystąpienie Glińskiego – kandydata PiS na premiera „technicznego” – który wtedy nie pełnił żadnej funkcji państwowej, a w szczególności nie był posłem. Kaczyński wszedł wtedy na mównicę i odtworzył „exposé” Glińskiego z tabletu – był to jeden z najbardziej żenujących momentów polskiego parlamentaryzmu, a Gliński stał się od tamtej pory obiektem kpín zarówno polityków, jak i zwykłych obywateli.

⁶⁷⁹ *mirakl* – średniowieczny dramat religijny przedstawiający cudowne wydarzenia z życia świętych i męczenników – to jest właśnie ideał sztuki Glińskiego: nieuka, obskuranta i religijnego fanatyka.

⁶⁸⁰ Gliński ośmieszył się jako cenzor chcąc zakazać wystawienia spektaklu „Śmierć i dziewczyna”, ponieważ ktoś mu doniósł, że w spektaklu tym mają być rzekomo przedstawiane sceny pornograficzne, co oczywiście nie było prawdą.

Szybciutko dyrektora odwołałem
(Zwyczajnie Jana Klaty nie lubilem).
Na jego miejsce szybko powołałem
Marka Mikosa, ale przestrelilem –
Prawie do upadku doprowadziłem
Wspaniały teatr⁶⁸¹, jak i Teatr Polski,
Tam, we Wrocławiu, gdzie rządził Morawski,
Na odwołanie którego ja zgody
Nie wyraziłem, a przecież przez niego
Wrocławski teatr jest niemal zniszczony⁶⁸²...
Festiwalowi Malta ja dlatego
Kasę cofnąłem (choć przecie prawnego
Stanu fakt taki, że była umowa),
Bo tam reżyser był, którego nowa
Sztuka mi bardzo się nie podobała⁶⁸³.
PISF też przejąłem, by finansowało
Nie dobre filmy, lecz gówno, co ciała
W każdej możliwej kategorii dało
I tylko prymitywnym podobało
Się widzom w kinie. Polską utworzyłem
Fundację Narodową – zasililem
Ją skromną kwotą – złotych ćwierć miliarda.
Jaki jej efekt? Kampania żałosna
Przeciwko sędziom, dla których pogarda

⁶⁸¹ Gliński powołał Mikosa, którego program miał być oparty na współpracy z Michałem Gieletą, przedstawianym przez Glińskiego jako „najbardziej znany na świecie polski reżyser” (sic!). Duet ten działał tak „skutecznie”, że udało mu się zniechęcić do współpracy wszystkich wybitnych reżyserów teatralnych, cały sezon 2017/18 zakończył się wielką kląpą, a Teatr Stary o mało co nie zbankrutował. Tak właśnie PiS niszczył po kolei wszystkie instytucje, bo ignoranci powoływali na kierownicze stanowiska ignorantów.

⁶⁸² Morawski prawie doprowadził do bankructwa Teatr Polski. Okazało się później, że wypłacał sobie gigantyczne pieniądze w zasadzie za nic – był tak chciwy na kasę, że nawet – będąc dyrektorem – grał na scenie (tragicznie kiepsko), byle tylko wypłacić sobie za to premię. Oczywiście repertuar wprowadzony przez Morawskiego doprowadził do gigantycznej artystycznej klapy. Morawski tak sobie nagrabił, że później został odwołany przez tych samych pisowców, którzy go wcześniej powołał!

⁶⁸³ Gliński złamał umowę na dotację dla Festiwalu Malta, odbierając pieniądze przez to, że wystawiona miała być sztuka Olivera Frljicia, reżysera głośnej „Kłątwy”. Gliński szukał pretekstu przez wiele miesięcy, aż wymyślił, że Frljic... „wywołuje głębokie konflikty i falę protestów”. Zabrał pieniądze, choć w momencie podpisywania umowy wiedział, że Frljic będzie kuratorem wydarzenia. Tu wyszło religijne zacofanie, moralna żalność oraz zenująca podłość Glińskiego.

Z billboardów biła i kłamstwem obrosła⁶⁸⁴...
W głowie mi kiedyś zaświtała prosta
Myśl: w instytucjach by zmienić kultury
Ludzi na własnych, zrobię przekręt, który
To umożliwi: łączyłem jednostki!
Po połączeniu zarząd trzeba nowy
Wybrać – a to już jest kwestia błahostki,
By swoje na te miejsca wstawić głowy.
W ten właśnie sposób powstał całkiem nowy
Twór z Muzeum Drugiej Światowej Wojny
I Westerplatte⁶⁸⁵. Taki byłem hojny
Dla swoich ludzi, że odwoływałem
Masowo kierowników instytucji
Podlegających mnie, bo bardzo chciałem
Zainstalować, w akcie destytucji⁶⁸⁶,
Jak alfons swoje dziwki w prostytutce,
Podległych mi pisowskich oszołomów.
Tych instytucji było wszak od gromu:
PISF, i teatry, i większość muzeów,
Instytut Mickiewicza oraz Książki
I Instytuty Polskie... tych trofeów
O wiele więcej było, a pieniądze
Szeroką rzeką płynęły do rączki
Moich – pisowskich – na tych synekurach
Ludzi. Nie tylko wszak z tego tortura
Powodu czeka mnie – powiem to śmiało:
Na konferencji raz rzekłem, że wielu
W kulturze ludzi z SB pracowało,
A gdym to mówił, drogi przyjacielu,
Tuż obok mojej osoby, w fotelu,
Siedział niejaki Bernard Margueritte –

⁶⁸⁴ Gliński utworzył Polską Fundację Narodową, która miała promować Polskę za granicą. Zasiłił ją ćwierć miliardem złotych (sic!), a jedynym efektem działań Fundacji była kampania oszczerstw pod adresem... sędziów (oskarżając np. o kradzież kiełbasy jednego z nich, który, jak się okazało, od 2 lat nie żył, a od 11 lat nie orzekał). Oczywiście w zarządzie Fundacji, pobierając wysokie wynagrodzenia, siedzieli sami krewni i znajomi królika, czyli Glińskiego i PiSu.

⁶⁸⁵ Gliński łączył instytucje kultury, żeby tylko móc wymieniać ich zarządy pod pretekstem przekształcenia – kompetentnych ludzi zastępował miernotami bez doświadczenia. Tak np. zrobił łącząc Muzeum II wojny światowej i Muzeum Westerplatte i wojny 1939.

⁶⁸⁶ *destytucja* (daw.) – pozbawienie kogoś zajmowanego stanowiska.

Pseudonim „Gamma” – SB donosiciel⁶⁸⁷!
Ja profesorem byłem, lecz kultura
Mnie nie trzymała się – bo podczas meczu
Legii krzychałem głośno słowo „kurwa!”
A dla Fundacji Stocznia, gdzie w bezpieczeństwie⁶⁸⁸
Ma żonka pracowała, dałem kreczu⁶⁸⁹
Mej uczciwości i etyce całej:
Pięćdziesiąt kaflów dotacji jej dałem⁶⁹⁰!
Ale najtłustszy przekręt mój to tuki⁶⁹¹
Te: pół miliarda złotych wyłożyłem
Na Czartoryskich wielki zbiór dzieł sztuki,
Który „na niby” od nich wykupiłem⁶⁹².
Ja polskie państwo tym czynem zdradziłem!...
Przy tym dotacja moja dla Rydzyka,
Te siedemdziesiąt milionów⁶⁹³, nie tyka
Tak bardzo ludzi i ich nie porusza...
I jeszcze rzekłem, że o PiS się mówi
Językiem, od którego cierpi dusza:
Co odczłowieczać ma! Każdy domowi
Com miał na myśli: ten mój czyn pomówi

⁶⁸⁷ Podczas spotkania „Media jako służba publiczna” (w czerwcu 2018) Gliński mówił, że „wiele firm mediowych ma rodowód sięgający czasów PRLu” oraz że założone zostały przez „ludzi wywodzących się z komunizmu”, a także, że „w Polsce związki mediów z władzą komunistyczną wciąż mają wpływ na obecną rzeczywistość” (cokolwiek to znaczy). Na absurd zakrawało to, że mówiąc te słowa, Gliński siedział u boku Bernarda Margueritte – francuskiego korespondenta w Polsce, który za komuny był... kontaktem operacyjnym SB o pseudonimie Gamma! Zobowiązanie do współpracy podpisał w 1971 roku. Jak widać, akurat komuniści w otoczeniu PiSu Glińskiemu jakoś specjalnie nie przeszkadzali.

⁶⁸⁸ *bezpiecze* – bezpieczne miejsce; tu w znaczeniu: synekura.

⁶⁸⁹ *krecz* – w tenisie: poddanie meczu bez walki; tu w znaczeniu: rezygnując z moralnego, uczciwego działania, działając nieuczciwie i nieetycznie.

⁶⁹⁰ Gliński przekazał 50,000 złotych dotacji fundacji, w której pracowała jego żona.

⁶⁹¹ *tuk* – tłuszcz.

⁶⁹² To prawdopodobnie największa afera związana z Glińskim. Przekazał Czartoryskim 500 milionów (sic!) złotych za „kupienie” kolekcji dzieł sztuki, w tym słynnej Damy z łasiczką Leonarda da Vinci. Problem polega na tym, że dzieła te i tak praktycznie były własnością państwa polskiego – były prawnie chronione przed sprzedażą czy wywiezieniem, były dostępne dla Polaków zwiedzających muzea, w których je umieszczono. Czartoryscy więc w sumie wzięli pieniądze za nic i szybko się z nimi ulotnili, przelewając je z konta Fundacji Czartoryskich na konta prywatne w Lichtensteinie. Był to ewidentnie z góry ustawiony szwindel Glińskiego i Czartoryskich obliczony na okradzenie Polski z pół miliarda złotych.

⁶⁹³ Gliński przekazał także 70 milionów złotych Rydzykowi pod pretekstem stworzenia „Muzeum Jana Pawła II”.

O używanie języka nazistów⁶⁹⁴!»
Mistrz: «Kulturtreger⁶⁹⁵ z ciebie wśród faszystów
Pisowskich. Byłeś kiedyś kaskaderem⁶⁹⁶ –
Chybaś na głowę wtedy upaść musiał,
Bo teraz intelektualnym zerem
Jesteś. Moralność twoja też nie wzrusza.
Samo istnienie twe posady wzrusza
Przyzwoitości i wszelkiej kultury.
Muzy! Zaczniście Gliškiego tortury!»
Dziewięć Muz⁶⁹⁷ weszło, kara nastąpiła.
Okrutnie cierpi już Gliškiego dusza:
Kalliope rylcem w łeb durniowi wbiła,
Erato struną z kitarę poddusza,
Kilo tnie ciało brzegiem papierusa,
Eutrepe flet mu do tyłka wsadziła,
A Polihymnia ręką gołą biła.
Plektronem ciało tnie mu Terpsychora,
Urania cyrklem w oko dźga. Faktyczną
Każń znosi Gliški – przyszła na to pora!
Melpomene wali maską tragiczną,
Talia zaś twarz mu klepie tą komiczną.
Choć to nie miejsce na chór serafiński,
To Gliški piszczy brzmiać niczym kwik świński!

⁶⁹⁴ „Mamy być traktowani jak Żydzi przez Goebbelsa” – tak Gliški w wywiadzie dla tygodnika „Wprost” opisywał retorykę, jaką opozycja rzekomo stosowała wobec PiSu. „Język, którym mówi się o PiS, ma wykluczać, unicestwiać, ma nas odczłowieczyć, delegitymizować” – dodał. Tak skandalicznej, nazistowskiej metafory w polskiej polityce nikt wcześniej nie użył.

⁶⁹⁵ *Kulturtreger* – pogardliwe o osobie narzucającej innym społeczeństwu swoje zasady i swoją kulturę; używane zwykle w kontekście faszystowskich Niemiec, jako określenie ironiczne i pogardliwe.

⁶⁹⁶ Gliški w czasach młodości był kaskaderem, m.in. w takich filmach jak „Polskie drogi” czy „Przepraszam, czy tu biją?”.

⁶⁹⁷ Muzy karzą Gliškiego swoimi atrybutami: Kilo (muza historii) – papierusem, Kalliope (epika, filozofia, retoryka) – rylcem, Erato (poezja miłosna) – kitarą, Eutrepe (poezja liryczna) – fletem, Melpomene (tragedia i śpiew) – maską tragiczną, Polihymnia (pieśń, pantomima) – bez atrybutu, więc gołymi rękami, Talia (komedia) – maską komiczną, Terpsychora (taniec) – plektronem, Urania (astronomia i geometria) – cyrklem.

Pieśń LXXIII **(Tłumok piąty. Gowin)**

Zostawiliśmy Glińskiego na pastwę
Muz, co karają jego bezceństwa.
W piątym tłumoku na podłodze warstwę
Pyłu ujrzałem, ale człowieczeństwa
Śladu nie było – zatem okrucieństwa,
Których dokonał ten, co tu przebywa,
Pozbawiły go człowieczeństwa chyba?
Ślady na pyle zgoła nie człowiecze –
Jakby zwierzęcia, co po ziemi pełza.
I rzeczywiście, dostrzegam już przecie,
Kto tu przebywa – czart go sprawnie kielza
Na postać węża – i na niczym spełza
Jego błaganie, by tego nie robił:
Pełza po ziemi tej Jarosław Gowin.
«Mistrzu» – spytałem – «Nie chcę wyjść na głupa,
Lecz nie rozumiem – czemu wąż wijący?»
«Nie można chodzić, gdy brak kręgosłupa» –
Mickiewicz tonem rzekł wyjaśniającym –
«Gowin skazany na los pełzający,
Bo był obłudnym, moralnym szmaciarzem.
Mów, za co cierpisz, ty oślizgły gadzie!»
Gowin: «Gdy w Sejmie prawo głosowałem,
To, co niszczyło polskie sądownictwo,
Byłem „za”, ale się nie radowałem⁶⁹⁸ ...
Tak tłumaczyłem swoje pomocnictwo
W zdradzie wartości – prawa bezbożnictwo
Mymi rękami Sejm też przegłosował –
Dlatego pełzać muszę tu jak boa.
Głosiłem również heretyckie bzdury,
Bom jest, jak każdy z PiS, świętojebliwy.
Religią umysł zacadzon ponury
Miałem, gdym mówił te debilne dziwy:
Że zabijanych słyszę krzyk prawdziwy
Zarodków! Potem, niczym potłuczony,

⁶⁹⁸ Gowin podczas głosowań nad pisowskimi, niekonstytucyjnymi ustawami rujnującymi polskie sądownictwo głosował za, ale podczas głosowania robił minę Stańczyka zatroskanego o losy Polski, co było szczytem żenady. Później się tłumaczył: „głosowałem za, ale się nie cieszyłem”. Poparł skandaliczne, niekonstytucyjne ustawy tylko dlatego, by później pisowcy poparli jego ustawę o „reformie” nauki. Był to chyba największy upadek moralny w ówczesnej kadencji Sejmu. Ten całkowity brak moralnego kręgosłupa skutkuje tym, że Gowin wije się w piekle jak wąż.

Widziałem wędrujące też embriony⁶⁹⁹ ...
Rzekłem o premiach rządu pisowskiego,
To, że gdy kiedyś sam ministrem byłem,
Czasem mi nie starczało do pierwszego.
Bardzo okrutnie wtedy się zbłąźniłem,
Bo mi wytknięto, jaki hajs kosiłem
Jako minister – w czasie tych miesiący
Pensję miałem: siedemnaście tysięcy⁷⁰⁰!
Ze spisu nauk astronomię chciałem
Wyrzucić, za to dziedzinę osobną
Mej ulubionej teologii dałem,
Choć nie nauka to⁷⁰¹. Skutek osiągnął
Ten ruch natychmiast: błysła niepodobną
Do niczego głupia Holecka bzdeta:
W TVPiS rzekła: „Księżyc jest planetą⁷⁰²”!
Gdy PiS w kampanii chciał głosy zdobywać,
Udawałem, że jestem kandydatem
(Macierewicza trza było ukrywać)
Na szefa MONu. PiS wygrał, a zatem
Maskę ściągnąłem, aby nominatem
Pisowskim zostać w resorcie nauki:
Bo od początku MON miał być, nieuki,
Dla Antoniego – taki był plan chytry.
Okłamywałem polskie społeczeństwo,

⁶⁹⁹ Gowin wygadywał kompromitujące bzdury o zarodkach, wychodziło na to, że nieomal słyszy ich krzyk. Widział też wędrujące do Niemiec embriony. Gowin w swym nieuctwie nie potrafił odróżnić zarodka czy embrionu od w pełni ukształtowanego człowieka.

⁷⁰⁰ Gowin, komentując skandaliczne premie dla członków rządu PiS, jakie otrzymali w 2018 roku (po kilkadziesiąt tysięcy złotych) mówił, że gdy pracował jako minister sprawiedliwości w 2014 roku „czasami nie starczało mu do pierwszego”. Jego pensja wynosiła wtedy... 17,000 złotych, podczas gdy średnie wynagrodzenie wynosiło nieco ponad 3,700 złotych.

⁷⁰¹ W nowym podziale nauk Gowin chciał obniżyć status astronomii usuwając ją z wykazu dyscyplin i włączając do dyscypliny nauk fizycznych, co mu się ostatecznie nie udało. Doprowadził natomiast do utworzenia zupełnie osobnej dziedziny „nauk” – teologii, choć nie jest to żadna nauka. Chodziło oczywiście o kler, który chciał łatwiej zdobywać fundusze na swoje pseudonaukowe „badania”, a do tej pory musiał konkurować o pieniądze z naukami humanistycznymi.

⁷⁰² Próba pozbawienia astronomii należnego jej statusu i autonomii oraz stworzenie specjalnej, osobnej dziedziny „nauk” teologicznych zbiegło się, bardzo symbolicznie, z żenującą wpadką Danuty Holeckiej w Wiadomościach. Relacjonując materiał na temat Złotu Miłośników Astronomii powiedziała: „Jowisz, Saturn, Mars, Neptun, Uran oraz Księżyc – nazwy planet znane są wszystkim”. Pisowskie nieuctwo uznawało Księżyc za planetę.

Grając jak z nut na strunach kłamstwa cytry –
W tym jestem mistrzem... Moje człowieczeństwo –
Moralne jedno wielkie upodlenie.
Ja, Gowin, jestem wszak moralna szmata,
Dlatego sobą podłogę zmiataam...»
Na wieczność pełzać Gowin musi w piekle,
Lecz karą również dlań to, że deptany
Jest ostrym butem przez czarty zaciekle.
Mają zabawę z Gowinem szatany!
Bowiem katolik z niego malowany:
Że w Boga wierzy, na zewnątrz udaje,
Lecz moralności za nic mu nie staje.

Pieśń LXXIV (Tłumok szósty. Jurgiel, Kamiński, Kempa)

Syki Gowina powoli ustały,
Kiedyśmy z Mistrzem przyspieszyli kroku.
A oczy nasze trzech ludzi ujrzały
Wyłaniających się z odmetów mroku,
Który panował w szóstym już tłumoku.
Trójka nędzników w obdartych łachmanach
Doświadcza kary od Ciemności Pana
Za skandaliczne zbrodnie w pisim rządzie.
Pierwszy jest Krzysztof Jurgiel (od rolnictwa).
Przebił wszystkich w swych aktów nierządzie:
Zatrudnił swoją znajomą z dzieciństwa
Na dyrektora. Z tego kierownictwa
Sylwia Iwańczuk – tak się nazywała –
Pensji dwadzieścia patoli dostała!
I inne frukta: samochód służbowy,
Własny gabinet, obsługę od rana.
Mogła mieć co jej przyszłoby do głowy,
Gdyby nie drobny fakt: była skazana⁷⁰³
Wyrokiem sądu, bo ta baba cwana
Tak dyrektora PiGu pomawiała,
Że za to wyrok sądowy dostała!
Jurgiel stadniny również niszczył⁷⁰⁴ koni,
Nie radził sobie też ze świń pomorem⁷⁰⁵.
Gorszy był chyba niż ten świr Antoni⁷⁰⁶.
W końcu i PiS mu głowę ściał toporem
Odwołując go, gdyż był antywzorem.
Popierał oczywiście polowania,

⁷⁰³ Jurgiel zatrudnił w resorcie swoją koleżankę Iwańczuk z najwyższą pensją w resorcie – ok. 18,000 złotych. Później okazało się, że była skazana prawomocnym wyrokiem za pomówienie Dyrektora Państwowego Instytutu Górniczego.

⁷⁰⁴ Jurgiel odwołał dyrektora stadniny w Janowie Podlaskim i powołał na jego miejsce – jak to zwykle robił PiS – niekompetentnego ignoranta, Marka Skomorowskiego.

Skutkiem tego był totalny upadek stadniny, śmierć kilku koni oraz kompromitacja znanej na cały świat aukcji koni arabskich, z których Polska – przed rządami PiSu – mogła być dumna. PiS niszczyło wszystkie instytucje, które udało mu się zawłaszczyć.

⁷⁰⁵ Chodzi o tzw. afrykański pomór świń. W wyniku niekompetencji i nieuctwa Jurgieła pomoru tego nie udało się powstrzymać. Wręcz przeciwnie – za rządów PiS jeszcze bardziej rozplenił się po kraju.

⁷⁰⁶ Jurgiel był tragicznym ministrem. Utrudnił np. rolnikom dochodzenie odszkodowań za szkody związane z polowaniami. Za VIPowskie saloniki na lotniskach, dla wygody Jurgieła, resort zapłacił ponad 200,000 złotych! *Antoni* – chodzi o Antoniego Macierewicza.

Więc w łeb mu strzela diabeł bez wahania.
W mękach okrutnych Jurgiel zatem zdycha.
Potem do życia się go przywracało
I tak na wieczność dusza jego czmycha
Z ciała w niebyty, a z niebytu w ciało.
Cierpi straszliwie, choć i to za mało,
Więc czartom mówię, by – nim go zabili –
Na żywca tępym nożem pokroili!
Drugi skazaniec to Mariusz Kamiński⁷⁰⁷,
Ułaskawiony zanim sąd go skazał⁷⁰⁸.
Załatwił synalkowi wraz z Glapińskim
Posadkę w Banku Światowym. Okazał
Bezczelność PiSu tym czynem, bo wskazał
Na interesów konflikt. Jak? Powiadam:
Szef NBP, czyli Glapiński Adam
Przewijał się w aferze KNF-u.
Służby specjalne miały ją wyjaśnić,
A kto na czele stoi ich? Uśmiechu
Na twojej twarzy nie da się rozjaśnić
Bardziej – bo widzisz jak można najjaśniej,
Że to Kamiński: Ręka rękę myje –
Wszystko w pisowskiej zostaje rodzinie⁷⁰⁹!
Mariusz Kamiński w aferze gruntowej
Tak do korupcji podzegał bezzelnie⁷¹⁰,

⁷⁰⁷ Mariusz Kamiński – szef CBA, później minister-członek rady ministrów.

⁷⁰⁸ Duda „ułaskawił” Kamińskiego jeszcze przed prawomocnym wyrokiem. To typowe chronienie swoich koleśków przez Dudę miało na celu umożliwienie objęcia przez Kamińskiego stanowiska ministra-koordynatora służb specjalnych w pisowskim rządzie.

⁷⁰⁹ Syn Kamińskiego, Kacper, dostał posadę w Banku Światowym dzięki rekomendacji Glapińskiego – szefa NBP, który był też promotorem Marka Chrzanowskiego – byłego prezesa KNF, zamieszanego w olbrzymią aferę korupcyjną (próba przejęcia przez PiS prywatnych banków za przysłowiową złotówkę). Siłą rzeczy Glapiński również w aferę był zamieszany. Wyjaśnienia afery miały dokonać służby specjalne, którym przewodził... Mariusz Kamiński. Nie da się chyba ukazać bardziej jaskrawego konfliktu interesów. Kamiński nie miał nawet przyzwoitości, aby się wyłączyć z tej sprawy – był wszak upadłym moralnie pisowcem. Adwokat Robert Nowaczyk zeznał na komisji śledczej ds. reprivatyzacji, że Kamiński brał udział w pijackich imprezach, na których chodził na czworakach i... całował się z psem – bokserką o imieniu Tequila.

⁷¹⁰ W 2007 roku wybuchła tzw. afera gruntowa, gdy u władzy był PiS (w koalicji z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin). Kierowane przez Kamińskiego CBA rozpoczęło prowokację, która była podzeganiami do korupcji. Chciano na siłę „zebrać haki” na Andrzeja Leppera, ówczesnego wicepremiera z Samoobrony. Sąd uznał, że CBA podzegało do korupcji i nie było podstaw prawnych oraz faktycznych do wszczęcia operacji ws. odrolnienia gruntów. Kamiński miał zaplanować i zorganizować akcję CBA, a także zlecił wprowadzenie w błąd Andrzeja K. Za to skandaliczne złamanie

Że sąd go skazał za czyn akcji owej
Aż na trzy lata, choć, wiemy, daremnie,
Bo „ułaskawił” go Duda haniebnie.
Lecz w piekle nikt już nie cofnie wyroku –
Czart Kamińskiego postawił w rozkroku
I mechaniczną piłą tnie w połowę:
Kamiński wrzeszczy z bólu ogromnego,
Bo piłą jedzie od jaj aż po głowę!
Wreszcie, z zakątka tłumoka ciemnego,
Trzecia się wyłoniła – niewieściego
Tym razem rodu postać repulsywna⁷¹¹:
Beata Kempa – ta bezproduktywna
Ministra – Broszki znajoma Beaty⁷¹²,
Córka komucha⁷¹³, znana specjalistka
Od płaszczenia się przed klerem⁷¹⁴ tu baty
Zbiera za grzechy swe. Nie masz wyzwiska,
By ją określić – każde łącno pryska
W obliczu nieskończonej jej głupoty
I arogancji – wiele tej sromoty!
Nazwisko Kempy bowiem – nie przypadkiem –
Rymuje z pewną się niedyspozycją
Rozumu – to jest z jego niedostatkiem.
Za obrzydliwą Kempy aparycją
Kryje się bowiem coś, co z erudycją
Nie ma wspólnego nic. Beata Kempa
Była po prostu bezgranicznie tępą:
Wyroków publikacji odmówiła,
Choć to przepisy wprost nakazywały⁷¹⁵,
By się w Dzienniku Ustaw pojawiła
Nota z wyroków. Lecz nie pasowały
One PiSowi (bowiem ośmieszały

Konstytucji sąd skazał Kamińskiego na 3 lata więzienia i 10 lat zakazu sprawowania funkcji publicznych.

⁷¹¹ *repulsywny* – budzący wstręt, niechęć, odrazę.

⁷¹² *Broszka Beata* – chodzi o Beatę Szydło, która znana była z noszenia broszek. Gdy Szydło była premierem, jej koleżanka Kempa pełniła u niej funkcję ministra bez teki oraz szefowej Kancelarii Premiera.

⁷¹³ Kempa była córką Walentego Płonki, członka PZPR.

⁷¹⁴ Kempa znana była z płaszczenia się przed klerem. Płaszczyła się przed Rydzykiem przemawiając na uroczystości z okazji 24-lecia Radia Maryja, czy też przed odchodzącym na emeryturę proboszczem Oleśnicy.

⁷¹⁵ Kempa wystosowała pismo do Trybunału Konstytucyjnego, w którym informowała, że nie opublikuje trzech wyroków TK (niekorzystnych dla PiS) w Dzienniku Ustaw, choć nie miała do tego żadnych podstaw prawnych.

PiS, gdyż ustawy ich gorsze niż kiła),
A głupia Kempa tak to tłumaczyła:
„To tylko pozór jest TK wyroku.
Od strony prawnej to nie wyrok, nie, nie!”
Najgłępszym durniom dotrzymała kroku:
W roli nadsędzi postawiając siebie
I uzurpując sobie, jak tron w niebie,
Prawo oceny wyroków sądowych!
Diabły jej przestępstw nie wybaczą owych.
Gdy zrozumiała, że karę poniesie,
Drze głośno się – bo medialnie szkolona.
Lecz sofistyka już nie przyda jej się –
Oto przez czarty na rożen wsadzona,
Na wolnym ogniu okrutnie smażona.
Wrzeszczy wśród swądu spalanego ciała.
Słusznie na karę tę zapracowała!

Pieśń LXXV

(Tłumok siódmy. Macierewicz i jego miłośnicy: Misiewicz i Janniger)

W siódmym tłumoku oczy me ujrzały
Na przeciwległych ścianach dwie osoby:
Każda łańcuchem przykuta do skały
I każda szarpie się na wszystkie strony
Chcąc – najwyraźniej cel to upragniony –
Do przeciwległej osoby się zbliżyć,
Lecz łańcuch musi to uniemożliwić,
Gdyż jest zbyt krótki. Kilka centymetrów
Dzieli dosłownie tych ludzi od siebie.
Wierzgają zatem jak ruchy feretrów⁷¹⁶,
Co się kłaniają Bogu, który w niebie.
Kogo w jaskini tej diabeł pogrzebie?
Pierwszy przykuty do skał Macierewicz,
Po drugiej stronie – Bartłomiej Misiewicz.
Niczym Jupiter oraz Ganimedes⁷¹⁷,
Z poprawką na ich wygląd, naturalnie:
Bo Macierewicz brzydki jest jak sedes,
Misiewicz zaś otyły nienormalnie.
I obaj wrzeszczą wielce komedialnie:
Chcieliby bardzo ciała swe zespolić,
Lecz gruby łańcuch na to nie pozwoli.
Wrzeszczą z frustracji więc i z bezsilności,
Cierpiąc w niespełnieniu swoich fantazji.
Ach, jakże celnie diabeł w swej podłości
Drażni ich żądze, broniąc im ekstazji,
Jak opatrunek braku hemostazji⁷¹⁸!
Pod trzecią ścianą, na mniejszym łańcuchu,
Edmund Janniger przykuty, na bruku
Siedzi i płacze, bo od Antoniego
Jest oddalony dalej niż Misiewicz
I też wie, że nie będzie spełnionego
Marzenia o tym, aby Macierewicz,
Choć raz, niefrasobliwie jak letkiewicz⁷¹⁹,
Dotykiem wzbudził w Jannigerze dreszcze.

⁷¹⁶ *feretr, feretron* – w kościele katolickim: statua, obraz lub ołtarz noszone na drążkach w czasie procesji. W kaszubskiej tradycji istnieje zwyczaj „pokłonu obrazu”, który polega na intensywnym bujaniu feretronem na wszystkie strony.

⁷¹⁷ Nawiązanie do mitu opisującego homoseksualną relację Jupitera (Zeusa) i Ganimedesa.

⁷¹⁸ *hemostazja* – hamowanie krwotoku.

⁷¹⁹ *letkiewicz* – człowiek lekkomyślny.

Podchodzę do Macierewicza wreszcie
I przypominam sobie o nim fakty:
Antoni Macierewicz tutaj cienko
Śpiewa, lecz w życiu straszne czynił akty.
Jego pseudonim: Anton Maciarenko,
Bo ruskim chyba był agentem: scenką
Taką się wslawił wraz z swym Misiewiczem,
Kiedy w siedzibę NATO swym obliczem
Wątpliwie wszedł, by ją sparaliżować⁷²⁰!
Nigdy skazany nie był przez komuchów.
Mógł im się w twarz śmiać, nie musiał się chować:
Zawsze wychodził szybko, bez wyroku⁷²¹.
Gdy WSI⁷²² rozwiązał, wszyscy w szoku
Byli, bo raport – całkiem bizantyjski –
Kazał przełożyć szybko na rosyjski!
Na caracale przetarg zablokował,
Zerwał rozmowy w sprawie Patriotów,
Dobrych generałów zdymisjonował...
Czy Macierewicz ma nas za idiotów?
Czyny te były niewysokich lotów:
Jak szpion pod Rosjan akty swoje iścił:
Najlepsze szkoły wojskowe poniszczył,
Z ubekiem Jerzym Luśnią współpracował,
Więc i konszachty⁷²³ miał z ruskim wywiadem.
A kiedy Tomasz Piątek publikował
Te rewelacje, Macierewicz jadłem
Pluł, pozywając Piątka, lecz bezładem
Myśli swych się wykazał w sprawie owej:
Prokuraturze ten nędznik wojskowej,

⁷²⁰ Macierewicz polecił Misiewiczowi, aby ten w asyście Żandarmerii Wojskowej i funkcjonariuszy Kontrywywiadu Wojskowego wszedł nocą do siedziby Centrum Eksperckiego Kontrywywiadu NATO pod żenującym pretekstem niszczenia przez dyrektora placówki jakichś smoleńskich dokumentów, co było kompletną bzdurą i wytworem chorej imaginacji Macierewicza. W wyniku tego bezprawnego najścia Centrum zostało sparaliżowane, a pozycja Polski w NATO osłabiona ze względu na utratę zaufania innych członków NATO.

⁷²¹ W czasach komunistycznych Macierewicz był członkiem opozycji, ale zawsze było tak, że aresztowania kończyły się dla niego szybkim zwolnieniem, podczas gdy jego koledzy i koleżanki zostawali za kratami na długi czas.

⁷²² WSI – Wojskowe Służby Informacyjne.

⁷²³ Macierewicz współpracował z ubekiem Jerzym Luśnią, konfidentem (chronionym zresztą przez Macierewicza, który np. powiedział, że zlustrował Luśnię i że jest on niewinny!), mającym powiązania z rosyjskim wywiadem GRU, gdyż Luśnia był – co wykazał Tomasz Piątek w swej książce o Macierewiczu – powiązany z głównym szpiegiem GRU w Polsce.

Nie zaś normalnej kazał Piątka ścigać!
Ten szpieg rosyjski i ojczyzny zdrajca
Nie tylko w tym chciał Polskę oszukiwać.
To przede wszystkim główny winowajca
Działań wszak godnych jedynie Nohajca⁷²⁴:
Obmierzłe czyny, postęпки zdradzieckie,
W główne swe dzieło dał: w kłamstwo smoleńskie.
Usłyszał od Macierewicza Pytel
Słowa: „Smoleński zamach to narzędzie
Jest polityczne⁷²⁵”. Tak jak drzewa rytel
Szkodnikiem jest, tak Macierewicz będzie
Szkodnikiem prawdy – on jej nie posiędzie.
Wybuch smoleński miał, lecz w swojej głowie,
Więc wciąż wymyślał teorie spiskowe:
Putin i Tusk na molo⁷²⁶ spiskujący,
Teoria wizyt⁷²⁷ dwóch, zlekceważonych
Sygnałów⁷²⁸, zamach w Gruzji pętający⁷²⁹,
Durna teoria o gazach łupkowych⁷³⁰,
Kaczyński Lech jako zapora⁷³¹. Nowych

⁷²⁴ *Nohajec* – Tatar z hordy koczującej nad Morzem Azowskim – tu aluzja do działań Rosji wobec Ukrainy w listopadzie 2018 roku na tym morzu, kiedy to rosyjskie statki ostrzelały flotę ukraińską, skutkiem czego Ukraina wprowadziła stan wojenny.

⁷²⁵ Macierewicz podczas rozmowy z gen. Piotrem Pytlem, byłym szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego powiedział mu: „Panie generale, pan jest inteligentnym człowiekiem. Wie pan przecież, że zamach smoleński to tylko narzędzie polityczne”. Generał Pytel przyznał też, że jeden z polityków proponował mu, aby przestał „robić sprawę” na Macierewicza. W zamian były szef SKW miał otrzymać pełną nietykalność. Tak działało mafijne państwo PiS.

⁷²⁶ Według Macierewicza zamach na życie Lecha Kaczyńskiego mieli wspólnie przygotować ówczesni premierzy Polski i Rosji: Donald Tusk i Władimir Putin. Jako dowód Macierewicz przedstawiał... zdjęcie obu polityków ze Smoleńska. Dalej Dante opisuje inne, absurdalne teorie, jakie głosił Macierewicz i jego podkomisja, aby „wyjaśnić zamach”, który był po prostu tragicznym, lecz zwykłym wypadkiem komunikacyjnym powstałym wskutek błędów i brawury pilotów, a także błędów kontrolerów na lotnisku w Smoleńsku.

⁷²⁷ Macierewicz mówił, że gdyby nie rozdzielono wizyt Kaczyńskiego i Tuska w Smoleńsku, do tragedii by nie doszło.

⁷²⁸ Macierewicz oskarżał Radosława Sikorskiego, ówczesnego szefa MSZ, że źle zabezpieczył wizytę Kaczyńskiego, choć odpowiedzialna za to była Kancelaria Prezydenta.

⁷²⁹ Kolejna teoria Antka-wariata mówiła, że do „zamachu smoleńskiego” doprowadziło... ostrzelanie konwoju Kaczyńskiego w Gruzji w 2008 roku.

⁷³⁰ Lech Kaczyński jako zwolennik wydobycia gazu łupkowego w Polsce stanowił według Macierewicza zagrożenie ekonomicznych interesów Rosji i jej rynku zbytu gazu.

⁷³¹ Macierewicz twierdził, że „obecna ekspansja Rosji na Zachód nie byłaby możliwa, gdyby Lech Kaczyński żył”.

Ciągle dowodów – chociaż nic on nie wie –
Na wybuch dawał Antek w tupolewie:
Biniendy myśli o skrzydle urwanym⁷³²,
Teoria bomby – tak! – termobarycznej⁷³³,
Gmyza stek bzdur o trotylu skrywanym⁷³⁴,
Bromskiego Stefana terrorystycznej
Opcji ataku tak humorystycznej
Również nie brakło⁷³⁵; z kolei półgłówek
Szuladziński dał mu dowód... z parówek⁷³⁶!
Wielopunktowy wybuch⁷³⁷ i mgła sztuczna⁷³⁸,

⁷³² Według Biniendy na skrzydle tupolewa umieszczony był ładunek wybuchowy. Kto i kiedy go tam umieścił i dlaczego nikt tego nie zauważył? Tych „drobnych” niedociągnięć logicznych Binienda nie potrafił wyjaśnić.

⁷³³ Zwolennicy tej teorii twierdzą, że eksplozja nastąpiła nie w powietrzu, lecz już po wylądowaniu samolotu w Smoleńsku. To była bomba termobaryczna: najpierw mały wybuch spowodował rozpylenie wewnątrz samolotu cieczy w postaci aerozolu, a następnie zapalnik spowodował jej zapalenie i wybuch.

⁷³⁴ „Dziennikarz” Cezary Gmyz twierdził, że ślady materiałów wybuchowych, które pozostały na samolocie, świadczą o wybuchu i działaniu osób trzecich. W konsekwencji tej publikacji stracił pracę, co przez zwolenników mitologii smoleńskiej zostało uznane za dodatkowy dowód, że miał rację.

⁷³⁵ Inny „ekspert” Macierewicza, Stefan Bromski, przedstawił rozbudowaną koncepcję „ataku terrorystycznego”: oto terroryści rozpylili nad Smoleńskiem „sztuczny smog”, a następnie sygnałem radiowym uruchomili bombę w powietrzu.

⁷³⁶ To jedna z najśmieszniejszych i najbardziej absurdalnych „teorii smoleńskich”. Jeden z ekspertów Macierewicza, dr Grzegorz Szuladziński, doszedł do wniosku, że na pokładzie Tu-154 nastąpił „wybuch wewnętrzny”. Jego zdaniem świadczył o tym brak pożaru oraz rodzaj pęknięcia kadłuba. Gdyby materiał wybuchowy znajdował się na zewnątrz samolotu, skutki byłyby inne. Dr Andrzej Ziółkowski z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN poparł ten argument, używając jako ilustracji... parówek. Podłużne pęknięcie kadłuba musiało być wynikiem gwałtownego wzrostu ciśnienia na skutek eksplozji wewnątrz samolotu. „Coś takiego widzimy, gdy gotujemy sobie kielbaski na śniadanie” – mówił i pokazywał zdjęcie dwóch parówek pękniętych na całej długości.

⁷³⁷ Ta teoria „z puszek” jest równie śmieszna co ta „z parówki”. Prof. Jan Obrębski (Politechnika Warszawska) był zdania, że rozbicie tupolewa na wiele części „nie jest możliwe w wyniku zwykłego upadku”. Gdyby to był zwykły upadek, samolot zachowałby się jak „puszka cienkościenne uderzona drewnianym młotkiem” – co ilustrował zgniecioną puszką po napoju energetycznym. Twierdził, że doszło do wielopunktowej eksplozji.

⁷³⁸ Kolejna absurdalna „teoria smoleńska”. Mgła miała być rozpylona przez Rosjan. Macierewicz mówił w 2011 r.: „Nagle wyszła mgła, mówią świadkowie. Nie wiemy skąd, nie było jej przecież w żadnej prognozie, nic jej nie zapowiadało, a nagle wszystko zostało zasłonięte”. Sztuczna mgła jest jednym z symboli spiskowego wyjaśniania katastrofy smoleńskiej.

Wada fabryczna⁷³⁹ i hel na lotnisku⁷⁴⁰,
Deinformacja⁷⁴¹, trucizna⁷⁴², buńczuczna
Idiotyczna teoria o zjawisku
Dobicia rannych na pobojuwisku⁷⁴³ –
Rzekł Macierewicz, że aż trzy osoby
Przeżyły katastrofę, lecz ochłody
Mózg jego winien doznać zbyt przegrzany:
Bo według Antka, po wielkim wybuchu
Człowiek wyjść może, wcale nie tykany
Z samolotowej katastrofy! Ruchu
Tego on chyba zbyt w swoim duchu
Zbyt dobrze nie przemyślał, jak i reszty
Swoich pomysłów, durnych oraz śmiesznych:
I teorii samolotu-bliźniaka,
I tej o brzozie, co z papieru chyba,
O sabotażu śledczych... Pół funciaka
Nikt przecież nie da za starego grzyba
Teorie z dupy. Kara mu się przyda
Za ekshumacji zbrodni dokonanie –
To człowieczeństwa pośmiertne zbrukanie!
I o mistralach Macierewicz bredził,

⁷³⁹ Przyczyną katastrofy miała być wada fabryczna Tupolewa. Nie wiadomo jednak, na czym ta wada miała polegać. Nie została naprawiona, ponieważ prezydencki samolot przed lotem do Smoleńska został oddany do serwisu prowadzonego przez firmę współpracującą z rosyjskimi służbami. Dalej idąca wersja tej teorii zakładała celowe uszkodzenie samolotu przez rosyjską firmę serwisującą Tupolewa.

⁷⁴⁰ Kolejna absurdalna „teoria” wysunięta została przez Rafała Rogalskiego, pełnomocnika rodzin części ofiar katastrofy smoleńskiej: na lotnisku Sewernyj wypuszczono hel, w wyniku którego zmniejszyła się siła nośna samolotu i dlatego opadał za szybko.

⁷⁴¹ Rosyjscy nawigatorzy intencjonalnie zmylili polskich pilotów, podając błędne dane uniemożliwiające bezpieczne lądowanie. Przypomina to ustalenie komisji Jerzego Millera, która w raporcie z września 2011 zarzuciła kierownikowi strefy lądowania lotniska w Smoleńsku, że podawał błędne komendy załozde samolotu. W teorii spiskowej kluczowe jest jednak przekonanie, że było to działanie celowe.

⁷⁴² Kolejna dziwna teoria spiskowa: pasażerowie Tu-154 zostali otruci podczas lotu. Teoria była popularna szczególnie na forach internetowych. Nie została jednak doprecyzowana. Czy piloci też zostali otruci i dlatego się rozbili? Czy wszyscy pasażerowie tupolewa zostali otruci? W jaki sposób?

⁷⁴³ Macierewicz mówił: „Po latach badań mogę powiedzieć z olbrzymią dozą pewności i prawdopodobieństwa, że relacje o tym, że trzy osoby przeżyły, są wiarygodne” – mimo że nawet pravicowa Gazeta Polska rok wcześniej pisała, że to nieprawda. Tomasz Turowski, pracownik ambasady RP w Moskwie mówił, że prawdopodobnie trzy osoby przeżyły katastrofę i zostały zabrane karetkami. Według doniesień „Gazety Polskiej Codziennie” Turowski miał zeznać w prokuraturze, że widział „oznaki życia” u trojga pasażerów Tupolewa. Okazało się, że miał na myśli tzw. drgawki pośmiertne.

Co za dolara iść do Rosji miały.
I o śmigłowcach jakieś kłamstwa cedził,
Że już kupuje, choć ich nie widziały
Niczyje oczy aż do dziś. Lecz śmiały
Się oczy me, gdym karę kontemplowałam,
Jakiej Antoni z łańcucha kosztował!

Pieśń LXXVI

(Tłumok ósmy. Radziwiłł, Rafalska)

W tłumoku ósmym, gdzieśmy z Mistrzem przeszli,
Wielce się moja osoba zdziwiła
Tym, co ujrzała – nie widziała wcześniej
Wizji, która by tak ją rozśmieszyła:
Nędznego Konstantego Radziwiłła⁷⁴⁴
Oraz Elżbietę Rafalską⁷⁴⁵. Stąd radość,
Że nie osoby czynią dziwom zadość,
Lecz kary, jakie znoszą pokutnicy:
Rafalska siedzi w dziwnej w swej błaznocie,
Długiej, z banknotów zrobionej spódnicy,
Którą pożera, banknot po banknocie,
Traktując pieniądz jak pyszne łakocie!
Tak właśnie głód swój musi zaspokajać,
Bo za pieniędzy rozdawnictwo karać
Diabeł ją będzie w taki właśnie sposób.
Jej program „Pięćset Plus”⁷⁴⁶⁷⁴⁷
Wszak bezradności
Wyuczył ponad trzy miliony osób
I spowodował, że w bliskiej przyszłości,
Gdy dzieci zblizną się do dorosłości,
Rodzice, ongiś co zrezygnowali
Z pracy, nie będą już się nadawali
Do niej⁷⁴⁶! A kiedy pociągiem wracała,
Zimno jej było – do Marka Surmacza
Dzwoni i kiedy na peronie stała,
Surmacz policję wziął jak popychacza,
Co ewidentnie funkcję dokarmiacza
Tu pełnić miała – kazał hamburgery
Zawieźć Rafalskiej. Oto PiS manieri⁷⁴⁷!
Obok Rafalskiej – Konstanty Radziwiłł.

⁷⁴⁴ Konstanty Radziwiłł – minister zdrowia.

⁷⁴⁵ Elżbieta Rafalska – minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

⁷⁴⁶ Społeczną konsekwencją programu 500+ było to, że rodzice pobierający to świadczenie rezygnowali z pracy na kilka-kilkanaście lat. Po osiągnięciu pełnoletności przez dziecko okazywało się, że rodzice ci mają trudność z wróceniem na rynek pracy, ponieważ byli z niego wyłączeni przez dłuższy czas. W ten sposób PiS zrobił niedźwiedzią przysługę milionom obywateli.

⁷⁴⁷ W 2007 roku za czasu pierwszych rządów PiS Rafalska, ówczesna wiceminister pracy, wracała pociągiem z komisji trójstronnej z Katowic. Wyglodniała Rafalska zadzwoniła do swojego kolegi z rządu – Marka Surmacza, wtedy wiceszefa MSWiA. Ten szybko zwrócił się do jednego z komisariatów policji i kazał przywieźć Rafalskiej gorące kanapki na dworzec, które odebrała, gdy pociąg miał 5 minut postoju.

Swą ignorancją bardzo się wyróżniał
Ten religijny fanatyk. Świat zdziwił
Swoją głupotą, bowiem nie rozróżniał
Elementarnych rzeczy: nie odróżniał
Antykoncepcji od środków poronnych!
To niemożliwej jest dowód koronny
Głupoty Radziwiłła, który pełnił
Funkcję ministra zdrowia! Więc się zbłądził,
Lecz cóż się dziwić – to *faux pas* popełnił,
Bo się zanadto z religią przyjaźnił –
Więc indolencję swoją uwyżnił,
Jak każdy pseudokatolik-fanatyk –
Ślepy na mądrość i rozum dogmatyk.
O smogu rzekł: „Problem teoretyczny,
Mniej niebezpieczny niż palenie fajek”.
A o „pigułkach po” rzekł w skandaliczny
Sposób: „Ja bym ich nie przepisał wcale
Nawet zgwałconej kobiecie”! W swym szale
Świętojebliwej, neofickiej wiary,
Zgubił po drodze człowieczeństwa dary:
Wrażliwość, honor oraz przyzwoitość.
Jak się tłumaczył? „Klauzulą sumienia”!
A teraz patrzcie – szatana na litość
Chce wziąć, wzbudzając odruch przebaczenia!
Ale nie znajdzie w diabłach zrozumienia:
Już inhalują go tam spalinami
I gwałcą w odbytu czarcimi członkami.
Radziwiłł wrzeszczy i się z bólu zwija,
Wtem mu pastylkę diabeł pokazuje,
Mówiąc: «Ból od jej zażycia przemija!»
Radziwiłł: «Błagam, niech się czart zlituje
I da tabletkę, co ją posmakuję...»
Lecz diabeł odparł, niby od niechcenia:
«Nie pozwala mi klauzula sumienia!»

Pieśń LXXVII
(Tłumok dziewiąty. Szumowski, Szyszko)

Cichną za nami wrzaski Radziwiłła,
Bo już w dziewiątym jesteśmy tłumoku.
W powietrzu czuć, że jest emocji siła:
Dwóch tu zbrodniarzy miota się w amoku.
Chcąc ich zobaczyć, przyspieszyłem kroku
I wnet ujrzałem pisowca pierwszego:
Łukasz Szumowski⁷⁴⁸ – ta z katolickiego
Chowu ministrem zdrowia raz została
Menda, a wcześniej – choć niby uczona –
To deklarację wiary podpisała⁷⁴⁹!
Wanda Półtawska⁷⁵⁰ – baba pomyłona
Spisała, będąc w fanatyzmu szponach,
Tekst idiotyczny o „życia świętości”,
Ten go podpisał – święta naiwności!
Powody tego aktu przedziwnego,
Które problemów z myśleniem dowodzą,
Dają działania inne Szumowskiego.
Takie na przykład na myśl mi przychodzą:
Myślał, że no-spy darmowe dogodzą
Kobietom w ciąży. I aborcję zwalczał.
Przeciw in vitro również wściekle warczał.
To już absurdu poziom niepojęty,
Lecz cóż się dziwić – tak jest, gdy się zdarzy
Minister duchem oświecony świętym –
W piekle jest miejsce dla takich zbrodniarzy.
Co Szumowskiemu dzisiaj się wydarzy?
Ukrzyżowały go czarty bez słowa,
Bo naśladować bardzo on chciał Boga.
Szumowski wrzeszczy niczym poparzony!
Ból niewymowny cierpi na torturze
I krew mu tryska z ran na wszystkie strony.
A on wydziera się: «Zlituj się Boże!
Twój sługa Łukasz wytrzymać nie może
Okrutnych tortur!» Diabeł na to: «Proste

⁷⁴⁸ Łukasz Szumowski – minister zdrowia.

⁷⁴⁹ Szumowski podpisał się pod tzw. Deklaracją Wiary Lekarzy Katolickich (sic!), która stwierdza m.in., że „Podstawą (...) wolności lekarza katolika jest wyłącznie jego sumienie oświecone Duchem Świętym”. I pomyśleć, że takie rzeczy działy się w XXI wieku, a pod tego typu słowami podpisywali się, wydawać by się mogło, rozsądni i myślący lekarze.

⁷⁵⁰ Wanda Półtawska – fanatyczka religijna, przyjaciółka Karola Wojtyły.

Mam rozwiązanie – zażyj sobie no-spę!»
Obok Jan Szyszko jest na krzyżu drugim.
Minister środowiska. Nie „ochrony”,
Jak sugeruje tytuł – swym niedługim
Ministrowania okresem, szalony
Dziad z moralności całkiem wyłączony,
Przyrodę polską nie chronił, lecz niszczył,
Po czym ją w stanie pozostawił zgliszczy.
Masowo drzewa wycinać pozwolił
I Puszcę Białowieską ogołocił
Z drzew, co na drewno sprzedawać zezwolił.
Przynajmniej za to później się napocił,
Gdy Europejski Trybunał ogłosił,
Że nielegalne to awanturnictwo!
Dla Szyszki puszcza to żadne dziedzictwo
Przyrody, ale „działalność człowieka”⁷⁵¹!
I że właściwie to człek ją zasadził.
Tak mówił, bo mózg wielkości orzecha
Miał ten idiota. A potem się wadził
Z prawem, gdy w podatkowej swej nie wsadził
Deklaracji – to wiadomość tajona –
Że ma stodołę wartą pół miliona!
Nie dość, że Szyszko zwierzęta mordował
I chciał polowań okresy wydłużyć⁷⁵²,
To jeszcze, gdy bażanty masakrował,
Pod nosem kazał stawić je⁷⁵³! Przedłużyć
Każń Szyszki – to jest światu się przysłużyć.
Mistrz więc zawołał: «Niech zatem przyroda
W swojej mądrości wyroku dokona!»
Więc drzewa, niczym tolkienowskie enty,
Z krzyża go zdjęły bez gwoździ wyjęcia!

⁷⁵¹ W 2017 roku Szyszko oprowadzał po Puszczy Białowieskiej naukowców z Polski, Czech, Słowacji i Niemiec i wmawiał im, że puszcza nie jest żadnym dziedzictwem przyrody – że nie jest to las pierwotny, lecz „od wieków poddawany działalności człowieka”. Naukowcy skomentowali to krótko: „to cyrk i brednie”.

⁷⁵² Szyszko jako minister ochrony (sic!) środowiska przygotował projekt rozporządzenia zezwalający na całoroczne (!) polowania na dziki oraz wydłużający okres polowań na łanie i daniela.

⁷⁵³ W 2017 roku Szyszko brał udział w skandalicznym polowaniu w ośrodku hodowli bażantów w Grodnie pod Toruniem. 500 ptaków zostało wypuszczonych z klatek prosto pod lufy myśliwych. „Bażanty czekają w tych klatkach na wykonanie wyroku, a potem rzuca się je na strzał jak na strzelnicę. To jest niehumanitarne i nie ma nic wspólnego z łowiectwem. To jak kłusownictwo i strzelnica, tylko za duże pieniądze. Poza tym na strzelnicę jest trudniej trafić do rzutki, niż tu do bażanta” – mówił były pracownik ośrodka w Grodnie.

Z gałęzi Szyszce nałożyły pęty
Na resztki kończyn. Nie macie pojęcia
Jak ten sukinsyn⁷⁵⁴ z bólu wył. Przejęcia
Szyszki zwierzęta potem dokonały:
Kły swe szakale i wilki wbijały
W jego kończyny. W końcu je urwały –
Został kadłubek, który spadł na ziemię.
Jelenie mocno to coś podeптаły –
Tak właśnie cierpi to myśliwych plemię!
A dziki były racicami w ciemię
Mordercę zwierząt. Tak w piekle przez wieczność
Szyszko ma cierpieć za swoją wszeteczność.

⁷⁵⁴ Odwołanie do myśliwych – ludzi, którzy mordując dla zabawy niewinne zwierzęta, pozbawiają się tym samym człowieczeństwa (patrz Pieśń XVI oraz LXX, gdzie Dante opisuje następcę Szyszki, Ardanowskiego).

Pieśń LXXVIII
(Tłumok dziesiąty. Waszczykowski, Zalewska)

Dziesiąty tłumok: Witold Waszczykowski.
Szef MSZ-u tak niekompetentny,
Że lepszy odeń byłby pies bacowski,
Który pilnuje owiec uśmiechnięty.
A Waszczykowski – baran niepojęty –
Tak w swej głupocie w MSZ harcował,
Że nawet stworzył państwo: San Escobar⁷⁵⁵!
Niekompetentny i bardzo kłótlivy,
Zero umiejętności dyplomaty,
Przy tym bezczelny oraz napastliwy.
Niestety, bardzo był matołkowaty,
Co w dyplomacji spisuje na straty,
Lecz przede wszystkim Polsce czyni szkodę –
Za to Waszcz w piekle odbiera „nagrodę”!
Zamiast Bielsatu dał TV Polonia,
Ale nie znają języka polskiego
Białorusini! Cóż to za ironia!
Jakże wpaść można na coś tak głupiego⁷⁵⁶!
Jak Waszczykowski odniósł się do tego?
„Aa, się nauczą”. Tyle rzecz potrafił.
Białorusinów mało szlag nie trafił.
A protest kobiet dziesiątek tysięcy
Przeciw religijnemu obłąkaniu
Tak skomentował, że opadły ręce:
„A niech się bawią”. I w upodobaniu
W ludzi obrażaniu i poniżaniu
Dodał: „To kpina”. I że „marginalny”
Był protest, ale rozum nienachalny

⁷⁵⁵ Waszczykowski skompromitował się w wywiadzie dla mediów 10 stycznia 2017, po powrocie z obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku. Powiedział, że miał okazję nawiązać stosunki dyplomatyczne i spotkać się z ministrami wielu krajów. Tu wspominał o nieistniejącym państwie „San Escobar”. Później, tłumacząc się, jeszcze bardziej się pogryził, mówiąc, że miał na myśli „państwo znane pod dwoma nazwami: St. Kitts and Nevis i San Cristobal albo Christopher”, chociaż oficjalna nazwa tego państwa to Saint Kitts and Nevis. W tej kompromitacji, jak w soczewce, ujawnia się niekompetencja pisowskich funkcjonariuszy pokroju Waszczykowskiego.

⁷⁵⁶ Waszczykowski wymyślił, że zamiast nadawać z terytorium Polski program TV Bielsat – opozycyjnej wobec reżimu Łukaszenki, Polska będzie nadawała program TV Polonia. Problem polegał na tym, że białorusini nie mówią po polsku. Dla Waszczykowskiego nie było to problemem – mówił, że Białorusini mogą po prostu oglądać w TV Polonia obrazki i przez to... będą spoglądać na Polskę tak, jak my kiedyś na Zachód (sic!).

Waszczykowskiego nie potrafi liczyć:
Protest trzydzieści tysięcy miał ludzi!
W kłamstwie bezczelnym lubował się ćwiczyć:
Na wybór Tuska w UE Waszcz marudzi,
Że sfalszowano wybory! Paskudzi
Się podle kłamstwem, tak jak i głupotą.
Zasłynął również i inną ciemnotą:
„W relacjach z USA” – rzekł w swej durności
Jako spraw zagranicznych wszak minister –
„Polska odeszła tu od murzyńskości”!
Chyba powinien włożyć znów tornister
I w szkole uczyć się, bo ten filister⁷⁵⁷
Był antyintelektualnym kołkiem
(Bartoszewski by rzekł: dyplomatołkiem).
Drugi pokutnik to Anna Zalewska.
Niestety wzięła, nie niepokojona,
Kłamczucha w łapy los polskiego dziecka⁷⁵⁸.
Tak tępą, głupia, tak niedouczona,
Tak intelektualnie spartaczona,
Że nie masz miary, by poziom tępactwa
Zmierzyć u tego durnego buractwa.
Jak taki tłumok mógł ministrem zostać
I to w dziedzinie szkolnej edukacji?!
Odrażająca, żenująca postać –
Bezczelnie łgała i nie miała racji,
Inteligencję obrażając nacji
Polaków, jak wtedy, kiedy bredziła,
Że – choć roczniki uczniów połączyła
I dwakroć więcej ich jest w jednym roku –
„Wszyscy uczniowie znajdują bez problemu
Swe miejsca w szkołach”. Zalewska, tłumoku!
Nie umiesz dodać do się liczb samemu?
Lecz nie dziwimy my się już niczemu –
Była i głupia, i jak z nut kłamała
Ta edukacji tragiczna zakała:
Pytana kto w Jedwabnem Żydów zabił,
Rzekła: „historyczne okoliczności”.
Kto tak tępawy mózg jej do łba wstawił?
Nie ma granicy w głupocie, w podłości
I w swojej nędznej, pisowskiej małości.

⁷⁵⁷ *filister* – człowiek ograniczony, bez wyższych aspiracji, o zakłamaney moralności.

⁷⁵⁸ Zalewska pełniła funkcję ministra edukacji narodowej.

Podczas deformy⁷⁵⁹ polskiej edukacji
Mówiła, że nie mają ludzie racji,
Co o zwolnieniach wszak nauczycieli
Wciąż ostrzegali. Lecz od niej mądrzejsi –
Więc wszyscy oprócz PiS – lepiej wiedzieli,
Jak to się skończy. A ci, co bystrzejsi,
Sami odeszli ze szkół, lecz liczniejsi
Wypowiedzenia dostali z powodu
Braku dłań godzin. To hańba narodu,
Że takiej babie dał odpowiedzialność
Za edukację! Zalewska mówiła:
„Nie będzie zwolnień, bo taka realność,
Że niżu demograficznego siła
Wśród uczniów idzie”. Naiwności miła!
Tym dwóm postaciom tę samą dał karę
Szatan, lecz każda inną ma ofiarę.
Oboje muszą na plecach ciężary
Nosić, a kiedy z braku sił upadną,
Szatan ich leje batem – większej kary
Nie chcą doznawać, więc wolą bezradną
Wstają i dalej niosą znój. Zasadną
Jest kaźń ta: Waszczykowski – bo nie bystry,
Zalewska zaś – za zbyt ciężkie tornistry⁷⁶⁰.

⁷⁵⁹ „Reforma” edukacji przeprowadzona przez Zalewską została słusznie przez Polaków okrzyknięta „deformą”, gdyż zamiast reformować jedynie pogarszała stan szkolnictwa i edukacji w Polsce. Wdrażana była bez jakichkolwiek konsultacji z zainteresowanymi podmiotami, choć Zalewska beczelnie kłamała, że konsultacje się odbywały.

⁷⁶⁰ Przez deformę Zalewskiej dzieci były przemęczone, program nauczania był przeładowany, dzieci często spędzały w szkołach więcej czasu niż ich rodzice w pracy. Musiały również nosić mnóstwo książek, ćwiczeń i podręczników, przez co ich plecaki były zbyt ciężkie, znacznie przekraczające dopuszczalne normy. Powodowało to jeszcze większe pogorszenie stanu zdrowia dzieci. Zalewska zorganizowała raz iście potiomkinowski spektakl: publiczne ważenie plecaków pierwszoklasistów. Oczywiście szybko wyszło na jaw, że przed całą „akcją” kazano dzieciom powymować z plecaków co cięższe książki tak, aby w świetle kamer Zalewska mogła ogłosić, że dzieci mają lekkie plecaki – szczyt obłudy, zakłamania i świadomego działania na niekorzyść dzieci i ich zdrowia.

Pieśń LXXIX **(Tłumok jedenasty. Zieliński, Ziobro i Jaki)**

W kolejnej jamie smród czuć kabotyński⁷⁶¹.
Od razu zgadłem, kogo tu czart trzyma:
To Zbigniew Ziobro⁷⁶², Jarosław Zieliński⁷⁶³
I Patryk Jaki⁷⁶⁴, co u kabotyńca
Zbigniewa Ziobry z pilnością pielgrzymą
Służył i terminował kabotyństwo.
Tu pokutuje za swoje fiutyństwo.
Lecz wpieryw rozprawmy się z głupcem Zielińskim –
Zmora policji w terenie, w centrali...
Funkcjonariuszom kazał, cep kretyński,
By za SOPowców się poprzebierali
I udawali, że go ochraniają!
Kazał patrolom dom swój też ochraniać –
Specjalnie włączał alarm, by ochraniać
Za długi czas reakcji⁷⁶⁵ policjantów.
Traktował mundurowych jak pachółków,
Jak swoją własność oraz adiutantów.
Na naczelników mianował matołków
Prawie bez stażu⁷⁶⁶. I nawet aniołków
Z niektórymi zrobił, by w jakiejś paradzie
Z doczepionymi skrzydłami w nieładzie
Jechali konno – ośmieszył policję⁷⁶⁷!

⁷⁶¹ Trzy postaci odbywające karę w dziesiątym tłumoku: Zieliński, Ziobro oraz Jaki – zaiste były okropionymi kabotynami – ludźmi lubiącymi tanie efekty, poklask, pozerstwo.

⁷⁶² Zbigniew Ziobro – minister sprawiedliwości.

⁷⁶³ Jarosław Zieliński – wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

⁷⁶⁴ Patryk Jaki – sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

⁷⁶⁵ Polityk z Podlasia mówił o Zielińskim: „Mam kolegę w łomżyńskiej policji. Oni go tu nienawidzą. Potwierdzał mi wszystko, co przewija się ostatnio przez media. Mówił, że sam musiał przebierać się w garnitur, żeby udawać SOP-owca. Opowiadał mi też o sytuacji, kiedy Zieliński miał wystąpienie przy okazji jakiejś uroczystości w Łomży, przyszło mało ludzi z ulicy, więc ściągnęli policjantów na widownię, również pracowników komendy, żeby poprawić frekwencję. Koledzy z policji potwierdzają, że specjalne patrole muszą ochraniać jego dom. Mówią, że Zieliński co jakiś czas specjalnie włącza w domu alarm i odmierza czas, w jakim do niego przyjadą”.

⁷⁶⁶ Zieliński mianował policjanta z kilkuletnim stażem na stanowisko naczelnika.

⁷⁶⁷ W 2017 roku podczas Orszaku Trzech Króli na rozkaz komendanta wojewódzkiego Jacka Cegły (fanatycznego religijnego obłąkańca), nominata Zielińskiego, dwaj funkcjonariusze zostali zmuszeni do paradowania ubrani na białą z doczepionymi skrzydłami. PiS rękami Zielińskiego i Cegły ośmieszył i upokorzył w ten sposób całą polską policję.

Ciągał za sobą jej ludzi do kruchty⁷⁶⁸
I nawet taką uczynił malicję⁷⁶⁹,
Że policjanci, niczym jakieś kuchty,
Musieli ciąć konfetti⁷⁷⁰ dla tej siuchty⁷⁷¹
Pisowskich durniów z Zielińskim na czele
I ze śmigłowca zrzucić, jak w wesele
Pannę się młodą obsypuje ryżem.
Za pohańbienie policji munduru
Zieliński nago musi leżeć krzyżem
W naczyniu z solidnego pyroduru⁷⁷².
Zieliński, tłusty wieprz, co romaduru⁷⁷³
Ma konsystencję, jest tam podgrzewany.
Topi się, piszcząc: «Na Chrystusa rany!
Odpuście, błagam, winy swe pojąłem!
Ponizać więcej nie będę nikogo,
By swe kompleksy leczyć! Padam czołem
Do stóp diabelskich, zapłaciłem drogo
Już za swe winy, idź ode mnie, trwogo!...»
Na co ze śmiechem Mistrz mój tak mu rzecze:
«Ty zakłamany i głupi człowiecze!
Swoją fałsz ekspiacji krzyczysz poniewczasie –
Myśleć za życia o tym było trzeba!
Tutaj na wieki, sflaczały kutasie,
Będziesz tortury cierpiał, a zaś nieba
Nigdy nie ujrzysz, choć wiem, że potrzeba
Wizji tej mocno w twojej duszy siedzi.
Tym bardziej każń, ku ucieście gawiedzi,
Mocniejszą znosić będziesz tu na wieczność!»
Mistrz mu podpalił mocniej pod kotłami
I mówi: «Niebywałą wręcz wszeteczność
Ujrzysz w tej chwili – to dwóch wielkich drani,
Co sprawiedliwość zdradzili kłamstwami,
Butą i sukinyństwem niepojętym

⁷⁶⁸ Policjanci skarżyli się, że zamiast pracować, patrolować ulice i ochraniać obywateli są zmuszani łączyć za Zielińskim do kościoła, bo ten zakompleksiały pisowiec lubił się pokazywać w otoczeniu służb mundurowych. Wyjątkowo odrażająca postać.

⁷⁶⁹ *malicja* (daw.) – złośliwość, chytryść.

⁷⁷⁰ Oficerowie białostockiej policji kazali podwładnym wycinać konfetti rozrzucone potem z policyjnego helikoptera podczas obchodów Święta Niepodległości w 2016 roku, które „uświetnił” swoją obecnością Zieliński.

⁷⁷¹ *siuchta* (daw.) – klika, sitwa, zmowa.

⁷⁷² *pyrodur* – porowata, ogniotrwała masa ceramiczna, o wysokiej wytrzymałości mechanicznej.

⁷⁷³ *romadur* – rodzaj miękkiego sera z nalotem pleśni.

W działaniach swoich – spojrzysz na te męty⁷⁷⁴!»
Patrzę – odrażające dwie postaci
Wiszą na haku – żadna nie jest chrobą⁷⁷⁵,
Ledwo żyjące, wiszące bez gaci:
To Patryk Jaki oraz Zbigniew Ziobro.
Oni nie znali co honor i dobro.
Dwa rzezimieszki wciąż gwałcące prawo
Teraz karane są przez diabły żwawo.
Ziobro powieszon jest za wiele zbrodni:
Wstrzymał konkursy na sędziów wakaty,
Nie uruchamiał ich przez sto tygodni⁷⁷⁶!
Dyskredytował sędziów, cham pryszczaty⁷⁷⁷
I zdeorganizował, niekumaty,
Sądową pracę przez durne ustawy,
Co miast pomagać, sprawy utrudniały.
Większość tych aktów prawnych zresztą była
Bezprawna i niezgodna z Konstytucją⁷⁷⁸.
Do Ziobry nigdy prawość nie przybyła –
Prawniczą parał się on prostytutką⁷⁷⁹.

⁷⁷⁴ *męt* – człowiek z marginesu społecznego. Tu – całkowicie amoralny przestępca.

⁷⁷⁵ *chrobry* (daw.) – mężczyzna, dzielny.

⁷⁷⁶ Ziobro przez ponad dwa lata nie wykonywał, jako minister sprawiedliwości, ustawowego obowiązku ogłaszania obwieszczeń o wolnych stanowiskach sędziowskich. Spowodowało to chaos: w 2018 i 2019 roku sądy rozpatrzyły najmniej spraw od lat.

⁷⁷⁷ Ziobro wielokrotnie obrażał sędziów mówiąc m.in. o „nadzwyczajnej kaście” lub wypowiadając pod adresem konkretnych sędziów obraźliwe słowa. Na przykład sąd nakazał mu przeprosiny sędzi Justyny Koski-Janusz za bezprawne naruszenie jej dóbr osobistych, gdyż publicznie zarzucił jej (oczywiście niezgodnie z prawdą, było to zwykłe oczernienie) nieudolność w prowadzeniu spraw. Był to oczywiście pretekst do cofnięcia jej delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Takich spraw było o wiele więcej. To były typowe metody Ziobry i jego pomagierów w ministerstwie.

⁷⁷⁸ Chodzi o niekonstytucyjną ustawę o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa, o nielegalne powołanie Przyłębskiej na prezesa Trybunału Konstytucyjnego, o wybór sędziów-dublerów do TK, o bezprawny wybór polityków zamiast sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa, o próbę pozbycia się sędziów z Sądu Najwyższego łącznie z I Prezes SN, o odwoływanie ludzi z funkcji przed upływem ich kadencji, o powoływanie na ich miejsce ludzi niekompetentnych, często karanych, z wyrokami na koncie, o nielegalne udostępnienie Kaczyńskiemu dokumentów z przesłuchania Geralda Birgfellnera, którego Kaczyński oszukał i o wiele innych działań niszczących lub osłabiających niezależność sądów i niezawisłość sędziowską. PiS, rękami Ziobry, chciał zrobić skok na sądy i prokuraturę, aby obsadzić je posłusznymi sobie ludźmi, by zyskać ochronę prawną, bo wiedzieli dobrze, że łamią prawo i Konstytucję. Casus afery tzw. taśm Kaczyńskiego znakomicie to pokazał.

⁷⁷⁹ Ziobro instrumentalnie wykorzystywał prawo oraz swoją pozycję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Będąc niesłuchanie zawistnym i mściwym człowiekiem degradował prokuratorów, odwoływał prezesów sądów, a nawet – za

Nigdy nie błysnął żadną elokucją⁷⁸⁰.
Prawa studentem był marnym – trójkowym⁷⁸¹,
Ledwo je skończył, a też w czasie owym,
Będąc zawistnym i okrutnie mściwym,
Pozwał kolegów, skarżąc ich fałszywie.
Człowiekiem był naprawdę obrzydliwym –
Sędziów też atakował obrzydliwie,
Co ojca Ziobry sądzili uczciwie
Sprawę o śmierć po serca operacji⁷⁸².
Ziobro to szuja – czyż nie mamy racji?
Na drugim haku wisi Patryk Jaki:
Prócz niegodziwych czynów wciąż się błąźnił
I był w ogóle taki byle jaki.
Z kompromitacją wręcz się zaprzyjaźnił –
W życiu każdego dnia to uwyrażnił:
Miast „hekatomba” – „hatakumba” wrzasnął,
Pragę w Warszawie mylił z czeskim miastem,
Dunaj z Dunajcem⁷⁸³, a w sądowej sali
Sędzi pogroził, że Krajowa Rada⁷⁸⁴
Dyscyplinarnie ją z pracy wydali⁷⁸⁵!
I w anonimie sam siebie pochwalał⁷⁸⁶!

czasów studenckich – próbował doprowadzić do skazania dwóch swoich kolegów za stosowanie gróźb karalnych (oczywiście sąd ich uniewinnił).

⁷⁸⁰ *elokucja* – w retoryce: poprawne, jasne, ozdobne wystąpienie.

⁷⁸¹ Koleżanka Ziobry, Pawełczyk-Woicka chwaliła się kiedyś, że odrabiała za przyszłego ministra sprawiedliwości zadania domowe.

⁷⁸² Mściwość Ziobry bardzo dobrze uwidoczniła się w sprawie, jaką wytoczył lekarzom leczącym jego ojca, Jerzego, który zmarł po operacji kardiochirurgicznej. Ziobro ciągał lekarzy po sądach przez lata, mimo że sądy kolejnych instancji uniewinniły lekarzy nie dopatrując się żadnych błędów w sztuce. Sprawa trafiła nawet do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. To pokazuje mściwość i zawziętość tego prawniczego beztalencja, jakim był Ziobro.

⁷⁸³ Gdy Jaki kandydował na prezydenta Warszawy (gdzie zresztą poniósł sromotną porażkę – kontrkandydat Rafał Trzaskowski wygrał z nim już w pierwszej turze) w przedwyborczym spocie mówiąc o dzielnicy Warszawy Pradze umieścił w nim zdjęcie... czeskiej Pragi (sic!). Pomylił również Dunaj z Dunajcem, a w materiałach na konferencję dotyczącą warszawskich śmieci umieścił zdjęcie śmietnikowego kontenera z... Grecji.

⁷⁸⁴ Chodzi o Krajową Radę Sądownictwa.

⁷⁸⁵ Jaki skandalicznie zachował się podczas sprawy o naruszenie dóbr osobistych, którą wytoczył mu poseł PO Robert Kropiwnicki. Obrażał sędzię mówiąc, że „jest znana ze spraw politycznych” i zagroził jej skierowaniem wniosku do KRS o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

⁷⁸⁶ Jaki miał udział w żenującej wpadce – pisał anonimowe maile do redakcji *nto* (podpisywał je „awgan”) wychwalając w nich... Patryka Jakiego, czyli samego siebie. Sprawa się wydała, bo mail przez pomyłkę wysłał ze swojego własnego konta (jak

Wiedzą o prawie zupełnie nie władał:
Skompromitował się o Łotwie bredząc,
O konstytucji Łotwy nic nie wiedząc⁷⁸⁷.
W reklamie, zamiast twarzy warszawiaków –
Co było rzeczą dlań bardzo niedobłą –
Użył zdjęć ludzi innych fotografów⁷⁸⁸!
Więc dwaj szubrawcy, którym obce dobro,
Wiszą w jaskini wieszani za ziobro⁷⁸⁹.
Inaczej niż w przysłowiu – tu, w tej chwili,
Cygana⁷⁹⁰ wraz z kowalem powiesili!

widać, nieuk Jaki miał problemy nawet z podstawowymi czynnościami, takimi jak obsługa komputera i wysyłanie maili).

⁷⁸⁷ Jaki publicznie, w telewizji, przywoływał przykład Łotwy, na której – według niego – sądy są... jeszcze bardziej upolitycznione niż w Polsce (sic!). Miało to być oczywiście uzasadnieniem dla niekonstytucyjnego, bezprawnego ataku PiS na sądy w Polsce oraz próby ich upolitycznienia. Szybko okazało się, że – jak zwykle – Jaki nie wie o czym mówi: łotewski Sejm nie powołuje (jak upierał się Jaki), ale zatwierdza sędziów, a poza tym są oni nieodwoływalni. Co więcej, zapisy regulujące te kwestie zawarte są w łotewskiej konstytucji, a w Polsce PiS – nie posiadając konstytucyjnej większości – chciało Konstytucję obchodzić wprowadzając zmiany o charakterze konstytucyjnym za pomocą zwykłych ustaw.

⁷⁸⁸ W swym spocie wyborczym Jaki chciał zaatakować kontrkandydata Trzaskowskiego. Internauci odkryli jednak, że w propagandowym spocie wyborczym Jakiego zdjęcia uśmiechniętych ludzi nie przedstawiają warszawiaków. Zdjęcia pochodzą z niemieckich (sic!) stockowych agencji fotograficznych, z których każdy za opłatą może pobrać jakąkolwiek fotografię. Ta wpadka to symbol potiomkinowskiej działalności PiSu: fałsz, kłamstwo, obłuda i przedstawianie wymyślonych rzeczy jako prawdziwe.

⁷⁸⁹ *ziobro* – żebro, tu aluzja do nazwiska Ziobry.

⁷⁹⁰ *Cygana* – aluzja do pochodzenia Jakiego, który był Romem (cyganem). Przysłowie powiada: „Kowal zawinił, cygana powiesili”. Tu karę odbywa zarówno kowal Ziobro jak i cygan Jaki.

Pieśń LXXX

(Tłumok dwunasty. Kancelaria Dudy. Szymańska, Szczerski, Soloch, Mucha, Dera, Kwiatkowski, Łapiński, Spsychalski, Kolarski, Surówka-Pasek, Ignaczak-Bandyh, Skrzypek)

Siedziba zła wszelkiego coraz bliżej,
Zbliżam się do niej z Mistrzem niestrudzenie.
Ścieżka już węższa, schodzi coraz niżej,
Choć wiem, że trudy przynosi chodzenie
I czasu jeszcze dużo to błędzenie
Zajmie – przed nami wszak dwie wciąż jaskinie! –
To mimo tego strach w ciemności ginie.
Nadzieja na poznanie źródła prawdy
Strach i okrutne zwycięża zmęczenie,
Bo wiem, że w końcu do centrum pogardy
Dojdziem, a wtedy los mi wyjaśnienie
Da pisowskiego zła i rozjaśnienie
Tego, jak zwalczyć tę złą partię mroku.
Tymczasem z Mistrzem przyspieszamy kroku
Wchodząc w kolejną, już dwunastą jamę.
Tu czart na środku pomieszczenia zbiera
Postaci z Dudy kancelarii gamę⁷⁹¹:
Szymańska, Szczerski, Soloch, Mucha, Dera,
Kwiatkowski oraz Łapiński-przechera,
Surówka-Pasek, Skrzypek i Kolarski,
Ignaczak-Bandyh i Błażej Spsychalski.
Zanim ujrzałem ich zbiorową karę,
Widzę cień twarzy, w bólu wykrzywionych,
Co przypomniało mi historii parę
O kilku z tych, co kaźnią umęczonych
Czart tu osadził, tłumnie zgromadzonych,
Torturom ciężkim poddając ich ciała.
Oto, co jaźń ma sobie przypomniwała:
Że Andrzej Dera, ignorant i dureń,
Kompromitował się, gdy bredził bzdury

⁷⁹¹ Tu opisany jest skład kancelarii Dudy: Halina Szymańska (szefowa kancelarii), Krzysztof Szczerski (szef gabinetu prezydenta), Paweł Soloch (szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego), Paweł Mucha (zastępca szefa kancelarii), Andrzej Dera (sekretarz stanu), Adam Kwiatkowski (sekretarz stanu), Krzysztof Łapiński (rzecznik prasowy), Anna Surówka-Pasek (podsekretarz stanu), Dorota Skrzypek (wiceszefowa dyrektora biura gabinetu prezydenta), Wojciech Kolarski (podsekretarz stanu), Grażyna Ignaczak-Bandyh (dyrektor generalny), Błażej Spsychalski (sekretarz stanu).

O Konstytucji⁷⁹². I pełno pomówień
Też wobec sędziów wygłaszał natury
Żalostnej tak, że tej dezynwoltury
Powtórzyć nikt by nie potrafił raczej
(No, może durna Pawłowicz lub Sasin).
Krzysztof Łapiński zaś Dudy rzecznikiem
Był, lecz okazja gdy się nadarzyła,
Funkcję porzucił i uciekł chybcikiem
Gdzieś do biznesu – bo uświadomiła
Sobie sapiencja jego, że gwałciła
Prawo działalność Dudy. Gdyby został,
To rykoszetem też by za to dostał.
Lecz zdążył Dudę, nim uciekł, pograżyć.
W wywiadzie mówił: Duda dobrze wiedział,
Że ta ustawa o Najwyższym Sądzie
Którą podpisał (będzie za to siedział),
Jest niekonstytucyjna – tak powiedział!
Następcą jego był Błażej Spychalski,
Co na facebooku ze zmysłem czekajskim⁷⁹³
Lustrował nielubianych dziennikarzy⁷⁹⁴,
Tuska zaś „rudym złodziejem” nazywał.
Skąd się kanalia ta wzięła bez twarzy?
Wcześniej przez jakiś czas prezesem był
Zakładu Wod-Kan, do którego spływał
Ściek wszelkiej maści. Ściekami zarządzał!
Więc z kancelarią dobrze się urządzał,
Bo Dudy słowa oraz jego czyny,
Jako strażnika Konstytucji przecie,
To ściek bezprawia i werbalne szczyny.
Pasował Błażej jak szczotka w klozecie
Do prezydenta – najbardziej na świecie!

⁷⁹² Dera w żalostny sposób próbował bronić łamania Konstytucji przez prezydenta Dudę, który odmówił powołania trzech legalnie wybranych przez Sejm sędziów do Trybunału Konstytucyjnego, a zamiast nich powołał tzw. sędziów-dublerów. W swoich sofistycznych wywodach Dera pokazał, że nie ma pojęcia o Konstytucji ani o prawie.

⁷⁹³ *czekajskim* – dotyczącym czeki, czyli tajnej policji w Rosji Sowieckiej w latach 1917-1922, kierowanej przez Dzierżyńskiego – organizacji zbrodniczej i terrorystycznej, pełniącej funkcję policji politycznej, sądu i kata.

⁷⁹⁴ W swoim wpisie na Facebooku z 2012 roku Błażej Spychalski stwierdził m.in., że Hanna Lis jest córką „kanalii z okresu stanu wojennego”, a Bartosz Węglarczyk to „wnuk jednego z największych stalinowskich zbrodniarzy”. Niedługo po tym, jak rzuty z ekranu na ten temat zaczęły krążyć w sieci, konto Błażeja Spychalskiego przestało być widoczne. A potem, zapewne w uznaniu tych „zasług”, został rzecznikiem prezydenta Andrzeja Dudy. Taki właśnie poziom reprezentowała cała jego kancelaria.

Z tej zbieraniny prezydenckich ludzi,
Będąc już w piekle żaden się nie łodzi,
Że miło spędzi tutaj czas w ciepélku:
Hurtem ich nadział czart na wielki rozeń,
A że nie w niebie są, ale w piekiélku,
Nad wolnym ogniem kręci ich. Nie może
Nikt z nich uwolnić się, jęczą: „O Boże!”,
Wiedząc, że będą na wieczność pieczeni
I los ich podły nigdy się nie zmieni!

Pieśń LXXXI

(Tłumok trzynasty. Pierwszy premier-marionetka: Szydło)

Za Mickiewiczem idę i nie zwlekam,
Oto trzynasta przed nami jaskinia.
Mistrz mój powiada: «Tu spotkasz człowieka,
Co opozycję o wszystko obwinia.
Ale bezczelnie kłamie wciąż ta świnią –
Przyczyn nieszczęścia nie dostrzega w sobie,
Choć win autorką we własnej osobie».
Wtem patrzę – z mroku wychodzi straszdydło,
Błotem zbrukane niczym w chlewie loszka.
«Jak zwą cię?» – pytam. Odpowiada: «Szydło
Beata, ale mówią na mnie „Broszka”⁷⁹⁵.
Te świecidełka niczym modna Włoszka
Wciąż przypinałam do moich gorsetów,
Jako magicznych erzac amuletów.
Wyroku TK nie wydrukowałam⁷⁹⁶,
Choć prawo wprost mi czyn ten nakazuje...
Od Trybunału mądrzejszą być chciałam.
Nikt jak ja państwa tak wielce nie psuje.
Głupota na mej twarzy się maluje
I na nic dwieście koła za wizażę⁷⁹⁷:
Brzydoty moich czynów nic nie zmaże!
Za życia mierna w intelekcie cnoce,
Komunałami jedynie mówiłam.
Oj, folgowałam swej wielkiej głupocie!
O nieszczęśliwa, cóż ja uczyniłam!
W tej mowie-trawie tak się zatraciłam,
Że sam Gomółka⁷⁹⁸ mógłby brać lekcycje
Ode mnie, której ciało już nie żyje:

⁷⁹⁵ Beata Szydło była przez 2 lata premierem w rządzie PiSu. Zastępną wygłaszaniem przemówień pełnych banałów, a że miała zwyczaj noszenia broszek w swoich kostiumach, lud przezwał ją pogardliwie „Broszką”.

⁷⁹⁶ Szydło nie opublikowała w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca 2016 roku w sprawie Ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, niekorzystnego dla PiS, choć prawo wprost jej to nakazywało. Mętnie tłumaczyła, że to „nie wyrok lecz opinia”, uzurpując sobie prawo do decydowania o tym, co jest wyrokiem, a co nie.

⁷⁹⁷ Audyt przeprowadzony w 2018 roku przez Najwyższą Izbę Kontroli wykazał, że w ciągu dziewięciu miesięcy 2017 roku Szydło wydała 167 tysięcy złotych ze środków publicznych na „usługę wizażu” dla siebie.

⁷⁹⁸ Władysław Gomółka, ps. Wiesław (1905-1982) – działacz komunistyczny, pierwszy sekretarz KC PZPR, znany z braku poczucia humoru, niedostatków intelektualnych oraz bełkotliwych przemówień zwanych przez Polaków „mową-trawą”.

„Przez roków osiem, Polcy i Polaki
 przez rząd Platformy snadź ignorowani⁷⁹⁹...” –
 Język Wiesława towarzysza taki
 Przybrałam, lecz się przejechałam na nim.
 W hańbie odeszłam, wstydzie i infamii,
 Bo sensu pustka była w tym gadaniu
 Większa niż rower w ryby używaniu.
 Lecz nim Kaczyński mnie z rządu odesłał,
 Zdążyłam jeszcze, jak rzutem na taśmę,
 Przyznać nagrody sobie i ministrom
 Wielotysięczne. Podatników właśnie
 Tak przeputałam miliony. Gdy wrzaśnie
 Klub opozycji, że to hajs niemały,
 Rzekłam: „Po prostu nam się należały!”»
 Tum ją powstrzymał, gdyż zbyt pitoliła,
 Zupełnie jakby na mównicy w Sejmie.
 Jak widać, w piekle nic się nie zmieniła.
 A widząc, że się jeszcze tym nie przejmie,
 Okazję powziął pytając uprzejmie:
 «Choć cierpisz słusznie, myśl ma nie miarkuje –
 Jakąż król piekiel karą cię próbuje?»
 Twarz Beatrycze⁸⁰⁰ w okrutnym grymasie
 Krzywi wspomnienie wiekuistej kary:
 «Broszek już przypiąć w ciało me nie da się⁸⁰¹,
 Duszą okrutnie piekielne opary
 I jeszcze zmusza mnie czart z tej pieczary,
 By wciąż od nowa czytać tej pokrace
 Gomółki spicz z ósmego plenum KC⁸⁰²».
 Gdy tylko echo słowa te odbiło,
 Bies się pojawia nagle i korbaczem –
 Chłast ją po grzbiecie! Babsko wnet zawyło
 I do czytania wraca. Ja tłumaczę
 Sobie, że nic już tutaj nie zobaczę.
 Miejsce to przykre rychło opuściłem,
 I na mąk wieczność Szydło zostawiłem.

⁷⁹⁹ Poeta odwołuje się tu do fragmentu przemówienia Szydło, wyśmianego przez satyryczny serial „Ucho prezesa”.

⁸⁰⁰ Prawdopodobnie żartobliwe nawiązanie *à rebours* do Beatrycze z *Boskiej Komedii*.

⁸⁰¹ Przekaz poety jest jasny: w piekle ciało Szydło jest martwe, więc nie może wpinać w nie tak lubianych przez siebie broszek, co w wyrafinowany sposób dodatkowo potęguje jej cierpienia.

⁸⁰² 21 października 1956 odbyło się VIII Plenum KC PZPR, na którym towarzysz Gomółka został wybrany na Pierwszego Sekretarza Partii i wygłosił beznadziejnie nudne i niestrawne przemówienie.

Pieśń LXXXII

(Tłumok czternasty. Drugi premier-marionetka: Morawiecki)

W czternastej jamie jest premier następny –
Mateusz Morawiecki – czemu drugi?
Bo po dwóch latach te pisowskie sępy
Stwierdziły: Szydło w rządzeniu się gubi
(A raczej – w roli posłusznego sługi,
Co wykonywać jedynie rozkazy
Ma z Nowogrodzkiej). Bez zbędnej odrazy
Zaplanowali rekonstrukcję rządu.
Dla Beatrycze był to czas żaloszny,
Gdyż w tymże czasie, wobec jej uwiadu
Wszelkiej etyki zmienionej w podłości
Wniosek o wotum złożył nieufności
Klub opozycji. Z mównicy te słowa
Szydło wrzeszczała: „Za co mnie odwołać
Chcecie? No za co?” A przeczuwa dobrze,
Że PiS za chwilę sam ją wyruguje!
Wotum wygrała – tu PiS głos dał szczerze.
Myślała więc, że stołek zachowuje,
Lecz Kaczor inne dla niej plany snuje:
Więc – niespodzianka – bo z samego rana
Szydło została zrekonstruowana⁸⁰³!
Żałośnie wszystko dla niej się skończyło:
Upokorzona złożyła dymisję,
A na jej miejsce to dziwo wskoczyło –
Ten Morawiecki Mateusz – on misję
Swą obrał w jednym: olać prawdy wszystkie
I łgać bezczelnie! Kłamać, prosto w oczy!
Z PiSu w tym względzie nikt nas nie zaskoczy,
Lecz Morawiecki sięgnął szczytów łgarstwa,
Na które wspiął się ze świętojebliwą
Swą pseudo-wiarą, robieniem szachrajstwa
I predylekcją bardzo osobliwą
Do prezentacji robienia. On z siłą
Oraz z uporem godnym lepszej sprawy
Obnosił się z religią. Nie do wiary
Jak przed Rydzykiem płaszczył się – choć premier!
I tak jak Duda kolana wycierał
W kruchtach, klasztorach, kuriach, oraz jeden
Bóg wie gdzie jeszcze. Nawet tu wydzielął

⁸⁰³ *zrekonstruowana* – aluzja do „rekonstrukcji rządu”.

W swych krzykach frazy, jak ksiądz co niedziela:
 «Tak mi dopomóż, tak dopomóż Boże⁸⁰⁴...»
 A Mistrz mój słuchać już tego nie może:
 Fałszu, obłudy oraz zakłamania,
 Które Mateusz uwidacznia w czynie,
 By się kreować – aż do porzygania –
 Na bogoojczyźniaka w tej krainie,
 Choć kiep z kultury – bo tak rzekł w Lublinie:
 „Szlachetne zdrowie, eee, szlachetne zdrowie,
 Ile cię cenić trzeba, ten się dowie...⁸⁰⁵”
 «Ja cię nie mogę!⁸⁰⁶» – Mistrz zaklął siarczyście,
 A nie kłął przecie od dłuższego czasu.
 «Jakim być trzeba durniem, no pomyślcie,
 By mylić strofy mistrza z Czarnolasu
 Z mymi własnymi! Poeci Parnasu
 Mdleją jak jeden mąż od tej żenady –
 Pustka mu zionie z za czaszki fasady!»
 Lecz przede wszystkim kłamał w swej podłości.
 W Monachium kłamał o „żydowskich sprawcach”,
 Odnosząc się do odpowiedzialności
 Państwa Izrael za holokaust⁸⁰⁷! Kłamca,
 Łeb kapuściany, który o oprawcach
 Z czasów wojennych nie ma wszak pojęcia!
 Kłamstwo z nim było chyba od dziecięcia:

⁸⁰⁴ Morawiecki w swoich publicznych wystąpieniach jako premier (sic!) ciągle wygadywał jakieś religijne hasła typu: „Boże błogosław Polskę”, „Matko Boska Nieustającej Pomocy, to jest moja wielka prośba, wielkie zawołanie: miej w opiece naród cały”, „Bóg zapłać za wszystko”. Pomylił chyba swoją rolę z księdzem na kazaniu. Choć zapewne mówił tak z wyrachowania, by przypodobać się fanatykom religijnym i Rydzykowi, od którego zależało poparcie sporej części elektoratu dla PiS.

⁸⁰⁵ Morawiecki skompromitował się na konferencji prasowej myląc frazskę Kochanowskiego z „Panem Tadeuszem” Mickiewicza. W nieporadny sposób mówił dokładnie tak: «Służba zdrowia, wielki obszar, o którym można bardzo długo mówić... emmm, prawda... we frazsce Kochanowskiego „Szlachetne zdrowie”... emmm, prawda... „ile cię trzeba cenić” czy jak emmm... emmm... tak emmm... „jako smakujesz, aż się zepsujesz” prawda... i wtedy dopiero wiemy, kiedy brakuje nam tego zdrowia, emmm... jak ono jest absolutnie kluczowe.»

⁸⁰⁶ Nawiązanie do słów z tzw. taśm Kaczyńskiego, wypowiedziane przez Kaczyńskiego lub Grzegorza Jacka Tomaszewskiego, kuzyna i współnika w interesach Kaczyńskiego.

⁸⁰⁷ W 2018 roku na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium Morawiecki wspominał o „żydowskich sprawcach”, przez co wywołał awanturę dyplomatyczną na linii Polska-Izrael. Szewach Weiss, były przewodniczący Knesetu i ambasador Izraela w Polsce, komentując w izraelskim radiu kolejną eskalację sporu z Polską o Holocaust powiedział, że czuje się zupełnie rozbity i że polski rząd niweczy wszystko, co w ciągu 25 lat ogromnym wysiłkiem wielu ludzi udało się osiągnąć.

Łgał, że PSL sprzedało przetwórnice,
Choć to AWS – skąd PiS świat ujrzało⁸⁰⁸.
Łgał, że „pięćset plus” program PO utnie,
Chociaż rozszerzyć wręcz PO go chciało.
Łgał, że uchodźców w Polsce bardzo mało,
Choć już tysiącom udało się schronić.
Łgał, że paliwa dopłaty chcą zrobić –
Zamiast dopłaty – opłatę zrobili,
Przez co najbardziej rolnicy cierpieli.
Łgał, że tak zrobi, aby nie kupili
Obcokrajowcy żadnej polskiej ziemi,
Lecz w ciągu trzech lat szybciotko umieli
Aż dwa tysiące sprzedać im hektarów.
Łgał: „w Polsce gorzej niżli u Hiszpanów
I Włochów”, choć tam niższe bezrobocie.
Łgał, że najwyższy wzrost ma gospodarczy
Polska, choć z wyższym było krajów krocie.
Łgał, że wprowadził JPK⁸⁰⁹, choć starczy
Przypomnieć sobie, że wszak o to walczył
Poprzedni rząd – więc jego to zasługa.
Łgał, że dotrzymać słowa im się uda,
Lecz dla rolnictwa wciąż dopłat nie było,
Gwarantowanych cen produktów rolnych,
Darmowych leków dla seniorów. Miło
Też się nie skończył plan dla wojsk ogromnych
Zakupów sprzętu. Łgał o samorządnych
I niezależnych sądach – choć jak Stalin
To sądownictwo całkiem zrujnowali.
Przed Europejskim Parlamentem potem
Łgał, że w Najwyższym Sądzie są sędziowie
Stanu wojennego – na tę głupotę,
Która naprawdę nie mieści się w głowie,
Można jedynie uśmiechnąć się w sobie:
Komuchów widział tam, gdzie ich nie było
Lecz z Piotrowiczem witał się przemiło⁸¹⁰.
Łgał, że w Solidarności był, choć nie był.

⁸⁰⁸ Akcja Wyborcza Solidarność (AWS) była prawicowo-katolicką partią, z której wielu członków przeszło później do PiS.

⁸⁰⁹ JPK – Jednolity Plik Kontrolny.

⁸¹⁰ Morawiecki beczelnie kłamał, że rzekomo w Sądzie Najwyższym orzekają sędziowie pracujący tam jeszcze za czasów stanu wojennego, co nie było prawdą. Natomiast jakoś nie miał problemu z tym, że w szeregach jego partii – PiS – funkcjonował sobie komunista i prokurator stanu wojennego Stanisław Piotrowicz, którego PiS – o ironio – uczyniło twarzą „reform” wymiaru sprawiedliwości.

Łgał, że nasz akces w UE negocjował⁸¹¹.
Łgał, że od Rosji na węgiel potrzeby
Wcale nie mamy, choć rząd PiS kupował
Dwadzieścia pięć milionów ton! Zwariował!
Łgał o pieniądzach dla niepełnosprawnych⁸¹²,
A poza łganiem, kłamczuch w fałsz oprawny
(Dawno za kłamstwa te ściąć go powinni!)
Robił z dziećmi zdjęcia propagandowe,
Jak Stalin, Lenin, Bierut oraz inni
Komunistyczni, wredni gensekowie.
Co ten Pinokio miał w swej pustej głowie?
A kiedy drogi obiecał bezczelnie,
To drogi dał, lecz: chleb, prąd oraz węgiel!
W ogóle dawał obietnice dziwne:
Mostu na miejscu, które nie istnieje⁸¹³,
Dworca, co stał już⁸¹⁴ – czy to nie przedziwne?
A w restauracji Sowa, kiedy nie je,
To mówi słowa, od których trwożeje
Każdy, co jakąś kulturę posiada.
Na przykład w taki ton Mateusz gada:
„Trza słuchać ludu oczekiwań wszystkich,
Potem wygaszać ich oczekiwania.
Mają za ryżu zapierdalać miskę!”
Tak rzekł – słyszeli wszyscy te nagrania!
To cham wulgarny, rzekłbyś bez wahania.
No a do tego ten nasz Mateuszek
To nałogowy, paskudny kłamczuszek.
Nim Morawiecki zostaje premierem,
Wciska kredyty we frankach. Czy może?

⁸¹¹ W 2018 roku w Sandomierzu, podczas wiecu wyborczego, Morawiecki zapowiedział, że negocjacje budżetowe UE skończą się dla Polski dużo lepiej niż twierdzi opozycja. Na pytanie skąd to wie, odparł, że... sam negocjował wejście Polski do Unii 20 lat wcześniej. Okazało się, że właściwe negocjacje akcesyjne rozpoczęły się w roku 1998, gdy Morawieckiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej już nie było. A wcześniej Morawiecki wykonywał po prostu jakieś prace dla Wiktora Anselma, szefa kadłubkowego, nic nie znaczącego departamentu.

⁸¹² Na spotkaniu z mieszkańcami Żnina w 2018 roku Morawiecki łgał, że „przed przyjściem rządu PiS rodzina z osobą niepełnosprawną miała ok. 2 tys. zł na rękę, dziś jest to 3 tys. zł” i że nastąpi wzrost o 50%, choć naprawdę było to 28%.

⁸¹³ Morawiecki obiecał program „Mosty plus” w ramach którego chciał m.in. wybudować nieistniejącą przeprawę – most łączący Czerwieńsk nad Odrą z gminą Leocin leżącą nad... Wisłą.

⁸¹⁴ W trakcie samorządowej kampanii wyborczej w 2018 roku Morawiecki obiecywał przywrócenie świetności Trójmiastu, w tym remont i odbudowę dworca w Starogardzie Gdańskim, który... był już gotowy.

Może, bo przecie był wtedy banksterem⁸¹⁵!
Ubijał także z Zygmuntem Solorzem
Deale w świątyni Opatrzności Bożej⁸¹⁶,
Umoczon w KNF aferę silnie –
Pisowskie działa tak państwo mafijne!
Więc czas na karę! Patrzą – wychudzony
Cierpi Mateusz. Skóra oraz kości!
Podchodzę bliżej, bom zaciekawiony –
I zrozumiałem czarta brak litości:
W arcyszatańskiej diabeł swej podłości
Morawieckiemu prezentację zrobił,
W której jedzeniem slajdy przyozdobił⁸¹⁷!
Lecz nie da jeść się ze slajdów jedzenia!
Mateuszowi też czart dał zadanie:
Miał zrobić slajdy na temat zbawienia
Swojej osoby, lecz to nie nastanie,
Bo slajdy to nie wiary ukazanie –
Więc ginie kłamca z głodu, bez nadziei
Na cud niebiański. Oto los złodziei!
Tak oto końca piątej już jaskini
Sięgnęła podróż moja z Mickiewiczem.

⁸¹⁵ Tu wyszła kolejna obłuda PiS i Kaczyńskiego: przeciwnicy „okropnych” zagranicznych banków krzywdzących ludzi powołują na premiera... byłego bankstera, wciskającego kredyty we frankach ludziom, których wielu nie było później w stanie ich spłacić.

⁸¹⁶ 31 października 2018 roku, w przededniu pisowskiej afery KNF, Morawiecki spotkał się po kryjomu z miliarderem i medialnym potentatem i zwolennikiem PiSu – Zygmuntem Solorzem. Spotkanie odbyło się w Świątyni Opatrzności Bożej. Okazało się, że w kierowanym przez Solorza Plus Banku pracę znalazł radca prawny Grzegorz Kowalczyk. To o jego zatrudnienie za 40-milionowym wynagrodzeniem miał nalegać były szef KNF Marek Chrzanowski w rozmowie z Leszkiem Czarneckim. W tym czasie Solorz zaczął negocjować z państwem pozwolenie na korzystanie z częstotliwości 800 MHz do transmisji danych w sieci komórkowej w latach 2019-2023. Należąca do Cyfrowego Polsatu spółka Sferia złożyła wnioski w czerwcu, a 10 października poprosiła Urząd Komunikacji Elektronicznej o rozłożenie opłaty 1,7 mld zł na 15 rat. Postępowanie ulgowe w tej sprawie UKE rozpoczął już następnego dnia, ale 12 października prezes Urzędu zażądał od spółki Solorza-Żaka spłaty całej kwoty 1,7 mld zł do połowy listopada. W międzyczasie 31 października z Solorzem spotkał się Morawiecki. Początkowo rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska zaprzeczała, że do spotkania doszło. Później kłamała, że rozmowa dotyczyła obchodów setnej rocznicy niepodległości oraz filmu „Niepodległość”, którego współproducentem jest Polsat (więc po co wcześniej zaprzeczała? W tym kłamstwie jak na dłoni widać, że Morawiecki z Solorzem dokonywali polityczno-korupcyjnych dealów).

⁸¹⁷ Morawiecki znany był z robienia absurdalnych slajdów w Power Poincie, z których nic nie wynikało. Wszyscy się z tego śmiali.

Znikają za plecami hunwejbini⁸¹⁸
Pisowskiej rewolucji, a ja liczę,
Że za niedługo ostatnie oblicze
Pisowskich zdrajców ujrzę. Niech zaciekle
Szatan je gnębi w tym pisowskim piekle!

⁸¹⁸ *hunwejbin* – czerwonoarmista chiński, uczestnik „rewolucji kulturalnej” w Chinach. Tu aluzja do rewolucji, którą PiS chciało zaserwować Polakom, wywracając ich życie do góry nogami.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Σ΄
(JASKINIA SZÓSTA)
Duda i Kaczyńscy

Pieśń LXXXIII
(Wejście do szóstej jaskini. Spotkanie z Lucyferem)

Wędrowni część już olbrzymia za nami.
Adam Mickiewicz mówi mi te słowa:
«Zanim ostatnią trójkę ujrzysz drani,
Spójrz, jak się nasza układała droga:
Coraz cię większa nachodziła trwoga –
Zaczęliśmy od niszczycieli państwa,
Nieskończonego aż dochodząc kłamstwa⁸¹⁹.
Wiem, teraz myślisz: jeśli już dotarła
Nasza wędrowni do zła tak wielkiego,
To cóż ujrzymy teraz? Niech umarła
Prawie ze strachu twa dusza do mego
Zwróci się słowa, co z początku twego
Pielgrzymowania po piekle ci dałem:
Oni umarli – tyś jest żywym ciałem⁸²⁰!
Więc się nie lękaj – nic ci tu nie grozi –
Ni czarty, ni skazańcy co tam stoją
Nie mogą zrobić żadnej, która godzi
Rzeczy w twe ciało ani duszę twoją.
Pamiętaj również – Bóg jest twą ostoją!
Owszem, zobaczysz zaraz rzeczy straszne –
Lecz dla skazańców. Dla ciebie – rubaszne.
Więc nic się nie bój. Chodź, nasz czas już nadszedł!»
Skończył przemowę, ruszył krokiem rażnym,
Więc ja, strwożony, lecz już nie tak strasznie,
Szedłem za Mistrzem. Krok się stał odważny,
A zmysł mój każdy ostrzył się, uważny
Na to, co spotka. Lecz w snach nie myślałem
O tym, z czym chwilę potem się spotkałem.
Gdy do jaskini szóstej wielkie wrota
Otworły wolnym ruchem swe podwoje,
Ujrzałem koszmar: to ponura grotą,
Ciemna, omszała i pokryta łojem.
W powietrzu stęchłym zaś śmierdziało gnojem,
Ale najgorsze nie to było wcale:

⁸¹⁹ Symbolem kłamstwa jest łgarz Morawiecki.

⁸²⁰ Mickiewicz nawiązuje tu do swoich słów z Pieśni IV, w której uspokajał Poetę, iż w piekle nic mu nie grozi, ponieważ jest żywym pielgrzymem w królestwie umarłych.

Na końcu groty, w jakimś dzikim szale,
Stała olbrzymia postać Lucyfera!
Przerazający ten Władca Ciemności
Koszmarnym okiem na nas już spoziera!
Dreszcze poczułem, lecz w swej przytomności
Mistrz ręką objął mnie, by spokój gościł
Jednak w mej duszy. Gdym się uspokoił,
To odważyłem się wysiłkiem woli
Lucyferowi spojrzeć prosto w oczy.
Wtedy ujrzałem bestii twarz, a w pysku,
Z którego pośród setek kłów krew broczy,
Widzę, że miały się, jak w wysypisku
Śmieci w maszynie, pośród iskier błysków,
Trzy ludzkie ciała! Widzę jeno nogi,
Które na zewnątrz z pyska wystawały,
Korpusy w środku zaś pozostawały.
Przerazający widok i okrutny!
Mistrz rzekł: «Ostatnia to cela skazańców,
A więc grzeszników największych! Tu smutny
Los się dopełnia najgorszych wybrańców
Czarta do kary – to los Polski zdrajców!
Jak Judasz zdradził sam Pana naszego,
Brutus z Kasjuszem⁸²¹ zaś Cezara swego,
Tak i ta trójka popełniła zbrodnię
Największą – oni kraj własny zdradzili,
Z premedytacją, wcale nie przygodnie!
Zatem Lucyfer zjada ich bez chwili
Wytchnienia – ale – tu się może zdziwi
Twoja osoba: Bóg ma inne plany!
Ty ich osądzisz, za te wszystkie rany,
Które ojczyźnie zadali okrutnie!»
Lucyferowi przeżuwałemu
Rozkaże głosem pewym, prawie butnie:
«Wypluj na chwilę tych nędzników temu,
Którego wszak posłuszna Najwyższemu
Dusza w twe progi żywa zawitała.
Rozmówić będzie się z więźniami chciała!»
Szatan – o dziwo – spełnił Mistrza wolę.
Widać, że musiał wysłuchać rozkazu,
Który tak uroczyście, tu, na dole,
Mickiewicz przyniósł jak namiestnik zrazu

⁸²¹ Nawiązanie do zdrajców cierpiących w najgłębszym kręgu piekła w *Boskiej Komedii* – Judasza, który zdradził Chrystusa oraz Brutusa i Kasjusza, którzy zdradzili Cezara.

Boga, a nie jak poeta. Obrazu
Sceny Jahwego godnej – tak okrutnej –
Dopełnił szatan, plując jak z wyrzutni
Trzech nieszczęśników, co spadli na ziemię.
Mimo przez kły szatańskie ciał zniszczenia
Zrazu poznałem to pisowskie plemię –
Ukoronowanie antystworzenia,
Upadku woli i dobra zniszczenia:
To Andrzej Duda oraz dwóch Kaczyńskich –
Lech i Jarosław. Tych trzech kabotyńskich
Zdrajców ojczyzny Lucyfer postawi
Przed trybunałem jednoosobowym,
Którego wyrok Polsce dziś przedstawi
Moja osoba! Myśl o czynie owym
Nie skutkowała – o dziwo – sercowym
Zawałem, który byłby stres uczynił.
Z chęcią na szybko trybunał w jaskini
Stworzyłem, lecz zastrzegłem jedno sobie:
Gdy sprawa większy kaliber przybierze,
Czując, że nie podołam w swej osobie
Wyroku wydać, przysięgłych wybierze
Mistrz, by sądzili. Od nich się odbierze
Przysięgę, by nie uchybić Temidzie.
Niech wszyscy wstaną – Wysoki Sąd idzie!

Pieśń LXXXIV

(Sąd nad zdrajcami Ojczyzny. Pierwszy oskarżony – Andrzej Duda)

Pierwszy przed majestatem Trybunału
Stanął prezydent – czyli Andrzej Duda.
Zbliżył się do mnie z trudem i pomału –
Pokaleczone ciało i twarz chuda...
Bardziej mi przypominał dzikoluda⁸²²,
Ale nie wzbudzi tym naszej litości –
Sąd bowiem wierny jest sprawiedliwości:
Ślepy na wszystko to, co nie jest prawdą,
Patrzy na fakty i na ludzkie czyny.
Dudzie ustami mymi sąd wygarnął
Następujące przestępcze wyczyny.
«Byłeś pisowskiej częścią pajęczyny,
Która oplotła Polskę swym bezprawiem.
Łamałeś prawo! Jak często – czy ja wiem?
Chyba codziennie! Oto twoje zbrodnie:
Ułaskawiłeś kolesia swojego⁸²³,
Choć nie skazany był – ale wygodnie
Było, Mariusza abyś Kamińskiego
W alibi wyposażył na szybkiego,
By objąć funkcję mógł ministra w rządzie.
Od razu żeś się pogrążył w nierządzie!
Zawetowałeś o sądach ustawy,
Aby je później potulnie podpisać.
Kaczyński kazał – a więc nie ma sprawy!
Dla niego łamiesz prawo nie od dzisiaj.
Dobrze wiedziała twa natura lisia,
Że te ustawy tak aberracyjne
Są przecież całkiem niekonstytucyjne⁸²⁴.

⁸²² *dzikolud* (daw.) – człowiek dziki, dzikus.

⁸²³ Duda „ułaskawił” Mariusza Kamińskiego, który był skazany – ale nieprawomocnie – wyrokiem sądu za przekroczenie uprawnień jako szef CBA za wcześniejszej kadencji PiSu w latach 2005-2007. Ułaskawienie było potrzebne, by Kamiński mógł objąć funkcję ministra do spraw służb specjalnych w pisowskim rządzie. Duda, wydając akt łaski, dopuścił się ingerencji w pracę wymiaru sprawiedliwości, a tym samym naruszył konstytucyjną zasadę rozdziału władzy sądowniczej od wykonawczej i ustawodawczej. Zrobił to na dodatek z niskich pobudek: chodziło o umożliwienie niedawnym kumplom z partii dalszego zajmowania stanowisk w państwie. W 2017 roku Sąd Najwyższy orzekł – co było oczywiste dla wszystkich prócz Dudy – że Duda nie miał prawa ułaskawiać kogoś, kto nie jest skazany prawomocnym wyrokiem, gdyż jest to pozbawione logicznego sensu.

⁸²⁴ Duda najpierw zawetował dwie pisowskie ustawy – o KRS i o Sądzie Najwyższym, ale nie dlatego, że były niekonstytucyjne, tylko zorientował się, że dają zbyt duże

Nie powołałeś wybranych legalnie
Trzech sędziów TK⁸²⁵, chociaż zasadnicza
Ustawa każe ci to momentalnie
Uczynić. Tyś zaś, bez żadnego skrycia,
Miast nich powołał dublerów, co pisia
Hołota podstawiała, by Trybunał
Przez polityków przejąć, jak komuna
Lub faszystowskie rządy, które kładły
Łapę na wszystkich organach państwowych,
Wpierw – by zawłaszczyć, potem – by rozpadły
Się na kawałki, a na gruzach owych
Autorytaryzm mógł wznieść swoje głowy.
Gdy Szydło, będąc premierem łamała
Prawo (wyroków nie publikowała),
To żadnych do niej obiekcji nie miałeś⁸²⁶,
Choć Konstytucji byłeś wszak strażnikiem!
Tym czynem także Polskę poniżałeś.
Będąc żalonym, nędznym wszetecznikiem,
Potulnie małym swym długopisikiem
Podpisywałeś jak leci ustawy.
Wszystko co z Nowogrodzkiej⁸²⁷ podsuwali,
Opatrywałeś swym własnym podpisem,
Nawet, gdy były jaskrawie bezprawne,

uprawnienia jego rywalowi Ziobrze, ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu. Gdy wprowadzono odpowiednie poprawki i osłabiono rolę Ziobry a wzmocniono Dudy – mimo ich dalszej niekonstytucyjności potulnie je podpisał. Przy okazji beczelnie skomentował, że „z niesmakiem” odrzucił zastrzeżenia gremiów prawniczych co do tych ustaw, które pozwalały PiS bezprawnie przejąć kontrolę nad sądownictwem.

⁸²⁵ Sejm kadencji 2012-15 legalnie powołał trzech nowych sędziów do Trybunału Konstytucyjnego. Po przejęciu władzy przez PiS Duda odmówił ich zaprzysiężenia, a PiS uchwałami Sejmowymi (sic!) unieważnił (!) ten wybór i powołał (w pośpiechu, w nocy, jak złodziej) posłusznych sobie nominatów. To jedno z najbardziej skandalicznych złamań prawa i zgwałcenia Konstytucji przez Dudę, Kuchcińskiego (ówczesnego marszałka Sejmu) oraz cały PiS, który przegłosował to bezprawie.

⁸²⁶ Gdy Szydło razem z Kempą odmówiły opublikowania w Dzienniku Ustaw niewygodnych dla PiS wyroków Trybunału Konstytucyjnego, jawnie złamały Konstytucję i popełniły przestępstwo urzędnicze. Duda – jako strażnik Konstytucji – powinien tu zareagować, ale oczywiście nie zrobił nic.

⁸²⁷ Na Nowogrodzkiej była siedziba PiS – był to *de facto* realny ośrodek władzy, niczym KC PZPR za komuny, któremu posłuszny był nie tylko Duda jako prezydent, ale także i inne organy państwa: premierzy Szydło i Morawiecki, marszałkowie Kuchciński i Karczewski, rząd, prokuratura oraz pisowska część Sejmu oraz Senatu.

Na przykład o inwigilacji PiSem⁸²⁸,
Lub tę, co ogranicza – oj, nieładnie –
Swobodę badań nauki⁸²⁹, ty diable!
Tyś był Długopis – do usług prezesa!
Jego posłuszna, prawnicza metresa⁸³⁰!
Nawet gdy chciałeś zrobić referendum,
Wyszło nieuctwo twe i nieudolność,
Bo naruszyłeś, stwarzając horrendum,
Tryb zmiany Konstytucji⁸³¹. A twa skromność
Szybko uciekła, zaś wyszła na wolność
Pycha żałosna, która cię obejmie:
„Jestem niezłomny” – tak wrzeszczałeś w Sejmie.
A kiedy indziej, w sposób żenujący,
Wyznałeś: „Ciągłe uczyć się”. Tu chyba
Raz jeden prawdę rzekłeś nam niechcący.
Mądrości ewidentnie ci nie zbywa –
Takiego człeka głupcem się nazywa!
Chcesz tu dowodów? Masz: Nową Zelandię
Wziąłeś w głupocie swojej za Irlandię⁸³².
Na swym Twitterze miałaś, tak wypadło,
Wielu znajomych, w tym o nickach⁸³³: „Foczka”:
„Pimpuś Sadełko” i „Leśne Ruchadło” –
Zaprawdę, ciebie głupoty otoczka

⁸²⁸ Duda podpisał ustawę o inwigilacji, która pozwalała PiSowi inwigilować wszystkich obywateli. Podpisywał zresztą więcej niekonstytucyjnych ustaw. Lekceważył zastrzeżenia podnoszone przez prawników i organizacje praw człowieka, nie decydował się nawet na skorzystanie z możliwości przekazania wątpliwych aktów do wstępnej oceny tzw. Trybunału Konstytucyjnego – a jako prezydent miał takie konstytucyjne uprawnienia.

⁸²⁹ Duda popierał ustawę o IPN w wersji, której zapisy *de facto* penalizowały debaty historyczne i groziły więzieniem jej uczestnikom. Przywodziło to na myśl najgorsze czasy komunistycznego, czerwonego, totalitarnego stalinizmu.

⁸³⁰ *metresa* (daw.) – kochanka, utrzymanka, zwłaszcza króla lub magnata.

⁸³¹ Ogłaszając plan tzw. referendum konsultacyjnego w sprawie Konstytucji, Duda naruszył przewidziany w samej ustawie zasadniczej tryb jej ewentualnej zmiany. Osiągnął szczyt bezczelności: chciał zmieniać Konstytucję, a sam ją łamał.

⁸³² W czasie II wojny światowej Nowa Zelandia przyjęła ponad 700 polskich dzieci. Prezydent Andrzej Duda przy okazji wizyty w Wellington chciał wyrazić wdzięczność za ten dobroduszny akt. Podziękował jednak – zwracając się do premier Nowej Zelandii – „społeczeństwu irlandzkiemu i władzom irlandzkim”. Duda nie odróżniał Irlandii od Nowej Zelandii, bo w ogóle nie miał pojęcia o niczym, także o geografii.

⁸³³ Duda na swoim Twitterze obserwował konta, z których większość należała do nastolatków o takich nickach jak: „Ruchadło leśne”, „seba sra do chleba”, „dzika foczka”, „Gejowa Łafka z sosny”, „pimpuś sadełko”, „Karolina Wazelina” itp. Co więcej, podejmował rozmowy z tą gimnazją. Tak ośmieszył urząd Prezydenta RP.

Jak najgorszego ogarnia wymoczka.
Tak właśnie Polskę reprezentowałeś
Jako prezydent – wciąż ją ośmieszaleś!
Nie miałeś wstydu i granic obciachu:
Tort od kobiety wzięłeś z gołym tyłkiem⁸³⁴.
U Trumpa byłeś – najadłeś się strachu:
Gdzie się ustawić – nie wiedziałeś! Chyłkiem
W jedną, to w drugą stronę przez pomyłkę
Latałeś, błazniąc siebie. Wieńczy skronie
Twe wieniec hańby za to selfie z koniem⁸³⁵!
Każdy twój czyn był policzkiem dla państwa
I dla każdego też obywatela.
Nikt nie mógł twego znieść dla PiS poddaństwa
I nikt miłości twojej nie podzielał
Kleru i kruchty – tam, gdzie co niedziela
Chadzałeś, choć byłeś świętojebliwy
I traktowałeś religię na niby.
Jedyne w czym się umiałeś wykazać,
To podczas świętej mszy wafla łapanie.
Zresztą, miast do pałacu swego chadzać
I tam pracować, wolałeś klękanie
W ławach kościelnych i ciągle żegnanie.
Tak poniżałeś urzędu majestat
I całej Polski. Głupoty atestat⁸³⁶
Miałeś na swoim wypisany czole!
Na klęczkach prawo bezczelnie łamałeś.
W kampanii prezydenckiej, ty matole,
Moc szkalujących botów używałeś –
Komorowskiego wszak pogrążyć chciałeś⁸³⁷.
Pamiętaj, gdy do kar znoszenia wrócisz:

⁸³⁴ W 2016 roku na gali 25-lecia gazety „Super Express”, „uświetnionej” oczywiście przez Dudę, jednym z punktów programu był wjazd na scenę ogromnego tortu. Wtedy Dorota Rabczewska – piosenkarka-skandalistka zdecydowała, że osobiście wręczy pierwszy kawałek tortu Dudzie. Podała mu go w skąpym stroju, a odwracając się od prezydenta zaświeciła gołym tyłkiem, który został uwieczniony na zdjęciu tuż obok Dudy trzymającego tort z głupawą miną.

⁸³⁵ W 2018 Duda na wystawie rolniczej w Poznaniu ośmieszył siebie, urząd prezydenta i Polskę robiąc sobie selfie z... koniem i publikując je w sieci, co było powodem wielu kpín i żartów ze strony internautów.

⁸³⁶ *atestat* (daw.) – atestacja, świadectwo, zaświadczenie czegoś.

⁸³⁷ W kampanii prezydenckiej w 2015 roku komitet wyborczy Dudy zawarł umowę na tworzenie kilku tysięcy „automatycznych komentarzy”, co oznacza użycie botów, czyli kont fałszywych użytkowników. Przez to bezprawne i podłe oszustwo polegające na celowym szkalowaniu kontrkandydata w czasie obowiązywania umowy Duda zyskał w sondażach 15 pkt proc. w stosunku do swojego rywala Bronisława Komorowskiego.

Z fałszu powstałeś, we wstyd się obrócisz!
Niezlomny Adrian⁸³⁸ – a to dobre sobie!
Być postrzegany chciałeś niczym guru,
Marzyło ci się, żeś w swojej osobie
Jest jak ten żołnierz, co dumny z munduru.
Człowiek z żelaza jesteś czy z marmuru?
Nie! Tyś podobny do pulpy w naczyniu:
Jesteś żalonym Człowiekiem z Budyniu⁸³⁹!
Pisowskiś pajac, pozbawiony dumy,
Obrażający ludzi, z prawa kpiący,
Zdrajca narodu z kręgosłupem z gumy,
Prezydenta RP urząd hańbiący.
Jak pusty balon się nadymający,
Gdyś się nakręcał w mowach bliskich skeczcy
Krzyżąc i grożąc, gadając od rzeczy⁸⁴⁰.
Unia – to jest wyimaginowana
Dla cię wspólnota⁸⁴¹. A gdy sto lat temu
Żołnierza w ziemię padła krew przelana
Za niepodległość – tobie, pyskatemu,
Gęba nie milkła, gdyś faszystowskiemu
Schlebiał na marszu wiek później tłumowi⁸⁴²!

⁸³⁸ *Adrian* – przezwisko Andrzeja Dudy pochodzące z satyrycznego serialu „Ucho prezesa”. Duda jest tam tak nieznaczącą postacią, że sekretarka Kaczyńskiego nie pamięta jego imienia, myśląc je i mówiąc do niego m.in. „Panie Adrianie”.

⁸³⁹ Ze względu na swój puciołowaty wygląd twarzy Duda był nazywany przez Polaków „budyniem”. Była to trafna analogia do jego trzęsącej się przed Kaczyńskim postawy, pełnej lęku, a jednocześnie wiernego mu oddania. Był gotowy złamać nawet Konstytucję, byle tylko spełnić wolę Kaczyńskiego.

⁸⁴⁰ Dudę często ponosiło w jego przemówieniach, nakręcał sam siebie i przez to zaczynał wygadywać głupoty. Często musiała go nawet powstrzymywać jego własna żona. Na przykład skompromitował się tak podczas przemówienia do dzieci (sic!), z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2018/19, gdzie zaczął wygadywać jakieś bzdury o... komunistach w sądach (!). Nawiasem mówiąc, komuch Piotrowicz w PiS oczywiście mu zupełnie nie przeszkadzał.

⁸⁴¹ W przemówieniu w Leżajsku Duda powiedział, że Unia Europejska to jest „wyimaginowana wspólnota, z której dla Polaków niewiele wynika”. Tak dokładnie powiedział publicznie prezydent Rzeczypospolitej – członka Unii Europejskiej!

⁸⁴² Duda w 2018 roku przeszedł w tzw. Marszu Niepodległości (dla niepoznaki szedł nieco przed czołem tego marszu), który był zbieraniną ekstremalnych nacjonalistów. Zresztą Duda i tu się skompromitował, bo najpierw zapraszał Polaków na ten marsz (by świętowali odzyskanie niepodległości razem z nacjonalistycznymi organizacjami: ONR i Młodzieżą Wszechpolską), po czym rozmyślił się, gdyż tzw. narodowcy nie zgodzili się na to, by marsz był spokojny i wyłącznie pod biało-czerwonymi flagami. Wyszło na to, że odrzucił swoje własne zaproszenie, po czym i tak przedefilował przed czołem tego marszu. Widocznie trudno mu było pozbyć się autorytarno-nacjonalistycznych ciągotek.

Małość też wyszła z ciebie, gdy Tuskowi –
Prezydentowi Europy! – kazałeś
Stać w piątym rzędzie na uroczystości
Niepodległości Polski. Gdy witałeś
Jej uczestników, nie wspomniałeś gości:
Tuska i Waltz, w twej żalösnej mściwości⁸⁴³.
A zaś wstawanie z kolan po pisowsku
Opanowałeś, Adrian, po mistrzowsku:
U Trumpa bowiem Polskę poniżałeś –
Jest to na zdjęciu – cały świat je widział:
Papiery jakieś gdy podpisywałeś,
Pokornie stałeś, podczas gdy Trump siedział!
Upokorzeniem tym żeś nam powiedział
To, co wie każdy i chce ci powiedzieć:
Że rzeczywiście Duda pójdzie siedzieć⁸⁴⁴!»
Wtem – słyszę jakieś głoöne trajkotanie...
I choć by cisza była nakazałem,
Dźwięk świdrujący gasnąć nie przestaje.
Kto śmie przeszkadzać nam przed Trybunałem?
Z malutkiej celi, której nie dojrzałem
Gdym tutaj wchodził, wyszła ta pyskata
Baba – to Dudy żona jest, Agata.
Niczym przekupa na targu trajkocze,
A gęba wcale jej się nie zamyka:
Wrzeszczy, że męzuś niewinny, bełkocze,
Że immunitet, więc prawo nie tyka
Andrzejka Dudy. Bezczelna kobita!
Skinąłem tylko głową w stronę czarta.
Na odlew trzasnął on tego legarta⁸⁴⁵.
Chwilowo zamkła więc otwór gębowy.
Gdy wreszcie miła cisza już nastala,
To odezwałem się do niej w te słowy:

⁸⁴³ Duda i PiS nie tylko złamali protokół dyplomatyczny, ale pokazali szczyt typowej zresztą dla PiSu mściwości, małości, małostkowości, podłości i chamstwa, „upychając” na uroczystościach 100-lecia niepodległości Donalda Tuska – przewodniczącego Rady Europy – w piątym rzędzie. Ponadto zarówno Tusk, jak i Hanna Gronkiewicz-Waltz – była prezydent Warszawy – nie zostali przywitani przez Dudę podczas jego przemówienia.

⁸⁴⁴ Gra słów – siedzieć na krześle i siedzieć w więzieniu. Nawiązanie do popularnego hasła wznoszonego przed pałacem prezydenckim: „Andrzej Duda, będziesz siedział”.

⁸⁴⁵ *legart* (daw.) – tu: człowiek lubiący osiadły tryb życia, leniuch, próżniak. Aluzja do nieróbstwa i braku aktywności Agaty Dudy jako tzw. pierwszej damy.

«Gdyś była pierwszą damą, toś milczała⁸⁴⁶.
Nagleś języka w gębie przypomniała?
Nie potrwa więcej gadania rozpusta!
Szatany!» – rzekłem – «Zaszyjcie jej usta!»
Baba się szarpie, ale czarty sprawnie
Zszyły jadaczkę Dudzie trajkoczącej.
Potem kazałem batożyć ją ładnie,
Na wieczność, w celi jej łańnem śmierdzącej.
Nie słysząc niemej już Dudy cierpiącej.
Gdy więc z przeszkodą tą się rozprawiłem,
Do prezydenta z wyrokiem wróciłem.
«Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej:
Wszystkie twe winy potwierdzamy w pełni.
Zhańbiłeś honor Polski znamienitej,
Dlatego los twój tutaj się dopełni.
Czyn twój już żadnej zbrodni nie popełni.
Złamałeś prawo Ojczyzny najwyższe!
Mając na względzie zaś fakty powyższe,
Tak orzekamy zgodnie w jej imieniu:
Tyś pospolitym i nędznym przestępcą.
Jesteś narodu zdrajcą, w pohańbieniu
Skończysz, bo jesteś też krzywoprzysięzcą⁸⁴⁷.
Lecz sprawiedliwość będzie tu zwycięzcą,
Nie dla bezprawia wielkie twe oddanie.
Kto się zezmacił raz, szmatą zostanie
Na całe życie! Ty cierp destytucję⁸⁴⁸!
Zdradziłeś Polskę – zdrajcą żeś na wieki!
Zgwałciłeś z okrucieństwem Konstytucję.
Wyrokiem naszym twój koścień kaleki
Dziś naprawimy – więc zamknij powieki,
Gdy ogłosimy wyroku sentencję:
Będiesz mielony, cierpiąc jeszcze więcej,
W odrażającej Lucyfera gębie!
Koniec rozprawy!» Duda już litości
Błaga i w strachu woła: «Chyba błędnie

⁸⁴⁶ Agata Duda „zasłynęła” tym, że podczas kadencji jej męża praktycznie w ogóle nie zabierała głosu w sprawach społecznych i w żadnych innych. Napawała się jedynie mieszkaniem w pałacu prezydenckim, a jedyne, co ją interesowało, to przebieganie się w fatalaszki podczas oficjalnych imprez. Na pełnienie społecznej misji, tradycyjnie wyznaczonej dla małżonki głowy państwa, czasu już nie miała.

⁸⁴⁷ Duda złamał przysięgę złożoną przed Zgromadzeniem Narodowym po wyborze na urząd Prezydenta RP, w której ślubował stać na straży Konstytucji, podczas gdy wielokrotnie bezczelnie ją łamał.

⁸⁴⁸ *destytucja* (daw.) – pozbawienie kogoś urzędu.

Ten wyrok zapadł... Ja mam znajomości,
Mój pan, Kaczyński, w swej wielkoduszności
Na pewno stąd mnie łącno⁸⁴⁹ uratuje!»
Tum się roześmiał i tak mu sufluję:
«Czy jesteś ślepy? Dobrze się rozglądnij.
On jest za tobą – bo sam musi czekać
Własnej rozprawy! Lepiej się nawodnij,
By ci nie wyszło w gardle, kiedy szczebrać
Będziesz o litość, gdy cię zęby siekać
Lucyferowe będą już na wieczność!»
Duda zrozumiał kary ostateczność –
Trząsł się jak budyń, wciąż się chciał ratować.
I coś bełkotać jeszcze raz próbował.
Na swą obronę już zaczął gardłować,
Wtem – «Milcz, szubrawco!» – Mickiewicz zawołał
I Dudę szybkim ciosem spoliczkował –
«Choć siła krągłych słów na twojej wardze,
Za twe szmaciarstwo srogo tobą gardzę!»

⁸⁴⁹ *lacno* (daw.) – bez trudu, łatwo.

Pieśń LXXXV

(Sąd nad zdrajcami Ojczyzny. Drugi oskarżony – Lech Kaczyński)

*Si in ius vocat, ito*⁸⁵⁰! Więc przychodzi
Drugi podsądny, czyli Lech Kaczyński.
Widzę, że skrucha jakaś w nim się rodzi,
A skoro sąd nasz nie jest barbarzyński
(Przeciwnie do PiS – który sukinyński)
I w swych czynnościach działa podług prawa,
Więc pozwoliłem, nim sąd wyrok zada,
Mówić Lechowi. Ten usta otworzył
I głosem cichym, z głową pochyloną,
Samokrytykę tak pokornie złożył:
«Wyznanie win mych jest moją obroną.
Powagę przestępstw, które zarzucono
Mojej osobie, dobrze ja rozumiem.
Wyznam więc grzechy swoje tak jak umiem.
Miernym ja byłem Polski i Warszawy
Prezydencją⁸⁵¹. Mym udziałem wpadki
Nieprzeliczone, bo nie miałem wprawy
Ja w polityce. Takie me przypadki:
Na bardzo ważne z Condoleezzą gadki
O antyrakietowej w Polsce tarczy
Spóźniłem dziesięć minut się⁸⁵² – lecz starczy,
By wybuchł skandal. Próbowałem zwalić
Winę na Tuska, windę oraz schody.
Lecz wina moja! Próżno mi ocalić
Godność urzędu i kraju – dowody
Jasno wskazują: na nic te metody,
Bo się spóźniłem – moja więc to wina...
Po tym spotkaniu śmiechem moja mina
Się przyobrała, gdy Tusk głos zabierał
I po angielsku całkiem nieźle prawił.
Ja angielskiego nie znam, ale wzbierał
We mnie gniew oraz zazdrość, bo Tusk sprawił,
Że też tak chciałbym. Śmiech więc mój oprawił

⁸⁵⁰ *Si in ius vocat, ito* – łacińska paremia: kto został wezwany przed sąd, niech się stawi.

⁸⁵¹ Lech Kaczyński, zanim został prezydentem Polski, był prezydentem Warszawy.

⁸⁵² W sierpniu 2008 Kaczyński spóźnił się 10 minut na spotkanie z Condoleezzą Rice. Było to ważne spotkanie, dotyczące podpisania porozumienia polsko-amerykańskiego ws. zlokalizowania w Polsce tarczy antyrakietowej. Kaczyński wywołał spóźnieniem skandal i ośmieszył urząd oraz państwo. W żenujący sposób próbował zwalić winę na Tuska (ówczesnego premiera) i jego kancelarię.

W formie parsknięcia⁸⁵³ jego przemówienie –
Wyszły zawiści mojej tam korzenie...
Raz psa spotkałem. A jej imię – Ira.
Opiekun, gdy po jego wymówieniu
Dał jej komendę „siad”, ma wymyśliła
Tępawa głowa, w durnym rozumieniu,
Że imię pieska we właściwym brzmieniu
Nie Ira, lecz: „Irsiad”⁸⁵⁴! Festyniarski
Byłem, jak wtedy, gdy Trójkąt Weimarski
Odwoływałem. Powody: gastryczne.
To oficjalnie. A powód prawdziwy:
Że obraziło niemieckojęzyczne
Mnie Tageszeitung (choć to głos uczciwy),
Zwąc mnie kartoflem⁸⁵⁵. Byłem pamiętliwy
I na złość przez tę durną notkę w prasie
Szczyt ten zerwałem. Podłości nie da się
Mej wytłumaczyć, co tak duszę parzy.
Na konferencji raz będąc prasowej
Pytania miałem mieć od dziennikarzy.
Była tam pani, w sukience czerwonej,
Com jej nie lubił. Nie chcąc pytań od niej,
Rzekłem obsłudze tonem wyciszonym:
„Pytań nie chcę od tej małpy w czerwonym!”⁸⁵⁶
Mylilem również wszystko co się dało:

⁸⁵³ Już podczas samej uroczystości z Condoleezą Rice Lech Kaczyński, po pierwszym angielskim słowie wypowiedzianym przez premiera Tuska, parsknął śmiechem. Zarejestrowały to największe telewizje świata. To żenujące zachowanie Kaczyńskiego zdradziło wszystkie jego kompleksy wobec Tuska, który był Europejczykiem potrafiącym w szybkim czasie nauczyć się angielskiego. Kaczyński, tak samo jak i jego brat Jarosław, nie znali żadnych języków obcych.

⁸⁵⁴ Ira była suczką-ratowniczką ze strażackiej jednostki. Kaczyński głaszcząc psa powiedział: „Irsiad jest bardzo zdenerwowany”, zlewając w jedno imię psa z komendą „siad”.

⁸⁵⁵ W lipcu 2006 roku Lech Kaczyński odwołał wizytę na szczycie Trójkąta Weimarskiego. Rzekomym powodem miały być zaburzenia ze strony przewodu pokarmowego. Tak naprawdę jednak zaszkodziły mu niemieckie „kartofle” z dziennika „Die Tageszeitung”. Gazeta ta bowiem tuż przed szczytem opublikowała artykuł, w którym na prezydent Polski został nazwany „kartoflem”, a ten, jak małe dziecko, obraził się na to i zerwał międzynarodowy szczyt, na którym miał reprezentować Polskę jako prezydent.

⁸⁵⁶ Na konferencji prasowej po spotkaniu przywódców Unii Europejskiej w Brukseli Kaczyński, nie chcąc by pytania zadawała mu Inga Rosińska z TVN24, powiedział do swojego ministra Andrzeja Krawczyka, który prowadził konferencję i wyznaczał dziennikarzy do pytań: „Nie od tej małpy w czerwonym”. Taki właśnie Lech Kaczyński miał stosunek do kobiet.

Artur Borubar, Perejro⁸⁵⁷, „stokrotka”⁸⁵⁸,
Moulton i Fay⁸⁵⁹ w orędziu... ach, się działo...
Miałem defekty wiedzy⁸⁶⁰ jak sierotka
Lub jakaś przytępawa mizerotka.
Niskie też w polityce me rzemiosło⁸⁶¹:
W Brukseli z Tuskiem biłem się o krzesło⁸⁶²!
Prokuratorów także naciskałem,
Aby skazali Tomasza Komendę,
Chociaż dowodów żadnych tu nie miałem.
„Oskarżyć tego zbira” – tak im rzekłem.
Jego się przez to życie stało piekłem...
Bo był niewinny, fałszywie skarżony⁸⁶³.

⁸⁵⁷ 12 czerwca 2008 r. po meczu polskiej reprezentacji z Austrią podczas Euro 2008 prezydent Lech Kaczyński podzielił się z dziennikarzami refleksją na temat spotkania. Na pytanie jednego z nich o to, który zawodnik najbardziej zaimponował mu w pojedynku z Austriakami, odpowiedział: „Roker Pereiro, ale dobry był także nasz bramkarz Artur Borubar”. Pochodzący z Brazylii piłkarz tak naprawdę nazywał się Roger Guerreiro, a w finałach Euro zagrał w polskiej drużynie tylko dlatego, że kilka miesięcy wcześniej prezydent w ekspresowym tempie nadał mu polskie obywatelstwo. „Artur Borubar” to z kolei nikt inny jak Artur Boruc.

⁸⁵⁸ W 2008 roku Lech Kaczyński był niezadowolony ze sposobu, w jaki dziennikarka Monika Olejnik przeprowadzała z nim wywiad. Po wyjściu ze studia prezydent zaczął krzyżeć na Monikę Olejnik. Według świadków zagroził, że ją „wykończy” i „umieści na jego krótkiej liście”. Użył też w stosunku do Olejnik określenia TW Stokrotka, co miało sugerować współpracę ze służbami. Po interwencji TVN w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji Kaczyński zadzwonił do Olejnik z przeprosinami i przesłał jej kwiaty.

⁸⁵⁹ W 2008 roku zatrudniony przez sztab homofoba i nacjonalisty Lecha Kaczyńskiego Jacek Kurski dał przebitkę w spocie-orędziu z kanadyjskiej uroczystości rejestracji poślubionych wcześniej w USA Faya i Moultona jako tło do słów głowy państwa o rzekomych zagrożeniach dla Polski płynących z Unii Europejskiej.

⁸⁶⁰ Profesor Kik nazwał językowe wpadki Kaczyńskiego „defektami w zakresie wiedzy” i skomentował, że tego typu historie dyskwalifikują polityków.

⁸⁶¹ *rzemiosło* (daw.) – rzemiosło.

⁸⁶² Kaczyński, wbrew Konstytucji, chciał samodzielnie prowadzić politykę zagraniczną, choć ustawa zasadnicza wyraźnie stanowi, że w realizacji tej polityki ma „współdziałać z rządem”. Podczas szczytu w Brukseli spór ten przyjął postać „wojny o krzesło”, gdyż gospodarze szczytu – Czesi – zastrzegli, że zapraszają tylko po jednej osobie z każdego kraju i że będzie tylko jedno krzesło dla Polski.

⁸⁶³ Gdy Lech Kaczyński był prokuratorem generalnym naciskał bardzo mocno na prokuraturę, by ta oskarżyła niewinnego Tomasza Komendę o gwałt i morderstwo kobiety w Miłoszycach. Te polityczne, haniebne działania miały być dowodem na zdecydowane działanie państwa w takich sprawach. Nieudolność pisowskiej prokuratury i pisowskiego państwa usiłował Kaczyński przykryć poprzez fałszywe oskarżenie niewinnego człowieka, który przez kilkanaście lat niesłusznie siedział w więzieniu, był

Będę na wieki za to potępiony...
Pilotom także ja rozkazywałem,
Gdzie mają latać oraz gdzie lądować.
O bezpieczeństwo w ogóle nie dbałem
Swoje i innych. Chciałem decydować!
Na przykład w Gruzji, aby zafundować
Przybycie wcześniej tam niżli Sarkozy –
Ten polityczny argument na wodzy
Trzymać pilota miał o bezpieczeństwo
Troskę – a byli na pokładzie ze mną
Trzej inni prezydenci! To błazeństwo
Me pilot zdusił i głupotę ciemną:
Nie wylądował, a ja nadaremno
Nań się piekliłem i tchórzem nazwałem.
Lecz po Smoleńsku rację mu przyznałem⁸⁶⁴...»
Ja: «Mowa twa mnie tylko utwierdziła,
Że słuszną karę tu odbywasz w piekle.
A spowiedź win twych wszak nie zawiesiła –
Tak jak Jarosław, twój brat, ty zaciekle
Walczyłeś z ludźmi, urazy rozwlekłe
I skrupulatnie w mig zapamiętując,
Szaloną zawiść w sobie pielęgnując.
Podłość i małość – to twe drugie imię!
W imieniu Polski wyrok za tve czyny:
Postać twa w paszczy Lucyfera zginie,
W wieczność mielona, ale będziesz żywy,
By ból odczuwać okrutny, straszliwy!
Wyrok jest prawomocny i wydany –
Będzie bez zbędnej zwłoki wykonany!»

tam bity i katowany, a przed procesem, w trakcie śledztwa, zmuszany do składania fałszywych, obciążających go zeznań.

⁸⁶⁴ Kaczyński w 2008 roku leciał razem z prezydentami Litwy, Ukrainy i Estonii do ogarniętej walkami Gruzji. Zażądał lotu i lądowania w Tbilisi, mimo że w Gruzji była wojna, lot był niebezpieczny, a pilot nie miał informacji o sytuacji pogodowej na lotnisku ani o stanie lotniska, jak też o systemach nawigacyjnych. Major Pietruczuk – pilot wojskowy, który pilotował ten samolot, odmówił wykonania „rozkazu” Kaczyńskiego (który nie wiedział, że w samolocie dowódcą jest pilot, nie pasażer, choćby był prezydentem). Kaczyński naciskał i argumentował to politycznie – chciał przybyć do Gruzji przed Sarkozyem. Takie niskie pobudki stawiał wyżej niż bezpieczeństwo nie tylko swoje, ale przede wszystkim pozostałych pasażerów, zwłaszcza trzech innych prezydentów. Pilotowi Kaczyński zarzucił tchórzostwo. Ironia polega na tym, że Lech Kaczyński zginął w katastrofie lotniczej w Smoleńsku w bardzo podobnych okolicznościach – właśnie dlatego, że piloci zignorowali niebezpieczeństwo.

Pieśń LXXXVI

(Sąd nad zdrajcami Ojczyzny. Trzeci oskarżony – Jarosław Kaczyński)

«Przed Sądem wprowadzić skazańca trzeciego!» –
Zarządził Mistrz. I wprowadziły czarty
Małego człeczka ciągle mlaszczącego.
Na twarzy grymas jawi się uparty
I znać, że nos ma duchowy zadarty
Myśląc, że lepszym jest od innych ludzi⁸⁶⁵ –
Sądu litości na pewno nie wzbudzi
Taką postawą. Stał obolały
Przed Trybunałem obliczem. Żalona
Postać skazańca sprawia, że poznały
Z trudem me oczy kto zaczął – to Jarosław
Kaczyński⁸⁶⁶ – mistrz wręcz amoralnych postaw,
Którymi Polskę przez lata zatrąwał:
Prawie do Tuska z nienawiści fruwał!
Zakompleksiony, nieznający świata,
Obcymi też nie władał językami.
Żalony był i żalonego brata
Miał – wszak nieszczęścia chadzą parami.
Za młodu otoczony komuchami,
W tym – swoim ojcem. Tego typu wzory
Czerpał – stąd później takie wyszły zmory
W jego działaniu. A że mu minęła
Młodość w komunie, to w głowie została.
Komusze wzorce postać jego wzięła
I we współczesnej Polsce wdrażać chciała:
Centralizacja, władza, co skupiała
W jednej się partii, a on – niczym cesarz –
Władzę sprawuje jak Pierwszy Sekretarz.
Kaczyński prawie za granicą nie był,
Jeśli nie liczyć wizyt w demoludach⁸⁶⁷
W czasach dzieciństwa, gdy wakacje przebył
Wraz z rodzicami. Przez to w wielkich trudach
Polska działała – musiałyby cuda
Chyba nastąpić, by – nigdzie nie jeżdżąc –

⁸⁶⁵ Kaczyński uważał się za lepszego od innych. Na przykład w 2007 roku powiedział: „Ja też nie bardzo nadaję się na Tuska. Nie wychowałem się jednak na podwórku, jak on sam przyznaje, ale w trochę lepszych miejscach”.

⁸⁶⁶ Jarosław Kaczyński – współzałożyciel i prezes partii Prawo i Sprawiedliwość, która w 2015 roku przejęła w Polsce rządy i wprowadziła rządy bezprawia.

⁸⁶⁷ *demoludy* – kraje tzw. „demokracji ludowej”, czyli kraje komunistyczne, np. Jugosławia, DDR, Związek Radziecki, Czechosłowacja.

Zagraniczną politykę potężną⁸⁶⁸
Prowadzić, walcząc o Polski interes.
Już tylko za to durnawe dziwactwo
Należy mu się odwieczny karceres⁸⁶⁹.
A gdy już spraszał do siebie, partactwo
Jedno za drugim wręcz czynił, ciemniactwo
Wraz z zacofaniem swoim pokazując
I Polskę w świecie nam kompromitując.
Ten przykład zdaje sprawę tę fatalną:
Gdy Rex Tillerson przybył na rozmowy,
Czym on go podjął? Wodą mierzalną!
W siedzibie PiSu, tam, gdzie październowy
Wystrój ohydnej Kaczyńskiego nory!
Aż strach pomyśleć, co też pomyśleli
Amerykanie, kiedy przylecieli
Do Polski – i miast do ładnej siedziby
Rządu, zostali z dumą wprowadzeni
Na Nowogrodzką – tam, gdzie syf prawdziwy
I gdzie się październik z PRL-u mieni.
Wszyscy powinniśmy być zawstydzeni
Tym, co Kaczyński zrobił – bo poniżył
Polskę i w oczach USA obniżył
Opinię o nas – pozbawił nas dumy!
Inne miał jeszcze Jarek opętania:
Na wzór megalomańskiej tak komuny
Stawiał pomniki bez opamiętania.
Niby Lechowi, ale wygląd sprawia,
Że – jako bliźniak jego – był podobny,
Więc tak naprawdę sobie ten niegodny
Dureń wystawiał je z częstością sraki⁸⁷⁰.
Megalomaństwo miał w sobie tak wielkie,
Że z trudem w nim się mieściło, stąd taki
Gruby miał bebecz⁸⁷¹. Te detale wszelkie
Przyćmiewa jednak inny fakt: niewielkie,
Jak się wydało, ma on wykształcenie:
Bo nielegalnie, przez dziwne zdarzenie,

⁸⁶⁸ Przez to, że Kaczyński będąc premierem (2005-2007) prawie w ogóle nie odbywał podróży zagranicznych (!), nie doszła np. do skutku wizyta w Brukseli ws. łamania praworządności, co oczywiście godziło w wizerunek Polski oraz w jej interesy.

⁸⁶⁹ *karceres* – tu: więzienie.

⁸⁷⁰ W 2018 w Polsce było ponad 140 pomników Lecha Kaczyńskiego – człowieka, który nie zasłużył się dla Polski niczym, a jego śmierć w zwykłej katastrofie lotniczej była tragiczną, lecz wymownym symbolem i podsumowaniem jego pozycji jako polityka.

⁸⁷¹ *bebecz* – brzuch.

Nie zdał z dziesiątej do kolejnej klasy.
Rok by powtarzał, lecz cud się wydarzył:
Jerzy Kuberski, PRLu kacyk,
Kazał go przenieść – i fakt ten się zdarzył –
Do innej szkoły, gdzie nie stracił twarzy
I ją ukończył⁸⁷². Lecz to przeniesienie
Było bezprawne! Zatem wykształcenie
Kaczyński ma niepełne podstawowe.
Wiele wyjaśnia to: że był tępakiem,
Brak miał w kulturze, tragiczną wymowę
I brak kontaktu ze współczesnym światem:
Brak prawa jazdy (szofer był kamratem),
Brak konta w banku (hajs trzymał w skarpecie),
A gdy był w sklepie, to – czy o tym wiecie? –
Nawet zakupów robić sam nie umiał!
Musieli akolici mu pomagać,
Nawet płacili za niego, bo zdurniał,
Kiedy do kasy podszedł. Nędznik zadać
Chciał cios Tuskowi – zaczął opowiadać,
Że ceny drogie, ale zaraz potem
Spartolił nawet tę prostą robotę,
Bo tak wypalił: „Mogłem do Biedronki
Iść, ale jednak to sklep dla biedoty!”
Tak właśnie wyszły z PiSu japiszonki!
Więszego nie mógł zrobić już idioty
Z siebie i z całej pisowskiej hołoty,
Która w pogardzie biednych miała ludzi.
A jego mściwość stąd jest, że się trudził,
By za komuny być aresztowanym,
A potem w glorii chodzić wojownika
O wolność Polski. Niestety, niechcianym
Był dla esbeków on na męczennika
Kandydatem, co cierpień nie unika
Na rzecz ojczyzny. Bardzo chciał próbować,
Lecz go nie chcieli nawet internować!
Stąd jego zawiść do byłych kolegów,
Którzy naprawdę z komuną walczyli.
Nie ma wśród nich takich jak on lebiegów.

⁸⁷² Kaczyński sam przyznał w wywiadzie, że bezprawnie dostał promocję z 10. do 11. klasy podstawówki i w związku z tym najprawdopodobniej ma nielegalną maturę. Ciekawym faktem jest, że w tym procederze pomógł kurator – komunistyczny urzędnik Jerzy Kuberski, który podjął działania nielegalnego przeniesienia Kaczyńskiego do innej szkoły na prośbę jego rodziców. Pytanie, jakie związki łączyły ojca Kaczyńskiego, Rajmunda, z komunistycznymi aparatczykami, że udało mu się zrobić taki szwindel?

W nastania stanu wojennego chwili,
Gdy inni dzielnie milicjantów bili,
Jarek Kaczyński trzynastego grudnia
Nic nie uczynił – bo spał do południa⁸⁷³!
Z czasów komuny miał też zwyczaj taki,
By innym ludziom – w sposób bolszewicki –
W ich życiorysach grzebać, bo chciał haki
Na nich znajdować, lub, gdy w CV czystki
Były, przynajmniej, w sposób nienawistny
Obrazić, głównem obrzucić przedziwnie,
W myśl tej zasady: może coś tam przyłgnie.
Skoro tak lubił w życiorysach grzebać,
Sąd więc pogrzebie i w jego korzeniach!
O „genie zdrady” lubił dziad nadmienić,
A więc zobaczmy, jakich ma w papierach
Przodków. Niech ich czart-sekretarz wymienia!
Czart dokumenty na stole położył
I temi słowy sprawę nam wyłożył:
«Dezydery Leszczyński⁸⁷⁴, herb: Belina,
Był Jarka przodkiem. W czteroletnim Sejmie
Był posłem, a ponadto stolec trzymał
Marszałka w województwach dwóch. Obejmie
Go lista płac ruskiego posła – przejmie
Jakow Bułhakow nad nim władzy wszystek,
Gdy do konfederacji targowickiej
Leszczyński wstąpi i ojczyznę zdradzi!»
Z niego Kaczyński – sam więc zdrajcą został
W myśl tej logiki, którą wrogów razi
Skarżąc za winy ojców – a sam posła
Targowiczana-zdrajcę ma Jarosław
W swojej rodzinie. Zatem ma gen zdrady

⁸⁷³ 13 grudnia 1981 roku Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Kaczyński w wywiadzie z 1991 roku sam przyznał, że tego dnia spał do południa, a gdy się obudził, poszedł do kościoła. Kaczyński nie doświadczył na własnej skórze dramatu stanu wojennego tak jak inni opozycjoniści. Władze PRL nie miały go, w odróżnieniu od jego wielu kolegów, na czarnej liście. W stanie wojennym Kaczyński nie był internowany.

⁸⁷⁴ Dezydery Leszczyński – poseł woj. inowrocławskiego na Sejm Czteroletni 1788-1792. Marszałek województwa brzeskokujawskiego i inowrocławskiego w konfederacji targowickiej, starosta grabowiecki. Figurował na liście posłów i senatorów posła rosyjskiego Jakowa Bułhakowa w 1792 roku, która zawierała zestawienie osób, na które Rosjanie mogą liczyć przy rekonfederacji i obaleniu dzieła Konstytucji 3 Maja. Z ramienia konfederacji targowickiej wybrany w 1793 roku członkiem Komisji Skarbowej Koronnej. Zdrajca Leszczyński był przodkiem Jarosława Kaczyńskiego, który odziedziczył po nim gen zdrady i sam stał się zdrajcą Polski.

I sam jest zdrajcą ten szkodnik szubrawy⁸⁷⁵!
Tak jak Leszczyński na rzecz cara działał,
Tak i Kaczyński komunę⁸⁷⁶ popierał.
Dowody na to z akt szatan przedstawił:
Rajmund Kaczyński – ojciec – nie umierał,
Gdy komunista każdego rozstrzelał,
Co w AK służył – on, nie dość, że przeżył,
To jeszcze dostał prezent, bądźmy szczerzy,
Od stalinowskiej władzy: apartament
Na Żoliborzu⁸⁷⁷. Taki prezent hojny
Dostać wszak mógł ktoś taki jak Putrament⁸⁷⁸!
Dla zwykłych ludzi, po tragedii wojny,
Nieosiągalne było to, choć znojny
Trud by powzięli. Na Politechnice
Rajmud posadę dostał – w polityce
Bierut u rządów wtedy był, a żona
Rajmunda – to AK sanitariuszka.
Jak więc ten zatrudnienia się dokonał
Cud w PRLu⁸⁷⁹? Lech z Jarkiem na nóżkach
Swych małych wtedy w każdy ranek z łóżka
Wstają. I biegną Leszek z Jarosławem
Do reżimowej TV po swą sławę.

⁸⁷⁵ *szubrawy* – nieuczciwy i podły, szubrawiec.

⁸⁷⁶ PiS było *de facto* putinowską przybudówką – zadziwiająco wiele działań tej partii było zbieżnych z interesami Rosji. Być może źródło tego faktu tkwi w przeszłości Kaczyńskiego, którego ojciec miał podejrzenie łatwe życie w PRL za stalinowskich rządów, a i sam Jarosław Kaczyński dzięki komunistycznemu kuratorowi nielegalnie dostał promocję do 11. klasy w podstawówce.

⁸⁷⁷ Zawrotna kariera ojca Kaczyńskiego, Rajmunda, była zadziwiająca. Tuż po wojnie żołnierzy AK rozstrzelano, osadzano w więzieniach, torturowano, w najlepszym razie wykluczano z życia społecznego. Tymczasem Rajmund Kaczyński, żołnierz AK, dostaje od stalinowskiej władzy wspaniałą apartament na Żoliborzu – rzecz jak na tamte czasy poza zasięgiem zwykłego obywatela, nawet członka PZPR. W tym apartamencie mieszkał potem Jarosław Kaczyński.

⁸⁷⁸ Jerzy Putrament (1910-1986) – pisarz, poeta, publicysta, działacz polityczny, poseł na Sejm PRL z ramienia komunistycznej PZPR, członek egzekutywy POP PZPR przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w 1950 roku. Członek Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, Obozu Wielkiej Polski, agent NKWD.

⁸⁷⁹ Rajmund Kaczyński, żołnierz AK, mąż sanitariuszki AK, dostaje posadę wykładowcy na Politechnice Warszawskiej i oboje żyją sobie z jednej pensji jak pączki w maśle. W tym czasie, gdy w Polsce rządzi Bierut, a właściwie Stalin rządzi Bierutem, posada dla AKowca na uczelni brzmi jak ponury żart, jednak rzecz ta miała miejsce.

Bo w „O dwóch takich, co ukradli księżyc”⁸⁸⁰
Dość nieudolnie obaj sobie grali.
Czy miał Jarosław sprawność zwinnych węży,
Że go w komunie nie internowali⁸⁸¹?
Gdy komuniści zaś ludzi zmuszali
Do podpisania komuszych lojalek,
Kto na pewniaka im odmówił? Jarek!
I co? I nic mu SB nie zrobiło –
Iść pozwoliło Jarkowi do domu
I przez lat siedem nie niepokoiło⁸⁸²!
Nie chciał też Jarek powiedzieć nikomu
Że w SB teczkę miał swą. Po kryjomu
Chciał zmilczeć to, lecz pod naciskiem prasy
Musiał ją w końcu ujawnić i masę
Polaków szybko w teczce wyczytały⁸⁸³,
Jak był Kaczyński niepewny, żaloszny,
Mściwy, pozerski, o wygląd niedbały,
O brata Lecha nawet był zazdrosny
(Chyba uważał Jarek bezlitosny,
Że lepszy jest niż Lech) i że – niestety –
Nie interesowały go kobiety.
Kaczyński stoi i słowa nie powie
Na swą obronę – bo kłamstwo fałszywe
Z ust jego szybko wyda się, a w mowie
Sądu wszystko co sąd rzekł jest prawdziwe.

⁸⁸⁰ Lech i Jarosław Kaczyńscy jako dzieci AKowskiego małżeństwa na początku lat 60., kiedy większość dzieci AKowców oplakuje swoich rodziców albo czeka na ich powrót z więzienia, zabawiają się w reżimowej TV grając w filmie.

⁸⁸¹ Jarosław Kaczyński jako jedyny działacz opozycji z kręgu doradców Lecha Wałęsy nie zostaje internowany.

⁸⁸² Jarosław Kaczyński sam twierdził, że odmówił podpisania lojalki dla komunistycznych władz. To bardzo ciekawe, bo takie odmowy kończyły się więzieniem, biciem, torturowaniem i nękaniami. Kaczyński jako jedyny opozycjonista odmawiający władzy PRL zostaje zwolniony do domu, co więcej nikt go nie nęka w okresie 1982-1989.

⁸⁸³ Jeden z kapitanów SB tak opisał w swojej notatce Jarosława Kaczyńskiego: „Sprawiał wrażenie osoby mocno niepewnej o swój los. Jego wygląd jest niedbały. Twierdził, że nie interesują go sprawy materialne, kobiety, np. nie zależy mu w przyszłości na posiadaniu rodziny. Ma flegmatyczne usposobienie, wygląd książkowego mola. Pozuje na myśliciela Solidarności. Mimo pewnej demonstracyjnej rezygnacji z życia, kariery stwierdzam, że jest osobą raczej ambitną”. Jak dodał funkcjonariusz, Kaczyński „obruszył się, gdy stwierdziłem, że pozycja jego brata Lecha jest w Solidarności znacznie wyższa od tej, którą on reprezentuje. Nie przypadły mu do gustu uwagi typu, że na taką pozycję i rolę w środowiskach inteligentkich, jaką mają np. Michnik, Macierewicz czy Geremek, to trzeba zapracować, zasłużyć”.

Zaczął wywracać oczy rozpaczliwie
I tylko z nerwów mlask wydawał z gardła.
Wtedy to Adam Mickiewicz głos zabrał:
«Prawda ci była narzędziem do władzy.
Ona dla ciebie nic a nic nie znaczy.
Dziś to widzimy: królowie są nadzy!
Byłeś ty z bratem swym parą partaczy –
Na całym świecie nikt nie wytłumaczy,
Jak można prawdą gardzić tak okrutnie!
Wieszczę ja tobie: skończysz tutaj smutnie.
Gdyby w miłosnym kochanek dochodził
Akcje tak jak ty do prawdy smoleńskiej,
Przenigdy by kobiecie nie dogodził
(Choć w twym przypadku to płci raczej męskiej).
Chciałeś na kłamstwie dochodzić zwycięskiej
O rząd dusz walki – lecz się nie udało⁸⁸⁴!
Kłamstwo smoleńskie wszystkim ukazało
Manipulację twą i żerowanie
Na śmierci ludzi i na ich cierpieniu!
Dlatego szatan nigdy nie przestanie
Bólu zadawać ci w tym pomieszczeniu.
Kąpać po wieki w torturach strumieniu
Będzie twe nędzne i żalosne ciało.
Wyznawaj prędko swoje grzechy śmiało!»
Kaczyński teraz został już zmuszony,
By osobiście do swych win się przyznać.
I wciąż bolejąc (bo okaleczony
Przez Lucyfera zęby) musiał wyznać
Grzech, poprzez który cierpiała ojczyzna.
Mówił: «Wyznaję pokornie tę prawdę,
Com zmilczał, życie gdym prowadził harde:
Ja – gejem będąc – z gejami walczyłem,
Ja – ateista – kościół popierałem,
Ja – z opozycji⁸⁸⁵ – komuchów wielbiłem,
Ja miernotami wciąż się otaczałem,
By wnet się słowo me stawało ciałem.
Od pomyślności kraju i Polaków
Ważniejszy dla mnie był posłuch PiSmaków.
Pogardę żywiał dla człeka prostego,

⁸⁸⁴ Kaczyński w ohydny, instrumentalny sposób wykorzystywał tragedię smoleńską do celów politycznych. Temu miały służyć tzw. miesięcznice, czyli *de facto* partyjne spędy na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie organizowane pod pozorem „uczczenia pamięci zmarłych”.

⁸⁸⁵ z *opozycji* – tzn. z opozycji solidarnościowej, która walczyła z komunistami.

Za nicość mając jego los i prawa.
Z marzeń okradłem Polaka każdego,
Z godnościm odarł – tutaj jest ta sprawa,
Że gdy pisowcy bili dla mnie brawa,
Ja Naród Polski strasznie obrażalem:
Od mord zdradzieckich ludzi wyzywałem,
Polaków gorszym nazywałem sortem,
I że kanalie, że rebelię robią,
Że gardzą Polską. Lecz teraz, *post mortem*⁸⁸⁶,
Rozumiem grzechy swe, co szpetnie zdobią
Upadłą duszę mą. Dlatego dziobią
Kły Lucyfera me ciało, jak śledzia...
Ipsa dixit – Pitagoras powiedział⁸⁸⁷ –
Że przecie język zły złe zdradza serce.
I nawet ojciec mój dawno rozpoznał
Tę sprawę, mówiąc, że boi się wielce,
Gdyby skutecznie z władzą nas zapoznał
Naród. Wszak jeszcze zanim śmierci doznał,
Ostrzegął: „Dzieciom mym nie wolno dawać
Władzy – każdego zniszczą, kto przeszkadzać
Będzie im tym, że jest po prostu lepszy –
Bo są złośliwi”⁸⁸⁸. O jego pogrzebie
Ani ja, ni Lech mówić nie pospieszy,
Przez co praktycznie nikt o śmierci nie wie⁸⁸⁹!
Zaś gdy nasz stary ojciec był w potrzebie
I na Powązkach uczyć chciał powstańców,

⁸⁸⁶ *post mortem* (łac.) – po śmierci.

⁸⁸⁷ *ipsa dixit* (łac.) – „on to powiedział”. To zwrot przypisywany uczniom Pitagorasa, którzy tak rozpoczynali cytowanie jego wypowiedzi.

⁸⁸⁸ Hanna Stadnik (sanitariuszka, ps. „Hanka”), koleżanka Rajmunda Kaczyńskiego z czasów powstańczych mówiła, że Rajmund opowiadał jej o Lechu i Jarosławie Kaczyńskich tak: „Moim dzieciom nie wolno dawać władzy. Zniszczą każdego, kto jest od nich lepszy, bo są złośliwi”.

⁸⁸⁹ Gdy Rajmund Kaczyński umiera 17 kwietnia 2005 roku, Lech i Jarosław są w trakcie kampanii wyborczej, na którą rodzinny dramat właściwie nie wpływa. W dniu odejścia taty Jarosław gości w porannej audycji Radia Zet. Nazajutrz na wywiad radiowy przychodzi Lech – ma na sobie zwyczajny, nieżałobny strój. Żaden z nich nie wspomina o śmierci ojca. Prasa jej nie odnotowuje, partyjni współpracownicy – też nie. Jeden z nich po latach konstatuje: „Gdy mama się zaziębiała, Jarosław mówił o tym wszystkim jeszcze tego samego dnia. O śmierci taty dowiedziałem się przypadkiem, z kilkutygodniowym opóźnieniem”. Pogrzeb jest cichy – nie zawiadomiono o nim mediów, w głównych gazetach nie było nekrologów zamówionych przez rodzinę. Hanna Stadnik wspomina, że gdy dwa dni później na mszy w intencji Rajmunda jej koleżanka z Powstania zagadnęła Jarosława Kaczyńskiego o tatę – miło, ale bezpośrednio – ten „ofunknął ją, bardzo nieprzyjemnie na nią naskoczył”.

Żaden z nas, jak nas ojciec zwał, „narwańców”⁸⁹⁰,
 Ręki mu nawet nie podał⁸⁹¹! Wyrodne
 Były my syny, tak ojca traktować!
 Żadnegośmy więc współczucia niegodne!»
 Mistrz wszedł mu w słowo i jął perorować:
 «Shańbiłeś pamięć ojca – ale zobacz:
 Kraj też zdradziłeś! Cierpi Polska nasza –
 Nie ma większego nad ciebie Judasza!»
 Spytałem Mistrza: «Jakże to się stało,
 Że taki człowiek doszedł był do władzy?
 Poniżał wszystkich, jak się tylko dało.
 Mściwy, zawistny był – aż do odrazy.
 Jak car wydawać ludziom chciał ukazy.
 Czyżby miał kompleks małego penisa,
 Który żałośnie, impotentnie zwisa?»
 Mistrz tylko zaśmiał się, tak ironicznie,
 Nie komentując mojego domysłu,
 Lecz brak słów stworzył komentarz komicznie.
 Wtem strzał aż siedem Mistrz mój bez namysłu
 W ciało mu wbił! I rzekł, lejąc po pysku:
 «Siedem strzał jako grzechów głównych siedem
 Bóle ci zada w twoim nędzym ciele:
 Pycha, boś stawiał się nad Polakami,
 Chciwość, bo swoim „dojną zmianę”⁸⁹² dałeś,
 Lenistwo intelektu ciebie mami,
 Gniew – lud z mównicy Sejmu obrażałeś⁸⁹³,
 Nieczystość myśli i intencji miałeś,

⁸⁹⁰ Wg Newsweeka (2012), Rajmund Kaczyński miał do swojej koleżanki powiedzieć o swoich synach, Lechu i Jarosławie: „Boże, uchron Polskę przed moimi synami narwańcami”.

⁸⁹¹ Gdy 1 sierpnia 2004 roku ojciec Kaczyńskich po raz ostatni w życiu przyjechał na Powązki by wziąć udział w uroczystościach powstańczych, był już bardzo słaby. Pod bramę cmentarza podwiozło go auto z kierowcą, dalej szedł sam. Pod pomnikiem Gloria Victis zachwiał się i o mało nie upadł. Hanna Stadnik mówiła: „Żaden z synów go nie podtrzymał, nie było przy nim nikogo”. Z kolei Danuta Jeżewska, którą Rajmund Kaczyński znał z Kresów (oboje wychowywali się w Bieszczadach) wspominała, że na własną prośbę chciał wypisać się ze szpitala, bo bał się, że Jarosław i Lech oddadzą go do hospicjum. Później, gdy mieszkał już na Żoliborzu, rozmawiał z nią telefonicznie i skarżył się, że synowie „nie dają mu w spokoju odejść”.

⁸⁹² PiS głosił hasło „dobrej zmiany”, co zostało słusznie przerobione przez uczciwych i mających dość pisowskiego złodziejstwa ludzi na „dojną zmianę”.

⁸⁹³ Jarosław Kaczyński podczas jednego z posiedzeń Sejmu wszedł na mównicę (jak sam powiedział, „bez żadnego trybu”) i wrzeszczał na posłów opozycji nazywając ich „kanaliami” i „mordercami”; wielokrotnie też obrażał cały Polski naród nazywając Polaków „najgorszym sortem”, bądź mówiąc im, że „mają gen zdrady”.

Zazdrość – twój resentyment kraj rujnuje,
Łakomstwo – boś jest tłustym, spasłym lujem⁸⁹⁴!»
Kaczyński cierpi i o litość błaga.
Chce, by zaordynować mu opiaty,
By zmniejszyć ból. Mistrz śmiechem odpowiada:
«Konopie z sobą mam – trawka bogaty
Ma wszak potencjał, by umniejszać straty
Zdrowia, co powodowane cierpieniem.
Lecz – czy z konopi ona jest? Ja nie wiem⁸⁹⁵!
Więc ci jej nie dam! Będziesz cierpiał męki!»
Pojął Jarosław, że już ukojenia
Nigdy nie zazna, lecz wieczne udreki
Znosić tu będzie. Lecz resztką rojenia,
Co z przytomnego rodzi się myślenia,
Ostatni chciałby argument wytoczyć:
«Proszę podstawę prawną mi przytoczyć
Na te bezprawne tortury straszliwe,
Na to, że mnie się tutaj przetrzymuje!»
Wtem się rozplakał: «To niesprawiedliwe...
Czemu nikt mego losu nie żałuje?»
«Boś podły był, jak z PiSu wszystkie szuje» –
Tak Mistrz odpowie, a potem brać gwarną
Szatanów w piekle głośny śmiech ogarnął:
«Jesteś ćwiczony bez żadnego trybu⁸⁹⁶!
Pamiętasz, kto i kiedy takie słowa
Mówił? Ty, w Sejmie! W szale złości zrywu!
Marszałek nie dał ci na mowę zgody.
Sejmu regulamin żadnej wymowy
Dla ciebie nie miał – tyś go nie považał
I jeszcześ wszystkich z mównicy obrażał!
Jeśli więc dla się szukasz w nas litości,

⁸⁹⁴ *luj* – opryszek, menel, zakapior, chuligan, łobuz. Tu: człowiek zaniedbany, niechlujny, o odrażającym wyglądzie, niepotrafiący się ubrać, z łupieżem na plecach.

⁸⁹⁵ Nawiązanie do kompromitacji Jarosława Kaczyńskiego, który na jednej z konferencji prasowych w 2007 roku powiedział: „Co do konopi no to na pewno trzeba walczyć z marihuaną. Ale czy marihuana jest z konopi? Chyba nie... ja nic na ten temat nie wiem... w każdym razie, nie wiem, jak pan łączy marihuanę z konopią, z konopiami, ale na pewno z narkomanią trzeba walczyć”.

⁸⁹⁶ *bez żadnego trybu* – nawiązanie do wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie, 18 lipca 2017 roku, kiedy to wszedł on na mównicę bez udzielenia mu uprzednio głosu, mówiąc: „Panie Marszałku, ja bez żadnego trybu”, a następnie zaczął obrażać polityków opozycji, oskarżając ich o śmierć swojego brata oraz wrzeszcząc w dzikim szale tymi słowami: „nie wycierajcie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem mojego świętej pamięci brata, niszczyliście go, zamordowaliście go, jesteście kanalami”.

To odpowiemy ci słowem z wywiadu
Brata⁸⁹⁷, gdy w swojej żalösnej małosci,
Raz do człowieka wrzasnął: „Spieprzaj dziadu!”»
Tu się wtrąciłem: «Choćbyś łez napadu
Dostał, decyzji my swej nie zmienimy:
Tak – spieprzaj dziadu! Znikaj z naszych oczu!
Spieprzaj na zawsze i nie wracaj nigdy!
Przepadnij w ciemnym, piekielnym półmroczu⁸⁹⁸!
Lecz aby wyrok wydać sprawiedliwy
(Bo ja – nie tak jak ty – jestem uczciwy),
Zwołamy sąd ten w jego pełnym składzie –
Lud cię osądzi, ty pisowski gadzie!»

⁸⁹⁷ *brata* – Lecha Kaczyńskiego.

⁸⁹⁸ *półmrocze* (daw.) – półmrok, ciemność.

Pieśń LXXXVII **(Wyrok ławy przysięgłych na Jarosława Kaczyńskiego)**

Wtedy na sądu naszego wezwanie
Przyszli ławnicy, co dać wyrok mieli.
Naprzeciw zatem Kaczyńskiego stanie
Nieprzeliczony tłum obywateli.
Ja zaś, nim sąd swój nad Jarkiem zaczęli,
Usiłowałem w tłumie tym wypatrzeć
Znajome twarze. Zdołałem zobaczyć
Szlachetną postać tam Piotra Szczęsnego,
Który przez zbrodnie PiSu oddał życie⁸⁹⁹
(Teraz go widzę skromnie stojącego
I wiem, że wyrok wyda znakomicie)
I innych, którzy życie prawowicie
Przeszli lub ciągle jeszcze są w swej drodze
Widzę. W pamięci czyny ich przywodzę:
Dariusza Dudka i Jacka Dubiela,
Których zióbrowa mściwość wciąż ściagała⁹⁰⁰,
Choć ratowali ojca tego zera⁹⁰¹
Najlepiej jak umieli. W głębi stała
Barbara Blida, która umierała
Z pisowskiej winy, bo ją zniszczyć chcieli⁹⁰².

⁸⁹⁹ Piotr Szczęsny (1963-2007) – polski chemik, który w Warszawie, na Placu Defilad, dokonał aktu samospalenia się w proteście przeciwko nacjonalistycznej, bezprawnej i niszczącej Polskę polityce Prawa i Sprawiedliwości, w tym dyskryminacji w polskim życiu społecznym. 19 października 2017 pojawił się na warszawskim placu Defilad, puścił z głośnika piosenkę „Kocham wolność” zespołu Chłopcy z Placu Broni, rozsypał wokół siebie ulotki ze swoim manifestem, przez megafon informował, że protestuje przeciwko łamaniu przez rząd wolności obywatelskich. Następnie oblał się substancją łatwopalną i podpalił się krzycząc, „Protestuję!”. Został ugaszony przez przechodniów i zabrany do szpitala. Miał poparzone 60% powierzchni ciała. Zmarł 29 października nie odzyskawszy przytomności. W mediach był początkowo określany jako Zwykły, Szary Człowiek.

⁹⁰⁰ Dudek i Dubiel byli kardiochirurgami, którzy operowali ojca Zbigniewa Ziobry. Jego śmierć sprowadziła na lekarzy zemstę Ziobry, który mściwie i bez opamiętania ciągał ich po sądach, absurdalnie oskarżając o śmierć swojego ojca. Podłość Ziobry nie znała granic. Doskonale również symbolizowała mściwość, podłość i zawziętość całego PiSu, w tym Jarosława Kaczyńskiego, od którego Ziobro podłości i mściwości mogłby się uczyć.

⁹⁰¹ *zero* – przezwisko Zbigniewa Ziobry ukute przez Leszka Millera. Ziobro ze swoją mściwością, zawiścią, amoralnością i bezprawiem w pełni zasłużył na to określenie.

⁹⁰² W 2007 roku, za rządów PiS, do domu Barbary Blidy – minister budownictwa za czasów rządów SLD – weszła ABW. W trakcie interwencji Blida zginęła w wyniku postrzału z pistoletu. PiS od razu rozpuścił plotkę, że Blida popełniła samobójstwo, ale

Widzę lekarzy i nauczycieli –
Pracę ich deptał PiS w każdym wymiarze.
Widzę też sędziów, służby mundurowe –
Ich PiS poniżał, jakby byli wraże
Wojska, co Polskę rabują carowe,
Podczas gdy oni to bohaterowie,
PiS zaś – złodzieje i wrogowie Polski!
Do sali wchodzą gromadnie uchodźcy,
Których PiS z kraju chciał eliminować.
Niepełnosprawni, przez PiS pogardzani,
Smoleńskich ofiar tłum – ich ekshumować
PiS kazał, gwałcąc prawo, co wiekami
Każdy szanował – prawo, by uznani
Zmarłymi święty, wieczny pokój mieli.
Są urzędnicy przez PiS wyrzuceni
Z pracy na bruk, bo PiS misiewiczami⁹⁰³
Bez kompetencji obsadzał ich stolki:
Krewnymi, znajomymi, rodzinami –
Więc miast ekspertów były tam matolki
O mózgach jakby zrytych przez ciesiołki⁹⁰⁴.
A wszystkie zbrodnie PiSu tak podłego
PiS czynił wszak za zgodą Kaczyńskiego!
Jest i prezydent Adamowicz Paweł⁹⁰⁵,
Zadźgany nożem przez opętanego
Pisowską nienawiścią, którą z gardeł

w sprawie jest zbyt dużo niewiadomych, by przyjąć tę wersję. PiS zawsze stosował takie bolszewickie metody: zastraszanie ludzi, pokazówki z wykorzystaniem ABW, aresztowania w świetle kamer. Zawsze później okazywało się, że zarzuty są dęte, nieprawdziwe lub wysrane z palca. Ale pisowscy bolszewicy, z Kaczyńskim na czele, lubowali się w wykorzystywaniu takich właśnie podłych, stalinowskich metod tylko po to, by pognębić swoich przeciwników politycznych.

⁹⁰³ *misiewicz* – nazwa na tzw. miernych, biernych, ale wiernych – czyli niekompetentnych ludzi powoływanych przez PiS na różne stanowiska (w tym bardzo odpowiedzialne) tylko dlatego, że byli krewnymi i znajomymi pisowców. Nazwa wzięła się od sztandarowego przykładu takiego działania, tzn. od Bartłomieja Misiewicza – technika farmacji, który zrobił karierę w Ministerstwie Obrony Narodowej pod okiem jego protektora Antoniego Macierewicza.

⁹⁰⁴ *ciesiołka* – narzędzie do żłobienia drewna, rodzaj hebla; strug, wyłabiacz.

⁹⁰⁵ W 2019 roku, podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku zamachowiec zadźgał nożem znajdującego się tam prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza krzycząc, że „siedział w więzieniu przez Platformę Obywatelską”. To pokłosie działań PiSu – Kaczyńskiego i jego kolegów, którzy napuszczali obywateli na siebie, dzieląc ich, jak Kaczyński, na lepszy i gorszy sort. Właśnie przez taką mowę nienawiści dochodzi później do tragedii. PiS, a w szczególności Kaczyński, Brudziński i Ziobro odpowiadają politycznie za śmierć Adamowicza.

PiS z taką wprawą, aż do upadłego,
Sączył do uszu ludziom. Kaczyńskiego
To wina – dzielił ludzi przez czas długi,
Aby napuszczać jednych przeciw drugim!
Pośród ławników widzę spokojnego
I dostojnego Wojciecha Kwaśniaka⁹⁰⁶.
On był zastępcą przewodniczącego
KNF-u – Andrzeja Jakubiaka,
Co obok stoi. PiS z wdziękiem wieśniaka,
Z pomocą CBA ich aresztował –
W zemście, bo wyszła afera bankowa,
W którą wierchuszka PiSu umoczona
Była po uszy. Na sali ławników
Wciąż przybywało – dusza ma wzruszona
Widziała prawdy tłum orędowników,
Przez PiS gnojonych, w tym i polityków,
Różne mniejszości... Krótko: stanowili
Szlachetnych, polskich tłum obywateli.
Rozprawa zaraz gładko się potoczy,
Lecz nim wyroku czas głoszenia najdzie,
Kaczyński musiał im popatrzeć w oczy.
I będąc małym, zmałał jeszcze bardziej –
Zobaczył bowiem w jakiej żył pogardzie,
Którą za życia żywił wobec ludzi.
Okrutny wstyd go naszedł, który trudzi
Od tego czasu jego brudną duszę.
Zrozumiał ogrom nieprzebranych zbrodni,
Które uczynił. Ale te katusze
Nie są jedyną karą – oto zgodni
Ławnicy, tak dla niego niewygodni,
Wyrok chóralnie wydawać zaczęli.
Oto są słowa, które powiedzieli:
«Gdyby to tylko o nas tu chodziło,
To wybaczylibyśmy ci twe zbrodnie.
Bo w przeciwieństwie do ciebie, nam miłą
Cnotą szlachetność – ta pozwala godnie
Przeżyć życie, nawet jeśli niewygodnie
Napada na nas wielkie okrucieństwo –
My wiemy bowiem, czym jest człowieczeństwo:
Wybaczyć potrafimy, bo człowieka
Cenimy właśnie w tym, że jest człowiekiem!
U ciebie miłość do ludzi ucieka

⁹⁰⁶ Patrz przypis w Pieśni L.

Przed ślepym gniewem, co jest twoim lekiem
Na złą nienawiść; ją dobijasz ćwiekiem
Repulsji⁹⁰⁷ wrogów swych – z nimi walczyłeś,
Na tym ołtarzu Polskę poświęciłeś⁹⁰⁸!
Dewizą twą jest „po mnie choćby potop” –
O Polskę nigdy wszak ci nie chodziło.
I każdy fałszu możliwy izotop
Rzucałeś, by twych wrogów pognębiło
Twe oskarżanie, chciałeś by trafiło
Tak przez przypadek się, że sąd ich skaże⁹⁰⁹.
Tych twoich zbrodni nawet Bóg nie zmaże!
Więc gdyby szło o nasze losy żyzne,
Może i zostałyś niewinniony.
Lecz tu o prawo chodzi i Ojczyznę:
Surowo będziesz zatem osądzony.
Osobistego nic to – przeznaczony
Los ci od Boga, który wszystko widzi
I srodze twymi czynami się brzydzi!
Jesteś oszustem i przestępcą nędznym:
Robiłeś biznes będąc politykiem!
Przez spółkę Srebrna chciałeś moc pieniędzy
Mieć z dwóch wieżowców dla PiS! Emetykiem⁹¹⁰
Czyn twój dla tych, co cię wielbili krzykiem.
Przed ludźmi grałeś, żeś uczciwy, skromny,
Robiąc ukradkiem biznes przeogromny⁹¹¹!

⁹⁰⁷ *repulsja* – wstręt, silna niechęć do kogoś, resentment, nienawiść.

⁹⁰⁸ Cała działalność publiczna Kaczyńskiego oparta była na jego resentymencie i nienawiści do Tuska oraz innych opozycjonistów, których drogi rozeszły się kiedyś z Kaczyńskim. Gotowy był on poświęcić nawet Polskę i jej rację stanu po to tylko, by pognębić swoich prywatnych wrogów.

⁹⁰⁹ PiS i Kaczyński działali zawsze według metody: obrzucić politycznego wroga wszelkim możliwym błotem – a nuż coś się przyklei i będzie można się go pozbyć, obrzydzając go w oczach społeczeństwa poprzez rozsiewanie ohydnych plotek i pomówień na jego temat.

⁹¹⁰ *emetykiem* – środkiem wywołującym wymioty.

⁹¹¹ 29 stycznia 2019 roku Gazeta Wyborcza ujawniła tzw. „taśmy Kaczyńskiego”, na których nagrano rozmowę Kaczyńskiego z członkami swojej rodziny. Rozmowa dotyczyła inwestycji spółki Srebrna – budowy dwóch wielkich wieżowców w Warszawie. Zysk z ich wynajmu miał być źródłem dochodów dla PiS, choć prawo zakazuje partiom działalności gospodarczej. Taśmy te ujawniły prawdziwe oblicze Kaczyńskiego – biznesmena, któremu tak naprawdę zależy jedynie na wielkich pieniądzech. Kaczyński nieustannie oskarżał swoich przeciwników politycznych i szukał „układu” – a tak naprawdę sam taki patologiczny i przestępczy układ stworzył. W oświadczeniu poselskim napisał, że jest zawodowym posłem, a to oznaczało, że nie może prowadzić działalności gospodarczej. Taśmy ujawniły, że Kaczyński łamał prawo,

Wspaniały Platon rzekł raz znakomicie:
Podłemu lepiej nie żyć człowiekowi,
Bo złe być musi przecież jego życie⁹¹².
A twego życia sens właśnie stanowi
Nieogarniona podłość – wyrokowi
Zatem się poddasz, który unieważni
Pamięć o tobie. Kara uwyraźni
Twoje cierpienia: nadal Lucyfera
Zaznawać będziesz zębów. Lecz świadomy
Będziesz przez wieczność, że gdy cię uwiera
Kiel czarta, miażdżąc i drąc na wsze strony
Ciało twe nędzne – nikt zaznajomiony
Nie będzie z faktem, że tę cierpisz karę:
Niepamięć ludzi o tobie! Ofiarę
Taką poniesiesz, za swych grzechów ogrom.
Atencja innych – odkąd byłeś młody –
Była dla ciebie wszystkim. Teraz pogrom
Pamięci ludzkiej wobec twej osoby
Nastąpi. Możesz już zaczynać gody:
Właśnieś zaślubił, ty czarcie nasienie,
O tobie całkowite zapomnienie!»
Najgorsze to dla człeka połączenie:
Świadomość bycia nicością dla ludzi,
A jednocześnie odwieczne cierpienie
W piekle, gdzie już się nadzieja nie łudzi
Odmianą losu! Tu w Kaczyńskim budzi
Wyrok okrutny wielki spazm rozpaczy.
Litości błagać chciał – lecz już nie znaczy
Nic dla nikogo – nikt go nie pamięta!
I nikt na prośby Jarka nie odpowie –
Na wieki jego dusza jest przeklęta,
Jej egzystencja jest zawarta w sobie,
Bo pamięć o nim w żadnej już osobie
Nie trwa. Rozprawa na tym zakończona –
Ostatnia z PiSu dusza potępiona!

ale przede wszystkim pokazały jego nieskończoną obłudę: publicznie grał biednego, uczciwego, nie dbającego o pieniądze posła, wycierał sobie gębę hasłami typu „do polityki nie idzie się dla pieniędzy”. W trakcie rozmów Kaczyński zażądał też łapówki – 50,000 złotych dla księdza Rafała Sawicza, członka fundacji będącej właścicielem spółki Srebrna. Afera taśmowa pokazała całą prawdę – po to właśnie PiS chciał podporządkować sobie sądy i inne organy państwa – wszystko w imię milionowych zysków dla PiS oraz gwarancji nietykalności za prowadzenie tych szemranych, bezprawnych „biznesów”.

⁹¹² Platon, *Gorgiasz*, księga LXVII.

ΣΠΗΛΑΙΟΝ Ζ΄
(JASKINIA SIÓDMA)
Siedziba Przyczyny Zła

Pieśń LXXXVIII
(Siódma część amfilady. Przed wejściem do centrum zła)

Sąd zakończony. Kaczyńscy i Duda
Wrócili w straszną Lucyfera paszczę.
Ławnicy wyszli z wielkiej jamy, która
Jest tylko świadkiem krzyków, bowiem głaszcze
Kieł ostry ciała trójki tej. A straszne
Konwulsje już ich wzdrygają ciałami:
W kieracie wiecznej męki przeżuwani,
Miażdżeń swych resztek doczesnych doznając
Cierpią – nie będzie końca strasznej dramy!
Wyszliśmy z Mistrzem z grotty, przeciskając
Wąskim się przejściem w przedsionek tej jamy,
Który prowadzi, na dół skierowany,
Do jakichś drzwiczek małych, co w oddali
Majaczą. Tu się żeśmy zatrzymali
I dzięki temu mogłem się wyciszyć,
Przystając w pustym przejściu, gdzie jedynie
Ja oraz Mistrz mój. Musiałem policzyć
Wpierw do dziesięciu, bowiem wtedy minie
Szok i emocje, i napięcie spłynie
Ze mnie, przez wszystko to, co tu ujrzałem –
Wszystkie te kaźnie wszak się stały ciałem,
A jedna była straszniejsza od drugiej!
I gdy oparty o ścianę kucałem,
Patrząc na koniec mrocznej sieni długiej,
Tak sobie wtedy nagle pomyślałem:
Czy to już koniec? Przecież pamiętałem,
Że mistrz o siedmiu, nie o sześciu częściach
Piekła powiadał – więc czy widok przejścia,
Który majaczył na końcu tunelu,
Zwiastował dalszych okropieństw widoki?
Spytałem zatem Mistrza: «Przyjacielu
Mój Mickiewiczu, czyżby nasze kroki
Znowu musiały wchodzić w piekła mroki?
Czeka nas jeszcze jedna tu jaskinia?
Jeśli tak, kogo w niej Lucyfer trzyma,
Skorośmy wszystkich pisowców skazali
I nikt nie został? Myślałem: podróży

Naszej już koniec, choć te drzwi w oddali
Jednak zwiastują, że się nam wydłuży
Ta epopeja. Lecz widok nie służy
Tych cierpiętników mej kruchej psychice...
Mam znów oglądać jakieś bezwstydnice,
Które szatany tam w dole katują?
Nie wiem czy zniosę ten widok okrutny...»
Adam Mickiewicz rzekł: «Dobrze miarkują
Twoje przeczucia, boś jest rezolutny:
Siedem jest jaskiń. Ale nie bądź smutny –
W grocie ostatniej nie spotkasz skazańców,
Lecz innych zgoła poznasz oberwańców.
W poprzednich grotach pisowców widziałeś,
Karanych srodze za ziemskie przewiny.
Lecz o naturze ich zła czy myślałeś?
I jakie były tego zła przyczyny?
Więc tych sześć jaskiń to tylko zaczyni:
Nie najważniejszy to cel twojej drogi –
Bo oto przejdiesz przez ważniejsze progi,
Gdzie poznasz grzechu pisowców naturę.
Zejdiesz do źródła zła – i z nim się zmierzysz!
Aby w twej duszy dobra wzięła górę
Część. Wtedy w dobro właśnie to uwierzysz.
Świadectwo ludziom dasz, jak żyć należy!»
«Czemu mam sam pójść?» – Mistrza zapytałem.
«Będę tam z tobą duszą, lecz nie ciałem» –
Mickiewicz odparł – «To rytuał przejścia,
Który, by duszę twą dotknął prawdziwie,
Sam musisz odbyć, od samego wejścia,
Aż po sam koniec. A wtedy godziwe
Osiągniesz zyski, bardzo urodziwe,
Co zmienią ducha twego życia ramy.
Gdy stamtąd wyjdiesz, znowu się spotkamy.
Chodź – podprowadzę cię pod drzwi ostatnie!»
Słów mi zabrakło i strach mną zawładnął!
Ruszyłem z Mistrzem, choć niczym armatnie
Kule – tak nogi ciężkością bezwładną
Ciążą. Wtem dymy me postać ogarną:
Żółte wyziewy piekielnego ognia
Znakiem niechybnym, że zeszlśmy do dna...
Mistrz już mnie opuścił, nie ma przy mnie go,
Dalszą część wędrówki muszę przebyć sam.
W śmierdzących wyziewach unosi się zło,
Umysł strach ogarnął, lecz iść muszę tam –

Dobrze wiem, że o zbyt wielką stawkę gram.
Pomny nauk Mistrza pierwszy czynię krok,
By jednak z odwagą wejść w szatański mrok.
Serce szybciej bije, mam silniejszy puls –
Na mych drżących rękach pojawił się pot
I adrenaliny poziom znacznie wzrósł,
Kiedym do ostatnich w piekle dotarł grot.
Serce oszalałe wali mi jak młot!
Dym w powietrzu gęsty, siarki czuję woń,
Krew już wrze z emocji, chce rozsadzić skroń!
Idę, słysząc kroków swych złowieszczy dźwięk,
Głębiej, coraz głębiej, aż do piekieł bram!
Krew w uszach pulsuje, czuję wielki lęk
I sam siebie pytam: czy odwagę mam,
By wejść do Tartaru, już bez Mistrza, sam?
Co ujrzę za drzwiami? Co tam spotka mnie?
Jestem już przed nimi – otwierają się...

Pieśń LXXXIX (W Siedzibie Przyczyny Zła)

Brzęk otwieranych drzwi, a potem cisza,
Co bardziej boli niż wystrzał armatni...
Już to strach wzbudza we mnie, na Jowisza!
Lecz szybko mijają, albowiem ostatni
Ruch drzwi odsłonił widok śmiesznej chatki:
Wygląd jej – paździerz to PRL-owski,
Niczym siedziba PiS na Nowogrodzkiej!
Wchodzę do środka, gdzie po oczach bije
Socjalistyczny wystrój gomółkowski:
„Czym się w komunę cofnął i tam żyję?” –
Tak pomyślałem, widząc cepeliowski
Wystrój pokoju – prawie enerdowski⁹¹³;
Są meblościanki⁹¹⁴, są półkotapczany⁹¹⁵,
A towarzysze leżą sobie na nich!
Poznałem wszystkich: Gierek⁹¹⁶, Jaruzelski⁹¹⁷,

⁹¹³ *enerdowski* – słowo pochodzące od NRD – Niemieckiej Republiki Demokratycznej – byłego komunistycznego państwa położonego w Europie Środkowej, powstałego w 1949 roku na terenie byłej radzieckiej strefy okupacyjnej. NRD zostało zlikwidowane w 1990 roku, gdy połączyło się z RFN tworząc jednolite Niemcy.

⁹¹⁴ *meblościanka* – mebel popularny w komunistycznej Polsce w latach 70. i 80. XX wieku. Meblościanka składała się z kilku segmentów meblowych, ze względów oszczędnościowych posiadających wspólne elementy pionowe – ścianki boczne. Nazwa odnosi się do tego, że po zmontowaniu mebel stanowił „ścianę”.

⁹¹⁵ *półkotapczan* – mebel rozpowszechniony w komunistycznej Polsce głównie w latach 70. i 80. XX wieku. Przypominał on swoją budową pierwsze modele meblościanek. Nie był podzielony na segmenty jak meblościanka i był zazwyczaj od niej niższy. W dolnej części półkotapczanu znajdował się tapczan, chowany w specjalnej skrzyni. Na niej znajdowały się, w zależności od modelu, szafka, półki lub gabloty. W niektórych wersjach półkotapczan był wyposażony w półkę, rozkładaną po złożeniu tapczana, spełniającą rolę biurka. Ze względu na wielofunkcyjność tego mebla był głównie stosowany w małych mieszkaniach.

⁹¹⁶ Edward Gierek (1913-2001) – polski polityk, działacz komunistyczny, w latach 1970-1980 I sekretarz KC PZPR, poseł na Sejm PRL. Członek Rady Państwa (1976-1980), w latach 1971-1981 członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

⁹¹⁷ Wojciech Jaruzelski (1923-2014) – polski polityk i dowódca wojskowy, działacz komunistyczny, I sekretarz KC PZPR (1981-1989). Prezes Rady Ministrów (1981-1985), przewodniczący Rady Państwa PRL (1985-1989), ostatni prezydent PRL (1989) i pierwszy prezydent III RP (1989-1990). Wprowadził stan wojenny w Polsce. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która w czasie stanu wojennego (1981-1983) sprawowała formalnie faktyczną władzę w Polsce Ludowej.

Gomółka⁹¹⁸, Bierut⁹¹⁹, Moczar⁹²⁰ oraz inne
Zjawy z przeszłości – to widok diabelski!
Są jak u siebie te postaci dziwne,
Rozmową tak zajęte, że niewinne
Wejście me w progi niezauważone
Przez nich zostało. Chcąc, by dostrzeżone
Było me wejście, lekko odchrząknąłem,
By ich uwagę w mym kierunku zwrócić.
Bo błyskawicznie, w sekundę pojąłem,
Że mi nie grozi nic, co by nawrócić
Mnie znów w panikę mogło. Więc przywrócić
Mogłem swej duszy spokój, chociaż dalej
Z tej sytuacji nic nie rozumiałem –
Jakimś absurdem to mi się jawiło,
Że w centrum zła, zrządzeniem dziwnym losu,
Komunistycznych starców postawiło...
Co – nie wiem... Szatan? Czy może Logosu⁹²¹
Mądrość, co chciała na przedziwny sposób
Coś mi wyjaśnić? Lecz postanowiłem
O tym nie myśleć – uwagę zwróciłem
Komunistycznych kacyków na siebie.
Gdy mnie spostrzegli, kim jestem, spytali.
Odpowiedziałem: «Bóg najwyższy w niebie
Mnie tutaj przysłał». Ci zarechotali,
Lecz gdym wyjaśnił, żem żyw – wnet przestali,
Bo żywy człowiek nigdy piekiel progów
Wszak nie przekroczył. Jeno martwych wrogów

⁹¹⁸ Władysław Gomułka ps. „Wiesław” (1905-1982) – polski polityk komunistyczny, I sekretarz KC PPR (1943-1948), I sekretarz KC PZPR (1956-1970). Poseł do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL. W latach 1957–1971 członek Rady Państwa.

⁹¹⁹ Bolesław Bierut (1892-1956) – polski polityk, działacz komunistyczny, agent NKWD, Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej (1944), prezydent RP w latach 1947-1952 (wybrany przez Sejm RP po sfałszowanych wyborach parlamentarnych 1947), przywódca PZPR (od 1948 jako sekretarz generalny, a od 17 marca 1954 I sekretarz KC), prezes Rady Ministrów w latach 1952–1954, poseł do KRN, na Sejm Ustawodawczy i na Sejm PRL. Zmarł w Moskwie, gdzie był gościem na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

⁹²⁰ Mieczysław Moczar (1913-1986) – polski polityk komunistyczny okresu PRL, generał dywizji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych i minister spraw wewnętrznych, wieloletni prezes Najwyższej Izby Kontroli. Członek KPP, PPR i PZPR, poseł na Sejm PRL. Agent radzieckiego wywiadu Razwiedupru/GRU, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w latach 1981-1983.

⁹²¹ *Logosu* – tu w sensie: Boga.

Sprawiedliwości i prawa Bóg zsyła
W otchłań, by męki cierpieli odwieczne.
Więc moja postać ich zaciekawiła –
Pytanie takie mi zadali grzeczne:
«Wybacz nam zachowanie nieserdeczne,
Lecz myśleliśmy, żeś jest trup, jak inni.
Wybacz, bo śmiać się żeśmy nie powinni.
Co cię sprowadza w piekiel naszych progi?»
Odpowiedziałem: «Wejść mi tu kazano,
Bym zła obejrzał źródła obraz srogi,
Lecz was oglądać jeno mi tu dano...
Więc nie rozumiem... Czyżby mnie wydano
Na jakieś żarty?» Oni spowaźnieli
I tak spokojnie mi odpowiedzieli:
«Nic nie rozumiesz, lecz ci wyjaśnimy.
Skoro doszedłeś tu, to przejść musiałeś
Przez sześć kolejnych jaskiń, w których winy
Swe pokutują ci, których widziałeś.
A w zła siedzibie nas teraz ujrzałeś.
Jeśli korzeniem myśmy zła wszelkiego,
Czy już rozumiesz ducha pisowskiego,
Który ich powiódł do okrutnych grzechów?
Tu wszystko się zaczęło! Bo mentalnie
Oni w komunie tkwili! Tych oblechów
Komuny żądło przecież idealnie
Tak ukąsiło – a przez to fatalnie
Zaczęli działać, jak my za komuny –
Te minionego ustroju piastuny⁹²²!
Cechy ustroju komunistycznego
Przypomnij sobie: partii dominacja
We wszystkich dziedzinach politycznego,
Społecznego życia. Inwigilacja
Obywateli, kolektywizacja,
Centralnie gospodarka planowana,
Kult wodza, partii i cenzura cwana,
Niszczanie norm społecznych i tradycji,
Szacunku brak dla prawa – ta myśl górá:
Że prawo jest do wodza dyspozycji –
Tym, co on uzna albo Politbiuro⁹²³.

⁹²² *piastun* – osoba piastująca jakiś urząd.

⁹²³ *Politbiuro* – Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W jego skład wchodził kierownicy partyjnych i państwowych organów ZSRR. Pierwsze Biuro Polityczne na czele z Leninem powstało w 1917 roku na

I wszechobecna propaganda, którą
Łączono sprytnie (będąc bez honoru)
Ze sprawnym tak aparatem terroru
Wobec mieszkańców – więc w Polsce: Polaków,
Do których przecież tenże kraj należał.
Komuna własnych niszczyła rodaków!
A teraz pomyśl tak: ta myśl nieświeża
O komunizmie – do kogo pobieże?
Czemu, choć czarty kary tutaj sądzą,
Myśmy w zła centrum? Komuniści rządzą
Piekłem! Wszystkimi jego mieszkańcami!
Bośmy zarządzili nimi już na ziemi!
Panowaliśmy my nad pisowcami
I panujemy nadal, chociaż niemi
Są w swych cierpieniach oraz strzępki cieni
Przypominają, cierpiąc wieczne męki!
Myśmy są pany życia i udręki
Tych, którym czart tu założył kajdanki:
Wszystkich pisowców – bośmy ich stworzyli!»
Wtem elementy wszystkie układanki
Wskoczyły na swe miejsce – w jednej chwili
Pojąłem, że pisowcy pochodzili
Mentalnie i duchowo od komuny!
PiS i PZPR to dwa bieguny
Tej samej bajki rozłożonej w czasie
Lat jedenastu⁹²⁴ – gdy wyprowadzono
Sztandar, idee komuny w nawiasie
Prac transformacji ojczyzny włożono.
I tym sposobem sprytnie dowieziono
Aż do dwa tysiące pierwszego roku –
Gdy PiS stworzono z czarciego wyroku.
Wszystko, co robił PiS, gdy krajem rządził,
Naśladownictwem było komunizmu.
Tak twórczo w tym szaleństwie PiS pobłądził,
Że piso-kato-komuno-faszyzmu
Podstawy dał – tak zwanego kaczyzmu!
Ponadto, głupi komuniści byli –
Ci z PiS głupoty gen odziedziczyli
Razem z tradycją i ideologią.
(Wszak każdy komuch to przecież idiota).

posiedzeniu Komitetu Centralnego Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (bolszewików).

⁹²⁴ Likwidację PZPR – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1990) oraz powstanie PiS (2001) dzieli jedenaście lat.

A jaką durną się frazeologią
Posługiwała pisowska niecnota?
Ich intelekty to wielka marnota –
Sam to na własne oczęta widziałem,
Gdy ich w jaskiniach piekła spotykałem.
Na koniec tak mi towarzysze rzekli:
«Gdy nas opuścisz, zrób proste ćwiczenie:
Przypomnij czyny tych pisowskich dekli.
Wtedy twój umysł najdzie zrozumienie
I wnet zrozumiesz, dlaczego stracenie
Pisane było pisowskiej hołocie.
Teraz nas zostaw przy naszej robocie.»

Pieśń XC

(Podsumowanie wędrówki. Lista przestępstw i niegodziwości PiSu)

Kiedy wyszedłem z grotty paździerzowej,
Ochoczo do zadania przystąpiłem.
Myśląc tak o niegodziwości owej,
Przez tę litanię ze zła oczyściłem
Swą duszę, którą w piekle pobrudziłem
Grzechami PiSu. Lecz dość już dłużyny⁹²⁵ –
Oto pisowskie są przestępcze czyny:
Afera billboardowa, Konstytucja,
Korupcja, SKOK-i, córka leśniczego⁹²⁶,
Nagrody w rządzie, prawna prostytutka,
Dwadzieścia siedem głosów do jednego⁹²⁷,
Wypadek z Szydło⁹²⁸, taśmy Kaczyńskiego⁹²⁹,

⁹²⁵ *dłużyna* (daw.) – dłużyna.

⁹²⁶ Na posiedzeniu pisowskiego rządu w 2017 roku kamery uchwyciły moment, gdy Szyszko podszedł do Błaszczaka (ówczesnego ministra spraw wewnętrznych) z kopertą, prosząc o protekcję dla „córki znajomego leśniczego”.

⁹²⁷ Chodzi o haniebne zachowanie polskiej delegacji głosującej jako jedyna spośród wszystkich krajów przeciwko przedłużeniu kadencji przewodniczącego Rady Europy, Polaka – Donalda Tuska. Zrobili to tylko dlatego, że Kaczyński osobiście Tuska nienawidził i głosowanie przeciw niemu było dla niego ważniejsze niż interes Polski i polska racja stanu.

⁹²⁸ *wypadek z Szydło* – nawiązanie do wypadku samochodowego z udziałem premier Szydło. Po wypadku, który nastąpił z winy ochroniarzy Szydło, PiS chciało bezczelnie, aby ofiara tego wypadku – kierowca seicento – przyznał się do winy. Błaszczak wręcz insynuował publicznie, że kierowca to uczynił. Kierowcy postawiono nawet zarzuty, z których sąd oczywiście go oczyścił.

⁹²⁹ Austriacki biznesmen Gerald Birgfellner, prywatnie powiązany rodzinnie z Kaczyńskim, nagrał rozmowy z Kaczyńskim w siedzibie PiS, dotyczące zapłaty za wykonane przez niego usługi dotyczące budowy dwóch wież, które Kaczyński chciał postawić w Warszawie. Z taśm dowiedzieliśmy się, że Kaczyński uznał wykonane prace, ale nie chciał biznesmenowi zapłacić, radząc mu... udać się do sądu. Okazało się, że Kaczyński prowadził działalność gospodarczą, choć nie miał prawa będąc posłem zawodowym (co poświadczył w oświadczeniu poselskim). Krysztalowy obraz uczciwego i skromnego Kaczyńskiego legł w gruzach – Kaczyński okazał się chciwym na pieniądze biznesmenem, który do tego oszukuje członków własnej rodziny i żąda jeszcze łapówek – kazał Birgfellnerowi wypłacić 50,000 złotych dla księdza – członka rady fundacji będącej właścicielem spółki Srebrna, w zamian za jego podpis na dokumentach w sprawie budowy dwóch wież. Austriak skierował sprawę do prokuratury, a wtedy Kaczyński uruchomił całą maszynę państwową przeciw niemu. Prokurator wstrzymywała się z wszczęciem śledztwa, a wszyscy politycy – od prezydenta, przez premiera, po szeregowych posłów – rozpływali się w zachwytach nad Kaczyńskim, atakowali Birgfellnera i sugerowali tym samym prokuraturze jak ma działać. Dzień po ujawnieniu informacji o łapówce Kaczyński odwiedził Zbigniewa Ziobrę – prokuratora

Parlamentu barierkami grodzenie,
Igor Stachowiak, samopodpalenie,
Niszczenie puszczy – czyli Szyszko-kornik,
Sądy, wypadki BOR i reparacje,
Wyzwiska: „kanalie”, „zdradzieckie mordy”,
Kradzież pieniędzy z budżetu, owacje
Dla faszystowskich gnojów, delegacje
Zwykle fikcyjne, na grube miliony,
Antoni-cep w ministerstwie obrony,
Afera w KNF-ie, San Escobar,
Autosan⁹³⁰, Smoleńsk, bezczelne kłamanie,
W TV cenzura, Sala Kolumnowa,
Z Eurokorpusu Polski wycofanie,
Rezydenci, Przyłębskiej powołanie,
Cenzura mediów, pięćset plus na kredyt,
Sędziów na emeryturę ekspedyt⁹³¹,
Frankowicze, samoloty dla VIPów,
Zamach na wolność wszystkich kobiet polskich,
Grube miliardy złotych deficytu,
Naśladowanie wizyt apostoelskich,
By płaszczyć się przed tłumem antypolskich
Biskupów, zlanie ofiar nawałnicy⁹³²,
Skrywanie informacji w tajemnicy,
Które danymi były publicznymi⁹³³,
Tabletki „dzień po” tylko na receptę,
Machlojki, by niezauważonymi

generalnego – który udostępnił Kaczyńskiemu zeznania Birgfellnera. Tak działało mafijne państwo PiS. Po wybuchu afery okazało się, po co Kaczyńskiemu był skok na sądy i ubezwłasnowolnienie innych organów państwa – miał być bezkarny w swojej przestępczej działalności, a pisowscy nominaci na najwyższych urządach, od prezydenta, przez premiera, prokuratora generalnego i „prezes” TK mieli o to dbać.

⁹³⁰ PiS pompował miliony w firmę Autosan, włączył ją nawet w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jednak firma zaliczała wpadkę za wpadką, np. wygrywała przetarg na dostarczenie autobusów, po czym... nie podpisywała umowy i wycofywała się z postępowania.

⁹³¹ *ekspedyt* (daw.) – wysyłanie, wyprawianie czegoś, ekspedycja.

⁹³² Po nawałnicach na Pomorzu w 2017 roku państwo – z winy PiS i Błaszczaka – wykazało się skandaliczną opieszałością wobec ofiar tragedii. Wojsko przyjechało dopiero 3 dni po nawałnicy, mieszkańcy musieli sami się organizować i sobie pomagać. Oczywiście później Szydło, Błaszczak i reszta pisowskich kłamczuchów bezczelnie łgali w propagandowej TVPiS, że państwo „zadziałało błyskawicznie”.

⁹³³ Np. ministerstwo sprawiedliwości bezprawnie nie chciało ujawnić list poparcia kandydatów do Sądu Najwyższego. Rząd PiS łamał Konstytucję nie odpowiadając też na interpelacje posłów. Prawo nakazuje odpowiedź w ciągu 21 dni. Rekord rządu PiS to nieodpowiadanie na interpelację przez... 726 dni!

Być, gdy zwiększali prywatną perceptę⁹³⁴
(Na najędźniejszą chciwi byli lepte⁹³⁵),
Leków cen wzrost dla tych, co po przeszczepach⁹³⁶,
Manipulacje w handlu i przy sklepach⁹³⁷,
Dzielenie na sort lepszy oraz gorszy,
Drzew wycinanie i bałagan w szkole,
O zgromadzeniach ustawa, co zgorszy
Każdego, który ma wolności wolę,
Brak miejsc w przedszkolach, w szkolnictwie swawole:
Roczników dwóch w czasie skumulowanie⁹³⁸,
Na edukację szansy odbieranie
Przez brak miejsc w szkole i klas przepelnienie,
Niepełnosprawnych na samotność zdanie
Przez naukę w szkole uniemożliwienie⁹³⁹,
Do bardzo ciężkich tornistrów zmuszanie
Noszenia oraz pracy odrabianie
Domowej mnóstwa. Szczyt matołów owych:
Wspieranie ruchów antyszczepionkowych.
Tworzenie w społeczeństwie dysproporcji,
Finansowania in-vitro odcięcie,
Chęć totalnego zakazu aborcji,
A w Białowieży mnóstwa drzew wycięcie,
Dla aptekarzy i innych przyjęcie
Klauzul sumienia niezliczenie nowych,
Tworzenie ferm dla zwierząt futerkowych,
Powrót niezdrowej tak w szkołach żywności,
Zabranie kasy dla kobiet fundacji
I Rydzykowi danie ich, co mości

⁹³⁴ *percepta* (daw.) – dochód, przychód, wpływ.

⁹³⁵ *lepta* – moneta grecka o wartości setnej części drachmy. Tu w sensie: mniej niż grosz, drobna, nic nie znacząca kwota.

⁹³⁶ Ratujące życie pacjentów po transplantacji organów leki jeszcze na początku 2017 roku kosztowały nieco ponad 3 zł. W lipcu podniesiono ceny niektórych preparatów immunosupresyjnych do prawie 2 tys. zł. Od września weszły w życie nowe podwyżki – za jedno opakowanie trzeba było zapłacić... 2,5 tys. zł! Tak rząd PiS „pomagał” chorym i potrzebującym Polakom.

⁹³⁷ *manipulacje (...) przy sklepach* – chodzi o wprowadzony przez PiS bezwzględny zakaz handlu w niedziele.

⁹³⁸ Przez „deformę” edukacji Zalewskiej w 2019 roku skumulowały się dwa roczniki dzieci, które musiały walczyć o miejsca w liceach. Miejsc było niewiele więcej niż w roku poprzednim, za to uczniów – dwa razy więcej.

⁹³⁹ Zalewska i rząd PiS bardzo się starali, aby dzieci niepełnosprawne odsunąć od szkół i rówieśników. Dzieci te nie mogły się uczyć w normalnych klasach, ze zdrowymi uczniami. PiS dokonywał więc skandalicznej segregacji dzieci, która kojarzy się może jedynie z nazistowską społeczną eugeniką.

Się za miliony z państwowych dotacji,
Wymiany pieców program w likwidacji,
Ciągłe myśliwych uprawnień zwiększanie,
Stadnin najlepszych zaś degradowanie⁹⁴⁰.
Zgoda na sprowadzanie do nas śmieci,
Skandaliczna o IPN ustawa,
Za którą cały kraj oczami świeci,
Uchodźcom biednym zabieranie prawa
Do zamieszkania w Polsce. Wielka zdrada
Wobec narodu: ludzi nagrywanie,
Śledzenie wrogów PiS, podsłuchiwanie⁹⁴¹,
Rasizm, bolszewizm, faszyzm i nepotyzm,
Nietolerancja, chamstwo, homofobia,
Straszny mizoginistyczny zelotyzm,
Związków partnerskich brak, islamofobia,
Antysemityzm i germanofobia,
Doprowadzenie też do rozwiązania
Ważnej Rady do Spraw Przeciwdziałania
Ksenofobii oraz Dyskryminacji
Rasowej. A zaś Antyprzemocowej
Konwencji próba – zupełnie bez racji
Całkowitego wycofania. Nowej
Doczekaliśmy się też dwulicowej
W Sejmie metody: inne są standardy
Dla PiS, a inne reszcie – tym pogardy
PiS pokazywał pokłady ogromne.
Następnie: kultury dewastowanie,
Gdzie to osoby zupełnie ułomne
Powoływano, aby kierowanie
Przejęły placówkami, przez co w stanie
Dość agonialnym je pozostawiono,
To samo z armią, którą wykończono.
Powołanie na rzecznika praw dziecka
Najgorszego z możliwych katofilów:
Mikołaj Pawlak⁹⁴² – sława mołojcka

⁹⁴⁰ Prawie 200-letnia tradycja stadniny w Janowie Podlaskim – najlepszej stadniny w Polsce, słynącej na cały świat z aukcji koni krwi arabskiej – została zaprzepaszczone w kilka miesięcy. PiS przejął stadninę, zainstalował tam jako prezesa pisowskiego nieuka Marka Skomorowskiego, co skutkowało upadkiem stadniny, aukcji, a także śmiercią kilku koni. Wszystko, czego tylko tknął się PiS, niszczył przez swą złą wolę, podłość lub zwykłą głupotę i nieuctwo.

⁹⁴¹ Pisowskie służby specjalne inwigilowały polityków opozycji, m.in. Ryszarda Petru.

⁹⁴² Sejm pisowskimi głosami wybrał w 2018 roku najgorszego z możliwych kandydatów na Rzecznika Praw Dziecka. Mikołaj Pawlak – bo o nim mowa – minął się chyba

Należy doń – lecz w kręgu pedofilów
W czarnych sukienkach: w ich imieniu dealów
W sądach kościelnych wobec rozwodników
Dobijał. Wróćmy do piso-grzeszników:
Szemranych bohaterów kreowanie
O raczej wątpliwym autorytecie,
Pomnikami przestrzeni zaśmiecanie,
Wszystkiego co się da wrogie przejęcie,
Okęciu ruchu lotniczego wzięcie,
By go na szczere pole gdzieś kierować,
Zabrany hajs, by metra nie budować,
Warszawskiej blokowanie obwodnicy
(Bo Szyszko na jej trasie mieszka sobie),
Seans nienawiści na miesięcznicy
Smoleńskiej (każdy się przewraca w grobie,
Widząc jak dzielił PiS Polaków mrowie).
Do tego wielka jest afera w SKOKach
I w KNF-ie. Powiedzieć: wysoka
Szkodliwość PiSu – to nic nie powiedzieć!
To są zbrodniarze, które kraj złupiły
Nie tylko z kasy – trzeba bowiem wiedzieć,
Że przede wszystkim duchową zniszczyły
Więź i wspólnotę, co ludzi łączyły.
A co do kasy – te obmierzłe płazy
Podatki wiele podnosiły razy:
Podatek za dziedziczenie majątku,

z powołaniem. Patrząc na jego poglądy powinien raczej zostać księdzem. Absolwent prawa kanonicznego na KUL, pracownik sądu biskupiego przy rozwodach kościelnych. Ta część doświadczenia Pawlaka zdecydowanie zdeterminowała jego poglądy – podczas debaty w Senacie przedstawił punkt widzenia pasujący bardziej rzecznikowi Episkopatu niż Praw Dziecka, począwszy od zapłodnienia in vitro, które jest jego zdaniem metodą... „niegodziwą” (!). Pawlak jasno zasygnalizował, że kwestie prawne „należy możliwie łączyć” m.in. z wiarą (sic!), a ta alarmuje go o naruszeniu godności „dzieci poczętych i nienarodzonych, zamrożonych na przykład”. „To też są dzieci, bo są poczęte” – mówił. Brakuje już tylko słów o tym, że dzieci urodzone dzięki metodzie in vitro są strauumatyzowane przez „świadomość, że [ich] życie zostało okupione śmiercią rodzeństwa, albo że to rodzeństwo jest w tej chwili zamrożone” (cytat z Joachima Brudzińskiego) lub że „będą stawiały pytania co do swojego przeżycia tego niezwykle niebezpiecznego etapu, jakim była ich selekcja do życia, zresztą kosztem innych” (cytat z Henryka Hosera). Pawlak przekonywał, że „wychowywanie w rozbitych czy niepełnych rodzinach jest wielkim problemem dla całego społeczeństwa”. Jego zdaniem dzieci z takich rodzin „w tych najbardziej drastycznych przypadkach trafiają pod opiekę zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich”. Taki sfanatyzowany pseudokatolik został rzecznikiem praw dziecka.

Zwiększenie VATu⁹⁴³, podatek bankowy,
Brak kwoty wolnej od dużych zarobków,
Od aut akcyza⁹⁴⁴, ubezpieczeniowy,
Podatek galeryjny i handlowy,
Koniec z kosztami uzysku przychodów⁹⁴⁵,
W podatku PIT zaś – zamrożenie progów.
Do centrów miast opłata za wjeżdżanie,
Opłata wodna i za prąd – mocowa,
Podwyżka opłat za auta badanie⁹⁴⁶,
Od paliw emisyjna, jakościowa,
Denna od przystani, recyklingowa,
Akcyza na produkty nowatorskie...
Tak pisuary okradały Polskę!
Myślisz, że koniec? Chybaś nienormalny!
Masz opodatkowanie farm wiatrowych,
Owatowanie imprez kulturalnych
I podniesienie opłat parkingowych,
Limitu emerytalno-rentowych
Składek zniesienie, PITu liniowego,
I wprowadzenie w PIT progu trzeciego,
Obniżki VATu szybkie uchylene,
Za to podwyżka opłaty przejściowej...
Dla mafii z PiSu pieniędzy grabienie –
Sposobem kasy pozyskania nowej,
Lecz nie dla kraju – a dla kliku swojej!
PiS kradł miliony w swym haniebnym czynie –
I właśnie przez nich Polska jest w ruinie⁹⁴⁷!
Duchową tkankę Narodu porwali,
Lud podzielili zwracając ku sobie,
By się Polacy wzajem za łby brali
I godność chcieli odebrać osobie,
Która na ich zło ‘veto’ głośno powie,
By ich zapędy wstrzymać faszystowskie.
PiS – jednym słowem – chciało zniszczyć Polskę!

⁹⁴³ PiS podniósł stawkę podatku VAT na niektóre produkty, np. prezerwatywy.

⁹⁴⁴ Akcyza od samochodów sprowadzanych z zagranicy.

⁹⁴⁵ PiS pozbawił wielu osób możliwości odliczania 50% kosztów uzyskania przychodów.

⁹⁴⁶ Chodzi o opłatę jakościową za obowiązkowe badanie techniczne pojazdu.

⁹⁴⁷ PiS w kampanii wyborczej używał sloganu „Polska w ruinie”, aby pokazać rzekomo kiepskie i złodziejskie rządy poprzedników. Tymczasem okazało się, że właśnie oni zaczęli bezczelnie kraść na potęgę pieniądze podatników i to oni właśnie swoją złodziejską i głupią, nieodpowiedzialną polityką rozdawnictwa pieniędzy jako formą politycznej korupcji elektoratu doprowadzili do olbrzymiego deficytu budżetowego i zrujnowali Polskę.

PiS to przestępcza, zorganizowana
Grupa mafiosów – tak jak katabasy.
Pieniądze kradło od nocy do rana,
Za grosz nie mieli godności ni klasy.
A kto nie widzi, że pisie fagasy
Łamały prawo – mówię doń z absmakiem:
Nie patriotąś, lecz antypolakiem!
Pamiętam, co PiS o sobie w gadaniu
Do ludzi mówił – zakrzyzczyć ich chcieli:
„Wystarczy nie kraść”, „Roztropność w działaniu”,
„Pokora, praca, umiar” – tak wrzeszczeli –
„Lecz przede wszystkim to obywateli
Słuchanie”. Jakieś musiałyby cudy
Zdarzyć się, aby poziom tej obłudy
Oraz cynizmu i bezprawia zmierzyć!
Na tym skończyłem moje rozmyślenia
O PiSuarach. I pragnąłem biec
Do wyjścia, aby z Mistrzem już spotkania
Zaznać, bo czułem, że już u zarania
Naszej podróży miałem intuicję
Co do natury PiSu, lecz ambicję
Swą powstrzymałem wiedząc, że niegodny
Poznać zła źródło bez tej katabazy⁹⁴⁸.
I miałem rację – nie był to przygodny
Marsz, lecz konieczność, by poznać odrazy
Pisowskiej mafii, a jednak bez zmayı
Przyjąć tę wiedzę⁹⁴⁹. Więc chcę to powiedzieć
Mistrzowi, który już powinien siedzieć
Po drugiej stronie drzwi, które otwieram.
Wtem – widok znany mym się jawi oczom:
Oto na kryptę wawelską spojieram⁹⁵⁰,
Z której wędrówkę z Mistrzem rozpoczął!
Co prawda wciąż tam diabelskie migoczą
Ognie, lecz pozór mój przez to przecieka –
Bom ujrział Mistrza, który na mnie czeka!

⁹⁴⁸ *katabaza* – literacki topos zejścia bohatera w dół, do świata umarłych.

⁹⁴⁹ Poeta przechodząc przez całe piekło poznaje naturę zła PiSu, ale nie przyjmuje jej jako własnej – nie zaraża się nią dzięki oczyszczeniu, jakie przeszedł samodzielnie, bez pomocy Mistrza, w siódmej jaskini – źródle wszelkiego pisowskiego zła. Dzięki temu poznał zło w czystej postaci, jednocześnie nie brukając się nim w żaden sposób. Może więc spokojnie wyjść na powierzchnię jako człowiek nieskażony, bez żadnego grzechu i zanieść dalej w świat przesłanie, o którym mowa w ostatniej, setnej pieśni.

⁹⁵⁰ *spozierać* – spoglądać.

ΣΤΑΣΙΜΟΝ
(STASIMON)
Podsumowanie wędrówki

Pieśń XCI

(Wyjście z piekła i ponowne spotkanie z Mistrzem. Filozofia polityki Adama Mickiewicza)

Rzucam Mistrzowi się w jego ramiona
I krąg opuszczam razem z nim piekielny.
Podróż w krainie umarłych skończona!
Wawelska krypta z piekielnej scenerii
Po naszym wyjściu przywraca materii
Nagrobków kształty, co uprzednio miała.
Dusza ma wielce się uradowała,
Że to już koniec piekielnej wędrówki,
Chociaż moralne tam ja odebrałem
Nauki, które w wyniku harówki
W głębi znaczenia ich chętnie uznałem.
Czas podsumowań – co w piekle ujrzałem?
Mickiewicz: «Pośród murów piekła burych
Widziałeś ludzi o duszach ponurych,
A charakterach bardzo złych i podłych.
Piękno wewnętrzne piękną twarz przydaje,
Przynosząc doznań dla duszy wygodnych.
Lecz mroczna dusza brzydotę oddaje
W ciele i twarzy – słusznie ci się zdaje,
Że PiSuary mają brzydkie twarze:
Bo czerni dusz ich nikt nigdy nie zmaże.
Stąd ich facjaty skrzywione, wrzeszczące,
Stąd ta pogarda wcale nie skrywana,
Stąd ich kompleksy na czyn rzutujące
Bezczelnego przez nich łamania prawa,
Stąd ich nienawiść i mentalność pana.
Łatwo wyjaśnisz ich moralne czyny,
Kiedy zrozumiesz, że „PiS” znaczy „szczyny”⁹⁵¹:
Tyle są warci, co uryna ciepła,
Którą spod budki z piwem żul wydali
Wprost do kanału, którym potem ciekła,
Łącząc się ze szczyn innych strumieniami,
Płynąc gdzieś w otchłań, gdzie diabli nadali...

⁹⁵¹ Słowo *piss* w języku angielskim (brzmiące fonetycznie tak jak PiS) oznacza mocz, urynę.

Pisowska Polska – kraj czynów zbójceckich –
Mord polityków pełna jest zdradzieckich.
Czynili bezwstyd intelektualny:
Ciągłe występki przeciw rozumowi!
Widziałeś przecież widok komedialny
Umysłowości, co ich twarze zdobi.
Tu pseudoreligijność dużo robi:
Myśleli, że są wierzący głęboko,
Lecz nie pojęli, że aby wysoko
Cnotę swą wznosić, nie warto na pokaz
Robienie pustych gestów, ale czyny!
Świętojeblivy każdy z nich był okaz:
Nie chrześcijanie, ale sukinsyny –
Faryzeusze godne gilotyny.
Boga traktować tak instrumentalnie
Chcieli, bo byli ułomni mentalnie.
Zakompleksieni, sfanatyzowani,
Kłapki na oczach, ślepe posłuszeństwo.
Jeno mamona umysły ich mami.
Tak zatracili swoje człowieczeństwo,
Stąd też ich podłe wyszło okrucieństwo:
Dlań niewygodnej fałszowanie prawdy,
Wymazywanie – w oparach pogardy –
Z historii Polski bohaterów wielkich.
W miejsce ich – niczym złodzieje, po ciemku,
Cichcem włożenie tłumów miernot wszelkich,
Nie okazując najmniejszego lęku,
Ni strachu przed zbłaźnieniem się. Bez wdzięku
Chcieli Polakom wmówić, że Kaczyński
Jest mężem stanu, chociaż kamień młyński
Na szyi byłby dlań właściwą karą.
Sojusz ołtarza z tronem wprowadzili
I przed papieską płaszczyli się tiarą.
Lud bowiem w karbach trzymać wymyślili,
Więc wnioskowanie takie prowadzili:
Jeśli się nie da pod czerwonym knutem,
To może uda się pod czarnym butem⁹⁵².
Lecz skąd się wzięli ci, co polityki
Tak łatwo cel najwyższy zapomnieli?
Do racjonalnej zwróćmy się logiki:
Nie spadli z nieba – z ludu wszak się wzięli!

⁹⁵² *czerwony knut* – symbol zniewolenia komunistycznego; *czarny but* – symbol zniewolenia pod rządami kościelnej hierarchii.

Należy zatem wyzbyć się nadziei,
Że będą lepsi, niż lud, skąd pochodzą:
Ich osobowość nieodzownie tworzą
Więzy społeczne. Więc oto wytyczna:
Dobrych ma władców dobre społeczeństwo.
Jaki lud, taka klasa polityczna.
Jeśli ulepszyć zatem człowieczeństwo
Chcesz w polityku, cnoty dostojeństwo
Wzmóc musisz w ludzie – a w latach leciwych
Możesz spodziewać się władz sprawiedliwych.
Inwestuj w naród, bo władza jest z niego.
Nie jest to proces szybki – trwa latami.
Niewykonalnym jawi się do tego,
Albowiem najeżony trudnościami,
A zwłaszcza jedna nasz tu rozum mami:
Naród polepszać może ten, kto rządzi.
Jeśli zepsuty jest, to nie urządzi
Narodu dobrym. A wtedy źli ludzie
Z niego do władz się będą rekrutować –
Więc nie ma mowy tu o żadnym trudzie
Naprawy: władza ta się degradować
Będzie, by w końcu moralnie pikować
W dół, gdzie osiągnie już stan dyktatury...
Czyśmy zgubieni zatem i tortury
Totalitarnych władz będziemy znosić
Zawsze, nieważne kto do władz ma parcie?
Fakty się zdają tę tezę podnosić:
Czemu PiS miało tak wielkie poparcie?
Przez swoje nieczne czyny nieodparcie
Dał PiS chamowi dumę z bycia chamem.
Nie dałby, gdyby każdy tam był panem,
Którego można nazwać mężem stanu.
Lecz tu ujawnia się to błędne koło:
PiS z ludu był, a skoro płodozmianu
Postaw moralnych nie było wokoło,
Złe wysunęły się cechy na czoło
I źli rządzący zepsuli Polaków,
A ci następnych psuć będą rodaków,
Gdy ich – złych ludzi – do władzy wyniesie
Lud, co zły również! To sprzężenie zwrotne
Pozytywnego nic w naród nie wniesie,
Lecz jak po równi pochyłej, ochotnie,
Kraj będzie staczał się w otchłań sromotnie
Nędzy moralnej, której nie oświecili

Już nic. Czy da się z tej szatańskiej pętli
Wybrnąć? Bo sprawa jawi się przegrana...
Tutaj rozumu trza i konsekwencji:
Czym bowiem naród jest? To wszak nie zлана
W nieokreśloną jedność koherencji
Istota, czy też byt, co w swej potencji
Może kierować świadomie sam sobą –
Lecz to zbiór istot! A każda osobą
Jest samodzielna, w swych działaniach wolną –
Wszak myślącymi bogi je sprawili!
Jeśli więc wszystkie te istoty pomną
Na to, co o złu żeśmy tu prawili,
To zrozumieją – i to w jednej chwili,
Że jeśli każda rozpocznie naprawę
Od siebie – zaraz zdadzą sobie sprawę,
Że dla osoby jednej progres mały,
Gdy pomnożony rozmiarem narodu,
Da polepszenie wtedy na kraj cały!
Zacząć więc trzeba oddolnie, od spodu.
I nie wymaga wielkiego zachodu
Takie działanie – idzie tylko o to,
By chociaż trochę lepszym patryjotą⁹⁵³
Być wobec siebie oraz ludzi innych:
Szanować niezależność zdań odmiennych,
Mówić uprzejmie i nie szukać winnych
Każdej złej rzeczy, lecz raczej w codziennych
Swoich działaniach, z uporem niezmiennych,
Wnioski wyciągać – mądrość na tym stoi,
Że mądry człowiek błędnych się nie boi
Popelniać czynów – lecz gdy je uczyni
To nie popelni już ich po raz drugi!
Tego nie rozumieli Florentyni⁹⁵⁴
Wobec prawości zaciągając długi,
Kaząc geniuszy na haniebne fugi⁹⁵⁵.
I Polska, losu zrzędzeniem fatalnym,

⁹⁵³ *patryjotą* – wymowa przestarzała, dla zachowania jedenastozgłoskowca.

⁹⁵⁴ *Florentyni* – tu: mieszkańcy Florencji. Nawiązanie Dantego do wojen między stronnictwami gwelfów białych i czarnych (a także w ramach tych stronnictw), których ofiarą padł sam Dante, musząc opuścić na zawsze Florencję. Został wygnany, ale potem, gdy jego sława rozlała się na cały świat i Florencja chciała sprowadzić jego prochy aby uczcić go jako swego najznamienitszego mieszkańca, było już za późno. Szczątki Dantego zostały w Rawennie i Florencja – z której Dante pochodził – nigdy już ich nie odzyskała.

⁹⁵⁵ *fuga* – tu: ucieczka.

Stała się krajem wręcz katolitalnym.
Epikur w liście do Menoikeusa
Mówił, że mądrość rzeczą najważniejszą.
A co PiS zrobił? Haniebnie, na Zeusa,
Ludzi na siebie szczuł, by potężniejszą
Stać się formacją: nie przez kraju lepszą
Naprawę, ale przez ludzi klócenie:
*Divide et impera*⁹⁵⁶ zawsze w cenie...
Tutaj zagadka nam się pojawiła:
Dlaczego ludzie pisowców wybrali?
Polska naiwność głowę wychyliła:
Kiedy im złote góry obiecali,
Ci na nich głosy szybko swe oddali.
Pisi intelekt to ze dwa neurony,
Co nie są nawet z sobą połączone –
Czemu więc ludzie na PiS głosowali?
Moralność zła ich spaczyła myślenie,
Bowiej ojczyzny swej nie szanowali!
Wszystko im jedno, kto bierze rządzenie,
A przecież ludzi władzą namaszczenie
To najważniejsza jest rzecz w całym państwie!
Dlaczego tak w swym działali bałwaństwie?
Trzeba głębszego tu namysłu tobie:
Pomyśl» – Mistrz do mnie powiedział – «Gdy bowiem
Ktoś prezent sprawić chce bliskiej osobie –
Byle co kupi? Nie! Ruszy mózgowiem
I ryzykując nawet własnym zdrowiem
Długie godziny będzie go wybierał,
Aby ze szczęścia radośnie spozierał
Obdarowany na owy podarek!
Gdy ktoś zatrudnić pragnie pracownika
Dla swojej szwalni, to setki hafciarek
Przesłucha, sprawdzając nie na chybcika⁹⁵⁷,
Ale dokładnie: czy rzemiosło zmyka,
Czy też jaśniej w rękach kandydatek!
Gdy na przyszłego zaś życia zadatek
Męża chce znaleźć – trudów nie unika:

⁹⁵⁶ *divide et impera* (łac.) – dziel i rządź. To stara zasada rządzenia polegająca na wzniecaniu wewnętrznych konfliktów na podbitych terenach, a następnie występowaniu jako rozjemca zwaśnionych stron. We współczesnych, zdrowych demokracjach ta taktyka osłabiania walkami opozycji postrzegana jest negatywnie ze względu na jej destrukcyjny i antysolidarnościowy charakter. PiS opanował tę sztukę do perfekcji i stosował ją z pełną premedytacją, aby tylko utrzymać władzę.

⁹⁵⁷ *na chybcika* – w pośpiechu.

Staje na głowie, by mieć najlepszego!
Lecz kiedy urnę wyborczą spotyka,
Głosuje zwykle na najładniejszego
Lub tego, który kłamie na całego
I obietnice da jej bez pokrycia.
Naprawdę chcemy tak nędznego życia?
To ludzie przecie trudnią polityków,
By w ich imieniu sprawowali władzę.
A my, z rozumem – lecz paralityków –
Do tych wyborów czujemy odrazę⁹⁵⁸,
Choć wszędzie indziej każdy peryfrazę⁹⁵⁹
Jest gotów zrobić, by dowód słuszości
Dać swym wyborom. Ten paradoks rości
Potrzebę jakiegoś opamiętania.
Aby refleksja nasza nas takowa,
Dbajmy o państwo, by władza tyrania
Nas nie dopadła. Tyle ma przemowa.
Prosta, a trudna zarazem ta mowa:
Bo trza zrozumieć, że się tylko zdaje,
Iż my na państwo wpływy mamy małe.
Państwo abstrakcją może nam się jawić,
Lecz przez działania swe realnie wpływa
Na nasze życie. Nie można utaić
Tej wielkiej myśli: niby nie przybywa
Mi nic, gdy głos swój oddam, lecz wypływa
Z mojej decyzji cały strumień aktów,
Które prowadzą jednak do kontaktów
Realnych państwa z moim własnym życiem.
Czas się świadomym stać obywatelem!
Czuć, że współtworzę kraj, nawet, gdy skrycie
Głos w urnę wrzucam. A to znaczy wiele!
Dlatego, wszyscy moi przyjaciele,
Trza zmienić się ku cnotcie, nie pogardzić:
Mówić, nauczać, wierzyć i trwać w prawdzie,
W odmianę losu wierzyć, choć wróg siecze.
Wszak powiadają, że los chętnych ludzi
Za sobą wiedzie, niechętnych zaś wlecze.

⁹⁵⁸ Aluzja do osób, które nie biorą udziału w wyborach myśląc, że to nic nie zmienia. Błąd polega na tym, że myślą tak miliony Polaków. Jeśli wszyscy poszliby do urn, wyniki wyborcze mogłyby być inne. Mickiewiczowi chodzi o to, by zrozumieć, że właśnie taki prosty czyn – na przykład decyzja o pójściu na wybory – dokona zmiany, jeśli tylko tak pomyśli większość tych, którzy do tej pory na wybory nie chodzili.

⁹⁵⁹ *peryfraza* – figura stylistyczna polegająca na zastąpieniu słowa oznaczającego dany przedmiot, czynność, osobę itp. przez jego opis lub metaforę.

Gdy będziem chętni, gdy każdy się strudzi
Do walki, wtedy w narodzie się zbudzi
Wola odmiany – i nastąpi zmiana.
Myśli jedynie trzeba – nie mniemania.
Każdy człek posługuje się mniemaniem,
Lecz tylko bogi i niewielu ludzi
Umie posłużyć się rozumowaniem⁹⁶⁰.
PiS tylko mniema i fałszem się łudzi,
A więc nikogo do walki nie zbudzi.
Zaś my – świadomi, mocno zjednoczeni,
Łatwo ich z Sejmu i z rządu zmieciemy.
Miał świętojebliwego fanatyzmu
Mądrość panować będzie, bez bajania,
Bez bogoojczyźnianego faszyzmu.
Nie będzie zła, w tym zwierząt zabijania,
Ani też środowiska wyniszczania.
Nikt już nie wrzasknie: „bóg, honor, ojczyzna”,
Lecz będą wołać: „bób, hummus, włoszczyzna!”»

⁹⁶⁰ Platon, *Timajos*, 51B-52A.

Pieśń XCII

(Zakrycie Poety zasłonami występków. Wizyta poprzez szkoły filozofów w celu oczyszczenia Poety i osiągnięcia cnoty)

Tu Mistrz zakończył. Mądre wyrzekł słowa,
Co podsyciły w duszy ogień płony⁹⁶¹,
Dając nadzieję, by ze złem od nowa
Walczyć. Wtem nastał wiatr z północnej strony,
Przyoblekając me ciało w zasłony!
Spadały w ciszy, nie wydając dźwięków...
Mistrz mi objaśnił: «To symbol występków:
Zło, nieuczciwość, głupota, bezmyślność –
Symbolizują te cztery zasłony.
Byś w swoim życiu odnalazł pomyślność,
Cnotę osiągnąć musisz. Oczyszczony
Z niegodziwości i cnotą karmiony –
Jedynie w sposób ten obywatelem
Staniesz się dobrym. Bo żadnym fortelem
Prawowitości zdobyć niepodobna!
A tylko ona może ci pozwolić
Ze złem wygrywać, z PiSem, który do dna
Kraj ciągnie. Który ty możesz wyzwolić!
Wszyscy Polacy winni się podszkolić
W tych cnót ćwiczeniu – one do zwycięstwa
Ich poprowadzą i przydadzą męstwa.»
«Mistrzu» – odparłem mu głosem zmartwionym –
«Jakże sam jeden zasłon się pozbędę?
Skąd wziąć oparcie, w jakie pójść mam strony?
I w jakim miejscu, gdzie wędrować będę,
Zasłony zrzucę, a zaś cnót nabędę?
Czy jest w ogóle gdzie miejsce takowe...?»
Mistrz: «Oczywiście. Otwórz swoją głowę
I pomyśl – rzecz to w gruncie rzeczy prosta,
Choć w swej istocie niezwykle głęboka.
Drogę, co teraz pójdziesz nią, doniosła
Myśl ludzka znaczy – to myśl filozofa.
Filozoficzna wszak każda epoka
Dała nam wiedzę, co pozwala ćwiczyć
Nam doskonałość – więc nań musisz liczyć.
Podróż przez cztery filozofów szkoły
Odbędziesz. Każda zakończy się zdjęciem
Jednej zasłony. Lecz nie bądź wesoły!

⁹⁶¹ *płony* – tu: słaby, nędzny, mizerny.

Nie darmo zyskasz tę łaskę – odjęciem
Zasłon nagrodzon będziesz, gdy ujęciem
Nauk, co je usłyszysz, się wykażesz.
A czy je pojmisz – szybko się okaże.
Pomnij jednakże, iż odpowiedzialność
Wielka na barkach twych dzisiaj spoczywa:
Idziesz nie tylko dla się⁹⁶² – kongenialność
Masz z Polakami, jako wzór, co skrywa
Wszystek poruszeń dusz ich! Co ubywa
Teraz w twej duszy, ubędzie w narodzie,
A co w niej zrodzisz – w ich duszach w zarodzie⁹⁶³
Również powstanie. Więc dobrze pamiętaj:
Teraz potencja⁹⁶⁴ duszy Suwerena
Spoczywa tylko w twoich własnych rękach!
Jeśli zarobisz więc tych cnót florena,
Dasz Polsce moc, by bogini Irena⁹⁶⁵
Przyniosła pokój im, gdy łącno zwalczą
Zły PiS – i z walki tej powrócą z tarczą.
Każda zasłona z twego ciała zdjęta
Będzie zerwana z dusz wszystkich Polaków.
Pod nimi bije w duszach źródło piękna,
Które pokonać w stanie jest PiSmaków –
Idź więc po mądrość od starożytniaków!
Wszak mędrzec tylko wolnym jest człowiekiem,
A głupiec – zawsze będzie niewolnikiem!»
«*Deus vult*⁹⁶⁶!» – rzekłem – «Przez szkoły mądrości
Przejdę, choć wcalem nie taki odważny.
Lecz wiem, że źródło, co w starożytności
Biło, nie wyschło – będę więc rozważny.
Zasłony zedrę i wrócę posażny,
Wraz z Polakami, we wszystkie te cnoty
Potrzebne, by PiS zniszczyć. Do roboty!»

⁹⁶² *dla się* – dla siebie. Kongenialność z Polakami polega na tym, że Dante jest tu niejako reprezentantem całego polskiego społeczeństwa, które wraz z nim, symbolicznie, odbywa tę wędrówkę i wraz z nim nabywa cnót.

⁹⁶³ *w zarodzie* – w zaczątku, w załączku czegoś.

⁹⁶⁴ *potencja* – moc.

⁹⁶⁵ *Irena* – chodzi o Ejręnę (gr. Εἰρήνη), córkę Zeusa i Temidy, boginię pokoju.

⁹⁶⁶ *Deus vult* (łac.) – Bóg tak chciał. Tu w sensie: spełnię wolę bożą.

Pieśń XCIII

(Sokrates. Człowiek i etyka. Zdarcie pierwszej zasłony – występku nieuczciwości)

Wiatr boskiej woli już mnie przeniósł w porę
Gdzieś w starożytną Grecję – bowiem widzę
Tłumy przechodniów i wielką agorę⁹⁶⁷.
Nie znam tych ludzi i podejść się wstydzę,
Bo nagabywać innych nienawidzę.
Lecz sytuacja nie wygląda blado:
Ujrzałem bowiem rozgadaną żwawo
Greków gromadę. Wśród nich – delikates
Uczty rozumu, w którego wpatrzeni
Są wszyscy inni: oto jest Sokrates!
Podchodzę bliżej krokami ciężkimi,
Lecz mimo głosów stapania po ziemi
Nikt z nich najmniejszej nie zwraca uwagi
Na mą osobę! Użyłem rozwagi,
By szybko odkryć na czym rzecz polega:
Nie ma mnie tutaj w fizycznej postaci,
To jeno wizja – sprytny ten kolega
Mickiewicz! Ciało me zasłonę straci
Nie przez rozmowę – ci iluminaci
Wszak mnie nie widzą. Sam muszę przemianę
W swej duszy zrobić przez to, że przestanę
Z filozofami, a przez obserwację
Wnioski wyciągnąć muszę samodzielny.
Więc żądny wiedzy słucham, jakie racje
Głosi Sokrates w poranek niedzielny.
Uwaga jego oraz głos podzielnny:
Każdej osobie dobrze odpowiada
I tak, mniej więcej, na agorze gada:
«W życiu człowieka – cóż jest najważniejsze?
Doczesna sława, bogactwo, pieniądze?
Czy one czynią życie to pełniejsze?
O, nie! Te raczej coraz nowe żądze
W nas podsycają. Tak czynić niemądrze –
Będziemy bowiem tylko nieszczęśliwi
I nie zaznamy spokoju ni chwili.
Prawdziwym człkiem jest człowiek wewnętrzny,
Z swą uczciwością, szukający cnoty.
Zwróć się ku sobie – wtedy potężniejszy

⁹⁶⁷ *agora* – główny plac, miejsce zgromadzeń, rynek w miastach starożytnej Grecji.

Znajdziesz mechanizm, który od głupoty
Powiedzie w szczęście, a wtedy ochoty
Nie braknie, aby ćwiczyć się w etyce.
I kiedy człowiek wyjdzie na ulice
Do innych ludzi, o cnotę bogatszy,
Zrozumie, aby nie składać nadzieje
W tych, którzy pewni są – na sposób straszny –
Że mają rację. Błąd jest przywilejem
Wszak filozofów – głupi zaś nie sieje
W własnym umyśle nawet możliwości,
By się pomylić – w swej głupiej małości.
Bierz tyle tylko, ile potrzebujesz,
Daj zaś z powrotem tyle, ile możesz.
Tak tylko życia swego nie zrujnujesz.»
Wtem Sokratesa pojąłem. O Boże!
Nieuczciwości – choć to na ugorze
Orka okrutna – pozbyć nam się trzeba.
Pierwsza zasłona wzleciała do nieba!

Pieśń XCIV

(Akademia Platona. Świat ducha. Idea Dobra. Zdarzenie zasłony drugiej – występku zła)

Naszedł mnie zawrót niespodzianie głowy –
Świat zawirował przed moimi oczyma,
A kiedy przestał wirować, to nowy
Krajobraz widzę: jakiegoś olbrzyma,
Co jednej ręki palec w górze trzyma,
A drugą księgę mocno obejmuje,
Zaś wokół uczniów tłum go admiruje.
To akademia wielkiego Platona!
Podchodzę, chciwie ucha nadstawiając,
Aby ta mądrość jego niestworzona
Spłynęła na mnie, trwałe zostawiając
Ślad zrozumienia w głowie, co zmęczona
Doczesną papką złych, potocznych bredni.
Muszą głoszący je być bardzo biedni
W swym intelekcie, słabym niczym hrywna⁹⁶⁸ ...
Platon tak mówił: «Etycznym pojęciom
Treść przysługuje całkiem obiektywna,
Która zupełnie odrębna ujęciom
Rzeczy i faktów, o których tak z chęcią
Pojęcia te są przez nas orzekane.
Wiedza etyczna nie jest wszak na zmianę,
Co postrzegana zmysłowo, podatna!
A jeśli mowa jest o ontologii⁹⁶⁹,
Różnica jawi się bardzo wydatna:
Czym innym świat zmysłowych analogii,
I rzeczywisty byt – on, jak w monodii
Ton jeden słyhać, sam jest jednostkowy.
W tej się jedności przejawia byt owy,
Co materialną formułę przybiera:
Byt rzeczywisty, i niematerialny,
Wieczny, niezmienny – to właśnie idea!
W ideach udział – lecz nie nominalny,
A rzeczywisty, całkiem faktyczny –
Byty zmysłowo postrzegane mają.
Idee się w hierarchię układają –
Im wyżej, tym idea bardziej chrobra⁹⁷⁰:

⁹⁶⁸ *hrywna* – waluta Ukrainy; tu aluzja do słabości ekonomicznej i politycznej tego państwa w pierwszych latach XXI wieku.

⁹⁶⁹ *ontologia* – nauka o bycie.

⁹⁷⁰ *chrobra* – dzielna, śmiała, mężna. Tu w znaczeniu: lepsza, ważniejsza.

Idee Piękna, Miłości wysoko,
Ale najwyżej jest Idea Dobra:
Doń trzeba dążyć, ta naszą opoką!
Gdy nań spoglądasz, to boskim jest oko
Rażone blaskiem. Te podróże zmućne:
Wszystko, co piękne, jest naprawdę trudne⁹⁷¹.
Lecz warto iść tam. Ten, kto tak się strudzi,
Zrozumie, gdy go blask Dobra ogarnie,
Że wiedza drugim jest słońcem dla ludzi
I że przekonani swych trzeba ofiarnie
Bronić, zło wszelkie piętnując starannie.
Tylko uczciwe życie jest szczęśliwe.
Lecz te nauki byłyby kłamliwe,
Czyniąc jej pilnych uczniów nieszczęśliwym,
Gdyby dawały proste rozwiązanie:
Filozof zawsze będzie samotnikiem,
Kiedy do prawdy dąży wciąż udanie!
To, co odkryło drugie żeglowanie⁹⁷²,
Nie ziści w grupie się – lecz w jednej duszy,
Gdy na wyprawę po prawdę wyruszy!»
Wszystko pojąłem – jest duszy chorobą
Głupstwo: niewiedzy i manii udręką.
Wiem, jaką muszę teraz ruszyć drogą:
Nie tą, co prosta i łatwa lecz krętą,
Tą, co na końcu da nam ujrzeć piękną
Ideę Dobra samego. W tej chwili
Bogi zasłonę zła ze mnie zrzucili!

⁹⁷¹ Zapewne chodzi tu o metodę dialektyczną, czyli nieustanny ruch od rzeczy doczesnych do idei i z powrotem. Taką wielokrotną podróż trzeba przebyć, aby zrozumieć sens platońskiej filozofii i aby prawdziwie pojąć idee Piękna i Dobra, a więc – osiągnąć doskonałość.

⁹⁷² *drugie żeglowanie* – metafora, którą Platon posłużył się w dialogu *Fedon*. Opisuje ona drogę, która doprowadziła Platona do odkrycia rzeczywistości ponadmysłowej – świata metafizyki, to jest świata wiecznych, niezmiennych idei, w których wszystkie zmysłowo postrzegalne rzeczy mają swój udział.

Pieśń XCV

(Perypat Arystotelesa. Logiczne myślenie. Zdarcie zasłony trzeciej – występku głupoty)

Wichry zawiąły znów i postawiły
Przed inną szkołą – tu wolno, grupkami,
Jak na spacerze postaci chodziły
I rozmawiały, a także gestami
Dopowiadały tezy swe czasami.
Pojąłem, iż nie jestem w byle chacie,
Lecz w Arystotelesa Perypacie⁹⁷³.
On to wyłożył prosto oraz ślicznie,
Że człowiek nie jest społecznym zwierzęciem,
Lecz że to zwierzę, ale – polityczne!
Trudno nie zgodzić się z takim ujęciem.
Musimy również mieć tego pojęcie:
Z natury wszyscy ludzie wiedzy pragną⁹⁷⁴ –
Tutaj zbiór wspomnień mnie nagle ogarnął
I przypomniałem sobie, jak Mistrz prawił
O tych, co głosu nie chcą dać w wyborach,
Myśląc, że nic nie znaczy. Ale sprawił
Arystoteles, żem pojął: w terrorach
Niewiedzy siedzą ludzie jak w komorach.
Bo taka winna u nich zagrać struna:
Całość to więcej, niż składników suma⁹⁷⁵!
Gdy każdy odda głos, to głosów siła
Będzie tak wielka, że PiS szybko zmiecie.
To Stagiryty⁹⁷⁶ zasługa! Mówiła
Tak jego postać: najważniejsza w świecie
Jest wszak logika – a gdy już to wiecie,
To każdy problem, co rozwiązać trzeba,
Będzie wam łatwy – nie z wyroków nieba,
Lecz stąd, że w świecie Logos nam panuje.
Arystoteles dał i inne rady
Bardzo pomocne w tym, co nas nurtuje;
Ile i jakiej polityk ogłady

⁹⁷³ *Perypat* – nazwa szkoły założonej przez Arystotelesa. Perypatetyk to człowiek lubiący się przechadzać w czasie rozmowy. Tak praktykowano dyskusje filozoficzne w szkole Arystotelesa, stąd nazwa szkoły oraz jej uczniów – perypatetyków.

⁹⁷⁴ „*Wszyscy ludzie z natury pragną wiedzy*” – początek pierwszej księgi *Metafizyki* Arystotelesa.

⁹⁷⁵ „*Całość to więcej niż suma jej składników*” – to słowa przypisywane Arystotelesowi, a opisujące efekt tzw. synergii.

⁹⁷⁶ *Stagiryta* – przydomek Arystotelesa pochodzące od miejsca jego urodzenia, Stagiry.

Mieć winien, kiedy do władzy chętnawy:
„Nie mów o sprawach poważnych niedbale,
Ni uroczyście o marnych”. PiS wcale
Nie działał tak – to fakt dlań niewygodny.
„Nie tym się chwal, że masz ojczyznę sławną,
Lecz żyć się staraj tak, byś był jej godny”.
„Obywateli swych szanować masz, bo
Inaczej będą gardzili twą radą,
Działaniem oraz całą twą osobą” –
Radę tę, która zawsze będzie młodą,
Aleksandrowi dał Macedońskiemu.
Lecz przede wszystkim – skróćmy te dłużyzny –
Prymat myśleniu dał on logicznemu.
To on wymyślił mądre sylogizmy⁹⁷⁷!
Z zyskiem byłoby wielkim dla ojczyzny,
Gdyby ci wszyscy politycy durni
Myśleć logicznie umieli, czupurni⁹⁷⁸.
Zasadę środka złotego wywodzić
Umiał dla życia też, co jest skończonym:
„Z życia najlepiej jak z uczyty odchodzić –
Ani pijanym, ani też spragnionym.”
Czuję się tymi rady upojonym,
A w swym umyśle kolejną rozważam
Lekcję o życiu – i tak ją wyrażam:
Poza cnotami z gruntu etycznymi
Podstawą wszystkich działań racjonalnych
Rozsądne jest myślenie, co mądrymi
Sprawi działania nasze! Wiatrów halnych
Znów usłyszałem dźwięk gwizdów tubalnych –
Nim się spostrzegłem, wśród tego zamiecia
Z ciała odpadła mi zasłona trzecia.

⁹⁷⁷ *sylogizm* – wnioskowanie o dwóch przesłankach zawierających wspólny element, a każdy element wniosku zawarty jest w dokładnie jednej przesłance. Sylogizmy wywodzą się z prac Arystotelesa, zwanego ojcem logiki, gdyż sformułowanie przez niego sylogizmów uznawane jest za początek klasycznej logiki. Znany przykład sylogizmu to: Wszyscy ludzie są śmiertelni (przesłanka 1). Sokrates jest człowiekiem (przesłanka 2). Zatem Sokrates jest śmiertelny (wniosek).

⁹⁷⁸ *czupurny* – zawadiacki, wojowniczy.

Pieśń XCVI

(Ogród Epikura. Odpowiedzialność człowieka za swoje życie. Zdarcie zasłony czwartej – występku bezmyślności)

Wiatr wiał tak silnie, że i mą osobę
Porwał i uniósł jak piórko w przestworza.
Myślałem, że leciałem chyba dobie:
Widziałem z góry rzeki oraz morza,
A kiedym ujrzał zarysy przedborza,
Tam wiało mnie rzucił – po z wiatrem rozłące
Spostrzegłem, że jest na cudownej łące.
Łagodzi kroki jej trawa jedwabna,
Nieba nie kala ani jedna chmura,
A zieleń roślin jak muślin powabna
I kwiatów oko raduje faktura.
Zrazu poznałem ogród Epikura –
Tam go ujrzałem – pośród uczniów siedział
I takie mądre słowa im powiedział:
«Świadomy tego człek, że jest jednostką
Pojmie, że tylko od niego samego
Zbawienie może przyjść. To nie błahostką,
Ale doniosłą rzeczą, bo bez tego
Trudno smakować nam życia dobrego:
By w ciągłej nie egzystować udręce,
Trzeba wziąć sprawy w swoje własne ręce.
Dwie zaś jednostki najskuteczniej wiąże
Przyjaźń – bo w każdym naszym przyjacielu
Widzimy drugiego siebie. Nie przywiąże
Naszemu życiu przyjemności wielu
Z przepięknymi obcowanie bez celu
Chłopcami albo też i z dziewczętami,
Lecz trzeźwy rozum – którego nie mamy
Żadna ułuda – dzięki temu może
Dociekać przyczyn wszelkiego wyboru
I unikania. Przestrzegam – broń Boże! –
Przed zachłannością, co jest bez dozoru.
Komu nie starcza mało, to bez sporu⁹⁷⁹
Takemu nigdy już nic nie wystarczy.
Ale bogactwo w kłopotach nie walczy
O ulgę – zmianą jest tylko kłopotów⁹⁸⁰!
Cnota to zdolność potrzeb wygaszania.

⁹⁷⁹ *bez sporu* – niewątpliwie, bezspornie, bezdyskusyjnie.

⁹⁸⁰ Sens: ludzie bogaci muszą wciąż drzeć o swój majątek. Im więcej człowiek ma, tym więcej pragnie, a więc i tym większe nękają go troski związane z własnym majątkiem.

Jeśli kto z was jest na to życie gotów,
To pamiętajcie – by żyć bez troskania
Żyć trzeba takim życiem bez wahania:
Mądrym, uczciwym oraz sprawiedliwym.
Jeśli zaś zechce kto z was być szczęśliwym,
To niech pamięta: bezmyślnych ze smutku
Wyzwała czas, a mądrych zaś – logika.
I pamiętajcie, że żadnego skutku
Śmierć nie przynosi – ona nas nie tyka:
Póki jesteśmy, nie ma jej i znika.
Gdy wreszcie przyjdzie – to nas wtedy nie ma,
A więc pamiętać o tej rzeczy trzeba:
Grono przyjaciół i kwiaty w ogrodzie
Wystarczą, aby ze szczęściem obcować
I wieść szczęśliwe, proste życie co dzień.»
Kiedy Epikur skończył, koncipować
Zacząłem: w życiu dobrze jest przyjmować,
By być szczęśliwym, wszelkie przyjemności,
Ale wystrzegać trza się bezmyślności.
Dobre cielesne, lecz lepsze duchowe –
Bo przeszłość też i przyszłość obejmują
Cnota i rozum – te dwie ścieżki nowe,
Które do szczęścia nas aproksymują⁹⁸¹.
Wichry zasłonę czwartą mi zdejmują!
Wzniosły mnie w górę, a gdym sięgnął celu,
Widzę, żem znowu z Mistrzem na Wawelu.

⁹⁸¹ *aproksymować* – przybliżać.

Pieśń XCVII
(Powrót na Wawel. Piekło znika pod ziemią)

«Przeszedłeś próbę swą wręcz doskonale» –
Tak Mistrz mi mówi, kiedy mnie zobaczył –
«Teraz nie musisz lękać się już wcale:
Jesteś gotowy na to, byś tłumaczył
Ludziom czym cnota jest. Ciebie wyznaczył
Los, byś w narodzie polskim wreszcie zbudził
Dumę i wolę walki w nim obudził,
Boś jest z występków oto oczyszczony.
Zło, nieuczciwość, bezmyślność, głupota
Wyszły z twej duszy i na wszystkie strony
Rozpierzchła się ich żałosna sromota.
Czas już, by zesza z oczu twych ślepotą:
Przed Wawel teraz wyjść ci ja rozkażę
I wizję bliskiej przyszłości pokażę!»
Wychodzim z Mistrzem przed królewski zamek.
Wzgórze wawelskie w stan normalny wraca:
Nikną pieczary, przez chwili ułamek
Widzę los PiSu: w niwecz się obraca!
Ich ciało materia w głąb gruntu się zwraca.
Bledną pod gruzem, drą się jak szaleni,
Lecz ledwo słycać wrzask z królestwa cieni.
Zasypywani nieuległą ziemią
Jako robactwo pod nią się ruszają,
Wijąc w konwulsjach niemym tak się mienią
Strachem i myślą: że już przemijają.
I sił ostatkiem powietrze chwyatają...
Prawie zniknęło to żmij kłębowisko,
Zostaje po nich wstydu wysypisko.
Przez krótką chwilę widziałem też chłopców,
Co rozpaczliwie ręką hajlowali:
Tępych faszystów i ONR-owców –
Ich też szatany w ziemi pogrzebali.
Faszyzm się w Polsce więcej nie pojawi,
Tak jak przemija symfonia pogardy
PiSu co butny, bezczelny i hardy.
Banda półgłówków, ciasnot umysłowych,
Znika na zawsze z powierzchni planety.
Czuję w powietrzu powiew czasów nowych,
Zmilkły na wieki już fałszu klarnety.
Teraz przemówią wolności sonety!
Polska – choć może o trochę jedynie

Lepszą się stanie, gdy ta noc zła minie.
Patrzyłem na to bez żadnego żalu –
Tego uczucia partia PiS niegodna.
Ich „dobra zmiana” dobrą w żadnym calu –
To, w rzeczy samej, była zmiana podła,
Niczym ukłucie komuszego żądła:
Wpajała w ludzi strach i poniżenie –
Śmierć pisich synów przyszła zasłużenie.
Któż nad pisowcem chciałby się zlitować?
Któżby tłumaczyć chciał pisowską butę?
Któżby nad nimi łzę chciał swą marnować,
Gdy widzi dobrze tę moralną smutę?
Godność Polaka jest dla PiSu trupem!
Bo dla nich człowiek ważny tylko wtedy,
Gdy głos w wyborach może dać od biedy.
Głos, oczywiście, na ich partię niecną:
Temu służyło forsy rozdawnictwo,
To całe „pięćset plus na drugie dziecko”⁹⁸²,
To popierane tak przez nich myślistwo,
Kłamstwo, że wolność to Lecha dziedzictwo⁹⁸³,
Bezprawna kradzież ludziom emerytur⁹⁸⁴...
Lecz zginął PiS! *Gaudeamus igitur*⁹⁸⁵!
Wychodząc z Mistrzem przed Wawelu progi
Ujrzałem jedną rzecz, co się ostała
Z horrendum, które zrodził gniew bóstw srogi:
W rowie, jak była, tak dalej leżała
Ta limuzyna, co tu przyjechała
Wioząc JarKacza⁹⁸⁶. Tego cudotworu⁹⁸⁷

⁹⁸² Pisowski program „500+” polegał na wypłacaniu każdej kobiecie, niezależnie od wysokości jej dochodów, po 500 zł miesięcznie na drugie i kolejne dziecko, co nadwyrężyło budżet kraju i sprawiło, że kobiety te zrezygnowały z kariery zawodowej wykluczając się *de facto* z rynku pracy.

⁹⁸³ PiS kreował Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Polski, na autora procesów wolnościowych po 1989 roku, podczas gdy jego rola w odzyskiwaniu przez Polskę niepodległości była żadna. Był również jednym z najgorszych prezydentów Polski i pełniąc ten urząd nie zasłużył się dla kraju niczym.

⁹⁸⁴ PiS przeprowadził ustawę odbierającą emerytury funkcjonariuszom państwa komunistycznego, lecz wylał dziecko z kąpielą, odbierając ją również ludziom, którzy w ogóle nie brali udziału w totalitarnych praktykach państwa, np. celnikom, urzędnikom, czy milicjantom, którzy przepracowali w milicji kilka dni lub tygodni.

⁹⁸⁵ *gaudeamus igitur* (łac.) – cieszymy się więc.

⁹⁸⁶ *JarKacza* – Jarosława Kaczyńskiego. Wzmianka o limuzynie nawiązuje do Pieśni II.

⁹⁸⁷ *cudotworu* – tworu cudownego, niezwykłego.

Powód: głupota i nieuctwo BORu⁹⁸⁸.
Wraz z końcem PiSu kres nastąpił kłamstwa,
Buty, głupoty, pychy i chciwości,
Pogardy, arogancji, oszukaństwa,
Prawa łamania, obmowy, chytrości,
Dzielenia ludzi, szczucia i podłości,
Faszyzmu, bezczelnej manipulacji
I w TVP mentalnej masturbacji.
Oto nastąpił koniec zdrajców Polski –
Minęli szybciej niż oka mrugnięcie.
Przepadł na wieki z nimi język szorstki,
Fałsz i bogoojczyźniane nadęcie.
Skończyli rządy wielkim pierdolnięciem:
Te pisuarskie, amoralne szmaty
I Bóg, i szatan, spisali na straty.

⁹⁸⁸ W okresie rządów PiSu kierowcy limuzyn rządowych z Biura Ochrony Rządu (za pisowców otrzymali nową nazwę: Służba Ochrony Państwa) spowodowali mnóstwo wypadków, w tym w pojazdach, którymi przewożone były VIPy, m.in. prezydent Duda, premier Szydło, minister Macierewicz.

Pieśń XCVIII

(Powrót do katedry wawelskiej. Spotkanie z panteonem wielkich Polaków)

«Kto dobrze zaczął, ten jest już w połowie –
To mądre słowa, które sam poeta
Horacy za Pitagorasem powie.
Nasz zaś początek lepszy niż kareta
W pokerze – bowiem, gdy się jawi meta
Naszej wędrówki po piekle jedynie,
Nim w świat wyjdziemy – PiS już jest w ruinie!
Ci co tej partii tak bili pokłony,
Haniebnie przy tym wraz się poniżając,
Mieli swój umysł całkiem zniewolony.
Płaszczyli się przed PiS nadzieję mając
Wiecznych ich rządów (lub tylko udając).
Myśleli, że PiS wiecznie rządzić będzie –
Nigdy nie byli w większym niż ten błędzie.
Tu, na ich oczach, PiS w niebyt odchodzi –
I to nie żart jest, ani też zabawa.
Na każdą władzę kres w końcu przychodzi.
Tu w gruncie rzeczy jest to prosta sprawa:
Nie da się znieść, gdy łotry tworzą prawa.
PiS zaś był mafią i partią występczą:
Zorganizowaną grupą przestępczą.
Wizję mam co do PiSu przyszłych losów:
Obraz z Warszawy i innych miast Polski,
Którego zabrać sprzed oczu nie sposób:
Płonie siedziba PiS na Nowogrodzkiej,
Ludzie biegają krzycząc: „rany boskie!”,
Płoną też PiSu pomniejsze oddziały –
Wieszczenie me te prawdy dziś oddały!
Zdarłeś z PiS szatę, wiernie głosząc prawdę.
Spod niej ujawnił się król – pokurcz nagi.
I ujawniłeś ich wielką pogardę!
Trzeba mądrości było i odwagi,
By wypunktować ich podle zniewagi.
Marsyliusz z Padwy⁹⁸⁹ w swym „Defensor pacis”

⁹⁸⁹ Marsyliusz z Padwy (ok. 1275 – 1343) – włoski średniowieczny filozof i pisarz polityczny, autor dzieła „Defensor pacis” czyli „Obrońca pokoju”. Ówczesne aspiracje polityczne Kościoła Marsyliusz uważał za wynaturzenie, które powoduje zbędny chaos i godzi w strukturę władzy świeckiej. To, co powinno być zdaniem filozofa jednością, uległo podziałowi. Kościół doprowadził do upadku autorytetu władców świeckich, a to z kolei, poprzez podzielenie opinii, znacząco wpłynęło na degradację pozycji kleru w społeczeństwie. Pokój, tak bardzo istotny w Europie, poprzez dwuwładzę, został

Miał, gdy o rządach mówił, dużo racji:
Mówił, że państwo powinno pracować,
Aby polepszać los obywateli,
Bo ludzie tylko tak mogą zachować
Szczęśliwe życie. Nie dziw, iż forteli
Papież chciał użyć, by ludzie nie chcieli
Czytać tych rzeczy. I klątwę nałożył
Na Marsyliusza, by za prawdę łożył,
Bo słusznie pisał, że wynaturzeniem
Są aspiracje polityczne kleru.
To rodzi chaos, grożąc naruszeniem
Władzy – lecz świeckiej. A pisowców wielu
Sojusz ołtarza z tronem, przyjacielu,
Chciało zawierać» – tak Mickiewicz rzecze.
A mi ze szczęścia łza po twarzy ciecze,
Bo wiem już dobrze: Dobro oraz Prawda
Fundamentami są naszego bytu⁹⁹⁰.
Każda przed nimi ulegnie nieprawda.
Łzy szczęścia również powodem zachwytu
Tego, co w pełnej ujrzałem przesytu
Katedrze na Wawelu, w którą sami
Z powrotem wchodzimy wolnymi krokami.
Wszedłszy do środka oczom nie wierzyłem:
Z grobów powstają króle i wodzowie,
W bocznych też wejściach wchodzących zoczyłem
Poetów oraz mężów stanu mrowie –
Wszystkich największych we własnej osobie
Polaków spotkam w katedrze wawelskiej!
I w atmosferze cudownie anielskiej
Widzę, jak zwarty blok uformowali.
Serce z wzruszenia pod gardło wędruje!
Oni naprzeciw mnie niczym chór stali,
Powaga im się na twarzach maluje,
Lecz dobrotliwy również odczytuję
Uśmiech, kojący strach, co duszę zżera.
Nastała na Wawelu atmosfera
Bardzo podniosłej, narodowej dumy.

poważnie zagrożony. Wreszcie, dzieląc niejako poglądy Dantego, Marsyliusz opowiedział się za ograniczeniem wpływów władzy duchownej i porzuceniem przez Kościół swoich ambicji politycznych. Jego zdaniem rząd powinien być w państwie wyłącznie jeden – świecki. Papież, widząc zagrożenie swych ziemskich interesów, zakazał upowszechniania dzieła Marsyliusza, a na niego samego nałożył klątwę.

⁹⁹⁰ Aluzja do filozofii Platona, która opiera się na tych dwóch wielkich filarach: prawdy, która jednoczy oraz najwyższej idei – idei Dobra.

Adam Mickiewicz stanął na ich czele
I rzekł: «Największych te Polaków tłumy –
A było ich w historii kraju wiele –
Chcą ci w tym świętym dla Polski kościele
Przesłanie ważne na koniec wygłosić.
I teraz o to pragnę ich poprosić.»

Pieśń XCIX **(Przemowa wielkich Polaków do Poety)**

Chór wielkich mężów stał przez chwilę w ciszy,
A potem równym i miarowym tonem
Zaczęli mówić. Moje ucho słyszy
Dźwięki spokojne, bardzo wyważone,
Lecz jednocześnie mocne, jakby dzwonem
Zygmunta⁹⁹¹ każde słowo dźwięcznie biło.
Oto przesłanie ich, co mnie wzruszyło:
«My poprzez czyny, myśli i utwory
Wyrażaliśmy troskę swą o Polskę,
Wciąż jej gotowi bronić, gdy upiory
Wraże nękały spokój jej swym wojskiem –
Albowiem honor i duma nam swojskie.
Przez wiele wieków pod naszą opieką
Kraj był i nigdy nie został kaleką.
Więc widząc teraz nieprzebrane zbrodnie,
Jakie Ojczyźnie PiS ciągle zadaje,
Tobie tu, stojąc, przysięgamy zgodnie –
Wraz i z osobna każdy z nas wyznaje:
Że roztaczamy opiekę nad krajem
I nadeń czuwać będziemy bez ustanku,
Aż się nie zbudzi wolnym o poranku.
Unieś, wędrowcze, myśl do twej Italii,
Co jednoczyła się w olbrzymim trudzie.
Iluż wspaniałych mężów do batalii
Stanęło wtedy! Co za dzielni ludzie!
Gotowi nurzać się w największym brudzie
Wojen, niewygód, znosząc dramat wszelki,
Aby zjednoczyć Włochów naród wielki.
Był tam Mazzini⁹⁹², bohater ojczyzny,
Co w wyzwolenicznych pracach nie ustawał.
Był Garibaldi⁹⁹³, człek wielkiej tężyzny –
Ten zjednoczenia wrogom cios zadawał,

⁹⁹¹ *Dzwon Zygmunt* – najśłynniejszy polski dzwon, znajduje się w północnej części Katedry Wawelskiej w Krakowie. Bije w najważniejsze święta i uroczystości narodowe.

⁹⁹² Giuseppe Mazzini (1805-1872) – włoski prawnik, dziennikarz, demokrat i bojownik o wolność i zjednoczenie Włoch. Uważany za reprezentanta „Europy narodów” w walce z „Europą monarchów”. Całe swe życie poświęcił idei wyzwolenia narodów i ludów Europy. Bohater narodowy Włoch – włosi obdarowali go tytułem „ojca Ojczyzny”, gdyż jego działalność przyczyniła się do zjednoczenia Włoch jako państwa w XIX wieku.

⁹⁹³ Giuseppe Garibaldi (1807-1882) – włoski rewolucjonista, żołnierz i polityk, działacz i bojownik o zjednoczenie Włoch, wróg papieżstwa. Bohater narodowy Italii.

A w dyplomacji Cavour⁹⁹⁴ ton nadawał,
Prac do swojego zjednoczenia kraju...
Ci wielcy Włosi są już teraz w raju!
Gdyż przeogromny wysiłek włożyli
W to, by ojczyznę zjednoczyć na wieki.
Tak i Polacy marzą i marzyli
Wciąż o wolności, nie mogąc powieki
Zmrużyć, wciąż musząc czyścić wrogie ścieki,
Co je ta wredna, pisowska hołota,
Na kraj wylewa. Wielka ich sromota!
Bierzcie więc przykład ci, którzy żyjecie,
Z Włochów – ojczyzny swej zwanych ojcami.
Bo wy wolności zryw Polsce niesiecie!
Nie poddawajcie się w walce z wrogami –
Ich miejsce w piekle, z innymi zdrajcami.
Zasługujecie by mieć Polskę wolną,
Syny tej walki nigdy wam nie pomną⁹⁹⁵!
Bo gdzie nierówność stanowi się prawem,
Opór jest wtedy świętym obowiązkiem,
By nie być zmuszon jeść niewoli strawę
Lecz trwać w wolności! Ona, niczym słońce
Rozprasza mroki bezprawia, gałązkę
Pokoju wszystkim przynosząc oliwną –
Niechaj Polacy z radością ją przyjmą!
Wolność największym ze wszystkich jest darów,
Macie doń prawo, bić się o nią trzeba!
Spod buta wrogich Polsce PiSuarów
Wyzwólcie Naród, aby polska gleba
Przyjęła ziarno, co wzniesie do nieba
Drzewo rozumu, prawdy i radości,
Wolne od kłamstwa, gwałtu i podłości.
Jeśli korzeniem – poczucie wspólnoty,
Pniem zaś się stanie brak chorej zazdrości,
W gałęzie, które schronią od głupoty
Biały powróci wnet orzeł wolności,
Wijąc w nich gniazdo braterskiej miłości,
Która w rachunku złączy ostatecznym
Wszystkich Polaków po kres czasów wieczny!»

⁹⁹⁴ Camillo Cavour (1810-1861) – włoski polityk, mąż stanu, premier i minister spraw zagranicznych. Wzmacniając porządek konstytucyjny i ograniczając wpływy duchowieństwa przyczynił się do rozwoju ekonomicznego Italii, której jest bohaterem narodowym. Za swoje zasługi zaliczony, obok Mazziniego, Garibaldiego i króla Wiktora Emanuela II, do czterech „ojców Ojczyzny”.

⁹⁹⁵ *nie pomną* – nie zapomną.

Kiedy przemowę swoją zakończyli,
A echo niosło ich ostatnie słowa,
To ukojeniem duszę nasycili.
Wzruszyła bowiem mnie ich mądra mowa
I wnet poczułem, jak energia nowa
Do walki wzbiera w ciele wraz z nadzieją,
Że wolność w Polsce Polacy zasieją!

ΕΞΟΔΟΣ
(EXODOS)

Pieśń C
(Opuszczenie Wawelu. Powrót Poety do Italii)

Sen to czy jawa? Jawa najprawdziwsza!
Choć raczej koszmar wyśniony na jawie...
Pisowcy Polskę chcieli zmienić w zgliszcza,
Ale przegrali w cynicznej zabawie –
W sprawiedliwości poległ i w prawie,
Jeno tych z liter małych⁹⁹⁶ pisanemi.
PiS – wraży⁹⁹⁷ Polsce – wdeptan jest do ziemi!
Siedem to grot, jak siedem grzechów głównych,
Przeszliśmy z Mistrzem, dochodząc do końca.
Obrazom, którym widział, nie masz równych:
Prawdę w nich widać wszak z jasnością słońca –
Ona blokuje, jak sprawny obrońca,
Wszelaką podłość, zło i zakłamanie
I ukazuje dobra panowanie,
A myśli naszej każe biec ku drogom
Tej, która życie tak szczęśliwym czyni:
Cnoty, co miła opiekuńczym bogom.
Pozwala pewnie z mroku wyjść jaskini,
Lecz by osiągnąć ją – myśleć musimy!
Bo jak Sokrates uczył szepcząc skrycie:
„Ludziom nie warto żyć bezmyślnym życiem⁹⁹⁸”.
PiS przegrał właśnie przez to, że nie myślał:
Ich zła korzeniem jest właśnie głupota.
Kto nie zna cnoty, choćby o niej zmyślał,
Zły będzie zawsze – to jego sromota.
Cóż więcej gadać – zniknęła tępota
Pisowskich głupców. Skończona opowieść.
Zło zawsze przegra – to się dało dowieść.
Tak więc poczułem, że mojej historii
Już nieuchronny ten koniec nadchodzi,
Co wolność Polski wnosi na tron glorii
I co Polaków z niewoli swobodzi.
Wreszcie ponownie normalność się rodzi

⁹⁹⁶ Aluzja do nazwy partii „Prawo i Sprawiedliwość”, której działania nie miały nic wspólnego ani z prawem, ani ze sprawiedliwością.

⁹⁹⁷ *wraży* – wrogi.

⁹⁹⁸ „*Bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto*” – to słowa Sokratesa, jakie wkłada w jego usta Platon w *Obronie Sokratesa*.

W historii, która zatoczyła koło.
Wszystkim – prócz PiSu – bardzo jest wesoło!
«Mistrzu» – powiadam – «Choćbym żył w demencji,
Naszej przygody nigdy nie zapomnę.
Lecz czas mi w drogę, bym do mej Florencji
Wrócił, gdzie ziomkom swoim wnet przypomnę
Morały twojej historii kunsztowne –
Bo jej mądrości wypowiedzieć przecie
Jeno takiemu dane są poecie!
Jako gwelf biały, wygnany spod Arni⁹⁹⁹,
Wierzę, że kiedy wrócę z tym morałem,
Gibelinowie i gwelfowie czarni
W progi rodzinne przyjmą mnie z zapalem,
Albowiem drogę prawości obrałem,
Tę samą, którą tve chadzają kroki,
Twa myśl, charakter i rozum głęboki.»
«Jak na początku, tak znów ci powieszczę» –
Adam Mickiewicz na to mi odpowie –
«W chwale przeżyjesz życia swego resztę
W swojej ojczyźnie, nim nie legniesz w grobie,
Niczym ja w Polsce, gdzie poczywam sobie.
Z wyjątkiem śmierci – tu będzie odmiennie:
Nie we Florencji spocznieś, lecz w Rawennie.»
«Końca wędrówki mej miejsce nieważne» –
Odpowiedziałem – «To jest najważniejsze,
By życie nasze bywało rozważne,
Mądre i prawe – wtedy jest pełniejsze.
Tak bowiem przykład pokazuję reszcie,
W czym wartość jego». Tu koniec mej jazdy.
Schodząc z Wawelu w niebiem ujrzał gwiazdy¹⁰⁰⁰.

* * *

⁹⁹⁹ *Arni* – poprawnie: Arno – rzeka płynąca przez Florencję, rodzinne miasto Poety
¹⁰⁰⁰ *życie (...) moralne i sprawiedliwe (...) gwiazdy* – zapewne aluzja do stwierdzenia
Kanta: „Są dwie rzeczy, które napelniają duszę podziwem i czcią, niebo gwiazdziste
nade mną i prawo moralne we mnie”. Kant w swej etyce uznaje, że najważniejsze
w życiu jest przestrzeganie fundamentalnej zasady, imperatywu moralnego, którą można
sformułować w prosty sposób: nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe. Rządy PiS oraz
działalność kościoła katolickiego w Polsce były dokładnym przeciwieństwem tej reguły.

Postowie

*Jeżeli czujesz, Czytelniku drogi,
Że artystycznych walorów tu mało,
Że lepiej piszą inne wierszów bogi,
Wiedz, że talentu w pieśni brakowało.
Lecz niepotrzebny był – mówię to śmiało.
Zbędne są Twoje na jej styl remedia:*

Bo jakie państwo – taka i komedia.

INDEKS ORGANIZACJI, GRUP SPOŁECZNYCH ORAZ SKAZAŃCÓW W PISOWSKIM PIEKLE

A

Adamczyk Andrzej, 218
Adamczyk Michał, 28
Anders Anna Maria, 151, 152
Arciszewska Dorota, 97
Ardanowski Jan, 222, 223
Arendt-Wittchen Dominika, 152
artyści, 42
Ast Marek, 98

B

Babiarz Piotr, 171
Bańka Witold, 219
Bączek Piotr, 170
Bednarek Małgorzata, 79
Berczyński Waław, 152
Bielan Adam, 100
Bielecka Halszka, 165
Bierecki Dominik, 153
Bierecki Grzegorz, 153
Bierut Bolesław, 269, 291, 307
Binienda Wiesław, 168, 245
Błaszczak Mariusz, 223, 311, 312
Bochyński Ireneusz, 210
Bogucki Marcin, 165
Bojańczyk Antoni, 77
Bonkowski Waldemar, 100
BOR, 312, 337
Bosek Leszek, 77
Bromski Stefan, 245
Brudziński Joachim, 101, 171, 315
Budzik Stanisław, 181
Bugala Ewa, 28

C

Cegła Jacek, 256
Cejrowski Wojciech, 26
Chazan Bogdan, 154, 157
Chodakowska Anna, 43
Chriennikow Tichon, 225
Chrzanowski Marek, 239, 270
Cymańska Marta, 228
Cymański Tadeusz, 228
Czabański Krzysztof, 26
Czaja Andrzej, 181
Czajkowski Dariusz, 77
Czaputowicz Jacek, 226
Czaputowicz Magdalena, 228
Czarnecki Ryszard, 103
Czarniga Dominik, 100
Czartoryscy, 233
Czerwińska Teresa, 229
Czubik Paweł, 78

D

Dajczak Edward, 181, 202
Daniluk Jerzy, 52
Dec Ignacy, 182
Demenecki Tomasz, 77
Depo Waław, 183
Dera Andrzej, 261
Diaz Damian, 32
Dobosz Andrzej, 155
Dobrowolski Marek, 79
Drajewicz Dariusz, 66
Drożdziejko Zygmunt, 54
Duda Agata, 280
Duda Andrzej, 16, 43, 54, 58, 59, 89, 100,
156, 224, 239, 240, 266, 274, 275, 337

Dudzic Jarosław, 66
Duszkiewicz Tomasz, 176
Duś Jarosław, 84
Dydycz Antoni, 184
dziennikarze, 17
Dzięga Andrzej, 185
Dziuba Andrzej, 185
Dziwisz Stanisław, 186, 201, 213

E

Emilewicz Jadwiga, 219

F

Furmankiewicz Grzegorz, 66

G

Gargas Anita, 28
Gądecki Stanisław, 188
Gierczak Jerzy, 171
Gierek Edward, 306
Gil Izabella, 78
Glapiński Adam, 167, 239
Gliński Piotr, 230
Głódź Sławoj Leszek, 188
Gmyz Cezary, 33, 245
Godek Kaja, 157
Goebbels Joseph, 17, 40, 234
Gomółka Władysław, 264, 307
Gowin Jarosław, 235
Górzyński Józef, 190
Grela Jacek, 77
Gróbarczyk Marek, 218
Gudra Kazimierz, 190
Gugulski Marcin, 169
Gulbinowicz Henryk, 210
Guz Tadeusz, 176
Gwardyński Michał, 165

H

Hitler Adolf, 17, 101, 102, 117, 171, 177
Holanowski Rafał, 170
Holecka Danuta, 28, 29, 236
Horała Marcin, 103
Hoser Henryk, 190, 194, 315

I

Ignaczak-Bandych Grażyna, 261
IPN, 314
Isakowicz-Zaleski Tadeusz, 210
Iwańczuk Sylwia, 238

J

Jackowski Jan Maria, 104
Jaki Patryk, 256
Jan Paweł II, 187, 189, 202, 212
Janiak Edward, 190
Janiszewska Beata, 80
Jankowski Henryk, 209
Janniger Edmund, 242
Jaruzelski Wojciech, 306
Jaskulski Marek, 67
Jeziński Jacek, 190
Jeż Andrzej, 190
Jędraszewski Marek, 192
Jędrejek Grzegorz, 61
Jędrzejewski Zbigniew, 61
Johann Wiesław, 72
Jurek Marek, 158
Jurgiel Krzysztof, 238

K

K. Jerzy, 200
Kaczmarczyk Agata, 134
Kaczyński Jarosław, 10, 16, 26, 75, 92, 113,
122, 139, 215, 222, 230, 270, 274, 275,
282, 286, 287, 298, 311, 336
Kaczyński Lech, 10, 11, 16, 100, 244, 274,
283, 288, 291, 292, 294, 336
Kaczyński Rajmund, 289, 291, 294
Kaleta Sebastian, 105
Kałuża Wojciech, 105
Kamiński Kacper, 228, 239
Kamiński Mariusz, 228, 239, 275
Kamiński Rafał, 228
Kamiński Romuald, 194
Kania Dorota, 66
Kapiński Zbigniew, 78
Karczewski Stanisław, 106, 276
Karnowscy, 90
Karnowski Jacek, 19
Karnowski Michał, 19
Karski Karol, 147

Kasyna Ryszard, 194
Kaszak Grzegorz, 194
Kempa Beata, 143, 240, 276
Kiernikowski Zbigniew, 194
Klarenbach Adrian, 33
Klijnstra Redbad, 43
Kluby Obywatelskie, 171
Kolarski Wojciech, 261
Kołodziej Magdalena, 86
Kołodziej-Michałowicz Joanna, 67
Kondek Jędrzej, 68
Kopcińska Joanna, 270
Kopiec Jan, 194
Kopycka Anna, 134
Kostrzewski Stanisław, 22
Kowalczyk Grzegorz, 270
Kowalczyk Henryk, 219
Kowalczyk Józef, 210
Kownacki Bartosz, 169
Krajewski Marcin, 77
Krajowa Rada Sądownictwa, 64, 66, 69, 72
Kramek Adam, 134
Krawczyk Andrzej, 284
Królikowski Michał, 51
Kruk Elżbieta, 108
Krynicka Bernadeta, 159
Księżak Paweł, 79
Kuberski Jerzy, 289
Kuchciński Marek, 108, 135, 276
Kukiz Paweł, 43, 164
Kupny Józef, 194
Kurcysz-Furmanik Teresa, 69, 72
Kurski Jacek, 29, 39, 189, 285
Kwiatkowski Adam, 261
Kwieciński Jerzy, 219

L

Lasota Michał, 74
Legutko Ryszard, 111
Lemańska Joanna, 77
Lenin Włodzimierz, 269, 308
Leszczyński Dezydery, 290
Libera Piotr, 195
Lichocka Joanna, 112
Lichota Piotr, 36
Lipińska Marta, 228
Lipiński Adam, 113, 114, 228
Lisicki Paweł, 23
Lityński Tadeusz, 195

Luśnia Jerzy, 243

Ł

Łaniewska Katarzyna, 43
Łapiński Krzysztof, 261
Łapińska Ewa, 69
Łochowski Marcin, 78
Łupina Zbigniew, 69

M

Macierewicz Antoni, 21, 22, 75, 153, 160,
169, 170, 192, 236, 238, 242, 299, 312,
337
Maj Zbigniew, 224
Majchrowski Jan, 78
Małek Tomasz, 114
Manowska Małgorzata, 80
Margueritte Bernard, 232
Marosz Maciej, 66
Matecki Dariusz, 165
Matecki Iwo, 165
Matusiak Sylwia, 166, 167
Mazur Jerzy, 196
Mazur Leszek, 70
Mazur Witold, 70
Mazurek Beata, 114
Melak Andrzej, 114
Mering Wiesław, 196
Michalik Józef, 195, 197, 204
Michałowicz Andrzej, 68
Międlar Jacek, 165, 176
Mikos Marek, 42, 231
Misiewicz Bartłomiej, 242, 299
Miształ-Konecka Joanna, 77
Mitera Maciej, 70
Młodziej Wszzechpolska, 171, 279, 291
Moczar Mieczysław, 307
Mokrzycki Robert, 177
Morawiecki Kornel, 166
Morawiecki Mateusz, 151, 166, 266, 276
Morawski Cezary, 42, 231
Morawski Lech, 59
Mroczek Anna, 134
Mroczkowska Magdalena, 85
Mucha Paweł, 261
Mularczyk Arkadiusz, 89, 117
Mularczyk Iwona, 117
Muszyński Mariusz, 57, 87, 89

myśliwi, 47

N

Nawacki Maciej, 72
Nawrot Oktawian, 77
Niczyporuk Jerzy, 78
Niedzielak Piotr, 80
Niemen Natalia, 44
Nitkiewicz Krzysztof, 198
NKWD, 291
Nowaczyk Kazimierz, 160
Nowak Barbara, 118
Nowak Małgorzata, 86
Nycz Kazimierz, 199

O

Obajtek Daniel, 160
Obóz Wielkiej Polski, 291
Obrębski Jan, 245
Ochman Maria, 228
Ochman-Kamińska Katarzyna, 228
Oko Dariusz, 177
Olszówka Piotr, 119
ONR, 101, 165, 171, 279, 335

P

Paczuska Marzena, 36
Paetz Juliusz, 208
Papierz Andrzej, 119, 171
Pasionek Marek, 74
paulini, 211
Pawelczyk-Woicka Dagmara, 53, 259
Pawlak Mikołaj, 314
Pawłowicz Krystyna, 82, 121, 124, 138, 262
Pawłowicz Wincenty, 185
Pazura Cezary, 43
Pereira Samuel, 34, 38
Piasecki Rafał, 124
Piebiak Łukasz, 51
Pietrzak Jan, 45
Pięta Stanisław, 124
Pikus Tadeusz, 199
Pindel Roman, 199
Piotrowicz Stanisław, 67, 127, 197, 268,
279
Piotrowski Jan, 200
Piskorski Justyn, 59

Płonka Walenty, 240
Pobudzin Klaudiusz, 28, 36
Polak Wojciech, 200
POP, 171, 291
Poręba Tomasz, 131
posłowie, 97
Potejko Mieczysław, 69
Potejko Patrycja, 69
Pozorski Andrzej, 33
Półtawska Wanda, 250
PRL, 3, 45, 49, 66, 189, 197, 220, 288, 289,
291, 292, 306
Przesławski Tomasz, 78
Przyłębska Julia, 87, 88, 258, 312
Przyłębski Andrzej, 89, 90
Przyłębski Marcin, 90
Pszczółkowski Piotr, 61, 89
Puchalski Rafał, 72
PZPR, 21, 22, 127, 148, 171, 240, 264, 276,
291, 309

R

Rachoń Michał, 28, 29
Radzik Przemysław, 74
Radziwiłł Konstanty, 248
Rafalska Elżbieta, 248
Redzik Adam, 77
Rewiński Janusz, 43
Roch Adam, 81
Rogalski Rafał, 246
Rojek Marian, 200
Romaniuk Jan, 195
Romanowski Marcin, 67
Ruch Narodowy, 171
Rybak Piotr, 165
Rydzik Tadeusz, 132, 136, 179, 205, 219,
233, 240, 266, 313
Ryś Grzegorz, 200

S

S. Wojciech, 202
Sadowski Mirosław, 78
Sadurska Małgorzata, 131
Sakiewicz Tomasz, 21
Sasin Jacek, 133, 262
Sasin Lilla, 134
Sasin Marek, 134
Sawicz Rafał, 302

Schab Piotr, 74
Schreiber Łukasz, 135
SDPRR(b), 309
senatorowie, 97
Sitek Łukasz, 27
Siwek Marek, 78
Siwek Sławomir, 26
SKOK, 153, 311, 315
Skomorowski Marek, 238, 314
Skrzypek Dorota, 261
Skrzyszowski Piotr, 85
Skubiś Ireneusz, 178
Skworc Wiktor, 201
Słaniewska-Moskał Beata, 182
Smoliński Kazimierz, 228
Smoliński Maciej, 228
Sobecka Anna, 136
Sokorski Włodzimierz, 148
Soloch Paweł, 261
Solorz Zygmunt, 270
Spychalski Błażej, 261
Stalin Józef, 225, 268, 269, 291
Stankiewicz Ewa, 161
Stefańska Ewa, 77
Stepnowski Janusz, 204
Stępień Wojciech, 210
Stępkowski Aleksander, 77
Styrna Paweł K., 72
Sukiennik Kamila, 166, 167
Sulima Piotr, 100
Surmacz Marek, 248
Surówka-Pasek Anna, 261
Suski Marek, 113, 137
Sz. Robert, 196
Szal Adam, 204
Szanciło Tomasz, 77
Szatkowski Tomasz, 169
Szczepaniec Maria, 78
Szczerski Krzysztof, 261
Szczypińska Jolanta, 138, 228
Szuladziński Grzegorz, 161
Szumowski Łukasz, 250
Szydło Beata, 40, 221, 224, 240, 264, 266,
276, 311, 312, 337
Szymańska Halina, 261
Szymański Konrad, 219
Szymczyk Jarosław, 161
Szypszak Marcin, 32
Szyszko Jan, 184, 251, 312

Ś

Śmigiel Wiesław, 205
Święczkowski Bogdan, 138

T

Tarczyński Dominik, 138, 140
Targalski Jerzy, 21, 66, 169
Tchórzewski Krzysztof, 219
Terlecki Ryszard, 142
Terlikowski Tomasz, 210
Tomasik Henryk, 205
Tomaszewski Grzegorz Jacek, 267
Tomczyński Adam, 79
Tyrawa Jan, 206

U

Ułaszonek-Kubacka Małgorzata, 80
urzędnicy, 97

W

Wachowiak Daniel, 210
Warchoń Marcin, 55, 57
Warciański Michał, 61
Wassermann Małgorzata, 143
Wassermann Zbigniew, 144
Waszczykowski Witold, 226, 228, 253
Wąsik Maciej, 145
Wątroba Jan, 206
Wąż Konrad, 32
Wencel Wojciech, 45
Wiak Krzysztof, 79
Widło Jacek, 77
Wildstein Bronisław, 26
Witek Elżbieta, 219, 220
Witkowski Ryszard, 78
Wojciechowska Martyna, 166, 167
Wojda Tadeusz, 207
Wojtyła Karol, 187, 189, 202, 212
Wolski Jan, 45
Wolski Marcin, 21
Woyciechowski Piotr, 170
Wójcik Michał, 55, 57
Wygoda Jacek, 80
Wyrembak Jarosław, 59
Wyszyński Stefan, 208
Wytrykowski Konrad, 78

Z

Zagórski Marek, 219
Zalewska Anna, 171, 254, 313
Zalewska Sabina, 146
Zalewska-Radzik Gabriela, 74
Zaradkiewicz Kamil, 82
Zbonikowski Łukasz, 146
Zelnik Jerzy, 46
Zieliński Jarosław, 256
Zielonacki Andrzej, 61
Ziemiec Krzysztof, 31, 32
Ziemkiewicz Rafał, 37, 39
Ziobro Jerzy, 259

Ziobro Zbigniew, 52, 53, 61, 67, 82, 139,
256, 298
Ziółkowski Andrzej, 245
Złotowski Kosma, 228
Zubert Paweł, 80
Zwiercan Małgorzata, 62
Zwinogrodzka Wanda, 148
Zybertowicz Andrzej, 148

Ż

Żalek Jacek, 170
Żmija Grzegorz, 78

